

UNIwersYTET GDAŃSKI  
WYDZIAŁ NAUK SPOŁECZNYCH  
INSTYTUT POLITOLOGII

Zeszyty Naukowe  
nr 12

# CYWILIZACJA I POLITYKA



## RADA PROGRAMOWA

Roman Bäcker, Tadeusz Bodio, Andrzej Chodubski, Bogdan Chrzanowski, Tadeusz Dmochowski, Andrzej Gąsiorowski, Tadeusz Godlewski, Daniel Kawa, Marcei Kosman, Andrzej Kubka, Marek Malinowski, Joanna Marszałek-Kawa, Piotr Niwiński, Jarosław Nocoń, Pavol Odaloš, Edward Olszewski, Longin Pastusiak, Grzegorz Piwnicki, Ewa Polak, Jakub Potulski, ks. Adam Romejko, Akmal Saidov, Beata Słobodzian, Alicja Stępień-Kuczyńska, Maciej Szczurowski, Jacek Tebinka, Tadeusz Wallas, Jan Waskan, Lech Zacher, Waldemar Żebrowski, Arkadiusz Żukowski

### REDAKTOR NACZELNY

prof. zw. dr hab. Andrzej Chodubski

### SEKRETARZ REDAKCJI

dr Joanna Leska-Ślęzak

### RECENZENCI

prof. dr hab. Janusz Mieczkowski

prof. dr hab. Waldemar Nowak

prof. dr hab. Jan Waskan

### REDAKTOR TECHNICZNY

Krystyna Samsel

### PROJEKT OKŁADKI

Krzysztof Galus

© Copyright by Wydawnictwo Adam Marszałek

Wszystkie prawa zastrzeżone. Książka, którą nabyłeś, jest dziełem twórcy i wydawcy. Żadna jej część nie może być reprodukowana jakimkolwiek sposobem – mechanicznie, elektronicznie, drogą fotokopii itp. – bez pisemnego zezwolenia wydawcy. Jeśli cytujesz fragmenty tej książki, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło

Toruń 2014

ISSN 1732-5641

Wydawnictwo prowadzi sprzedaż wysyłkową:

tel./fax 56 648 50 70, e-mail: [marketing@marszalek.com.pl](mailto:marketing@marszalek.com.pl)

---

Wydawnictwo Adam Marszałek, ul. Lubicka 44, 87-100 Toruń

tel. 56 664 22 35, 56 660 81 60, e-mail: [info@marszalek.com.pl](mailto:info@marszalek.com.pl), [www.marszalek.com.pl](http://www.marszalek.com.pl)

Drukarnia nr 2, ul. Warszawska 52, 87-148 Łysomice, tel. 56 678 34 78

---

K. 65/2014/02

## Spis treści

Wstęp .....	11
-------------	----

### I MYŚL KONFERENCYJNA

<b>Andrzej Chodubski</b> <i>Zasady polityki naukowej w Polsce a miejsce uniwersytetu</i> .....	17
<b>Andrzej Chodubski</b> <i>Badania europeistyczne na tle ogólnych trendów rozwoju nauki</i> .....	28
<b>Andrzej Chodubski</b> <i>Kontakty polsko-holenderskie: przeszłość i teraźniejszość</i> Referat wygłoszony na Uniwersytecie Gdańskim 15 października 2013 roku na sympozjum naukowym nt. stosunków polsko-niderlandzkich .....	38
<b>Jarosław Ślęzak</b> <i>Osadnictwo olęderskie a osadnictwo na prawie olęderskim</i> .....	49

### II STUDIA I OPRACOWANIA

<b>Adam Romejko</b> <i>Zaparcie się św. Piotra. Analiza mimetyczna</i> .....	61
<b>Magdalena Piepiórka</b> <i>Teoretyczne dylematy pojęcia elity politycznej</i> .....	80
<b>Tomasz Lenkiewicz</b> <i>Zależności między europocentryzmem a globalizacją</i> .....	89
<b>Jarosław Załęcki</b> <i>Tożsamość narodowa a polityka historyczna współczesnych Niemiec</i> .....	99
<b>Зинхара Исмаиловна Аджиева, Рустам Маратович Бегеулов, Рашид Тохтарович Хатуев</b> <i>Особенности становления национальной бюрократии в Карачае в имперский и советский периоды (1830–1930-е гг.)</i> .....	117
<b>Rafał Ożarowski</b> <i>Podstawy ideologiczne libańskiego Hezbollahu</i> .....	145

<b>Tadeusz Dmochowski, Jamil Absi</b>	
<i>Gaz w Izraelu: utrudnienie czy zwiększenie szansy na pokój na Bliskim Wschodzie</i> .....	159
<b>Joanna Leska-Ślęzak</b>	
<i>Holenderska misja gospodarcza w Polsce</i> .....	166
<b>Jacek Knopek, Anna Ratke-Majewska</b>	
<i>Polityka Polski wobec państw Afryki Subsaharyjskiej w świetle planu pracy departamentu MSZ na 1969 rok</i> .....	176
<b>Marian Mencil</b>	
<i>Wartości kształtujące odrębność kulturowo-cywilizacyjną Chin</i> .....	187
<b>Tadeusz Dmochowski</b>	
<i>Radziecko (ZSRR)-chińskie (Republika Chińska) negocjacje w 1945 roku (od 11 lipca 1945 roku)</i> .....	211
<b>Konrad Ćwikliński</b>	
<i>Partycypacja kobiet w przestrzeni społeczno-politycznej w Nowej Zelandii</i> ....	236
<b>Kornel Bielawski</b>	
<i>Współczesna Indonezja wobec wyzwań wielokulturowości</i> .....	244
<b>Anna Kobierecka</b>	
<i>Kształt szwedzkiej polityki imigracyjnej i integracyjnej w świetle aktualnych tendencji w imigracji zarobkowej</i> .....	256
<b>Rafał Raczyński</b>	
<i>Na krańcu Europy – polskie siostry zakonne i księża w Islandii</i> .....	271
<b>Przemysław J. Sieradzan</b>	
<i>Odrodzenie tradycyjnej religii politeistycznej w Republice Mari El</i> .....	288
<b>Krzysztof Piotr Sawicki</b>	
<i>Kierunki migracji litewskiej po 1990 roku</i> .....	299
<b>Sylwia Mrozowska, Jarosław Zniszczyński</b>	
<i>„Energia jądrowa” w agendzie badawczej think tanków europejskich</i> .....	315
<b>Monika Mikołajczyk</b>	
<i>Od strefy zamkniętej do małego ruchu granicznego – ewolucja otwartości granicy Polski z Obwodem Kaliningradzkim i jej wpływ na współczesną turystykę w Gdańsku</i> .....	331
<b>Michał Klimkowski</b>	
<i>Idea pomocniczości w filozofii nowożytnej</i> .....	346
<b>Piotr Hinc</b>	
<i>Rozwój przedsiębiorczości jako funkcja władzy samorządowej</i> .....	353
<b>Dagmara Budnik-Przybylska</b>	
<i>Changing in motivation for practising karate as individuals gain experience through training</i> .....	366

**Michał Marcin Kobierecki**

*Polityczne implikacje przypisywania politycznego znaczenia starciom sportowców w okresie zimnej wojny* ..... 379

**Wojciech Stankiewicz**

*Wpływ polskich mediów na kampanię wyborczą* ..... 395

**Krystian Taliński**

*Rola reklamy i marketingu w kampaniach wyborczych* ..... 414

**III RECENZJE I OMÓWIENIA**

*Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii,*  
**red. Łukasz Młyńczyk, Bernadetta Nitschke (Andrzej Chodubski)** ..... 431

**Tadeusz Klementewicz, Geopolityka trwałego rozwoju. Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejotwórczych kryzysów (Andrzej Chodubski)** ..... 434

*Wielowymiarowość politologii, red. Joanna Marszałek-Kawa, Andrzej Chodubski (Joanna Leska-Ślęzak, Beata Słobodzian)* ..... 438

**Michael G. Muller, Zrozumieć polską historię (Marceli Kosman)** ..... 441

*Haktywizm (Cyberterrorizm, hacking, protest obywatelski, cyberaktywizm, e-mobilizacja), red. Maria Marczevska-Rytko (Andrzej Chodubski)* ..... 443

*Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie, red. Michał Kubiak (Katarzyna Głębicka)* ..... 446

*Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie, red. Michał Kubiak (Andrzej Chodubski)* ..... 449

**Andrzej Wierzbicki, Etniczność i narody w Europie i Azji Centralnej. Perspektywa teoretyczna i egzemplifikacyjna (Andrzej Chodubski)** ..... 453

*Współczesne wyzwania polityki wobec romskiej mniejszości etnicznej – edukacja, dyskryminacja, wykluczenie społeczne, red. Elżbieta Subocz, Sylwia Garbart (Andrzej Chodubski)* ..... 457

*Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej, red. Maciej Boryń, Bartosz Duraj, Sylwia Mrozowska (Andrzej Chodubski)* ..... 460

*Demokracja w obliczach kryzysu, red. Izabela Kapsa, Waldemar Rogowski (Andrzej Chodubski)* ..... 464

*Polska–Ameryka Łacińska. Historia – polityka – gospodarka – kultura, red. Michał Drgas, Jacek Knopek, Anna Ratke-Majewska (Andrzej Chodubski)* ..... 467

**Jacek Knopek, Stosunki polsko-zachodnioafrykańskie (Andrzej Chodubski)**... 471

*Obraz współczesnej Ukrainy w mediach w Polsce, red. Iwona Hofman, Justyna Maguś (Andrzej Chodubski)* ..... 474

<i>Kaukaz Północny: elity, reżimy, etnopolityka, bezpieczeństwo,</i> <b>red. Tadeusz Bodio; Kaukaz Północny: Elity władzy i życie polityczne,</b> <b>red. Tadeusz Bodio (Andrzej Baranow)</b> .....	477
<i>Polska – 25 lat po wyborach czerwcowych. Konsekwencje dla sytuacji</i> <i>wewnętrznej i pozycji międzynarodowej, red. Teresa Astramowicz-Leyk,</i> <b>Waldemar Tomaszewski (Andrzej Chodubski)</b> .....	480
<b>Noty o autorach</b> .....	484

## CONTENTS

Introduction .....	11
--------------------	----

### I CONFERENCE THOUGHT

<b>Andrzej Chodubski</b> <i>The principles of science policy in Poland and the mission of the university</i> . . .	17
<b>Andrzej Chodubski</b> <i>The European research on the background of the general development trends of science</i> .....	28
<b>Andrzej Chodubski</b> <i>Polish-Dutch contacts: the past and the present time. Lecture presented at the University of Gdansk on October 15, 2013 on the scientific conference on Polish-Dutch relations</i> .....	38
<b>Jarosław Ślęzak</b> <i>The Olęder settlement and the settlement on the Olęder Law</i> .....	49

### II STUDIES AND SCIENTIFIC DESCRIPTION

<b>Adam Romejko</b> <i>St. Peter's denial. Mimetic analysis</i> .....	61
<b>Magdalena Piepiórka</b> <i>Theoretical dilemmas of concept of political elite</i> .....	80
<b>Tomasz Lenkiewicz</b> <i>Dependencies between Eurocentrism and globalization</i> .....	89
<b>Jarosław Załęcki</b> <i>National identity and historical politics of contemporary Germany</i> .....	99
<b>Zinkhara Ismailovna Adzhiyeva, Rustam Maratovich Begeulov, Rashid Tokhtarovich Khatuyev</b> <i>Features of the national bureaucracy formation in Karachay during the tsarist and soviet period (1830–1930)</i> .....	117
<b>Rafał Ożarowski</b> <i>The ideological basis of the Lebanese Hezbollah</i> .....	145

<b>Tadeusz Dmochowski, Jamil Absi</b>	
<i>Gas in Israel: an impediment or increase the chance for peace in the Middle East</i> .....	159
<b>Joanna Leska-Ślęzak</b>	
<i>The Dutch economic mission in Poland</i> .....	166
<b>Jacek Knopek, Anna Ratke-Majewska</b>	
<i>Polish policy towards the countries of sub-Saharan Africa in the light of the work plan of the Department of Foreign Affairs for the year 1969</i> .....	176
<b>Marian Mencil</b>	
<i>The values shaping the cultural-civilizational distinctiveness of China</i> .....	187
<b>Tadeusz Dmochowski</b>	
<i>The Soviet (USSR)-Chinese (Republic of China) negotiations in 1945 (from 11 July 1945)</i> .....	211
<b>Konrad Ćwikliński</b>	
<i>Participation of women in the socio-political space in New Zealand</i> .....	236
<b>Kornel Bielawski</b>	
<i>Contemporary Indonesia towards the challenges of multiculturalism</i> .....	244
<b>Anna Kobierecka</b>	
<i>The shape of the Swedish immigration and integration policy in light of current trends in labour immigration</i> .....	256
<b>Rafał Raczyński</b>	
<i>On the edge of Europe – Polish nuns and priests in Iceland</i> .....	271
<b>Przemysław J. Sieradzan</b>	
<i>The revival of the traditional polytheistic religion in the Republic of Mari El</i> ...	288
<b>Krzysztof Piotr Sawicki</b>	
<i>The directions of the migration from Lithuania after 1990</i> .....	299
<b>Sylvia Mrozowska, Jarosław Zniszczyński</b>	
<i>„Nuclear energy” in the research agenda of European think tanks</i> .....	315
<b>Monika Mikołajczyk</b>	
<i>From the restricted zone to the local border traffic – evolution of openness of Polish border with the Kaliningrad Oblast and its influence on the contemporary tourism in Gdansk</i> .....	331
<b>Michał Klimkowski</b>	
<i>The idea of subsidiarity in modern philosophy</i> .....	346
<b>Piotr Hinc</b>	
<i>The development of entrepreneurship as a function of local government authority</i> .....	353
<b>Dagmara Budnik-Przybylska</b>	
<i>Changing in motivation for practising karate as individuals gain experience through training</i> .....	366



**Michał Marcin Kobierecki**

*The political implications of assigning political significance of clashes of athletes during the Cold War* ..... 379

**Wojciech Stankiewicz**

*The influence of Polish media on the election campaign* ..... 395

**Krystian Taflński**

*The role of advertising and marketing in election campaigns* ..... 414

**III REVIEWS***Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*

[Methodological and theoretical aspects in the subdisciplines of political science], eds. **Łukasz Młyńczyk, Bernadetta Nitschke**

(**Andrzej Chodubski**) ..... 431

**Tadeusz Klementewicz**, *Geopolityka trwałego rozwoju. Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejotwórczych kryzysów* [Geopolitics of sustainable development. Evolution of the civilization and states during history-making crises] (**Andrzej Chodubski**) ..... 434

*Wielowymiarowość politologii* [The multidimensionality of Political Science], eds. **Joanna Marszałek-Kawa, Andrzej Chodubski**

(**Joanna Leska-Ślęzak, Beata Słobodzian**) ..... 438

**Michael G. Muller**, *Zrozumieć polską historię* [Understand Polish history]

(**Marceli Kosman**) ..... 441

*Haktywizm (Cyberterroryzm, hacking, protest obywatelski, cyberaktywizm, e-mobilizacja)* [Hacktivism (cyberterrorism, hacking, citizen protest, cyber-activism, e-mobilization)], ed. **Maria Marczevska-Rytko**

(**Andrzej Chodubski**) ..... 443

*Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie* [Social policy and its relation to the challenges and transitions of the contemporary world], ed. **Michał Kubiak (Katarzyna Głębicka)** .... 446

*Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie* [Social policy and its relation to the challenges and transitions of the contemporary world], ed. **Michał Kubiak (Andrzej Chodubski)** .... 449

**Andrzej Wierzbicki**, *Etniczność i narody w Europie i Azji Centralnej.*

*Perspektywa teoretyczna i egzemplifikacyjna* [Ethnicity and nations in Europe and Central Asia. The theoretical and case-oriented perspective]

(**Andrzej Chodubski**) ..... 453

*Współczesne wyzwania polityki wobec romskiej mniejszości etnicznej – edukacja, dyskryminacja, wykluczenie społeczne* [The contemporary challenges of the Roma ethnic minority – education, discrimination, social exclusion], eds. **Elżbieta Subocz, Sylwia Garbart (Andrzej Chodubski)** ..... 457

<i>Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej</i> [Youth policy of the European Union], eds. <b>Maciej Boryń, Bartosz Duraj, Sylwia Mrozowska</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	460
<i>Demokracja w obliczach kryzysu</i> [Democracy on the face of the crisis], eds. <b>Izabela Kapsa, Waldemar Rogowski</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	464
<i>Polska–Ameryka Łacińska. Historia – polityka – gospodarka – kultura</i> [Poland–Latin America. History – politics – economy – culture], eds. <b>Michał Drgas, Jacek Knopek, Anne Ratke-Majewska</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	467
<b>Jacek Knopek</b> , <i>Stosunki polsko-zachodnioafrykańskie</i> [Relations between Poland and West Africa] (Andrzej Chodubski) . . . . .	471
<i>Obraz współczesnej Ukrainy w mediach w Polsce</i> [The image of contemporary Ukraine in Polish media], eds. <b>Iwona Hofman, Justyna Maguś</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	474
<i>Kaukaz Północny: elity, reżimy, etnopolityka, bezpieczeństwo</i> [The North Caucasus: elites, regimes, ethnopolitics, safety], ed. <b>Tadeusz Bodio</b> ; <i>Kaukaz Północny: Elity władzy i życie polityczne</i> [The North Caucasus: ruling elite and political life], ed. <b>Tadeusz Bodio</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	477
<i>Polska – 25 lat po wyborach czerwcowych. Konsekwencje dla sytuacji wewnętrznej i pozycji międzynarodowej</i> [Poland – 25 years after June elections. Consequences for the internal situation and international position], eds. <b>Teresa Astramowicz-Leyk, Waldemar Tomaszewski</b> (Andrzej Chodubski) . . . . .	480
Notes about authors . . . . .	484

## Wstęp

Rok akademicki 2013/2014 był nasycony szeroką dyskusją dotyczącą reformy nauki, określanej w mediach *grzeszną reformą*. Wskazywano, że nauką i uczelniami nie powinno się zarządzać niczym *barem fast food* czy *hipermarketem*. Podkreślono, że ujawniła się potrzeba ponownego namysłu nad reformą szkolnictwa wyższego. Wskazywano na siedem kwestii, które są szkodliwe dla życia naukowego i akademickiego. Wśród nich: 1. Dużą biurokrację. Zauważa się, że biurokratyczny rytuał staje się ważniejszy od celu działania; wymaga się pisania szczegółowych sylabusów, dopasowujących je do *Krajowych Ram Kwalifikacji*, gdzie istotne są założenia a nie sensowność przekazywania treści. W sferze finansowania, tzw. grantów (wyodrębnia się badania podstawowe – dokonywanie odkryć i aplikacyjne – dedukacja praktycznych rozwiązań, ujawnia się pryzmat opisu projektów oraz sprawozdawczości nad osiąganiem rezultatów; 2. Unifikację parametryczną. System mierzalności wartości publikacji naukowych, który nie uwzględnia odrębności różnych dyscyplin nauki. Ujawnia się w tej sferze wiele prostej nielogiczności, np. posługiwanie się w punktacji wartości publikacji według tzw. listy filadelfijskiej (JCR). W tej sytuacji *przyczynek* opublikowany w języku angielskim zdobywa w ocenie parametrycznej więcej punktów niż monumentalne dzieło o polskim dziedzictwie przeszłości opublikowane w języku polskim; w parametryzacji zasady biurokratyczne (opisy formalne) zdobywają pierwszeństwo przed oryginalnością ustaleń badawczych, co ujawnia się zwłaszcza w naukach humanistycznych i społecznych; 3. Niedoceniające interdyscyplinarności badań i edukacji. Z jednej strony w strategii rozwoju nauki prezentuje się interdyscyplinarność; w praktyce jednak pogłębiają się podziały między dyscyplinami oraz subdyscyplinami. W ocenach pracowniczych ważniejsze są formalne (administracyjne) określenia specjalizacyjne, niż realne zainteresowania badawcze i osiągnięcia. Stopnie i tytuł naukowy traktuje się w kategoriach formalnych, a w ślad za tym następuje formalizacja klasyfikacyjna osiągnięć naukowych, co ujawnia się z dużą siłą w naukach humanistycznych i społecznych; pierwszeństwo zdobywa administracyjne określenie klasyfikacyjne do jednej wąskiej dyscypliny czy subdyscypliny; 4. Kult młodości *naukowca*. Do życia akademickiego w Polsce wkracza postępowanie politycznej promocji młodości. Oddala się ideę zdobywania w czasie mądrości naukowej i doświadczenia na

rzecz deklaratywności oraz, tzw. *świeżości* w myśleniu. Zapomina się o tradycyjnym przekonaniu, że *owoce dojrzewają w czasie*. Obecnie ujawnia się promocja administracyjno-finansowa młodych badaczy – przed 35 rokiem życia, a uczonych w wieku średnim pozostawia „samym sobie” oraz prowadzi politykę tzw. „wypychania” z nauki osób doświadczonych; 5. Niekonwencjonalne drogi awansu. Powierzenie mało doświadczonym nauczycielom akademickim funkcji promotorów doktorantów, czy też doktorom funkcji promotorów pomocniczych. Ujawnia się w tym względzie duża żywiołowość, nadawania na tzw. *skrót* stopni i tytułów naukowych. Odchodzi się w szybkim tempie w tym względzie od tradycji akademickiej zdobywania stopni i tytułu naukowego oraz pełnienia funkcji w hierarchii władz akademickich; 6. Rzeczywistość plagiatowa. Zdobywanie w szybkim tempie stopni naukowych, w sytuacji rozwoju informatyczności nierzadko odbywa się w sferze kopiowania fragmentów cudzych osiągnięć badawczych, bez zaznaczenia ich wykorzystanych. Jest to też konsekwencją odchodzenia w naukach humanistycznych i społecznych od europejskiego (nadreńskiego) modelu uprawiania nauki (tj. odwoływania się do stanu badań) na rzecz wzorów anglosaskich – koncentrujących się na najnowszych badaniach, pozostających w *toku stawania się*. Rzeczywistość tę generuje też zjawisko masowości; nauka przestaje być pasją badacza, a staje się jednym z zawodów na rynku pracy; generuje to przemiany w sferze etycznej badaczy i badań; 7. Umasowienie szkolnictwa wyższego i jego marketing. Wychodząc na przeciw doraźnym potrzebom rynku tworzy się wciąż nowe kierunki badań i studiów. Nie gwarantuje się im jednak wysokiego poziomu edukacji, co powoduje deprecjację nauki i nauczania. W strategii budowy nowego porządku kulturowo-cywilizacyjnego podkreśla się indywidualizm, co oznacza, że jednostka partycypatywna samodzielnie będzie zdobywać wiedzę. W rzeczywistości umasowienia nauki ujawnia się dehumanizacja, standaryzacja według doraźnych wzorów.

Debaty dotyczące szkolnictwa wyższego w istotnej mierze dotyczą nauk politycznych (politologii). Wskazuje się na tę dyscyplinę jako podmiot *non grata*. Zauważa się jej wycofywanie z tradycyjnego kształcenia na rzecz otwierania tzw. modnych specjalizacji, co wiąże się z rynkiem pracy. W praktyce okazuje się to iluzją.

Na Uniwersytecie Gdańskim w zakresie kształcenia politologicznego ujawniają się również znaczące zmiany. Od roku akademickiego 2013/2014 działalność naukowo-dydaktyczna i organizacyjna prowadzona jest w nowe podziały na zakłady. Ustała działalność w dotychczasowym kształcie Zakładu (wcześniej *Katedry*) *Nauki o Cywilizacji*. Połączony on został z przestrzenią edukacji europeistycznej.

Ważnym wydarzeniem naukowym były zorganizowane w dn. 24–25 października 2013 r. *IV Ogólnopolskich Europeistycznych Warsztatów Metodologicznych dla Doktorantów i Habilitantów*. Zaznaczyła się aktywność politologów w dyskursie o polityce naukowej w Polsce oraz dalszym rozwoju politologii. W pełni ujawniło się stanowisko o jej interdyscyplinarności, co odbija się w uprawianiu nauki o cywilizacji, o po-

trzeba odchodzenia od wąskiej dyscyplinarności, co pozostaje w niezgodzie z polską tradycją intelektualną, a w tym z uprawianiem nauk o polityce.

Prezentowany *Zeszyt* poświęcony jest miscellanom politologicznym, w którym zwraca się uwagę na zagadnienia metodologiczne badań, najnowsze badania w zakresie nauk o polityce. Prezentuje się w nich obok studiów i opracowań przygotowanych przez doświadczonych badaczy, ustalenia młodych nauczycieli akademickich i doktorantów.

Żywimy nadzieję, że *Zeszyt* spotka się z zainteresowaniem i życzliwym przyjęciem społeczności akademickiej.

R e d a k c j a

Gdańsk, dn. 1 października 2014 r



**I**

**MYŚL KONFERENCYJNA**





*Andrzej Chodubski*

## **Zasady polityki naukowej w Polsce a miejsce uniwersytetu**

**Wprowadzenie do dyskusji w Komitecie Nauk Politycznych PAN  
w Warszawie, 2 lipca 2014 r.**

Powszechnie zauważa się, że rozwój nowoczesnego życia kulturowo-cywilizacyjnego bazuje na osiągnięciach nauki. Jest ona siłą sprawczą postępu i innowacji; korzystanie z jej zdobyczy warunkuje poziom rozwoju gospodarczego i społecznego różnych podmiotów organizacji politycznej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, powoduje też procesy globalizacji świata<sup>1</sup>.

W procesie przemian dziejowych zmieniają się jej ramy instytucjonalne. Obecnie w rzeczywistości kształtowania się cywilizacji informacyjnej coraz częściej jest wprowadzana do jednego z wykonywanych zawodów; przestaje być traktowana jako powołanie, hobby, misja jednostki (badacza, intelektualisty). Przybiera ona charakter działalności zespołowej, co dyktuje złożoność problemów, które podejmuje się do rozwiązywania. Są one zwykle multidyscyplinarne. Ważny jest też czynnik czasu, potrzeba rozwiązania problemu poznawczego w jak najlepszym czasie. Szybkie tempo badań powoduje oddalenie się badaczy od „starej” wiedzy (stanu badań). Ujawnia się w tej sytuacji doraźność, wąska specjalizacja, unika się refleksji syntezującej. Decyduje o rzeczywistości tej m.in. pojawienie się dużej ilości informacji, których nie jest w stanie oswoić w krótkim czasie badacz. W tej sytuacji staje się jednym z czynników produkcji. Obniża się jej prestiż jako działalności społecznej, mającej na celu obiektywne poznanie rzeczywistości, wyrastające z potrzeb jej organizowania i przekształcania przez człowieka. Badania ukierunkowane są na zapotrzebowanie podmiotów życia kulturowo-cywilizacyjnego. One też przeznaczają środki finansowe na działal-

<sup>1</sup> S. Amsterdamski, *Nauka a porządek świata*, Warszawa 1983; E. Polak, J. Leska-Ślęzak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury duchowej*, Gdańsk 1996, roz. 2; A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2013, roz. 1.



ność badawczą. W naukach humanistycznych i społecznych rzeczywistość ta generuje instytucję *poprawności politycznej*, a nawet *hipokryzji* w objaśnianiu zjawisk i procesów przemian kulturowych. Nierzadko przywołuje się w tym względzie słowa laureata Nagrody Nobla, fizyka rosyjskiego Piotra Kapicy (1894–1984), który zauważał: „na zawsze zginęły szczęśliwe dni wolnej pracy naukowej, przysparzając nam tyle radości w młodości. Nauka straciła wolność. Nauka stała się siłą produkcyjną. Stała się bogata, ale stała się niewolnicą, a cześć jej jest strzeżona w sekrecie”<sup>2</sup>; co odnosi się zwłaszcza do nauk ścisłych, które wobec niemożliwości bezpośredniego zastosowania w praktyce i uzyskania wymiernych korzyści. Przy tym ujawnia się dylematy etyczne<sup>3</sup> – problem niewłaściwego w ujęciu kulturowym wykorzystania wyników badań, odpowiedzialności za szkodliwe skutki społeczne, np. z zakresu inżynierii genetycznej.

W ślad za ujawnianiem się nowych zadań w nauce następują głębokie zmiany edukacyjne. W krótkim czasie zwiększyła się liczba studentów, np. w Polsce w rzeczywistości początku przemian ustrojowych 1989 r. było ok. 400 tys. studentów, oraz chęć studiowania ujawniały również dalsze tysiące osób. W 2005 r. studiowało ok. 2 mln osób. Obecnie ujawnia się proces zmniejszania się osób, ujawniających chęć studiowania. W roku akademickim 2013/2014 studiowało ok. 1,6 mln osób, tj. 90 tys. mniej niż w roku ubiegłym<sup>4</sup>. W procesie tym zauważa się obniżanie się jakości kształcenia, zmarginalizowana jest konkurencyjność edukacyjna, co wyraża się w bardzo niskich notowaniach w zagranicznych rankingach<sup>5</sup>. W tej sytuacji kapitał intelektualny kreowany przez uczelnie publiczne i niepubliczne nie jest rezultatem długofalowej strategii z eksponowanymi celami do osiągnięcia w jakimś horyzoncie czasowym, a raczej są to przypadkowe efekty edukacyjne. Uczelnie nie wdrażają proporcjonalnie do liczby studentów nowoczesnych metod edukacyjnych, nie wypracowuje się oferty nauczania w ramach ustawicznego kształcenia<sup>6</sup>.

We współczesnym rozwoju szkolnictwa wyższego ważne wyzwania zawierają się w: 1. rozwoju równoległym uczelni publicznych i niepublicznych; 2. gwarantowaniu masowego dostępu do kształcenia; 3. promocji idei samokształcenia kierowanego i stymulowanego; 4. promowaniu mobilności studiowania (przyspieszonej edukacji); 5. uczestnictwie w rankingach o światowym zasięgu jako znaku konkurencyjności uczelni; 6. wykorzystywaniu przestrzeni wirtualnej, stosowaniu najnowszych osiąg-

<sup>2</sup> J. Slaus, *Dylematy etyczne badań naukowych*, „Transformacje” 1993–1994, nr 3–4, s. 13–16.

<sup>3</sup> A. Chodubski, *Etyka a współczesny rozwój badań naukowych*, „Tygiel. Kwartalnik Elbląski” 2008, nr 2, s. 50–56.

<sup>4</sup> A. Pezda, *Kryzys uczelni*, „Gazeta Wyborcza”, 27.01.2014, s. 8.

<sup>5</sup> J. Auleytner, *Polityka społeczna w Polsce i w świecie*, Warszawa 2012, s. 254.

<sup>6</sup> A. Żukowski, *Zarządzanie wyższymi uczelniami na świecie*, red. J. Auleytner, Warszawa 2012; rozważania, [w:] *Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, red. Ł. Młynarczyk, B. Nitschke, Toruń 2013, s. 24–42.

nić postępu technicznego, co pozwala urzeczywistniać „edukację bez granic”; 7. zarządzaniu uczelnią, a nie jej reprezentowanie; 8. oddzielanie sfery dydaktycznej od badań; 9. wypieraniu z procesu edukacyjnego podręczników; 10. kształtowaniu nowej kultury akademickiej, promowaniu wielokulturowości, promowaniu języka angielskiego jako uniwersalnego.

W urzeczywistnianiu tych wyzwań uwzględnia się takie okoliczności, jak: 1. Zmieniająca się technologia komunikacji społecznej, wszechobecność urządzeń informatycznych; zastępowanie bezpośrednich kontaktów społecznych, w tym intelektualnych środkami informatycznymi. 2. Ujawnianie się nowej jakości studenta, tj. jednostki pogrążającej się w dehumanizacji życia kulturowo-cywilizacyjnego, zorientowanego na powierzchowne oswajanie otaczającej go rzeczywistości, odchodzącego od idei odpowiedzialności na rzecz sukcesu osobistego, na doraźność działania, edukacji. 3. Zmieniający się model nauczyciela; zastępowanie go przez menagera, trenera, przewodnika, który ukierunkowany jest na spełnianie oczekiwań osoby pobierającej edukację. 4. Zmienia się pole badawcze, uwzględnia się w tym względzie pożądane cele i priorytety, wśród których pierwszeństwo zdobywają badania dotyczące informatyki, telekomunikacji, biotechnologii, chemii wyspecjalizowanej. Misję nauk humanistycznych i społecznych określa się w wymiarze komunikowania się elitą kulturalną własnego kraju. 5. Nowe jest postrzeganie praktyk dydaktycznych. Ich powołanie określa się jako pole przenoszenia wiedzy teoretycznej do praktyki życia kulturowego.

W rzeczywistości edukacji zorientowanej na umacnianie postępu naukowo-technicznego, uznawania nauki za „paliwo dla techniki”, specyficzną pozycję zdobywają nauki humanistyczne i społeczne. Z jednej strony uznaje się je za przestrzeń edukacyjną *non grata*, a w ślad za tym ujawnia się tworzenie wąskich specjalizacji, co jest działaniem ryzykownym, niemającym spełniać długookresowych potrzeb rynku pracy<sup>7</sup>. Z drugiej zaś wskazuje się, że nauki humanistyczne i społeczne lepiej pozwalają rozumieć świat, siebie i swoją pracę. Zauważa się, że powinny one być obecne w kształceniu na wszystkich kierunkach studiów. Renomowane uczelnie techniczne w Polsce wprowadzają do procesu dydaktycznego „pakiet humanistyczny”<sup>8</sup>. Instytucjonalnie wskazuje się, że przed tymi naukami otwierają się nowe przestrzenie badawcze. Humanisci mogą zaoferować wiele badań, m.in. z zakresu politycznej integracji państw i narodów, ich tożsamości kulturowej w rzeczywistości nasilenia się procesów globalizacji; powinnością staje się selekcjonowanie, ocenianie i uzasadnianie osiągnięć innych dyscyplin nauki, które mają trwałe znaczenie dla ludzkości<sup>9</sup>.

Ujawnia się sprzeciw wobec założenia, że nauka ma być skomercjalizowana, wprowadzona „na rynek”. Urynkowanie badań podstawowych, w praktyce jest ich likwi-

<sup>7</sup> U. Mirowska-Łoskot, *Humanistyka „non grata”*, „Dziennik. Gazeta Prawna”, 13.01.2014, s. 1.

<sup>8</sup> A. Pezda, *Niezbędnik inteligenta*, „Gazeta Wyborcza”, 22.01.2014, s. 1.

<sup>9</sup> B. Kudrycka, *Humanisci muszą wyjść ze skansenu*, „Rzeczpospolita”, 24.02. 2014, s. A 16.

dacją. Przekonuje się egzemplifikacyjnie, że na wolnym rynku teoria względności nie miałaby żadnych szans, a bez niej współcześnie nie mogłaby funkcjonować fizyka oraz nauki techniczne; nie zaistniałaby na wolnym rynku teoria Mikołaja Kopernika<sup>10</sup>. Wskazuje się na bezkrytyczne przenoszenie zachodnioeuropejskich a zwłaszcza amerykańskich wzorów organizacji nauki i edukacji, a w tym posługiwanie się językiem angielskim jako narzędziem uniwersalnym komunikacji. Zauważa się, że tzw. *lista fildelfijska* ciesząca się uznaniem chemików, biologów nie przystaje do nauk humanistycznych i społecznych. Podkreśla się, że *ani we Włoszech, ani we Francji, ani w Niemczech nie przychodzi nikomu do głowy, żeby filozofowie czy historycy nie publikowali w języku narodowym, lecz po angielsku*. Misją nauk humanistycznych i społecznych jest nie tylko komunikowanie się z innymi uczonymi, ale też z elitą kulturalną własnego kraju. Angielski pozostał językiem komunikacji naukowej w byłych koloniach brytyjskich. Krytycznie wskazuje się, że nawoływanie, by prace doktorskie i habilitacyjne polskich humanistów były pisane i publikowane w Polsce po angielsku, to przejaw postkolonialnej mentalności. Powinnością polskich uczonych jest pisanie i publikowanie po polsku, a następnie mogą zostać tłumaczone i wydawane w świecie<sup>11</sup>.

Obserwuje się, że Polska nauka sytuuje się na rozdrożu – pomiędzy korporacją cechową, broniącą przede wszystkim interesów swoich własnych członków a korporacją biurokratyczno-biznesową, kierującą się jedynie wymiernym zyskiem<sup>12</sup>.

We współczesnej reformie nauki i szkolnictwa wyższego istotną wagę przywiązuje się do tzw. parametryzacji, polegającej na prostej ocenie działalności naukowej i dydaktycznej. Nie zyskuje ona akceptacji uczonych, uznawanych za autorytety w danych dyscyplinach nauki. Zauważa się, że parametryzacja zamienia badania w biurokratę zbierającego wyznaczone zgodnie z przepisami punkty, co może prowadzić patologii, jako że jednym z istotnych kryteriów oceny punktowej opublikowanych artykułów, zatem może ujawnić się „sztuczne” wytwarzanie cytowań, np. przez publikowanie kontrowersyjnych, przyczynkarskich tekstów. W tej sytuacji ważniejsze stają się przyczynkarstwo i komentarze niż oryginalne studia. Za kryteriami oceny punktowej opowiadają się zwykle ludzie administracji, dla których ważniejsze są rozwiązania biurokratyczne niż autentyczne powołanie naukowe.

Problem strategii i taktyki rozwoju nauki jest podejmowany na całym świecie. W Polsce od połowy lat 90. XX w. obserwuje się pojawienie się różnych programów polityki naukowej oraz ujawniający się dyskurs środowisk akademickich i władz po-

<sup>10</sup> A. Leszczyński, *Nauka nie jest od zarabiania. A humanistyka – już na pewno*, „Gazeta Wyborcza”, 15–16.01.2011, s. 19.

<sup>11</sup> Ibidem.

<sup>12</sup> M. Malicki, *Czy uniwersytet jest korporacją*, „Dziennik Gazeta Prawna”, dn. 21–23.03.2014, s. A 20.

litycznych jak je urzeczywistniać. Dyskurs ten z dużą siłą ujawnia się w naukach humanistycznych i społecznych.

W strategii tych nauk wyraźnie artykułuje się: 1. wolność badań, podejmowanie w badaniu tematów, określanych niekiedy zakazanymi, zniesienie cenzury, eliminowanie ingerencji politycznej i ideologicznej; 2. dążenie do zmniejszania siły biurokracji w nauce; opowiadanie się za pogłębianiem autonomii placówek naukowych i naukowo-dydaktycznych; 3. intensyfikowanie współpracy międzynarodowej, w tym w zakresie doskonalenia kadry akademickiej; 4. merytoryczną i merykratyczną ocenę projektów i dociekań badawczych; 5. poszerzanie możliwości publikacji ustaleń badawczych, m.in. przez tworzenie wydawnictw oraz tytułów piśmienniczych<sup>13</sup>.

W rzeczywistości tych założeń obserwuje się duże niekonsekwencje. Wśród nich zwracają uwagę przede wszystkim: 1. małe zainteresowanie państwa rozwojem autentycznej nauki, co wyraża się m.in. w niskich nakładach finansowanych na naukę; 2. pozyskiwanie do pracy akademickiej tzw. przypadkowych ludzi, nieujawniających pasji badawczych a traktujących swą działalność jako powinność zawodową na rynku pracy; 3. zmniejszanie prestiżu uczonego w opinii społecznej, co wiąże się z „pogonią” za zdobywaniem środków finansowych, w sposób nie zawsze zgodny z etyką nauczyciela akademickiego; 4. uzależnianie się naukowców od sfery biznesu; 5. minimalizowanie kryteriów w pracy naukowo-badawczej oraz dydaktycznej. Naśladowanie „obcych wzorów”, mających charakter doraźny, komentatorski. Uleganie presji mediów.

Za główne wyzwania badawcze jako tzw. standardy rozwoju nauk humanistycznych i społecznych przyjmuje się: 1. wypracowywanie syntez teoretycznych, odchodzenie od badań faktograficznych i wąsko empirycznych; 2. rozpoznawania procesowego charakteru życia kulturowo-cywilizacyjnego pozostającego w nieustannym toku „stawania się” a przy tym odchodzenie od statycznych modeli systemowych; 3. przedkładanie określania roli podmiotów indywidualnych i zbiorowych (w tym charyzmatycznych przywódców, mistrzów życia duchowego, ruchów społecznych) nad determinizmem strukturalny i środowiskowy; 4. rozpoznawanie makrostruktur; posługiwanie się przy tym długim horyzontem czasowym a minimalizowanie analiz mikrospołecznych; 5. uwzględnianie w badaniu tzw. miękkiej problematyki kulturowo-cywilizacyjnej, a w tym kultury, systemów wartości, norm, reguł, znaczeń, form dyskursu, mentalności itd., przy zmniejszeniu zainteresowania „twardą” rzeczywistością życia kulturowego, instytucjami jako strukturą normatywnoprawną.

<sup>13</sup> P. Sztompka, *Przyszłość nauk społecznych i humanistycznych w Polsce*, [w:] *Nauka w Polsce w perspektywie XXI wieku*. Komitet Prognoz „Polska XXI wieku” przy Prezydium PAN, Warszawa 1996, s. 301–302.

Wśród tzw. standardów światowych rozwoju nauk humanistycznych i społecznych istotną wagę przywiązuje się do metodologii badawczej, tj. ram, teoretycznych rozpoznawania danej rzeczywistości, projektów badań, metod i technik jako urządzeń poznania naukowego. Pierwszeństwo zdobywają metody jakościowe przed ilościowymi, metody interpretacyjne, analiza danych i źródeł zastanych, przez badania masowe, sondażowe, reprezentatywne<sup>14</sup>.

W rzeczywistości rozwoju nauki i szkolnictwa wyższego zwraca uwagę uniwersytet. Uznaje się, że jego zadaniem jest zapewnianie najlepszego wykształcenia we wzorowej formacji ducha i charakteru, gwarantowanie fachowości studiujących w zakresie odróżniania prawdy od fałszu, dobra od zła. Poza prowadzeniem badań naukowych i edukacją zobowiązana jest do sprawowania wobec studiujących funkcji formacyjnej<sup>15</sup>. Zauważa się przy tym, że współczesny uniwersytet często grzeszy intelektualną jednostronnością i edukacyjną powierzchownością. Zaniedbuje rozwój osobowości młodzieży studiującej jako wartości najwyższej. Wiele prowadzonych przez niego badań ma charakter rozdrobniony, przyczynkarski, niepowiązany z praktycznymi zastosowaniami i niebezpieczny w realizacji od strony finansowej<sup>16</sup>.

O charakterze uniwersytetu w istotny sposób decyduje nauczyciel akademicki. Wymaga się od niego klasycznego i nowoczesnego przygotowania do badań naukowych i prowadzenia dydaktyki. Ważne w tym względzie jest przygotowanie merytoryczne, metodologiczne i metodyczne. Nośny jest w tym względzie problem autorytetów, tj. uczonych, którzy dla innych uczonych są miarodajni jako twórcy wiedzy i nauczyciele twórców wiedzy. Autorytety wywierają istotny wpływ na kształtowanie się wzorów pracy naukowej, jak również na kształtowanie się układów, pozycji i ról w strukturach społecznych świata uczonych, typy autorytetu właściwe światu nauki są korelatami typów kultury myślenia i intelektualnego działania. Krytyka autorytetów w nauce, zmiany statusu autorytetów uznawanych, zastępowanie autorytetów uznawanych dotychczas przez autorytety nowe – są to przejawy prawidłowego rozwoju naukowego, są osadzone w tradycji naukowej. Szczególna siła autorytetu w nauce zawiera się w relacji: być autorytetem w nauce, znaczy być mistrzem w nauce, a być mistrzem w nauce to być uczonym, który ze względu na swój sposób myślenia i działania naukowego, na swój dorobek twórczy uznawany jest za tak biegłego w interpretowaniu problemów naukowych i praktykowaniu badań naukowych, że można uważać go za ośrodek miarodajności w tych sprawach. Samodzielność i prawość myślenia

<sup>14</sup> A. Chodubski, *Teorie i metody badań europeistycznych*, [w:] *Teorie w studiach europejskich. W kierunku nowej agendy badawczej*, red. J. Ruszkowski, L. Wojnicz, Szczecin–Warszawa 2012, s. 17–28.

<sup>15</sup> K. Denek, *Uniwersytecka edukacja i jej ekonomika*, [w:] *Edukacja jutra. Aksjologia, innowacje i strategia rozwoju*, red. K. Denek, A. Kamińska, W. Kojs, P. Oleśniewicz, Sosnowiec 2011, s. 44–46.

<sup>16</sup> Idem, *Ku modernizacji uniwersytetu*, „Forum Akademickie” 2009, nr 2, s. 46–49.

to warunki istotne, aby uczony dobrze wywiązywał się z roli mistrza naukowego<sup>17</sup>. Istotny jest w tym względzie problem zdobywania stopni naukowych; nauczyciele akademicy, którzy sami nie przeszli drogi ich zdobywania, zwykle nie funkcjonują jako autentyczni uczeni, zatem system nadawania stopni i tytułu naukowego jest ochroną poziomu profesji uczonego.

Postrzegając uniwersytet jako źródło wiedzy oraz przestrzeń kształcenia ujawnia się orientacja na funkcjonowanie idealnej uczelni wyższej. Odwołując się do dziedzictwa przeszłości oczekuje się społecznie by był to podmiot – ogród wartości naukowych i moralnych oraz dydaktycznych. W praktyce kulturowo-cywilizacyjnej w ostatnich latach nastąpiły głębokie zmiany w kształceniu akademickim, m.in. spowodowane powstaniem sieci informacyjnej, z której nie zawsze intencjonalnie i zgodnie z obowiązującym prawem skutecznie korzystają zarówno nauczyciele akademicy, jak i studenci. Nadrzędność umiejętności intelektualnej, a nawet praktycznych nad wiadomościami nie znajduje odzwierciedlenia w praktyce uczelnianej, co m.in. skutkuje częściowo odgórnym wdrażaniem polskich ram kwalifikacji w relacji na rynki pracy. *W krajowych ramach kwalifikacyjnych*, tzw. kluczowe znaczenie mają: 1. porozumiewanie się w języku macierzystym; 2. porozumiewanie się w językach obcych; 3. wysokie kompetencje matematyczne jako warunek myślenia naukowego; 4. kompetencje w zakresie posługiwania się technikami informatycznymi; 5. umiejętność samodzielnego uczenia się; 6. kompetencje interpersonalne, społeczne, międzykulturowe, obywatelskie; 7. przedsiębiorczość; 8. ekspresja twórcza<sup>18</sup>.

Zmiany w szkolnictwie wyższym, a w tym uniwersyteckim w Polsce ukierunkowane są na dopasowanie do wyzwań Unii Europejskiej. Zakłada się wypracowanie wspólnych zasad w Unii Europejskiej w zakresie: 1. porównywalności zdobywanych kwalifikacji (na studiach licencjackich, magisterskich, doktoranckich); 2. posługiwanie się elastycznymi, nowoczesnymi programami nauczania na wszystkich poziomach, które odpowiadają potrzebom rynku pracy; 3. stosowania wiarygodnych systemów jakości kształcenia (właściwe ramy kwalifikacji zawodowych dla określonych dyscyplin naukowych i ich zgodności ze standardami, z nieuwzględnieniem praktyki zawodowej; 4. uznawalności akademickich certyfikatów i kwalifikacji zawodowej; 5. zapewnienia warunków do autonomii i rozliczalności<sup>19</sup>.

Obserwując realizację wyzwań naukowych i edukacyjnych wyższych uczelni, a w tym uniwersytetów zauważa się, że *dryfują* one pomiędzy działaniami renowacyjnymi, dotyczącymi ogólnoludzkich wartości, m.in. z okresu matriarchatu (miłość, bezpieczeństwo, równość) oraz z okresu patriarchatu (prawda, dobro, piękno), ale nie

<sup>17</sup> A. Chodubski, *Wstęp do badań...*, s. 26–28.

<sup>18</sup> Od europejskich do krajowych ram kwalifikacyjnych [www.krk.org.pl](http://www.krk.org.pl).

<sup>19</sup> Komunikat Komisji do Rady i Parlamentu Europejskiego. Realizacja programu modernizacji dla uniwersytetów: edukacja, badania naukowe i innowacje, Bruksela, dn. 15.05.2006, KOM (2006), 2008.

zawsze bywają one społecznie aprobowane w warunkach ustawicznych gier politycznych i ekonomicznych, często ukierunkowanych na zysk symboliczny i materialny, a ludzie żądni wiedzy bywają mniej lub bardziej *ważnymi pionkami na szachownicy* społeczno-politycznych i ekonomicznych dziejów<sup>20</sup>.

Reforma nauki i szkolnictwa wyższego w istotnej mierze dotknęła politologię. Zauważa się, że ciągle obniżanie się prestiżu tej dyscypliny. Potocznie utożsamia się ją z polityką, politologów z politykami („drugiego, trzeciego szeregu”). Jak w latach 90. XX w. politycy, zwłaszcza zaliczający się do budowniczych nowej rzeczywistości ustrojowej, cieszyli się dużym prestiżem opinii publicznej, tak obecnie zarzuca się im bezideowość, żądzę władzy, autorytaryzm postaw, zachowań, aspiracji. Politologów postrzega się jako ich „propagandowe zaplecze”. Pejoratywna jest recepcja politologów zajmujących się komentowaniem rzeczywistości „stającej się” oraz przewidywaniem kierunków rozwoju zjawisk i procesów społeczno-politycznych. Zderza się powołanie *stricte* naukowe dyscypliny z uprawianymi funkcjami w praktyce społeczno-politycznej<sup>21</sup>.

W Polsce obserwuje się zjawisko utożsamiania się z profesją politologiczną różnych jej „ animatorów”. Są to zwykle zachowania instrumentalne, doraźne.

Identyfikacja politologiczna wiąże przede wszystkim z okolicznościami organizacyjnymi, ze zdobywaniem funkcji i stanowisk w życiu naukowym i dydaktycznym.

W przestrzeni badawczej często podkreśla się ujawnianie się: 1. Słabości metodologicznej dyscypliny, co staje się swoistym *truizmem*; jako że na problem ten wskazują zwykle osoby nieujawniające w swej działalności zagadnień z zakresu rozważań metodologii badań; 2. minimalizację ujęć teoretycznych, które są zastępowane często perspektywą potocznego doświadczenia społeczno-politycznego; 3. angażowanie się politologów w pole aktywności ideologicznej i politycznej, co czyni z dyscypliny instytucję „służalności”. Wyraża się to w stosowaniu preferencji bądź uników tematycznych, w przyjmowaniu wybiórczych kryteriów selekcji materiału faktograficznego oraz w tzw. *poprawności ideowej* prezentacji ustaleń poznawczych.

Wciąż dyskusyjną kwestią jest – jak uprawiać politologię w wąskiej dyscyplinarności, czy interdyscyplinarnie? W ostatnich latach w kilku ośrodkach akademickich ujawnili aktywność *samozwańczy budowniczowie nowej politologii*, którzy ujawnili orientację zawężającą badania politologiczne do wąskich ujęć teoriopolitologicznych; opowiadający się za wyzwaniem intelektualnym wypracowania własnej, odrębnej

<sup>20</sup> K. Wenta, *Akademia jako źródło wiedzy oraz przestrzeń kształcenia i wychowania*, [w:] *Edukacja jutra. Aksjologia...*, s. 63.

<sup>21</sup> A. Chodubski, *Powołanie naukowe a potoczność uprawiana politologii*, [w:] *Teoretyczne i metodologiczne wyzwania badań politycznych w Polsce*, red. A. Antoszewski, A. Dumala, B. Krauz-Mozer, K. Radzik, Lublin 2009, s. 35–49.



metody dociekań badawczych<sup>22</sup>. Stanowisko to jest sprzeczne z ogólną strategią rozwoju nauki i jej dociekaniami holistycznymi, interdyscyplinarnymi, co jest też osadzone w polskiej tradycji badań politologicznych.

Odrębność politologii jako dyscypliny naukowej jest wyraźnie określona w przeszerzeniu dociekań badawczych oraz edukacji. Współtworzą ją elementy pozostające w różnych powiązaniach, zależnościach, oddziaływaniach, takie jak: 1. teoria polityki; 2. metodologia badań; 3. myśl polityczna; 4. wiedza o państwie, prawie i polityce; 5. zarządzanie i komunikacja społeczno-polityczna; 6. systemy i sytuacje polityczne; 7. partie i systemy polityczne; 8. polityka społeczna i gospodarcza; 9. stosunki międzynarodowe; 10. przemiany globalne i lokalne. Elementy te stanowią przedmiot edukacji w szkolnictwie wyższym. Zawierają się w tzw. minimalnych wymaganiach programowych, uchwalanych przez Radę Główną Szkolnictwa Wyższego.

Analiza dorobku naukowego z zakresu politologii w Polsce ujawnia zacieranie się granic między subdyscyplinami na rzecz ujęć ogólnohumanistycznych; czytelne jest zacieranie się granic w rozpoznawaniu zjawisk i procesów z zakresu historii najnowszej, politologii, socjologii, prawa. Wynika to w istotnej mierze z posługiwania się tymi samymi materiałami źródłowymi oraz ich eksplantacją. Za istotną słabość politologii uznaje się często przedkładanie analizy potocznego doświadczenia społeczno-politycznego nad ujęcia teoretyczne. Nadto marginalizuje się naukową funkcję predyktywności; świadomie rezygnuje się z stawiania hipotez prognostycznych<sup>23</sup>. Z dużą też siłą ujawnia się instrumentalizm poznawczy, poprawność polityczna, preferencje i uniki tematyczne, selektywne posługiwanie się materiałami źródłowymi. Obserwuje się swoistą dychotomię w rozwoju politologii. Z jednej strony próbę wprowadzenia dyscypliny w nurt *strictae* naukowy; z drugiej zaś – włączanie się w nurt generowania rzeczywistości „stającej się”, uzasadniania określanych wizji, projektów życia kulturowo-cywilizacyjnego, a zwłaszcza społeczno-politycznych, co wynika z misji nauk humanistycznych i społecznych – komunikowania się z elitą kulturalną w państwie oraz szerokimi kręgami społeczeństwa.

W rozwoju nauki krytycznie postrzega się obecny system wydawnictw akademickich w Polsce. Zauważa się, że często w humanistyce publikuje się po to, żeby „mieć w dorobku publikację”, a nie po to, by ktoś ją przeczytał. Rzeczywistość tę ugruntowują różne rankingi, na podstawie cytowań prac próbuje się dowiedzieć, czy ktoś czyta daną pracę i czy zawarte w nich treści przyczyniają się do postępu nauki. Krytycznie odnosząc się do instytucji grantów, cytowań, publikacji w *punktowanych*

<sup>22</sup> *Wokół teorii stosunków międzynarodowych*, red. W. Mich, J. Nowak, Lublin 2012; *Podejście badawcze i metodologiczne w nauce o polityce*, red. B. Krauz-Mozer, P. Ścigaj, Kraków 2013.

<sup>23</sup> T. Bodio, A. Chodubski, *Politologia jako futurologia*, [w:] *Metafory polityki*, t. 2, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2003, s. 343–368.

*czasopismach*, przekonuje się wyniki naukowe powinny być wyrazem pasji badawczych, a nie różnych wyzwań, ocenianych przez biurokrację akademicką.

Od 2010 r. istnieje *Narodowy Program Rozwoju Humanistyki*, obejmujący wspieranie badań ważnych dla kultury i tożsamości narodowej, oraz upowszechnianie wyników polskiej myśli humanistycznej na świecie. Granty przyznaje humanistom *Europejska Rada ds. Badań Naukowych (ERC)*. Obecnie w Polsce w naukach humanistycznych pracuje – 21,3%, a w społecznych – 16,3% ogółu pracowników naukowo-dydaktycznych<sup>24</sup>. Wprowadzone zmiany, zwane reformą uczelni, wymagają jednak istotnego namysłu m.in. w takich kwestiach, jak: 1. pozyskiwanie kadry naukowo-dydaktycznej; w rzeczywistości niskiego finansowania rozwoju nauki w Polsce; 2. parametryzacja dorobku naukowo-dydaktycznego i organizacyjnego; 3. rzeczywistość plagiatowa generowana przede wszystkim przez następstwa postępu informatycznego; 4. rozwój biurokratyzmu w życiu akademickim; 5. zmiany w ścieżkach awansu uczelnianego, a w tym uzyskiwanie stopni naukowych w ośrodkach zagranicznych, gdzie występują uproszczone drogi proceduralne w ich uzyskiwaniu; 6. problem interdyscyplinarności badań oraz edukacji akademickiej; 7. rankingowości, konkurencyjności podmiotów naukowych i dydaktycznych<sup>25</sup>.

Nierzadko ujawniają się opinie, że „uczelnie udają, że kształcą, studenci udają, że się uczą, a instytucje państwowe i urzędy i sprawiają wrażenie, że kontrolują poziom nauczania. Grą pozorów można nazwać sytuację, jaka panuje w wielu polskich szkołach wyższych, wśród których prym wiodą różnej maści prywatne akademie, uczelnie itp. Stawia się przy tym pytanie, ile szkół wyższych nie spełnia podstawowych kryteriów, uprawniających do korzystania w nazwie słowa uczelnia. Gdy jednak brać pod uwagę liczby bezwzględne oraz wskaźniki procentowe, można dojść do przekonania, że polskie społeczeństwo to ludzie kształcący się<sup>26</sup>.

Charakteryzując polskie środowisko akademickie zauważa się, że jest ono mocno zatowizowane. Ludzie zamykają się w naukowych gettach. Nie chcą wiedzieć, co ktoś obok robi. Nie czytają siebie nawzajem. Historyk nie sięga po prace polonisty, a polonista nie interesuje się dorobkiem psychologa. Zanika życie akademickie. Podkreśla się przy tym, że uniwersytety zachodnioeuropejskie pozostają jednak miejscem, gdzie tworzy się dobre standardy, je utrzymuje i pielęgnuje<sup>27</sup>.

W refleksji uogólniającej można stwierdzić, że:

1. nauka jest fundamentalną wartością w rozwoju kulturowo-cywilizacyjnym ludzkości;

<sup>24</sup> W. Duch, *Nie płaczmy nad humanistyką!*, „Polityka”, 19–25.02.2014, nr 8, s. 66–68.

<sup>25</sup> D. Jemielnik, *Grzeszna reforma*, „Polityka”, 8–14.01.2014, nr 2, s. 64–65.

<sup>26</sup> R. Wojciechowski, *Szkoły łansu i balansu*, „Przegląd”, 7–12.01.2014, s. 12–18.

<sup>27</sup> K. Ogidda, *Elity jak spod budki z piwem*, „Angora”, 2.02.2014, nr 5, s. 25.

2. w procesie dziejowym zmienia się jej instytucjonalizacja a pozostaje powołanie urzeczywistniania idei prawdy w rozpoznawaniu przyrody, życia kulturowo-cywilizacyjnego oraz człowieka;
3. w rzeczywistości instytucjonalnej nauki szczególnym podmiotem jest uniwersytet, przed którym stawia się wyzwanie pielęgnowania dziedzictwa przeszłości oraz włączania w niej najnowszych osiągnięć naukowo-badawczych;
4. w budowie społeczeństwa informacyjnego, bazującego na postępie naukowo-technicznym, globalnych rozwiązaniach prawnych, nowoczesnej edukacji szczególne miejsce wyznacza się naukom humanistycznym i społecznym;
5. w procesie tworzenia się współcześnie globalnego społeczeństwa obywatelskiego ważną rolę wyznacza się badaniom politologicznym. Obecnie kształt ich uprawiania jest przedmiotem kilku opcji, wizji i procesów intelektualnych.

## Summary

### **The principles of science policy in Poland and the mission of the university**

In the following paper it is indicated that science is the fundamental value in the cultural and civilization development of humanity. In the historical process, its institutionalization evolves, while its main role (understanding nature, culture, civilization and the human) remains. In the institutional reality of science, university is a special subject, which has to face a challenge of cultivating the heritage of the past and merging it with the latest scientific and research achievements. The humanities and social science play a prominent role in the construction of the information society, based on scientific and technical progress, global legal solutions and modern education. In the process of building of civil society, which currently takes place, the research in the field of political science is crucial. Nowadays there exist several options, vision and intellectual processes in the field of the mode of this research.

Andrzej Chodubski

## Badania europeistyczne na tle ogólnych trendów rozwoju nauki

Uznając, że europeistyka jest dyscypliną naukową poszukującą swej tożsamości, zauważa się, że jej korzenie sięgają czasów starożytnych – przestrzeni greckiej i rzymskiej. Ujawnia ona swą odrębność na tle światowych wzorów i paradygmatów rozwoju nauki, a w tym m.in. dalekowschodnich, amerykańskich. Dąży ona do zachowania tej odrębności przy jednoczesnej otwartości na znaki przemian kulturowo-cywilizacyjnych<sup>1</sup>. Wśród znaków tych nośny jest proces zjednoczeniowy: a w projektach integracyjnych podnoszona jest waga idei jedności europejskiej<sup>2</sup>.

Ujawnianie integracji w kategoriach badawczych wiąże się z ustaleniem zakresu przedmiotu poznania, a następnie z określeniem reguł dociekań poznawczych.

Zakres badań europeistycznych jest zwykle ujmowany jako rozpoznawanie odrębności cywilizacji europejskiej oraz jej powiązań z *światem zewnętrznym*. Przy tym przyjmuje się, że charakteryzuje ją autonomiczność, co wyraża się nawet w funkcjonowaniu kategorii: kultura europejska, cywilizacja europejska, europejski krąg kulturowy, europejski krąg cywilizacyjny itp.

W tej sytuacji uzasadnione jest prowadzenie autonomicznych badań nad cywilizacją europejską<sup>3</sup>. Współcześnie istotnym wyzwaniem jest stworzenie odpowiednich założeń metodologicznych. Szczególną nośność zdobywa w tym względzie wypraco-

---

<sup>1</sup> A. Chodubski, *O tożsamości cywilizacji europejskiej*, [w:] *W kręgu cywilizacji europejskiej. Praca ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Piskozubowi w 40-lecie pracy zawodowej*, Toruń 1996, s. 21–32; *Integracja europejska. Wstęp*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2006; J. Ruskowski, *Wstęp do studiów europejskich. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*, Warszawa 2007; F. Gołembski, *Cywilizacja europejska*, Warszawa 2012.

<sup>2</sup> *Europeistyka w zarysie*, cz. I, red. A. Z. Nowak, D. Mielczarek, Warszawa 2006; A. Chodubski, *Idea jedności Europy*, [w:] *Wektory współczesnych przemian europejskich*, red. B. Garbacik, R. Majewski, Gdańsk 2010, s. 3–21.

<sup>3</sup> K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, *Studia europejskie. Zagadnienia metodologiczne*, Warszawa 2010.

wanie ram badań dotyczących rozpoznawania współczesnych zjawisk i procesów rzeczywistości europejskiej, ujawniających swą odrębność w procesach unifikacji i jednoczesnej dywersyfikacji cywilizacyjnej świata. Istotną trudność w tym względzie stanowi czynnik zwany *wartością dodaną*, przez którą rozumie się narzucone pojmowanie rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej, w tym zwłaszcza w sferze aksjologicznej. Czynnik ten jest generowany przez główne podmioty integracji europejskiej; w wymiarze instytucjonalnym przez strukturę Unii Europejskiej<sup>4</sup>. Czynnik ten wiąże się z tzw. poprawnością polityczną danego czasu. Nie przewiduje się w unijnym procesie decyzyjnym ujawniania się instytucji opozycji.

W założeniach metodologicznych uznaje się zróżnicowany zakres przedmiotowy badań. Istotne jego elementy stanowią: warunki geograficzno-przyrodnicze, demograficzne, historyczne, polityczne, społeczne, kulturalne itp. Elementy te ujawniają się zarówno jako możliwości, jak i bariery w rozwoju kulturowo-cywilizacyjnym; występują jednak jako rzeczywistość warunkująca, oddziaływująca, wpływająca, krzyżująca się w różnych konfiguracjach zjawisk i procesów życia kulturowo-cywilizacyjnego. W tej sytuacji badania europeistyczne ze względu na zakres poznania są interdyscyplinarne.

Interdyscyplinarność jest postrzegana jako wpływowa orientacja w poznaniu humanistycznym, aczkolwiek jest też przedmiotem krytyki – indentyfikowana jest z powierzchownością, potocznością rozpoznawania danej rzeczywistości. Postrzega się ją jako przeciwstawienie się dociekaniom specjalistycznym, a zwłaszcza wąsko specjalistycznym. Rzeczywistość ta z dużą wyrazistością odbija się w edukacji akademickiej. Ujawnia się w tym względzie odmienność powołania edukacyjnego. Uniwersytety orientują się na szeroki rozwój intelektualny, na wyposażenie absolwenta w możliwość uczestnictwa w różnych przedsięwzięciach profesjonalnych, a w tym nawet na nieistniejących na *liście zawodów*, zaś wyższe szkolnictwo zawodowe (techniczne, medyczne, artystyczne) z definicji predystynowane jest do kształcenia specjalistycznego. Interdyscyplinarność jest istotna, zwłaszcza w sytuacji zmienności zawodów, umiejętności, potrzeb i wyzwań cywilizacyjnych, wąsko wyspecjalizowane umiejętności nie są w stanie sprostać wyzwaniom szybko zmieniającego się rynku pracy. Nie orientuje się on na pozyskiwanie zbyt wąskich specjalistów. Kształcenie uniwersyteckie – interdyscyplinowane powołane jest do kształtowania formacji intelektualnej, która potrafi gromadzić fakty, krytycznie je analizować, wyciągać wnioski. Słabością szkolnictwa wyższego jest zamykanie się w getcie specjalizacji, odniesień do istniejącego obecnie, ale mającego niewiele wspólnego z przyszłym rynkiem pracy<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> *System instytucjonalny Unii Europejskiej*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2005.

<sup>5</sup> R. Tadeusiewicz, *Po 1989 roku powstało wiele rzekomych szkół wyższych...*, „Rzeczpospolita” 18.10.2012, s. A 10 (rp.pl/opinie).

Współcześnie w rzeczywistości budowy rzeczywistości informatycznej wzrasta znaczenie nauki. Uznaje się ją za siłę sprawczą likwidacji barier rozwojowych. Na jej osiągnięciach bazuje funkcjonowanie nowoczesnej cywilizacji. Aczkolwiek zmienia się charakter pracy naukowej. Przystaje być traktowana jako misja, powołanie, hobby pojedynczego człowieka, a staje się jednym z wykonywanych zawodów. Przywołuje się przy tym słowa noblisty fizyka rosyjskiego Piotra Kapicy: „na zawsze zginęły szczęśliwe dni wolnej pracy naukowej, przysparzające nam tyle radości. Nauka straciła wolność. Nauka stała się siłą produkcyjną. Stała się bogata, ale stała się niewolnicą, a część jej jest strzeżona w sekrecie”<sup>6</sup>.

W sytuacji sytuowania nauki jako profesji ukierunkowanej na rozpoznawanie rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej; w tym w wymiarze prognostycznym zwiększa się w szybkim tempie liczba pracowników naukowo-badawczych, którzy pracują w zespołach; oczekuje się od nich z jednej strony, pracy analitycznej, specjalistycznej, z drugiej zaś – multidyscyplinarnego podejścia do rozpoznawanych zjawisk i procesów, wpisywania nowych analitycznych ustaleń poznawczych w przestrzeń syntezy – wizji ogólnej.

Rozwój nauki wymaga coraz większych nakładów finansowych. W tej sytuacji naukowcy stają się zależni od instytucji politycznych (rządowych), jak też od świata biznesu (przedsiębiorców, zarządców życia gospodarczego).

W kształtowaniu kadry naukowej ważne zadania wyznacza się szkolnictwu wyższemu<sup>7</sup>. Zakłada się, że powinno ono generować kapitał intelektualny. We współczesnej jego strategii zakłada się m.in. rozdział dydaktyki od badań, samokształcenie kierowane i stymulowane, organizowanie konferencji międzynarodowych, seminariów, sympozjów i grup badawczych, inicjowanie i wypracowywanie międzynarodowych wspólnych programów badań oraz koordynowanie realizacji tych programów, wypieranie podręczników przez urządzenia informatyczne (techniczne), zarządzanie uczelniami, a nie jej reprezentowanie.

W rozwoju szkolnictwa wyższego zauważa się jako typowe modele: holywoodzki (amerykański) i anglosaski (europejski). Pierwszy z nich ujawnia rewolucję edukacyjną. Zdobywa w nim ważne miejsce przestrzeń wirtualna – postęp techniczny, prowadzi się *edukację bez granic* (*Open Uni, Distance Learning*, język angielski uznaje się jako uniwersalny, zakłada się przyspieszenie studiowania – mobilność studentów (zdobywanie umiejętności), zmienność dydaktyków oraz technologii kształtowania (uniwersytety satelitarne). W modelu anglosaskim zachowuje się tradycję akademicką, odpowiedzialność za kształcenie ludzi nauki (uznawanie autorytetów, mistrzów badań

<sup>6</sup> E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996, s. 55–56.

<sup>7</sup> *Zarządzanie wyższymi uczelniami na świecie*, red. J. Auleytner, Warszawa 2012.

naukowych), kontrolę postępów edukacyjnych poprzez prowadzenie kolokwiiów, egzaminów, aczkolwiek uwzględnia się konkurencyjność uczelni potwierdzaną przez różne rankingi, w tym w zakresie przygotowania absolwentów do potrzeb rynku pracy, a zwłaszcza gospodarki. W modelu tym zwraca się uwagę na edukację na rzecz wzajemnego poznania, poszanowania i zrozumienia narodów, na rozpoznawanie i pielęgnowanie dziedzictwa przyszłości, co dyktuje m.in. proces integracji europejskiej, w projekcie którego ważne miejsce zajmują jednocześnie zachodzące procesy unifikacji i dywersyfikacji życia kulturowo-cywilizacyjnego<sup>8</sup>. W edukacji akademickiej przywiązuje się dużą uwagę do rozpoznawania zjawisk i procesów globalizacji świata.

Uczelnie polskie sytuują się na uboczu tzw. współczesnej rewolucji edukacyjnej. Nie występują w zagranicznych rankingach. Ujawniają przywiązanie do tradycyjnego kształcenia w zakresie wąskich specjalizacji zarówno w zakresie nauk przyrodniczych, technicznych, jak humanistycznych i społecznych. Nierzadko podnoszona jest potrzeba kształcenia interdyscyplinarnego, w praktyce kulturowej rzeczywistości ta jest marginalizowana. W sytuacji rozpoczęcia kształcenia europeistycznego ujawnia się również perspektywa interdyscyplinarna. W praktyce edukacja z tego zakresu odbywa się odrębnie w przestrzeni prawnej, ekonomicznej oraz naukach humanistycznych i społecznych. Decydują o tym przede wszystkim względy tradycyjnej odrębności dyscyplin naukowych, co wyraża się m.in. w wydawaniu dyplomów ukończenia studiów europeistycznych. Np. student studiujący europeistykę na wydziałach prawnych uzyskuje dyplom ukończenia studiów prawnych, czy też studiujący tę dyscyplinę na wydziałach ekonomicznych uzyskuje dyplom ukończenia studiów ekonomicznych.

W badaniach europeistycznych, sytuujących się w naukach humanistycznych i społecznych przedmiot poznania – Europa postrzegana jest holistycznie, jako całość, konstrukcja wyznaczana przez jej historię społeczną i polityczną, relacje i stosunki międzynarodowe, rozwiązania prawne, poziom rozwoju gospodarczego, rozwój nauki, kultury i sztuki, zjawiska i procesy integracyjne. Rozpoznaje się specyfikę i złożoność integracji, zwykle z punktu widzenia funkcjonowania Unii Europejskiej. W badaniach europeistycznych obok powołania scalającego ustalenie różnych subdyscyplin ujawniają się obszary odrębne, charakterystyczne dla poznania *stricto* tej dyscypliny, m.in. procesów integracji – wewnątrzspółnotowej, wewnątrzunijnej, ponadnarodowej, regionalnej, systemów politycznych – nowej instytucjonalizacji, instytucjonalizacji unijnej; kultury politycznej, tworzącej się w rzeczywistości funkcjonowania Unii Europejskiej, a w tym definiowania współczesnej europejskości. Zauważa się, że w badaniach tych podstawowym wyzwaniem jest odnoszenie się do europejskiej tożsamości,

<sup>8</sup> A. Chodubski, *Wartości cywilizacji współczesnej a unifikacja i dezintegracja Europy*, [w:] *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, red. B. Fijałkowski, A. Żukowski, Warszawa 2002, s. 16–30.

a w tym do systemu wartości, przestrzeni kulturowej, a w tym społecznej i politycznej, gdzie wyodrębnia się tryb *życia i rodzaj mentalności*<sup>9</sup>.

Kształtowanie się odrębności badań europeistycznych wiąże się z ich autonomizacją, a w tym z odseparowaniem się od badań typowych dla stosunków międzynarodowych czy politologii, antropologii. Ważnym wyzwaniem jest w tym względzie ujawnienie zdolności do formułowania twierdzeń i hipotez naukowych *stricte* europeistycznych. Obecnie zauważa się, że mimo dość szerokiego (paneuropejskiego) przedmiotu dociekań studiów europejskich, dyscyplina ta koncentruje się przede wszystkim na procesach integracyjnych zachodzących w ramach Wspólnot Europejskich (Unii Europejskiej) i zapewne ta tendencja utrzyma się, wzmacnia ją bowiem dynamika Unii Europejskiej, a przede wszystkim jej kolejne rozszerzania i w konsekwencji obejmowanie integracją coraz to nowych państw europejskich<sup>10</sup>. Zauważa się, że w autonomizacji studiów i badań europejskich ważna rola przypada instytucjonalizacji. Na poziomie akademickim jako pierwsze utworzono w 1949 r. *College l'Europe* (Kolegium Europejskie) w Brugii (Belgia). Następnie w 1963 r. *Institut d'études européennes* (Instytut Studiów Europejskich). W Polsce europeistyka, jako odrębny kierunek studiów istnieje od 2003 r. W ciągu dziesięciu lat jej istnienia ujawniały się wciąż nowe inicjatywy zorientowane na jej autonomizację, na określenie miejsca wśród innych dyscyplin naukowych. Wśród nich na uwagę zasługują ogólnopolskie warsztaty europeistyczne. Ich celem jest poddawanie analizie nowych tendencji w badaniach nad integracją europejską oraz korespondujących z nimi metod badawczych i ich zastosowania. Wartością dodaną jest w organizacji warsztatów możliwość wymiany poglądów i doświadczeń w zakresie metodyki stosowanej w pracach badawczych osób prezentujących różne ośrodki akademickie z całego kraju<sup>11</sup>. Pierwsze warsztaty odbyły się w dn. 10–11 maja 2010 r. na Uniwersytecie Warszawskim. W polu uwagi poznawczej znalazły się kwestie aksjologiczne, rozpoznawanie podmiotów europejskiej przestrzeni politycznej oraz szczegółowe polityki europejskie. Ważne miejsce w prezentacji zagadnień zajął europeistyczny warsztat badawczy, a w nim projekty teoretyczne badań, metody i techniki badawcze, stan badań, wykorzystane materiały źródłowe oraz literatura przedmiotu. Drugie warsztaty odbyły się w Instytucie Politologii i Europeistyki na Uniwersytecie Szczecińskim<sup>12</sup> oraz trzecie na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego. W opublikowanych z nich materiałach we *Wstępie* słusznie wskazuje się, że należy wystrzegać się nieżyczliwej krytyki. Krytyka, nawet ta uzasadniona, może przybierać różne formy, począwszy od życzliwego zwrócenia

<sup>9</sup> J. Strzelczyk, *Odkrywanie Europy*, Poznań 2000, s. 15.

<sup>10</sup> J. Ruskowski, op.cit., s. 21.

<sup>11</sup> *Metodologia badań europejskich*, red. K.A. Wojtaszczyk, T. Kownacki, Warszawa 2011, s. 7.

<sup>12</sup> *Metodologia stosunków europejskich*, red. S. Kaniewski, D. Kowalewska, M. Żurek, Szczecin–Warszawa 2012.



uwagi na różnego rodzaju mankamenty jakiejś tezy czy teorii naukowej, a skończywszy na sadystycznym wyżywaniu się na innym uczestniku dyskusji. Posądzenie o złe intencje, naśmiewanie się ze zdań wyjętych z kontekstu itp. stanowią najczęstrze przejawy niezyczliwej krytyki. Niezyczliwa krytyka, pełna zjadliwych i kąśliwych uwag, natchalna i natarczywa z całą pewnością nie tworzy ram dla rzeczowej debaty na temat popełnianych błędów. Sprawia natomiast, że uwaga słuchaczy i czytelników koncentruje się na cechach osobowościowych uczestników polemiki. Celem udziału w dyskusji nie powinno być lansowanie się, zabieganie o sławę. Żyjemy w wyjątkowo narcystycznych czasach, w tyranii społecznej rozpoznawalności, kultu popularności (nierazko za wszelką cenę). Naukowiec powinien stronić od takich egoistycznych zachowań<sup>13</sup>.

Analiza projektów badawczych zaprezentowanych w czasie spotkań warsztatowych przekonuje, że badania europeistyczne są wielowymiarowe. I mimo że dotyczą one w głównej mierze Unii Europejskiej to ujawnia się w nich perspektywa rozpoznawania dziedzictwa przeszłości, tradycyjnych ogniw funkcjonowania instytucji życia publicznego, zwłaszcza o zasięgu międzynarodowym, relacji i stosunków międzynarodowych zarówno w szerokiej przestrzeni funkcjonowania różnych podmiotów życia kulturowego, jak i w powiązaniu bilateralnym, bezpieczeństwa, zagrożeń ujawniających się w rozwoju cywilizacyjnym, kwestii prawnych, gospodarczych, polityki społecznej o zasięgu europejskim globalnym, jak i lokalnym. Europa nierazko jawi się jako rzeczywistość komparatystyczna w odniesieniu do innych kontynentów, jak i mocarstw świata, co wiąże się przede wszystkim z postrzeganiem Unii Europejskiej jako nowoczesny podmiot stosunków międzynarodowych.

W badaniach europeistycznych ujawnia się podział na tzw. twardą rzeczywistość poznawczą (instytucje polityczne, systemy polityczne, stosunki międzynarodowe) i przestrzeń miękką (filozofia polityczna, myśl polityczna, kultura, opinia publiczna). Przedmiot tych badań sytuuje się w przestrzeni dociekań politologii<sup>14</sup>. Obie dyscypliny przywiązują dużą wagę do określenia metodologii badań, budowy teorii, rozpoznawania myśli politycznej, wiedzy o państwie, prawie i polityce, zarządzaniu i komunikacji społeczno-politycznej, systemach i instytucjach politycznych, polityce gospodarczej i społecznej, stosunkach międzynarodowych, przemianach globalnych. Zadaniem europeistyki, jak i politologii jest kompleksowe badanie zagadnień w ich wzajemnych uwarunkowaniach, wskazywanie na powiązania wewnątrz podsystemów i pomiędzy nimi, a także w całokształcie systemu kulturowego, który jest przedmiotem analizy.

Podobnie, jak w politologii tak w europeistyce przedmiotem jest badanie zjawisk i procesów politycznych w odniesieniu do konkretnej rzeczywistości, do empirycznego ich kształtowania, wykrycia prawidłowości, przewidywanie kształtowania przy-

<sup>13</sup> *Teorie i metody w studiach europeistycznych*, red. A. Skolimowska, Warszawa 2013, s. 10.

<sup>14</sup> A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Gdańsk 2013, s. 32–35.

szłości. Europeistyka i politologia, jak i inne dyscypliny teoretyczne nie orientują się na zwykłym opisie (deskrypcji), ale na rozpoznawanie istoty zjawisk i procesów kulturowo-cywilizacyjnych, ich wewnętrznych i zewnętrznych powiązaniach. Istotną cechą badań europeistycznych i politologicznych jest potrzeba ujęć systemowych. W badaniach tych nie powinno się ujmować rozpoznawanej rzeczywistości statystycznie, a należy orientować się na wykrywanie prawidłowości w nowych zjawiskach i zarysowujących się w procesach. W badaniach tych powinno się uwzględniać ustawicznie zmieniającą się rzeczywistość, w różnego rodzaju powiązaniach, poczynając od stosunkowo prostych, przechodząc do coraz bardziej skomplikowanych, dochodząc w końcowym rezultacie do próby oceny całości funkcjonowania rozpoznawanych podmiotów i przedmiotów życia kulturowego. W tej sytuacji ujawniają się funkcje tych dyscyplin, wyrażające się w: a) rozpoznawaniu *stricte* naukowym rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej (wskazaniu oddziaływań, wpływów powiązań, związków itp.); b) dostarczaniu wiedzy wyjaśniającej, oceniającej, prognostycznej dla praktyki życia kulturowego, przydatnej w procesach budowy strategii dalszego rozwoju, jak i doraźnym procesie decyzyjnym.

Dyskusyjną rzeczywistość stanowi funkcja predykcyjna badań empirycznych. Z jednej strony prognostykę uznaje się jako istotną część badań naukowych<sup>15</sup>. Przyjmuje się, że powołaniem wszelkich badań jest przewidywanie dalszego rozwoju zjawisk i procesów życia kulturowego i cywilizacyjnego. W naukach ścisłych predykcyjność określa się na gruncie badań empirycznych; w naukach humanistycznych i społecznych przewidywanie jest wnioskowaniem o przyszłości i teraźniejszości. Określa się je mianem eksploratywnego. Służy ono sporządzaniu prognoz ostrzegawczych (jak może być). Nadto typowe jest normatywne przewidywanie przyszłości. To jest przyjmuje się pożądaną wizję przyszłości i przypuszcza się założenia, przy spełnieniu jakich warunków, pokonaniu jakich barier jest możliwe jej urzeczywistnienie. Przy tym przyjmuje się orientacje, m.in. że życie kulturowo-cywilizacyjne wciąż doskonali się i przechodzi na coraz wyższe stadia rozwoju czy też, że w rozwoju kulturowo-cywilizacyjnym odbywa się cykliczny rozwój, polegający na powtarzalności pewnych zjawisk i procesów<sup>16</sup>. W odniesieniu do nauk humanistycznych i społecznych, gdzie badania empiryczne prowadzone są w wąskim zakresie ujawnia się stanowisko odmawiające traktowania ich jako nauki w ścisłym tego słowa znaczeniu. W rzeczywistości kształtowania się świata informatycznego stanowisko to zdobywa coraz bardziej wpływową pozycję w potocznej recepcji nauki. Powołanie naukowe utożsamiane jest z odkrywczością, z badaniami w zakresie automatyzacji, robotyzacji, komputeryzacji w przemyśle, biotechnologii, telekomunikacji. Nie odmawia się

<sup>15</sup> T. Bodio, A. Chodubski, *Polityka jako futurologia*, [w:] *Metafory polityki*, t. 2, red. B. Kaczmarek, Warszawa 2003, s. 343–367.

<sup>16</sup> A. Piśkożub, *Cywilizacje w czasie i przestrzeni*, Gdańk 1996, s. 19–20.

przy tym jednak humanistycznego postrzegania świata, co wynika zwłaszcza z wyzwań etycznych, jak i z potrzeby przeciwdziałania się dehumanizacji stosunków międzyludzkich, degradacji intelektualnej jednostki<sup>17</sup>. W tej sytuacji przed naukami humanistycznymi i społecznymi ujawnia się wyzwanie edukacyjne: budzenie refleksji intelektualnej nad przemianami kulturowo-cywilizacyjnymi, postrzeganie zjawisk i procesów, generowanych przez postęp naukowo-techniczny w wymiarze wartości filozoficznych, humanistycznych (zarówno w wymiarze służenia człowiekowi, jak i zagrożenia dla jego życia i działalności).

W rozwoju nauki, jako całości podmiotu życia kulturowo-cywilizacyjnego, za szczególne wyzwania uznaje się: a) uznawanie wolności badań, poszerzanie tematyki o tzw. obszary zakazane, brak cenzury, brak ingerencji politycznej czy ideologicznej w treść działalności naukowej czy rekrutację do pracy naukowej; b) pogłębienie autonomii ośrodków badawczych (uczelni, instytutów specjalistycznych) oraz zmniejszanie roli czynników biurokratycznych w nauce; c) intensyfikowanie współpracy międzynarodowej w rozwoju badań naukowych, zwłaszcza przez młodszych pracowników nauki; d) poszerzanie możliwości publikacyjnych, zwłaszcza ustaleń badań własnych; e) prowadzenie polityki grantów, która powinna służyć merytorycznej konkurencji, ocenie projektów i dokonań badawczych<sup>18</sup>.

W badaniach humanistycznych i społecznych podkreślana jest potrzeba interdyscyplinarności między takimi dyscyplinami, jak np.: a) historia i politologia, socjologia, ekonomia, psychologia; b) nauki polityczne (politologia) i historia prawoznawstwo, socjologia, psychologia, pedagogika, filozofia, nauka o cywilizacji; c) socjologia i historia, antropologia, etnologia, psychologia, politologia, pedagogika; d) badań polonijnych z historią, etnologią, socjologią, politologią, literaturoznawstwem. Badania interdyscyplinarne podejmowane są też z różnych dyscyplin przez różne dyscypliny, np. a) transformacja ustrojowa stanowi przedmiot badań: politologii, ekonomii, socjologii, prawoznawstwa, pedagogiki; b) migracje znajdują się w polu uwagi: demografii, politologii, socjologii, etnologii, badań polonijnych, psychologii, ekonomii; c) globalizacja – nauki o cywilizacji, politologii, ekonomii, prawoznawstwa, socjologii, etnologii; d) europeistyka – politologii, prawoznawstwa, nauki o cywilizacji, historii, socjologii, psychologii, pedagogiki, komunikacji społeczno-politycznej.

Rozpoznając współczesne tendencje rozwoju nauk humanistycznych i społecznych zauważa się orientację na: 1. odwrót od badań faktograficznych, wąskoempirycznych na rzecz budowy ogólnych syntez teoretycznych; 2. odwrót od rozpoznawania statycznych modeli systemowych na rzecz dynamicznego, procesowego charakteru życia kulturowego pozostającego w nieustannym toku „stawania się”; 3. odwrót od

<sup>17</sup> A. Chodubski, *Dylematy etyczne badań naukowych*, „Cywilizacja i Polityka” 2007, nr 5, s. 23–31.

<sup>18</sup> *Nauka w Polsce w perspektywie XXI wieku Komitet Prognoz*, „Polska w XXI wieku” przy Prezydium PAN, Warszawa 1996, s. 301–302.

determinowania strukturalnego czy środowiskowego na rzecz uwzględniania roli podmiotów indywidualnych i zbiorowych (np. ruchów społecznych, charyzmatycznych przywódców) w wywoływaniu, lub blokowaniu zmian; 4. zmniejszenie zainteresowania „twardą” problematyką, instytucji, organizacji społecznej czy struktury, na rzecz „miękkiej problematyki”, kultury systemów wartości, znaczeń i reguł i norm dyskursu, mentalności zbiorowej; 5. w metodologii badawczej przywiązywanie istotnej wagi do posługiwania się metodami jakościowymi, interpretacyjnymi, studiami przypadku, analizą danych i źródeł zastanych a odchodzenie od *mody* na badania masowe, reprezentacyjne, sondażowe.

W badaniach humanistycznych i społecznych przywiązuje się istotną wagę do horyzontu czasowego. W rozpoznawaniu zjawisk i procesów poszukuje się porównawczo ich protoplastów z przeszłości; zwraca się na przyczyny ich ujawnianie się, meandry rozwoju w procesie przemian kulturowo-cywilizacyjnych. W badaniach europeistycznych nośne jest np. rozpoznawanie roli tradycji, mechanizmów jej dziedziczenia, rezonansu tradycji o różnym horyzoncie czasowym.

W badaniach europeistycznych w perspektywie interdyscyplinarnej szczególną nośność zdobywają takie zagadnienia, jak: 1. ujęcia metodologiczne i teoretyczne rozpoznawania rzeczywistości europeistycznej; 2. wyłanianie się nowych instytucji politycznych i ekonomicznych, zwłaszcza związanych z procesami integracji europejskiej; 3. demokratyzacja życia politycznego, ewolucja kultury obywatelskiej, tworzenie się kultury rynkowej; 4. wpływy i oddziaływania zjawisk i procesów globalizacyjnych na tożsamość europejską; 5. relacje, aspiracje i opory związane z rozwojem integracji europejskiej; 6. nowe rozwiązania prawne w przestrzeni europejskiej; 7. migracje ludności w Europie; 8. transformacja gospodarcza i jej skutki; 9. polityka społeczna (starzenie się społeczeństwa, młodzież, rozpad rodziny i jego konsekwencje, ubóstwo, poziom życia ludności, edukacja); 10. rzeczywistość międzynarodowa w Europie; powiązania i oddziaływania unijne.

W rozpoznawaniu tej rzeczywistości ważna jest świadomość metodologiczna. Rozumie się przez nią samowiedzę badacza w zakresie uprawiania nauki, jako samokreślenie się w zakresie rozpoznawania danej rzeczywistości. W praktyce badań europeistycznych obserwuje się świadome „unikanie” kwestii metodologicznych. Prezentację wyników badań sprowadza się najczęściej do ujęć opisowych, do powierzchowności analizy rozpoznawanych zjawisk i procesów. Unika się formułowania praw naukowych, wyjaśnień genetyczno-strukturalnych<sup>19</sup>.

W badaniach europeistycznych istotny jest problem stosowania właściwych metod i technik badawczych. Są to zasady i sposoby systematycznych dociekań w celu po-

<sup>19</sup> A. Chodubski, *Teorie i metody badań europeistycznych*, [w:] *Teorie w studiach europejskich. W kierunku nowej agendy badawczej*, pod red. J. Ruskowskiego, L. Wojnicz, Szczecin–Warszawa 2012, s. 22.

znania obiektywnej rzeczywistości. Ich zadaniem jest usytuowanie podmiotu badań wśród procesów ujawniających się w rozwoju kulturowym i cywilizacyjnym (dotyczącym Europy). Usytuowanie to musi uwzględniać obiektywne prawidłowości rozwoju oraz realne przeprowadzenie badań, a przy tym celowość i adekwatność stosowania danych metod. Zauważa się przy tym, że w naukach humanistycznych i społecznych nie ma uniwersalnej, jednolitej klasyfikacji metod. Rzeczywistość ta wynika z dużego zróżnicowania zakresu przedmiotu poznania oraz różnorodności zasad dociekań, w celu obiektywnego rozpoznawania danej rzeczywistości, jak też z tradycji intelektualnej, gdzie nierzadko występuje odwoływanie się do autorytetów, zdrowego rozsądku, intuicji. W wąskim rozumieniu metodę pojmuje się jako technikę badawczą, tj. sposób pozyskiwania informacji, ich porządkowania i objaśniania. W badaniach europeistycznych nośne są takie techniki badawcze, jak pozyskiwanie materiałów (danych) o działalności instytucji w przeszłości i teraźniejszości, gromadzenie i systematyzowanie informacji o dziedzictwie przeszłości oraz o zjawiskach i procesach rzeczywistości stającej się.

W refleksji uogólniającej zauważa się, że:

1. europeistyka jako dyscyplina naukowa sytuuje się w rzeczywistości stającej się, poszukującej swej tożsamości;
2. główny jej przedmiot poznania stanowią zjawiska i procesy kulturowo-cywilizacyjne dokonujące się w przestrzeni europejskiej, a w tym zwłaszcza współczesna rzeczywistość integracyjna;
3. dyscyplina posługuje się w poznaniu metodami i technikami typowymi dla nauk humanistycznych i społecznych;
4. w oglądzie holistycznym ważne miejsce zajmuje w niej refleksja intelektualna, która budzi dyskusyjność innych dyscyplin naukowych, zwłaszcza orientujących się na studia analityczno-eksperymentalne.

## Summary

The European research on the background of the general development trends of science

The following paper indicates, that European Studies as a scientific discipline exists in emerging reality in search for its identity. Its main object of cognition are civilization and cultural phenomena and processes that occur in European space, with particular emphasis on contemporary integration. This discipline implements cognitive methods and techniques typical for humanities and social studies. From the holistic perspective, the intellectual reflection plays here a prominent role. It provokes debates among the other scientific disciplines, particularly those oriented towards analytic and experimental studies.

*Andrzej Chodubski*

## **Kontakty polsko-holenderskie: przeszłość i teraźniejszość**

**Referat wygłoszony na Uniwersytecie Gdańskim 15 października 2013 roku  
na sympozjum naukowym nt. stosunków polsko-niderlandzkich**

Stosunki polsko-niderlandzkie wypełniają bogate ogniwa w dziedzictwie przeszłości oraz wyraźnie zaznaczają się współcześnie. Według danych GUS mieszka i pracuje obecnie w Holandii ponad 95 tys. Polaków. Odwołując się do dziedzictwa przeszłości przypomina się, że już w X–XI w. ujawniły się między stronami stosunki gospodarcze, a w XVI i XVII w. stały się one wielce znaczące. Wtedy była szeroka wymiana handlowa oraz wytwarzano bogate ogniwa związków kulturalno-naukowych<sup>1</sup>. W pierwszych stuleciach państwa polskiego odbywała się wymiana handlowa między Gdańskiem i Flandrią, Rotterdamem, Amsterdamem. W tym też czasie przybywali na ziemię polskie Holendrzy, którzy zajmowali się osuszaniem wysoko nawodnionych terenów, budową kanałów w przestrzeni żuławskiej, m.in. przestrzeni między jeziorem Drużno i rzeką Pasłęką. W 1296 r. założyli osadę Pasłęk, którą do XVII w. nazywano Holandią. Ważnym wyzwaniem stało się dla nich zagospodarowanie depresyjnej przestrzeni u ujścia do Bałtyku Wisły i Nogatu. Byli założycielami większości powstałych tam osad. W Holandii zaznaczali obecność kupcy z ziem polskich, m.in. wnosili w nich budowle handlowe, które nazywano polskimi bądź gdańskimi (*van Polen, Pool, van Dantzig*). Gromadzili w nich zboże, produkty leśne, sól, towary zwane kolonialnymi (przyprawy, ryż), materiały odzieżowe (sukna). Dalszy wyraźny rozwój w kontaktach między stronami ujawnił się w okresie przełomu w europejskim rozwoju kulturowo-cywilizacyjnym, jakim był renesans.

Holandia ujawniła się w XV–XVII w. jako ważny podmiot polityczny w Europie. Wysoki poziom osiągnął jej rozwój gospodarczy. Z dużą siłą zaznaczyły się ruchy

---

<sup>1</sup> J. Leska-Ślęzak, *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*, Toruń 2003.

reformacyjne, mające swe odbicie w obszarze wyznaniowości (rozwinął się z dużą siłą ruch mennonicki) oraz w życiu umysłowym (edukacji, kulturze i sztuce). W procesie przemian reformacyjnych wielu Holendrów, zaangażowanych w ich urzeczywistnianie skazanych zostało na opuszczenie granic swojego kraju. Znacząca ich grupa przybyła wtedy do Gdańska, wśród nich utalentowani architekci; ludzie sztuki. Głęboko zaangażowali się w nową przestrzeń życia w urzeczywistnianiu swoich talentów, zdolności i umiejętności. Stali się budowniczymi świątyń (np. kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny), instytucji życia publicznego (np. ratusza miejskiego, bractwa św. Jerzego), bram miejskich (np. Złota Brama, Zielona Brama)<sup>2</sup>. Budowle te stały się przez stulecia ozdobą miasta. Holendrzy byli budowniczymi najbardziej rozpoznawalnego symbolu Gdańska, tj. *Neptuna*, którego 9 października 2013 r. przypadła 380 rocznica oddania do użytku. Projekt figlery boga mórz wykonał architekt i rzeźbiarz Abraham van den Blocke, zaś zrealizował go Piotr Husen<sup>3</sup>.

W tym też czasie zaznaczyło się osadnictwo wiejskie Holendrów. Całe rodziny przenosiły się głównie w przestrzeń żuławską, wnosząc swe budowle zachowywali odrębność architektoniczną i zdobniczą; ich domy zwykle charakteryzowały się rozwiązaniami szkieletowymi z podcieniami. Przykład tego osadnictwa stanowiła osada Karwieńskie Błota. Założono ją w 1599 r. Osadnicy pochodzili z Fryzji. Ich osiedleniem zainteresowany był starosta pucki Jan Wejher. Osadnicy holenderscy zaznaczali swą obecność jako ludzie niezwyklej pracowitości, zorganizowania i pobożności.

W rozwoju kontekstów między obu stronami ważną rolę pełnił wielki humanista Erazm z Rotterdamu (1496–1536)<sup>4</sup>, który jako filozof domagał się reformy obyczajów i religii, satyrycznie ukazywał skostniałe postawy, zachowania społeczne, co przedstawił m.in. w dziele *Pochwała głupoty*. Nawiązało z nim kontakty wielu Polaków, interesujących się przemianami umysłowymi. Korespondowali m.in. król Zygmunt I Stary, biskup warmiński, sekretarz tegoż króla Jan Dantyszek, Jan i Stanisław Łąscy – synowie wojewody sieradzkiego, mecenas kultury, utrzymywali bezpośrednie kontakty z Erazmem z Rotterdamu. Jan odkupił od niego bibliotekę, inicjował opublikowanie w Polsce jego dzieł. Utrzymywali z Erazmem z Rotterdamu też kontakty: pisarz myśli odrodzeniowej – Andrzej Frycz-Modrzewskim, kardynał Stanisław Hozjusz (przywódca kontreformacji), pisarz Mikołaj Rej z Nagłowic, poeta Jan Kochanowski.

<sup>2</sup> T. Grzybkowska, *Niderlandyzm w sztuce gdańskiej*, [w:] *Niderlandyzm w sztuce polskiej*, red. T. Hranowska, Warszawa 1995.

<sup>3</sup> Neptun ma już 380 lat! „Herold Gdański. Magazyn Rady i Prezydenta Miasta Gdańska” 2013, nr 16, s. 2.

<sup>4</sup> A. Borowski, *Polska a Niderlandy. Związki i analogie kulturalne i literackie w dobie humanizmu, renesansu oraz baroku*, [w:] *Literatura staropolska w kontekście europejskim*, red. T. Michałowska, J. Ślaski, Wrocław 1997, s. 233–252.

Holandia stała się w XVII w. przedmiotem zainteresowania edukacyjnego. Szacuje się, że studiowało tam ok. 500 osób, głównie na uniwersytecie w Lejdzie i Franeker, Bredzie. Studiowano prawo, geografię i astronomię (m.in. Jan Heweliusz), medycynę, sztukę wojenną.

W tym też czasie przybywali Holendrzy na ziemię polskie jako eksperci i budowniczy fortyfikacji (m.in. twierdzy Wisłoujście), budowy sieci dróg wodnych i mostów. Z kolei, do Holandii udawali się Polacy jako np. kartografowie, którzy specjalizowali się w opracowywaniu atlasów.

Polacy przebywający w Holandii, zwłaszcza w celach edukacyjnych nawiązywali kontakty z dyplomata, intelektualistą, twórcą nauki prawa międzynarodowego, nazywanego „geniuszem Holandii” Hugo Grocjuszem (Grotiuszem) (1583–1654), m.in. poeci Jan Andrzej Morsztyn, Stanisław Herakliusz Lubomirski.

W polskiej rzeczywistości kontrreformacyjnej doszło w 1658 r. do wypędzenia z granic państwa radykalnego odłamu reformacji Braci polskich, zwanych też arianami; odłamek ten wyodrębnił się z Kościoła kalwińskiego. Wyrażał on protest przeciwko istniejącym stosunkom społecznym, w tym różnicom stanowym, upośledzeniu społecznym mieszczaństwa i chłopstwa. Część z arian skierowała się do Holandii, głównie do Amsterdamu. Przeniesiono tam z Rakowa (głównego ośrodka ariańskiego) drukarnię, która spotkała się tam z uznaniem licznych wydawców książek; drukowali w niej swe prace też znani polscy pisarze–myśliciele, związani z światem intelektualnym Holandii.

Nowa rzeczywistość w kontaktach polsko-holenderskich ujawniła się w XIX w., co było w istotnej mierze następstwem rozbiorów Polski oraz kształtowaniem się nowych porządków kulturowo-cywilizacyjnych, będących następstwem rewolucji burżuazyjnej we Francji. W sytuacji stosunków zaborczych liczni Polacy opuszczali ziemię polską, kierowali się w europejską przestrzeń, gdzie mogli się osiedlać. Dobra opinia o minionych kontaktach polsko-holenderskich powodowała, że niemało rodzin podejmowało decyzje o osiedleniu się w holenderskiej przestrzeni kulturowej. Wtedy też zaczęły pojawiać się podmioty pomocy emigrantów, np. w Amsterdamie rozwinął działalność gastronomiczno-hotelową Adolf Krasnopolski (1834–1912). Wybudował w centrum miasta hotel, który stał się swoistą wizytówką obecności w mieście Polaków<sup>5</sup>. Znaczące grupy polskich emigrantów pojawiły się tam po powstaniach narodowych w latach 1830 i 1863/1864. Często był to pobyt tzw. przejściowy w drodze do Stanów Zjednoczonych Ameryki, Brazylii, Argentyny. Skupiali się oni głównie w miastach portowych.

<sup>5</sup> M. Pelczar, *Polonia w Niderlandach*, „Almanach Polonii” 1980, s. 80.



W drugiej połowie XIX i na początku XX w. zaznaczyła tam swą obecność polska emigracja zarobkowa<sup>6</sup>. Przyjmuje się, że masowy charakter przybrała w 1908 r., kiedy przybyło do Holandii ok. 200 rodzin polskich górników z Niemiec, głównie z Westfalii oraz Francji w celu podjęcia pracy w holenderskich kopalniach. Większość osiedliła się w przestrzeni limburskiej. Ujawnili zainteresowanie rozwojem organizacji społecznych i zawodowych, m.in. doprowadzili do założenia Związku Górników Zjednoczenia Zawodowego Polaków; jego oddziały powstały we wszystkich ośrodkach, gdzie pracowali Polacy w Limburgii. Celem związku były problemy ochrony prawnej, prowadzenie kursów oświatowych oraz kas samopomocowych<sup>7</sup>. Holandia była przyjaznym socjalnie i ekonomicznie krajem dla Polaków. Jako robotnicy, górnicy uzyskiwali satysfakcjonujące warunki pracy i płacy oraz ubezpieczenia społeczne. Funkcjonowali w gettovej organizacji życia kulturowego; rzeczywistość ta była charakterystyczna dla Polaków, uczestników masowych emigracji. Życie gettowe, tj. w wydzielonych enklawach polonijnych wspierały polskie czynniki oficjalne oraz duszpasterstwo. Uznawano, że ta forma organizacji życia emigracyjnego chroni Polaków przed wynarodowieniem. Istotną rolę w pielęgnowaniu polskości pełnił Kościół oraz instytucje oświatowe i kulturalne. Szacuje się, że przed I wojną światową pracowało tam ponad 2 tys. Polaków<sup>8</sup>. W okresie międzywojennym byli zorganizowani w ok. 30 strukturach organizacyjnych. Jedną z najstarszych było Towarzystwo „Jedność” pod wezwaniem św. Wojciecha. Powstało ono w 1910 r. jako organizacja górnicza w Heerlen. W czasie swej działalności zmieniła charakter z zawodowego na towarzyski i narodowy (organizacja obchodów, uroczystości propolskich). W 1923 r. utworzono w Heerlerheide Związek Polaków w Holandii, którego powołaniem było zintegrowanie wszystkich ośrodków życia polonijnego w tym kraju; dużą wagę przywiązywał on do rozszerzania działalności edukacyjnej i amatorskiej artystycznej – w zakresie muzyki, śpiewu, form teatralnych. W 1930 r. utworzono drugą strukturę, zorientowaną na integrację Polaków w tej przestrzeni. Był to Związek Polskich Towarzystw w Holandii, z siedzibą w Heerlen. Skupił on jako członków ponad 700 osób. Organizacja miała własny organ prasowy, pt. „Polak w Holandii”. Jego założycielem i organizatorem był nauczyciel Bernard Janik (1904–1977)<sup>9</sup>. Od 1927 r. przebywał z ramienia polskiego Ministerstwa Wyzwań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Heerlen, gdzie zadaniem jego była organizacja kursów języka polskiego dla górników i ich rodzin w zagłębiu węglowym w Limburgii. Pełnił też obowiązki sekretarza Konsulatu Honorowego RP w Heerlen. Tłumaczył z języka holender-

<sup>6</sup> W. Eder, *Polonia w krajach Beneluksu. Belgia, Holandia, Luksemburg*, [w:] *Polonia w Europie*, red. B. Szydłowska-Cegłowska, Poznań 1992, s. 494–504.

<sup>7</sup> A. Nadolny, *Polonia holenderska*, „Studia Polonijne” (Lublin) 1976, t. 1, s. 110.

<sup>8</sup> B. Janik, *O emigracji polskiej w Holandii*, „Polacy Zagranicą” 1931, nr 2, s. 42–43.

<sup>9</sup> *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 294–296.

skiego przepisy z zakresu górniczego prawa pracy. W 1935 r. pismo zmieniło nazwę na „Polak w Holandii i Belgii”, a w 1937 r. na „Polak” – organ Związków Polskich Towarzystw w Holandii, Belgii i Luksemburgu.

Opiekę religijną nad Polakami sprawowała Polska Misja Katolicka. Od 1927 r. prowadziła ona regularną posługę duszpasterską (organizację nabożeństw, nauczanie religii). Od 1917 r. prowadzono w jej przestrzeni kursy oświatowe; uczestniczyły w nich różne grupy wiekowe, od dzieci począwszy do osób dorosłych. Organizowano je początkowo doraźnie w dużych skupiskach osiedlenia się robotników polskich. W 1928 r. utworzono typową polską „szkołę” w Brunssum, na początku lat 30. XX w. powstały jej oddziały w: Heerlerheide, Lindenheuvel, Waubach, Hoensbroek i Nuth<sup>10</sup>. W szkolnej edukacji dzieci obowiązywał holenderski program nauczania. Lekcje języka polskiego były nadobowiązkowe, m.in. dlatego ważną rolę pełniły w życiu polonijnym kursy dokształcające w zakresie języka polskiego.

W życiu organizacyjnym Polaków w rejonie limburgskim nośnym wydarzeniem stało się utworzenie w 1937 r. w Brunssum Domu Polskiego. Starano się tam skupiać najważniejsze formy życia społeczno-kulturalnego. W podtrzymywaniu wartości polskiej kultury ważne zadanie wyznaczano tytułem prasowym, takim jak „Polacy Zagranicą”, „Wiarus Polski”, „Narodowiec”, „Dziennik Ludowy”.

Do społeczności polskiej zaliczano często ludność pochodzenia żydowskiego, która przesiedlała się tam, głównie w Rotterdamie Amsterdamie. Zaznaczali swą aktywność zawodową jako ludzie handlu oraz specjaliści obróbki kamieni szlachetnych. W okresie tzw. wielkiego kryzysu gospodarczego (na początku lat 30. XX w.) liczni z nich podejmowali decyzję o dalszej emigracji, głównie do Stanów Zjednoczonych Ameryki.

W czasie II wojny światowej przybyło do Holandii dalsze ok. 4 tys. Polaków<sup>11</sup>. Włączali się liczni z nich w ruch oporu wobec okupacji niemieckiej (hitlerowskiej), uczestniczyli w nielegalnych lewicowych formacjach walczących z okupantami. Powstała tam Polska Organizacja Walki o Niepodległość (POWN), współdziałająca z miejscowymi strukturami ruchu oporu.

Szczególnym wydarzeniem w rzeczywistości wojennej było wywiezienie do obozu zagłady w Oświęcimiu ponad 50 tys. obywateli Holandii, w tym przede wszystkim pochodzenia żydowskiego, z których większość poniosła śmierć. Gehennę tę opisała młoda Żydówka z Amsterdamu Anna Frank (1929–1945)<sup>12</sup> w *Dzienniku* (wydanym m.in. w 1960 r. w Warszawie). Wyraźnie zaznaczyli Polacy swą waleczność w walce

<sup>10</sup> S. Błaszczuk, *Emigracja polska w Limburgii*, „Polacy Zagranicą” 1932, nr 12, s. 26.

<sup>11</sup> J. Balicki, M. Bogucka, *Historia Holandii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 392–393.

<sup>12</sup> A. Kaczyńska, *Anna Frank. Powieść biograficzna*, Gdańsk 1997.

wyzwoleńczej Holendrów. Duży rozgłos zyskała tam Pierwsza Samodzielna Brygada Spadochronowa pod dowództwem gen. Stanisława Sosabowskiego (1892–1967), która wielką waleczność ujawniła m.in. pod Arnhem<sup>13</sup>. Podobna chwala okryła Pierwszą Dywizję Pancerną pod dowództwem gen. Stanisława Maczka (1892–1994), walcząca w Bredzie i jej rejonie<sup>14</sup>. Walkę wyzwolenczą Polaków utrwalają wzniesione tam na cmentarzach wojskowych pomniki ku ich czci oraz inne symboliczne znaki, jak nazwy ulic, Pooleweg, czy General Maczek/straat.

Po zakończeniu II wojny światowej w Holandii podejmowali decyzje o pozostaniu tam liczni uczestnicy walk wyzwolenczych. Wobec popytu na rynku pracy na pracowników w przemyśle i górnictwie proponowano im zatrudnienie oraz zadawalające warunki socjalno-bytowe. Przybyli tam też zdemobilizowani polscy żołnierze z innych przestrzeni Europy; szacowano ich na ok. 2500 osób; nadto ok. 3 tys. osób. tzw. *dipisów*, osób wywiezionych z ziem polskich do Niemiec „na roboty przymusowe”. W pierwszych latach po II wojnie światowej szacowano zamieszkujących Polaków w Holandii na ok. 8–10 tys. osób. Charakterystycznym zjawiskiem stało się zawieranie małżeństw mieszanych, a w tym poślubianie przez Polaków Holenderek, m.in. w przestrzeni Utrechtu, Groningen, Arnhem, Hengelo, Enschede. W latach 60. i 70. XX w. ujawnił się trend emigracji matrymonialnej; do Holandii przybywały z Polski kobiety w celu zawarcia związku małżeńskiego z Holendrami; kierowały się do przestrzeni małomiasteczkowych i wiejskich; zostawały żonami głównie rolników, ogrodników, rzemieślników. W praktyce kulturowej związki te nie były trwałe. Wyraźnie ujawniały się w nich odrębności życia kulturowego stron<sup>15</sup>, co w konsekwencji prowadziło do rozwodów. Liczne Polki podejmowały decyzje o opuszczaniu kraju; przenieśli się do innych państw zachodnioeuropejskich, a część powróciła do Polski.

W tuż powojennej rzeczywistości społeczno-politycznej ujawniła się tam z dużą siłą działalność organizacyjna Polaków. Poszerzyły swą aktywność niektóre struktury utworzone w okresie przed 1939 r., a też powstały nowe, jak np. Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, skupiające b. żołnierzy, uczestników II wojny światowej, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Polskie Stronnictwo Ludowe<sup>16</sup>, Polskie Towarzystwo Katolickie, Zjednoczenie Katolicko-Polskich Towarzystw w Holandii, Związek Harcerstwa Polskiego. Społeczność polska otoczona została staranną opieką duszpasterską. Duszpasterze Polskiej Misji Katolickiej, głównie chrystusowcy ujaw-

<sup>13</sup> W. Biegański, *Siły zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1978, s. 140–141.

<sup>14</sup> T. Peeters, *Dziękujemy Wam Polacy*, Warszawa 1988; A. Chodubski, *Książka o wyzwoleniu Bredy*, Thom Peeters, *Dziękujemy Wam Polacy...*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1991, nr 2, s. 210–214.

<sup>15</sup> W. Sobisiak, *Elementy tradycyjne kultury rodzinnej Polonii holenderskiej*, „Przegląd Polonijny” 1976, nr 2, s. 46.

<sup>16</sup> A. Chodubski, *Obraz przywódców ruchu ludowego na emigracji*, [w:] *Pokolenia i portrety. Wzór osobowy ludowca w XX wieku*, red. A. Wójcik, W. Paruch, Lublin 2000, s. 399–408.

nili gotowość docierania duszpasterskiego do jak najszerszych kręgów społeczności polonijnej<sup>17</sup>.

Ogniwem zbliżającym strony była literatura. Do czytelnika holenderskiego docierały przekłady polskich dzieł, m.in. Henryka Sienkiewicza (*Krzyżacy, Ogniem i mieczem, Quo vadis*), Bolesława Prusa (*Faraon*), Elizy Orzeszkowej (*Meir Ezołowicz, Marta*), Władysława Reymonta (*Chłopi*), Adama Mickiewicza (*Wybór poezji*), Jerzego Andrzejewskiego (*Popiół i diament*), Romana Bratnego (*Kolumbowie*), Witolda Gombrowicza, Marka Hłaski, Stanisława Lema, Sławomira Mrożka, Zofii Nałkowskiej, Marii Kuncewiczowej<sup>18</sup>. Wśród wielu popularyzatorów i tłumaczy literatury ujawniła dużą aktywność Lisetty Stembor. Od 1984 r. jako polonofilka holenderska, absolwentka polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego założyła biuletyn „Kartki Stichting Nederland – Polen”. Jest autorką, m.in. *Rozmówek holenderskich* (Warszawa 1976), współautorką *Mini rozmówek niderlandzkich* (Warszawa 1984), współautorką podręcznika *Mówimy po niderlandzku. Kurs dla początkujących* (Warszawa 1986)<sup>19</sup>.

Kolejny nowy etap w życiu Polaków w Holandii ujawniły się w latach 80. XX w., w sytuacji dokonujących się przemian politycznych w Polsce. Wtedy też zauważono słabość więzów życia polonijnego w tym kraju. Stawiając pytania typu – czy Polskę, Polaków widać w Holandii? odpowiadano: „Nie za bardzo, szczerze mówiąc, generalnie brak tu znaczących Polaków, brak ich w partiach politycznych. Brak polskich nazwisk, nawet Polaków z pochodzenia, z drugiego czy trzeciego pochodzenia wstecz, takich jak Poniatowski we Francji czy Gawroński we Włoszech. Dlaczego tak jest? Emigracja powojenna była (...) uboga w intelektualistów. Mimo bliskości geograficznej wielkie polskie fale emigracyjne okupują Holandię, udając się do Stanów Zjednoczonych, Niemiec, Francji... Polacy nie znają tego kraju, nie wybierali go i nadal nie wybierają. Odstrasza też dziwny i dość trudny dla nas język (...) W zasadzie cała polska działalność emigracyjna była i nadal w dużej mierze jest skoncentrowana w tzw. gettach towarzyskich. Są nieliczne grupy (...) sprowadzające praktycznie swą działalność, głównie wśród starszych emigrantów, do wieczorków towarzyskich, spotkań po polskiej mszy czy biblioteczki, zresztą ubogiej. Nie ma tutaj żadnej ciekawej oferty dla nowoprzybywających (...) Trochę drgnęło, gdy nadeszła fala emigracji «solidarnościowej». Pojawiły się osoby, które chcą coś zrobić, utrzymywać liczące się kontakty indywidualne, uczą się solidnie języka”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> S. Ochalski, *Chrystusowcy w Holandii*, [w:] *Rozbudzić wiarę ojców*, red. W. Necel, Poznań–Essen 1994.

<sup>18</sup> *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. 1. red. Cz. Hernas, Warszawa 1984, s. 359–360.

<sup>19</sup> A. Chodubski, *Fytuły czasopiśmiennicze o Polakach i polskości w Holandii w końcu XX wieku*, [w:] *Media dawne i współczesne*, red. B. Kosmanowa, Poznań 2013, s. 177.

<sup>20</sup> A. Nadzieja, *Sprawy polsko-holenderskiej*, „Kultura” (Paryż) 1988, nr 4, s. 62–63.

W latach 80. zaczęły ukazywać się nowe tytuły czasopiśmiennicze. Ich łamy wypełniały teksty i informacje pisane w języku polskim i w znacznej części w języku holenderskim. Wśród nich poczytną pozycję zdobył „Biuletyn Polsko-Niderlandzkiego Stowarzyszenia Kulturalnego”. Pierwszy jego numer ukazał się 9 marca 1980 r. Podjęto na jego łamach poszukiwanie odpowiedzi na wiele pytań dotyczących tożsamości Polaków w Holandii, w kontekście specyfiki tego kraju, np. podjęto próbę odpowiedzi na pytanie: *Jak zyskać aprobatę Holendrów i jej nie stracić?* Wskazano, że aby zyskać akceptację Holendrów cudzoziemcy powinni być punktualni, powinni unikać żartów na tematy holenderskiej rodziny królewskiej, a w wypadku zaproszenia do prywatnego domu pod żadnym pozorem nie sięgać po herbatniki, gdy pojemnik, którym się znajdowały na stole został przez panią domu zamknięty<sup>21</sup>. Na łamach pisma podejmowano próby ukazania Holendrów w recepcji stereotypów; napisano np. „Holendrów ukształtowała walka o władzę”, „Holender to kupiec”, „Holandia oaza tolerancji”, „Holandia gniazdo protestantyzmu”. Sami Holendrzy postrzegają się za naród, który bardziej patrzy na terażniejszość i przyszłość, niż na własną przeszłość. Jeśli już mówią o przeszłości to krótko wspominają o wojnie niepodległościowej z Hiszpanami, o mozolnym procesie tworzenia państwa narodowego, za to rozważają szczegółowo rozkwit żeglugi, handlu i kolonializmu holenderskiego, złoty wiek malarstwa i nauki oraz współczesną drogę do tokracyjnego, demokratycznego państwa. Przypomina się na zasługi takich osobistości, jak Erazm z Rotterdamu – wielkim teoretyku humanizmu, Hugo Grocjusz – teoretyk prawa międzynarodowego, twórca pojęcia *mare liberum* („otwarte” morze), Baruch Spinoza – filozof racjonalizmu. Podkreśla się, że w złotym wieku rozwinęły się w tym kraje nauki inżynierskie, zakładano pierwsze poldery, wnoszono tamy ochronne przeciwko morzu, doskonalono żeglugę. W edukacji politycznej pomija się tzw. zjawiska „wstydlive”, w tym wyzysk kolonialny, handel niewolnikami, wojny morskie z Anglią i Francją. Holendrów postrzegają często Polacy jako ludzi pozbawionych fantazji, nudnych, czasami płaskich, bardzo praktycznych. Za ich cechę narodową uznaje się powszechnie skąpstwo<sup>22</sup>. Polacy z kolei są postrzegani przez Holendrów jako ludzi ciągle niezadowolonych ze swoich władz, stanowisk pracy. Holendrzy zauważają, że Polacy *mają duszę, więc nie mają pieniędzy*<sup>23</sup>. Zauważa się, że Holendrzy są ludźmi przesadnymi, np. według nich  *kto pracuje w wigilijny wieczór tego dotknie nieszczęście*<sup>24</sup>.

<sup>21</sup> „Biuletyn Polsko-Niderlandzkiego. Stowarzyszenia Kulturalnego”, nr 5, s. 31.

<sup>22</sup> J. Minkiewicz, *Kultura i historia Holandii*, „Biuletyn Polsko-Niderlandzkiego...” 1997, nr 1, s. 24–26.

<sup>23</sup> J.D. Barczak, *Jedną nogą w Ojczyźnie*, „Biuletyn Polsko-Niderlandzkiego...” 1998, nr 6, s. 15.

<sup>24</sup> K. Bolder-Lemarowicz, *Boże Narodzenie inaczej*, „Biuletyn Polsko-Niderlandzkiego...” 1997, nr 6, s. 42–45.

W opisach Holendrów zauważa się, że odwiedzając wycieczkowo Polskę dominują ludzie w podeszłym wieku. Są to zwykle ludzie pamiętający obrazy II wojny światowej, nierzadko przekonują, że ich celem jest poznanie kraju swoich wyzwolicieli. Za ich cechę charakterystyczną uznaje się *narzekanie*. „*Klagen*”, „*mopperen*”. „*zeuren*” są wszechobecne w ich komunikacji społecznej; zawsze są z czegoś niezadowoleni: *Albo łóżko za twarde, albo wersalka ma wgłębienia, to znów ręcznik za mały, a to ceny za wysokie. No i czystość jest niezmiernie ważna dla Holendrów*<sup>25</sup>.

W sytuacji przemian ustrojowych, zachodzących w Polsce nośne stały się w życiu społeczno-politycznym, a w tym na łamach pism polonijnych zagadnienia dotyczące dziedzictwa przeszłości. Ujawniły się dążenia do rewidywania historii, a w tym utrwalanego stereotypowego widzenia Polski i Polaków. Pisząc o bieżącej rzeczywistości kulturowej wskazywano, że najbardziej rozpoznawalnym w świecie Polakiem był Lech Wałęsa, który sytuował się przed Janem Pawłem II. Spośród ludzi pióra rozpoznawani byli przede wszystkim Andrzej Szczypiorski i Ryszard Kapuściński. Pierwszy z nich miał wielu odbiorców w Niemczech, gdzie publikował swoje komentarze w szeroko czytanych gazetach („*Die Zeit*”, „*Faz*”), regularnie występował w telewizji. Komentował też sprawy polskie na łamach pism holenderskich, jak np. w „*Volkskrant*”, „*Vrij Nederland*”. Znane w Holandii były takie nazwiska Polaków współczesności, jak: reżyserzy Krzysztof Kieślowski, Andrzej Wajda; ludzie teatru: Jerzy Grotkowski, Tadeusz Kantor, sportowcy: Zbigniew Boniek, Andrzej Szarmach, Jan Tomaszewski, Piotr Nowak, Władysław Kozakiewicz.

W budzeniu przywiązania Polaków do polskości obok duszpasterstwa pełnili nauczyciele zajmujący się edukacją polonijną. W rzeczywistości przemian ustrojowych od lat 80. XX w. zaczęto tworzyć szkoły sobotnio-niedzielne. Obok podstawowych wyzwań edukacyjnych krzewiono w nich różne formy wychowania patriotycznego<sup>26</sup>.

W promocji spraw holenderskich w piśmiennictwie polonijnym zwracano też uwagę na zjawiska o charakterze symboli narodowych, np. na legendę i prawdę o tulipanach. Przypomina się, że tulipany wrosły w holenderski krajobraz tak mocno, że stały się jednym z symboli narodowych tego kraju. W rzeczywistości za *ojczyzną* tulipana uznaje się Turcję, nazwa *tulipan* wywodzi się od tureckiego słowa *tulband*. W dzikim stanie rosną też na obszarze od Grecji do Tybetu. W Holandii pierwsze tulipany zakwitły w 1594 r. Zaklimatyzował je w kraju botanik z uniwersytetu w Lejdzie Carolus Clusis. Tulipan stał się tematem twórczości artystów. Umieszcza się go na obrazkach, kafelkach ceramicznych, manuskryptach; ujawniło się w XVII w. zjawisko tulipanomanii. W tulipany inwestowali niektórzy Holendrzy całe majątki. Cebulki

<sup>25</sup> K. Stanisławczyk, *Przybysz z kraju tulipana w kraju Mieszka*, Biuletyn Polsko-Niderlandzkiego...” 1995, nr 5, s. 38–39.

<sup>26</sup> A. Chodubski, *Swoistość współczesnej oświaty polonijnej*, [w:] *Miscellanea oświaty polonijnej*, red. J. Knopek, Bydgoszcz 2000, s. 69–80.

tulipanowe zamykano w bankowych sejfach; powstały też przepisy kulinarne, w których wykorzystuje się je na różne sposoby.

Polacy osiedlając się w Holandii w okresie adaptacyjnym i integracyjnym zwracają uwagę na tzw. zamkniętość tamtejszego społeczeństwa, a w tym na wyobcowanie, indywidualizmu, samotność.

Obraz relacji polsko-holenderskich znajduje odbicie w różnych formach sztuki, np. w kinematografii, m.in. nośny stał się film *Polska panna młoda (De Poolse Bruid)*. Ukazano w nim sytuację młodej polskiej dziewczyny Anny, która trafiła do domu publicznego w Holandii. Skąd udało jej się uciec i znaleźć schronienie u samotnego rolnika Henka. W jej życiu ujawniło się zderzenie kultur i obyczajów.

W sytuacji ujawniających się przemian politycznych w Polsce, w ich proces włączyły się instytucje dyplomatyczne. Wydział Konsularny Ambasady RP w Hadze zaczął wydawać biuletyn „Kontakten Informatieblad. Nieuws Holand Polen”. Dostarczano w nim ważnych informacji do polskich imigrantów. Wydział Konsularny zainicjował organizację *Spotkań Mażeńskich Polsko-Holenderskich*. W pierwszym z nich wzięło udział ok. 1000 osób; dominowali wśród nich ludzie młodzi. Szacuje się, że związki małżeńskie mieszane holendersko-polskie wstąpiło w ostatnich dziesięcioleciach ponad 3,5 tys. osób z Polski. Pojęcie *Polak*, głęboko zakorzeniło się w holenderskiej kulturze, oznacza ono w niej *cudzoziemca*<sup>27</sup>.

W latach 90. XX w. kontaktach między stronami ujawnił się swoisty renesans. Powstawały organizacje krzewiące tam wartości polskiej kultury. Spotykały się ze wsparciem czynników politycznych Holandii oraz władz polskich, ujawnił się rozwój indywidualnych kontaktów w wymiarach zawodowych oraz teoretycznych. Organizowano wystawy prac twórców kultury polskiej, organizowano w wielu holenderskich miastach dni kultury polskiej, zaznaczali swą obecność aktorzy, pisarze, artyści kabaretowi. Holandia stała się ważnym partnerem w handlu zagranicznym. W sferze tej istotne miejsce zajmował eksport produktów rolnych. Ujawniło się na początku lat zainteresowanie w przemyśle holenderskim polskiej siły roboczej, wśród niej m.in. spawaczy. Holendrzy ujawnili zainteresowanie inwestycjami w Polsce, m.in. koncertu Philips, utworzeniem na Żuławach „Małej Holandii”, projektu m.in. zorientowanego na ochronę kultury materialnej po mennonitach oraz rozwój kontaktów gospodarczych.

W ostatnich latach ujawnia się duża niechęć w Holandii do Polaków jako społeczności szeroko obecnej na jej rynku pracy, jako społeczności trudno przystosowującej się do holenderskiego obrazu życia społecznego. W antypolskich kampaniach określa się ich ludźmi zacofanymi, pijackimi, złodziejami. Polacy czują się społecznością

<sup>27</sup> P. Vriesma, *Polska w literaturze niderlandzkiej i flamandzkiej*, cz. 2, „Biuletyn Polsko-Niderlandzkie...” 1988, nr 4, s. 18.

dyskryminowaną, doświadczająca zachowań ksenofobicznych ze strony Holendrów oraz przedstawicieli ich polityków<sup>28</sup>.

W refleksji uogólniającej można zauważyć, że: 1. od czasów średniowiecza do współczesności ujawniają się ogniwa wzajemnego zainteresowania polsko-holenderskiego; 2. kontakty te doprowadziły do wytworzenia i dokumentowania dziedzictwa kulturowego zarówno w sferze kultury materialnej (w architekturze i sztuce), jak i życiu duchowym (w myśli intelektualnej, literaturze); 3. ogniwa kontaktów między stronami obok przyjaznego wzajemnego postrzegania się ukształtowały stereotypy negatywne, które ujawniają się z dużą siłą współcześnie; 4. od początku XX w. ważną rolę w kształtowaniu kontaktów między stronami pełni społeczność polonijna w Holandii; 5. współcześnie kształtująca się tożsamość globalnego społeczeństwa obywatelskiego ujawnia w relacjach między Polską i Holandią dychotomię; z jednej strony zacierają się granice odrębności tożsamościowej między nimi, z drugiej zaś – Polacy w Holandii sytuują się w kategoriach wykluczenia społecznego.

## Summary

### Polish-Dutch contacts: the past and the present time

The mutual interest between Poland and the Netherlands date back to the Middle Ages and continues until the present day. Those contacts lead to creation and documentation of cultural legacy both in material sphere (architecture and art) as well as in spiritual life (intellectual thought, literature). The links between both sides, apart from mutual friendly attitude, created some negative stereotypes that reveal themselves nowadays on a large scale. From the beginning of the 20th century, the Polish community in the Netherlands plays a large role in contact between both sides. The identity of currently emerging global civil society reveal a dichotomy in contacts between Poland and the Netherlands: from one side, the borders of identity and distinctiveness between them begin to blur, from the other side – Poles in the Netherlands often face social exclusion.

<sup>28</sup> <http://wiadomosci.onet.pl/swiata/antypolska-kampania-w-holandii...>; <http://praca.wp.pl/titlw,Niechca-Polakow-w-Holandii...>



## Osadnictwo olęderskie a osadnictwo na prawie olęderskim

W dawnej Rzeczypospolitej (w języku staropolskim) określenia: Olęder, Olędrzy, Olenrzy, Hollenrzy, Holędrzy, Holenrzy stosowano do osadników (kolonistów) z terenów Fryzji i Niderlandów, najczęściej wyznania mennonickiego (mennonitów). W XVI i XVII w. sprowadzano ich i osiedlano w Prusach Królewskich i Książęcych, na Kujawach, Mazowszu i w Wielkopolsce. Później określenia tego używano także do osadników innych narodowości, między innymi: Polaków, Niemców, Szkotów, Czechów i Węgrów, korzystających z praw (kontraktów) typowych dla osadników olęderskich. Obejmowały one między innymi: wolność osobistą, wieloletnią dzierżawę gruntów, czynsz, brak pańszczyzny, samorząd gminny, solidarną odpowiedzialność gminy wobec właściciela gruntu z tytułu powinności określonych kontraktem (tzw. wyróżniki prawne)<sup>1</sup>. Ten rodzaj osadnictwa określany bywa – „na prawie olęderskim” (prawo emfiteutyczne). Nieporozumieniem jest też utożsamianie tego typu osadników wyłącznie z mennonitami. Przyjmuje się, iż w latach 1527–1864 w Rzeczypospolitej, jak i później na terenach wcielonych do państw zaborczych, założono około 1700 osad olęderskich, z czego wyłącznie w 300 zamieszkiwali Holenrzy<sup>2</sup>. Ponadto należy podkreślić, iż osady w których nazwie występuje określenie „Olędry” lub oboczne, nie zawsze można zaliczyć do tego typu osadnictwa a to głównie z uwagi na brak typowych, wymienionych już instytucji prawnych (wyróżników), tak np. w Wielkopolsce: Czarkowskie Olędry (Wymysłowo), Burzykower Holi (Burzykowo)<sup>3</sup>.

Na przełomie XIII i XIV w. osadników z Niderlandów sprowadzał zakon krzyżacki, w celu melioracji i uprawy terenów podmokłych; zwłaszcza na terenach między

<sup>1</sup> W. Rusiński, *Osady tzw. „Olędrow” w dawnym województwie poznańskim*, Kraków 1947, s. 37–54.

<sup>2</sup> Z. Chodyła, *Najstarsze dzieje osad olęderskich w okolicach Nekli w latach 1749–1794*, Nekla 2005, s. 4.

<sup>3</sup> W. Rusiński, *op.cit.* s. 16–17.

jeziorem Drużno a Zalewem Wiślanym<sup>4</sup>. Dokument z 1296 r. zawiera informacje o budowie w okolicy Elbląga kanału i założeniu miasta Het Stadje Prussisch Holland (tj. miasteczka pruskiego Holandia, dzisiejszy Pasłęk). Nazwę Holandia nosiło ono do XVII w.<sup>5</sup> Początek szerszej kolonizacji olęderskiej na ziemiach polskich przypada na XVI w. Geneza osadnictwa niderlandzkiego związana była z ruchami reformacyjnymi oraz prześladowaniami mennonitów w Niderlandach. Prowadziło to do ich emigracji do krajów niemieckich, skąd następnie byli werbowani przez agentów – pełnomocników właścicieli ziemskich<sup>6</sup>. Azyl znajdowali w Rzeczypospolitej i Prusach Książęcych. Kolejną przyczyną emigracji (tzw. czynnik wypychający) była sytuacja gospodarcza w Niderlandach, powiązana z polityczną i społeczną, zwłaszcza zniszczenia wojenne, głód epidemie (dżumy) i powodzi<sup>7</sup>. Do czynników tzw. przyciągających, należy zaliczyć korzystne kontrakty (warunki) dla osadników, spowodowane przyczynami ekonomicznymi, zwłaszcza dążeniami właścicieli ziemskich do zwiększenia zysków z upraw ziem spustoszonych i wyludnionych po wojnach polsko-krzyżackich (tzw. wojna trzynastoletnia w latach 1454–1466 oraz konflikt w latach 1519–1521) oraz w wyniku klęsk żywiołowych – powodzi<sup>8</sup>.

Nazwa mennonici pochodzi od Menno Simonsa/Simnoszoona (1496–1561), twórcy doktryny i zasad wyznania, sformułowanych w *Fondamentboek* (1539 r.). Do głównych zasad doktrynalnych mennonitów należało między innymi: przyjęcie chrztu powyżej 14 roku życia, wybór pastorów przez wiernych, odrzucenie służby wojskowej i całkowity zakaz noszenia oraz używania broni, zakaz składania przysięgi w sądach i przed organami władzy państwowej, zakaz sprawowania wysokich urzędów. Mennonici nawiązywali do zasad pierwszych chrześcijan, zamieszkiwali w zamkniętych osadach, rygorystycznie przestrzegali nakazów i zakazów wiary. Odrzucenie obowiązku służby wojskowej, jak i inne głoszone przez nich zasady były powodem prześladowań mennonitów w Niderlandach. Ich apogeum przypada na lata 1540–1570<sup>9</sup>.

Koloniści olęderscy byli osadzani na Żuławach Gdańskich<sup>10</sup>, zaludnianych po powodziach w latach 1540 i 1543. Niewątpliwy wpływ na kolonizację także miały: działalność we wschodniej Fryzji Jana Łaskiego oraz przybycie w 1549 r. do Gdańska

<sup>4</sup> J. Leska-Ślęzak, *Polacy w Holandii. Przeszłość i teraźniejszość*, Toruń 2003, s. 83.

<sup>5</sup> Z. Klimczuk, *Historyczne stosunki polsko-holenderskie*, [w:] *Most Holandia Polska*, Warszawa 1996, s. 25–26.

<sup>6</sup> J.T. Baranowski, *Wsie holenderskie na ziemiach polskich*, „Przegląd Historyczny”, (Warszawa) 1915, t. XIX, s. 65–82; K. Ciesielska, *Osadnictwo „olęderskie” w Prusach Królewskich i na Kujawach w świetle kontraktów osadniczych*, t. IV, „Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1958, z. 2, s. 217–256.

<sup>7</sup> K. Ciesielska, op.cit., s. 220.

<sup>8</sup> Ibidem, s. 222–223.

<sup>9</sup> K. Mikulski, *Mennonici – przybysze z Niderlandów*, <https://docs.google.com/viewer?a=v&pid=gmail=0.1&thid=1s.34>, odczyt z dn. 13.10.2013.

<sup>10</sup> W. Rusiński, op.cit., s. 4.

Menno Simonsa. Na próbę koloniści osadzeni zostali w opuszczonej wsi Laudan (Lędowo)<sup>11</sup>. Później osiedlali się we wsiach: Bystra, Bogatka, Wiślinka, Długie Pole, Błotnik, Szerzawa oraz Cedry Wielkie. Mennonitom zezwolono także na osiedlanie się w mieście Gdańsku, ale odmówiono dostępu do obywatelstwa miejskiego i wstępowania do cechów. Z tych powodów część z nich zamieszkała w osadach pod Gdańskiem, między innymi: w Biskupiej Górcie, Chełmnie, Chmielnikach Pelplińskich, Starych Szkotach oraz Świętym Wojciechu. Około 1650 r. w Gdańsku zamieszkiwały 33 rodziny mennonickie, a w 1681r. 114. Przyjmuję się, że na początku XVIII w. w Gdańsku i w należącej do niego części Żuław było 229 rodzin mennonickich, to jest około 1500 osób, w 1776 r. – 537 osób a w 1820 r. – 85<sup>12</sup>.

Mennonicy koloniści osiedlali się na tzw. Wielkich i Małych Żuławach Malborskich (obszar ekonomii malborskiej i nowodworskiej) między innymi: Nowym Dwór, Kępnowo, Markusy, Jesion, Różany. W powiecie malborskim w 1820 r. było 5687 menonitów, którzy stanowili 14,5% ogółu mieszkańców<sup>13</sup>.

Po 1557 r. mennonicy przybywali do Elbląga, w którego dobrach założyli wsie: Władysławowo, Adamowo, Kazimierzowo, Janowo i Józefowo. Menonicki kupiec Josta von Kempen ufundował dom modlitwy, ulokowany w zakupionej przez niego w 1590 r. kamienicy na Starym Mieście w Elblągu. W 1631 r. powstały kolejne wsie mennonickie: Wilżyna, Gajewiec i Kopanka. Mennonicy w 1640 r. osiedlili się w Kościeliskach, Jegłowniku, w 1648 r. w Błotnicy, Czarnej Grobli i Mechnicy. Przyjmuje się, iż w 1774 r. w dobrach elbląskich mieszkało 329 rodzin mennonickich; w 1820 r. tego wyznania było ponad 2 tysiące osób (7,3% ogółu)<sup>14</sup>.

W starostwie puckim kolonizacja olęderska objęła: Karwieńskie Błota (wieś powstała w 1599 r., osadnicy z Fryzji sprowadzeni zostali przez starostę puckiego Jana Wejhera)<sup>15</sup> i Rewę<sup>16</sup>, w sztumskim między innymi: Szkaradowo, Pułkowice, Szropy, Nową Wieś. Osadnicy z Niderlandów byli lokowania także w starostwach: gniewskim, osieckim i międzyłęskim oraz w okolicach Nowego, Grudziądza i Świecia<sup>17</sup>. W Wielkopolsce założone zostały osady w Olędрах Ujskich i w Nowych Dworach<sup>18</sup>.

W drugiej połowie XVI w. na Lubelszczyźnie osadnicy olęderscy założyli 18 osad w okolicy Sławatycz nad Bugiem<sup>19</sup>. W 1624 r. osiedlili się w okolicach Warszawy

<sup>11</sup> J.T. Baranowski, *op.cit.*, s. 66.

<sup>12</sup> K. Mikulski, *op.cit.*, s. 34.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>14</sup> *Ibidem*, s. 35.

<sup>15</sup> J. Leska-Ślęzak, *op.cit.*, s. 90.

<sup>16</sup> K. Ciesielska, *op.cit.*, s. 221–222.

<sup>17</sup> *Ibidem*, s. 222–223.

<sup>18</sup> W. Rusiński, *op.cit.*, s. 12.

<sup>19</sup> J. Górak, *Holenderskie domy nad Bugiem*, [w:] „Polska Sztuka Ludowa” 1971, r. 25, nr 1.

między innymi na Saskiej Kępie oraz w rejonie Urzecza – Kępa Oborska i Kępa Falenicka<sup>20</sup>.

W Rzeczypospolitej osadnictwo olęderskie rozwija się i sięga aż do Wołynia. Jego nasilenie słabnie w okresie rozbiorów Rzeczypospolitej a ustaje w połowie XIX w. Jest to związane z polityką państw zaborczych, reformą prawa i administracji na wcielonych terenach.

W przypadku mennonitów, to w szczególności obowiązek służby wojskowej zdecydował o ich emigracji z terenów zajętych przez Prusy (zwłaszcza z Żuław) do imperium rosyjskiego. Ponadto władze carskie oferowały bardzo korzystne warunki osiedlenia (darmowy transport, pożyczkę na zagospodarowanie, 80-hektarowe gospodarstwa dla każdej rodziny, swobodę religijną, utrzymanie samorządu gminnego, zwolnienie z obowiązku służby wojskowej i od podatków na okres lat 10). Emigracja z terenów Żuław na Ukrainę przebiegała falami, pierwsza w 1788 r. (28 rodzin) do Chortycy nad dolnym Dnieprem, w 1800 r. w Starej Chortycy (ponad 400 rodzin), w 1803 r. (osada nad rzeką Mołoczna), w latach 1809 i 1820. Przyjmuje się, że w 1840 r. w Chortycy i Mołocznej zamieszkiwało 1150 rodzin mennonitów, tj. około 6 tysięcy osób<sup>21</sup>.

W 1914 r. na terenach imperium rosyjskiego, mimo dalszej emigracji mennonitów do Ameryki Północnej w latach 1874–1880 (głównie do Stanów Zjednoczonych: Kansas, Nebraska, Południowa Dakota i Minnesota oraz Kanady: Manitoba), było ich ponad 100 tysięcy. W latach 1923–1930 miała miejsce kolejna fala emigracji mennonitów do Kanady, Paragwaju i Brazylii (głównie z powodów prześladowań, wprowadzonej kolektywizacji i panującego głodu). Mennonici pozostali na Żuławach, opuścili je w 1945 r. z obawy przed armią radziecką, jak również w wyniku akcji przesiedleńczej<sup>22</sup>.

W osadnictwie olęderskim nie występowały jednolite typy wsi i układy zabudowań. Wsie zakładane na terenach podmokłych (osuszanych) miały zabudowę rzędowną, gospodarstwa zlokalizowane były wzdłuż rzeki i równoległej do niej drogi. W przypadkach lokowania wsi na terenach pozyskanych w wyniku karczunku, zabudowa miała charakter kolonijny (rozproszony)<sup>23</sup>. Większe gospodarstwa, powstawały w początkowym okresie osadnictwa, zwłaszcza na urodzajnych i żyznych ziemiach Prus. Później w dolinie Wisły były one niewielkie i rozproszone. W zależności do narodowości kolonistów wyróżnia się trzy typy zabudowy: fryzyjski (budynki gospodarcze pod wspólnym dachem z częścią mieszkalną, kształt krzyża lub litery „L”), niemiecki

<sup>20</sup> P. Komosa, *Historia pewnej kępy*, <http://konstancinjeziorn.blox.pl/2013/02/Historia-pewnej-kep-y.html>, 2013, odczyt z dn. 25.04.2013.

<sup>21</sup> K. Mikulski, op.cit., s. 36.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>23</sup> J. Szałygin, *Kolonizacja „olęderska” w Polsce – niedoceniany fenomen*, „Opcja na prawo”, lipiec–sierpień 2002, nr 7–8.

(część mieszkalna i gospodarcza pod wspólnym dachem, jeden długi budynek tzw. Langhof), polski (osobne budynki mieszkalne i gospodarcze, zgrupowane na planie czworoboku). Osadnicy pochodzenia niderlandzkiego stawiali zabudowania na sztucznych wzniesieniach, tworzonych z ziemi pozyskiwanej z kanałów. Sadzono topole i wierzby, zatrzymujące krę w trakcie roztopów. Mieszkania sytuowano od strony rzeki, w górę jej biegu (w przypadku powodzi woda przepływała prze nią do części gospodarczej a następnie na pola)<sup>24</sup>.

Osadnicy z Niderlandów rozpowszechnili budownictwo o konstrukcji szkieletowej, które po 1560 r. przyjęło się na obszarze Polski. Zabudowa ta ujawniła się między innymi w Gdańsku i Elblągu (zabudowa podmiejska, domy galeriowe, zagrody podmiejskie, dworki i spichlerze)<sup>25</sup>. Należy podkreślić, iż od końca XVI w. typowy dom na Żuławach charakteryzował się konstrukcją szkieletową z podcieniami. Domy tego typu wznoszono na terenach zamieszkałych przez osadników holenderskich, poza Żuławami między innymi w okolicy Pasłęka, Morąga np. wsie Kalnik, Chojnik, Leśnica. Myślice, Słonecznik) a także w okolicy Świecia i Grudziądza. Budownictwo szkieletowe wzorowane było na zabudowie Geldrii, Limburgii, Flandrii i południowych prowincji Holandii<sup>26</sup>.

Jak już wcześniej wskazano, istotne były swoiste regulacje i instytucje prawne, wyróżniające tego typu osadnictwo od innych. Z punktu prawnego istotny był przywilej lokacyjny (kontrakt, prawo, privilegium, ius, Gerichtigkeit). Będąc aktem jednostronnym (nie umową), wyrażał wolę/ zgodę właściciela ziemi na złożenie osady i jednocześnie precyzyjnie regulował stosunki gminy olęderskiej. Występował w nim, nie zasadzca ale gmina olęderska lub zastępca działający w jej imieniu. Kontrakt był spisany w języku niemieckim, polskim lub łacińskim (język niemiecki i łaciński dominował w Prusach Królewskich a język polski w Koronie), na pergaminie z pieczęcią odcisniętą w laku<sup>27</sup>. Istotną kwestią kontraktu była dzierżawa gruntów; zazwyczaj długoterminowa, wynosząca od kilkunastu do 30, 40 a nawet 60 lat<sup>28</sup> (zdarzały się przypadki krótkiego, paroletniego terminu ustalanego na próbę, następnie przedłużanego z uwagi na dobrą gospodarkę). W późniejszym osadnictwie olęderskim, stosowano powszechnie emfiteuzę (dzierżawę wieczystą), instytucje znaną w prawie rzymskim (powstała w praktyce greckiej – w jej nazwie ujawnia się obowiązek uprawy dzierżawionej ziemi, istotny zwłaszcza w odniesieniu do nieużytków i gruntów opuszczonych), ostatecznie ukształtowaną w prawie justyniańskim. Była to „...dziedziczna

<sup>24</sup> Ibidem.

<sup>25</sup> J. Kowalski, R. Massalski, J. Stankiewicz, *Rozwój urbanistyczny i architektoniczny Gdańska*, [w:] *Gdańsk, jego dzieje i kultura*, red. F. Mamuszka, Warszawa 1969, s. 161.

<sup>26</sup> J. Leska-Ślęzak, op.cit., s. 90–91.

<sup>27</sup> W. Rusiński, op.cit., s. 40; K. Ciesielska, op.cit., s. 230.

<sup>28</sup> [http://www.szlaqmennonitow.pl/?page\\_id=139](http://www.szlaqmennonitow.pl/?page_id=139), odczyt z dn. 13.10.2013.

i zbywalna dzierżawa cudzych gruntów, prawo rzeczowe o treści zbliżonej do prawa własności”<sup>29</sup>. Miało to miejsce w przypadku nowych lokacji, jak i w stosunku do już istniejących, w których modyfikowano kontrakty<sup>30</sup>. Emfiteuza była dziedziczna i zbywalna, oznaczało to przeciąganie tego obciążenia własności bez ograniczenia w czasie. W przypadku zbycia emfiteuta miał obowiązek zawiadomienia właściciela gruntu, który mógł skorzystać z prawa pierwokupu, płacąc cenę oferowaną przez kandydata na nabywcę. Jeżeli nie skorzystał z tego prawa to tym samym akceptował zbycie emfiteuzy i miał prawo do określonej % części ceny sprzedaży (w prawie rzymskim 2%). Emfiteuta korzystał z gruntu z wielką swobodą i szerokim zakresie, pobierał pożytki, przeprowadzał zmiany w uprawach, nie mógł jedynie pogarszać rzeczy. Uprawnienia wykonywał osobiście, jak również przez subemfiteutów; korzystał z ochrony tak jak właściciel, ponosił też ciężary (powinności) publicznoprawne<sup>31</sup>.

Osadnicy uiszczali właścicielowi ziemi tzw. wkupne, płacone przy pierwszej dzierżawie bądź przy jej przedłużaniu w Wielkopolsce tylko przy zmianie dzierżawy z czasowej na wieczystą<sup>32</sup>. Podstawowym obowiązkiem emfiteuty poza uprawą dzierżawionej ziemi, było płacenie rocznego czynszu; gmina płaciła go w pieniądzu, rzadko w naturze (Wielkopolska), w wysokości określonej kontraktem. Częstym zjawiskiem była tzw. wolnizna, tj. okres na który właściciel ziemi zwalniał kolonistów z obowiązku zapłaty czynszu, by mogli się lepiej zagospodarować<sup>33</sup>.

Osadnicy olęderscy byli ludźmi wolnymi, nie zaliczano ich do poddanych; mogli w każdej chwili sprzedać swoje gospodarstwo. Sytuacja taka, nie do końca była oczywista w przypadku wsi już istniejących, którym nadawano prawa olęderskie, inwentarze wymieniały tych gospodarzy jako poddanych<sup>34</sup>.

Istotną cechą osadnictwa olęderskiego był samorząd gminy (niewyznaczany przez pana). W jego skład wchodził: sołtys z ławnikami (było ich dwóch, trzech, sporadycznie czterech). Byli oni wybierani przez mieszkańców osady (kobiety pozbawione były biernego, jak i czynnego prawa wyborczego), na roczną, dwuletnią lub trzyletnią kadencję (wyjątkiem były kadencje dożywotnie)<sup>35</sup>. Samorząd zajmował się administracją gminy i sądownictwem. Do jego właściwości należało między innymi nadzorowanie regularnego wnoszenia czynszu oraz wypełniania powinności publicznych (poglówne i podymne, hibernę i inne podatki np. od skór i rzezi) i kościelnych (dziesięcina, subsidium charitativum) wyznaczenie opiekunów dla sierot, troska o bezpie-

<sup>29</sup> K. Kolańczyk, *Prawo rzymskie*, Warszawa 1978, s. 324.

<sup>30</sup> W. Rusiński, op.cit., s. 43–44.

<sup>31</sup> K. Kolańczyk op.cit., s. 325; W. Dajczak, *Posiadanie i prawa rzeczowe*, [w:] W. Dajczak, T. Giaro, F. Longchamps de Berier, *Prawo rzymskie. U podstaw prawa prywatnego*, Warszawa 2011, s. 413.

<sup>32</sup> K. Ciesielska, op.cit., s. 232.

<sup>33</sup> W. Rusiński, op.cit., s. 84.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>35</sup> J.T. Baranowski, op.cit., s. 76; W. Rusiński, op.cit., s. 50; K. Ciesielska, op.cit., s. 240.

czeństwo i porządek<sup>36</sup>. W ramach funkcji sądowych, samorząd rozpatrywał sprawy niezastrzeżone jurysdykcji pana (zabójstwa, rabunki, podpalenia, ciężkie uszkodzenia ciała), był więc sądem pierwszej instancji; jego kognicja sprowadzała się rozpatrywania wykroczeń i sporów sąsiedzkich. Gmina posiadała własną kasę, wpływały do niej dochody z opłat. Z kasy gminnej pokrywano między innymi wynagrodzenie dla nauczyciela, stróża nocnego, ubezpieczenie od ognia<sup>37</sup>.

Osadnicy określane mianem Olędrów byli przedstawicielami różnych narodów i wyznań. Koloniści z Niderlandów i Fryzji byli najczęściej anabaptystami i mennonitami, inni katolikami i ewangelistami. Czynnikiem sprzyjającym kolonizacji była gwarantowana swoboda wyznania (wyjątkiem były ograniczenia w wykonywaniu kultu religijnego, np. w zakresie budowy zboru i doprawiania nabożeństw, które dotknęły Holendrów ze strony rajców warszawskich), określona w kontrakcie (jednocześnie w przypadku osadników niebędących katolikami zastrzegano tam swobodę wykonywania kultu dla katolickiej czeladzi)<sup>38</sup>. Osadnicy uiszczali dziesięcinę lub meszne (danina dla księży), opłaty doraźne za sakramenty (opłaty te uiszczali także nie katolicy, traktowano je wtedy jako odszkodowanie na rzecz Kościoła katolickiego)<sup>39</sup>. Mennonici rygorystycznie przestrzegali zasad swojego wyznania, za pijaństwo, taniec, hazard, bluźnierstwo, bójki groziła kara napomnienia, w przypadku recydywy nagana w obecności całej gminy a przy kolejnym przewinieniu wydalenie z osady. Karze tej podlegali między innymi cudzołóżnicy oraz złodzieje. Praktyki religijne w osadach mennonickich odbywały się w domach modlitewnych (kaplicach), pozbawionych wież i o surowym wystroju wewnątrz. W nabożeństwach niedzielnych (nabożeństwa zwykłe składały się z kazania i modlitwy, eucharystyczne odprawiane były między innymi w Boże Narodzenie i Wielki Piątek) brała udział cała społeczność gminy<sup>40</sup>. Mennonici ubierali się skromnie, dominowały kolory czarny i biały. Ubiór kobiecy składał się z prostej sukni, fartucha i czepecza, męski: kaftana, koszuli, rajtuz i trzewików. Byli ludźmi pracowitymi, uczciwymi i bezinteresownymi, seperującymi się od świata, żyjącymi w swoich społecznościach. Wyodrębniono dwa odłamy mennonitów: flamandzki – zamknięty i rygorystycznie przestrzegający zasad doktryny (większość gmin na Żuławach) oraz fryzyski – bardziej otwarty<sup>41</sup>.

We wsiach olęderskich istotną rolę odgrywało szkolnictwo. W osadach niekatolickich funkcjonowały szkoły gminne, nauczano w nich głównie katechezy (ale także czytania, pisanie oraz liczenia), pełniły zatem istotną funkcję religijną. Zgodę pana

<sup>36</sup> J.T. Baranowski, *op.cit.*, s. 74–75.

<sup>37</sup> W. Rusiński, *op.cit.*, s. 54.

<sup>38</sup> J.T. Baranowski, *op.cit.*, s. 78.

<sup>39</sup> W. Rusiński, *op.cit.*, s. 105.

<sup>40</sup> K. Mikulski, *op.cit.*, s. 35–36.

<sup>41</sup> *Ibidem*.

(właściciela ziemi) na budowę szkoły gwarantował kontrakt. Szkoła mieściła się w odrębnym budynku; właściciel ziemi przeznaczał na jej utrzymanie dodatkową rolę zwolnioną z czynszu. Do obowiązków nauczyciela, poza nauczaniem, należało między innymi prowadzenie ksiąg gminnych i korespondencji urzędowej, jak i prywatnej<sup>42</sup>. Należy podkreślić, że szkoły w osadach kolonistów niderlandzkich stanowiły ostoję kultury i tradycji, umożliwiały naukę języka ojczystego oraz religii, służyły zachowaniu tożsamości narodowej<sup>43</sup>.

Skutki ekonomiczne osadnictwa olęderskiego dla gospodarki (kraju, jak i właścicieli ziemskich) ocenia się pozytywnie, podkreślając większą wydajność pracy, lepszą jej organizację oraz nowoczesność<sup>44</sup>. Istotne jest też zagospodarowanie przez kolonistów, głównie pochodzenia niderlandzkiego, terenów podmokłych i zalewowych, które po osuszeniu i melioracji przynosiły znaczne dochody z upraw i hodowli.

W refleksji uogólniającej podnieść należy:

1. określenie olęderzy (jak i poboczne) odnosiło się pierwotnie do osadników z Niderlandów i Fryzji;
2. byli oni większości mennonitami; w XVI i XVII w. przybywali do Rzeczypospolitej jako uchodźcy przed prześladowaniami religijnymi w Niderlandach. Zakładali wsie, między innymi na: Żuławach, Kujawach, Mazowszu (wzdłuż Wisły i jej dopływów), w Wielkopolsce; głównie na tzw. Pustkach, terenach podmokłych i zalewowych;
3. później określenie Olęder (osadnik na prawie olęderskim), odnosiło się także do osadników innych narodowości w tym: Polaków, Niemców, Szkotów, Czechów i Węgrów; byli więc to przedstawiciele różnych narodów i wyznań (katolicy, anabaptyści, mennonici, ewangelicy);
4. wyróżnikiem osadnictwa na prawie olęderskim nie było zatem pochodzenie narodowościowe czy wyznanie, ale prawa (wolności) gwarantowane osadnikom różnych narodowości w kontraktach. Należała do nich zwłaszcza wolność osobista, dzierżawa długoterminowa lub wieczysta – emfiteuza (dziedziczna i zbywalna dzierżawa cudzych gruntów, prawo rzeczowe o treści zbliżonej do prawa własności), solidarna odpowiedzialność gminy wobec właściciela ziemi, wybieralny samorząd gminy, swoboda religijna; nadawane pierwotnie osadnikom z Niderlandów;
5. w osadnictwie olęderskim nie występowały jednolite typy wsi i układy zabudowań; zabudowa rzędowa (tereny osuszane, gospodarstwa zlokalizowane były wzdłuż rzeki i równoległej do niej drogi); zabudowa rozproszona (tereny pozy-

<sup>42</sup> W. Rusiński, *Osady Tzw. Olędrów...*, s. 54.

<sup>43</sup> J. Szafygin, *op.cit.*

<sup>44</sup> W. Rusiński, *op.cit.*, s. 121.



- skane w wyniku karczunku); rozpowszechniło się budownictwo o konstrukcji szkieletowej; od końca XVI w. typowy dom na Żuławach charakteryzował się konstrukcją szkieletową z podcieniami;
6. we wsiach/gminach olęderskich istotną rolę odgrywało szkolnictwo; istotne z punktu kultury i tradycji, umożliwiające naukę języka ojczystego, religii, służące zachowaniu tożsamości narodowej;
  7. skutki osadnictwa olęderskiego dla gospodarki (kraju, jak i właścicieli ziemskich) ocenia się pozytywnie – istotny czynnik rozwoju rolnictwa upraw i hodowli;
  8. w Rzeczypospolitej osadnictwo olęderskie rozwija się; sięga aż do Wołynia. Jego nasilenie słabnie w okresie rozbiorów Rzeczypospolitej a ustaje w połowie XIX w.

## Summary

### The Olęder settlement and the settlement on the Olęder Law

The term *Olędrzy* firstly was used to the settlers from the Netherlands and Friesland. In majority they were Mennonites, who came to Polish-Lithuanian Commonwealth in XVI and XVII century. They founded villages in Royal Prussia, along the Vistula River and its tributaries, in Kujawy, Mazovia and Wielkopolska. They possessed knowledge of flood control, and a well-developed agrarian culture. At that time, they were the wealthiest group of peasants. In a later period (up to the middle of the 19th century), the term *Olędrzy* was used to describe settlers of different ethnicities (principally Germans and Poles, at times Scots, Czechs, and Hungarians), who benefited from certain privileges resulting from the law established by the Frisian and Dutch colonists (such as personal freedom, long-term or perpetual use of land, and the possibility of transmitting land to heirs). The most important characteristic, however, was collective responsibility of the entire Olęder community for its obligations toward the land owner and the specific character of the community's self-government. Thus, the distinguishing characteristics of an Olęder settlement are legal, and not ethnic, religious or economic. Consequently, the word *Olęder* is not synonymous with „Dutch settler”.



## **II**

# **STUDIA I OPRACOWANIA**



Adam Romejko

## Zaparcie się św. Piotra. Analiza mimetyczna

### Wstęp

Doświadczeniem będącym udziałem każdego człowieka jest wchodzenie w obce środowisko. Jest to proces, którego przebieg warunkowany jest przez różne okoliczności oraz osoby, które biorą w nim udział. Ze strony osoby „nowej”, szukającej miejsca w nieznanym sobie do tej pory grupie, ważne znaczenie będzie miała zdolność do specyficznej *mimesis* – naśladowania przyjmującej zbiorowości w tym, co zewnętrzne (np. strój, styl bycia), oraz tym, co odnosi się do sfery intelektualnej i duchowej (np. sposób wartościowania, podejmowane wybory). Istotne znaczenie dla bycia uznanym „za swojego” ma zdolność do *mimesis* na poziomie werbalnym – do mówienia tak, jak mówią inni. Podkreśla się, że spełnienie tego oczekiwania przychodzi łatwo dzieciom. Inaczej ma się sprawa z dorosłymi, dla których mówienie „bez akcentu” jest z reguły przeszkodą nie do pokonania. Z takim problemem musiał się zmierzyć św. Piotr, który po aresztowaniu Jezusa szukał nowej wspólnoty. Nie był w stanie ukryć swego pochodzenia. Zdradził go nie tyle wygląd, co raczej sposób mówienia. Impulsywny jak zwykle Piotr był gotowy zapłacić wysoką cenę za „bilet wstępu”. Była nią przyjaźń z Jezusem.

W niniejszym artykule zaprezentowano ewangeliczne relacje o zaparciu się Piotra, które zinterpretowano korzystając z teorii mimetycznej. Zaparcie nie jest wydarzeniem unikatowym. Mechanizm, na którym się ono zasadza, tj. szukanie jedności w oparciu o niechęć do *innego*, można dostrzec również we współczesnych relacjach międzyludzkich.

### 1. Podstawy teorii mimetycznej

Dziełem rozpoczynającym karierę naukową René Girarda jest *Mensonge romantique et vérité romanesque*. Wydane zostało ono w 1961 r.<sup>1</sup> W jego tytule odbija się

<sup>1</sup> Wyd. pol. *Prawda powieściowa i kłamstwo romantyczne*, Warszawa 2001.

geneza teorii mimetycznej, którą jest literatura (powieść). Do tego wielokrotnie odwoływał się sam Girard, np. w wywiadzie udzielonym w dn. 29 kwietnia 2008 r. stwierdził: „The genesis of the mimetic theory is literary”<sup>2</sup>. Pracę badawczą Girard kontynuuje w dwóch dziełach: *La violence et le sacré* (Paris 1972)<sup>3</sup> oraz *Des choses cachées depuis la fondation du monde* (Paris 1978)<sup>4</sup>. W ramach pierwszego odnosi się mitologii, drugiego – do Biblii. Analiza powieści doprowadziła go do przekonania, że na ludzkie zachowanie wpływa ważny czynnik, którym jest *naśladownictwo* (gr. *mimesis*). W popularnym przekonaniu, w którym odbija się wiara w ludzką wolność i unikatowość (indywidualizm), człowiek jako jednostka jest najważniejszą determinantą samego siebie. Takie spojrzenie oddawane jest w języku polskim w znanym porzekadłe: *człowiek jest kowalem swego losu*. Girard nie zgadza się z tym poglądem. Jego zdaniem w relacjach międzyludzkich ujawnia się potężna siła, którą jest naśladownictwo.

Mimesis to zjawisko, które obserwuje się nie tylko w świecie ludzkim, lecz także zwierzęcym. Różnica ujawnia się w jego intensywności. René Girard przywołuje słowa Arystotelesa, który podkreśla, że „...tym właśnie człowiek się różni od innych zwierząt, że jest istotą najbardziej zdolną do naśladowania”<sup>5</sup>. Mimesis występuje w formie pozytywnej i negatywnej. Pozytywna jest treścią nauczania Jezusa oraz Jego uczniów. Jezus zachęca, aby iść za Nim<sup>6</sup> oraz naśladować Go niosąc swój krzyż<sup>7</sup>. Św. Paweł apeluje, aby naśladować jego osobę, wskazując jednocześnie, że on też ma wzór postępowania – Jezusa<sup>8</sup>. U autora Listu do Hebrajczyków wzorem godnym do naśladowania są ci, których wiara została sprawdzona w przeciwnościach<sup>9</sup>, a św. Jan wzywa, aby naśladować dobro, a nie zło<sup>10</sup>.

René Girard skupia się na negatywnej mimesis tj. takiej, która charakteryzuje się znaczącą siłą destrukcyjną. W archaicznych społecznościach, które nie miały wypracowanego systemu sędowniczej prewencji, mogła ona na tyle zachwiać życiem wspólnoty, że efektem był jej rozpad<sup>11</sup>. W czym ujawnia się negatywne oddziaływanie mi-

<sup>2</sup> „Teoria mimetyczna ma literacką genezę”; zob. René Girard *Genesis of Mimetic Theory 1*, [www.youtube.com/v/Ak8VXw-9NBQ&hl=en](http://www.youtube.com/v/Ak8VXw-9NBQ&hl=en), odczyt z dn. 14.05.2014.

<sup>3</sup> Wyd. pol. *Sacrum i przemoc*, Poznań 1993–1994.

<sup>4</sup> W języku polskim opublikowano dwa fragmenty tego opracowania: *Rzeczy ukryte od założenia świata*, „Literatura na Świecie” 1983, nr 12, s. 74–182 oraz *Logos Heraklita i Logos Jana*, „Studia Filozoficzne” 1988, nr 10, s. 180–193. Odnosząc się do opracowania *Des choses cachées...* chętnie używa się w języku polskim tytułu pierwszego z ww. tłumaczeń.

<sup>5</sup> Arystoteles, *Poetyka*, [w:] Arystoteles, *Etyka wielka – Poetyka*, Warszawa 2010, rozdz. 4.

<sup>6</sup> Mt 4,18-22; 9,9; 19,21; Mk 1,16-20; 2,14; 10,21; Łk 5,27-28; 18,22; J 1,43; 8,12.

<sup>7</sup> Mt 10,38; 16,24; Mk 8,34; Łk 9,23.

<sup>8</sup> 1 Kor 4,16; 11,1; Ef 5,1; Flp 3,17; 1 Tes 1,6.

<sup>9</sup> Hbr 6,12; 13,7.

<sup>10</sup> 3 J 1,11.

<sup>11</sup> R. Girard, *Sacrum i przemoc*, t. 1, s. 21; por. R. Schwager, *Brauchen wir einen Sündenbock? Gewalt und Erlösung in den biblischen Schriften*, Wien–München 1994, s. 18.

mesis? Analizując dzieła literackie Girard zwraca uwagę na specyficzną interakcję powieściowych bohaterów. Ich dążenia i pragnienia – to, co pożądamy – nie są spontaniczne. Kierują się pragnieniami innych ludzi. *Inny* pełni podwójną rolę – jest *wzorem pragnienia* a jednocześnie – na skutek kierowania uwagi ku temu samemu *przedmiotowi pragnienia – rywalem*. Stąd Girard mówi o *pragnieniu trójkątnym*. Wierzchołkami *trójkąta mimetycznego* są: 1. podmiot pragnienia; 2. wzór/rywal pragnienia; 3. przedmiot pragnienia<sup>12</sup>. Ponieważ mamy do czynienia z układem dynamicznym, przypisanie wierzchołków mimetycznego trójkąta do poszczególnych jednostek może się zmieniać. Struktura postaje jednak ta sama<sup>13</sup>. W społecznościach archaicznych mimetyczne pragnienie odnosiło się przede wszystkim do tego, co związane było z utrzymaniem egzystencji, a więc pożywienia oraz sfery seksualnej (prokreacja)<sup>14</sup>. Obecnie często nie chodzi o wejście w posiadanie przedmiotu pragnienia, lecz o związany z tym prestiż a przede wszystkim o samo pragnienie<sup>15</sup>.

Dynamizacja relacji międzyludzkich w ramach pragnienia trójkątnego może doprowadzić do przesilenia, które René Girard określa mianem *kryzysu mimetycznego*. Wyraża się on w intensyfikacji rywalizacji, która prowadzi do wszechogarniającego konfliktu. Do tej rzeczywistości nawiązuje znana łacińska maksyma *bellum omnium contra omnes (wojna wszystkich ze wszystkimi)*<sup>16</sup>. Skoro nie ma instytucji, której siła moralna (autorytet) oraz rzeczywista (oddziały prewencji) mogłaby pomóc w zatrzymaniu (samo)nakręcającej się spirali przemocy, pozostaje jedynie destrukcja. Okazuje się jednak, że mimetyczna rywalizacja ma także „jasne oblicze”. Girard w hipotetyczny sposób wskazuje, że jednostkowa przemoc przeciwko przypadkowej ofierze dokonana w czasie kryzysu znalazła naśladowników. To, co indywidualne, przerodziło się w to, co kolektywne. Zbiorowa przemoc stała się sposobnością do zjednoczenia rozchwianej dotychczas grupy. Jej uczestnicy nie rozumieli mechanizmu, w którym uczestniczyli. Wiedzieli jednak, że w „cudowny” sposób wróciła jedność. To wydarzenie Girard określa mianem *mordu założycielskiego*. Konsekwencją jest *sakralizacja* – nowa optyka, która towarzyszy sprawcom mordu. Wyraża się ona w *ambiwalentnym* spojrzeniu na ofiarę. Ponieważ jej zabicie przywróciło pokój, była ona winna panującemu chaosowi. Odzyskana jedność świadczy o posiadanej przez nią mocy. Od tej pory nie jest ona kimś złowrogim, lecz przynoszącym („boskie”) błogosławieństwo. Girard wskazuje, że ta ambiwalencja zawarta jest w treściowym znaczeniu po-

<sup>12</sup> W formie graficznej trójkąt mimetyczny zob. M. Zambrzycki, *Homo Bioelektromimeticus. System pojęć i hipotez modelowych*, „Studia Gdańskie” 2013, t. 32, s. 42.

<sup>13</sup> R. Girard, *Prawda powieściowa...*, s. 100.

<sup>14</sup> S. Budzik, *Dramat odkupienia: kategorie dramatyczne w teologii na przykładzie R. Girarda, H.U. von Balthasara i R. Schwagera*, Tarnów 1997, s. 75.

<sup>15</sup> M. Goszczyńska, *Wstęp tłumacza*, „Studia Filozoficzne” 1988, nr 1, s. 177.

<sup>16</sup> Por. T. Hobbes, *Włwiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Warszawa 2005, s. 206–207.

jęcia *sacrum*. Wywodzi się ono od łacińskiego słowa *sacer*, które można tłumaczyć nie tylko jako *święty*, lecz także jako *przeklęty*. Ta znaczeniowa dwoistość nie jest czymś typowym dla kręgu kultury europejskiej. Także u innych ludów można spotkać się z tym, że jedno pojęcie służy do wyrażenia chaosu i porządku kulturowego<sup>17</sup>.

Mord założycielski odcisnął niezatarte piętno na grupie, która go doświadczyła. Wyrażało się ono w pragnieniu, aby w sytuacji ponownych niepokojów możliwe jak najwierniej – w ramach *mechanizmu kozła ofiarnego* – odtworzyć to, co składało się na to wydarzenie. W procesie odtwarzania mordu założycielskiego ujawniła się różnica. Nie było to działanie spontaniczne, lecz zaplanowane (*rytuał*). Nad jego przebiegiem czuwała nowa „klasa społeczna” – *ofiarnicy (kapłani)*. Ofiary nie wybierano przypadkowo. Były to jednostki (lub grupy), względem których zastosowanie przemocy nie wiązało się z niebezpieczeństwem odwetu. W starożytności (również w przestrzeni biblijnej) do kategorii „istot do poświęcenia”<sup>18</sup> należały osoby znajdujące się na społecznym marginesie (społecznie ułomne), za którymi (tak przypuszczano) nikt się nie ujmie. Była to szeroko rozumiana biedota – sieroty, wdowy, obcy, kalecy. Można dostrzec także węższy margines – bogatych i możnych<sup>19</sup>. W Biblii arcyciekawym przykładem możnowładcy, z którego uczyniono kozła ofiarnego, jest Hiob. Z jednej strony jest czczony jak jeden z półbogów (idoli); z drugiej zaś jego upadek odczytywany jest jako wyraz dziejowej („boskiej”) sprawiedliwości w stosunku do „okrutnego tyrana”<sup>20</sup>.

René Girard uważa, że rytuał ofiarniczy, poprzez który przemoc kontrolowana jest przemocą, stoi u podstawy ludzkich instytucji religijnych i politycznych. Do tego przekonania nawiązuje tytuł jego opracowania *Początki kultury* (Kraków 2006). Literackim odbiciem mechanizmu kozła ofiarnego są mity. Stanowią one rodzaj „teologicznego” uzasadnienia kultu ofiarniczego – opowiadają się po stronie stosujących przemoc a jednocześnie przeciw ich ofiarom. Opinia ta odnosi się do mitów z różnych kręgów kulturowych, w tym europejskiego<sup>21</sup>.

Zwraca się uwagę, że mitologiczne myślenie zawarte jest także w tekstach biblijnych. Girard stwierdza, że rzeczywiście w Biblii można wskazać na teksty będące paralełą mitów; np. z mitem o Edypie koresponduje opowiadanie o Józefie, synu Jakuba (Rdz 37; 39-45), a z mitem o Romulusie i Remusie opowiadanie o Kainie i Ablu (Rdz 4). Ujawnia się jednak zasadnicza różnica – opowiedzenie się po stronie ofiar.

<sup>17</sup> R. Girard, *Sacrum i przemoc*, t. 2, s. 133.

<sup>18</sup> Ibidem, t. 1, s. 141.

<sup>19</sup> R. Girard, *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987, s. 29–31.

<sup>20</sup> Osobie Hioba René Girard poświęcił opracowanie *Dawna droga, którą kroczyli ludzie niegodziwi*, Warszawa 1992. Jego treść zaprezentował w skróconej formie w artykule *The Ancient Trail Trodden by the Wicked: Job as Scapegoat, „Semeia”* 1985, t. 33, s. 13–41.

<sup>21</sup> A. Romejko, *Teoria mimetyczno-ofiarnicza. Wprowadzenie do antropologii René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2002–2003, t. 15–16, s. 63.



Józef uparcie podkreśla niesprawiedliwość, która stała się jego udziałem, a do Kaina przemawia sam Bóg: „Gdzie jest brat twój, Abel? (...) Cóżżeś uczynił? Krew brata twego głośno woła ku mnie z ziemi!” (Rdz 4,9-1). Jednocześnie nie godzi się, aby pospolity przestępca Kain został wydany na pastwę skorych do przemocy ludzi. Na „gorzkie żale” Kaina: „Skoro (...) mam (...) być tułaczem i zbiegiem na ziemi, każdy, kto mnie spotka, będzie mógł mnie zabić!” odpowiada: „O, nie! Ktokolwiek by zabił Kaina, siedmiokrotną pomstę poniesie!” (Rdz 4,14-15).

Analizując Biblię René Girard zwraca uwagę na zawartą w niej moc ujawniania prawdy o mechanizmie kozła ofiarnego. Szczególnie interesujące są jego zdaniem następujące teksty biblijne: w Starym Testamencie opowiadanie o Kainie i Ablu, księgi prorockie (zwłaszcza cztery pieśni Sługi Jahwe w Księdze Izajasza), Księga Hioba, Księga Psalmów, sąd Salomona (1 Kri 3,16-28) a w Nowym Testamencie Ewangelie (przede wszystkim Pasja Jezusa) oraz strukturalne powtórzenie Pasji, jakim było męczeństwo św. Szczepana (Dz 6,8-7,60)<sup>22</sup>.

Przesłanie zawarte w Biblii odcisnęło piętno na kulturze chrześcijańskiej (zachodniej), które zaowocowało specyficznym wyczuleniem w stosunku do słabszych – tych, którzy „nadają się” na ofiarę. Nie oznacza to, że mamy do czynienia w dziejach chrześcijaństwa z niezachwianą wiernością w stosunku do tego podejścia. Przykładem może być sytuacja społeczności żydowskiej od średniowiecza do czasów współczesnych. Kwestii tej René Girard poświęca uwagę w opracowaniu *Kozioł ofiarny* (Łódź 1987, wyd. 2: 1991). Paradoksalnie ci, którzy obecnie postrzegają siebie jako „rzeczników najmniejszych i najslabszych”, stając w ich obronie nierzadko posługują się mechanizmem kozła ofiarnego. Nie zauważając tego są przekonani o szlachetności towarzyszących im intencji. Girard stwierdza: „Kiedy podejrzewamy naszych sąsiadów, że ulegają pokusie kozła ofiarnego, ze wstrętem to ujawniamy. Bezlitośnie piętnujemy zjawiska kozła ofiarnego, za które winę ponoszą nasi sąsiedzi, a jednocześnie sami nie potrafimy się obyć bez zastępczych ofiar. Wszyscy próbujemy wierzyć, że nasze urazy są słuszne, a nienawiść usprawiedliwiona, ale nasza pewność w tej dziedzinie jest bardziej krucha niż naszych przodków”<sup>23</sup>. Inną sprawą jest to, że nie brakuje osób świadomie pozycjonujących się jako ofiary, dzięki czemu osiągają postawione sobie cele, w tym korzyści materialne<sup>24</sup>.

Nie wszyscy dzielają uciążliwość w stosunku do ofiar. Są i tacy, dla których jest to godna pogardy słabość. Liczą się tylko silni i tylko oni zasługują na szacunek. W kręgu myśli europejskiej taki punkt widzenia reprezentował Fryderyk Nietzsche

<sup>22</sup> Idem, *Lecz ja wiem: Wybawca mój żyje* (Hi 19,25). *Idea ofiary w myśli René Girarda*, „Studia Gdańskie” 2007, t. 21, s. 63–74.

<sup>23</sup> R. Girard, *Widziałem szatana spadającego z nieba jak błyskawica*, Warszawa 2002, s. 171.

<sup>24</sup> W. interesujący sposób problem ten prezentuje Kirstin Breitenfellner, austriacka dziennikarka, w opracowaniu *Wir Opfer. Warum der Sündenbock unsere Kultur bestimmt*, München 2013. Jego tytuł można w języku polskim oddać następująco: *My ofiary. Dlaczego kozioł ofiarny warunkuje naszą kulturę*.

(1844–1900). Kontynuatorem jego myśli jest włoski pisarz i wydawca Roberto Calasso (1941–)<sup>25</sup>. Z tej perspektywy można także interpretować lekceważące spojrzenie na chrześcijaństwo ze strony islamskiej. Chrześcijanie to ludzie słabi, którym należy się tylko pogarda<sup>26</sup>.

Teoria mimetyczna została przyjęta przez uczonych w różny sposób. Jedni ją krytykowali, inni chwalili. Problem stanowi jej interdyscyplinarność skutkująca oskarżaniem Girarda o pychę, której wyrazem jest przekonanie o posiadaniu „uniwersalnego klucza” do zrozumienia świata, oraz o amatorszczyźnie. Ze względu na jej wyraźnie apologetyczny stosunek do chrześcijaństwa wielu uczonych nie przyznaje się do tego, że ona ich inspirowała. Ks. Józef Niewiadomski przywołuje interesującą opinię, którą wypowiedział Jean-Pierre Dupuy, profesor na Uniwersytecie Stanforda oraz (do 2006 r.) w École Polytechnique w Paryżu: „Girard to fenomen. Jakże wielu na całym świecie uważa go za jednego z największych współczesnych myślicieli, porównując go do Freuda i Marksa. W wąskich kręgach nauk humanistycznych ukazuje się go jednak często jako oszusta i dyletanta. Najprawdopodobniej żaden z teoretyków nie był tak oczerniany przez siebie bliskich. Znam wielu profesorów szukających inspiracji u Girarda, którzy nigdy by się do tego publicznie nie przyznali”<sup>27</sup>. Podobne zjawisko można zauważyć w środowisku polskich naukowców. Do tej kwestii odnosi się etnolog i archeolog Jarosław Kolczyński: „Warto (...) zaznaczyć, że o pracach Girarda w naszym środowisku etnologicznym raczej mówi się niż pisze...”<sup>28</sup>.

Liczni przedstawiciele szeroko rozumianych nauk humanistycznych, korzystają z wyników badań René Girarda. Najważniejszym partnerem w dialogu z René Girardem był Raymund Schwager, pod wpływem którego zmodyfikował on swoje spojrzenie na rzeczywistość ofiary w przestrzeni chrześcijańskiej<sup>29</sup>.

## 2. Relacje o zaparciu się św. Piotra

Opowiadanie o zaparciu się św. Piotra zawarte jest w czterech ewangeliach: Mt 26,69-75; Mk 14,66-72; Łk 22,54-62; J 18,15-18.25-27<sup>30</sup>. Umiejscowione zostało one

<sup>25</sup> R. Girard, *Początki kultury*, Kraków 2006, s. 105, 133–135.

<sup>26</sup> Kwestię tę René Girard rozwija w wywiadzie *Myślenie apokaliptyczne po 11 września. Z René Girardem rozmawia Robert Doran*, „Czterdzieści i Cztery. Magazyn apokaliptyczny” 2013, nr 6, s. 20–35.

<sup>27</sup> J. Niewiadomski, *Fenomen Girarda*, „Roczniki Kulturoanawcze” 2013, t. 4, nr 2, s. 7.

<sup>28</sup> J. Kolczyński, *Kozioł ofiarny a etnologia. O teorii Réne Girarda*, „Etnografia Polska” 1995, z. 1–2, s. 65 (w artykule błędnie zapisuje się imię Girarda).

<sup>29</sup> Więcej nt. koncepcji Raymunda Schwagera, która określana jest mianem *teologii dramatycznej*, zob. A. Romejko, *Dramat zbawienia. Raymunda Schwagera teologiczna recepcja i transformacja teorii mimetycznej*, „Studia Gdańskie” 2007, t. 21, s. 173–193; idem, *Ks. prof. Józef Niewiadomski – współtwórca teologii dramatycznej na uniwersytecie w Innsbrucku*, „Rocznik Polonii” 2005, nr 1, s. 83–87 (artykuły dostępne na stronie [www.romejko.edu.pl](http://www.romejko.edu.pl)).

<sup>30</sup> Cytaty w języku polskim za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2008 („Biblia Tysiąclecia”, wyd. V).

po aresztowaniu Jezusa w Ogrodzie Oliwnym, które nastąpiło w dramatycznych okolicznościach. Jeden z uczniów Jezusa (w Ewangelii wg św. Jana jest to Piotr) mieczem ugodził sługę arcykapłana odcinając mu ucho. Św. Jan podaje, że miał on na imię Malchos (18,10).

Niektórzy bibliści wyrażają opinię, że opowiadanie o zaparciu się Piotra nie jest autentyczne, np. Rudolf Bultmann (1884–1976) i jego uczennica Eta Linnemann (1926–2009) uważali, że opowiadanie to stanowi legendę, którą wymyśliła popaschalna gmina. Można przypuszczać, że stały za nią środowiska nieprzychylnie Piotrowi. Protestanci niechętni Kościołowi katolickiemu (np. Johannes Schreiber) są zdania, że Piotr został zaprezentowany jako prototyp niewierzącego i odstępcy<sup>31</sup>. Zwolennicy nieautentyczności opowiadania o zaparciu się Piotra podkreślają, że nie mógłby on sprawować tak ważnego urzędu, gdyby zaparł się Jezusa. Zwraca się także uwagę, że kwestii zaparcia nie przywołuje św. Paweł w drugim rozdziale Listu do Galatów, w którym relacjonuje swój konflikt z Piotrem (w. 11–14). Paweł krytykuje tam postawę Piotra wobec pogan (nieobrzezanych), która była naznaczoną niestałością i lękliwością<sup>32</sup>.

Wielu badaczy Pisma Świętego opowiada się za autentycznością relacji nt. zaparcia się św. Piotra. Np. Rudolf Pesch (1936–2011) podkreśla, że opowiadanie o zaparciu się św. Piotra nie jest później dodaną antypiotrową legendą, ani religijnym pogłębieniem refleksji nad ludzką ułomnością. Jego zdaniem opowiadanie o zaparciu się Piotra należy potraktować przede wszystkim jako sprawozdanie z tego, co miało miejsce, jako odbicie autentycznego wydarzenia<sup>33</sup>. Joachim Gnilka (1928–) zwraca uwagę, że relacja o zaparciu się Piotra stanowi integralną całość z opisem męki i śmierci Jezusa. Nie można traktować jej jako czegoś późniejszego, czy wtórnego<sup>34</sup>.

Bezpośrednią konsekwencją pojmania Jezusa w Ogrodzie Oliwnym był rozpad zgromadzonej wokół niego wspólnoty uczniów. Mateusz zanotował, że „wszyscy uczniowie opuścili Go i uciekli” (Mt 26,56; por. Mk 14,50; J 18,8). Wyjątkiem okazał się być Piotr, który „siedział za Nim w oddali aż na dziedziniec pałacu najwyższego kapłana” (Mk 14,54; por. Mt 26,58; Łk 22,54). Z relacji synoptyków nie jest wiadome, w jaki sposób Piotr dostał się na arcykapłański dziedziniec. Informację na ten temat można znaleźć w Ewangelii wg św. Jana. Jest tam mowa o tym, że Piotr idzie razem z „innym uczniem”, którego chętnie utożsamia się z apostołem Janem. Dzięki

<sup>31</sup> *Ewangelia według św. Łukasza rozdziały 12–24. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, opr. F. Mickiewicz, Częstochowa 2012, s. 488.

<sup>32</sup> *Ewangelia według świętego Mateusza rozdziały 14–28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, opr. A. Paciorek, Częstochowa 2008, s. 607.

<sup>33</sup> R. Pesch, *Das Markusevangelium II. Teil. Kommentar zu Kap. 8,27–16,30*, Freiburg–Basel–Wien 1977, s. 451–452.

<sup>34</sup> J. Gnilka, *Teologia Nowego Testamentu*, Kraków 2002, s. 184–185.

temu, że ów uczeń był znany arcykapłanowi, wszedł on na dziedziniec pałacu a następnie, po rozmowie z odźwiernią, wprowadził tam Piotra (J 18,15-16)<sup>35</sup>.

Św. Łukasz odnosząc się do idącego za Jezusem Piotra używa czasownika *akoluthēo*, który oznacza „towarzyszyć” (Łk 22,54). Ten sam czasownik został użyty przez Łukasza w opisie powołania Piotra, Jakuba i Jana, którzy „wyciągnawszy łodzie na ląd, zostawili wszystko i poszli za Nim” (Łk 5,11). To zestawienie może sugerować, że Piotr nadal wypełnia zadanie towarzyszenia Mistrzowi<sup>36</sup>.

Zaparcie się Piotra ewangelści prezentują w taki sposób, że czytelnik odnosi wrażenie, że ma ono miejsce paralelnie do przesłuchania Jezusa. W Ewangelii św. Jana zostaje to wzmocnione poprzez wtrącenie w opowiadanie o zaparciu informacji o Jezusie, którego postawiono przed Annaszem (J 18,19-24). Zwraca się uwagę, że zestawienie opowiadania o zaparciu się Piotra z przesłuchaniem Jezusa ma na celu wypuklenie różnicy w zachowaniu obu – wiernego do końca Jezusa oraz ponoszącego porażkę Piotra<sup>37</sup>.

W relacjach o zaparciu się Piotra ujawnia się trój etapowość. Trzykrotnie Piotr jest słownie atakowany przez pojedyncze osoby lub grupy osób. W poniższej tabeli zaprezentowano sposób atakowania i obrony Piotra.

**Tabela 1.**

Werbalne ataki na Piotra i obrona przed nimi

Ewangelia wg św. Mateusza			
osoba atakująca	miejsce ataku	działanie osoby atakującej	reakcja Piotra
służąca	na zewnątrz na dziedzińcu	podchodzi i mówi: „I ty byłeś z Galilejczykiem Jezusem”	wobec wszystkich zaprzecza: „Nie wiem, o czym mówisz”
inna służąca	przy bramie	mówi do tam zebranych: „Ten był z Jezusem Nazarejczykiem”	zaprzecza pod przysięgą: „Nie znam tego Człowieka”
grupa osób	przy bramie	podchodzą i mówią: „Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo nawet twoja mowa cię zdradza”	zaklina się i przysięga: „Nie znam tego Człowieka”

<sup>35</sup> Nie wiadomo dokładnie o jaką znajomość Jana i arcykapłana chodzi. Euzebiusz z Cezarei przywołuje opinię Polykratesa z Efezu, wg którego Jan był kaptanem. Zob. Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna. O męczennikach palestyńskich*, Poznań 1924, s. 130 (III,31,3).

<sup>36</sup> *Ewangelia według św. Łukasza...*, s. 488–489.

<sup>37</sup> J. Gnilka, *Das Evangelium nach Markus*, Leipzig 1980, s. 295; idem, *Das Matthäusevangelium II Teil. Kommentar zu Kap. 14, 1-28, 20 und Einleitungsfragen*, Freiburg–Basel–Wien 1988, s. 435; R. Pesch, *Das Markusevangelium...*, s. 466.

<b>Ewangelia wg św. Marka</b>			
osoba atakująca	miejsce ataku	działanie osoby atakującej	reakcja Piotra
służąca najwyższego kapłana	na dole, na dziedzińcu przy ogniu	przygląda się Piotrowi a następnie mówi: „I ty byłeś z tym Nazarejczykiem Jezusem”	zaprzecza: „Nie wiem i nie rozumiem, co mówisz”
ta sama służąca	na zewnątrz w przedsionku	mówi do tam zebranych: „To jest jeden z nich”	ponownie zaprzecza
grupa osób	na zewnątrz w przedsionku	mówią: „Na pewno jesteś jednym z nich, jesteś także Galilejczykiem”	zaklina się i przysięga: „Nie znam tego człowieka, o którym mówicie”
<b>Ewangelia wg św. Łukasza</b>			
osoba atakująca	miejsce ataku	działanie osoby atakującej	reakcja Piotra
służąca	na środku dziedzińca przy ogniu	przygląda się uważnie i mówi: „I ten był razem z Nim”	zaprzecza: „Nie znam Go, kobieto”
inna osoba	na środku dziedzińca przy ogniu	mówi: „I ty jesteś jednym z nich”	odpowiada: „Człowieku, nie jestem”
jeszcze inna osoba	na środku dziedzińca przy ogniu, po upływie godziny	twierdzi zawzięcie: „Na pewno i ten był razem z Nim; jest przecież Galilejczykiem”	mówi: „Człowieku, nie wiem, co mówisz”
<b>Ewangelia wg św. Jana</b>			
osoba atakująca	miejsce ataku	działanie osoby atakującej	reakcja Piotra
służąca odźwierna	na dziedzińcu	mówi: „Czy może i ty jesteś jednym spośród uczniów tego człowieka?”	odpowiada: „Nie jestem”
grupa osób	przy ognisku	mówią: „Czy i ty nie jesteś jednym z jego uczniów?”	zaprzecza: „Nie jestem”
sługa arcykapłana, krewny tego, któremu Piotr obciął ucho	przy ognisku	mówi: „Czyż nie ciebie widziałem razem z nim w ogrodzie?”	zaprzecza

Wprawdzie w ewangelicznych przekazach o zaparciu się Piotra występują różni „aktorzy” – pojedyncze osoby (kobiety i mężczyźni) oraz grupy osób – to jednak nie zmienia to faktu, że wszyscy ewangeliści zgodnie opowiadają za tym samym – o zaparciu się Piotra<sup>38</sup>. Analizując sposób atakowania Piotra i przyjętą przez niego linię obrony można zwrócić uwagę na narastanie napięcia, swoiste *crescendo* w przekazach Mateusza i Marka<sup>39</sup>, które nie jest już tak widoczne w tekstach Łukasza i Jana. Pytania, które zadawane są Piotrowi w Ewangelii wg św. Łukasza, są tak skonstruowane, że zakłada się w nich obecność w pobliżu (na dziedzińcu) osoby Jezusa. Podobnie jest w Ewangelii wg św. Marka. Użyte tam określenie *na dole* wskazuje, że Jezus jest obecny w pobliżu – *u góry*<sup>40</sup>.

Odpowiedź Piotra, w której zwraca uwagę na nieznaną „tego człowieka” ma charakter lekceważący a nawet pogardliwy. Można przypuszczać, że Piotr odpadł od wspólnoty ze swym Mistrzem<sup>41</sup>. U Mateusza i Łukasza Piotr podkreśla swoją nieznaną Jezusa zaklinając się. Czynność ta wyrażona została za pomocą dwóch czasowników – *katathematiszein* (Mt) i *anathematiszein* (Mk). Pierwszy jest „mocniejszy”. Przedrostek *kata* sprawia, że treść całego terminu zostaje wyostrzona. Ciekawostką jest to, że czasownik ten pojawia się jako neologizm w Ewangelii wg św. Mateusza. Nie używano go w Septuagincie. Popularny staje się w późniejszych tekstach patrystycznych<sup>42</sup>.

Przeklinanie nie było czymś rzadkim w żydowskim świecie. Żyd mógł przeklinać siebie, swoje narodziny, swój los itd. (por. Jer 20,14-15; Hi 3,1-3nn). Ponieważ w Piotrowych przekleństwach nie wymieniony został ich przedmiot, niektórzy komentatorzy wskazują, że Piotr przeklinał Jezusa<sup>43</sup>. Później – ze względu na szacunek dla Mistrza – opuszczono jego imię<sup>44</sup>.

W dziejach starożytnego Kościoła znane są przypadki przeklinania Jezusa, dzięki czemu tak czyniący mogli uniknąć tortur lub śmierci. Justyn Męczennik (ok. 100 – ok. 165) przywołuje postać Szymona bar Kochby (zm. 135), dowódcy drugiego powstania żydowskiego przeciw Rzymianom, który rozkazał torturować chrześcijan, którzy

<sup>38</sup> Por. *Ewangelia według św. Marka. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz*, opr. H. Langkammer, Poznań–Warszawa 1977, s. 335–336.

<sup>39</sup> Por. J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium...*, s. 434; *Ewangelia według świętego Mateusza...*, s. 606.

<sup>40</sup> J. Gnilka, *Das Evangelium nach Markus*, Leipzig 1980, s. 292; *Ewangelia według św. Łukasza...*, s. 491.

<sup>41</sup> *Das Evangelium nach Matthäus*, tłum. i opr. A. Sand, Leipzig 1989, s. 544; C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 73.

<sup>42</sup> *Das Evangelium nach Matthäus*, s. 544; J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium II Teil. Kommentar zu Kap. 14,1-28,20 und Einleitungsfragen*, Freiburg–Basel–Wien 1988, s. 437.

<sup>43</sup> J. Gnilka, *Das Evangelium nach Markus*, s. 293.

<sup>44</sup> *Ewangelia według świętego Mateusza...*, s. 609.

nie zaparli się Chrystusa i nie bluźnili przeciwko niemu<sup>45</sup>. Justyn podaje, że Żydzi złorzeczyli nie tylko chrześcijanom, lecz także samemu Chrystusowi<sup>46</sup>.

Motyw przeklinania Chrystusa przez chrześcijan jest obecny w liście skierowanym przez Pliniusza Młodszego (61-113) do cesarza Trajana (53-117). Pliniusz informuje cesarza, że przesłuchując oskarżonych o bycie chrześcijanami spotkał i takich, którzy przeklinali Chrystusa. Jego zdaniem nie mogli oni być chrześcijanami, gdyż panuje powszechne przekonanie, że do czegoś takiego nie można przymusić (prawdziwych) chrześcijan<sup>47</sup>.

Zaprzeczając znajomości Jezusa Piotr utwierdza adwersarzy, że to oni mają rację. W rozmowie z nimi ujawnia się pewna „przywara” Piotra, którą jest posługiwanie się galilejskim dialektem aramejskiego<sup>48</sup>. Dialekt ten cechował się niedokładnością. Galilejczycy niestarannie wymawiali samogłoski oraz nie potrafili właściwie artykułować różnic pomiędzy gardłowymi spółgłoskami<sup>49</sup>.

Z identyfikacją Piotra jako Galilejczyka związane było nie tylko potraktowanie go jako cudzoziemca, czy prowincjusza, lecz jako kogoś znajdującego się niżej w hierarchii społecznej a także jako (potencjalnego) buntownika<sup>50</sup>. To z Galilei pochodził Judasz, który w czasie spisu ludności wywołał bunt (Dz 5,37). Podobną wymowę do określenia Galilejczyk miało inne, które pojawia się w opisach o zaparciu się Piotra – Nazarejczyk. Ci, którzy wyznawali jego naukę również byli postrzegani jako element obcy a także religijnie i politycznie niepewny; por. Dz 24,5, gdzie mowa jest o św. Pawle, należącym do *sektę nazarejczyków*, który „szerzy zarazę i wzbudza niepokoje wśród wszystkich Żydów na świecie”.

Obecne w opowiadaniach o zaparciu Piotra określenie *pianie koguta* odnosi się do pory, gdy kończy się noc a zaczyna ranek. Noc (od godz. 18.00 do 6.00) podzielona była na cztery trzygodzinne czuwania. Trzecie czuwanie, które trwało od północy do 3 godz. nad ranem, określano mianem *piania koguta*<sup>51</sup>. W noc pojmania Jezusa pianie koguta oznajmiło o zakończeniu szczególnie nocy – tej, w czasie której celebrowano Paschę<sup>52</sup>.

<sup>45</sup> Justyn Męczennik, *1 Apologia*, [w:] *Pierwsi apologetyci greccy. Kwadratus, Arystydes z Aten, Aryston z Pelli, Justyn Męczennik, Tacjan Syryjczyk, Młcjadus, Apolinary z Hierapolis, Teofil z Antiochii, Hermiasz*, opr. J. Naumowicz, Kraków 2004, s. 228 (31,6).

<sup>46</sup> Ibidem, s. 242 (49,6).

<sup>47</sup> Tekst listu (księga X, list 96) zob. [www.thelatinlibrary.com/pliny.ep10.html](http://www.thelatinlibrary.com/pliny.ep10.html), odczyt z dn. 22.05.2014.

<sup>48</sup> *Ewangelia według świętego Mateusza...*, s. 609.

<sup>49</sup> J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium...*, s. 437; C. S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 73.

<sup>50</sup> J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium...*, s. 438; C. S. Keener, op.cit., s. 73.

<sup>51</sup> X. Léon-Dufour, *Słownik Nowego Testamentu*, Poznań 1993, s. 210, 239, 473; por. Mk 13,35: „Czuwajcie więc, bo nie wiecie, kiedy pan domu przyjdzie: z wieczora czy o północy, czy o pianiu kogutów, czy rankiem”.

<sup>52</sup> J. Gnilka, *Das Matthäusevangelium...*, s. 437.

Ważnym motywem oskarżeń kierowych w stronę Piotra jest powiązanie jego osoby z Jezusem oraz przynależność do wspólnoty jego uczniów. W każdym z werbalnych ataków (szczególnie jest to wyraźne u synoptyków) zawarty jest przymek z<sup>53</sup> kierujący uwagę na bycie Piotra z *Jezusem* lub wywodzenia się z *grupy jego uczniów*<sup>54</sup>. Za każdym razem Piotr zaprzecza *byciu z Jezusem*, co stanowi wyraźny sygnał, że nie chce mieć z nim nic do czynienia<sup>55</sup>. W udzielanych odpowiedziach Piotr ani razu nie używa imienia Jezusa, co uwypukla jego wolę zerwania z Mistrzem i wspólnotą uczniów. Joachim Gnilka podkreśla, że Piotr dokonuje tego w sposób perfekcyjny – dobrowolnie i w obecności świadków<sup>56</sup>.

Ewangelisci oddają zachowanie Piotra, który zaprzecza znajomości Jezusa za pomocą czasownika *arneomai* (Mt 26,70.72; Mk 14,68.70; Łk 22,57; J 18,25.27). Jego treść odnosi się nie tylko do zaprzeczania, w sensie mówienia nie. Czasownik ten ma „mocniejsze” znaczenie. Oznacza on także *zanegować, odrzucić, odwołać*. Tak więc stwierdzenie Piotra o nieznajomości Jezusa nie jest zwykłym przeczeniem, lecz publicznym wyznaniem, że nie łączą go już z Mistrzem żadne więzi<sup>57</sup>.

Od zarania dziejów chrześcijaństwa zwracano uwagę na parenetyczne (mające charakter pouczenia) walory opowiadania o zaporciu się Piotra. Interpretowano je w różny sposób. Orygenes (ok. 185 – ok. 254) zwracał uwagę, że Piotr zapał się Jezusa w nocy. Nie był wówczas uświęcony jeszcze przez śmierć Jezusa a także nie otrzymał Ducha Świętego. Cyryl Aleksandryjski (zm. 444) stwierdził, że choć Piotr zapał się ze strachu i ludzkiej słabości, to jednak w rzeczywistości nie utracił nigdy wiary. Ambroży (339–397) uważał, że Piotr wyparł się znajomości jedynie „tego człowieka”, lecz Jezusa Syna Bożego się nie wyparł.

W ramach alegorycznej interpretacji Orygenesza dziedziniec arcykapłana prezentowany jest jako symbol sprowadzającej śmierć litery prawa. Ponieważ Piotr jest zanurzony w przestrzeni żydowskich tradycji i przykazań, nie wyznaje Chrystusa. Pozostając w tym nurcie inni komentatorzy stwierdzają, że z tego powodu na dziedzińcu Kajfasza pokuta Piotra była niemożliwa. Zdaniem Grzegorza Wielkiego (540–604) Piotr zapał się Jezusa, ale nie utracił wiary. Jest przykładem nadziei i pokuty. Opowiadanie o zaporciu się Piotra powinno więc stanowić dla duszpasterzy zachętę, aby byli miłośnikami wobec grzeszników. Tomasz à Kempis (ok. 1379–1471) dostrzega w osobie Piotra wzór skruchy<sup>58</sup>. Bernard z Clairvaux (1090–1153) tłumaczy zaś dla-

<sup>53</sup> W greckim oryginale pojawia się on w następujących formach: *meta* (*met*), *ek* (*eks*), *syn*. W języku polskim tłumaczone są one jako *z* lub *spośród*.

<sup>54</sup> Por. *Ewangelia według świętego Mateusza rozdziały 14–28. Wstęp, przekład z oryginału, komentarz*, opr. A. Paciorek, Częstochowa 2008, s. 608.

<sup>55</sup> J. Gnilka, *Das Evangelium nach Markus*, s. 292.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 293; por. *Das Evangelium nach Matthäus*, s. 545.

<sup>57</sup> *Ewangelia według św. Łukasza...*, s. 489–490.

<sup>58</sup> *Ewangelia według świętego Mateusza...*, s. 611.



czego Piotr opuszcza dziedziniec arcykapłana – „Jest rzeczą niebezpieczną czynić pokutę na targowisku świata”<sup>59</sup>.

Fakt odrzucenia wspólnoty z Jezusem nie czyni Piotra (negatywnie) wyjątkowym wśród apostołów. Piotr wyróżnia się z jednej strony ze względu na zajmowaną wśród nich pozycję; z drugiej zaś na to, że to jemu, a nie innym uczniom, którzy uciekli w chwili pojmania Jezusa, poświęcona została uwaga ewangelistów. To uwypukla niejednoznaczność jego zachowania jako zdrajcy<sup>60</sup>. Opowiadanie o Piotrze staje się wyraźnym ostrzeżeniem dla członków wspólnoty chrześcijańskiej – również Piotr zawiódł. Stanowi ono pouczenie, że pokusa zerwania z Jezusem stale jest obecna w chrześcijańskiej społeczności. Jednocześnie ujawnia się aspekt pozytywny. Gorzki płacz Piotra po tym jak kogut zapiał wskazuje, że żaden upadek nie jest ostateczną rzeczywistością. Nie może to jednak stanowić pochwały życiowej beztroski. To, co się stało z Piotrem, stanowi wezwanie do głębszej refleksji, szczególnie w kontekście słów *Ojciec nasz*, w którym prosimy, aby nie być wystawianym na pokuszenie (próbę)<sup>61</sup>.

Piotra można określić mianem prototypu prześladowanych, słabych i upadłych (łac. *lapsi*), którzy jednak dzięki pokucie mogą wrócić do wspólnoty kościelnej<sup>62</sup>. W starożytności wielu chrześcijan za wiarę doświadczało prześladowań. Byli tacy, którzy w ich obliczu zaparli się Chrystusa i chrześcijańskiej wspólnoty. Później próbowali powrócić. Niektórzy teologowie zajmowali wobec tej kwestii radykalne stanowisko. Zdaniem Tertuliana (między 150–160 – ok. 240), ci którzy zaparli się Chrystusa nie powinni otrzymywać rozgrzeszenia<sup>63</sup>. Równie rygorystyczne stanowisko zajmował Nowacjan (ok. 200–258) i biskup Kartaginy Donat (przed 313 – ok. 355)<sup>64</sup>. W Kościele tak rygorystyczne opinie nie były powszechne. Z wyrozumiałym spojrzeniem na sprawę upadłych mamy już do czynienia w listach św. Pawła (1 Kor 10,12; Ga 6,1). Sprawa zaparcia się Piotra stanowi w tym kontekście okazję do przypomnienia, że każdemu, kto jest zbyt pewny siebie, grozi upadek oraz że Jezus nie zrywa więzi z tymi, którzy upadli<sup>65</sup>.

<sup>59</sup> Ibidem, s. 611–612; por. *Ewangelia według św. Mateusza. Wstęp – przekład z oryginału, komentarz*, opr. J. Homerski, Poznań–Warszawa 1979, s. 343.

<sup>60</sup> *Ewangelia według świętego Mateusza*, s. 610.

<sup>61</sup> *Das Evangelium nach Matthäus*, s. 545; por. *Ewangelia według św. Mateusza...*, s. 342.

<sup>62</sup> R. Pesch, *Das Markusevangelium...*, s. 453.

<sup>63</sup> *Ewangelia według św. Łukasza...*, s. 492.

<sup>64</sup> Ibidem, s. 492–493.

<sup>65</sup> Ibidem, s. 493.

### 3. Analiza mimetyczna

Jednym z motywów zaparcia się Piotra, który chętnie – szczególnie w kaznodziejstwie – się przywołuje, jest strach. Inne spojrzenie na postępowanie „księcia apostołów” proponuje René Girard. Czymś, co wyróżnia Piotra nie jest fakt, że zaparł się swego Mistrza. W praktyce, nie licząc wymienianego w Ewangelii wg św. Jana *innegu uczenia* (J 18,15), utożsamianego z autorem tejże ewangelii, wszyscy uczniowie uciekają (por. Mt 26,56; Mk 14,50). Pozostaje Piotr, który za Jezusem idzie aż na dziedziniec arcykapłana. Droga z Ogrodu Oliwnego do pałacu arcykapłana to liczący ok. 2 km odcinek. Gdyby Piotr się bał, nie szedłby tak daleko<sup>66</sup>.

Cechą charakterystyczną Piotra jest łatwość ulegania impulsom, które prowadzą go do działań w naznaczonych intensywną mimetycznością. To było podstawą nieporozumień pomiędzy Piotrem i Jezusem przy okazji tzw. pierwszej zapowiedzi o męce (por. Mt 16,21-23; Mk 8,31-33). Piotrowi myśl o męce Jezusa jawi się jako niedorzeczność, jako błąd, który należy skorygować. Jezus gani Piotra, który upomniał go słowami: „Panie, niech Cię Bóg broni! Nie przyjdzie to nigdy na Ciebie” (Mt 16,22). Zarzuca mu niezrozumienie jego nauki. Używa mocnych słów nazywając go *szatanem* oraz *zawadą*. Te ostanie stanowi tłumaczenie greckiego terminu *skandalon*, który w języku polskim można oddać jako *pulapka*, *uwiedzenie* oraz *danie powodu do grzechu lub upadku*<sup>67</sup>. Podobny problem ujawnił się w czasie Ostatniej Wieczerzy – wówczas Piotr reaguje równie żywiołowo. Gdy Jezus zapowiada uczniom, że wszyscy oni w niego zwątpią, Piotr odpowiada: „Choćby wszyscy zwątpili w Ciebie, ja nigdy nie zwątpię” (Mt 26,33)<sup>68</sup>.

Problemem Piotra jest przekonanie, że ze swym pójściem za Jezusem jest najbliżej niego. W momencie, kiedy Jezus postępuje w sposób, który odbiega od wyobrażenia o nim, jakie miał Piotr, Jezus staje się jego konkurentem, a nie naśladowanym wzorem. Zapowiadający mękę Jezus jawi się Piotrowi jako rywal „prawdziwego Jezusa”, którego on jako jego wierny naśladowca posiada i strzeże<sup>69</sup>.

Jezus zdaje sobie sprawę, że skłonność uczniów, a przede wszystkim Piotra, do entuzjasmowania się stanie się przyczyną ucieczki, która niebawem nastąpi. Skoro

<sup>66</sup> Ewangelia według świętego Mateusza..., s. 611.

<sup>67</sup> René Girard zwraca uwagę na możliwość innego tłumaczenia, które odnosi się do rzeczywistości przeszłości: „Grecki termin *skandalon*, jak i jego hebrajski oryginał, oznacza nie jedną z tych zwyczajnych przeszkód, którą człowiek bez trudu omija, jak już raz się o nią potknie, lecz paradoksalną przeszkodę, której prawie że nie daje się uniknąć. Im bardziej bowiem zgorzenie nas odrzuca, z tym większą mocą nas pociąga. Im bardziej wcześniej się potłukliśmy, z tym większym zapalem rozbijamy się znowu”. Zob. R. Girard, *Widziałem szatana spadającego z niebo jak błyskawica*, Warszawa 2002, s. 29; por. A. Romejko, *Transformationskraft des Opfers. Ein Beitrag zum Opferdiskurs im Umkreis der mimetischen Theorie*, Gdańsk 2007, s. 146–147.

<sup>68</sup> R. Girard, *Kozioł ofiarny*, Łódź 1987, s. 228–229.

<sup>69</sup> Ibidem, s. 231–232.

wszyscy oni jak do tej pory łatwo ulegali wpływow, ulegną także i nowym impulsom. Na razie modelem, który naśladują uczniowie jest Jezus. Uczniowie naśladują go w duchu podbojów, który jest niczym innym jak poządlivością. Jezus ma świadomość, że sam model nie ma większego znaczenia, liczy się pragnienie. René Girard zwraca uwagę, że zapowiedź zaparcia się Piotra nie jest wynikiem wykorzystania przez Jezusa „nadprzyrodzonych mocy”, lecz racjonalnego myślenia. Stwierdza: „Jezus, przewidując je, wyciąga na najbliższą przyszłość wnioski właśnie z tego, co zaobserwował. Jezus dokonuje w sumie takiej samej analizy, jakiej myśmy dokonali: porównuje kolejne reakcje Piotra na zapowiedź Męki i na tej podstawie dedukuje prawdopodobieństwo zdrady”<sup>70</sup>.

W relacjach o zaparciu się Piotra pojawia się pewien szczegół, który stanowi okazję do zaćmienia umysłów (również współczesnych) czytelników. Jest nim „cudowny” kogut. Jego pianie postrzega się nie tyle jako określenie pory nocy, lecz raczej jako potwierdzenie nadprzyrodzonych mocy Jezusa, który był w stanie przewidzieć zachowanie Piotra<sup>71</sup>. Przywołując Jezusową zapowiedź zaparcia się Piotra René Girard stwierdza: „Ta cudowna precyzja w proroczej zapowiedzi usuwa w cień wyższego rzędu racjonalizm, który analiza tego tekstu jest w stanie wykazać. (...) Wyjątkowe znaczenie, jakie przypisywali kogutowi najpierw sami ewangelisci, a następnie idąca ich śladem potomność, sugeruje, iż zrozumienie nie było dostateczne. Sądzę, że właśnie to niedostateczne zrozumienie uczyniło z koguta rodzaj zwierzęcia-fetysza, który stał się z kolei ośrodkiem krystalizacji pewnego typu «cudu»”<sup>72</sup>.

René Girard mówi o „racjonalizmie wyższego rzędu”. Odbija się on w jego sposobie analizowania ewangelicznych relacji o zaparciu się Piotra. Girard preferuje wersję Markową, która jawi się mu jako „najprymitywniejsza”, tzn. wolna od zbędnych interpretacji późniejszych redaktorów<sup>73</sup>. Podobnie jak komentatorzy biblijni, Girard zwraca uwagę na Piotra i jego *bycie* z Jezusem i innymi uczniami. Przywołując to pojęcie odnosi się do filozofii egzystencjalnej, szczególnie zaś do Martina Heideggera (1889–1976), w którego myśli ważne miejsce zajmuje (niemieckie) *Mitsein* (*być z*)<sup>74</sup>. Pomiędzy Girardem i komentatorami biblijnymi ujawnia się odmienne spojrzenie na rolę owego *bycia z*. Pierwsi zwracają uwagę na to, że zapierający się Piotr zrywa dotychczasowe *być z* Jezusem. Zdaniem Girarda takie spojrzenie nie jest uzasadnione. Piotr nie musi zrywać *bycia z* Jezusem, gdyż faktycznie już go nie ma – zostało zerwane

<sup>70</sup> Ibidem, s. 231.

<sup>71</sup> Por. *Ewangelia według św. Mateusza...*, s. 243.

<sup>72</sup> R. Girard, *Koziół ofiarny*, s. 233.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 219; por. R. Pesch, *Das Markusevangelium...*, s. 448, który stwierdza, że celem relacji Marka było opowiedzenie o tym, co się stało. Nie ma w jego ewangelii wartościowania, akcentów paratetycznych, wypowiedzi chrytologicznych, lecz tylko opis tego, co się zdarzyło.

<sup>74</sup> Por. M. Heidegger, *Bycie i czas*, Warszawa 1994, s. 167–179. W języku polskim *Mitsein* oddane zostało jako *współbycie*, co okazuje się nie być zbyt pomocne w niniejszej analizie mimetycznej.

w momencie ucieczki uczniów. Z tego też powodu zaparcia się Piotra nie można oceniać jako bezczelnego kłamstwa. Żąda się od Piotra, aby przyznał się, że *jest* z Jezusem. Nie może tego uczynić, gdyż – od momentu pojmania – nie ma w pobliżu Jezusa ani jego uczniów. Nie tylko Piotr, ale żaden inny uczeń nie jest już z Jezusem<sup>75</sup>.

Fakt utracenia jednego *być* z powoduje, że Piotr – nie będąc do końca świadomym tego, co robi – szuka przy zapalonym na dziedzińcu pałacu arcykapłana ognisku nowego *być* z. Girard następująco tłumaczy zachowanie Piotra: „Jest w stanie takiego zubożenia i wywłaszczenia, że jego egzystencja zostaje zredukowana do wegetacji, ograniczona do elementarnych odruchów. Jest zimno, więc podchodzi do ogniska. Rozpychać się łokciami, aby dostać się bliżej ognia, wyciągać ręce w stronę ognia razem z innymi – znaczy zachowywać się, jak gdyby się było z nimi. Najprostsze gesty mają swoją logikę, a jest to niejako zjawisko socjologiczne i biologiczne, którego władza jest tym większa, że jego źródłem jest głęboka podświadomość. Piotr stara się jedynie ogrzać wraz z innymi przy ognisku, ale skoro zawalenie się jego świata pozbawiło go *Mitsein*, nie może się ogrzewać bez równoczesnego ślepego poddania się sile tego bytu, który tak wspaniale błyszczy tam, w płomieniach ognia; i właśnie ten byt milcząco określają wszystkie wpatrzone weń oczy, wszystkie wyciągające się w stronę ognia ręce. (...) Jako że wszyscy patrzą w ognisko, nie mogą nie patrzeć także na siebie; mogą już wymieniać słowa i spojrzenia; ustanawia się obszar komunii i porozumienia”<sup>76</sup>.

Ognisko daje Piotrowi szansę na nowe *być* z. Niesie ze sobą także zagrożenie. Jego obecność została odczytana jako prowokacja, jako naruszenie dotychczasowego *staus quo* tam zebranych. Jako pierwsza reaguje służąca. „Możliwe, że Piotr rozpychał się nieco, a oto teraz znalazł się przy ogniu, w pełnym świetle, i wszyscy mogą się mu przyjrzeć. Piotr jak zwykle poszedł zbyt szybko i zbyt daleko. (...) zachowuje się jak u siebie, jak gdyby miał już swoje miejsce przy ogniu. (...) Ognisko jest elementem o wiele ważniejszym niż zwyczajna dekoracja. «Bycie z» nie może się stać uczuciem wszechobejmującym bez utraty swojej własnej wartości. I dlatego polega ono na wykluczeniu. Służąca mówi tylko o byciu z Jezusem, ale jest jeszcze inne «bycie z»; jest nim bycie wokół ogniska i to ono właśnie interesuje służącą, ponieważ jest jej własnym byciem. Pragnie bronić jego integralności i dlatego odmawia Piotrowi prawa do grzania się przy ogniu”<sup>77</sup>.

Rzucenie wyzwania Piotrowi sprawia, że do tej pory braterski krąg nabiera złowrogiego charakteru. Ponieważ Piotr jest blisko środka, trudno mu niepostrzeżenie się wycofać. Służąca nie ma zamiaru zastosować w stosunku do Piotra przemocy, lecz

<sup>75</sup> Ibidem, s. 219.

<sup>76</sup> Ibidem, s. 220.

<sup>77</sup> Ibidem, s. 221.

chce wprawić go w zakłopotanie i sprawić, że to on sam zdecyduje się na ucieczkę. Fakt, że Piotr pozostaje, stanowi dla niej rodzaj podniety. Zwraca się jednak już nie do niego, ale do tam zebranych, do członków wspólnoty, która jest zagrożona wtargnięciem obcego – Piotra. Udaje się jej uzyskać pożądaný rezultat – cała grupa zwraca się przeciw Piotrowi. Wysyłają oni do Piotra sygnał, że jego *być* z nie jest wśród nich, lecz z Nazarejczykiem. Reakcją Piotra jest podniesiony głos, zaklinanie się i zaprzysięganie<sup>78</sup>.

Piotra demaskuje nie tylko wygląd, lecz przede wszystkim język. W dobitny sposób wyrażone zostało to w Ewangelii wg św. Mateusza: „Na pewno i ty jesteś jednym z nich, bo i twoja mowa cię zdradza” (Mt 26,73). Girard komentuje ten fakt następująco: „Wszyscy, którzy grzeją się przy ognisku w poczuciu, iż mają do tego pełne prawo, są z Jerozolimy. Są przecież stąd. Piotr odezwał się tylko dwa razy, i za każdym razem tylko po to, aby powiedzieć kilka słów, lecz to wystarcza, aby jego interlokutorzy nie mieli wątpliwości, iż mają do czynienia z człowiekiem z zewnątrz, z Galilejczykiem, a więc z prowincjuszem traktowanym zawsze nieco pogardliwie. Ktoś, kto ma akcent, jakkolwiek akcent, zawsze jest kimś, kto nie jest stąd. Język jest najpewniejszym wskaźnikiem «bycia z»”<sup>79</sup>.

Piotr jako dorosły człowiek nie jest w stanie pozbyć się akcentu, tj. nie potrafi bez błędu imitować akcentu mieszkańców stolicy, co jest niezbędne, aby partycypować w ich *Mitsein*. On wie, że owe pożądané *Mitsein*: „nie polega na mówieniu zawsze tego samego co inni, lecz na mówieniu tego w ten sam sposób”<sup>80</sup>.

Piotr podejmuje ostatnią próbę. Zaklina się i przysięga: „Nie znam tego człowieka, o którym mówicie” (Mk 14,71). Jezus jawi się mu jako przeszkoda na drodze do nowej wspólnoty. Swoje niezadowolenie i złość Piotr nie kieruje w stronę rozmówców, lecz Jezusa. Czyni go swoją ofiarą, aby w ten sposób wyrwać się z pozycji „ofiary podporządkowanej”, na której znalazł się na skutek postawy grypy działającej z inspiracji służącej. Piotr nie jest w stanie „odegrać się” na zebranych wokół niego. Szuka więc ofiary zastępczej, niechęć względem której będzie okazją do nawiązania porozumienia z zebranymi. Traktuje Jezusa w taki sposób, w jaki oni potraktowali jego<sup>81</sup>. René Girard stwierdza na ten temat: „W oczach tych lojalnych sług Jezus może być tylko jakimś nicponiem, ponieważ uznano za słuszne, aby go pojmać i tak brutalnie przesłuchiwać. Najlepszym sposobem zjednania sobie przyjaciół w nieprzyjaznym otoczeniu jest przyjęcie owej nieprzychylności, uznanie innych za wspólnych nieprzyjaciół. To, co mówi się zazwyczaj w takich przypadkach, brzmi mniej więcej tak:

<sup>78</sup> Ibidem, s. 222.

<sup>79</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>80</sup> Ibidem, s. 224.

<sup>81</sup> Ibidem, s. 225–226.

«Wszyscy jesteśmy z tego samego klanu, wszyscy tworzymy jedną grupę, albowiem mamy wspólnego kozła ofiarnego»<sup>82</sup>.

Siłą napędową postępowania Piotra nie jest strach, lecz wstyd, który jest „uczuciem *par excellence* mimetycznym”<sup>83</sup>. Zdaniem Girarda: „Aby doznać tego uczucia, wystarczy spojrzeć na siebie oczami kogokolwiek, kto się przyczynił do naszego zawstyżenia. A więc działa tu intensywna praca wyobraźni, co jest równoznaczne z wiernopoddańczą imitacją. Imaginacja oraz imitacja to w rzeczywistości terminy jednoznaczne. Piotr wstydzi się Jezusa, którym wszyscy wzgardzili, wstydzi się samego siebie”<sup>84</sup>.

Ogarniający Piotra wstyd sprawia, że jest on gotowy zapłacić wysoką cenę, aby zostać dopuszczonym do wspólnoty, na drodze do której stoi służąca i jej kompani. Podniecenie, które go ogarnia jest bardzo intensywne, lecz – jak to się za chwilę okaże – przejściowe. Jest ono „tylko jedną z tych podłości, które popełniają wszyscy i o których nikt później nie pamięta” Piotr nie jest jakimś wyjątkiem – „wszyscy robimy to samo”<sup>85</sup>.

Girard zwraca uwagę, że czymś, co wyróżnia Piotra, jest oparcie jego postępowania o mającą uniwersalny charakter prześladowczą i ofiarniczą strukturę, która porządkuje scenę zaparcia się. Dzięki temu wydarzenie to nabiera ponadczasowego znaczenia: „wokół tego ogniska powstaje religia wszystkich czasów, ściśle podporządkowana procederom ofiarniczym, religia, która broni integralności języka, bożków domowego ogniska, czystości rodzimych kultów. To wszystko pociąga Piotra, co jest jak najbardziej «normalne»; nas także powinno to pociągać, albowiem czynimy zarzuty biblijnemu Bogu, iż nas tego pozbawił. (...) Piotr, jak wszyscy dezertery, demonstruje szczerą swoją nawrócenia obciążając dawnych przyjaciół. Zauważamy moralne implikacje zaparcia się, należy zaś dostrzec w nim wymiar antropologiczny. Przez swoje zaklęcia i przysięgi Piotr niejako proponuje otaczającym go ludziom utworzenie sprzysiężenia”<sup>86</sup>.

René Girard ma świadomość, że jego tok rozumowania nie zostanie przez wszystkich pozytywnie przyjęty. Jest jednak przekonany, że ma rację: „Moja analiza jest niesłychanie spekulatywna. Lecz w Ewangeliach znalazłem wskazówki zachęcające do takiego odczytania Jezus zdaje się mieć krytyczny stosunek do przesadnego zagustowania swoich uczniów w cudach oraz do ich nieumiejętności zrozumienia nauki, której im udziela”<sup>87</sup>.

<sup>82</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>83</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>84</sup> Ibidem, s. 226.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 226–227.

<sup>86</sup> Ibidem, s. 228.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 235.

## **Zakończenie**

Mimetyczna analiza zaparcia się św. Piotra jawi się jako wysoce interesująca. Zaproponowane przez René Girarda spojrzenie na ten biblijny epizod można potraktować jako rodzaj klucza do odczytywania zjawisk kulturowych z przeszłości i współczesnych. Sprawa Piotra nie stanowi bowiem wydarzenia o charakterze jednorazowym. Można je dostrzec w relacjach międzyludzkich – szczególnie w sytuacji gdy człowiek obcy szuka swego miejsca w nowej wspólnocie. Tego typu doświadczenie nie jest czymś rzadkim. W życiu każdego, kto opuścił dotychczasową grupę społeczną i szuka kolejnej – czy to „nowy” w klasie, czy przybysz z obcego kraju – w mniejszym lub większym stopniu odtworzy się to, co stało się ze św. Piotrem.

### **Summary**

#### **St. Peter's denial. Mimetic analysis**

This article is a mimetic analysis of the biblical account of St. Peter's denial. Because the community of Jesus and his disciples disintegrated Peter looks for another one. It seems to him that he had found new friends in the courtyard of the high priest's palace. Being in their company does not last long. Peter is recognized as an uninvited foreigner and intruder. Peter tries to defend himself. His behavior is marked with a mimetic mechanism. He rejects his Master because he hopes in this way he will regain his new friends. Peter's attitude is not unique. Rather it is a kind of clichés which is reproduced by all those seeking refuge and acceptance in a new community. Anyone who has experienced the loss of community and is looking for a new one – whether it is a 'new' in the classroom or an immigrant in a foreign land – will re-enact, to some extent, Peter's history.

**Keywords:** René Girard, community, Jesus, mimetic theory, Peter's denial, sacrifice/victim, victimage mechanism

*Magdalena Piepiórka*

## **Teoretyczne dylematy pojęcia elity politycznej**

Pojęcie elity nieustannie zmienia swe znaczenie, zakres i treść. Poprzez niedookreśloność dynamicznie ewoluuje w swym znaczeniu. Etymologicznie pojęcie „elita” wywodzi się od francuskiego słowa „d’elite”, które pojawiło się w siedemnastym wieku i służyło do określenia rzadkich dóbr czy wartości. Dopiero później zaczęto go używać na określenie ludzi, a pod koniec dziewiętnastego wieku zaczyna być szerzej używane w naukach społecznych i publicystyce politycznej na określenie doborowego zbioru osób. To upowszechnienie terminu elita na określenie wybitnych jednostek było wynikiem pojawienia się socjologicznych koncepcji elit Vilfredo Pareto i Gaetano Mosci<sup>1</sup>. Elita to grupa osób na najwyższym poziomie rozwoju i spełniania w danej dziedzinie życia. Zatem można założyć, iż elita, to ludzie wyróżniający się i miarodajni, posiadający znaczenie w danym kręgu społecznym. To grupa mniejszości wywodząca się z większości, jednak stanowiąca jej rdzeń. Należy zwrócić uwagę, iż wśród elit kształtują się: elity polityczne, elity władzy, elity intelektu, elity kultury, elity sportu, które ukształtowały się wskutek wyróżniających się jednostek społecznych w danej dziedzinie życia społecznego oraz występujące ściśle ze zjawiskiem władzy politycznej, co obrazują terminy takie jak: elita władzy, elita polityczna i elita rządząca. Taki obraz kształtowania się elit wskazywał Pareto, który pierwotnie podkreślił wartość ludzi najzdolniejszych w kategorii danej populacji by kolejno wyodrębnić elitę rządzącą i elitę nierządzącą.

Zygmunt Bauman wskazywał rozumienie elity na potoczne i socjologiczne. Potocznie dowodził, iż w najszerszym, neutralnym sensie elitę rozumie się jako zespół jednostek wyróżniających się spośród otoczenia pod jakimś względem, uznanym za doniosły w danej zbiorowości, w sensie wartościującym (pozytywnym) – jako zespół jednostek wartościowych, najwyżej cenionych, przodujących w danej grupie ludzkiej [...]; w sensie wartościującym (pejoratywnym), zespół jednostek odgradzających się od

---

<sup>1</sup> J. Sztumski, *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*, 2007, s. 21.



ogółu w poczuciu swej faktycznej lub domniemanej wyższości pod pewnym względem. Znaczenie socjologiczne, wskazał iż odczytywane jest w sposób niejednorodny i nie zawsze dostatecznie sprecyzowany<sup>2</sup>. Według niego współcześni socjologowie wyodrębniając elity kierują się trzema głównymi kryteriami: prestiżu, kwalifikacji i władzy oraz nadają terminowi elita znaczenie związane z tymi kryteriami. Elita prestiżu – warstwa posiadająca w określonej społeczności najwyższy autorytet, elita kwalifikacji – warstwa dysponująca w danej dziedzinie aktywności społecznej najwyższymi rezultatami lub możliwościami, ich osiągnięcia; elita władzy – warstwa najbardziej wpływowa, mająca największy udział w społeczeństwie ważnych w danej społeczności decyzjach<sup>3</sup>.

Zdaniem J. Sztumskiego, elita to grupy przywódcze, wyróżniające się wśród mas ludzkich danego społeczeństwa, spośród których zostają owe gremia wyłonione poprzez różne selekcje społeczne<sup>4</sup>. Wyłonienie się elity ma bezwzględny związek z rozwojem danej grupy społecznej. Sztumski wskazuje, że charakter i struktura elity wynika z jej genezy, spełnianych funkcji społecznych, posiadanego autorytetu i prestiżu oraz stabilności. Wskutek czego wyróżnia on: elity sprawujące oficjalną władzę, elity szlacheckie, elity sprawiedliwych, elity populistyczne, elity męźnych, elity bogatych, elity specjalistów i elity ideologów<sup>5</sup>.

Elity szlacheckie odnoszą się do starożytnych koncepcji rządów najlepszych, czyli tych, którzy mają korzenie legendarnych rodów kierujących się honorem i sławą. Elity sprawiedliwych, których cechuje prawość, szacunek do norm etycznych, moralnych i opartych na nich norm postępowania obowiązujących w danych społeczeństwie. Elity populistyczne tworzą się wskutek przywódców mas, obłubieńców ludu, którzy swą władzę opierają na egzaltacji wobec ludu. Elity męźnych stanowią ludzie odznaczający się energicznością, charyzmą, męstwem. Elity bogatych stanowią plutokraci, ci którzy posiadają kapitał i skuteczność środków finansowych jako narzędzi rządzenia masami społecznymi oraz budowania zachowań politycznych poszczególnych osób. Elity specjalistów, to fachowcy posiadający kompetencje z danych dziedzin życia społeczno-gospodarczego, politycznego, naukowego, kulturalnego. Z kolei elity ideologów to grupa osób zmierzających do ideokracji, czyli takiego sposobu rządzenia, gdzie dominantę stanowi manipulacja zarówno słowem, jak i symbolem znanym danej społeczności.

Współcześnie badania nad elitami odbywają się w dwóch płaszczyznach: stopniu strukturalnej integracji elit oraz porozumieniu względem wartości politycznych. Integracja strukturalna oznacza istnienie powiązań komunikacyjnych oraz wzajem-

<sup>2</sup> Z. Bauman, *Wielka encyklopedia powszechna*, hasło: elita, t. III, Warszawa 1964, s. 402–403.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 403.

<sup>4</sup> J. Sztumski, *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice 1997, s. 10.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 24.

nych oddziaływań pomiędzy różnymi frakcjami elity, zaś porozumienie odnosi się do zachownia reguł i kodów zachowań politycznych oraz prawomocności istniejących instytucji politycznych<sup>6</sup>. Zgodnie z powyższym tokiem myślenia i postępowania Field G.L i Higley wyróżnili trzy podstawowe typy elit oraz jeden poboczny. Wśród tych odnajduje się:

- elitę sfragmentaryzowaną,
- elitę zintegrowaną normantywnie,
- elitę zintegrowaną ideologicznie,
- elity nie w pełni zintegrowane.

Elita sfragmentaryzowana odznacza się niewielkim stopniem integracji strukturalnej oraz normantywnym porozumieniem, co ma wpływ na labilność systemu politycznego. Wskutek braku jasno określonych reguł gry politycznej i wartości istniejących instytucji sprawia, że celem samym w sobie jest zwalczających się wzajemnie frakcji, jest osiągnięcie władzy<sup>7</sup>.

Elitę zintegrowaną normantywnie cechuje relatywnie wysoki stopień strukturalnej integracji i normantywnego consensusu, a sieć powiązań komunikacyjnych i interakcyjnych obejmuje wszystkie frakcje, które, choć prowadząc otwartą polemikę w sprawach ideologicznych i politycznych, zgadzają się co do reguł gry politycznej i poszanowania istniejących instytucji. Te opierają się na zasadzie politycznej reprezentacji wyborców. Występują w systemach demokratycznych<sup>8</sup>.

Elita zintegrowana ideologicznie wypełnia oba kryteria. Działa pod kierunkiem jednej frakcji, towarzyszy jej władza scentralizowana, stabilny system rządów oraz brak politycznej konkurencji, pomimo że mogą obowiązywać procedury demokratyczne<sup>9</sup>.

Elity nie w pełni zintegrowane odzwierciedlają etap przejściowy między elitami sfragmentaryzowanymi a konsensualnie zintegrowanymi. Obecne są w społeczeństwie industrialnym o ukształtowanym systemie demokratycznym, w sytuacji, gdy elita podzielona jest na dwie frakcje, z których jedna respektuje wartości antyegalitarne, a druga egalitarne. Ta pierwsza, wygrywając wybory, pozbawia drugą dostępu do strategicznych pozycji biurokratycznych, wskutek czego, ta druga wywołuje manifestacje i strajki. W konsekwencji elita nie w pełni zintegrowana przekształca się w skutek zależności ekonomicznej, w elitę konsensualnie zintegrowaną, bądź powróci do elity sfragmentaryzowanej<sup>10</sup>.

---

<sup>6</sup> M. Burton, R. Gunther, J. Higley, *Elity a rozwój demokracji*, [w:] *Elity. Demokracja. Wybory*, oprac. J. Szczupaczyński, Warszawa 1993, s. 32.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 32–33.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 97.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 34.

<sup>10</sup> J. Wasilewski, *Elityzm redivivus?*, „*Studia Socjologiczne*” 1989, nr 3 (114), s. 96.

Wasilewski stwierdza, iż elita polityczna, to grupa sprawująca władzę lub wywierająca stały i zinstytucjonalizowany wpływ na rządzenie. Takie rozumienie elit odpowiada paradygmatowi elitystycznemu w socjologii i naukach politycznych<sup>11</sup>. Elita polityczna to grupa ludzi, która z racji piastowania określonych urzędów czy też zajmowania strategicznych stanowisk w organizacjach pozapaństwowych dąży do zapewnienia sobie regularnego i znaczącego wpływu na politykę.

Bardzo podobną typologię elit politycznych wyróżnił R. Putnam, wskazując trzy zasadnicze typy elit władzy występujących w systemach demokratycznych<sup>12</sup>:

- \* elity konsensualne (*consensual*), odpowiadają elitom zintegrowanym ideologicznie, które powstają tam, gdzie ich członkowie cenią sobie wartości zgody i jedności wewnątrz elity. Przeważają wtedy zachowania pojednawcze i kompromisowe. Takie elity cechuje wysoki lub bardzo wysoki poziom integracji, wewnętrznej solidarności oraz dążenie do konsensusu na zewnątrz. Umiejętność porozumiewania się członków różnych elit pozwala unikać sytuacji antagonistycznych i koncentrować się na osiągnięciu celów politycznych;
- \* elity konkurujące (*competitive*) odpowiadające elitom sfragmentaryzowanym, charakteryzujące się ostrym współzawodnictwem w walce o władzę i jej utrzymanie. Negocjacje i porozumienie zastępuje konfrontacja i rywalizacja, przybierająca czasami formę „wojny politycznej”. Elity konkurujące charakterystyczne są dla USA, Wielkiej Brytanii czy współczesnej Hiszpanii;
- \* elity koalicyjne (*coalescent*), powstają najczęściej na bazie elit rywalizujących ze sobą. Przed lub po wyborach dochodzi do zawiązania koalicji dwóch lub większej liczby partii politycznych (mogą to być także inne podmioty polityczne, np. związki zawodowe). Celem aktorów politycznych jest przejęcie lub utrzymanie władzy, co byłoby niemożliwe do zrealizowania samodzielnie. Od umiejętności negocjacji i wypracowania kompromisowych rozwiązań, satysfakcjonujących wszystkich członków sojuszu, zależy stopień efektywności prowadzonej przez nich polityki. Ten typ elity wykształcił się w RFN (żadna z dużych partii nie jest w stanie rządzić bez wsparcia partnera koalicyjnego).

Przywołując i opisując sugerowane przez różnych badaczy typologie elit politycznych należy wspomnieć o jawnych i utajnionych elitach, które z kolei wskazuje J. Sztumski. Według wspomnianego autora wszystkie elity, które występują w społeczeństwie rozwiniętym są jednak jawne. Cechą elit utajnionych jest ich istnienie, w taki sposób, jakby ich w ogóle nie było. Taką grupę elit stanowią: grupy nacisku, kliki, mafie.

<sup>11</sup> J. Wasilewski, *Społeczne procesy rekrutacji regionalnej elity władzy*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1990, s. 184.

<sup>12</sup> R. Putnam, *Comparative Studies of Political Elites*, New Jersey 1976.

Grupy nacisku to działające w sposób zorganizowany grupy, które w różnym stopniu mają wpływ na interesy tych, którzy je tworzą oraz klientów pochodzących z różnych środowisk społecznych. Zasadniczym działaniem tej właśnie grupy jest wywieranie nacisku na różne ogniwa władzy państwowej, partie, parlamenty czy opinię publiczną.

Kliki – to małe grupy społeczne, które kształtują się w obrębie większej, jednak w atmosferze spontaniczności. Celem tej grupy jest wchłonięcie pozostałych członków, tak by stanowić pełną strukturę.

Mafie, to grupy społeczne stosujące przymus, jednak ich zakres działania ma szerszą skalę aniżeli dana grupa w społeczeństwie. Mafie mają charakter nacechowany egoizmem, który pozwala im realizować swoje cele w sposób legalny (posługując się środkami dozwolonymi przez prawo – nagrody, premie, wynagrodzenie za pracę) oraz nielegalny, stosując środki zabronione, tj. przekupstwo, morderstwo, szantaż.

Elity władzy kształtują się jawnie spośród osób:

- pełniących kierownicze stanowiska w określonych strukturach organizacyjnych;
- zajmujących wysokie pozycje w hierarchii instytucji państwowych;
- wybijających się, zdolnych, kreatywnych i przedsiębiorczych, które swym zaangażowaniem i aktywnością wzmacniają i wzbogacają potencjał elity władzy.

Wymienione jako dwie pierwsze, tworzą się z osób ogólnie znanych w danym środowisku społecznym ze względu na swą działalność polityczną, społeczną oraz aktywność zawodową. Trzecia grupa buduje się na skutek zauważenia i wywyższenia przez inne struktury w celu wylansowania.

Vilfredo Pareto postrzega elitę danego społeczeństwa jako ludzi o wysokim stopniu inteligencji i sprytu, ale wyklucza ocenę zasług i użyteczności tych klas dla społeczeństwa. Elita to grupa ludzi o „najwyższych zdolnościach w danej dziedzinie aktywności”, kryterium staje się sukces i uchylona zostaje ocena moralna tej grupy<sup>13</sup>. Pareto wskazuje również na nieuchronność procesu degeneracji elit politycznych, czemu daje wyraz w swojej „teorii krążenia elit”.

Nieco inaczej problem kształtowania się elity postrzega Gaetano Mosca, który tak jak Pareto związany jest z włoską teorią polityki. Wskazuje, że elita bardzo często zdobywa posłuch poprzez atrybut siły. Legitymacją władzy jest dla elity określona formuła polityczna, lecz to nie formuła polityczna określa sposób tworzenia klasy politycznej, ale klasa polityczna wybiera sobie odpowiadającą jej w danym momencie formułę polityczną.

Pojęcie elity jest więc pojęciem utożsamianym ze sferą władzy. W literaturze dostrzec można wiele określeń bliskoznacznych, na przykład: klasa polityczna, elita rządząca

<sup>13</sup> V. Pareto, *Uczucia i działania. Fragmenty socjologiczne*, Warszawa 1994, s. 90–145.

dząca, przywództwo dlatego też należy w sposób bardzo indywidualny weryfikować zakres przynależności danych jednostek społecznych do danej grupy.

Współcześnie definicje wskazują, że „(...) elita może obejmować osoby najlepsze w jakiejś dziedzinie społecznej aktywności, mogą to być osoby cieszące się szczególnie wysokim prestiżem społecznym, wywierające znaczący wpływ na losy danej społeczności, pełniące ważne funkcje społeczne, posiadające ponadprzeciętny dostęp do dóbr czy zasobów oraz piastujące naczelne pozycje w wielu instytucjach czy organizacjach społeczno-politycznych<sup>14</sup>. Również i elita polityczna (wraz z jej pochodnymi w postaci elity rządzącej, panującej czy po prostu elity władzy) jest najczęściej określana w sposób pozycyjny (instytucjonalny), czyli właśnie przez zajmowanie ekspozowanego miejsca w strukturach władzy<sup>15</sup>.

Podobną definicję elity proponują politolog G. Lowell Field i socjolog John Higley. Twórcy wskazują: „elitę stanowią osoby zajmujące strategiczne pozycje w publicznych i prywatnych organizacjach biurokratycznych (np. w administracji państwowej, partiach politycznych, przedsiębiorstwach produkcyjnych, związkach zawodowych i innych organizacjach zawodowych, środkach masowego przekazu, organizacjach religijnych i oświatowych, zorganizowanych grupach protestu itp.)”<sup>16</sup>.

Teorię Fielda podziela Jacek Wasilewski, który zajmując się badaniami nad elitami wskazuje, iż współczesny nurt elityzmu kształtowany jest przez pozycyjną definicję elity politycznej. Tworzą ją osoby zajmujące główne stanowiska w instytucjach politycznych oraz organizacjach ekonomicznych, związkowych, militarnych. Zdaniem J. Wasilewskiego, elita to grupa o charakterze zawodu, która w swym działaniu wymaga poparcia mas społecznych<sup>17</sup>.

Według J. Noconia, elitę władzy należy wyodrębnić na podstawie zróżnicowanych kryteriów, które dzieli się na: kryterium roli w procesach decyzyjnych, wpływ oraz miejsca zajmowanego w strukturze społecznej<sup>18</sup>. Najważniejsze jest tu kryterium wpływu politycznego, w którym za punkt odniesienia należy przyjąć decyzję polityczną. Kształt i treść decyzji władczej weryfikować będzie grono elity rządzącej<sup>19</sup>. Z kolei elitę rządzącą stanowią jednostki posiadające rzeczywisty wpływ na decyzje władcze. Taka definicyjna gradacja umożliwia wyłonienie grupy osób, która ma bezpośredni lub pośredni wpływ na procesy decyzyjne. To co najważniejsze w polityce wiąże się z możliwością podejmowania decyzji, które należą do społeczeństwa.

<sup>14</sup> J. Wasilewski, *Spoleczne procesy rekrutacji...*, s. 200.

<sup>15</sup> M. Żyromski, *Teorie elit a systemy polityczne*, Poznań 2007, s. 51–52.

<sup>16</sup> J. Wasilewski, *Elityzm redivivus?*, „Studia Socjologiczne” 1989, nr 3 (114), s. 92.

<sup>17</sup> J. Wasilewski, *Kontraktowy Sejm jako miejsce formowania się elity politycznej*, [w:] J. Wasilewski, W. Wesolowski, *Początki parlamentarnej elity. Postowie kontraktowego Sejmu*, Warszawa 1992, s. 29–30.

<sup>18</sup> J. Nocon, A. Laska, *Teoria polityki*, Warszawa 2005, s. 186–188.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 189.

Okazuje się nieistotne, kto sprawuje władzę i stanowisko, ale ten kto ma wpływ na treść decyzji.

Rozważając znaczenie terminu elita nie sposób jest pominąć jej funkcji. Współczesne teorie elit wskazują, iż na przynależność do elity wpływa pełnienie określonych ról i funkcji. Te z kolei różnicuje przedmiot, zakres a przede wszystkim znaczenie dla określonej grupy społecznej. Zjawiskiem determinującym istotę, zasadność a przede wszystkim ważność określonych elit jest poziom rozwoju społeczno-ekonomicznego i kulturalnego. W zależności od potrzeb danego społeczeństwa istotne role odgrywać będą na przykład elity technokratyczne, ideologiczne czy wojskowe. Oczekiwana i pożądana grupa elity warunkowana jest rozwojem danego państwa. Państwa wysokorozwinięte swój rozwój zawdzięczają elitom kierującym życiem gospodarczym, jak również rewolucji naukowo-technicznej, zaś państwa o niższym rozwoju cywilizacyjnym cenią elity ideologiczne. Zdaje się obdarzonym być większym zaufaniem przywódca ideologiczny aniżeli specjalista w danej dziedzinie o sprawdzonych merytorycznie kwalifikacjach<sup>20</sup>.

Na podstawie takich obserwacji elita spełnia dwie funkcje: wzorotwórczą i opiniotwórczą. Grupa, która została wyłoniona na podstawie wyróżniania się ważnymi cechami osobowościowymi i merytorycznymi zasłużyła sobie na zajęcie najwyższego miejsca w hierarchii społecznej, które z kolei zapewniają korzystanie z przywilejów wynikających z zajmowanej pozycji. W ten sposób takie osoby stają się autorytetem społecznym a tym samym wzorem do naśladowania, który ma istotny wpływ na szerzenie określonych postaw i wartości w życie danej społeczności. Funkcja wzorotwórcza pełni rolę opiniotwórczej. Ta kształtuje opinię publiczną rozpowszechniając ją wśród społeczeństwa. Każda społeczność tworzy etapowo swoje poglądy, na które istotną rolę mają opinie. To na opiniach opierają się powszechne przekonania i poglądy, będące bodźcem do określonych zachowań i postaw społecznych<sup>21</sup>. Dlatego też zasadne i istotne zdaje się pozyskanie w szeregi funkcjonującej elity grupy specjalistów z różnych dziedzin życia o wysokim doświadczeniu i kompetencjach, co wpłynie na bardziej wiarygodną, miarodajną i efektywną opinię wśród społeczeństwa. Należy też podjąć wysiłek do pozyskania kulturotwórczej grupy społecznej – elity, która zadba o krzewienie kultury na danym terytorium.

Wspomniane przez autora funkcje elit: wzorotwórcza, opiniotwórcza i kulturotwórcza tworzą jedną tzw. socjalizacyjną. Jednostka społeczna, przyswajająca wzory zachowań, postawy, wartości bądź normy społeczne od elity uczy się żyć i funkcjonować w państwie, pod wpływem bodźców jakim stała się elita polityczna.

<sup>20</sup> J. Sztumski, *Elity ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Warszawa 2003, s. 71.

<sup>21</sup> J. Nocoń, *Elity polityczne, Studium interpretacji funkcjonalnej*, Toruń 2004, s. 152–153.

Ponadto elita pełni funkcje:

- kreacyjną, czyli odpowiedzialną jest za inicjowanie celów grupowych, motywowanie i inspirowanie działań zbiorowych;
- zarządzania, wyrażaną w procesie koordynowania przedsięwzięć politycznych, organizowania działań, ich planowania oraz kontroli stopnia realizacji. Wypracowywanie długofalowych założeń dotyczących strategii politycznej obejmuje zarówno określenie zadań, celów politycznych, zestawień korzyści i kosztów społecznych, jak i główne instrumenty oraz mechanizmy ich realizacji;
- kontrolną, wyrażaną w kompetencjach parlamentu względem egzekutywy rządowej. Należy to rozumieć jako nadzór zarówno nad działaniem elit, jak i nad formą ich doboru (proces wyborczy);
- koordynacyjną, polegającą na harmonizowaniu działań różnych form i szczebli reprezentacji określonych grup społecznych. Związana jest ona z wypracowywaniem mechanizmów komunikacji, zarówno wewnątrz elit politycznych, pomiędzy elitami, a także pomiędzy elitami i resztą społeczeństwa.

Dodatkowo można tu wspomnieć o kilku uniwersalnych dla elit (także politycznych) funkcjach:

- socjalizacyjnej formy oddziaływania na świadomość polityczną społeczeństwa np. przez edukację polityczną, propagandę, agitację, przemowy polityków, apele, dyskusje w mediach itp.;
- aksjologicznej – w ramach tej funkcji realizowane są funkcje ideotwórcze, które kształtują nowe idee, wizje ładu i porządku społecznego, wartości i cele polityczne oraz programy rozwoju;
- stabilizacyjnej, która obrazuje wpływ elit na tempo, kierunek, zakres i głębokość zmian społecznych. Działania tych elit wpływają na relacje pomiędzy poszczególnymi podmiotami społecznymi, kształtując charakter wzajemnych stosunków. Odpowiadają również za rozwiązywanie konfliktów społecznych zapobiegając destabilizacji;
- regulacyjnej, wyrażającej się w kompetencjach decyzyjnych i dystrybucyjnych. Elity polityczne zawsze są głównymi animatorami, kreatorami i reżyserami procesów decyzyjnych;
- dystrybucyjnej, która wyrażana jest podejmowaniem przez elitę decyzji o sposobach, zasadach i sferach alokacji materialnych i niematerialnych dóbr społecznych.

Podsumowując, elita to osoby cieszące się istotnie wysokim prestiżem społecznym i wywierające znaczący wpływ na dzieje danej grupy społecznej to postaci pełniące ważne funkcje społeczne, posiadające dostęp do dóbr i piastujące pozycje w wielu instytucjach, organizacjach społeczno-politycznych; to osoby, które są najlepsze i najbardziej aktywne w określonej dziedzinie społecznej, w danym samorządzie terytorialnym.

Zatem, co warunkuje przynależność do elit? Istnieje wiele koncepcji, które sugerują odpowiedź. Główne założenia elityzmu sformułowane zostały między innymi przez Vilfreda, Gaetano Moskę, Roberta Michelsa, Maxa Webera a także Pareto w okresie XIX I XX w.<sup>22</sup> Meritum elityzmu zawiera się w twierdzeniu, zgodnie z którym w społeczeństwie zawsze mamy do czynienia z rządami mniejszości nad większością<sup>23</sup>.

Harold D. Lasswell wskazuje przynależność do elity z pozycją, którą zajmuje się w danej strukturze społeczno-polityczno-gospodarczej, bądź innej, danego społeczeństwa<sup>24</sup>. Definicja Lasswella umożliwia bardzo czytelne zastosowanie badań empirycznych, które nie tylko obrazują pozycje i struktury polityczne, ale przede wszystkim alternatywy i możliwości testowania danego stanowiska politycznego.

## Summary

### Theoretical dilemmas of concept of political elite

The political elite is a term which more often occurs in Polish society using. The name is signified society of positive thinking and looking in nation future. Nowadays the elites are becoming a cause of scientific and technological development so it is seen as really intensive, social needs. The meaning and form is interesting and in consequence causes peoples admiration and respect. The existing of this term justifies the analyse and reflection on phenomena of elites and it is very often main area of researches. The aim of this survey is to expose the elite term and its conditionals in this social environment. The Genesis of elite term approaches this paper by showing conditional forms, the elite role in social life, especially functioning in it.

---

<sup>22</sup> B. Krauz-Mozer, *Demokracja a elity*, [w:] *Elity polityczne w Polsce*, red. K. Patecki, Warszawa 1992, s. 46–47.

<sup>23</sup> A. Jasiewicz-Betkiewicz, W. Betkiewicz, *Elity polityczne wielkich miast*, [http—archive.nbu.gov.ua-portal-sc\\_gum-spup-2012\\_2-1-9%Studia%politologica%20](http://archive.nbu.gov.ua-portal-sc_gum-spup-2012_2-1-9%Studia%politologica%20)

<sup>24</sup> J. Sztumski, *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice 2007, s. 12–18.



*Tomasz Lenkiewicz*

## **Zależności między europocentryzmem a globalizacją**

Od XVII w. międzynarodowy układ sił politycznych podlegał szybkim zmianom, w ciągu kolejnych trzech stuleci, między innymi wskutek odkryć geograficznych państwa europejskie stworzyły rozległy system kolonialny i zdominowały ekonomicznie i militarnie większość globu. Do końca XVIII w. państwa europejskie wciągnęły w orbitę swoich wpływów połowę lądów świata, poddając te obszary efektywnej kontroli politycznej, a w XIX w. kultura Zachodu przekształciła się w wiodącą cywilizację w wymiarach: naukowym, technicznym, politycznym, militarnym i ekonomicznym. Przez ponad czterysta lat państwa Zachodu: Wielka Brytania, Francja, Hiszpania, Portugalia, Niemcy (Prusy), Niderlandy (później Belgia i Holandia), Austro-Węgry oraz Stany Zjednoczone tworzyły wielobiegunowy układ międzynarodowy w ramach cywilizacji zachodniej, wzajemnie na siebie oddziałując i rywalizując dokonywały ekspansji, podboju i kolonizacji innych cywilizacji, podejmując decyzje o ich dalszych losach. Wskutek kształtujących się w Europie idei i procesów kulturowych (Renesans, reformacja, Oświecenie, Romantyzm, Pozytywizm, industrializacja, koncepcje integracyjne, itp.), Europa rozwijała się szybciej, stając się kontynentem bezprecedensowej dynamiki społecznej<sup>1</sup>.

Kolonie europejskie na innych kontynentach służyły jako:

- a) źródła surowców,
- b) rynki zbytu,
- c) tereny wywozu kapitałów,
- d) bazy wojskowe.

---

<sup>1</sup> Por. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997, s. 15; A. Flis, *Europa, Chiny i świat islamu*, [w:] *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości. Polska, Europa, świat*, red. W. Wesółowski i J. Włodarek, Warszawa 2005, s. 75; O. Janikowska, *Wybrane zagadnienia globalizacji. Ponowoczesna wizja rzeczywistości, hamulce zmian, trendy rozwojowe*, Katowice 2011, s. 12–18.

Kontynent europejski nadał impuls całemu światu. Kraje, które nie były od niego bezpośrednio zależne w rzeczywistości powstały dzięki Europejczykom (Stany Zjednoczone, Kanada), a także te, które wybrały własną drogę rozwoju w niektórych aspektach wzorowały się na rozwiązaniach europejskich (np. Japonia). Przewaga ekonomiczna Europy na początku XX w. przejawiała się w inwestycjach kapitałowych, bowiem 91% kapitałów zainwestowanych w tym okresie na całym świecie to kapitały europejskie. Ekspansja europejska w świecie oraz późniejsza dekolonizacja stanowią istotne zjawiska historyczne. Abstrahując od istnienia kolonii japońskich czy amerykańskich, w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybuch I wojny światowej Europejczykom udało się całkowicie podzielić świat i stworzyć europejskie społeczności poza Europą wskutek zjawisk migracyjnych (największy napływ emigrantów z Europy nastąpił w XIX w.). Dominacja Europy przejawiała się w kilku aspektach: politycznym, ekonomicznym, militarnym oraz kulturowym. Zauważa się, że Europa Zachodnia w XIX w. i na początku XX w. stanowiła centrum finansowe, handlowe i przemysłowe świata, kontrolując poprzez posiadane kolonie pozaeuropejskie większość światowych zasobów surowcowych. We wszystkich krajach kolonizowanych środowiska autochtoniczne często kończyły szkoły prowadzone przez Europejczyków, posługiwały się językami europejskimi, naśladowały europejskie zwyczaje odżywiania i ubioru, dokonywały recepcji europejskiego systemu wartości. Wraz z ekspansją zewnętrzną państwa europejskie przenosiły swoje rozwiązania ustrojowe i kulturowe, które dostosowane do specyficznych warunków panujących w koloniach, wykorzystywane były przez dominujące grupy społeczne państw kolonialnych. Zauważa się, że rywalizacja między potęgami europejskimi w sferze kolonialnej wpływała także na kształt europejskich stosunków politycznych i społecznych, przynosząc istotne impulsy dla rozwoju cywilizacji europejskiej, implikując zarazem procesy ekonomiczne, polityczne i społeczne w krajach pozaeuropejskich. Odzwierciedlenie tej swoistej dychotomii mogą stanowić główne problemy międzynarodowe w latach 1870–1918, do których zalicza się:

- a) zmianę układu sił w Europie w wyniku pojawienia się zjednoczonej Rzeszy Niemieckiej;
- b) ustalenie mapy politycznej Afryki w wyniku wojen i podziału kolonialnego, dokonanego przez państwa europejskie;
- c) awans Stanów Zjednoczonych, które na przełomie XIX i XX w. stały się jednym z najwyższej rozwiniętych krajów świata;
- d) umocnienie państw narodowych w Ameryce Łacińskiej i zniknięcie groźby interwencji europejskich;
- e) narastanie sprzeczności i napięć między państwami europejskimi;
- f) nasilenie rywalizacji państw europejskich o wpływy na Dalekim Wschodzie.

Poznawanie przez Europejczyków innych systemów wartości oraz odmiennych cywilizacji generowało postrzeganie samej Europy na tle poszerzającego się poznawanego świata oraz ujmowania stosunków europejskich z innej niż w okresach wcześniejszych perspektywy, doprowadzając w efekcie do ujawnienia i umacniania się tendencji europocentrycznych. Zakładały one, że cywilizacja europejska stała się dominującą w wymiarze globalnym poprzez wzrost znaczenia nauki i techniki europejskiej, pozycji Starego Kontynentu osiągniętej w wyniku ekspansji kolonialnej oraz przekonania o szczególnej – dominującej roli Europy w stosunkach ogólnoswiatowych. Kultura europejska w ciągu wieków odznaczała się i odznacza bogactwem prądów, postaw i tradycji narodowych, co wyróżnia ją od uniformistycznych cywilizacji Wschodu, Afryki oraz współczesnej kultury amerykańskiej, jej siłę wyznacza „jedność w różnorodności”. Europocentryzm stał się ideologią, która miała istotny wpływ na stan świadomości europejskiej oraz stosunek do reszty świata – wskazujący na poczucie wyższości w wymiarze kulturowo-cywilizacyjnym<sup>2</sup>.

W rozpadzie systemu europocentrycznego w okresie międzywojennym najznaczniejszą rolę odegrały:

- a) przeobrażenia ustrojowe w Związku Radzieckim, będące impulsem dla ruchów narodowych w różnych zakątkach globu ziemskiego oraz powodujące istotne przemiany w rozwoju świadomości politycznej;
- b) wielki kryzys gospodarczy, który spowodował, iż państwa europejskie zreorganizowały układy stosunków z koloniami;
- c) pojawienie się polityki Niemiec, dążącej w kategoriach autarkii do podporządkowania sobie Europy i świata<sup>3</sup>.

Zasadniczy zwrot od koncepcji europocentrycznej nastąpił w połowie XX w. pod wpływem ruchów antykolonialnych, skutkujących dekolonizacją (postrzeganą jako odrzucenie w stosunkach międzynarodowych modelu powiązanego z europocentryzmem i europejską dominacją), przy jednocześnie zachodzących zjawiskach nadal

<sup>2</sup> Por. J. Carpentier, F. Lebrun, *Historia Europy*, Warszawa 1994, s. 289–294; W. Dobrzycki, *Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych (1815–1990/1991)*, [w:] *Stosunki międzynarodowe. Geneza, struktura, dynamika*, red. E. Haliżak i R. Kuźniar, Warszawa 2006, s. 68–69; idem, *Historia stosunków międzynarodowych 1815–1945*, Warszawa 2007, s. 320–333; F. Gołembski, *Kulturowe aspekty integracji europejskiej*, Warszawa 2008, s. 83–84; K. Cebul, *Udział Polski w międzynarodowych stosunkach kulturalnych*, [w:] *Międzynarodowe stosunki kulturalne*, red. R. Zenderowski, K. Cebula, M. Krycki, Warszawa 2010, s. 385; K. Łastawski, *Historyczny wymiar studiów europejskich*, [w:] *Studia europejskie. Zagadnienia metodologiczne*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2010, s. 98–99; A. Chodubski, *Europocentryzm*, [w:] *Encyklopedia politologii*, red. M. Żmigrodzki, t. IV: *Mysł społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, red. M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski, Warszawa 2011, s. 150–151; F. Gołembski, *Cywilizacja europejska*, Warszawa 2012, s. 103–104.

<sup>3</sup> A. Chodubski, *Europocentryzm...*, s. 151.

dużego wpływu cywilizacji europejskiej na obszary pozaeuropejskie oraz postępującego procesu osłabienia znaczenia i pozycji Europy w stosunkach globalnych.

Wkrótce po II wojnie światowej nasiliły się ruchy emancypacyjne w koloniach dostrzegających zachodzące na starym kontynencie przemiany. Wyrastająca z tradycji europejskiego Oświecenia idea państwa narodowego, w istotny sposób przyczyniła się do tworzenia poza Europą organizacyjnych form państwowych wzorowanych na rozwiązaniach europejskich, które okazały się nieadekwatne do stosunków lokalnych na tamtych obszarach, stanowiąc źródło wewnętrznych konfliktów, ale także przyczyniając się do dekolonizacji. Tworzenie niepodległych państw dokonywało się z uwzględnieniem podziałów politycznych narzuconych wcześniej przez europejskich kolonizatorów<sup>4</sup>.

Ekspansja europejska implikowała formowanie się na całym świecie wielu europejskich społeczności wskutek zjawiska migracji. Większość emigrantów europejskich udawała się do Stanów Zjednoczonych, emigranci z Półwyspu Iberyjskiego, podobnie jak część emigracji niemieckiej i włoskiej, kierowali się głównie do Brazylii i Argentyny oraz innych terenów Ameryki Południowej. Zasiadlenie Australii i Nowej Zelandii było dziełem głównie Anglosasów – największa ich liczba przybyła ze Zjednoczonego Królestwa w dziesięcioleciu poprzedzającym wybuch I wojny światowej, innymi kierunkami migracji Europejczyków były Afryka Południowa i część Afryki Północnej. Poza całkowicie schryścianizowanymi obszarami, jak kontynent amerykański, Australia i Nowa Zelandia, wspólnoty chrześcijańskie powstawały w Afryce i w mniejszym stopniu na Dalekim Wschodzie ukazując związek między kolonizacją i ewangelizacją. Po rozpadzie europejskich imperiów kolonialnych w państwach postkolonialnych zachowało się wiele rozwiązań ustrojowych przeniesionych z metropolii, do których zalicza się: język, system edukacyjny, przygotowania elit rządzących. W części z nich utrwaliły się cechy wspólnego wzoru cywilizacji zachodniej (USA, Kanada, Australia, Nowa Zelandia), a w większości różnorodne formy związków byłych metropolii z obszarami zależnymi (Commonwealth, Wspólnota Francuska), natomiast od II połowy XX w. nasilały się procesy przesiedlania się ludności z terenów podporządkowanych kiedyś państwu europejskim do państw postępującej integracji europejskiej. Na tym tle powstawały widoczne szczególnie obecnie problemy społeczne i polityczne, brak otwartości osiedlających się społeczności pozaeuropejskich na sferę aksjologiczną Zachodu oraz zjawiska związane z szeroko pojętą globalizacją. Tożsamość cywilizacyjna odgrywa coraz większą rolę, zasadniczy charakter wykazują

<sup>4</sup> A. Waszkiewicz, *Wspólnoty europejskie 1951–1999. Zarys przemian społeczno-gospodarczych i instytucjonalnych w krajach Wspólnot Europejskich w latach 1951–1999*, Toruń 2002, s. 21; F. Golemb-ski, *Cywilizacja europejska...*, s. 104.

zróznicowana z niej wynikające – obejmujące: historię, kulturę, język, religię i tradycję<sup>5</sup>.

W końcu XIX w., zaczęło funkcjonować w języku angielskim pojęcie „globalny”, oznaczające wówczas przymiotnik mający określać cały świat. Do prekursorów współczesnych ujęć terminu „globalizacja” zaliczani są m.in.: J.A. Hobson, Paul Prebisch, Enrique Cardoso, Eduardo Faletto, Immanuel Wallerstein, Ulf Hannerz, Shmuel Eisenstadt oraz Roland Robertson<sup>6</sup>. Obserwowane współcześnie przejawy unifikacji przy jednocześnie występujących zjawiskach różnicowania się globu, związane są z procesami globalizacji – która jest terminem wieloznacznym, charakteryzującym stan współczesnych stosunków społecznych w wymiarze międzynarodowym oraz ich uniwersalizacji, z wyjątkiem tworzenia warunków do zaistnienia jednorodnego systemu wartości. Definiuje się globalizację jako jeden z głównych procesów tworzących podstawy strukturalne współczesnego świata, zachodzących w społeczeństwie postindustrialnym, związanych z epoką powszechnej informatyzacji i tworzeniem rozwijających się sieci formalnych i nieformalnych powiązań, obejmujących swym zasięgiem cały świat, a cechujących się współzależnością i intensyfikacją. Skutki globalizacji znajdują odzwierciedlenie w poszczególnych sferach życia społecznego, gospodarce, polityce, sposobie życia, etyce, twórczości<sup>7</sup>. Świat podlega globalizacji, gdy jego elementy są coraz bardziej połączone przepływami: informacji, ludzi, towarów i kapitału, a wzajemne interakcje zachodzą w płaszczyznach: gospodarczej, ekologicznej, politycznej, informacyjnej, kulturowej, edukacyjnej, czy społeczno-demograficznej przez stulecia.

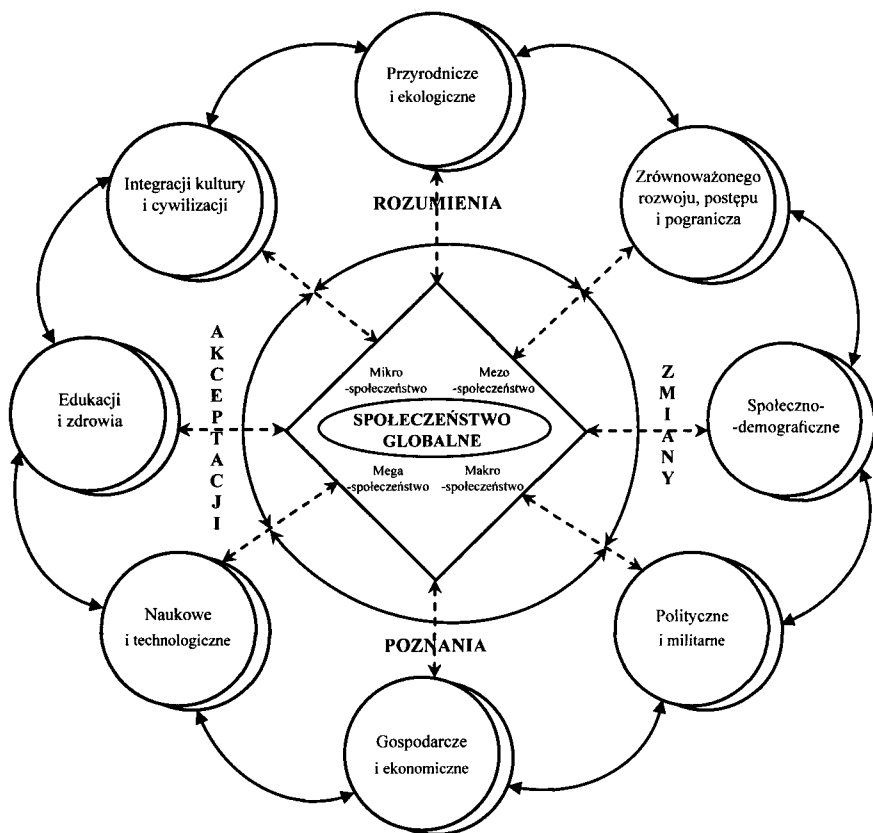
Proces globalizacji postrzegany jest dychotomicznie, bowiem ukazuje z jednej strony pozytywne wymiary: uniformizacji, standaryzacji, synchronizacji, homogenizacji, czy uniwersalizacji, ale drugiej strony destruktywność tych zjawisk dla przywiązania do tradycji, czy lokalizmu<sup>8</sup>.

<sup>5</sup> Por. J. Carpentier, F. Lebrun, op. cit., s. 293–294; A. Czubiński, W. Olszewski, *Historia powszechna 1939–1994*, Poznań 1997, s. 329–373; *Zarys dziejów Afryki i Azji 1869–1996. Historia konfliktów*, red. A. Bartnicki, Warszawa 1998, s. 5; P. Ostaszewski, *Kilka słów o teorii konfliktów międzynarodowych*, [w:] *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, red. P. Ostaszewski, Warszawa 2006, s. 5–19; W. Laqueur, *Ostatnie dni Europy. Epitafium dla Starego Kontynentu*, Wrocław 2008, s. 35–71; J.R. Wegs, R. Ladrech, *Europa po 1945 roku. Zarys historii*, Warszawa 2008, s. 121–148; K. Łastawski, *Historyczny wymiar studiów europejskich...*, s. 98–99; F. Gołembski, *Cywilizacja europejska...*, s. 145–155.

<sup>6</sup> M. Pietraś, *Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Lublin 2002, s. 36; P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2002, s. 586–598.

<sup>7</sup> Por. W. Misiak, *Globalizacja*, [w:] *Encyklopedia wiedzy politycznej*, red. M. Chmaj, J. Marszałek-Kawa, W. Sokół, Toruń 2005, s. 97–98; S. Sulowski, *Państwo narodowe w procesie integracji europejskiej*, [w:] *Integracja europejska. Wstęp*, red. K.A. Wojtaszczyk, Warszawa 2006, s. 71–72; F. Gołembski, *Kulturowe aspekty integracji europejskiej...*, s. 159–160.

<sup>8</sup> Por. W. Morawski, *Konfiguracje globalne, struktury, agencje, instytucje*, Warszawa 2010, s. 465–483.



Źródło: R.B. Woźniak, *Socjoglobalistyka. Problemy i konsekwencje*, Koszalin 2007, s. 51.

Będąca efektem globalizacji współczesna gospodarka globalna charakteryzuje się przede wszystkim:

- umiędzynarodowieniem produkcji, zarządzania i dystrybucji towarów i usług wokół największych korporacji ponadnarodowych i ich filii;
- umiędzynarodowieniem nauki, technologii i know-how jako źródła produktywności i konkurencyjności firm, regionów i krajów;
- wolniej postępującą internacjonalizacją siły roboczej i powoli kształtującym się globalnym rynkiem pracy, na którym obecnie poszukiwani są ludzie utalentowani i o bardzo wysokich kwalifikacjach i na którym występuje ogromna przewaga podaży siły roboczej nad popytem;
- globalnym systemie mediów, w ramach którego występuje coraz silniejsza zależność między globalnymi i lokalnymi procesami komunikacji;

- e) zarządzaniem środowiskiem naturalnym w skali całego globu i forsowaniem modeli zrównoważonego rozwoju gospodarczego oraz wdrażaniem wspólnych dla większości państw programów ochrony środowiska;
- f) globalizacją praw człowieka i pojawieniem się kwestii społecznej sprawiedliwości w skali całej planety oraz koniecznością zapewnienia bezpieczeństwa wszystkim mieszkańcom globu, np. przeciwdziałanie rozprzestrzenianiu się broni masowego rażenia, walka z terroryzmem<sup>9</sup>.

Współzależności dotyczą przede wszystkim sfery gospodarczej ale również społecznej, politycznej i kulturowej. O postępach globalizacji świadczą:

- a) rozwój wielkich transnarodowych korporacji;
- b) wzrastająca liczba kapitału przekraczająca granice państwa;
- c) transfer techniki i technologii;
- d) migracje ludności;
- e) uniwersalizacja rozwiązań społeczno-politycznych oraz niektórych aspektów sfery kulturowej;
- f) globalny zasięg transportu i komunikacji;
- g) poświęcanie przez polityków i społeczeństwo coraz większej uwagi sprawom dotyczącym całego globu;
- h) wzrastająca liczba instytucji, organizacji i ugrupowań międzynarodowych;
- i) rozwój prawa międzynarodowego;
- j) dialog nauki ze światem biznesu.

Dokonując analizy sfery politycznej zauważa się, iż wyrazem globalizacji w tej sferze są:

- a) rosnąca liczba i wzrost kompetencji organizacji międzynarodowych;
- b) rozprzestrzenianie się zasad demokracji jako standardu i podstawowego kryterium oceny państw i rządów;
- c) wzrost liczby i uniwersalizacja praw człowieka;
- d) kształtowanie międzynarodowych mechanizmów kontroli przestrzegania postanowień umów międzynarodowych i realizacji praw człowieka;
- e) wzrost liczby, różnorodności i aktywności niepaństwowych uczestników stosunków międzynarodowych;
- f) wzrost znaczenia przepisów prawa międzynarodowego;
- g) podejmowanie działań i zawieranie porozumień nie tylko w interesie poszczególnych państw, ale na rzecz globalnego porządku;
- h) erozja suwerenności państwowej.

<sup>9</sup> A. Gwiazda, *Uwarunkowania międzynarodowej współpracy gospodarczej w erze globalizacji*, „Gdańskie Studia Międzynarodowe” 2005, vol. 4, nr 1–2, s. 24.

Zjawiska związane z globalizacją cywilizacji i dążeniami do zachowania odrębności lokalnej są komplementarne uzupełniając się wzajemnie. Globalizacja systemu światowego nie oznacza jego wewnętrznej jednorodności, dokonuje się ona bowiem w warunkach istniejących podziałów aksjologicznych. Lokalizm polegający na dążeniu wspólnot lokalnych do osiągnięcia wysokiego stopnia samostanowienia i niezależności, bywa reakcją na zbytnią centralizację, koncentrację, standaryzację i homogenizację kulturową. Objawia się w postaci dążeń do utrzymania tożsamości narodowej, etnicznej, regionalnej i lokalnej. W ramach gospodarczego systemu światowego wyodrębniają się państwa wysoko rozwinięte, półperyferyjne i peryferyjne, pogłębiając różnice pomiędzy państwami bogatymi i biednymi oraz regionami świata (jeden z efektów kolonializmu), proces globalizacji nie usuwa tych różnic, co doprowadza do radykalnych protestów przeciwko następstvom niekontrolowanej globalizacji i formowania się ugrupowań o charakterze antyglobalistycznym<sup>10</sup>.

Procesy globalizacji w istotnym stopniu modyfikują relacje pomiędzy podstawowymi elementami składowymi państwa a jego środowiskiem międzynarodowym, czyli:

- a) granicami,
- b) ludnością,
- c) władzą<sup>11</sup>.

Globalizacja i integracja regionalna, to dwie podstawowe tendencje towarzyszące przemianom cywilizacyjnym. W procesie integracji europejskiej istotną rolę odgrywa instytucja państwa narodowego. Aspekt jego roli i znaczenia w stosunkach międzynarodowych determinuje różnice pomiędzy procesami globalizacji – odbywającej się niezależnie od woli państw narodowych, których granice terytorialne tracą znaczenie – a europeizacji, która jest uzależniona od woli państw narodowych i polega na adap-

<sup>10</sup> Por. E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996, s. 143–144; eadem, *Regionalna integracja – przeciwieństwo czy etap procesu globalizacji?*, [w:] *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, red. B. Fijałkowska i A. Żukowski, Warszawa 2002, s. 275–285; W. Kotowicz, *Ekonomiczne korzyści i społeczno-polityczne konsekwencje procesów globalizacji*, [w:] *Unifikacja i różnicowanie się współczesnej Europy*, red. B. Fijałkowska i A. Żukowski, Warszawa 2002, s. 267–274; A. Chodubski, *Główne zjawiska polityczne ujawniające się w procesie globalizacji świata*, [w:] *Główne problemy globalizacji, integracji europejskiej oraz transformacji politycznej Europy Środkowej i Wschodniej*, red. R. Bäcker, J. Marszałek-Kawa, J. Modrzyńska, Toruń 2004, s. 21–35; W. Misiak, op.cit., s. 98; D. Milczarek, *Europa w stosunkach międzynarodowych*, [w:] *Europeistyka w zarysie*, red. A.Z. Nowak, D. Milczarek, Warszawa 2006, s. 358–363; F. Gołębski, *Kulturowe aspekty studiów europejskich*, [w:] *Studia europejskie. Zagadnienia metodologiczne*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2010, s. 150–152; A. Kurzynowski, *Globalizm i lokalizm a funkcjonowanie współczesnych społeczeństw*, [w:] *Współczesna cywilizacja Zachodu. Atuty i słabości*, red. J. Osiński, Warszawa 2010, s. 75–80; E. Olszewski, *Globalizacja*, [w:] *Encyklopedia politologii*, red. M. Żmigrodzki, t. IV *Mysł społeczna i ruchy polityczne współczesnego świata*, red. M. Marczevska-Rytko, E. Olszewski, Warszawa 2011, s. 177–184.

<sup>11</sup> R. Kuźniar, *Globalizacja, polityka i porządek międzynarodowy*, [w:] *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, red. E. Halizak, R. Kuźniar, J. Symonides, Bydgoszcz–Warszawa 2004, s. 156.



tacji starych oraz powstawaniu nowych zadań, norm i struktur państw narodowych pod wpływem integracji europejskiej. Europeizacja w najogólniejszym rozumieniu to wpływ procesu integracji europejskiej na państwo narodowe, zwłaszcza na jego strukturę i ich funkcjonowanie, a do interakcji między różnymi aktorami w państwie narodowym włączane są normy, zasady i wartości, obowiązujące w Unii Europejskiej. Trendy rozwojowe współczesnego świata wykazują, że obok globalizacji narastają tendencje konfrontacyjne generowane poprzez przynależność do określonych kręgów kulturowo-cywilizacyjnych, wobec czego Unia Europejska jako całość winna określić precyzyjnie swoją tożsamość kulturowo-cywilizacyjną celem usytuowania się w zglobalizowanej a zarazem zdywersyfikowanej rzeczywistości. Jednocześnie w uwarunkowaniach globalnych Unia Europejska wskutek wprowadzania istotnych zmian w swoim systemie instytucjonalnym, wzmacnia swą pozycję na arenie międzynarodowej<sup>12</sup>. Europeizacja globalizacji polega na wspólnotowym zarządzaniu globalizacją w trzech wymiarach:

- a) wewnątrz Unii Europejskiej;
- b) w stosunku do ewentualnych nowych państw kandydujących;
- c) w światowym systemie stosunków międzynarodowych<sup>13</sup>.

Poszukując zależności pomiędzy europocentryzmem a globalizacją, przyjmuje się, że procesy globalizacyjne nie są znakiem rzeczywistości XX i XXI w., bowiem tworzenie się różnorodnych powiązań w skali światowej towarzyszyło rozwojowi stosunków międzynarodowych, nabierając współcześnie jedynie większej dynamiki i zasięgu. Istnieją koncepcje, że początków globalizacji należy doszukiwać się wraz z pojawieniem się pieniądza i handlu na skalę ówczesnego (fenickiego) świata oraz rozprzestrzeniania się idei i procesów w skali globalnej w odległej przeszłości<sup>14</sup>, bądź w początkowym okresie odkryć geograficznych XV i XVI w. lub rewolucji przemysłowej końca XVII w. Rynek międzynarodowy funkcjonuje już od trzystu lat, od XIX w. zaznacza się dynamiczny rozwój światowego handlu i okcydentalizacja ówczesnego świata<sup>15</sup>. Efekt światowej ekspansji Zachodu w połączeniu z wzajemnym przenika-

<sup>12</sup> Por. Z.W. Puślecki, *Tożsamość europejska w warunkach globalizacji*, [w:] *Współczesna Europa w poszukiwaniu swej tożsamości*, red. Z. Drozdowicz, Poznań 2003, s. 91; Cz. Mojsiewicz, *Rozwój procesów o charakterze globalnym*, [w:] *Europejska myśl polityczna wobec globalizacji. Tradycja i wyzwania współczesności*, red. J. Sobczak i R. Bäcker, Łódź 2005, s. 9–13; S. Sulowski, op.cit., s. 72–74; P. Dzieciński, *Kulturowo-tożsamościowe motywacje kreowania geopolitycznej jedności Europy*, [w:] *Tożsamość europejska – Wielokulturowość – Globalizacja*, red. J. Bekasiński, Wrocław 2007, s. 193.

<sup>13</sup> Z.J. Pietraś, *Unia Europejska wobec procesów globalizacyjnych*, [w:] *Oblicza procesów globalizacji*, red. M. Pietraś, Lublin 2002, s. 251.

<sup>14</sup> R. Jakubczak, M. Koziński, W. Jakubczak, *Globalizacja a terytorium narodowe*, Słupsk 2008, s. 11.

<sup>15</sup> R. Borkowski, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*, [w:] *Globalopolis. Kosmiczna wioska. Szanse i zagrożenia*, red. R. Borkowski, Warszawa 2003, s. 12; T. Łoś-Nowak, *Globalizacja*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski i R. Herbut, Wrocław 2004, s. 114; A. Krzeczunowicz, *Globalizacja, geneza, zasięg, konsekwencje*, Częstochowa 2006, s. 18–20.

niem się wpływów różnych kultur z poszczególnych kręgów cywilizacyjnych, a także pojawienie się w tamtym okresie ideologii europocentryzmu i dominacji europejskiej nad światem oraz konsekwencji tych zjawisk, sprzyjało wzajemnym implikacjom europocentryzmu i globalizacji<sup>16</sup>.

W stuleciach gdy świat był „kosmosem europejskim” procesy globalizacji ujawniały się także wskutek europocentryzmu.

## Summary

### Dependencies between Eurocentrism and globalization

In the following paper the interdependencies between eurocentrism and globalization have been pointed out; both phenomena have been defined. The European dominance, which started in the 16th century, revealed itself in a few aspects, including political, economic, military and cultural. It resulted with the emergence of the eurocentrism concept, which was an ideology that largely influenced the European state of consciousness and the attitude towards the rest of the world based on the feeling of cultural and civilization superiority. The fundamental withdrawal from the Eurocentric concept occurred in the middle of the 20<sup>th</sup> century under the influence of anti-colonial movements, which resulted in decolonization. However, the European civilization still largely influenced non-European areas, while Europe's position was gradually weakening in the global relations. It was ascertained that the contemporarily observed manifestations of unification coexisting with phenomena of globalization, which is a multi-meaning term characterizing the contemporary state of social relations in their international dimensions and their universalization, with the exception of the creation of conditions fostering the emergence of the uniform system of values. Seeking the relations between eurocentrism and globalization, one may assume that the globalization processes are not a sign of the reality of the 20th and 21st centuries, because the formation of various connections in the world scale accompanied the development of international relations, only gaining larger scale and reach nowadays. The effect of the world expansion of the West connected with the interpenetration of the influences of the different cultures from the particular civilization areas, as well as the emergence of eurocentrism ideology and European world dominance, as well as the consequences of the dominance fostered the mutual implications of Eurocentrism and globalization.

---

<sup>16</sup> E. Polak, *Procesy globalizacji a współczesne przemiany kulturowe*, [w:] *Tożsamość europejska – Wielokulturowość – Globalizacja*, red. J. Bekasiński, Włocławek 2007, s. 29.

Jarosław Załęcki

## Tożsamość narodowa a polityka historyczna współczesnych Niemiec

W historii nacjonalizmu wyodrębnić można – jak pisze Jerzy Szacki – dwa odmienne wzory dotyczące stosunków międzynarodowych<sup>1</sup>. Pierwszy, określany jest przez autora jako wzór „braterstwa ludów”, z których każdy ma do wypełnienia inną misję w postępie ludzkości oraz drugi określany jako „wzór walki o byt”, gdzie poszczególne narody mają z natury sprzeczne interesy, w związku z tym rozwój jednego narodu odbywa się kosztem innych narodów. Analizując rozwój nacjonalizmów w Europie Jerzy Szacki wskazał na stopniowe przeistaczanie się, począwszy od drugiej połowy XIX w., nacjonalizmu opartego na „braterstwie ludów” w nacjonalizm, w którym zdecydowanie zaczął przeważać wzór „walki o byt”. Rozwinął się on zwłaszcza w obrębie silnych państw narodowych, służąc do legitymizacji ekspansji terytorialnej i ideologicznej i stosowania przemocy wobec „obcych”. Taki wzór nacjonalizmu dał o sobie znać w sposób szczególny w Niemczech, gdzie odwoływano się nie tylko do paradygmatu narodowego, ale także do idei wyższości rasowej i cywilizacyjnej. Po zjednoczeniu Niemiec pod przewodnictwem Prus w 1871 r., gdy kanclerzem został Otto von Bismarck, przywódcy polityczni i ideowi postawili naród niemiecki przed następującym dylematem: albo Niemcy staną się mocarstwem światowym, albo czeka je zagłada<sup>2</sup>. Na skutki tak zarysowanej przed narodem niemieckim perspektywy nie trzeba było długo czekać. Pomimo klęski poniesionej podczas I wojny światowej państwo niemieckie szybko się odbudowało i po niespełna piętnastu latach powróciło do agresywnego nacjonalizmu, budując fundamenty III Rzeszy powierzając przyszłość Niemiec Adolfowi Hitlerowi.

Już na przełomie XIX i XX w., w obliczu odradzania się wpływów nacjonalistycznych, polska opinia publiczna stawiała pytanie i toczyła spór o to, czy cechy narodowe

---

<sup>1</sup> J. Szacki. *Nacjonalizm*, [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2001, s. 32.

<sup>2</sup> B. Engelmann, *Mypoddani. Antypodręcznik historii Niemiec*, Poznań 1976, s. 368.

Niemców są wynikiem obiektywnych uwarunkowań historyczno-kulturowych, wzorów i wartości głęboko zakorzenionych w mentalności i kulturze Niemiec, czy też zostały one ukształtowane na potrzeby doraźnych celów politycznych i gospodarczych przez niemieckich intelektualistów, którzy tak naprawdę zdecydowali o charakterze niemieckiego państwa<sup>3</sup>. W rzeczywistości był to spór o to, czy niemiecka tożsamość jest tożsamością odkrywaną czy raczej konstruowaną<sup>4</sup>. Model tożsamości odkrywanej opiera się na przeświadczeniu, że istotne wartości przesądzające o odrębności narodowej danej zbiorowości tkwią w dalekiej przeszłości, sięgającej jeszcze czasów gdy dominowały więzi plemienne i etniczne. Tożsamość jest tu rezultatem długiego procesu historycznego, w wyniku którego następuje stopniowe odkrywanie, rekonstruowanie, a następnie upowszechnianie wartości kultury narodowej. W tym ujęciu zasadnicze cechy niemieckiego nacjonalizmu tkwią w kulturze i w doświadczeniach wielu pokoleń. Tożsamość konstruowana natomiast nie akceptuje tezy o sile i znaczeniu przednowoczesnych więzi etnicznych. Podkreśla się tu konwencjonalny charakter tożsamości. Jest ona raczej rezultatem zabiegów konstrukcyjnych, jest przedmiotem polityki historycznej, ma pełnić ważną funkcję społeczną, polityczną i legitymizującą powstanie i funkcjonowanie państwa narodowego. Takie właśnie stanowisko prezentował Norbert Gellner w książce pt. *Narody i nacjonalizm*. Sformułował on pogląd, że w epoce nowoczesności, to ideologie narodowe tworzyły narody, a co z tym się wiąże także tożsamości narodowe, a nie odwrotnie<sup>5</sup>. Tożsamość konstruowana w różnych momentach historycznych służyć więc może różnym celom, jest koniunkturalna, jest dziełem zbiorowego autora, powstaje w wyniku społecznego dyskursu, ale przede wszystkim jest rezultatem działań polityków i ideologów, którzy konstruują ją inaczej w sytuacji, gdy naród walczy o niepodległość, inaczej gdy buduje własne suwerenne i niepodległe państwo, a jeszcze inaczej, gdy dokonuje ekspansji powiększając dla siebie przestrzeń życiową.

Stanisław Stomma, zastanawiając się nad genezą niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu, zwraca uwagę na dwie istotne przyczyny jego powstania. Pierwsza to sojusz ośrodków niemieckich przedsiębiorców z nacjonalistycznym skrzydłem pruskich junkrów. Ta synteza była swoistym zjawiskiem niemieckim. „Junkrowie – pisze Stomma – wnosili swój historyczny prestiż, swój tradycyjny rygor, idee nacjonalistyczne i militarizm. Natomiast kapitaliści dawali zasoby ekonomiczne oraz talenty organizatorskie”<sup>6</sup>. Druga przyczyna to fakt, iż naród ten przez wiele stuleci nie posia-

<sup>3</sup> W. Wrzeński, *Sąsiad czy wróg? Ze studiów nad kształtowaniem obrazu Niemca w Polsce w latach 1795–1939*, Wrocław 2007, s. 253.

<sup>4</sup> Z. Bokszański, *Tożsamości zbiorowe*, Warszawa 2005, s. 122–123.

<sup>5</sup> N. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991.

<sup>6</sup> S. Stomma, *Czy fatalizm wrogości? Refleksje o stosunkach polsko-niemieckich 1871–1933*, Kraków 1980, s. 10.

dał jednolitej organizacji państwowej, ani nawet jednej historii. Dopiero po zjednoczeniu Niemiec pod hegemonią Prus zaczęło się formować pojęcie niemieckiej jedności narodowej. Na tym tle, jak zaznacza Stomma, wyrósł swoisty kompleks psychologiczny składający się z „wyrównania braków przeszłości” oraz „poszukiwania rekompensaty”, co rozbudziło nacjonalistyczne postawy i prowadziło do wielkich konfliktów<sup>7</sup>.

Wielu niemieckich intelektualistów (pisarzy, historyków, filozofów i socjologów) zwracało uwagę na pewną dwoistość cech określających niemiecki charakter narodowy<sup>8</sup>. Z jednej strony odnaleźć w nim można szacunek dla siły i władzy, umiejętność zbiorowego działania, zdyscyplinowanie, lojalność i posłuszeństwo, wytrwałość, umiejętność odradzania się po poniesionej klęsce, z drugiej zaś idealizm, wzniosłość, holiściczne podejście do świata i metafizyczność. Cechy te przez całe dziesięciolecia inspirowały niemiecką tożsamość i definiowały powstające i odradzające się w tym kraju ideologie narodowe. Pisarz niemiecki, laureat nagrody Nobla Thomas Mann opisywał Niemców jako naród romantyków, poetów, myślicieli, ale jednocześnie uważał, że ten idealizm doprowadził ich do przestępstw i zbrodni<sup>9</sup>. Bernard Nuss, francuski eseista, ale od 30 lat mieszkający w Niemczech, w swojej książce pt. *Syndrom Fausta. Próba opisanie mentalności Niemców*, charakteryzuje Niemców jako ludzi, którzy nie poddają się losowi, lecz chcą nad nim panować. Najpierw zdobywają wiedzę, potem długo się namyślają, następnie opracowują plan, organizują ludzi i środki, i wreszcie uruchamiają maszynę działań. Nie lubą chaosu. Spełniają się w uporządkowanym zbiorowym działaniu<sup>10</sup>. Na tę umiejętność zbiorowego działania zwrócił również uwagę komparatysta cywilizacji Oskar Spengler. Niemcy lubią działać kolektywnie, lubią zorganizowane grupy, mają w sobie coś z ducha i mentalności rycerzy zakonnych, pielęgnują etos powinności, potrzebę służenia komuś bez żadnych sprzeciwów<sup>11</sup>. To posłuszeństwo i zdolność wypełniania woli wynika – zdaniem niemieckiego socjologa Norberta Eliasa – ze struktury osobowości Niemców, która ukształtowała się pod wpływem wielowiekowej tradycji absolutystycznej. Wzorem były tu zawsze wojskowe formy nadrzędności i podrzędności, rozkaz i posłuszeństwo. Niemcy przywykli do państwa autokratycznego z mocnym człowiekiem na czele<sup>12</sup>. Nic więc dziwnego, że Carl Gustav Jung za symbol narodu niemieckiego uznał Odyna – największego z bogów nordyckich, boga wojny i wojowników, opiekuna

<sup>7</sup> Ibidem, s. 16–17.

<sup>8</sup> Por. E. Lewandowski, *Pejzaż etniczny Europy*, Warszawa 2005, s. 135–159.

<sup>9</sup> T. Mann, *Niemcy i naród niemiecki*, [w:] *Po upadku III Rzeszy*, red. J. Borejsza, S. Kaszyński, Warszawa 1981.

<sup>10</sup> B. Nuss, *Syndrom Fausta. Próba opisanie mentalności Niemców*, Warszawa 1995.

<sup>11</sup> O. Spengler, *Historia, kultura, polityka*, Warszawa 1990.

<sup>12</sup> N. Elias, *Rozważania o Niemcach*, Poznań 1996.

władzy zwierzchniej, posiadającego absolutną mądrość. Zdaniem Junga mit Odyna jest archetypem narodowym istniejącym głęboko w podświadomości zbiorowej Niemców<sup>13</sup>.

Po II wojnie światowej zastanawiano się, czy Niemcy ze swoim charakterem narodowym i archetypem Odyna, zdołają przystosować się do nowego demokratycznego ładu politycznego i społecznego. Po 1945 r. społeczeństwo niemieckie znalazło się w próżni historycznej, musiało odciąć się od swojej przeszłości i narodowej tradycji. W sposób istotny zmieniły się też warunki geopolityczne, otwierające nowe możliwości i nowe szanse przed społeczeństwem niemieckim. Celem polityki odradzającego się państwa była polityka „4 × D”: denazyfikacja, demilitaryzacja, demonopolizacja i demokratyzacja. Adenauer dążył do zakotwiczenia Niemiec na Zachodzie i utożsamienia Niemiec z obozem zwycięzców. Powojenną rzeczywistość i nowy ład tworzyć jednak mieli Niemcy, którzy popierali Hitlera i jego imperialną politykę. W związku z tym stawiano pytanie: czy ci sami Niemcy są w ogóle zdolni budować nowe demokratyczne państwo?

Zaraz po wojnie, w pokoleniu, które przeżyło wojnę, myślenie w kategoriach narodowych wciąż było dominujące. Proces oczyszczania i rozliczeń z okresu wojny miał charakter wybitnie inkluzyjny. Chodziło o odzyskanie dla społeczeństwa oraz włączenie w proces odbudowy maksymalnie dużą ilość obywateli i całych środowisk uwikłanych w zbrodniczy nazistowski system. Całą winę zrzucano na Hitlera i jego bliskich współpracowników. Konstrukcji tej sprzyjały procesy norymberskie, podczas których oczyszczono z winy większość nazistowskich funkcjonariuszy, a światło jupiterów opinii publicznej skierowano jedynie na wąską grupę nazistowskiej elity. „W tamtym czasie – zauważa Klaus Bachmann – obserwator podróżujący po Niemczech prawdopodobnie doszedłby do wniosku, że Niemcy mieli jeszcze spokojne sumienie (...). Pod płaszczykiem opcji prozachodniej Adenauera pozostała nienaruszona gruba warstwa dawnych przekonań, obyczajów i niemieckich cnót, które co prawda były znacznie starsze od Hitlera, ale na których ruch hitlerowski torował sobie drogę do władzy”<sup>14</sup>.

Pewien przełom w mentalności Niemców nastąpił dopiero pod koniec lat sześćdziesiątych, gdy doszło do politycznej konfrontacji dwóch pokoleń. Płaszczyzną konfliktu był między innymi stosunek do przeszłości oraz jej interpretacja. W warunkach dobrobytu i rozwoju gospodarczego świadomość historyczna nowego pokolenia Niemców zaczęła ulegać przekształceniom. Istotny wpływ na to miały wydarzenia

<sup>13</sup> C. Jung, *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, Warszawa 1981.

<sup>14</sup> K. Bachmann, *Długi cień Trzeciej Rzeszy. Jak Niemcy zmienili swój charakter narodowy*, Wrocław 2005, s. 53 i 57.

z 1968 r., które zakwestionowały system wartości pokolenia wojny<sup>15</sup>. W życiu publicznym swoją obecność zaznaczyły ruchy lewicowe i rewolucyjne, a swoją działalność rozwinęła terrorystyczna organizacja o nazwie Frakcja Czerwonej Armii<sup>16</sup>. Myślenie kolektywistyczne, oparte na paradygmacie narodowym, zaczęło ustępować miejsca myśleniu indywidualistycznemu i kosmopolitycznemu<sup>17</sup>. Upadł tradycyjny model rodziny, nastąpiło rozluźnienie obyczajowe, osłabieniu uległy takie wartości jak dyscyplina, poświęcenie, posłuszeństwo i lojalność wobec państwa. Na znaczeniu zyskały natomiast takie wartości, jak indywidualność, kosmopolityzm i tolerancja. Zmieniać zaczęła się również koncepcja patriotyzmu. Już w 1960 r. Karl Jaspers zauważył pierwsze symptomy tej zmiany pisząc, że „(...) historia niemieckiego państwa narodowego dobiegła końca”<sup>18</sup>. Patriotyzm narodowy przeistaczać się zaczął w patriotyzm konstytucyjny i obywatelski<sup>19</sup>. Wiele jednak faktów wskazuje na to, że ta zmiana dokonywała się głównie w świadomości społecznych elit i przejawiała się bardziej w wymiarze deklaratywnym, niż w codziennych zachowaniach, czy w praktyce ustawodawczej. Zwłaszcza wobec cudzoziemców paradygmat narodowy wciąż obowiązywał – przykładem tego mógł być restrykcyjny tryb w przyznawaniu obywatelstwa niemieckiego<sup>20</sup>.

Ważną częścią niemieckiej tożsamości stanowią rozliczenia z nazistowską przeszłością. W wymiarze społecznym rozpoczęły się one na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, jednak istotny przełom nastąpił dopiero w połowie lat osiemdziesiątych<sup>21</sup>. Debatę o niemieckiej przeszłości zainicjowało kilku historyków, w tym Ernest Nolte i Klaus Hildebrand. Autorzy ci podjęli próbę zrelatywizowania i zracjonalizowania hitlerowskiego ludobójstwa i zrównania go z innymi masowymi zbrodniami w historii Europy. Mówili już nie tylko o żydowskich, ale również o niemieckich ofiarach wojny i do debaty wprowadzili problem Niemców wypędzanych. Ich głos natychmiast spotkał się z reakcją wielu niemieckich intelektualistów, w tym Jürgena Habermasa, który zdecydowanie skrytykował taką interpretację historii, a zbrodnie

<sup>15</sup> Por. J. Jabłowska, L. Żyliński, *Rozrachunek z narodowosocjalistyczną przeszłością a tożsamość niemiecka*, [w:] *O kondycji Niemiec. Tożsamość niemiecka w debatach intelektualistów po 1945 roku*, red. J. Jabłowska, L. Żyliński, Poznań 2008.

<sup>16</sup> Grunt do wydarzenia z 1968 r. przygotowany został znacznie wcześniej przez licznych intelektualistów, głównie o orientacji liberalnej i lewicowej, a także pisarzy skupionych w nieformalnej instytucji literackiej o nazwie „Grupa 47”, którzy zwracali uwagę na konieczność rozliczenia się z przeszłością, odwoływali się do niemieckich sumień i nawoływali Niemców do skruchy i odkupienia winy. Nie bez znaczenia były także głośne procesy zbrodniarzy hitlerowskich z początku lat sześćdziesiątych, np. proces Eichmanna w Jerozolimie oraz załogi obozu Auschwitz-Birkenau we Frankfurcie.

<sup>17</sup> K. Buchmann, *Długi cień...*, s. 163.

<sup>18</sup> K. Jaspers, *Freiheit und Wiedervereinigung*, München 1960, s. 53.

<sup>19</sup> D. Sternberger, *Verfassungspatriotismus*, Hannover 1982.

<sup>20</sup> K. Wojciechowski, *Moi kochani Niemcy*. Gdańsk 2000, s. 170–171.

<sup>21</sup> J. Jabłowska, L. Żyliński, *Rozrachunek...*, s. 24.

nazizmu określił jako nieporównywalne z jakimikolwiek innymi aktami ludobójstwa<sup>22</sup>. Po stronie Habermasa stanął inny historyk, Hans-Ulrich Wehler, który zwracał uwagę na to, że w wielu opisach losów wypędzonych Niemców konsekwentnie pomijane są związki przyczynowo-skutkowe<sup>23</sup>.

Ten spór historyków i intelektualistów stopniowo zaczął przekształcać się w szerszą debatę publiczną. Apogeum tego procesu stanowiła w latach dziewięćdziesiątych dyskusja o tezach Daniela Goldhagena (zwaną drugim sporem historyków)<sup>24</sup>. Jego tezy o winie obywateli Niemiec, a także ujawnianie ciemnej strony działalności Wehrmachtu, przyczyniły się do konstrukcji w świetle której, winę za Holocaust i zbrodnie wojenne ponosi cały naród, a nie tylko jego liderzy, cały naród za wyjątkiem nielicznej mniejszości, która nie miała wpływu na bieg wydarzeń lub była prześladowana przez system nazistowski<sup>25</sup>. W konsekwencji debata ta przypieczętowała zbiorową odpowiedzialność Niemców za wojnę i Holocaust, była też podstawą polityki pojednania z sąsiadami. Problem niemieckiej winy stał się w polityce RFN jednym z głównych argumentów na rzecz wsparcia Polski w drodze do integracji z Zachodem. Początek lat dziewięćdziesiątych to dobry okres w stosunkach polsko-niemieckich. Nowe zjednoczone Niemcy i powstała po okresie komunizmu III Rzeczpospolita ukierunkowane były bardziej na szukanie wspólnego mianownika w interpretacjach historycznych, niż na trudny dialog o rozbieżnościach i wzajemnych żalach.

W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych zaczęły następować w Niemczech pewne przewartościowania w odniesieniu do paradygmatu narodowego i pamięci zbiorowej. Było to następstwo kryzysu tożsamości jaki zaznaczył się zwłaszcza po zjednoczeniu Niemiec. Podzielone i oddalone mentalnie od siebie stare i nowe państwa federalne, brak wspólnych wartości i doświadczeń, zwłaszcza między zachodnią i wschodnią częścią Niemiec, upadek autorytetów, frustracja młodego pokolenia, brak perspektyw na przyszłość oraz widmo zbliżającego się kryzysu gospodarczego, to wszystko przyczyniło się do autorefleksji nad kondycją niemieckiego społeczeństwa i państwa. Na terenie Niemiec dochodziło do całego szeregu zamachów na domy azylantów, zaktywizowały się różnego rodzaju skrajne i marginalne grupy odwołujące się

<sup>22</sup> J. Habermans, *Sposób zacierania winy, czyli tendencje apologetyczne we współczesnej historiografii Niemieckiej*, [w:] *O kondycji Niemiec...*, s. 377–385.

<sup>23</sup> H.U. Wehler, *Entsorgung der deutschen Vergangenheit? Ein polemischer Essay zum Historikerstreit*, München 1988.

<sup>24</sup> Daniel Goldhagen – niemiecki historyk, który publikując pod koniec lat dziewięćdziesiątych książkę pt. *Hitler's Willing Executioners. Ordinary Germans and the Holocaust* (tytuł w języku polskim: *Gorliwi kaci Hitlera. Zwyczajni Niemcy i Holocaust*) wywołał żywy rezonans w opinii publicznej. W swojej książce Goldhagen postawił dobrze udokumentowaną tezę, że odpowiedzialność za II wojnę światową oraz eksterminację Żydów ponoszą nie tylko ideowi przywódcy III Rzeszy (tak jak przedstawiano to dotychczas), ale zwyczajni, przeciętni, uważani za porządných, obywatele Niemiec.

<sup>25</sup> K. Buchmann, *Długi cień...*, s. 134.



wprost do agresywnych ideologii nacjonalistycznych. W tych okolicznościach rozpoczął się w Niemczech spór o przyczyny tego zjawiska – jedni intelektualiści, tacy jak Manfred Frank i Jurgen Habermas upatrywali je w skłonnościach części młodego pokolenia do nacjonalizmu i nazizmu, inni z kolei, z Martinem Walserem na czele, w bezmyślnych działaniach środowisk liberalno-lewicowych, które przez całe lata dyskredytowały wartości narodowe. W efekcie pojęcie narodu zniknęło z oficjalnego języka, edukacja i wychowanie patriotyczne były fikcją, więc młodzi ludzie zaczęli kompensować brak tożsamości agresją wobec cudzoziemców<sup>26</sup>. Stanowisko to wsparł pisarz i dramaturg Botho Strauss, który zwrócił uwagę na brak ideałów i wartości narodowych w Niemczech, co jest jego zdaniem wynikiem trwającego od dziesięcioleci dyktatu moralnego lewicy.

Poprawność polityczna i sytuacja geopolityczna kazała Niemcom przez wiele lat dystansować się od idei narodowych i milczeć w sprawie niemieckich ofiar i krzywd. Działo się tak jednak tylko w makroskali państwowej, natomiast w mikroskali regionalnej było już inaczej. W małych miejscowościach, na lokalnych cmentarzach, pamięć o poległych i zamordowanych ojcach, synach i braciach była wciąż żywa. Na prowincji istniały od dawna tablice pamiątkowe i izby pamięci poświęcone poległym żołnierzom Wehrmachtu i wypędzonym. Nigdzie chyba w Europie – pisze Joanna Jabłkowska i Leszek Żyliński – „pamięć zbiorowa oficjalnie kodowana i sterowana przez państwo, zapisana w muzeach, pomnikach, nazwach ulic i programach szkolnych nie przeczyła tak bardzo pamięci indywidualnej, w jakimś sensie skrywanej czy też okrzyczaną zaściankową (...)”<sup>27</sup>. Było to konsekwencją prywatyzacji i indywidualizacji pamięci zbiorowej. To narastające od pewnego czasu poczucie krzywdy rozbudzane było przez działania związków wypędzonych oraz coraz częstsze kwestionowanie problemu winy i odpowiedzialności zbiorowej. Nie więc dziwnego, że w tym kontekście Martin Walser, pisarz cieszący się w Niemczech dużym autorytetem, podczas odbierania Pokojowej Nagrody Niemieckich Księgarzy w 1998 r., poruszył problem instrumentalizacji Holocaustu dla bieżących celów politycznych, krytycznie odniósł się do zadekretowanego modelu rozrachunku z przeszłością i odgórnego narzucania kolektywnej pamięci o zbrodniach wojennych. Postulował aby problem winy rozstrzygany był w indywidualnych sumieniach, a nie w wymiarze życia publicznego.

Debata o niemieckiej winie miała zdaniem Klausa Bachmanna różne fazy<sup>28</sup>. Najpierw potrzeby psychologiczne i społeczne wymagały od państwa maksymalnej inkluzyjności, o winie mówiło się niewiele, po to aby pozyskać maksymalnie dużą część obywateli dla idei odbudowy demokratycznego państwa. Później – w miarę jak doraślało nowe pokolenie oraz zmieniały się interesy ekonomiczne i hierarchia wartości

<sup>26</sup> Por. J. Jabłkowska, L. Żyliński. *Rozrachunek...*, s. 34–35.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 39.

<sup>28</sup> K. Bachmann, *Długi cień...*, s. 133–134.

– pamięć o zbrodniach, zwłaszcza o Holocauście, stały się racją stanu i częścią niemieckiej tożsamości. Na początku lat dziewięćdziesiątych Niemcy dyskutowały jeszcze o własnej winie, dokonywały rozliczeń i wypłacały odszkodowania dla robotników przymusowych. Jednak już pod koniec lat dziewięćdziesiątych okres rozliczeń z hitlerowską przeszłością uznany został za zakończony, przynajmniej jako pewien proces społeczny. Otarty został nowy okres – w sferze publicznej pojawił się dyskurs na temat niemieckich ofiar. Nie jest on – jak pisze Klaus Bachmann – „(...) zerwaniem lub odwróceniem niemieckich debat o historii, lecz logiczną kontynuacją powojennego procesu konstruowania obrazu Trzeciej Rzeszy i wojny”<sup>29</sup>.

Polityka grubej kreski i renacjonalizacja zbiegła się ze zmianą na scenie politycznej. Do głosu doszli politycy reprezentujący nową generację. Przejmujący władzę kanclerz Gerhard Schroeder zapowiedział, że Niemcy staną się w końcu krajem normalnym. Do retoryki politycznej powracać zaczęły zapomniane w języku publicznym słowa takie jak: naród, suwerenność, misja w Europie. Sprywatyzowana i zindywidualizowana dotąd pamięć o niemieckich cierpieniach odnalazła swoje miejsce w przestrzeni publicznej, stała się elementem polityki historycznej państwa. Badacze, publicyści i obserwatorzy życia społecznego w Niemczech zwracają uwagę na to, iż z końcem lat dziewięćdziesiątych następuje w tym kraju wyraźne przewartościowanie w odniesieniu do pamięci zbiorowej. Mówi się nawet o zachodzącym tam procesie renacjonalizacji polegającym na intensywnym poszukiwaniu i upamiętnianiu pozytywnych wartości narodowych – wydarzeń i postaci z historii najnowszej, które można byłoby wprowadzić do centrum kulturowego współczesnych Niemiec. Spory jakie toczyły się w Niemczech od końca lat sześćdziesiątych na temat przeszłości Niemiec stają się coraz radsze, coraz częściej natomiast różne środowiska w Niemczech zaczynają mówić jednym głosem. Swoją postawę wobec paradygmatu narodowego zmieniają nawet przedstawiciele środowisk lewicowych, którzy mieli dotąd najbardziej krytyczny stosunek do przeszłości, opowiadali się za patriotyzmem konstytucyjnym i przestrzegali przed silną identyfikacją narodową<sup>30</sup>.

Instrumentem konstruowania tożsamości narodowej jest polityka historyczna (*Geschichtspolitik*). W Niemczech termin ten pojawił się jako rezultat poszukiwania odpowiedzi na pytanie: czy po zjednoczeniu Niemcy potrzebują nowej świadomości historycznej, czy mogą oprzeć się na klasycznej symbolice państwa narodowego i czy mogą stać się krajem o świadomości historycznej zbliżonej do innych państw europejskich. Kwestia polityki historycznej stała się po 1989 r. jedną z ważniejszych zagadnień politycznych w tym kraju. Zaczęto zdawać sobie sprawę, że polityka historyczna to nie tylko problem „przewycięzania przeszłości”, ale polityczny wybór określonej

<sup>29</sup> Ibidem, s. 134.

<sup>30</sup> P. Buras, *Fatalizm nierównoczesności: elity Polski i Niemiec po rozszerzeniu Unii Europejskiej na Wschód*, [w:] *Polska–Niemcy–Francja*, red. L. Kolarska-Bonińska, M. Fałkowski, Warszawa 2008, s. 90.

interpretacji przeszłości<sup>31</sup>. Elementem polityki historycznej współczesnych Niemiec jest mitologizacja przeszłości, a szczególnie powołanie do życia trzech mitów historycznych: mitu martyrologii narodu niemieckiego, pułkownika Stauffenberga jako mitu bohatera ruchu oporu antynazistowskiego oraz mitu obalenia muru berlińskiego jako symbolu zwycięstwa nad komunizmem<sup>32</sup>. Wprowadzenie tych mitów w obszar pamięci zbiorowej i upamiętnienie ich w stolicy Niemiec, miał wnieść do społeczeństwa niemieckiego nowy pierwiastek – dumę narodową oraz miał stać się czynnikiem integrującym współczesne Niemcy. Co ważne, mity te zyskują także wymiar międzynarodowy, są „produktami” eksportowymi i mają oddziaływać na świadomość obywateli jednoczącej się Europy. Psycholodzy społeczni zauważyli, że w procesie konstruowania mitów historycznych, które mają ukształtować pamięć zbiorową, istotną rolę pełnią takie zabiegi wobec przeszłości jak: pomijanie, wyolbrzymianie, upiększanie czy manipulowanie związkami przyczynowo-skutkowymi<sup>33</sup>.

Pierwszym mitem stanowiącym znaczący element niemieckiej tożsamości jest problem wysiedleń ludności niemieckiej z polskich Ziem Zachodnich i Północnych. W ostatnim dziesięcioleciu stał się on wyraźną rysą w stosunkach polsko-niemieckich, tym bardziej, że w tle dyskusji o symbolicznym upamiętnieniu pojawił się także (szczególnie pod koniec lat 90.), artykułowany przez część środowisk ziomkowskich, problem materialnych odszkodowań. Spór nie dotyczył tego, czy Niemcy mają prawo do upamiętnienia tragicznego losu przesiedlonych rodaków (co do tego istniał konsensus), lecz tego w jakim kontekście historycznym miałyby nastąpić to upamiętnienie oraz jakie konsekwencje miałyby nieść ono za sobą<sup>34</sup>. Polityka historyczna (tożsamościowa) Niemiec szła dość wyraźnie z kierunku zredefiniowania przyczyn masowych wysiedleń po II wojnie światowej. Świadczą nie tylko wypowiedzi liderów Związku Wypędzonych, ale również dotychczasowe wystawy historyczne poświęcone wypędzeniom, które miały miejsce w Bon i w Berlinie w latach 2005 i 2006. Tobias Weger – niemiecki znawca tematu – charakteryzując obie wystawy zwrócił uwagę na to, że powtarzają one stare mity, stereotypy i błędne informacje. Wystawa berlińska sięga do okresu z 1918 r., ukazuje rzekome represje przeciwko mniejszości niemieckiej na te-

<sup>31</sup> K. Wóycicki, *Rola polityki historycznej we współczesnych stosunkach polsko-niemieckich*. „Problemy międzynarodowe. Biuletyn Centrum Stosunków Międzynarodowych” 1998, nr 1, s. 6.

<sup>32</sup> Por. J. Załęcki, *Rola pamięci zbiorowej w konstruowaniu tożsamości narodowej. Przypadek Niemiec*, [w:] *Stalość i zmienność tożsamości*, red. L. Dyczewski, J. Szulich-Kałuża, R. Szwed, Lublin 2010.

<sup>33</sup> Por. R.F. Baumeister, S. Hastings. *How groups flatter and deceive themselves*, [w:] *Collective Memory of Political Events. Social Psychological Perspectives*, red. J.W. Pennebaker, D. Paez, B. Rimé, Mahwah NJ 1997.

<sup>34</sup> Na temat wypędzeń oraz powołania Centrum przeciwko Wypędzeniom powstało wiele publikacji w ramach prac badawczych Instytutu Zachodniego w Poznaniu, w tym m.in.: *Polacy – Niemcy. Sąsiedztwo z dystansu*, red. A. Wolff-Powęska, D. Bingen, Poznań 2004; Z. Mazur. *Centrum przeciwko Wypędzeniom (1999–2005)*, Poznań 2006; *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2008.

rytoriach, które Niemcy straciły na mocy traktatu wersalskiego. Na wystawie można było dowiedzieć się, że zło wypędzeń zaczęło się wraz z powstaniem Rzeczypospolitej i Republiki Czechosłowacji po I wojnie światowej. Z treści katalogu wystawy wynikało, że skutek zaistnienia tych państw nastąpiło tzw. „zimne wypędzenie” i do 1939 r. dotknęło on 1,5 mln Niemców<sup>35</sup>. Na obu wystawach – zdaniem niemieckiego badacza – skutki przesiedleń oderwane zostały od całego kontekstu II wojny światowej, a widz oglądający ekspozycje otrzymał interpretację, w myśl której główną przyczyną transferu ludności był polski i czeski nacjonalizm (głęboko zakorzeniony w kulturze i tradycji tych narodów i ujawniony z całą mocą po zakończeniu wojny). Dzięki takiej interpretacji dziejów „skutek” przesiedleń oderwany został od niemieckiej agresji i wyizolowany od kontekstu II wojny światowej<sup>36</sup>. Warto przy tym zauważyć, że w dyskusji o wypędzeniach konsekwentnie pomijano rolę Związku Radzieckiego i całej Wielkiej Trójki, szukając „kozła ofiarnego” wśród słabszych państw i narodów.

Z badań przeprowadzonych przez Instytut Spraw Publicznych wynika, że wśród Niemców coraz silniej daje o sobie znać poczucie krzywdy – na przykład 25% Niemców uważa, iż do poprawy wzajemnych polsko-niemieckich stosunków potrzebne jest uznanie przez Polskę krzywd, jakie Niemcy zaznali od Polaków podczas II wojny światowej. To narastające poczucie krzywdy umacnia się przez system edukacji. Z analizy treści podręczników niemieckich – jakiej dokonała Ewa Nasalska – wynika, że problem przesiedlenia Niemców jest w nich wyraźnie wyeksponowany. Konflikty na tle zmiany granic przedstawiane są bez szerszego kontekstu historycznego, ukazywane są jako akt przemocy wobec ludności niemieckiej ze strony Polaków. Wyraźnie podkreśla się przy tym, że w czasie akcji przesiedleńczej łamano postanowienia konferencji poczdamskiej. Niemcy przedstawiani są w tym konflikcie jako strona słabsza i pokrzywdzona<sup>37</sup>. Czy wobec tak przekazywanej wiedzy historycznej może dziwić fakt, że u zachodniego sąsiada umacnia się tzw. „syndrom ofiary”, a wiedza historyczna niemieckich obywateli na temat stosunków polsko-niemieckich jest słaba i fragmentaryczna?

Niemiecki historyk Ingo Haar, od lat zajmujący się tą problematyką, twierdzi że wbrew ustaleniom historyków w oficjalnych statystykach zawiąza się liczbę ofiar wśród niemieckiej ludności cywilnej w wyniku wysiedleń – zamiast 500–600 tysięcy podaje się ok. 2 miliony<sup>38</sup>. Autor ten, krytykowany przez środowiska wysiedlonych,

<sup>35</sup> T. Weger, *Ucieczka i wypędzenie w polityce historycznej Niemiec po 1990 roku*, [w:] *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski. Poznań 2008, s. 103–104.

<sup>36</sup> Z. Mazur, *Polskie reakcje na niemieckie Centrum przeciwko Wypędzeniom*, [w:] *Narodowe i europejskie aspekty...*, s. 118.

<sup>37</sup> E. Nasalska, *Polacy i Niemcy – obraz sąsiedztwa w podręcznikach szkolnych*, [w:] *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*, red. A. Jasińska-Kania, Warszawa 2001.

<sup>38</sup> I. Haar, *Straty związane z wypędzeniami: stan badań, problemy, perspektywy*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2007, s. 7. Podając liczbę ofiar wypędzeń nie należy bowiem – jak słusznie twierdzi

pisze: „Obecnie oficjalna polityka pamięci RFN, a przede wszystkim stowarzyszenia ofiar znów powołują się na starą liczbę ponad 2 milionów ofiar wypędzeń (...). W takiej konstrukcji historycznej wypędzenie Niemców – pisze dalej autor – staje się ogólnohistorycznym kluczem do interpretacji II wś. oraz bezpośredniej historii powojennej. Zainteresowanej opinii publicznej przekazuje się bowiem obraz historii, w którym niemieckie ofiary wojny są postawione na równi z żydowskimi ofiarami ludobójstwa (...)”<sup>39</sup>. Na problem ten zwrócił także uwagę niemiecki socjolog i politolog Samuel Salzborn. Zgodnie z wolą niemieckich wypędzonych, w bezpośrednim sąsiedztwie pomnika Holocaustu w centrum Berlina „(...) miałby powstać podobny obiekt ku czci niemieckich ofiar (...). W istocie chodzi o nadanie wypędzonym statusu ofiar. Wypędzeni, historycznie rzecz biorąc, stają na równi z wymordowanymi Żydami. Przewodnicząca Związku Wypędzonych Erika Stainbach formułuje to w następujący sposób: W gruncie rzeczy kwestie Żydów i wypędzonych nawzajem się uzupełniają. Nieludzkie szaleństwo rasowe tam i tu powinno być przedmiotem zainteresowania naszego centrum<sup>40</sup>. Konsekwencją takiej interpretacji może być przekonanie, że podczas II wojny światowej obok Żydów najbardziej ucierpieli Niemcy. Pierwsi padli ofiarą nazistowskich elit, drudzy zaś stali ofiarą nacjonalizmu i rewanżyzmu ze strony ościennych narodów.

W marcu 2009 r. niemiecki rząd przyjął projekt budowy centrum dokumentacji poświęconego wypędzonym po II wojnie światowej zwanego „Widocznym Znakiem”. Obok planowanego pomnika, powstanie placówka składająca się ze stałej wystawy i ośrodka badań naukowych. Po latach rozliczeń z przeszłością nadszedł czas przewartościowania świadomości i poszukiwania własnej „ściany płaczu”. Po zmianie pokoleniowej i wraz ze śmiercią pokolenia świadków, republika berlińska na nowo interpretuje swoją historię. Ta nowość polega na przemianie „narodu sprawców” w „naród ofiar”. Koniunktury pamięci zbiorowej sprawiły, że po dyskusjach o Holocaustie i o niemieckiej winie przyszedł czas na dyskusje o niemieckich ofiarach i bohaterskich postawach ludności niemieckiej, co ma być dopełnieniem obrazu wojny, a zarazem emocjonalnym i intelektualnym odreagowaniem<sup>41</sup>. Fakt iż w Niemczech próbuje się ożywić pamięć o wysiedlonych Niemcach nie powinno dziwić, tym bardziej, że pamięć narodowa z natury jest etnocentryczna. Dziwić może jednak przesuwanie winy za nieszczęścia wojenne w kierunku Europy Wschodniej?

---

niemiecki historyk – uwzględniać ofiar działań wojennych, naturalnych zgonów, także zgonów podczas ucieczki przed nadchodzącym frontem. Nie należy również uwzględniać zamordowanych przez Niemców niemieckich Żydów, a nawet, co także czyniono, liczby Niemców, którzy, aby pozostać na dotychczasowym miejscu zmienili obywatelstwo, a więc gdzieś zniknęli w niemieckich statystykach.

<sup>39</sup> Ibidem s. 11 i 25.

<sup>40</sup> S. Salzborn, *Niemieckie kłamstwo*, „Wprost” 2003, nr 39, s. 11.

<sup>41</sup> Por. U. Fevert, *A Nation in Barracks: Modern Germany. Military Conscription and Civil Society*, New York 2004.

Drugim mitem historycznym, powołanym na użytek formowania nowej, pozytywnej niemieckiej tożsamości zbiorowej, jest bohater narodowy z czasów nazistowskich – pułkownik Claus von Stauffenberg. Owa postać – dziś już wręcz mityczna – stała się motywem filmu powstałego w kooperacji niemiecko-amerykańskiej pt. „Walkiria” – filmu adresowanego do masowego i światowego widza. Stauffenberg należał do grupy spiskowców, którzy zaplanowali i przeprowadzili w dniu 20 lipca 1944 r. nieudany zamach na Hitlera w kwatrze zwanej Wilczym Szańcem koło Kętrzyna na Mazurach. Kilka dni później Stauffenberg został aresztowany i rozstrzelany. Miejscem upamiętniającym tamto wydarzenie jest dziś dziedziniec bloku Bendler, który znajduje się na terenie obecnego Ministerstwa Obrony Niemiec. Na dziedzińcu tym mieści się wystawa fotografii i dokumentów, płyta pamiątkowa oraz pomnik z brązu przedstawiający bohaterską postać z symbolicznie związanymi rękoma. Każdego roku, w dniu 20 lipca odbywają się tam coroczne uroczystości. Miejsce to stanowi też obowiązkowy przystanek szkolnych wycieczek.

Jak wielką rolę przykłada się w Niemczech do tej postaci niech świadczą słowa kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera wypowiedziane na tym właśnie dziedzińcu w 2004 r. przed wylotem do Warszawy na obchody 60-tej rocznicy powstania warszawskiego. W swoich słowach kanclerz Niemiec porównał czyn Stauffenberga z bohaterską walką powstańców warszawskich: „Polscy bojownicy ruchu oporu byli gotowi na najwyższą ofiarę, by zademonstrować swoje prawo do wolnej, niepodległej Polski (...) Europa ma dziś uzasadniony powód, by obie te daty – 20 lipca i 1 sierpnia 1944 roku rozumieć i otaczać czcią jako płomienny znak na drodze do prawdziwej europejskiej wspólnoty wartości”<sup>42</sup>. Skoro więc Stauffenberg ma stać się ucieleśnieniem wartości europejskich warto przyjrzeć się nieco bliżej prezentowanym przez niego poglądom na temat demokracji, Polski i Europy Wschodniej.

Stauffenberg pochodził ze szwabsko-pruskiej rodziny arystokratycznej. Początkowo nie był w opozycji do Hitlera i NSDAP. Krytyka działań Hitlera pojawiła się podczas wojny z Rosją, po Stalingradzie. Stauffenberg dostrzegł, że polityka przywódcy III Rzeszy prowadzi nieuchronnie do klęski. Wewnętrzny sprzeciw budzi w nim też eksterminacja ludności żydowskiej oraz okrutne traktowanie ludności słowiańskiej. Uważał, że działania te przeszkadzają w prowadzeniu skutecznej wojny na Wschodzie. Na temat Polski miał dość jednoznaczne poglądy. Podczas kampanii w 1939 r. wyrażał rasistowskie uwagi na temat Polaków, a użycie ich jako niewolniczej siły roboczej uważał za uzasadnione. W liście do swojej żony pisał: „Ludność to niesłychany mółoch, tak wiele Żydów i mieszańców. To lud, który czuje się dobrze tylko pod batem. Tysiące jeńców wojennych posłużą nam dobrze w pracach rolniczych”<sup>43</sup>. Marzył

<sup>42</sup> Informacja pochodzi ze strony internetowej [www.money.pl](http://www.money.pl), odczyt z dn. 20.04.2009.

<sup>43</sup> C. Gryz, *Balon Stauffenberga*, „Wprost” 2007, nr 31, s. 7.

o wielkich Niemczech, choć wyobrażał je nieco inaczej niż Hitler. Stauffenberg i jego towarzysze stawiali sobie za cel zgładzenie Hitlera a następnie podjęcie negocjacji z aliantami. Rezultatem negocjacji miało być utrzymanie w granicach Rzeszy ziem zamieszkałych przez miliony Polaków, a więc Wielkopolski z Poznaniem, Górnego Śląska oraz Pomorza Gdańskiego<sup>44</sup>. Miała to być granica Niemiec nie z 1939 r., ale z 1914 r. Warunkiem zawieszenia broni miałyby być też utrzymanie przez Niemcy Austrii i Kraju Sudeckiego. Warunki te miały być postawione tylko zachodnim aliantom, natomiast operacje wojskowe na wschodzie miały trwać tak długo, na ile będzie to zgodne z interesem Niemiec. W związku z tym nasuwa się pytanie: czy poglądy Stauffenberga wyrażały, tak jak przedstawiał to kanclerz Niemiec, europejskie wartości i prawa narodów europejskich do wolności i niepodległości, czy może raczej dobrze znane z historii Europy wartości reprezentowane przez pruski militarizm? Czy rzeczywiście postać ta powinna wejść do panteonu europejskich bohaterów?

Dopełnieniem współczesnej polityki historycznej Niemiec jest nadanie symbolicznego znaczenia wydarzeniu związanemu z upadkiem muru berlińskiego (9 listopada 1989 r.) jako symbolu zwycięstwa nad komunizmem. Bez wątpienia obalenie muru wpisuje się w sekwencję wydarzeń prowadzących do upadku starego pojałtańskiego porządku i zmian społeczno-gospodarczych w Europie Środkowo-Wschodniej. Jest ważnym elementem składowym Jesieni Ludów 1989 r., jesieni zapoczątkowanej jednak prawie dziesięć lat wcześniej sierpniem 80, potem pierestrojką w Związku Radzieckim, a następnie Okrągłym Stołem i czerwcowymi wyborami w Polsce w 1989 r. Dalsze wydarzenia, które miały miejsce na terenie ówczesnego NRD były konsekwencją wcześniejszych przemian w Polsce. W październiku w Berlinie Wschodnim zaczęły odbywać się demonstracje przeciwko rządowi Honeckera, które doprowadziły do jego ustąpienia. W listopadzie 1989 r. nowy komunistyczny jeszcze rząd NRD zniósł ograniczenia w podróżowaniu do RFN. Na wieść o nowych przepisach obywatele Berlina masowo ruszyli na granicę. Służby graniczne nie potrafiąc zapanować nad rozwojem sytuacji zdecydowały się otworzyć granicę. Niemcy z obu państw jeszcze tej samej nocy 9 listopada w karnawałowej atmosferze przystąpili do spontanicznego rozbierania muru berlińskiego. Niespełna rok później, 3 października 1990 r., za zgodą czterech państw (Związku Radzieckiego, USA, Wielkiej Brytanii i Francji) doszło do zjednoczenia Niemiec.

W Berlinie obchody 20-lecia pokojowej rewolucji w dawnej NRD i obalenia muru berlińskiego trwały kilka miesięcy. Moment kulminacyjny nastąpił 9 listopada. Uroczystości przebiegały z rozmachem, organizowane były konferencje, wystawy, koncerty. Do Berlina przyjechały głowy państw: Rosji, Francji, Wielkiej Brytanii i Stanów

<sup>44</sup> H.R. Sassin, *Liberalowie niemieccy przeciwko Hitlerowi*, „Zbliżenia Polska–Niemcy” 1994, nr 1, s. 89.

Zjednoczonych. Uroczystości miały charakter międzynarodowy. Przez gospodarzy zaznaczona została rola Polski i Lecha Wałęsy. Było to widoczne w symbolicznym przewracaniu kostek domina oraz w przemówieniu kanclerz Angeli Merkel i sekretarz stanu USA Hilary Clinton. Prezydent Rosji natomiast w swoim przemówieniu ani razu nie wypowiedział słowa „Polska” – wskazał jedynie na zasługi rosyjskiej pierestrojki i waleczność narodu wschodnioniemieckiego.

Uroczystości związane z obaleniem muru ujawniły asymetrię pomiędzy poprawnością dyplomatyczną władz niemieckich wobec Polski i pozytywnych ustosunkowań wobec roli polskiego ruchu wolnościowego wśród niemieckich elit politycznych, a stanem świadomości przeciętnych niemieckich obywateli. Od samego początku państwa Europy Środkowo-Wschodniej musiały podejmować działania przypominające o swoim wkładzie w obalenie porządku jałtańskiego i podzielonej Europy. Również polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych przez kilka miesięcy prowadziło PR-owskie działania, których celem było uświadomienie niemieckiej i międzynarodowej opinii publicznej, że wielka przemiana zaczęła się w Polsce jeszcze pół roku przed rozebraniem muru. Dlatego między innymi na budynku dawnej Ambasady Polskiej w Berlinie pojawiły się wielkie banery w języku niemieckim – pierwszy z nich informował o znaczeniu Okrągłego Stołu, drugi zawierał motyw upadających kostek domina, na którym widniał napis: „Zaczęło się w Gdańsku”. Ważnym polskim akcentem było również umieszczenie (6 lutego 2009 r.) przed budynkiem Reichstagu, obok części muru berlińskiego, fragmentu muru Stoczni Gdańskiej<sup>45</sup>. Działania te były niezbędne, aby przypomnieć niemieckiej i europejskiej opinii publicznej o znaczeniu i roli polskiej Solidarności. Tym bardziej, że działania te były podejmowane w kontekście upowszechnianego spotu reklamowego powstałego dla upamiętnienia 20 rocznicy obalenia komunizmu. W spocie tym ani razu nie pojawiła się wzmianka o Solidarności, na pokazanie Polski przeznaczono zaledwie kilka sekund, zaś najwięcej miejsca poświęcono murowi berlińskiemu, a z Bramy Brandenburskiej uczyniono symbol wolnej Europy. Spot wyprodukowany z inicjatywy Komisji Europejskiej nie był jakimś „wypadkiem przy pracy”, lecz świadczył o głębszym zjawisku, o którym mówił między innymi niemiecki reżyser Volker Schloendorff, twórca filmu o narodzinach Solidarności pt. *Strajk – bohaterka z Gdańska*. W wywiadzie dla włoskiego dziennika „La Repubblica” ubolewał, że Niemcy nie doceniają zasług Polaków w obaleniu muru i nie zdają sobie sprawy, jak wielki przełom nastąpił dzięki narodzinom Solidarności. Reżyser stwierdził m.in.: „Niemcy dziękują Gorbaczowowi, ale nie Solidarności i Polakom”<sup>46</sup>.

<sup>45</sup> Informacje o banerze i murze Stoczni Gdańskiej pochodzą z oficjalnej strony Ambasady Polskiej w Berlinie ([www.berlin.polemb.net](http://www.berlin.polemb.net)).

<sup>46</sup> Informacja pochodzi ze strony: [www.wyborcza.pl](http://www.wyborcza.pl), odczyt z dn. 30.10.2007.



Mitologizacji przeszłości w wymiarze życia publicznego towarzyszy również postępujący od dłuższego już czasu proces prywatyzacji pamięci, polegający na ukazywaniu losów ludności niemieckiej z okresu II wojny światowej przez pryzmat indywidualnych narracji i życiorysów, co przyczynia się do tego, że z pola widzenia umyka problem zbiorowej winy i odpowiedzialności, a triumfować zaczyna mentalność grubej kreski. Niemiecki socjolog i psycholog społeczny Herald Welzer, na podstawie prowadzonych przez siebie badań, dotyczących pamięci społecznej obecnej w świadomości trzech powojennych pokoleń, sformułował tezę, że w trzecim pokoleniu następuje tzw. „kumulatywna heroizacja”, polegająca na zacieraniu odpowiedzialności za zbrodnie nazizmu i przetransportowaniu przeszłości w kierunku jej upożytywnienia<sup>47</sup>. Na skutek tego procesu dziadkowie, którzy w czasach nazizmu aktywnie popierali Hitlera lub przyjmowali rolę biernych obserwatorów, w narracjach „pokolenia wnuków” wspominani i przywoływani są już jako bohaterowie wojenni niosący pomoc ludności żydowskiej, sabotujący działania nazistów i angażujące się po stronie ruchu oporu.

Mitologizacja przeszłości rodzinnej wspierana jest – na co zwraca uwagę Welzer – materiałem pochodzącym z powieści, filmów fabularnych i seriali telewizyjnych. W Niemczech w ostatnim dwudziestoleciu powstało ich dziesiątki. Ukazywały one indywidualne losy Niemców występujących w roli ofiar ucieczek przez nadciągającym frontem, ofiar czerwonooarmistów, ofiar wysiedleń, nalotów i bombardowań. Można w nich odnaleźć stereotypy mówiące o dobrym narodzie i złych nazistowskich elitach, dobrych Niemcach z Wehrmachtu i „złych” funkcjonariuszach z gestappo i SS. W narracjach młodych Niemców luki w pamięci lub niechlubne epizody z życia dziadków, wypełniane są pozytywnymi treściami zaczerpniętymi prosto z fabuł filmowych. Dzięki temu pamięć rodzinna, często fragmentaryczna i dwuznaczna zamienia się w zwartą i sensowną opowieść o chlubnej przeszłości przodków, a obrazy filmowe służą do zaspokojenia potrzeby uwznioślenia i idealizowania własnej rodziny<sup>48</sup>.

Rezultaty badań Walzera dotyczą pamięci komunikatywnej. Termin ten do literatury wprowadził Jan Aassman, który zdefiniował je jako całość wiedzy o przeszłości przekazywanej bezpośrednio w procesie międzypokoleniowej mediacji obejmującej horyzont czasowy co najwyżej trzech pokoleń. Po upływie tego czasu funkcjonowanie pamięci komunikatywnej przejmują tzw. agendy pamięci kulturowej (szkoła, muzea, archiwa)<sup>49</sup>. Można więc zakładać, że w czwartym pokoleniu ta przerobiona na

<sup>47</sup> H. Welzer, „*Opa war kein Nazi*”. *Nationalsozialismus und Holocaust im Familiengedächtnis*, Frankfurt 2002, s. 78–80.

<sup>48</sup> Por. B. Korzeniewski, *Filmowe zapośredniczenia niemieckiej pamięci o II wojnie światowej*, [w:] *Przemiany pamięci społecznej a teoria kultury*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2007, s. 205–224.

<sup>49</sup> J. Aassman, *Das kulturelle Gedächtnis*, München 1992.

pozytywną pamięć o przeszłości rodzinnej podlegać będzie procesowi instytucjonalizacji i stanie się już trwałym elementem pamięci zbiorowej.

Niemiecki historyk, znawca problematyki mitów narodowych, Hans-Henning Hahn zwrócił uwagę na to, że w ostatnim czasie zaobserwować można zjawisko zwane transgraniczną polityką pamięci. Uzasadnieniem dla prowadzenia takiej polityki historycznej jest przekonanie, że jednocząca się Europa potrzebuje wspólnej interpretacji historii i wspólnej pamięci, przekonanie, że mimo bardzo odmiennych doświadczeń muszą istnieć wspólne europejskie wspomnienia<sup>50</sup>. Często odbywa się to poprzez eksport własnych wspomnień oraz ich symbolicznych i zrytualizowanych form. Mamy wówczas do czynienia z inwazją kulturowo-polityczną, która prowadzi zazwyczaj w społeczeństwach będących przedmiotem takiej inwazji do reakcji obronnych, a nawet do wzmocnienia „zaatakowanej” w ten sposób tożsamości<sup>51</sup>. W tym miejscu można odwołać się do publikacji Florian Znanieckiego pt. *Współczesne narody*. Autor ten wyodrębnił dwa typy narodów: ekskluzywne i ekspansywne<sup>52</sup>. Narody ekskluzywne koncentrują się przede wszystkim na obronie własnej kultury i związanych z nią wartości, natomiast narody ekspansywne dążą do ich upowszechnienia i „przetransportowania” na inne zbiorowości (tzw. misja cywilizowania świata). I tak, podczas gdy Niemcy poprzez swoją politykę historyczną i zbiorowe, zorganizowane działania konstruowali, upowszechniali i umiędzynaradawiali w Europie nowe mity narodowe (w samym tylko Berlinie realizowanych jest kilka projektów wspierających niemiecką politykę tożsamościową), w Polsce trwały niekończące się spory dotyczące interpretacji wydarzeń z historii najnowszej. W przeciwieństwie do Niemiec, w Polsce nie wypracowano konsensusu w zakresie polityki historycznej, wciąż nie ma spójnej polityki tożsamościowej, ani sił społecznych, które mogłyby tę politykę realizować w sposób zintegrowany i konsekwentny.

Konfrontacja odmiennych pamięci zbiorowych związana z okresem II wojny światowej i historią najnowszą ma istotny wymiar europejski i nie jest rzeczą obojętną, czy pamięć europejska zostanie zdominowana przez pamięć niemiecką i rosyjską, czy też proces tego zawłaszczania zostanie zahamowany poprzez uwzględnienie pamięci zbiorowych także innych mniejszych narodów z Europy Środkowo-Wschodniej. Niestety coraz więcej faktów wskazuje na to, że polityka historyczna silnych państw idzie w kierunku ucieleśnienia słów wypowiedzianych kilka lat temu przez Erikę Stambach: „Kto chce zdobyć przyszłość, musi opanować przeszłość”<sup>53</sup>.

W teoretycznym modelu tożsamości konstruowanej kwestionuje się założenie, że

<sup>50</sup> H. Hahn, *Pamięć zbiorowa – przedmiot polityki historycznej*, [w:] *Narodowe i europejskie aspekty polityki historycznej*, red. B. Korzeniewski, Poznań 2008, s. 33–34.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 39–40.

<sup>52</sup> F. Znaniecki, *Współczesne narody*, Warszawa 1990.

<sup>53</sup> H. Hahn, *Pamięć zbiorowa...*, s. 117.

jednemu narodowi przysługuje jedna trwała, odkrywana czy rekonstruowana tożsamość. W rzeczywistości na arenie politycznej, jak i w wymiarze życia publicznego, rywalizują ze sobą różne tożsamości narodowe, odwołujące się do odmiennych wartości i tradycji<sup>54</sup>. W istocie są one formą dyskursu społecznego pełniącego funkcje ideologiczne i integracyjne<sup>55</sup>. Współczesne Niemcy są społeczeństwem demokratycznym, pluralistycznym i obywatelskim w sensie praktycznym, jak i w sensie moralno-ideologicznym, społeczeństwem, w którym wciąż żywa jest publiczna debata nad przeszłością i przyszłością Niemiec. Pozwala to mieć nadzieję, że nowa niemiecka tożsamość i polityka „powrotu do normalności” opierać się będzie na pozytywnych wartościach narodowych, na patriotyzmie wolnym od ksenofobii i megalomanii, i nie zostanie zdominowana przez tę część środowisk ziomkowskich, które dążą do instrumentalizacji i upolitycznienia zbiorowej pamięci. W tym miejscu można postawić pytanie: czy konstruowanie tożsamości zbiorowej Niemców w oparciu o paradygmat narodowy może być groźny dla Polski i Europy? Na dzień dzisiejszy na to pytanie można udzielić odpowiedzi negatywnej, ale pod warunkiem, że zjednoczone Niemcy będą kontynuować politykę „republiki bońskiej”, politykę opartą na samoograniczeniu, spolegliwości i obliczalności. Gwarantem utrzymania niemieckiej tożsamości narodowej na właściwych torach jest integracja europejska, budowa ponadnarodowych struktur władzy i uprawianie polityki w sposób zestrojony z interesami innych państw.

## Summary

### National identity and historical politics of contemporary Germany

The purpose of the article is to portray the German national identity in the context of the social and political changes taking place in Europe. The article outlines the discourse which rolled over Germany after the war, returned to the fore in the nineteen seventies, and was resumed once again after the country's unification. Although the intellectual and political circles are in the midst of the debate on whether and to what extent the contemporary Germany can refer to the national paradigm, in its daily practice the public domain pursues the historical policy aimed at reviving the national values in the public life. This historical policy involves the element of mythologising the past, particularly the creation of three historical myths: the myth of expulsion of

<sup>54</sup> Ph. Schlesinger, *On National Identity. Some Conceptions and Misconceptions Criticized*. „Social Science Information” 1987, nr 2, s. 261.

<sup>55</sup> R. Grew, *The Construction of National Identity*, [w:] *Concepts of National Identity. An Interdisciplinary Dialogue*, red. P. Boerner. Baden-Baden 1986, s. 36.

the German population after the Second World War, the myth of colonel Stauffenberg as the hero of the Nazi opposition movement, and the myth of pulling down the Berlin wall as the symbol of victory over communism. Rooting those myths in the collective memory and their commemoration in the German Capital inject the new component of national pride into the national awareness of the German society and as such grow to become the integrating factor of the contemporary Germany, the country united but still deeply divided.

**Keywords:** national identity, historical policy, historical myths, construed identity

*Зинхара Исмаиловна Аджиева, Рустам Маратович Бегаулов,  
Рашид Тохтарович Хатуев*

## **Особенности становления национальной бюрократии в Карачае в имперский и советский периоды (1830–1930-е гг.)**

### **Аннотация**

В данной статье рассматриваются вопросы становления национальной бюрократии в одном из регионов Северного Кавказа – Карачае в имперский период и первые десятилетия советской власти. Авторы подробно останавливаются на причинах и истоках появления у горского населения представлений о высокой престижности государственной службы. Анализируют причины и последствия смены управленческих генераций в 1920–1930-е гг.

**Ключевые слова:** Карачай, национальная бюрократия, государственная служба, образование, Советы, управленческие генерации.

### **1. Введение**

Вхождение народов Северного Кавказа в состав России привело к значительным трансформациям во всех сферах их жизнедеятельности. В том числе привело к необходимости интеграции в отличную от прежней, традиционной систему политических, управленческих отношений сначала империи, а затем и советской России. По сути, начался процесс становления национальной бюрократии нового образца, который в основных своих чертах завершился именно в советский период.

В нашем исследовании мы исходим из того, что социальная история, как пишет Х. Риттер, это «форма исторического исследования, в центре внимания которой находятся социальные группы, их взаимоотношения, их роли в экономических

и культурных структурах и процессах»<sup>1</sup>. Из таких социальных групп наш научный интерес, как отмечалось, сосредоточен на бюрократии. Здесь можно напомнить, что термин «бюрократия» был введен в научный оборот французским мыслителем Винсентом де Гурнэ, а в современном смысле («правление профессиональных чиновников»; класс профессиональных чиновников) стал употребляться позднее, со второй половины XIX в.<sup>2</sup>

Процесс формирования региональной бюрократии или, по другому, категории профессиональных управленцев, правящего класса (здесь и далее все эти термины нами используются в идентичном смысле), как и любого другого социального слоя, исторически занимает определенный временной промежуток. Иначе говоря, он имеет определенные хронологические рамки, включающие этапы зарождения, становления и развития.

Для нас условной точкой отсчета является 1828 г. Осенью этого года Карачай был формально присоединен к Российской империи самим фактом подписания депутацией местной знати прошения о принятии в подданство<sup>3</sup>. Но еще несколько лет никаких структур и механизмов управления этим горным краем со стороны военно-колониальной администрации не существовало. Войска были выведены, а горцы по-прежнему управлялись своим олием (уали, верховным правителем) из рода князей Крымшамхаловых<sup>4</sup>.

## 2. Истоки российской администрации

Начало функционирования русской администрации в Карачае относится к 1834 г., когда сюда был назначен первый царский пристав<sup>5</sup>. В 1865 г. система приставств была упразднена, карачаевские селения и несколько абазинских, ногайских и черкесских аулов были объединены в Эльборусский округ с «военно-народным управлением». В 1871 г. окружная система также была упразднена, и были учреждены участки в составе Баталпашинского уезда (с 1888 г. – отдела).

<sup>1</sup> Цит. по: Калининко С.Б. Научно-методическая проблематика в исторических исследованиях: вопросы методологии // Научная мысль Кавказа. Приложение № 4(88). – 2006. – С. 7.

<sup>2</sup> Павлов А. Феномен бюрократии в концепциях западных политологов // Вопросы экономики. – 1992. – № 1. С. 136.

<sup>3</sup> Социально-экономическое, политическое и культурное развитие народов Карачаево-Черкесии (1790–1917): сб. документов / составители В.П. Невская, И.М. Шаманов, С.П. Несмачная. – Ростов-на-Дону, 1985. С. 40–41.

<sup>4</sup> Хатуев Р.Т. Карачай и Балкария до второй половины XIX века: власть и общество // Карачаевцы и балкарцы (этнография, история, археология) / отв. ред. С.А. Арутюнов. – М., 1999. – С. 29–30.

<sup>5</sup> Социально-экономическое, политическое и культурное... С. 48; Народы Карачаево-Черкесии: история и культура / отв. ред. В.Ш. Нахушев. – Черкесск, 1998. – С. 258.

Территория бывшего Эльборусского округа вошла в состав Хумаринского участка, а абазинские, ногайские и черкесские аулы бывшего Зеленчукского округа составили Бибердовский участок. С этого времени вплоть до революции горцами управляли участковые начальники<sup>6</sup>.

С вхождением в состав Российской империи правящий класс горцев довольно быстро усвоил важнейшую традиционную черту российской политической культуры. Речь идет о том, что в России, говоря словами специалиста по элитологии О. Крыштановской, «не богатство приводило к власти, а власть вела к богатству». Еще точнее – именно «обладание властью давало все остальное – богатство, связи, влияние»<sup>7</sup>.

Основные цели деятельности дореволюционной элиты горцев были, прежде всего, обусловлены состоянием дел в системе жизнеобеспечения, острой проблемой которого в нагорной части региона Верхней Кубани (современная Карачаево-Черкесия) выступало хроническое малоземелье<sup>8</sup>. По утверждению А.Н. Дьячкова-Тарасова, к тому времени число безземельных семей вчетверо превышало количество землевладельческих<sup>9</sup>, а у некоторых не имелось земли даже под постройку жилища (таких семей, например, в селении Учкулан было около 50, в Карт-Джурте – около 50)<sup>10</sup>. Площадь Карачая в начале XX в. составляла лишь 324 125 дес., из которых 25% были полностью непригодны для хозяйственной деятельности. Еще 28% составляли леса, также непригодные для животноводства<sup>11</sup>. В то же время на 5 932 дворов (семей) или 34 975 чел. (1907 г.) карачаевского населения<sup>12</sup> приходилось 723 тыс. голов скота<sup>13</sup>, т.е. около 122 голов на семью.

<sup>6</sup> Алиев У.Д. Карачай (Карачаевская автономная область): Историко-этнологический и культурно-экономический очерк. – Черкесск, 1991. С. 163.

<sup>7</sup> Крыштановская О. В России сколачивается властная пирамида советского типа // Независимая газета (далее НГ). 31 августа 2004.

<sup>8</sup> Оно явилось одной из главных причин переселения (мухаджирства) карачаевцев в Османскую империю. Подробнее см.: Кипкеева З.Б. Основные причины мухаджирства 1884–1887 годов в Карачае // Вопросы северокавказской истории / под ред. В.Б. Виноградова. – Армавир, 2001. – Вып. 1. Часть 1. С. 75–80.

<sup>9</sup> Дьячков-Тарасов А.Н. Заметки о Карачае и карачаевцах // Сборник материалов для описания местностей и племен Кавказа (Далее СМОМПК). – Тифлис, 1898. – Вып. 25. – С. 107.

<sup>10</sup> Дьячков-Тарасов А.Н. В горах Большого и Малого Карачая // СМОМПК. – Тифлис, 1900. – Вып. 28. – С. 107.

<sup>11</sup> Тамбиев И.Х.-Б. О Карачае и Балкарии: сб. очерков, статей, заметок / сост. И.М. Шаманов, Ф.И. Шаманова. – Ставрополь, 2003. С. 56.

<sup>12</sup> Иваненков Н.С. Карачаевцы. (Доклад, прочитанный на общем собрании членов Общества любителей изучения Кубанской области 28 ноября 1908 г.) // Известия общества любителей истории Кубанской области (Далее ИОЛИКО). – Екатеринодар, 1912. – Вып. V. С. 31.

<sup>13</sup> Тамбиев И.Х.-Б. О Карачае и Балкарии... С. 54.

Земельная нужда заставляла основную часть работоспособного населения проводить время вдали от семейного очага (от 75 до 150 км). В селениях, зачастую, оставались в основном старики, женщины и дети<sup>14</sup>. Дефицит земли напрямую затрагивал экономические интересы элиты, к которой принадлежали все скотопромышленники и коннозаводчики. Поскольку за пределами своих аулов их можно было лишь арендовать (войсковые казачьи и казенные земли не продавались), то они стремились обрести надел через систему «пожалований». Это, в свою очередь, требовало близости к царской администрации, а еще вернее – вхождения в региональную правящую элиту.

Так, согласно «высочайшему повелению» от 16 февраля 1871 г., были наделены земельными участками, общей площадью в 4279 десятин «17 лиц из карачаевских таубиев (князей – авт.), кадиев окружного словесного суда и старшин аулов: из них 7 лиц фамилии Крымшамхаловых, 2 Карабашевых и по 1 лицу из фамилий Бостановых, Дуловых, Байрамуковых и др.»<sup>15</sup>. В основном это были те же самые фамилии, которые составляли местную элиту и в дореформенное время<sup>16</sup>.

### 3. Формирование бюрократической элиты Карачая

Вхождение в провинциальную элиту изначально происходило, прежде всего, через должности аульных старшин, депутатов словесных судов и т.п., которые отмечались жалованными угодьями, внешними атрибутами принадлежности к власти – чинами и наградами от военно-колониальной администрации. Исключительно престижной у горцев считалась стезя профессионального военнослужащего. Уже в 1850-е гг. офицерские чины, в основном иррегулярных войск (горской милиции), присваивались князьям Крымшамхаловым (Абдурзак, Бадра, Каншаубий, Магомет), Дудовым (Магомет и Шмауха), Таусолтану Карамурзину, узденям Керти Салпагарову, Эльмырзе Узденову, Али Джараштыеву<sup>17</sup>. В целом, многие представители западнокавказской (абазинской, карачаевской, ногоайской, черкесской) интеллигенции вышли из военной среды<sup>18</sup>. Царская ад-

<sup>14</sup> Карачаевцы: Историко-этнографический очерк / отв. ред. Л.И. Лавров. – Черкесск, 1978. С. 109.

<sup>15</sup> Тамбиев И.Х.-Б. О Карачае и Балкарии... С. 126.

<sup>16</sup> Невская В.П. Социально-экономическое развитие Карачая в XIX веке (Дореформенный период). – Черкесск, 1960. С. 28–30.

<sup>17</sup> Батчаев Ш.М. Карачаевцы в войнах России (вторая половина XIX – начало XX вв.). – М., 2005. С. 20–25.

<sup>18</sup> Зубкова Н.Ю. Национальные формирования горцев первой половины XIX в. в контексте российско-северокавказской интеграции // Вопросы южнороссийской истории: сб. статей / под ред. В.Б. Виноградова. – М., 2007. – Вып. 13. С. 126–127; О первом абазине – полковнике русской



министрация на Кавказе, кстати, очень хорошо осознавала «служебный потенциал» горцев.

Добавим, что в годы гражданской войны на «милитаризованности» горского сознания, популярности военной службы и ее атрибутов в среде горцев играло и белогвардейское командование. Не случайно при посещении Карачая атаманом Баталпашинского отдела генералом Филимоновым (сентябрь 1919 г.) воинскими званиями по линии иррегулярной службы (горской милиции) были отмечены многие горцы. В числе влиятельных жителей селений Тебердинского ущелья это были Исмаил-эфенди Акбаев (прапорщик милиции), Ибрагим Акбаев (прапорщик милиции), князь Султан-Мурат Карабашев (юнкер милиции), Мудалиф Урусов (прапорщик милиции)<sup>19</sup>. Кроме того, известно, что отдельский атаман присвоил офицерские чины и авторитетным жителям других селений – Абулкериму Хасанову, Муссе Абаеву, Исхаку Абайханову, Мурату Аджиеву, Мырзакулу Блимготову, Казий-хаджи и Гилястану Лайпановым, Джамболату Узденову, Рамазану Чотчаеву, Азрету Эркенову<sup>20</sup>.

Конечно, карьера военнослужащего или служащего местной администрации привлекала не всех. С одной стороны, профессиональную военную службу избирали в основном аристократы, но с другой – и местных административных должностей, к которым допускали аборигенов, было сравнительно немного. Кроме того, для горцев существовал установленный колониальной администрацией «потолок» служебной карьеры по административной линии. Например, за 1834–1917 гг., то есть за все время пребывания Карачая в составе империи, в числе местных приставов и участковых начальников (глав местных администраций) не было ни одного карачаевца.

Поэтому вхождения в региональные элиты горцы чаще всего старались добиться через получение образования. Это было связано с тем, что в ту пору практически вся провинциальная интеллигенция (учителя, медики, инженера и т.п.) находилась на государственной службе. Особенность русской интеллигенции в том и состоит, что она являет собой, по выражению А. Севастьянова,

---

армии см.: Ктиторова О.В. Вместе с Россией // Вопросы южнороссийской истории: сб. статей / под ред. В.Б. Виноградова. – М., 2007. – Вып. 13. С.84–93; Об офицере-просветителе М.К. Абаеве, служившем в качестве пристава в регионе Верхней Кубани в конце XIX – начале XX в. см.: Азаматов К.Г., Хутуев Х.И. Мисост Абаев: Общественно-политические взгляды. – Нальчик, 1980.

<sup>19</sup> Центр документации общественных движений и партий Карачаево-Черкесской республики (ЦДОДП КЧР). Ф. П-45. Оп. 1. Д.16. Л. 47.

<sup>20</sup> Архив Карачаево-Черкесского института гуманитарных исследований (Архив КЧИГИ). Ф. 9. Оп. 9. Д. 25. Л. 100–101. (Мемуары Аубекира Аджиева). Еще до визита атамана в документе от 29 декабря 1918 г. член Кубанской Рады Абулкерим Хасанов именуется как прапорщик, то есть обладатель тогдашнего первого офицерского чина в российской армии. (Государственный архив Карачаево-Черкесской республики (ГА КЧР). Ф. Р-40. Д. 1. Л.21-36).

«дитя правительства, а не длительного исторического процесса, как в Европе». В последней были вольные университеты – рассадники независимого знания, а в России все высшие и специальные учебные заведения изначально являлись государственными. (К тому же, в Европе первые университеты возникли в XII в., а в нашей стране – в XVIII в.). Мотив монархического режима в данном направлении с самого начала был связан с сугубо практической задачей: обеспечить «потребное количество» представителей умственного труда – инженеров, офицеров, врачей, священнослужителей, послушных абсолютизму»<sup>21</sup>.

Это и обуславливало то, что у горской элиты за сравнительно короткий срок укрепилось осознание престижности, если можно так сказать, карьерного потенциала интеллектуального труда, в связи с чем особого упоминания заслуживает дореволюционная интеллигенция (как прослойка профессиональных работников умственного и творческого труда). Основная часть носителей таких профессий как учителя, медики, инженера и других, в социальном плане ныне отнесенных к числу интеллигенции и отчасти служащих, в царское время являлась разновидностью чиновной службы. Преподавательский состав вузов, обладатели ученых званий и ученых степеней, должностные лица культурных учреждений (например, театров, академии художеств и др.), представляли собой разновидность самых привилегированных работников государственной службы, получали классные чины по имперскому «Табелю о рангах» – вплоть до приравненных к генеральским званиям.

Имеющиеся материалы позволяют утверждать, что первыми среди карачаевцев начальное русско-европейское образование получили заложники (аманаты) из родовитых фамилий, выданные по итогам переговоров о присоединении Карачая к России осенью 1828 г. Самые первые из них содержались достаточно долго: в 1841 г. в «казенном доме» Боргустанской крепости фиксируются аманаты – князя Ахмат Крымшамхалов (1818 г.р.) и Хасанбий Дудов (1812 г.р.), уздени Умар Узденов (1805 г.р.) и Умар Байрамуков (1810 г.р.), которые были взяты еще в 1828 г.<sup>22</sup> Аманаты, судя по всему, вначале располагались в Нальчикской крепости, откуда в 1832 г. были отправлены в Ставрополь<sup>23</sup>. В мае 1833 г. они – под предлогом попустительства закубанским горцам со стороны карачаевцев – были переведены в Дмитриевский полубатальон военных кантонистов (сыновей солдат и военных поселенцев) в Финляндию, откуда были возвращены по ито-

<sup>21</sup> Севастьянов А. Двести лет из истории русской интеллигенции. Попытка социологического анализа // Наука и жизнь. – 1991. – № 3. С. 109.

<sup>22</sup> Документы по истории Балкарии (конец XIX – начало XX в.) / сост. Е.О. Крикуновой. – Нальчик, 1959. С. 18.

<sup>23</sup> Бегеулов Р.М. Карачай в Кавказской войне XIX века. – Черкесск, 2002. С. 118.

гам переговоров 1834 г.<sup>24</sup> Их вернули в Нальчик, поскольку именно оттуда в 1836/37 г. аманаты были переведены в русское укрепление близ верхнекубанского Каменного Моста, «где и ожидали обмена». В числе этой, видимо, второй группы были Асланбек Бийнегеров (Крымшамхалов), Ислам Карабашев, Хасан Сагоев (видимо, искаженное Согаев – клан Казиевых), Мет Темурзин(?)<sup>25</sup>. К третьей группе аманатов относились Абдурахман Боташев<sup>26</sup>, Даулетгерий Салпагаров<sup>27</sup>. Командование стремилось к тому, чтобы взрастить из аманатов будущих приверженцев России. Важной составляющей этого процесса считалась учеба. Многие из аманатов обучались в Нальчикской военно-аманатской школе<sup>28</sup>, где детям прививали современные идеи и начальные знания. Один из бывших аманатов, Эдигей Казиев (1810–1844) был впоследствии воспитан в шотландской колонии Каррас<sup>29</sup> в районе Кавказских Минеральных вод, принял протестантство (в крещении Андрей Хай) и, помимо родного карачаевского, русского, черкесского языков, освоил турецкий и ряд европейских (английский, немецкий, греческий) языки<sup>30</sup>, что, видимо, можно считать результатом обучения. Зная судьбу многих из упомянутых лиц, можно согласиться с тем, что «из числа аманатов выходили очень многие представители формирующейся «российскости», которая стала ведущей тенденцией и реальностью исторической интеграции южных областей» нашей страны<sup>31</sup>.

Тем не менее, проблема образования стояла в горских районах Северного Кавказа чрезвычайно остро. Даже полвека спустя после присоединения к империи в 1890-х гг. во всех селениях Карачая и Черкесии функционировало лишь 16 начальных школ («училищ»), где училось 846 детей<sup>32</sup>. К началу 1903 г. во всех горских начальных школах работало 66 педагогов<sup>33</sup>. Здесь можно отметить, что преподаватели этих школ формально пользовались «правами государственной

<sup>24</sup> Социально-экономическое, политическое и культурное... С. 48–49.

<sup>25</sup> Бегеулов Р.М. Карачай в Кавказской войне... С. 124.

<sup>26</sup> Известные люди Карачаево-Черкесии / сост. К.С.-Б. Урусов, Р.Т. Хатуев. – Черкесск, 1997. – Т. 1. С. 148; Лайпанова З.К. Просветители Карачая и Черкесии. – Черкесск, 2008. – С. 37.

<sup>27</sup> Лайпанланы Къазий. Къарачай аманатла // Къарачай. – 8 апреля 1998. (На карачаево-балкарском языке).

<sup>28</sup> Лайпанова З.К. Просветители Карачая и Черкесии. – Черкесск, 2008. – С. 37.

<sup>29</sup> Шотландская библейская миссия в ауле Каррас в Пятигорье существовала в 1805–1835 гг. См.: Клычников Ю.Ю. Использование религиозного фактора в российской политике на Северном Кавказе в конце 20-х – 30-е годы XIX века // Вопросы северокавказской истории / под ред. В.Б. Виноградова. – Армавир, 2001. – Вып.1. Часть I. С. 59–60.

<sup>30</sup> Бегеулов Р. Эдигей Казиев: заложник, шпион, дипломат // Вести гор. – 26 сентября–2 октября 2006.

<sup>31</sup> Такова Д.Д. Аманаты – гаранты верности складывающегося сообщества // Вопросы южно-российской истории: сб. статей / под ред. В.Б. Виноградова. – М.-Армавир, 2007. – Вып. 13. С. 111.

<sup>32</sup> Социально-экономическое, политическое и культурное... С. 177–178.

<sup>33</sup> Лайпанова З.К. Просветители... С. 46–48.

службы». Но на деле они различались: одна часть учителей этих школ числилась по штату министерства народного просвещения, «точно и аккуратно» получая жалованье 20-го числа каждого месяца, в то время как другая их часть, находившаяся на содержание аульных обществ, получала жалованье с опозданием в 1–4 месяца<sup>34</sup>.

Престиж интеллектуального труда обусловил стремление некоторых горцев дать своим детям образование. Но следует учесть, что этот процесс не затронул горские низы, а был первоначально ограничен прослойкой состоятельных семей<sup>35</sup>. Наиболее просвещенная часть горской элиты уже тогда старалась обучить своих детей в городских учебных заведениях (на селе средних школ не существовало), в первую очередь в гимназиях. Еще в 1842 г. специальное отделение для воспитания детей почетных горцев было открыто при Ставропольской гимназии (учрежденной в 1837 г. преобразованием высшего уездного училища в Кавказскую областную гимназию)<sup>36</sup>. Из Баталпашинского отдела в ней учились карачаевцы (Ислам Крымшамхалов и его брат Мырзакул, Ислам Дудов, Ильяс Байрамуков, Ислам Хубиев, Саид Халилов), абазины (Адиль-Гирей Кешев), ногайцы (Магомет-Гирей Мансуров), осетины (Коста Хетагуров) и др.<sup>37</sup>

Лишь в начале 1900-х гг. в административном центре отдела станице Баталпашинской были созданы мужская и женская гимназии, в которых учились будущие общественные деятели горцев – Фарида Батчаева, Магомет Батчаев, Хамзат Каракетов, Магомет Хасанов и др. Часть карачаевцев получала образование в гимназиях Кисловодска (Ахмат Бегеулов, Бекмурза Байчоров, Мариям Хубиева и др.)<sup>38</sup>.

Все это позволило к моменту падения монархии повысить грамотность мужской части горского населения Карачая почти до 12% (женской части до 2%)<sup>39</sup>.

Наиболее передовая часть элиты горцев осознавала особую перспективность специального образования. Его у коренного населения раньше всех получили воспитанники военно-учебных заведений, то есть офицеры. По имеющимся данным первым карачаевцем, получившим военное образование, является обучавшийся в кадетском корпусе (в 1843–1847 гг.) князь Хаджи-Мырза Крымшамхалов, который затем 28 лет прослужил в российской армии, дойдя до чина рот-

<sup>34</sup> Колесников В. Нужды Карачая // Кубанские областные ведомости. – 1898. – № 259.

<sup>35</sup> О зарождении национальной интеллигенции см.: Тебуев Р.С., Урусов К.С.-Б., Хатуев Р.Т. Карачаевцы // Народы Карачаево-Черкесии: история и культура / отв. ред. В.Ш. Нахушев. – Черкесск, 1998. – С. 269.

<sup>36</sup> Социально-экономическое, политическое и культурное... С. 248; Очерки истории Ставропольского края / отв. ред. А.А. Коробейников. – Ставрополь, 1984. – Т. 1. – С. 371.

<sup>37</sup> Лайпанова З.К. Просветители... С. 39–40.

<sup>38</sup> Там же. С. 48–50.

<sup>39</sup> Там же. С. 50.

мистра. (Имел четыре имперских ордена (Св. Станислава III и II ст., Св. Анны III ст. и с мечами и бантом II ст.)<sup>40</sup>. Будущий полковник Мырзакул Крымшамхалов окончил Киевское пехотное юнкерское училище (1893–95), его младший брат Басханук, ставший капитаном, обучался в Одесском пехотном юнкерском училище (1904–06)<sup>41</sup>.

Из гражданских видов государственной службы очень престижной считалась юридическая служба, но получивших соответствующее образование было крайне мало (юристами стали Аубекир Батчаев, Бекмырза Крымшамхалов). Собственно говоря, в повседневности горцы сталкивались с госслужащими-юристами нечасто: ближайшие к аулам Большого Карачая юридические структуры располагались в 50 км севернее – в Хумаринском укреплении, куда к началу XX в. перемещался «центр карачаевской гражданской жизни»<sup>42</sup>. В 1915 г. Г.Ф. Чурсин писал, что «Хумаринское укрепление – административный центр Карачая: здесь помещается горский суд, ведающий дела карачаевцев; живут участковый начальник и карачаевский лесничий»<sup>43</sup>.

К престижной тогда категории служащих относились инженера и техники. Среди горцев Верхней Кубани ими были в основном выпускники Майкопского технического училища (Асхат Биджиев<sup>44</sup>, Ильяс Кочкаров, Рамазан и Гапалау Текеевы, Умар Узденов, Асланбек Кочкаров, Али Хасанов<sup>45</sup> и др.). Значительная их часть занимала ключевые руководящие посты в советское время. Первым карачаевцем с высшим инженерным образованием стал князь Ислам Дудов, воспитанник двух гимназий: Кубанской войсковой и Ставропольской (1872 г. с серебряной медалью)<sup>46</sup>. Как писал Б.М. Городецкий (1915), «не ограничиваясь начальным образованием, карачаевцы отдают своих сыновей и в средние школы ближайших городов, в учительские семинарии, в средние технические училища»<sup>47</sup>.

К числу авторитетных служащих относились и учителя, в связи с чем популярна была Кубанская учительская семинария (созданная в 1871 г.) – первое

<sup>40</sup> Батчаев Ш.М. Князя Крымшамхаловы (клан Бийнёгерлери) в русской армии // Вестник Карачаево-Черкесского музея-заповедника (КЧМЗ) / отв. ред. У.Ю. Эльканов. – Черкесск, 2004. – Вып. 1. С. 9–10.

<sup>41</sup> Батчаев Ш.М. Джатдай. – Ставрополь, 2006. С. 78–79.

<sup>42</sup> Колесников. Нуджы Карачая // Кубанские областные ведомости. – 898. – № 242.

<sup>43</sup> Чурсин Г.Ф. Поездка в Карачай // Известия Кавказского отделения Императорского Русского географического общества (Далее ИКОИРГО). – Тифлис, 1915. – Т. XXIII, № 3. – С. 242.

<sup>44</sup> Лайпанова З.К. Просветители... С. 41.

<sup>45</sup> Архив Карачаево-Черкесского историко-культурного и природного музея-заповедника (АКЧМЗ). Ф. 2. Д. 38. (Письмо М. Куажева Н.Т. Хасанову 14.01.1959).

<sup>46</sup> Социально-экономическое, политическое и культурное... С. 153–154, 257.

<sup>47</sup> Городецкий Б.М. Очерки по кубановедению. Быт и культура населения Кубанской области // Кубанская школа. – 1915. – № 5. – С. 307.

среднее специальное учебное заведение в Кубанской области. Она функционировала с 1871 г. и изначально предназначалась для подготовки учителей в казачьих станицах, но сюда стали принимать и горских детей<sup>48</sup>. Ее окончили будущие общественно-политические деятели Карачая и Черкесии Курман-Али Курджиев, Рамазан Куатов, Хызыр Халилов, Тохтар Биджиев, Умар Чапаров, Асланбек Калмыков, Магомет Санглибаев и др.<sup>49</sup> Некоторые педагоги специальное образование получили в тифлисской Александровской учительской школе (например, заведующий Бибердовской школой осетин Кулаев), тифлисской Закавказской учительской семинарии (заведующий Учкуланской школой Имадеддин Субханкулов)<sup>50</sup>.

Уважением пользовалась и профессия служащего-медика. Единственным из доступных основной массе горцев Кубанской области медицинских учебных заведений являлась Екатеринодарская военно-фельдшерская школа, действовавшей при Кубанском казачьем войске с рубежа 1870/80-х гг. Здесь предусматривался 4-летний курс обучения, куда принимали мальчиков 13–15-летнего возраста<sup>51</sup>. В разное время здесь учились Даут Гутекулов, Анзор Каракетов, Нюр-Магомет Кочкаров (в 1919–1920 гг. – глава белогвардейской администрации Карачая), его брат Хаджи-Мурат Кочкаров, Магомет Кмызов, Ибрагим Мамчуев, Таубий Хубиев, Бекир Чеккуев, Халит Эркенов<sup>52</sup> и др.

Таким образом, представления о высокой престижности государственной службы возникли и в значительной степени закрепились в сознании горцев еще в имперский период. Значительная часть молодежи из Карачая старалась выбрать жизненный путь служащего – гражданского или военного. В этом отношении смена политического режима в 1917 г. мало что изменила. Стремление попасть в политическую элиту осталось и даже усилилось.

#### **4. Изменения, происходящие в результате введения советской власти**

Отметим, что большевистский режим установил систему жесткой регламентации практически всех сфер жизни общества и контроля над ними. Такая система неизбежно стимулировала рост чиновничества. Численность его постоянно

<sup>48</sup> Трехбратова С.А. Учительская семинария // Энциклопедический словарь по истории Кубани с древнейших времен до октября 1917 года. – Краснодар, 1997. – С. 489.

<sup>49</sup> Лайпанова З.К. Просветители... С. 41.

<sup>50</sup> Социально-экономическое, политическое и культурное... С. 172, 173.

<sup>51</sup> Яковлев В.И. Фельдшерская школа // Энциклопедический словарь по истории Кубани с древнейших времен до октября 1917 года. – Краснодар, 1997. – С. 493.

<sup>52</sup> Лайпанова З.К. Просветители... С. 41.

но росла и стала превосходить количество служащих даже предшествующего имперского периода. Достаточно указать, что, если в 1913 г. на одного служащего в России приходилось 15 рабочих, то в 1920 г. – уже 7, то есть за очень короткий срок произошло практически удвоение численности чиновников<sup>53</sup>. Но количественный рост – лишь один аспект рассматриваемого процесса. Был и другой – качественный. Особенностью исторического развития России XX в. стали, как справедливо отмечают исследователи, «такие резкие смены элиты, которые не переживала ни одна из ведущих стран мира»<sup>54</sup>. Развивая данную мысль, хотелось бы подчеркнуть, что резкая смена элит была обусловлена не только масштабными сдвигами (в ходе и в результате Февральской и Октябрьской революций, гражданской войны 1917–1920 гг.), когда менялся социально-политический строй страны, но и процессами, происходившими внутри одного (советского, социалистического) строя. В последнем случае менялся не правящий класс, а его генерация. Попытаемся рассмотреть данную тему более подробно.

В предгорной части Верхней Кубани советская власть более-менее утвердилась весной 1920 г. (в нагорье вооруженное сопротивление новой власти продолжалось еще несколько лет<sup>55</sup>). Вскоре в Москве уже было принято решение создать на базе Терской области и частично Кубанской области Горскую автономную советскую социалистическую республику (ГАССР). Обосновывая необходимость включения в ее состав Карачая, У.Д. Алиев в своей докладной записке на имя В.И. Ленина от 18 октября 1920 г. писал, что «Карачай должен представлять собой нечто вроде местных самоопределенных единиц (кантон)», которым должен управлять «общекарачаевский орган власти, объединяющий всех карачаевцев в Терской и Кубанской областях с присоединением к ним (по желанию) соседних аулов черкесов и прочих»<sup>56</sup>.

Фактическое начало становления собственных территориальных органов советской власти у горцев Карачая относится к поздней осени 1920 г., когда их полномочная делегация приняла участие в работе Съезда народов Терека, проходившего во Владикавказе. 17 ноября здесь было провозглашено образование ГАССР, а 19 ноября объявлено о создании в ее составе административных (фактически национальных) округов. Одним из них стал Карачаевский округ с цент-

<sup>53</sup> Холодков В. Государственный социализм и образование нового класса в СССР // Вопросы экономики. – 1992. – № 1. С. 130.

<sup>54</sup> Иноземцев В. Смерть традиции // Независимая газета. – 8 августа 2007.

<sup>55</sup> Кратова Н.В. К вопросу о мероприятиях советской власти в борьбе с бело-зеленым движением на территории Верхней Кубани: 1920–1922 // Вестник Карачаево-Черкесского института гуманитарных исследований (КЧИГИ). – Ставрополь, 1999. – Вып. I. С. 57–65.

<sup>56</sup> Лайпанов К.Т., Батчаев М.Х.-К. Умар Алиев. – Черкесск, 1986. С. 110–112.

ром в г. Кисловодске<sup>57</sup>. Собственно, окончательное юридическое оформление ГАССР произошло 20 января 1921 г. декретом Президиума ВЦИК. Но округа со своими управленческими институтами были фактически созданы уже в ноябре 1920 г. С того времени в Карачаевском округе государственная власть осуществлялась чрезвычайными органами советской власти – революционными комитетами (ревкомы) – окружным и аульными.

По сути, с первых же дней существования Карачаевского округа перед его лидерами довольно остро встали две проблемы, с которыми новая власть столкнулась в процессе государственного строительства. Во-первых, на территории округа не было ни городов, ни городского поселения, способных выполнить функцию административного центра. В таких условиях окружные органы власти были размещены в г. Кисловодске, который в состав округа не входил. Во-вторых, стояла острая кадровая проблема. Причем, не хватало как управленцев общего профиля, так и специалистов.

По-видимому, следует признать осознание большевиками того, что их военная победа в гражданской войне еще далеко не тождественна победе политической и, тем более, идеологической. Основная проблема любого режима – кадровая – не могла решаться новой властью исключительно за счет заведомо «стойких и испытанных» борцов за нее. В национальных окраинах бывшей империи такая ситуация объективно толкала новые власти к проведению тактичного, можно сказать, деликатного курса в вопросе комплектования местных органов власти. Многие лица, работавшие в структурах белогвардейцев, были не только негласно амнистированы, но и смогли достаточно успешно адаптироваться к служебной среде в органах управления новой власти.

Служащие прежних (царского и белогвардейского) режимов стали привлекаться к работе в окружной администрации с первых же дней существования Карачаевского округа. В этой связи примечательны карьерные судьбы видных деятелей времен деникинского режима. Здесь уместно упомянуть советскую карьеру Рамазана Куатова, получившего образование в Кубанской учительской семинарии<sup>58</sup>. Он был активнейшим деятелем местной белогвардейской администрации, и в глазах убежденных большевиков считался довольно одиозной фигурой. Один из бывших красных командиров Г.Е. Пономаренко позднее писал, что Куатов действовал «совместно с князем Крымшамхаловым – вождем карачаевской контрреволюции» и «по зову Куатова и Крымшамхалова вскорости... Карачай дал отряд добровольцев под командованием Хамзата Боташева»

<sup>57</sup> Лайпанов К.Т. Октябрь в Карачаево-Черкесии. Борьба большевиков за власть Советов (1917–1920 гг.). – Черкесск, 1987. С. 177.

<sup>58</sup> Хатуланы Р., Шаманланы И. Къуатланы Рамазан // Къарачай. – 17 апреля 2008.



для борьбы с Красной Армией<sup>59</sup>. Одно время Куатов являлся членом белогвардейского военно-полевого суда<sup>60</sup>. Тем не менее, по предложению У.Д. Алиева этого деятеля включили в состав ревкома Карачаевского округа (ноябрь 1920 г.), чуть позднее назначили на пост заместителя председателя Карачаевского окружного ревкома (март 1921 г.), а затем избрали заместителем председателя окружного исполкома Советов (апрель 1921 г.). В мае 1921 г. Куатов вступил в ряды Коммунистической партии, а в документах, датируемых началом ноября – декабрем, фигурирует как Председатель Карачаевского ревкома<sup>61</sup>, то есть как глава советского Карачая, преемник У.Д. Алиева. В последующем он занимал ответственные посты в Карачаево-Черкесской автономной области (КЧАО), существовавшей в своем первом «издании» в 1922–1926 гг.

В 1926 г. во ВЦИК от Карачаево-Черкесии был проведен Тину Аджиев, бывший аульный старшина<sup>62</sup>. Ибрагим Боташев – бывший адъютант белогвардейского генерала Султан Клыч-Гирея – возглавлял в 1924–1928 гг. областной отдел народного образования, а упоминавшийся выше бывший помощник атамана Баталпашинского отдела и бывший белогвардейский офицер Хамзат Боташев стал председателем Мало-Карачаевского окружного исполкома<sup>63</sup>. Белогвардейский функционер прапорщик милиции Мудалиф Урусов, который был «одним из активных работников по мобилизации горцев на фронт против Красной Армии», при большевиках стал председателем Хумаринского окружного исполкома<sup>64</sup>.

Кстати, аналогичная ситуация наблюдалась и в соседней Черкесии, где в органах советской власти стали работать Асхад Дзыба, бывший член Кубанской Рады (он «вел очень сильную борьбу с национал-шовинизмом Черкесии на протяжении ряда лет»), был впоследствии арестован НКВД «как активный участник контрреволюционного заговора»), Кучук Чапаров (бывший офицер, также бывший член Рады) и др.<sup>65</sup>

У истоков зарождения органов управления здравоохранением Карачая стоял выпускник Екатеринодарской военно-фельдшерской школы Магомет Кочкаров, который при царе получил чин губернского секретаря и в сентябре 1919 – марте 1920 г. являлся главой белогвардейской администрации Карачая (начальником 5-го участка Баталпашинского отдела). С образованием Карачаевского округа

<sup>59</sup> АКЧМЗ. Ф. 1. Д. 3. (Записка Г.Е. Пономаренко «Карачай и Черкесия при белых»).

<sup>60</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. 364. Оп. 1. Д. 14. Л. 202.

<sup>61</sup> ГА КЧР. Ф. 326. Оп. 1. Д. 1. Л. 14.

<sup>62</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. 364. Оп. 1. Д. 178. Л. 327.

<sup>63</sup> Там же. Л. 331, 338.

<sup>64</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 16. Л. 46об.

<sup>65</sup> АКЧМЗ. Ф. 2. Д. 1. Ед.хр. 11. (Заметка Пономаренко Т. «Руководители Черкесии в 1918 году»).

в ноябре 1920 г. его пригласили работать в высший орган власти автономии – окружной революционный комитет (ревком), где он возглавил отдел здравоохранения, а позднее – и отдел юстиции. Затем Кочкаров возглавлял систему здравоохранения КЧАО<sup>66</sup>. Существенную роль в становлении системы здравоохранения Карачаево-Черкесии сыграл и его брат Хаджи-Мурат Кочкаров, становление которого как медика также произошло при прежнем режиме<sup>67</sup>.

На «старых кадрах» базировалось зарождающееся управление системой просвещения. Не случайно бывший член Рады, выпускник Кубанской учительской семинарии Тохтар Биджиев возглавил в Карачаевском округе отдел народного образования<sup>68</sup>.

В организации системы советской прессы новая власть не смогла обойтись и без способных представителей зарождавшейся при царизме журналистики, проявивших себя при предыдущих властях. Самым ярким из них стал, пожалуй, Ислам Хубиев (Карачайлы). Его членство в белогвардейской Раде было «забыто» и большевистские власти Карачаевского округа назначили его руководителем отдела политико-просветительской работы (политпросветом) – важнейшей в ту пору региональной государственной структурой идеологической сферы. Упомянутый выше Исмаил Акбаев, удостоенный офицерского чина атаманом Филимоновым, встал у истоков советской газеты «Таулу Джашау» («Горская Жизнь»). Он же способствовал появлению первой национальной типографии в Карачаево-Черкесии<sup>69</sup>.

Немало «бывших» проявило себя в хозяйственном управлении. Так, в годы нэпа крупным руководителем считался бывший профессиональный учитель Иммолат Хубиев, который несколько лет возглавлял сельскохозяйственное кредитное товарищество «Кызыл Малчы»<sup>70</sup>.

В те годы бывший член Рады, профессиональный техник Али-Солтан Герюгов возглавлял областную плановую комиссию, курорт Теберду, строительство областного центра – города Микоян-Шахара и др.<sup>71</sup>

Следует отметить привлечение «бывших» к работе в силовых структурах. У.Д. Алиев в упоминавшейся докладной записке на имя Ленина настаивал на силовом обеспечении властей проектируемой автономии. Поэтому им указывалось на то, что необходимо «немедленно организовать достаточное количество

<sup>66</sup> Подробнее политическую биографию М. Кочкарова см.: Шаманланы И., Хатуланы Р. Къочхарланы Мухаммат // Къарачай. – 6 декабря 2007.

<sup>67</sup> ГА КЧР. Ф. Р-316. Д. 6. Л. 33об., 126, 127об.

<sup>68</sup> Известные люди... С. 132–133.

<sup>69</sup> Карачаево-балкарские деятели культуры конца XIX – начала XX в.: Избранное / сост., предисл., статьи об авторах и комм. Т.Ш. Биттировой. – Нальчик, 1996. С. 77.

<sup>70</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 13. Л. 53.

<sup>71</sup> ЦДОДП КЧР. Д. 1. Л. 23; Д. 13. Л. 29.

милиции внутренней охраны» (для защиты от разбоев и грабежей) и «организовать караульные полки» (для очистки горной полосы от вооруженной оппозиции, для охраны перевалов). В связи с этим Алиев просил выделить автономии «в срочном порядке» требуемое количество оружия<sup>72</sup>.

Но вставал вопрос о том, как доверить оружие вчерашним бойцам белогвардейских частей, боровшихся с Красной Армией. Однако выхода не было и практически все силовые структуры округа формировались из числа тех, кто был связан военной службой с белой армией. Бывший белогвардеец Магомет Айбазов, служивший в деникинском 1-м Карачаевском полку, был принят в партию уже в 1920 г., став начальником окружной милиции<sup>73</sup>. Затем он возглавил колхоз им. Ленина<sup>74</sup>. В том же белогвардейском полку служили: Магомет Карашев, который в правление У. Алиева стал начальником штаба – заместителем начальника окружной милиции, Шогаиб Байкулов, назначенный политическим комиссаром окружной милиции, Джатдай Байрамуков, возглавивший милицию в а. Хурзук<sup>75</sup>.

## 5. Укрепление советской власти

Опорой нового режима стали и вчерашние идейные противники, поступавшие на службу в силовые структуры. Якуб Айбазов был не только сыном джегутинского муллы Зама-эфенди, но и около 5-ти лет получал духовное образование. Даже став комсомольцем (1922), Якуб некоторое время добросовестно исполнял религиозные обряды, был даже муэдзином. Это не помешало ему стать активным бойцом советской части особого назначения (ЧОНа), в рядах которой он сражался с антисоветской вооруженной оппозицией (позднее Я. Айбазов возглавил областной совет профсоюзов, занимал ответственные государственные должности)<sup>76</sup>.

В привлечении специалистов-управленцев в отрасль юстиции дело доходило до рискованного привлечения ярких представителей вчерашних «эксплуататорских классов». Так, в годы нэпа стал председателем областного суда КЧАО стал бывший князь Бекмурза Крымшамхалов (упоминается в начале 1920-х гг. также в составе областного Экономического совета)<sup>77</sup>. В последующие годы он продолжал входить в состав областного суда КЧАО и Карачаевской автономной об-

<sup>72</sup> Лайпанов К.Т., Батчаев М.Х-К. Умар Алиев... С. 110–112.

<sup>73</sup> Батчаев Ш.М. Джатдай. – Ставрополь, 2006. С. 149.

<sup>74</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 84. Л. 227–228.

<sup>75</sup> Батчаев Ш.М. Джатдай. – Ставрополь, 2006. С. 108, 109, 118.

<sup>76</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 6. Л. 47–47об., 60об–61.

<sup>77</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. 364. Оп.1. Д. 178. Л. 338.

ласти (КАО)<sup>78</sup>. Это весьма примечательная личность, первый карачаевец, окончивший МГУ. Он родился в 1879 г. на хуторе Эльтаркач аула Джегутинский в имении своего отца, ротмистра Хаджи-Мырзы Крымшамхалова, уже известного нам в статусе первого карачаевца, получившего военное образование (см. выше). В свидетельстве, выданном в июне 1887 г. аульным правлением за подписью старшины Наны-хаджи Хубиева, Бекмырза характеризуется как «телосложения здорового, поведения весьма хорошего, знающего грамоту на арабском языке». Среднее, 10-летнее образование он получил в Ставропольской гимназии, сразу же после окончания которой подал прошение (3.07.1900 г.) и был принят на юридический факультет Императорского Московского университета. Последние из известных нам сведений о нем относятся к августу 1929 г., когда он проживал в г. Слуцке (бывший Павловск) Ленинградской области<sup>79</sup>.

В нэповские годы бывший дворянин и полковник Барасби Мамышев стал судьей в Мало-Карачаевском округе, членом коллегии адвокатов при областном суде КЧАО<sup>80</sup>. Некоторое время в системе советской юстиции в качестве судьи 2-го участка работал и бывший глава белогвардейской администрации Карачая Аубекир Багчаев<sup>81</sup>.

Как видим, в нэповский период кадровая политика в Карачае в целом характеризовалась широким привлечением управленцев, сформировавшихся в профессиональном плане еще в досоветский период. Таким образом, в то время прагматично руководствовались приоритетом текущих потребностей дня, а не идеологическими установками.

«Старорежимные» специалисты сравнительно беспроблемно проработали на своих местах (многие на довольно высоких) большую часть периода нэпа. Лишь в 1928–1929 гг., когда политика экономических послаблений начала форсированно сворачиваться, началось «очищение» кадрового пространства от тех, чей чиновничий стаж начался еще при царе.

Но такая замена – и это следует особо отметить – обуславливалась не только изменением политического курса в масштабах государства. Дело в том, что именно к концу нэпа получили дипломы и вернулись в Карачай те молодые люди, которые были направлены в вузы и ссузы страны коммунистическими властями. Иными словами, за нэповские годы было возвращено новое, уже сугубо советское поколение специалистов, которое могло безболезненно и достойно заменить «ста-

<sup>78</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. 1. Оп. 1. Д. 11. Л. 20, 32; Ф. П-45. Оп. 1. Д. 1. Л. 207; Д. 10. Л. 260.

<sup>79</sup> См.: Каракетов М.Дж. Карачаевская аристократия на службе советской власти // Известия Карачаевского научно-исследовательского института (Далее Известия КНИИ). С. 29–32.

<sup>80</sup> Опрышко О. На изломе времен. – Нальчик, 1996. С. 98, 100.

<sup>81</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 10. Л. 222; Хатуев Р., Шаманов И. Пристав Карачая // Карачаево-балкарский мир. – декабрь 2000. – № 1(40).

рые кадры». Совершенно справедливо в 1928 г. известный в ту пору руководитель М.А. Хасанов отмечал, что «в верхах был мир, пока не вырос низовой актив», после чего и «нарушился покой» прежней прослойки лидеров. «Это началось с 1926 года, – говорил Хасанов, – когда товарищи Бегеулов, Батчаев хотели хоть немного обновить аппарат»<sup>82</sup>, то есть участвовать в управлении автономией.

Старшее поколение элиты нельзя было устранить без объяснений, без аргументированного обоснования. Необходим был весомый повод, и он появился. Эту роль сыграла погромная статья (может быть, заказанная кем-то из тогдашних фигурантов политической жизни КАО) «Княжеские зубы в Карачаевском заповеднике», автором которой был некто Чернышев. Статья была опубликована в газете «Правда» от 15 сентября 1928 г. и перепечатана в северокавказской прессе (например, в газете «Молот», издававшейся в Ростове-на-Дону от 15.11.1928). В ней говорилось о засоренности неблагонадежными лицами партийно-советского актива Карачаевской АО. Поскольку речь шла о главном рупоре режима, печатном органе ЦК ВКП/б/, подобная публикация в ту пору рассматривалась как экстраординарное событие. Ситуация требовала неременной реакции на высшем региональном уровне и в этой связи в следующем месяце было решено созвать 5-й объединенный пленум обкома ВКП/б/ и областной контрольной комиссии (КК) ВКП/б/<sup>83</sup>.

Но перемены начались за несколько месяцев до пленума. К тому времени была оттеснена так называемая «группа Халкечева»<sup>84</sup>. Были смещены: Т. Биджиев (в 1918–1920 гг. член Кубанской краевой рады) – с поста председателя окружного земельного управления Малого Карачая, Х. Боташев (в 1918–1920 гг. – помощник атамана Баталпашинского отдела) – с поста председателя окружного исполкома<sup>85</sup> и т.д. В сентябре 1928 г. местный политический олимп покинули известные всей области: Р. Куатов (заведующий облфинотделом), М. Кочкаров (заведующий облздравоотделом), М. Хасанов (заведующий областного земуправления (облзу)), Б. Чеккуев (директор областного лесного треста). Отметим, что практически все они – выпускники учебных заведений досоветской поры. Тогда же областному суду было предложено немедленно удалить из судейского корпуса «бывших помещиков» Крымшамхалова и Блимготова. Кроме того, были назначены новые главы исполкомов всех трех административных округов области – Учуланского (Исса Каракетов), Хумаринского (Нанаш Курджиев), Мало-Карачаевского (Касым Боташев)<sup>86</sup>.

<sup>82</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 16. Л. 53.

<sup>83</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 18. Л. 59–60.

<sup>84</sup> Там же. Д. 16. Л. 50, 51.

<sup>85</sup> Там же. Л. 50об., 53.

<sup>86</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 18. Л. 59–60.

Наконец, 30 октября того же года в Баталпашинске начал работу 5-й пленум обкома, продлившийся пять дней – рекордный для регионального парткома срок<sup>87</sup>.

Некоторые персоналии, упоминавшиеся в статье, подверглись различного вида наказаниям, например, решением пленума из партии были исключены некоторые видные деятели областного ранга. В их числе был Али-Солтан Джаубаев, занимавший должность областного прокурора. Он обвинялся в том, что в период гражданской войны являлся адъютантом «при палаче трудящихся масс Карачая князе Крымшамхалове», после вступления в партию получил «большой калым» при выдаче своей сестры замуж, допускал «ряд искажений советской политики» на служебном посту<sup>88</sup>.

Из партии исключили и Р. Куатова, упоминавшегося нами выше. Его обвиняли в том, что в 1918–1919 гг. вел «активную контрреволюционную работу», а в текущий момент совершил поступки «некоммунистического характера (воспрепятствование выселению бывших помещиков, грубость)». Одновременно он был снят с оставшегося за ним поста председателя правления союза сельскохозяйственной кооперации<sup>89</sup>.

Был исключен из партии и снят с руководящей должности в правлении областной потребкооперации (ЕПО) Алимырза Темирбулатов. Он обвинялся в соучастии в расстреле красноармейцев в годы гражданской войны, характеризовался как «контрреволюционный элемент», который «приспосабливается и примазывается к партии». В докладе областного партийного лидера Макарова (в документах: «ответственный секретарь» и просто «секретарь» обкома ВКП/б/) указывалось и на смягчающее обстоятельство: «батрак, бессознательный», совершавший проступки «благодаря неграмотности»<sup>90</sup>. Правда, в итоговом решении пленума слово «батрак» исчезает и указываетсяотягчающее в ту пору социальное происхождение: «из бывших князей»<sup>91</sup>.

По обвинению в хозяйственных преступлениях из рядов ВКП/б/ был исключен и Иммолат Хубиев – тесть некогда могущественного лидера советского Карачая У.Д. Алиева. Его также лишили руководящей должности<sup>92</sup>.

За сокрытие офицерского звания, полученного от белогвардейцев, получил строгий выговор и лишился должности глава Хумаринского окрисполкома М.К. Урусов<sup>93</sup>.

<sup>87</sup> Там же. Д. 16. Л.36, 44.

<sup>88</sup> Там же. Л. 46об.

<sup>89</sup> Там же. Л. 68.

<sup>90</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 16. Л. 50.

<sup>91</sup> Там же. Л. 68.

<sup>92</sup> Там же. Л. 46об., 68об.

<sup>93</sup> Там же.

Обструкции подвергся упоминавшийся выше М. Хасанов, в 1924–1925 гг. возглавлявший исполком Мало-Карачаевский округа, а затем занимавший посты заместителя председателя облисполкома, заведующего облзу. К обвинениям в газетной статье добавились «факты», уличающие его в социальной неблагонадежности (со своим братом Исмаилом М. Хасанов якобы самовольно захватывал и продавал землю, сотрудничал с деникинцами и т.п.). Хотя начальник областного отдела ОГПУ Лицис настаивал на исключении Хасанова из партии «как попутчика», пленум решил рассмотреть вопрос по итогам дополнительного изучения. Интересно, что в ходе обсуждения участники пленума открыто указывали на неправильные заявления шефа госбезопасности. Так, Акбаев сказал, что «Лицис... не прав в установке по вопросу Хасанова», а И. Каракетов – напрасно «тов. Лицис приписывает» Хасанову вину в сокрытии земельного владения<sup>94</sup>.

Пленум, по сути, признал, что ошибки в кадровой политике объяснялись тем, что горный край не созрел до принятия идей пролетарской революции.

В решении пленума говорилось, что в Карачае не было «национального пролетариата», здесь «отсутствовали доподлинно революционные, пролетарские парторганизации» и не было «даже лиц, связанных в прошлом с революционным движением». Характерна негативная оценка не только «помещиков» и «кулаков», но и «националистической контрреволюционной интеллигенции»<sup>95</sup>, которая совпадает с резко отрицательным отношением к «старой» интеллигенции самого В.И. Ленина.

Участники пленума неоднократно указывали на раскол партийно-советской элиты по сословному признаку. Макаров заявил в этой связи, что «сословная группировка не изжита» и ряд выступлений указывают на «существование сословного антагонизма»<sup>96</sup>.

Любопытно, что не все обвинения со стороны газеты ЦК партии были приняты пленумом обкома. Так, упомянутые в публикации Хаджибек Боташев (народный судья 2-го участка), Сулейман Салпагаров (заведующий областным архивным бюро), Маджид Коркмазов (заведующий облоно), Якуб Айбазов (организатор областного комсомола) не получили никаких взысканий, а наоборот получили полное оправдание<sup>97</sup>. Очевидно, что в годы нэпа в партийных рядах все еще бытовали демократические начала и даже указания центральной газеты ЦК большевистской партии не воспринимались на местах как «истина в последней инстанции», что имело место позднее, в особенности во второй половине 1930-х гг.

<sup>94</sup> Там же. Л. 63, 63об.

<sup>95</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 16. Л. 45.

<sup>96</sup> Там же. Л. 63об.

<sup>97</sup> Там же. Л.36, 47об.–48, 68–69.

В период чистки появилась устойчивая формула «исключить из партии, использовать на советской работе»<sup>98</sup>.

Следующая «чистка» была проведена в августе 1929 г. Решением 5-го пленума обкома партии были сняты с постов и исключены из партии: члены обкома О. Хачиров (председатель облисполкома КАО), Я. Айбазов, Д. Акбаев, И. Каракетов, М. Халилов, Халкечев, кандидаты в члены обкома Агейченко, Я. Боташев, М. Урусов, член ревкомиссии М Айбазов<sup>99</sup>.

На бюро обкома почти в массовом порядке были выдвинуты новые кадры на должности регионального уровня – председателя облисполкома, начальника областного административного отдела, заведующих облзу облисполкома и орготдела обкома, председателя облсовпрофа, редактора областной газеты и др.). Это было сделано «ввиду того, что во время чистки Областного актива некоторые областные работники комиссией были вычищены»<sup>100</sup>.

## 6. Чистки во второй половине 30-х годов XX века

Более масштабные «чистки», а затем и прямые политические репрессии проводились и первой половине 1930-х гг., но наибольший размах они получили в печально известные 1937–1938 гг. Картину потерь среди карачаевской элиты того времени помогают прояснить нижеприводимые данные.

Репрессиям подверглись почти все главы исполнительной власти Карачая, занимавшие этот пост с ноября 1920 г. по начало сентября 1937 г.: У. Алиев – председатель ревкома, исполкома Карачаевского округа в 1920–1921 г. (расстрелян 24.06.1937)<sup>101</sup>; Р. Куатов – председатель ревкома Карачаевского округа в 1921–1922 гг. (погиб в заключении в 1937 г.)<sup>102</sup>; А. Хасанов – председатель ревкома, исполкома Карачаевского округа в 1922 г. (расстрелян 26.12.1937)<sup>103</sup>; К-А. Курджиев – председатель облисполкома КЧАО и КАО в 1922–1926 гг., 1927–1928 гг. и 1934–1936 гг. (расстрелян 7.10.1937)<sup>104</sup>; М. Батчаев – председатель облисполкома КАО в 1926–1927 (расстрелян 24.06.1938)<sup>105</sup>; О. Хачиров – председатель

<sup>98</sup> Там же. Л.50, 51, 51об.

<sup>99</sup> Там же. Д. 24. Л. 20.

<sup>100</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 27. Л. 23.

<sup>101</sup> Шаманов И.М. Государственный деятель, ученый, патриот // Карачаево-Балкарский мир. – 31 марта 1991.

<sup>102</sup> Аппаланы Билял. Финанс ишлени устасы // Къарачай. – 15 июля 2002.

<sup>103</sup> Шаманланы Ибрахим, Хатуланы Рашид. Хасанланы Алий // Къарачай. – 3 апреля 2008.

<sup>104</sup> День Республики. – 2 октября 1992.

<sup>105</sup> Известные люди Карачаево-Черкесии. Краткий биографический словарь / сост. К.С.Б. Урусов, Р.Т. Хатуев. – Черкесск, 1997. – Т. 1. С. 116.



облесполкома КАО в 1928–1929 гг. (умер в лагере 19.02.1943 г.)<sup>106</sup>; Б. Шаманов – председатель облесполкома КАО в 1929–1932 гг. (погиб в заключении в 1937 г.)<sup>107</sup>; К. Боташев – председатель облесполкома КАО в 1936–1937 гг. (умер в лагере 9.07.1942)<sup>108</sup>.

Х. Айбазов, председатель облесполкома КАО в 1932–1936 гг., также был смещен по многим надуманным обвинениям, но избежал репрессий, хотя и пережил их ненадолго (погиб на фронте в 1941 г.).

Аналогичные процессы происходили и в среде представителей судебной власти автономии. Репрессиям подверглись и были расстреляны бывшие председатели облсуда Локман Чотчаев, Зулкарнай Хаджичиков, Рамазан Текеев и др. Так, один из них, Исмаил Байкулов был исключен из партии в мае 1936 г. «за обман партии, за способствование заклтым врагам партии», и его привлекли к ответственности «как двурушника и буржуазного националиста»<sup>109</sup>. В следующем году его расстреляли. Рамазан Текеев, занимавший пост главы облсуда в начале 1930-х гг., был расстрелян по приговору «тройки» в 1937 г.<sup>110</sup> В июне 1937 г. был смещен председатель облсуда И. Шоштаев, объявленный «ближайшим подручным бандита Курджиева»<sup>111</sup>. Его сменила 26-летняя Муксим Салпагарова, которая в своих выступлениях заявляла «о засоренности аппарата суда» (предлагая разобраться с Глоовым), «о фактах засоренности редакций областных газет чуждыми и вражескими элементами» (называя писательницу Аминат Урусову «дочерью белогвардейца» и «отъявленной националисткой», которую покрывает редактор газеты Тохчуков<sup>112</sup>). Правда, такая публичная активность не помогла самой М. Салпагаровой, которая в ноябре того же года была смещена с поста главы судебной власти (занимая ее лишь 3 месяца) с формулировкой «как не справившаяся с работой». По иронии судьбы ее сменил изобличившийся ею же Глоов<sup>113</sup>. Избежали репрессий и другие обвиненные ею лица – А. Урусова и Х. Тохчуков, благополучно дожившие до старости. Сама Салпагарова была объявлена «приспешницей буржуазных националистов»<sup>114</sup>, но также избежала репрессий со стороны советского режима. Через несколько лет, будучи пар-

<sup>106</sup> Архив КНИИ. Ф. 11. Д. 88. Л. 1; Шаманланы Ибрахим, Хатуланы Рашид, Хачирланы Осман // Джамагъат. – 17 декабря 2002. – № 27(32).

<sup>107</sup> Архив КНИИ. Ф. 11. Д. 84. Л. 4об.

<sup>108</sup> Къочхарланы А. Заманнга дау // Ленинни байрагъы. – 1990. – №19(8090) (на карачаево-балкарском языке); Осадчая Людмила. Время сказало правду о патриоте // Минги тау. – 28 февраля 2005. – № 4.

<sup>109</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 68. Л. 132–133.

<sup>110</sup> Архив КНИИ. Ф. 19. Д. 1. Л. 31–32об.

<sup>111</sup> Красный Карачай. – 28 сентября 1937. – № 220.

<sup>112</sup> Там же.

<sup>113</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 74. Л. 239–241.

<sup>114</sup> Красный Карачай. – 21 декабря 1937. – № 291.

тизанкой отряда «Мститель», была схвачена и расстреляна фашистами в ноябре 1942 г.<sup>115</sup>

Не менее чувствительный удар был нанесен и по партийной элите КАО. В выступлении на 7-й областной партконференции 28 мая 1937 г. известный классик карачаевской прозы Хасан Аппаев, занимавший тогда пост первого секретаря обкома ВКП/б/, сообщал о различных группировках «врагов народа». Он заявил, что разоблачены примыкавшие к «вредителю» К.-А. Курджиеву «троцкистские бандиты» из числа руководящего звена – Хасанов, Бедраев, Коркмазов и др., а в Усть-Джегутинском и Зеленчукском районах – «троцкисты» Борисенко, Верецкий, Оболенский и др.<sup>116</sup>

Правда, эти разоблачительные выступления не помогли самому Аппаеву, который был расстрелян в январе 1938 г.<sup>117</sup> «Врагами народа» было объявлено большинство тогдашнего состава бюро обкома ВКП/б/ – второй секретарь обкома И. Родзинский, М. Созаруков (заведующий отделом агитации и пропаганды), С.З. Тэрк (заведующий сельскохозяйственным отделом)<sup>118</sup>, В. Гурьянов<sup>119</sup> и др.

Насколько можно судить по имеющимся материалам, из всей партийной верхушки КАО – 9-ти членов бюро (Аппаев, Родзинский, Гурьянов, Созаруков, Тэрк, Волохов, председатель облисполкома Боташев) и кандидатов в члены бюро обкома ВКП/б/ (Кипкеев, Брадис) – избранной в июне 1937 г.<sup>120</sup>, в течение последующего года были репрессированы 7 чел., то есть почти 80%.

«Врагами народа» были объявлены и многие прежние крупные партийные функционеры автономии, включая и бывшего руководителя обкома партии Маурера<sup>121</sup>, в свое время также активно проводившего «чистки».

Как и в 1928 г. важную роль в нагнетании обстановки страха и неустанного поиска внутренних врагов сыграли публикации в центральной печати. 20 сентября 1937 г. в газете «Правда» вышла статья «Дела карачаевские». Уже 23 сентября крайком партии сместил второго секретаря Карачаевского обкома партии Родзинского<sup>122</sup>. Через несколько дней, 26 сентября в Микоян-Шахаре (административном центре автономии) было созвано собрание областного партактива, на котором присутствовали секретарь и заведующий отделом печати крайкома партии, где, видимо, и было инициировано собрание. Прямо с собрания были изгна-

<sup>115</sup> Салпагаров М. Как вспышка молнии // День Республики. – 22 февраля 2008.

<sup>116</sup> Красный Карачай. – 30 мая 1937. – № 119.

<sup>117</sup> Известные люди Карачаево-Черкесии. Краткий биографический словарь / сост. К.С.-Б. Урусов, Р.Т. Хатуев. – Черкесск, 1997. – Т. 1. С. 63.

<sup>118</sup> Красный Карачай. – 29 сентября 1937. – № 221.

<sup>119</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 81. Л. 185.

<sup>120</sup> Красный Карачай. – 2 июня 1937. – № 121.

<sup>121</sup> Красный Карачай. – 21 декабря 1937. – № 291.

<sup>122</sup> Красный Карачай. – 29 сентября 1937. – № 221.

ны «за связь с врагами» два крупных руководителя: председатель Усть-Джегутинского райисполкома Байтоков («во всех преступных делах являлся правой рукой врага») и директор санатория краевого санаторного управления Шемберг, а также Карабашев (газета «Кызыл Карачай»), Биджиев (секретарь Зеленчукского райкома партии), Магулаев (работник облисполкома), которым было «выражено политическое недоверие»<sup>123</sup>.

Большой кадровый ущерб понесли все звенья хозяйственной структуры. В первую очередь репрессии затронули аграрный сектор. В 1936 г. вопрос «О вражеской подрывной работе в Карачаевском военно-конном заводе» рассматривался на бюро обкома партии. Обвинялось практически все руководство и главные специалисты конзавода: начальник военконзавода Догаев якобы покрывал «вредительскую группу» во главе с «сыном полковника» Газдановым (начальником коневодческой части), в которую входили также главврач, «бывший эсер» Храпов, руководитель отдела начальник земледелия и механизации, также «бывший эсер» Бытдаев, медврач и «бывшая княгиня» Крымшамхалова и др. Бюро поручило начальнику облуправления НКВД З. Волохову «принять немедленные меры к изъятию бандитской шайки»<sup>124</sup>.

Особое внимание уделялось колхозам, где по заявлению нового начальника областного управления НКВД П.И. Дрозда (1937 г.), «вредители уменьшали поголовье колхозного скота, создавали бескормицу, уменьшая кормовую базу, заражали колхозный скот инфекционными болезнями». Это якобы подтвердили «прошедшие недавно в Микоян-Шахаре показательные процессы над контрреволюционными вредительско-диверсионными буржуазно-националистическими группами, действовавшими в колхозах аулов Хурзук и Каменномост». Дрозд также напомнил, что в лесной, золотодобывающей и угольной промышленности КАО «долгое время орудовали враги народа Тищенко, Оболенский, Четчко и другие»<sup>125</sup>.

Следует отметить, что репрессии против управленческого аппарата в промышленности начались уже в 1936 г., когда на бюро обкома был специально рассмотрен вопрос о положении на золотых приисках Уруп и Кизильчук. В 1936 г. дело завершилось разоблачением «вражеской работы» Борисенко «на свертывание золотодобычи в Карачае»<sup>126</sup>.

Огромный ущерб был нанесен той части управленцев, которая была причастна к сфере науки. Первый директор Карачаевского НИИ (1932–1933), первый

<sup>123</sup> Красный Карачай. – 28 сентября 1937. – № 220.

<sup>124</sup> ЦДЮДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 74. Л. 172, 172.

<sup>125</sup> Дрозд П.И. Будем беспощадно выкорчевывать врагов народа // Красный Карачай. – 21 декабря 1937. – № 291.

<sup>126</sup> ЦДЮДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 74. Л. 155–156.

карачаевец – выпускник знаменитой «Тимирязевки» Айтек Батчаев по ложному обвинению во «вредительстве» был исключен из партии в июне 1937 г., когда дело об его мнимой «преступной работе» было передано в «следственные органы»<sup>127</sup>. Ему вместе с К-А. Курджиевым и Х. Аппаевым, вменялся в вину и такой «замысел»: в случае войны «буржуазные националисты в подходящий момент отделяют Карачай от Советского Союза и переходят под протекторат одной из капиталистических стран»<sup>128</sup>. А.И. Батчаев был расстрелян в том же году, а фальсификация его дела была признана в судебном порядке (Постановление Ставропольского краевого суда от 13.03.1957 г.<sup>129</sup>).

Ислам Тамбиев, возглавлявший НИИ и облоно с 1935 г., начал преследоваться чуть раньше. Летом 1936 г. бюро обкома партии предъявило ему обвинение в том, что он скрыл от партии часть биографии (то, что «он выходец из кулацко-помещичьей семьи» и в 1920-е гг. служил муэдзином), что в дни восстания 1930 г. в Карачае якобы сдал в руки повстанцев «Карт-Джуртскую парторганизацию в полном составе» и т.п. В числе обвинений было также то, что по вине Тамбиева аппарат облоно и НИИ был «засорен чуждыми элементами»<sup>130</sup>. Тамбиев был смещен со всех должностей, исключен из партии и вскоре арестован. Решением Военной коллегии Верховного суда СССР приговорен к расстрелу (21 июля 1937 г.), а реабилитирован посмертно 30 мая 1957 г., определением Военной коллегии Верховного суда СССР<sup>131</sup>.

Третий по счету директор НИИ Маджид Халилов был исключен из партии за то, что «поддерживал тесные политические связи с бандитом Курджиевым до самого его ареста и систематически снабжал бандита Курджиева информацией из области», «сознательно скрыл от Обкома партии контрреволюционные вылазки замаскировавшегося врага Калмыкова» и т.п.<sup>132</sup> Халилов был также расстрелян в 1937 г.<sup>133</sup>

Следующий руководитель этого научного учреждения, исполнявший обязанности директора НИИ (и одновременно зав. облоно) Якуб Джабаккуев был обвинен в том, что помогал «врагам народа»<sup>134</sup>, «нанес огромный вред делу народного образования», «провалил ликвидацию неграмотности и малограмотности среди допризывников», «пытался прикрывать троцкистских бандитов» и т.п. Но

<sup>127</sup> Красный Карачай. – 4 июля 1937. – № 148.

<sup>128</sup> Красный Карачай. – 10 октября 1937. – № 230.

<sup>129</sup> Архив КНИИ. Ф. 19. Д. 1. Л. 31–32об.

<sup>130</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 69. Л. 34–35.

<sup>131</sup> Тамбиев Ислам. О Карачае и Балкарии: Сб. очерков, статей, заметок. – Ставрополь, 2003.

С. 307.

<sup>132</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 74. Л. 22–23.

<sup>133</sup> Архив КНИИ. Ф. 19. Д. 1. Л. 31–32об.

<sup>134</sup> Красный Карачай. – 21 июня 1937.

ему более-менее «повезло»: 8 декабря 1937 году постановлением «тройки» УНКВД по Орджоникидзевскому краю осужден «лишь» к 10 годам тюремного заключения по обвинениям в «буржуазном национализме», участии «в контрреволюционной организации правых»<sup>135</sup>.

Научный сотрудник Хамид Лайпанов, ставший впоследствии директором НИИ (1940–1943), также был «лишь» арестован (с обвинением «за хранение контрреволюционной литературы» и «недонесение на врага народа») и пробыл за решеткой около 9-ти месяцев<sup>136</sup>.

Преследованиям подвергся ученый-филолог Хаджи-Ахмат Байрамкулов, но дело ограничилось арестом<sup>137</sup>.

Но другой научный сотрудник, Иммолат Хубиев<sup>138</sup> был по сфальсифицированным обвинениям исключен из партии, арестован и расстрелян<sup>139</sup>. Видимо, свою роль сыграло то, что он являлся тестем экс-главы Карачая Умара Алиева.

Жертвами репрессий стало немало организаторов народного образования. В их числе лица, занимавшие в разные годы пост заведующего Карачаевским облоно – Исмаил Каракетов (1926–1928), Зулкарнай Бегеулов (1928–1930), Мусса Кушетеров (1933–1934), Локман Койчув (1934–1935), уже упоминавшиеся И. Тамбиев (1935–1936) и Я. Джабаккуев (1936–1937), а также Исмаил Каракетов, директор педрабфака, Локман Абазалиев, руководивший педучилищем и др. Утверждалось, что поступали «сигналы печати... о вредительской работе этих врагов»<sup>140</sup> и т.п.

Эти «буржуазные националисты», по заявлению заместителя начальника областного управления НКВД В. Удова, якобы стремились в сфере просвещения «вытравить из наших школ русский язык, культивировать, воспитывать у подрастающего поколения национальную неприязнь, готовить в советских школах идейных врагов советской власти»<sup>141</sup>.

Большой урон понесли управленцы в сфере печати. В 1937–1938 гг. репрессии унесли жизнь журналистов, в разные годы возглавлявших областную газету «Къызыл Къарачай» («Таулу Джашау»), в том числе Ислама Хубиева (Карачайлы), Р.Д.-М. Текеева, Максуда Халилова, Магомета Кипкеева. К числу «врагов наро-

<sup>135</sup> Архив КНИИ. Ф. 19. Д. 1. Л. 31–32об.

<sup>136</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. 1. Оп.1. Д. 831. Л. 5об., 6.

<sup>137</sup> Байрамкуев И., Богашев К. Он был талантливым ученым // Къарачай. – 30 января 1993; Известные люди Карачаево-Черкесии. Краткий биографический словарь / сост. К.С.-Б. Урусов, Р.Т. Хатуев. – Черкесск, 1997. – Т. 1. С. 86.

<sup>138</sup> О том, что И. Хубиев являлся научным сотрудником КНИИ см.: Петровский П. Славный путь // Ленинское знамя. – 1967. – № 233.

<sup>139</sup> Архив КНИИ. Ф. 19. Д. 1. Л. 31–32об.

<sup>140</sup> Красный Карачай. – 22 ноября 1937.

<sup>141</sup> Удов В.П. Боевое двадцатилетие // Красный Карачай. – 21 декабря 1937. – № 291.

да» был отнесен и расстрелян организатор, директор облнациздата Али-Солтан Гербеков<sup>142</sup>.

Все эти расправы основательно деморализовали региональные власти, нередко вставал вопрос о благонадежности практически любого мало-мальски крупного чиновника. Это состояние бюрократии после опустошения кадрового потенциала было настолько ощутимым, что стало предметом специального рассмотрения в партийных инстанциях. 4 сентября 1937 г. было принято постановление бюро крайкома ВКП/б/ «о выдвижении и воспитании новых кадров» в КАО. В том же месяце этот вопрос был рассмотрен и на пленуме крайкома. Однако и в конце ноября оно оставалось выполненным «совершенно неудовлетворительно», в связи с чем 27 ноября 1937 г. бюро обкома партии рассмотрело вопрос «Мероприятия по подготовке новых партийных кадров». Было указано, что «после разоблачения врагов народа, стоявших у руководства Обкома ВКП/б/, Облисполкома, Райкомов ВКП/б/, РИКов (райисполкомов – З.А.) и др. организаций», в октябре на руководящую работу областного и районного уровней было выдвинуто 62 человека, из них: на партийную – 15, остальные – на советскую и хозяйственную. Однако и этого было недостаточно, поскольку оставались вакантными («не укомплектованными») еще около 35 должностей<sup>143</sup>.

В мае 1990 г., сообщая о судьбах той части репрессированных жителей Карачая и Черкесии, которых успели реабилитировать, советник юстиции Г. Сайко (прокуратура КЧАО) отмечал, что из них в 1937 г. было осуждено «тройками» 299 чел., в том числе на расстрел – 218 чел. (73%), а в 1938 году из 155 осужденных расстреляли 144 (93%)<sup>144</sup>. Часть жителей автономий была подвергнута репрессиям краевыми внесудебными органами.

О масштабах репрессий впервые было сказано уже после того, как они были объявлены «перегибом» и Ежов был устранен из НКВД. В своем докладе на 8-й областной партконференции (июнь 1938 г.) первый секретарь Карачаевского обкома партии Ибрагим Темиров сообщал, что за полтора года, то есть с начала 1937 г. как «врагов народа» изгнали из школ 97 учителей, причем «без всякого основания». Тогда же было исключено из колхозов 1070 чел., из партии – 250 членов, из комсомола – 350 членов. из партии было исключено несколько сот человек. По словам докладчика, с 1934 г. в Карачае «прошло и осуждено по линии судебных организаций» свыше 1500 дел, по которым привлекалось более 3000 чел. больше. Как признавал партийный лидер, с 1934 г. «сажали честных людей и составляли на них контрреволюционные дела»<sup>145</sup>.

<sup>142</sup> Там же.

<sup>143</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Д. 74. Л. 242.

<sup>144</sup> Ленинское знамя. – 5 января 1990.

<sup>145</sup> ЦДОДП КЧР. Ф. П-45. Оп. 1. Д. 81. Л.185–186.

Таким образом, в динамике управленческих поколений в исследуемый нами период можно выделить два основных этапа. Первый относится ко временам нэпа, когда в партийных и особенно советских органах власти в Карачае и Черкесии преобладали «старые кадры», то есть сформировавшиеся как личности еще во времена Российской империи. Мало того, многие из тех, кто занимал в 1920-х гг. ведущие посты в КАО и ЧАО до революции либо занимали заметное социально-общественное положение, либо активно сотрудничали с антисоветскими режимами в годы гражданской войны. По причине отсутствия достаточного количества подготовленных, да и просто элементарно грамотных управленцев партийно-советское руководство некоторое время мирилось с таким положением дел в автономиях. Однако по мере улучшения кадровой ситуации центральные властные структуры инициировали так называемые партийные чистки. Первая крупномасштабная «чистка» в Карачае и Черкесии произошла в 1928 г. (Правда, в это время ограничивались увольнением с занимаемых должностей, обходясь без арестов). В начале 1930-х гг. начался второй этап в эволюции кадровой политики. Пик партийных «чисток» и кадровых репрессий, как и в целом по стране, пришелся на 1937–38 гг. В эти годы управленческий аппарат, сферы науки, образования, культуры, хозяйственные структуры понесли тяжелые, подчас невосполнимые потери. В результате этих процессов произошла радикальная смена управленческих поколений в Карачаевской автономной области.

## **Streszczenie**

W niniejszym artykule zanalizowano przypadek formowania się państwowej biurokracji w jednym z regionów Kaukazu Północnego – Karaczaju. Artykuł obejmuje okres od włączenia tego terytorium do Cesarstwa Rosyjskiego w I poł. XIX w. do końca lat 30. XX w., a więc do apogeum czystek stalinowskich. Autorzy szczegółowo ukazali przyczyny i źródła pojawienia się wśród ludności górskiej przedstawicieli służby państwowej, którzy cieszyli się wysokim prestiżem społecznym. Omówiono początki wprowadzenia administracji rosyjskiej oraz ukształtowania się elity biurokratycznej Karaczajów w okresie istnienia Cesarstwa Rosyjskiego. Prześledzono także przemiany, które zaszły w tej materii w konsekwencji zaprowadzenia władzy radzieckiej na Kaukazie Północnym. Ze szczególną uwagą rozpatrzono przy tym zagadnienie motywów i skutków zmiany pokoleniowej w administracji Karaczaju w latach 20. i 30. XX w.

**Słowa kluczowe:** Karaczaj, biurokracja, służba państwowa, wykształcenie, władza radziecka, elita

## Summary

### Features of the national bureaucracy formation in Karachay during the tsarist and soviet period (1830–1930)

In this article the issue of formation of the state bureaucracy in one of the regions of the North Caucasus – Karachay was analyzed. Article covers the period from inclusion Karachay to the Russian Empire in the first half of XIX century to the late 30s of XX century, and so to the zenith of Stalin's purges. The authors have demonstrated in detail the causes and sources of the appearance among the mountain population representatives of the civil service, who enjoyed a high social prestige. The origins of the Russian administration and the formation of the Karachays bureaucratic elite during the period of the Russian Empire were discussed. The changes that have taken place in this matter as a consequence of bring Soviet power in the North Caucasus were traced. The issues of motives and effects of generational change in administration of Karachay in the 20s and 30s of the XX century were considered with special attention.

**Keywords:** Karachay, bureaucracy, civil service, education, the Soviet power, elite

#### Notki autorskie

**Zinchara Adżijewa** – dr, docent Katedry Prawa Karnego i Procesowego Północnokaukaskiej Humanistyczno-Technologicznej Akademii Państwowej w Czerkiesku.

**Rustam Biegieułow** – dr hab., profesor Karaczajewo-Czerkieskiego Uniwersytetu Państwowego im. U. Alijewa w Karaczajewie, kierownik Katedry Historii Rosji. Specjalizuje się w historii ludów turkijskich na Kaukazie Północnym, zwłaszcza w okresie XVI–XIX w.

**Raszyd Chatujew** – dr, starszy pracownik naukowy działu etnografii Instytutu Badań Humanistycznych przy rządzie Republiki Karaczajewo-Czerkieskiej. Specjalizuje się w historii Karaczajów i Bałkarów oraz etnografią centralnej części Kaukazu Północnego.



## Podstawy ideologiczne libańskiego Hezbollahu

Hezbollah, czyli „Partia Boga” jest libańską organizacją polityczno-militarną. Powstała z inspiracji irańskiej w 1982 r. podczas wojny w Libanie, początkowo jako grupa zbrojna powołana do walki z okupującymi Liban siłami izraelskimi i innymi obcymi siłami zbrojnymi, które pojawiły się na terytorium tego państwa. Na przestrzeni ponad 30 lat swojego istnienia Hezbollah przeszedł daleko idącą ewolucję w zakresie swojej działalności. Od 1992 r. stał się *de facto* partią polityczną i wziął udział w pierwszych od zakończenia wojny wyborach parlamentarnych w Libanie. Nie oznaczało to jednak, że doprowadził do swojego rozbrojenia, czego domagał się Izrael, USA, a także Organizacja Narodów Zjednoczonych w licznych rezolucjach kierowanych do Libanu. Wprost przeciwnie, w wyniku militarnej i finansowej pomocy ze strony Iranu i Syrii sukcesywnie wzmacniał swoje skrzydło zbrojne i dziś jest jednym z najsilniejszych aktorów na scenie politycznej Libanu, który także we własnym zakresie jest w stanie realizować cele w relacjach z podmiotami zewnętrznymi.

Przez wszystkie lata pozycji Hezbollahu w Libanie sprzyjała bliska współpraca z Iranem, której podstawą oprócz wzajemnych interesów była ścisła więź ideologiczna. Wszelką podstawą ideologii „Partii Boga” jest szyicka odmiana islamu, której (zarówno w momencie powstania organizacji, jak i obecnie) reprezentantem w formie państwowej jest właśnie Iran. Szyizm jako nurt religijny powstał w początkowym okresie kształtowania się islamu. Było to ściśle związane z kwestią, którą, jak podaje Janusz Danecki, „dziś można umieścić w kategoriach politycznych, a mianowicie sporu o to, kto powinien sprawować zwierzchność nad wszystkimi muzułmanami”<sup>1</sup>.

Konflikt rozpoczął się kiedy lokalni przywódcy nie chcieli uznać władzy zięcia i jednocześnie brata stryjecznego proroka Mahometa – Alego Ibn Abi Taliba, który był

---

<sup>1</sup> J. Danecki, *Podstawowe wiadomości o islamie*, t. 1, Warszawa 1997, s. 268.

czwartym kalifem<sup>2</sup>. Zwolennicy Alego (*szī'at Ali*) uważali, że jedynie krewni Mahometa (*ahl al-bajt*) mają prawo do sprawowania zwierzchności nad *ummą* muzułmańską, a w szczególności sam Ali, któremu według interpretacji szjytów Mahomet przekazał zwierzchność nad wyznawcami islamu. Przeciwko Alemu wystąpiła żona Mahometa A'isza i ród Umajjadów<sup>3</sup>. W wyniku zaistniałej sytuacji Ali zgodził się na rozstrzygnięcie sporu poprzez arbitraż z namiestnikiem Syrii Mu'awiją. Bezpośrednim przedmiotem sporu nie była wyłącznie kwestia kto powinien być kalifem – Ali czy Mu'awija, lecz czy trzeci kalif Usman został zamordowany ze sprawiedliwego powodu<sup>4</sup>. Jednak w 661 r. Ali został zabity przez jednego z charydżytów<sup>5</sup> i Mua'wija miał otwartą drogę do przejęcia władzy. W następnych latach opór przeciwko kalifom z dynastii Umajjadów prowadzili synowie Alego, szczególnie al-Husajn, który zginął w bitwie pod Kerbalą w 680 r.

Szyici wierzą w swoich 12 imamów<sup>6</sup>, począwszy od Alego aż do Muhammada al-Mahdiego, który zaraz po narodzinach, został z rozkazu ojca, jedenastego imama al-Hasana, ukryty przed kalifami z dynastii Absaszydów<sup>7</sup>. W doktrynie szyickiej dwunasty imam wciąż pozostaje w stanie okultacji (*ghajba*) i powróci jako zbawiciel<sup>8</sup>.

W oparciu o szyicki odłam islamu, który Hezbollah w pełni reprezentuje, platformę ideologiczną „Partii Boga” w szerokim zakresie tworzą cztery elementy konstytutywne<sup>9</sup>:

- doktryna *welajat je-faghīh* (arab. *wilajat al-fakīh*), stanowiąca nadbudowę religijno-polityczną funkcjonowania organizacji;

<sup>2</sup> Pierwszych czterech kalifów określa się mianem *raszīdun*, czyli „prawowierci” lub „sprawiedliwi”.

<sup>3</sup> Umajjadzi (Omajjadzi) – ród arabski, a od 661 r. dynastia sprawująca władzę w świecie arabskim. Panowali w latach 661–750. W tym okresie władzę sprawowało 14 kalifów. Za ich czasów stolica kalifatu została przeniesiona do Damaszku. Zob. *Arabowie. Słownik encyklopedyczny*, red. M.M. Dziekan, Warszawa 2001, s. 356; A. Hourani, *Historia Arabów*, Gdańsk 2002, s. 38–45.

<sup>4</sup> Zob. J. Danecki, op.cit., 272–273.

<sup>5</sup> Charydzy – nazwa pochodzi od arabskiego słowa *chawarīdż*, czyli ci którzy odchodzą; *charādża* – odchodzić, wychodzić. Radykalny odłam islamu, który powstał w VII w., zwalczający wszystkich którzy w pełni nie akceptowali ich doktryny. Do czasów obecnych przetrwała jedynie niewielka grupa ibadytów, jako odgałęzienie charydżytów. Zob. ibidem, s. 165–171; *Arabowie. Słownik...*, s. 125.

<sup>6</sup> Nie wszyscy szyici są imamitami – dwunastkowcami, wierzącymi w 12 imamów, zajądyci uznają pięciu imamów, ismailici zaś w pierwotnej swojej doktrynie uznawali – siedmiu. Irańscy szyici i szyici libańscy są w głównie imamitami.

<sup>7</sup> Absaszydzi – dynastia 37 kalifów, panująca od 750–1258 r. ze stolicą w Bagdadzie. Szerszej zob. A. Hourani, op.cit., s. 45–49, *Arabowie. Słownik...*, s. 7–8.

<sup>8</sup> J. Danecki, op.cit., s. 282–283; *Arabowie. Słownik...*, s. 259.

<sup>9</sup> Zastępca sekretarza generalnego Hezbollahu Na'im Kassim wskazał na trzy podstawowe filary ideologiczne organizacji: islam, dżihad i *wilaja al-fakīh*, N. Qassem, *Hizbullah. The Story from Within*, London 2005, s. 21–58. Za to A.N. Hamzeh wskazał na: budowę nowego muzułmańskiego ładu, *wilaja al-fakīh*, dżihad i sprawiedliwość społeczną jako kluczowe elementy składające się na ideologię „Partii Boga”, A.N. Hamzeh, *In the Path of Hizbullah: Modern Intellectual and Political History of the Middle East*, Syracuse 2004, s. 27–43.

- koncepcja panmuzułmańskiego (painslamskiego) ładu w świecie muzułmańskim;
- idea prowadzenia dżihadu;
- dualistyczna percepcja świata (*dar al-islam i dar al-harb*).

### Wilajat al-fakih

Doktryna *wilajat al-fakih*, co w tłumaczeniu z języka perskiego oznacza „zwierzchność uczonego-prawnika” została wprowadzona do struktur systemu politycznego Islamskiej Republiki Iranu przez ajatollaha Chomejniego (sama koncepcja jest głęboko zakorzeniona w klasycznej myśli szyickiej, aczkolwiek Chomejni był pierwszym, który połączył jej religijny, społeczny i polityczny wymiar<sup>10</sup>). Chciał on w ten sposób uprawomocnić przywództwo polityczne duchowieństwa w nowo powstałym fundamentalistycznym państwie. Najwyższy duchowny (*arab. wali al-fakih*) w ramach doktryny *welajat je-fakih* ma sprawować władzę pod nieobecność dwunastego imama i w ten sposób realizować ideę rządów Boga<sup>11</sup>. Źródłem koncepcji „zwierzchności uczonego-prawnika” według Chomejniego jest Koran, a szczególnie sura V (*al-Ma'ida*), w której jest zapisane:

*My, zaprawdę zesłaliśmy Torę,  
w której jest przewodnictwo i światło.  
Według niej prorocy,  
całkowicie poddani,  
sędzili tych, którzy wyznawali judaizm;  
podobnie rabini i doktorzy prawa  
sędzili według tego, co im zostało powierzone  
z księgi Boga, której byli świadkami.  
Dlatego nie bójcie się ludzi,  
lecz bójcie się Mnie!  
I nie sprzedajcie Moich znaków  
za niską cenę!  
A ci, którzy nie sądzą według tego,  
co zesłał Bóg,  
są niewiernymi<sup>12</sup>.*

<sup>10</sup> J. Alagha, op.cit., s. 91.

<sup>11</sup> Szerzej o doktrynie *welajat je-fakih* zob. D. Brumberg, *Reinventing Khomeini. The Struggle Reform in Iran*, Chicago 2001, s. 81–83, 103–105, 136–139 i 215–217; V. Martin, *Creating an Islamic State. Khomeini and the making of a New Iran*, London–New York 2003, s. 119–120, 157.

<sup>12</sup> Koran (5:44).

Głosząc konieczność politycznego zaangażowania duchownych, Chomejni używał następujących argumentów:

- 1) tradycja Proroka i imama Alego, którzy posiadając przywództwo religijne i polityczne stworzyli muzułmański rząd. W związku z tym prawo *szariatu*<sup>13</sup> i logika każą przyjąć, że to co było potrzebne za ich czasów (utworzenie rządu, aparatu wykonawczego i administracji), jest również potrzebne i dziś;
- 2) konieczność nieprzerwanego wypełniania przykazań i praw islamu, które nie są ograniczone do jakiegoś czasu i miejsca, lecz obowiązują na całą wieczność (utworzenie rządu oraz ustanowienie aparatu wykonawczego i administracji staje się niezbędne);
- 3) istota praw islamu, która wskazuje, że zostały one nadane z myślą o stworzeniu państwa oraz politycznego, ekonomicznego i kulturalnego kierowania społeczeństwem<sup>14</sup>.

Kierownictwo Hezbollahu w pełni zaadoptowało doktrynę *wilaja al-fakih*. Zostało to zawarte w pierwszym politycznym i ideologicznym manifestie Hezbollahu, którym jest „List Otwarty adresowany przez «Partię Boga» do uciśnionych w Libanie i na całym świecie” (*An-Nass ar-Risala al-Maftuha allati Wadżahata Hizballah ila al-Mustadifin fi Lubnan wa al-‘Alam* – cyt. dalej „List Otwarty”), ogłoszony 16 lutego 1985 r.<sup>15</sup>. Doktryna *wilaja al-fakih* jest już ujęta w dedykacji „Listu Otwartego”, która jest pewną formą preambuły:

„Do tych którzy rozwiali amerykańskie marzenia w Libanie i walczyli z izraelską okupacją, wznosząc sztandar bojowy w zgodzie z *welajat je-fakih*, przywódcą który chce być określany mianem księcia muzułmanów, sługą boskim, Chomejnim...”<sup>16</sup>.

Następnie jest zawarta w pierwszej części, poświęconej tożsamości organizacji:

„My synowie *ummy* «Partii Boga», której boskie przewodnictwo dało zwycięstwo w Iranie i która ustanowiła trzon światowego centrum muzułmańskiego państwa, akceptującego (...) przywództwo uczonego-prawnika (*wilaja al-fakih*), obecnie spersonifikowanego przez najwyższego ajatollaha Ruhollaha al-Musawiego al-Chomejniego...”<sup>17</sup>.

Hassan Nasrallah wielokrotnie potwierdzał w swoich wypowiedziach, że *wilaja al-fakih* zajmuje kluczowe miejsce w ideologii Hezbollahu: „decyzja wojny i pokoju

<sup>13</sup> Szariat (*szari’ a*) – prawo muzułmańskie, stanowiące system przepisów prawnych, norm etycznych i zasad religijnych zawartych w Koranie, *hadisach*, zgodnych orzeczeniach autorytetów religijnych (*idżma*) i analogiach (*kijas*).

<sup>14</sup> M. Mohadżer, *Duchowieństwo i polityka według imama Chomeiniego*, „Frona” 1996, nr 7, s. 294.

<sup>15</sup> 16 lutego pod tą nazwą manifest został przeczytany przez rzecznika Hezbollahu Ibrahima Amina. Jednak opublikowany został 22 lutego 1985 r. pod nazwą „Pełny i pierwotny tekst listu otwartego Hezbollahu do uciśnionych” (*An-Nass Al-Harfi Al-Kamil li-Risalat Hizballah ila al-Mustadifin*), J. Alagha, *Hizballah’s Documents. From the 1985 Open Letter to the 2009 Manifesto*, Amsterdam 2011, s. 39–55.

<sup>16</sup> Ibidem.

<sup>17</sup> Ibidem.

jest w rękach uczonego-prawnika, a nie w rękach intelektualistów, naukowców i zwykłych polityków, uzależniających to od okoliczności”<sup>18</sup>. W obszernym wywiadzie udzielonym libańskiej gazecie „Nida al-Watan” z sierpnia 1993 r., Nasrallah podkreślał dużą wagę związków Hezbollahu z najwyższym przywódcą duchowym ajatollahem Chameneim, który zastąpił zmarłego w 1989 r. Chomejniego, traktując go nie jako przywódcę państwa irańskiego, ale jako zwierzchnika wszystkich muzułmanów, stojącego ponad rządami państw<sup>19</sup>. Wskazywał, że Hezbollah „od samego początku wierzył w *wilaja al-fakih* – przewodnictwo najwyższego przywódcy, kogoś kto może poprowadzić muzułmanów w kierunku odzyskania swojej tożsamości, swojej egzystencji jako całości i poczucia własnej wartości”<sup>20</sup>.

Wierność deklarowana przez Hezbollah najwyższemu imamowi Chomejnieniu, a potem Chameneiemu wpisuje się w podstawowe założenia doktryny *wilaja al-fakih*, mówiącej iż ten, który jako pierwszy *mardża at-taklid*<sup>21</sup> ustanowi państwo z rządami prawa muzułmańskiego wszyscy inni *maradzi' at-taklid* powinni okazać mu posłuszeństwo. To założenie doprowadziło do sceptycznych postaw ze strony wielu *maradzi' at-taklid* wobec doktryny *wilaja al-fakih* wdrożonej przez Chomejniego. Na uwagę zasługiwała tutaj postawa nieżyjącego już Fadlallaha, który dosyć często i przesadnie był określany mianem „duchowego lidera” Hezbollahu. Fadlallah nie był zwolennikiem doktryny *wilaja al-fakih*, nakazującej posłuszeństwo wszystkim duchownym najwyższemu *mardży*. Uznawał tradycję, że każdy *mardża at-taklid* funkcjonuje samodzielnie, jest uprawniony do tworzenia prawa i może zrzeszać wokół siebie swoich zwolenników. Na jego podejściu do koncepcji „zwierzchnictwa uczonego-prawnika” zaważyły silne związki z wielkim ajatollahem sajjidem Abu Al-Cho’i, który nie popierał doktryny Chomejniego. Al-Cho’i nauczyciel Fadlallaha z okresu jego pobytu w An-Nadżaf, reprezentował stanowisko apolityczne i do końca pozostawał dla Fadlallaha autorytetem w sprawach religijno-prawnych<sup>22</sup>. Aczkolwiek pomimo swojego sceptycznego stanowiska wobec doktryny *wilaja al-fakih* Fadlallah nigdy publicznie nie skrytykował Chomejniego, który był dla niego wielkim politycznym przywódcą<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Nasrallah, *Al-Dżamah al-baszarijja wa al-risala wa al-wilaja*, „Al-Ahd”, 16.07.1997, cyt. za: A.N. Hamzeh, op.cit., s. 33.

<sup>19</sup> „Who is Sayyed Hassan Nasrallah?”, 31.08.1993, [w:] *Voice of Hezbollah, The Statements of Sayyed Hassan Nasrallah*, London–New York 2007, s. 132–134.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>21</sup> *Mardża at-taklid* (l.mn. *maradzi' at-taklid*) – dosłownie – „źródło naśladowania” – największy autorytet religijny w hierarchii szyickiego duchowieństwa.

<sup>22</sup> Myśl polityczną wielkich szyickich ajatollahów bardzo dobrze przedstawia: M.M. Dziekan, *Ajatollah Muhammad Bakir as-Sadr i jego myśl polityczna*, [w:] *Oblicza Wschodu. Religia, ideologia, polityka, gospodarka*, red. M. Broda i M.M. Dziekan, Warszawa 2004, s. 69–85; M.M. Dziekan, *Irak. Religia i polityka*, Warszawa 2005, s. 67–134.

<sup>23</sup> J. Sankari, op.cit., s. 176–181; A.N. Hamzeh, op.cit., s. 35.

## Panislamizm Hezbollahu

Panislamizm Hezbollahu stanowi powielenie koncepcji Chomejniego mówiącej o połączeniu się wszystkich wyznawców islamu w jedną ponadpaństwową ummę muzułmańską pod rządami Boga. Hezbollah jawi się tutaj jako jeden z podmiotów mający wykonać ideologiczne założenia painslamskie w Libanie. Stąd od początku istnienia „Partii Boga” pojawiają się rozważania dotyczące jej zamierzeń co do utworzenia muzułmańskiego państwa w Libanie według modelu irańskiego. Wprawdzie Hezbollah w „Liście Otwartym” nie zapowiedział powstania takiej organizacji polityczno-terytorialnej na ziemi libańskiej, a jedynie zalecił wybór Libańczykom ustroju politycznego zakładając *apriori*, że mając możliwość wyboru opowiedzieliby się oni za ustrojem muzułmańskim<sup>24</sup>. Podobnie jak w wielu późniejszych oświadczeniach Nasrallah oficjalnie nie przyznawał, a wręcz dementował, że celem „Partii Boga” jest wprowadzenie muzułmańskiego porządku opartego na szariacie. Warto tutaj przytoczyć wypowiedź Nasrallah z wywiadu przeprowadzonego przez „Al-Watan Al-Arabi” we wrześniu 1992 r.: „Odnosnie do projektu republiki muzułmańskiej, mogę Was zapewnić, że my nigdy nie zaproponujemy takiego rozwiązania, ani poprzez oświadczenia, slogany czy przemowy”<sup>25</sup>.

Mimo tego, można jednak postawić tezę, że organizacja ta nigdy nie zaniecha utworzenia muzułmańskiego ładu, bowiem cel ten stanowi jej immanentne założenie ideologiczne<sup>26</sup>. Założeniem teoretycznym Hezbollahu jest zniszczenia każdego niesprawiedliwego rządu, tak aby ustanowić rządy i zwierzchność Boga, co znajduje swoje źródło w Koranie w surze XII (Jusuf)<sup>27</sup>. Zgodnie z tym tylko rządy Boga gwarantują, że jego założenia będą wcielane w życie; słabi będą po ochroną, a zewnętrzne wpływy wyeliminowane<sup>28</sup>.

Już w pierwszych miesiącach istnienia „Partii Boga” w Baalbek w grudniu 1982 r. powołano do życia muzułmańską republikę, na czele której stanął Subhi at-Tufajli<sup>29</sup>. Był to pierwszy zwiastun dążeń Hezbollahu do utworzenia ładu muzułmańskiego, zgodnie z koncepcją Chomejniego. Po zakończeniu wojny domowej, układ z at-Taif, zawarty w 1989 r. przyczynił się do przywrócenia spokoju w kraju i przygotowania podłoża pod wznowienie działalności politycznej w warunkach pokojowych. Hezbollah wziął udział w pierwszych od kwietnia 1972 r. libańskich wyborach parla-

<sup>24</sup> *The text of the Open Letter...*, s. 33–55.

<sup>25</sup> *Hezbollah is not an Iranian Community in Lebanon*, 11.09.1992, [w:] *Voice of Hezbollah*, op.cit., s. 90.

<sup>26</sup> Zob. A.N. Hamzeh, op.cit., s. 30.

<sup>27</sup> Koran (12:40).

<sup>28</sup> Zob. V. Martin, op.cit., s. 119.

<sup>29</sup> M. Ranstorp, *Hizballah in Lebanon. The Politics of the Western Hostages Crisis*, New York 1997, s. 30.

mentarych, które odbyły się w 1992 r. i od tego momentu funkcjonuje również jako partia polityczna. Mimo to w oparciu o powtarzającą się teorię, można uznać, że uczestnictwo „Partia Boga” w wyborach, zarówno pierwszych w 1992 r., jak i wszystkich kolejnych, nie było efektem odejścia od radykalizmu na rzecz pragmatyzmu, lecz wiązało się z wyrachowanym założeniem, w którym przejęcie władzy miało być tylko środkiem do osiągnięcia celu – utworzenia państwa muzułmańskiego.

Pewnym potwierdzeniem tej teorii mogą być wypowiedzi osób z grona ścisłego kierownictwa „Partii Boga” w różnych okresach istnienia organizacji, m.in. at-Tufajliego czy Ibrahima Amina. At-Tufajli wskazywał na to, że funkcjonowanie Hezbollahu nie zamyka się w granicach Libanu, który jest pojęciem czysto geograficznym, a partia muzułmańska zgodnie z wizją Hezbollahu musi wykraczać poza *stricte* państwowe koncepcje<sup>30</sup>. Utworzenie przez Hezbollah muzułmańskiego ładu w Libanie ma stanowić jedynie etap ku stworzeniu zgodnie z ideologią Chomejniego wspólnoty (narodu) muzułmańskiej (*umma islamijja*). Stąd też narodowość wielkiego *mardży* nie miała i nie ma tutaj znaczenia. Mówił o tym Nasrallah, zwracając uwagę na to, że według konstytucji irańskiej prezydent kraju musi być Irańczykiem, zaś najwyższy zwierzchnik duchowy nie musi być obywatelem Iranu. Może pochodzić z Arabii Saudyjskiej, Bahrajnu, Libanu czy Iraku<sup>31</sup>. To pokazuje i potwierdza ponadpaństwowy wymiar ideologii panislamizmu zaadoptowany przez Hezbollah.

Z drugiej strony patrząc, nie sposób pominąć teorii libanizacji Hezbollahu, według której poczynszy od 1992 r. „Partia Boga”, przekształcając się w partię polityczną i rozszerzając swoje działania w sferze społecznej, zaczęła ulegać procesom wchłaniania przez system polityczno-społeczny Libanu, stając się jego immanentnym elementem<sup>32</sup>. Wskazuje to na znaczną różnicę pomiędzy założeniami ideologicznymi organizacji, a rzeczywistością wewnątrzpaństwową i międzynarodową. Można pokusić się o postawienie tezy, że biorąc pod uwagę istniejące uwarunkowania polityczno-społeczne kierownictwo Hezbollahu ma pełną tego świadomość, że realizacja idei utworzenia państwa muzułmańskiego w Libanie jest równa zero. Nie przeszkadza to jednak w utrzymywaniu swoich koncepcji ideologicznych.

Panislamizm Hezbollahu nasuwa pytanie o tożsamość organizacji. Wszelkie nacjonalizmy, w tym i arabski nacjonalizm stoją w sprzeczności z ideą panislamizmu, która jest ponadnarodowa. Jaka zatem jest tożsamość organizacji? Czy można jednocześnie hołdować idei panislamizmu i lansować arabski nacjonalizm, który jest ide-

<sup>30</sup> Zob. A. Saad-Ghorayeb, *Hizbu'llah. Politics and Religion*, London–Sterling 2002, s. 76–77.

<sup>31</sup> Zob. *Who is Sayyed Hassan Nasrallah*, op.cit., s. 133; N. Qassem, op.cit., s. 55.

<sup>32</sup> O libanizacji Hezbollahu zob. M. Ranstorp, *The Strategy and Tactics of Hizballah's Current 'Lebanonization Process'*, „Mediterranean Politics” 1998, vol. 3, nr 1, s. 103–134; M. Harb, R. Leenders, *Know thy enemy: Hizbullah, 'terrorism' and the politics of perception*, „Third World Quarterly” 2005, vol. 26, nr 1, s. 173–197.

ologią ponadreligijną i znajduje zwolenników wśród muzułmanów, jak i chrześcijan? Sprzeczność powstaje tutaj w wyniku wykluczających się ideologii. Panislamizm ma fundament religijny i odnosi się do wszystkich muzułmanów na całym świecie. Arabski nacjonalizm (panarabizm) ma podstawę etniczną, a czynnik religijny jest przy tym traktowany instrumentalnie. Okazuje się jednak, iż współcześnie Hezbollah sprawnie połączył wierność chomejnistycznej idei panislamizmu z lansowaniem arabskiego nacjonalizmu, w ramach którego także potrafi manifestować libański patriotyzm państwowy. Arabski nacjonalizm jest potrzebny Hezbollahowi w konflikcie z Izraelem. To świat arabski jest na pierwszym froncie tego konfliktu, a w dalszej perspektywie świat muzułmański<sup>33</sup>. Należy zatem osobno spojrzeć na panislamizm Hezbollahu i arabski nacjonalizm tej organizacji. W pierwszym przypadku wspomniany wyżej Liban jest pojęciem geograficznym, zaś w drugim stanowi kluczowy element ideologii świata arabskiego, w której granice państwa mają wielce istotne znaczenie. Z tej przyczyny „Partia Boga” próbuje umiejętnie wykorzystywać te dwie ideologie, nadając im nierzadko wspólny obszar. W oświadczeniach organizacji często pojawia się termin „arabski i muzułmański naród”, który jest syntezą wzajemnie niekompatybilnych w całości terminów. Tak było m.in. po wyjściu wojsk izraelskich z południowego Libanu, kiedy to Nasrallah oświadczył, że „zwycięstwo to ofiarujemy uciśnionym ludziom w Palestynie i ludziom naszego arabskiego i muzułmańskiego narodu”<sup>34</sup>.

O ile arabski nacjonalizm zawiera w sobie wszystkich arabskich zwolenników tej ideologii (sunnitów, szyitów, chrześcijan), to panislamska doktryna *wilaja al-fakih* nie jest akceptowana przez sunnitów, a nawet kojarzy się im jako ekspansywna idea, przywołująca odwieczną rywalizację szyicko-sunnicką i konflikty persko-arabskie. Z tego też powodu nie należy jej przeceniać i ujmować w kategorii *sensu stricte* panislamskiej, co najwyraźniej było pobożnym życzeniem ajatollaha Chomejniego. W ujęciu teoretycznym chomejnizm może pozostać ideologią panislamską, jednak w rzeczywistości jej zwolennicy ograniczają się do islamu szyickiego, który współcześnie liczy sobie ok. 10% muzułmanów na świecie. Bez wątpienia ma to realny wpływ na funkcjonowanie i miejsce Hezbollahu w etniczno-religijnym układzie Bliskiego Wschodu.

<sup>33</sup> Tezę, że w ramach swojej specyficznej polityki Hezbollah jest partią nacjonalistyczną postawiła w swoich rozważaniach Lara Deeb. Zob. L. Deeb, *Hizbullah and Its Civilian Constituencies in Lebanon*, [w:] *The War on Lebanon. A Reader*, red. N. Hovsepian, Northampton 2008, s. 65.

<sup>34</sup> *Victory*, 26.05.2000, [w:] *Voice of Hezbollah*, op.cit., s. 241. Zob. także: A. Saad-Ghorayeb, op.cit., s. 78–81.



## Dżihad

Termin „dżihad” w języku arabskim oznacza „czynienie wysiłku na drodze boskiej” i wywodzi się od czasownika „dżahada”. W islamie „dżihad” ma bardzo duży ciężar gatunkowy. Stanowi istotny imperatyw wyznawców islamu<sup>35</sup>. Odnosi się do wielu różnorodnych czynów muzułmanina i nie powinien wbrew częstym uproszczeniom być kojarzony wyłącznie z walką zbrojną<sup>36</sup>. Wszakże dżihad oznacza walkę z namiętnościami i pokusami – walkę z samym sobą (duży dżihad – *Al-Dżihad Al-Akbar*), jak i walkę z wrogiem zewnętrznym (mały dżihad – *Al-Dżihad Al-Asghar*).

To właśnie duży dżihad jest najważniejszy w życiu muzułmanina i powinien być prowadzony permanentnie przez całe życie<sup>37</sup>. Dla kogoś, kto wykonuje mały dżihad i zaniedbuje przy tym duży dżihad, praca jego staje się kompletnie bezowocna. Bez dużego dżihadu, mały dżihad pozostaje pustym sloganem. Mały dżihad dzieli się na dwie kategorie – dżihad fundamentalny (podstawowy) i dżihad defensywny. Pierwszy dotyczy walki muzułmanów z innowiercami na ich terytorium i w sytuacji, kiedy muzułmanie są stroną atakującą (ofensywną). Prowadzenie takiego dżihadu w islamie szyickim może być jedynie ustanowione przez proroka lub nieomylnych imamów<sup>38</sup>. *Wali al-fakih* nie posiada kompetencji do wydawania takiej decyzji, która mogłaby być podjęta przez dwunastego imama po powrocie ze stanu okultacji. Dżihad defensywny nie wymaga autoryzacji imamów. W tym przypadku *wali al-fakih* jest uprawniony do tego, aby podjąć decyzję o prowadzeniu takiego dżihadu, który stanowi obowiązek obrony ziemi muzułmańskiej.

Każdy muzułmanin, który prowadzi dżihad jest *mudżahedinem* (*mudżahid*)<sup>39</sup>, czyli tym, który wykonuje dżihad w imię Boga. Wszystkim muzułmanom prowadzącym dżihad Bóg obiecuje zwycięstwo i swoją hojność.

W historii islamu szyickiego dżihad przez wieki był zepchnięty na margines na rzecz *takijji*, czyli zasady skrywania swojego wyznania z powodu prześladowań<sup>40</sup>. Miało to bezpośredni związek z historią rywalizacji szyicko-sunnickiej na przestrzeni dziejów. Dopiero rewolucja w Iranie i utworzenie muzułmańskiej republiki przez ajatollaha Chomejniego doprowadziły do wyniesienia dżihadu jako jednego z fundamentalnych elementów ideologii chomejnizmu.

<sup>35</sup> Charadżyci, radykalny odłam religii muzułmańskiej uznawał dżihad za szósty filar islamu, zob. Y. Thoraval, *Słownik cywilizacji muzułmańskiej*, Katowice 2002, s. 300.

<sup>36</sup> Często termin dżihad jest niewłaściwie tłumaczony jako „święta wojna”.

<sup>37</sup> Zob. A.N. Hamzeh, op.cit., s. 37.

<sup>38</sup> N. Qassem, op.cit., s. 39.

<sup>39</sup> Współcześnie jednak termin ten jest powszechnie przypisywany muzułmanom walczącym zbrojnie z „niewiernymi”.

<sup>40</sup> J. Danecki, op.cit., t. I, s. 256.

Hezbollah, zgodnie z ideologiczną nadbudową chomejnizmu, jest powszechnie określany mianem ruchu (organizacji) prowadzącego dżihad. Nasrallah wielokrotnie podkreślał wagę czynnika dżihadu w sferze działania „Partii Boga”. W wywiadzie udzielonym tuż po zabójstwie sekretarza generalnego Hezbollahu Abbasa al-Musawiego, Nasrallah wyraźnie wskazał, że „Hezbollah jest ruchem prowadzącym dżihad stworzonym w obliczu inwazji izraelskiej w 1982 roku”<sup>41</sup>. Lider Hezbollahu często też stosuje określenie „muzulmański, libański ruch prowadzący dżihad”, czym podkreśla tożsamość organizacji<sup>42</sup>. Jednak, co warto zauważyć Hezbollah z większą siłą akcentuje dżihad zbrojny, czyli mały dżihad w stosunku do dużego dżihadu. Według Nasrallah człowieka, który unika małego dżihadu i nie chce angażować się w walkę zbrojną i uważa, że mimo wszystko prowadzi duży dżihad, sprowadza swoje wykonywanie dżihadu do nic nieznaczącego rytuału<sup>43</sup>.

Stąd klasyczny podział na mały i duży dżihad w przypadku pojmowania tego przez liderów Hezbollahu nie jest tak wyraźny i służy odpowiedniej interpretacji na potrzeby ideologiczne<sup>44</sup>. Hezbollah zakłada, że duży dżihad i mały (zbrojny) dżihad są od siebie współzależne i jeden bez stosowania drugiego nie pozwala na pełne poświęcenie się Bogu. Dżihad zbrojny jest trwałym elementem prowadzonej walki z Izraelem i biorąc pod uwagę uwarunkowania polityczne, w jakich znajduje się Hezbollah jego waga z punktu widzenia organizacji jest priorytetowa.

Z pojęciem dżihadu wiąże się kwestia „męczeństwa”, która stanowi integralną jego część. Męczeństwo jest poświęceniem się i swojego życia za wiarę na polu walki z wrogiem. Oznacza wypełnienie woli boskiej i zasługuje na miano wielkiego aktu chwały<sup>45</sup>. Islam szyicki jest bardzo bogaty w tradycję męczeńską. Śmierć męczennika (*shahid*) imama Husajna w bitwie pod Kerbalą w 680 r. jest historycznym przykładem, który wyznacza szyitom aż do dnia dzisiejszego drogę, którą w imię Boga należy postępować. Podczas wojny iracko-irańskiej (1980–1988), oddziały wierne Chomejnemu dziesiątkami tysięcy osób maszerowały na pewną śmierć. Powszechnie stosowana była praktyka „fali ludzkiej”, czyli kilku i kilkunastoletnich żołnierzy, których zadaniem było oczyszczenia pola minowego dla regularnych sił zbrojnych<sup>46</sup>.

Męczeństwo w działaniach i ideologii Hezbollahu występuje od samego początku istnienia organizacji. Pierwszym męczennikiem „Partii Boga” był A. Kassir, który poniósł śmierć w zamachu samobójczym na izraelską kwaterę wojskową w Tyrze. Z racji precedensu Kassir w terminologii Hezbollahu nazywany jest „księciem wszyst-

<sup>41</sup> After the Assassination, 27.02.1992, [w:] *Voice of Hezbollah...*, op.cit., s. 57.

<sup>42</sup> Zob. *Who is Hassan Nasrallah?*, 31.08.1993 [w:] *Ibidem*, s. 135.

<sup>43</sup> A. Saad-Ghorayeb, op.cit., s. 123.

<sup>44</sup> Zob. *ibidem*, s. 122–123.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 127.

<sup>46</sup> R. Wright, *Sacred Rage. The Wrath of Militant Islam*, New York 2001, s. 37.

kich męczenników” (*‘Amir asz-Szuhada*). Od tamtego momentu 11 września, jako dzień wykonania tej operacji, jest „dniem męczenników” (*Jawm asz-Szuhada*)<sup>47</sup>.

Jednak definicja męczeństwa Hezbollahu zawiera w sobie świadome działania, których konsekwencją jest śmierć bojownika, jak i niezamierzoną śmierć poza polem walki zbrojnej<sup>48</sup>. W ten sposób zarówno ci co zginęli w atakach samobójczych, jak i ci którzy zostali zabici przez Izraelczyków są uznawani za męczenników. Do grona tych drugich zalicza się m.in. zabitego w 1984 r. szajcha Radżiba Harba, sekretarza generalnego organizacji Abbasa al-Musawiego, który zginął w wyniku helikopterowego ataku izraelskiego w 1992 r., czy ostatnio Imada F. Mughnijeha zamordowanego przez izraelski wywiad w Syrii 12 lutego 2008 r., który został następnie wyniesiony do rangi męczennika. Wiedząc, że Hezbollah cały czas jest w stanie wojny z Izraelem, za pole walki równie dobrze można uznać każdy obszar, gdzie dochodzi do ataku na Izraelczyków przez Hezbollah i odwrotnie. Nie należy wtedy ograniczać tego terytorium do południowego Libanu, Farm Sziba’a czy północnego Izraela. Patrząc przez ten pryzmat szeroka koncepcja męczeństwa ujmowana przez Hezbollah ma swoje uzasadnienie.

Przy okazji ważnych wydarzeń czy świąt religijnych Nasrallah zawsze podkreśla wagę czynów męczenników i ich wkład w walkę z wrogami „Partii Boga”. Po śmierci swojego starszego syna Hadiego (został męczennikiem) 13 września 1997 r., Nasrallah w swoim przemówieniu oświadczył, że „męczeństwo Hadiego stanowi dowód, że my kierownictwo Hezbollahu nie oszczędzamy swoich własnych synów; jesteśmy dumni z nich, kiedy idą na front, i podnosimy dumnie głowy, kiedy zostają oni męczennikami”<sup>49</sup>. Podobnie w patetycznym tonie sekretarz generalny „Partii Boga” wypowiadał się tuż po wycofaniu się wojsk izraelskich z południowego Libanu w maju 2000 r. Nasrallah dziękował męczennikom określając ich mianem „istot boskich”, którzy to poświęcili swoje życie, opuszczając domy, zostawiając swoje rodziny, uniwersytety, fabryki i zadedykowali swój czyn wojnie i dżihadowi, zapewniając w ten sposób zwycięstwo „Partii Boga” nad armią izraelską<sup>50</sup>.

Temat męczeństwa jest bezpośrednio związany z kontrowersjami wokół samobójstwa (*katl an-nafs*), które jest potępione w islamie<sup>51</sup>. Jednak zgodnie z opinią radykałów mużułmańskich, zarówno szyickich, jak i sunnickich – męczeństwo, jako akt oddania życia w imię Boga w porównaniu do samobójstwa wynikającego ze złego stanu psychicznego człowieka są zupełnie odmiennymi czynami<sup>52</sup>. Wyraźnie tłumaczy to

<sup>47</sup> A. Saad-Ghorayeb, op.cit., s. 131. Występuje tutaj błędna data dnia męczennika – 10 września.

<sup>48</sup> Zob. ibidem, s. 128.

<sup>49</sup> *The Martyrdom of Sayyed Hadi Nasrallah*, 13.09.1997, [w:] *Voice of Hezbollah...*, s. 173.

<sup>50</sup> *Victory...*, [w:] *Voice of Hezbollah...*, s. 233–234.

<sup>51</sup> Zob. Koran (2:195); (4:29).

<sup>52</sup> D. Cook, *The Implications of „Martyrdom Operations” for Contemporary Islam*, „Journal of Religious Ethics” 2004, vol. 32, nr 1, s. 132–133.

Naim Qassem, podając że męczeństwo jest czymś zupełnie innym od samobójstwa, do którego prowadzi stan rozpacz, beznadziei, frustracji czy porażki. Zwykle na swoje życie targają się ludzie bez wiary, natomiast męczennik jest pełen wiary i ma świadomość, że po śmierci czeka go boska nagroda życia wiecznego<sup>53</sup>.

Chociaż ostatnie akcje samobójcze członkowie „Partii Boga” bezpośrednio wykonywali w latach 90., to z pewnością można założyć, że Hezbollah nie odstąpił od tych akcji i kiedy pojawi się potrzeba powróci do nich<sup>54</sup>. Stanowią one bardzo istotną metodę w osiągnięciu celów politycznych. Za sprawą tych akcji z Libanu wycofały się siły MNF w 1984 r. i wojska izraelskie w 2000 r. Przy tej okazji warto wspomnieć, że „samobójcze operacje męczeńskie”, często przez wielu badaczy na całym świecie określane mianem aktów terrorystycznych, nie są tylko efektem działań grupy nieracjonalnych fanatyków, którzy praktycznie w ogóle nie przeprowadzają akcji indywidualnie bez zaplecza organizacji. Podstawą tych działań jest sprawnie opracowana strategia polityczna, połączona z odpowiednim przygotowaniem potencjalnych kandydatów-ochotników w zakresie szkolenia *stricte* bojowego, jak i przemiany duchowej<sup>55</sup>.

## Dualistyczna percepcja świata

Cechą charakterystyczną ruchów i organizacji fundamentalistycznych jest dualistyczna (czarno-biała) percepcja rzeczywistości międzynarodowej. Muzułmańscy fundamentaliści dzielą świat na dwa obszary – tam gdzie panuje islam (*dar al-islam*) i tam gdzie rządzą innowiercy, określane mianem świata wojny (*dar al-harb*). Przy czym obszar *dar al-islam* nie dotyczy terytoriów, nad którymi zwierzchnictwo sprawują muzułmanie współpracujący ze światem Zachodu i restrykcyjnie traktujący wszelkie ruchy muzułmańskie. Stąd też ajatollah Chomejni w pełni krytykował zsekularyzowany reżim irackiej partii Baas, (określając Irak mianem państwa ateistycznego) czy rządy prezydenta Egiptu Hosniego Mubaraka i wszelkie monarchie świata islamu, których ustrój był zaprzeczeniem tradycji muzułmańskiej.

Odejście od tradycji islamu i od prawa szariatu stanowi dla fundamentalistów muzułmańskich podstawę do potępienia i bezwzględnej negacji. Z tego powodu najważniejszym obowiązkiem muzułmanina, według fundamentalistów, jest zwalczanie laicyzmu i laickich muzułmanów. W tym też można upatrywać zasadność gorliwych ataków fundamentalistów muzułmańskich na wartości kulturowe świata Zachodu<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> N. Qassem, *op.cit.*, s. 47.

<sup>54</sup> J. Alagha podaje, że Hezbollah w latach 1982–1999 przeprowadził 12 samobójczych operacji męczeńskich (zob. Aneks).

<sup>55</sup> R.A. Pape, *The Strategic Logic of Suicide Terrorism*, „The American Political Science Review” 2003, vol. 97, nr 3, s. 344–347.

<sup>56</sup> G. Corm, *Religia i polityka w XXI wieku*, Warszawa 2007, s. 151.

Muzułmańskie ruchy (organizacje) fundamentalistyczne mają wiele cech wspólnych, ale także w dużej mierze różnią się między sobą i w wielu przypadkach są do siebie wrogo nastawione. Pozornie (zwłaszcza w kontraście do cywilizacji Zachodu) może jedynie wydawać się, iż stanowią one jednolitą płaszczyznę ideologiczną. Podział religijny na sunnitów i szyitów już warunkuje odmienne koncepcje ideologiczne, co w klasycznym przykładzie oddaje chomejnizm, który jest całkowicie nie do zaakceptowania przez sunnitów i sunnickie ugrupowania fundamentalistyczne. Idąc dalej w łonie sunnickich czy szyickich ugrupowań fundamentalistycznych również występują głębokie podziały i frakcje. Nie pozwala to na łatwe i jednoznaczne ujęcie problematyki fundamentalizmu muzułmańskiego<sup>57</sup>.

Hezbollah w ramach dualistycznej koncepcji świata bardziej odwołuje się do podziału na prześladowców (*mustakbirun*) i prześladowanych (*mustadifin*)<sup>58</sup>, która stanowi pewne podobieństwo do podziału na *dar al-islam* i *dar al-harb*. Różnica jednak polega na tym, że w koncepcji *mustakbirun* i *mustadifin* silnie akcentowane jest poczucie sprawiedliwości społecznej (*al-'Adala al-Idztima 'ijja*). W ten sposób Hezbollah poniekąd solidaryzuje się nie tylko z muzułmanami, ale i wyznawcami innych religii, którzy są w konflikcie z okupantem. Dotyczy to zarówno palestyńskich Arabów, jak i np. Tybetańczyków. Pojęcie sprawiedliwości społecznej w ideologii Hezbollahu jest czasem określane jako element socjalistyczny (marksistowski)<sup>59</sup>. Jednak istota sprawiedliwości społecznej jest już zawarta w Koranie<sup>60</sup> i wynika z tego, że wszyscy ludzie są istotami Boga, więc powinni być traktowani jednakowo.

Hezbollah w ramach swojej ideologicznej percepcji rzeczywistości międzynarodowej dzieląc świat na dwa przeciwstawne bloki, stosuje wśród *mustakbirun* gradację, uznając tym samym jednych za większych, a innych za mniejszych *mustakbirun*. Zastosowanie ma tutaj teoria trzech koncentrycznych kręgów. W pierwszym znajdują się Stany Zjednoczone i Izrael określane w terminologii „Partii Boga” jako „struktura syjonistyczna bądź „jednostka syjonistyczna”. Obydwa państwa są uznawane przez Hezbollah za największych *mustakbirun*, okupantów w świecie muzułmańskim i głównych sprawców istniejących konfliktów na ziemi państw islamu, jak i na całym świecie. Drugi krąg zawiera wszystkich innych okupantów i prześladowców, którzy bezprawnie zajmują terytoria niebędące ich własnością i tym samym stają się wrogami Hezbollahu. Przy czym nie ma tu znaczenia czy prześladowani są muzułmanami czy

<sup>57</sup> Zob. szerzej: B. Tibi, *Islam i polityka. Islam polityczny oraz fundamentalizm muzułmański*, „Bliski Wschód: społeczeństwa–polityka–tradycje” 2004, nr 1, s. 19–40; H. Hanafi, *Różnorodność islamu w ujęciu historycznym. Czy islam ma jedno oblicze?*, „Bliski Wschód: społeczeństwa–polityka–tradycje” 2005, nr 2, s. 5–18.

<sup>58</sup> O prześladowanych zob. Koran (28:5).

<sup>59</sup> Zob. A. Saad-Ghorayeb, op.cit., s. 16.

<sup>60</sup> Zob. Koran (4:2); (6:152); (8:41); (9:60); (16:71); (41:10); (55:7-9); (57:25); (59:7).

nie. Trzeci krąg dotyczy wrogów, których można określić najmniejszymi *mustakbirun*. Powodem, dla którego znaleźli się oni w tym kręgu jest sprzyjanie i praktykowanie „poddania politycznego” wobec większych *mustakbirun*, a w szczególności USA. Do tej grupy można zaliczyć niektóre państwa Unii Europejskiej<sup>61</sup>.

\* \* \*

Ideologia Hezbollahu opiera się na trwałych założeniach, których podstawą jest akceptacja szyickiej doktryny *wilajat al-fakih*. Tym samym Hezbollah jako podmiot niepaństwowy wpisuje się w transnarodowe rozumienie doktryny zwierzchnictwa muzułmańskiego uczonego-prawnika. Polega ono na tym, iż rola zwierzchnika muzułmańskiego uczonego-prawnika znacznie wykracza poza tę, którą on pełni w systemie politycznym Islamskiej Republiki Iranu. Jest on przywódcą społeczności muzułmańskiej (czyli wszystkich tych, którzy doktrynę akceptują). W ten sposób relacje Hezbollahu, jako organizacji polityczno-militarnej z obecnym zwierzchnikiem Ajatollahem Ali Chameneim mają charakter znacznie wykraczający poza stosunki „Partii Boga” z Iranem.

## Summary

### The ideological basis of the Lebanese Hezbollah

Lebanese Hizballah ('Party of God') is ideologically correlated with Islamic Republic of Iran and thus Hizballah seems to be one of crucial element in the modern understanding of Shia doctrine *wilaya al-faqih*. However there are three more 'components' consisting of ideological foundation of Hizballah. They are: idea of *jihad*, panislamism which is a problematic issue in the view of Shia doctrine and dualistic perception of the world, as ayatollah Khomeini pointed, oppressors and oppressed with the duty of fight all the oppressors including Israel, West and unfaithful Muslim regimes.

<sup>61</sup> Zob. A. Jorisch, *Beacon of Hatred. Inside Hizballah's Al-Manar Television*, Washington 2004, s. 15–16.

*Tadeusz Dmochowski, Jamil Absi*

## **Gaz w Izraelu: utrudnienie czy zwiększenie szansy na pokój na Bliskim Wschodzie**

W świetle obecnych wydarzeń na Ukrainie i roli politycznej, jaką odgrywa rosyjska ropa i gaz w Europie oraz propozycji stworzenia jednolitej polityki bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej, istotny i interesujący jest fakt pojawienia się nowego gracza na rynku energetycznym na Bliskim Wschodzie jakim staje się Izrael.

Izrael jest niewielkim terytorialnie państwem Bliskiego Wschodu, które nie dysponuje istotnymi zasobami naturalnymi. Do 2004 r. Izrael nie stosował gazu ani w przemyśle, ani w produkcji energii. Źródłem gazu dla Izraela były jedynie pola „Yam Tetis”, które zostały odkryte w latach 1999 i 2001. Gaz wydobywany z tych pól od 2004 r. (w sumie 15 mld m<sup>3</sup>) dostarczał 67% zapotrzebowania izraelskiego zakładu energetycznego. Drugim źródłem gazu był import z Egiptu w ramach umowy podpisanej z firmą Egypt Gas, który zabezpieczał 37% izraelskiego zapotrzebowania na gaz. Zgodnie z umową Egipt przez 15 lat dostarczy Izraelowi 25 mld m<sup>3</sup> czyli 1,7 mld m<sup>3</sup> rocznie. Gaz jest przesyłany rurociągiem z portu Al-Arisz do miasta Aszkelon. Jednak nowe odkrycia dają nadzieję, że Izrael nie tylko uniezależni się od egipskich dostaw gazu, ale stanie się nową potęgą eksportową.

### **Izraelskie złoża ropy naftowej i gazu**

W kolejnych latach Izrael ogłaszał odkrycia kolejnych złóż gazu na wschodnim Morzu Śródziemnym.

1. W 2009 r.:

- a) pole „Tamar” znajdujące się w odległości 90 km na zachód od Jafy. Szacuje się, że jest tam 9 TCF<sup>1</sup> (bilionów stóp sześciennych) gazu<sup>2</sup>, i że zabezpieczy ono 30% zapotrzebowania Izraela na gaz przez 20 lat;

---

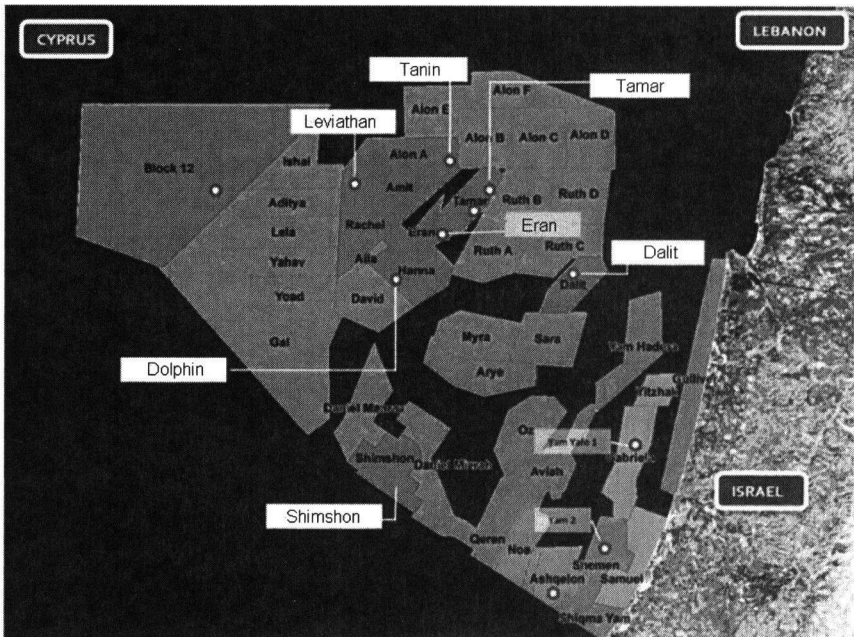
<sup>1</sup> TCF – Trillion (10<sup>12</sup>) Cubic Feet, pol. billion stóp sześciennych. Cubic Feet – stopa sześcienna = 0,028317 m<sup>3</sup>

<sup>2</sup> S. Solomon, G. Ackerman, *Israel Starts Tamar Gas Production*, odczyt z dn. 31.03.2013, <http://www.bloomberg.com/news/2013-03-30/israel-begins-gas-production-at-tamar-field-in-boost-to-economy.html>

- b) pole „Dalit” znajdujące się 60 km na zachód od miasta Chadera. Jego potencjał produkcyjny jest szacowany na 1,4 TCF<sup>3</sup>.
2. W 2010 r.:
- a) dwa pola „Leviathan” znajdujące się na zachód od pola „Tamar”. Są to pola „Amit” i „Rachel”. Pierwsze szacunki mówią o 16 TCF zasobów gazu<sup>4</sup>.
3. W 2011 r.:
- a) Pole „Dolphin” znajdujące się 110 km na zachód od Hajfy. Szacuje się je na 0,1 TCF gazu;
- b) Pole „Aphrodite” Cyprus (Block 12) znajdujące się 34 km na zachód od pola „Leviathan”. Szacuje się je na 7 TCF gazu.

### Rysunek 1

Izraelskie pola gazowe



Źródło: OffshoreEnergyToday.com, Edison in talks to buy Karish and Tanin gas fields offshore Israel, 07.03.2014, <http://www.offshoreenergytoday.com/edison-in-talks-to-buy-karish-and-tanin-fields-offshore-israel>, odczyt z dn. 10.05.2014.

<sup>3</sup> <http://www.2b1stconsulting.com/pangea-Ing-and-bw-offshore-to-partner-in-israel-noble-king-fng/>, odczyt z dn. 10.05.2014.

<sup>4</sup> A. Barkat, *Noble CEO: Leviathan is largest gas find in our history*, 12.29.2010, <http://www.jpost.com/National-News/Noble-CEO-Leviathan-is-largest-gas-find-in-our-history>, odczyt z dn. 10.05.2014.



4. W 2012 r.:

- a) Pole „Shimshon” znajduje się 92 km na zachód od miasta Aszkelon. Szacuje się je na 0,55 TCF gazu;
- b) Pole „Tanin” znajduje się na północ od pola „Leviathan”. Szacuje się je na 1,2 TCF gazu<sup>5</sup>.

5. W 2013 r.:

- a) Pole „Eran” znajduje się między polami „Tamar” i „Dolphin”. Szacuje się 684 miliardów stóp sześciennych (BCF)<sup>6</sup>.

Według izraelskiego Ministerstwa Infrastruktury w 2005 roku wykorzystano 1,6 mld m<sup>3</sup>, w 2007 r. 2,7 mld m<sup>3</sup>, w 2009 r. 4,2 mld m<sup>3</sup>, a w 2011 r. prawie 6,5 mld m<sup>3</sup> gazu. Szacuje się, że zapotrzebowanie na gaz w Izraelu w 2015 roku wzrośnie do poziomu 11 mld m<sup>3</sup>, z czego 2/3 pochłonie produkcja energii elektrycznej. Natomiast w 2030 r. szacuje się, że Izrael zużyje 17 mld m<sup>3</sup> gazu. Izraelski zakład energetyczny szacuje, że zużycie gazu przez Izrael w latach 2014–2030 będzie wynosiło ok. 197 mld m<sup>3</sup>.

## Znaczenie odkrycia ropy i gazu dla Izraela

Odkrycie gazu ma duże znaczenie dla Izraela, gdyż spowoduje ono spadek ceny energii elektrycznej o 20%. Ponadto Izrael nie będzie musiał importować gazu z Egiptu. A nawet stoi przed szansą, że zamiast importerem zostanie eksporterem gazu (na szeroką skalę) do krajów europejskich. Planuje się również wykorzystywanie gazu w stacjach odsalania wody morskiej. Ministerstwo Infrastruktury liczy na to, że przez najbliższe cztery lata połowa wody pitnej oraz 25% wody dla przemysłu będzie pochodziła ze stacji odsalania wody morskiej wykorzystujących gaz. Ministerstwo planuje, że w 2040 r. 85% mieszkańców będzie piło wodę wytwarzaną w stacjach odsalania<sup>7</sup>.

Izrael przekonał się o strategicznym znaczeniu wydobycia gazu po rewolucji w Egipcie, która w pełni uświadomiła mu problemy związane z uzależnieniem importu gazu. Nowy egipski rząd chciał renegotjować umowę gazową z Izraelem, a rurociągi prowadzące gaz do Izraela były atakowane. Import ropy naftowej i gazu za pośrednictwem portów izraelskich również jest zagrożony atakami w wypadku wojny. Izrael

<sup>5</sup> *The Federation of Israeli Chambers of Commerce, Overview of the Oil & Gas Industry in Israel*, marzec 2013, <http://www.chamber.org.il/images/Files/21775/Overview.pdf>, odczyt z dn. 20.05.2014.

<sup>6</sup> *Israeli Natural Gas Partners Announce New Drilling Plans*, „The World Street Journal”, 10.09.2013, <http://online.wsj.com/article/BT-CO-20130910-705418.html>, odczyt z dn. 10.05.2014.

<sup>7</sup> *Arab Center for Research & Policy Studies*, Doha Institute, Doha, październik 2011. تنافس الماء في ميثاق انتاي عادتو هي جيتارتس اقميق: فيلدي يارسا لا زاغلا, <http://www.dohainstitute.org/release/f2d4e0cf-704d-4516-9f3a-33f0d35c8c8f> [odczyt 10.05.2014].

zdaje sobie również sprawę, że import gazu z Europy rurociągami przez Turcję może być zagrożony w razie pogorszenia stosunków z Turcją, jak również w świetle tego co powiedział w 2010 r. turecki minister energii i zasobów naturalnych Taner Yildiz, że jego kraj nie zamierza rozwijać projektów regionalnych z Izraelem przed normalizacją stosunków pomiędzy Izraelem i krajami regionu.

### **Konflikty regionalne związane z odkryciem złóż izraelskich**

Wszystkie nadzieje Izraela na samowystarczalność w zakresie gazu mogą się rozwiać, jeśli Izrael nie rozwiąże swoich problemów z sąsiednimi państwami. Kiedy tylko Izrael ogłosił, że odkrył gaz na polu Tamar i Leviathan, prezydent i premier Libanu od razu oświadczyli, że pola te znajdują się na libańskich wodach terytorialnych, a przywódca Hezbollahu zapewniał, iż nie pozwoli Izraelowi wykorzystać tych pól gazowych, ponieważ leżą na terytorium libańskim. Rząd libański utworzył komisję ds. administrowania pracami nad poszukiwaniami i wydobywaniem ropy naftowej i gazu u wybrzeży Libanu na Morzu Śródziemnym. W 2011 r. Izrael wysłał do ONZ swoją mapę wód terytorialnych niezgodną z mapą, którą rok wcześniej wysłał Liban. Konflikt eskalował do tego stopnia, że Waszyngton mianował specjalnego wysłannika Frederica Hofa oraz zespół ekspertów w celu rozwiązania tego konfliktu. Stany Zjednoczone nie tylko obawiają się, że ten konflikt będzie kolejnym konfliktem regionalnym, ale boją się również o swoje interesy, ponieważ większość firm, które zajmują się poszukiwaniem gazu w regionie (Izrael, Liban, Cypr), to firmy amerykańskie<sup>8</sup>.

Nowe odkrycia gazu na granicy morskiej Cypru i Izraela wzmogły konflikt między Izraelem a Turcją i między Cyprzem a Turcją. Turcja nie uznała umów dwustronnych wyznaczających granice wodne między Cyprzem, Izraelem, Libanem i Egiptem, gdyż nie uznaje Cypru greckiego i uważa, że najpierw trzeba rozwiązać konflikt pomiędzy Cyprzem tureckim i greckim przed przystąpieniem do jakiegokolwiek projektu eksploatacji źródeł naturalnych w tym regionie. Stosunki między Cyprzem a Izraelem uległy poprawie po odkryciu gazu i po podpisaniu umowy między nimi w grudniu 2010 r., która wyznaczała granice wodne między oboma państwami i pozwalała obu krajom na dalsze poszukiwania złóż gazu i ropy naftowej na Morzu Śródziemnym. Po podpisaniu tej umowy premier Benjamin Nataniahu i prezydent Szimon Peres złożyli wizytę na Cyprze, a ze strony cypryjskiej minister obrony Dimitrios Iliades oraz minister handlu Praksola Antoniado z grupą biznesmenów cypryjskich złożyli rewizytę

---

<sup>8</sup> „Haaretz”, *U.S. backs Lebanon on maritime border dispute with Israel*, 10.07.2011 <http://www.haaretz.com/print-edition/news/u-s-backs-lebanon-on-maritime-border-dispute-with-israel-1.372377>, odczyt z dn. 10.05.2014.

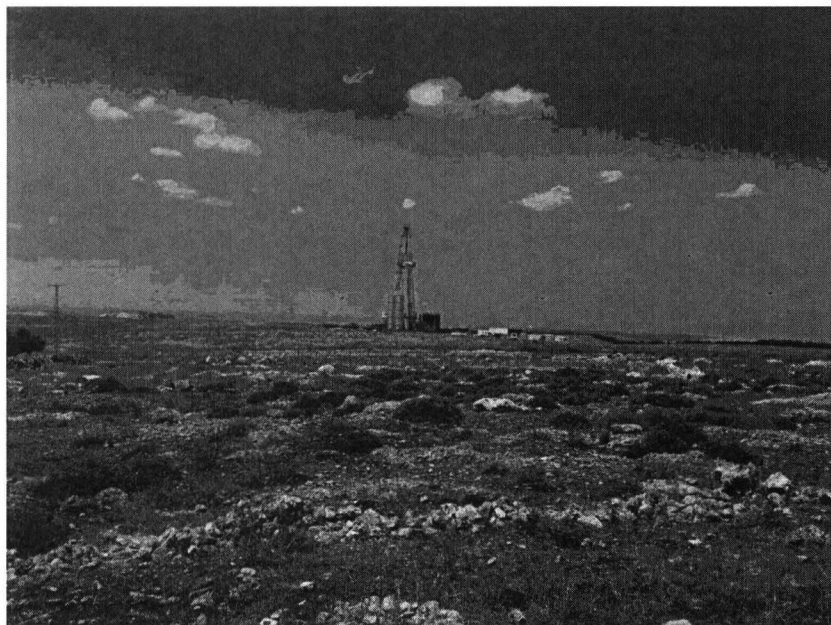
w Izraelu. Przy czym należy pamiętać, że Cypr był jednym z niewielu państw, które krytykowały politykę Izraela wobec Palestyńczyków i dopiero w 1994 r. nawiązał stosunki dyplomatyczne z Izraelem. Z kolei z drugiej strony Turcja podpisała umowę o poszukiwaniu złóż gazu i ropy naftowej z Cyprem Północnym<sup>9</sup>.

Jeśli chodzi o Syrię, to nie posiada ona wytyczonej granicy morskiej ani z Izraelem, ani z Libanem. Syryjski konflikt wewnętrzny uniemożliwił Syrii dołączenie do sporu o złoża ropy naftowej i gazu. Mimo to rząd syryjski ogłosił, że pole Leviathan sięga syryjskiej strefy ekonomicznej.

Jeśli chodzi o Autonomię Palestyńską, to próbowała uniezależnić się od Izraela, gdy w 1999 r. rozpoczęły się prace Palestyńskiego Funduszu Inwestycyjnego wykorzystującego firmy zachodnie, takie jak British Gas, w pracach poszukiwania gazu. Odkryto ponad 3 mld m<sup>3</sup> gazu u wybrzeży Strefy Gazy, ale projekt został wstrzymany po wybuchu Intifady Al.-Aksa w 2000 r. Izrael, który zarządza palestyńskimi wodami terytorialnymi, nie pozwolił Autonomii Palestyńskiej na kontynuację projektu i do tej pory władze palestyńskie starają się o uzyskanie pozwolenia na podjęcie prac.

## Zdjęcie 1

Widok na pole Meged 5 z palestyńskiej wioski Rantis



Źródło: własne. Fotografia Wajdi Absi

<sup>9</sup> Ehab Shawky, طسوتبملا يف ؤيظفنلا تافاشتكال ال يلع عارصلا, <http://anntv.tv/new/showsubject.aspx?id=36517>, odczyt z dn. 10.05.2014.

## Zdjęcie 2

Widok na pole Meged 5



Źródło: własne. Fotografia Wajdi Absi

Jeśli chodzi o Zachodni Brzeg, to Autonomia Palestyńska utworzyła specjalną komisję, która przygotowuje dokumenty potrzebne do ogłaszania przetargów na poszukiwanie i wydobycie ropy naftowej i gazu. Ze swojej strony Izrael nie czekając na uzgodnienia z Palestyńczykami od lat 80. XX w. poszukuje ropy i gazu na Zachodnim Brzegu i już eksploatuje kilka złóż z pola Meged na granicy z Autonomią Palestyńską. Największą kontrowersję wzbudza pole Meged 5, które zostało odkryte przez izraelską firmę Givot Olam w 2009 r. i od połowy 2011 r. wydobywa się tam 1085 baryłek ropy naftowej dziennie. Kontrowersja wynika z położenia pola w bezpośrednim sąsiedztwie palestyńskiej wioski Rantis. Jedynie 15% tego złoża znajduje się na ziemi izraelskiej, a reszta na terenie Autonomii Palestyńskiej.

## Podsumowanie

Wskazane powyżej problemy sprawiają, że walka o ropę i gaz we wschodnim basenie Morza Śródziemnego pomiędzy Izraelem, Turcją, Libanem, Cyprem i Autonomią Palestyńską stać się może i staje się już zarzewiem nowego konfliktu regionalnego. Żadne z wymienionych państw nie odniesie korzyści z inwestycji, a firmy zachodnie

będą się bały inwestować w projekty w tym regionie, jeżeli nie zostaną rozwiązane dwustronne konflikty w regionie, a Izrael nie znormalizuje stosunków z państwami arabskimi i Turcją, a Turcja z Cyprzem. Osiągnięcie porozumienia pomiędzy tymi państwami może przynieść niespodziewane korzyści dla wszystkich zainteresowanych stron, mogą powstać nowe projekty, jak np. połączenia rurociągów i gazociągów tych państw oraz wspólnej eksploatacji złóż, co może zaowocować powstaniem konkurencji dla aktualnych liderów na rynku ropy naftowej i gazu zwłaszcza na rynku europejskim, który usilnie poszukuje możliwości niezależnienia się od rosyjskich dostaw. Były izraelski minister energii i zasobów naturalnych Josef Paritzky powiedział, że „bez pokoju z Palestyńczykami nie możemy wysłać naszego gazu Egiptu, Jordanii i Turcji i – kto wie? – być może nawet do Europy”.

Dlatego aktualne pozostaje pytanie: czy nowe odkrycia gazu w Izraelu i państwach regionu zaognią jeszcze konflikt na Bliskim Wschodzie, czy też stworzą szanse na współpracę i pokój?

## Summary

### **Gas in Israel: an impediment or increase the chance for peace in the Middle East**

The struggle for oil and gas in the eastern Mediterranean between Israel, Turkey, Lebanon, Cyprus and the Palestinian Autonomy can become and is becoming a hotbed of new regional conflict. None of these countries will not benefit from the investment, and Western companies will be afraid to invest in projects in the region, if there will not be resolved bilateral conflicts in the region, and Israel will not normalize relations with the Arab states and Turkey, and Turkey with Cyprus.

Reaching an agreement between those countries can bring unexpected benefits for all parties concerned, they can develop new projects, such as the connection of oil pipelines and gas pipelines of these countries and the joint exploitation of deposits, which may result in the creation of competition for current market leaders on the oil and gas market, specially European market, which earnestly seeks opportunities to become independent from Russian supplies.

Joanna Leska-Ślęzak

## Holenderska misja gospodarcza w Polsce

Stosunki gospodarcze między Polską a Niderlandami zapoczątkował w X–XI w. okres stosunków handlowych. Wtedy to w Niderlandach pojawili się pierwsi Polacy, a na ziemiach polskich pojawiły się monety fryzyjskie i flandryjskie ok. 1000 roku, które świadczyły o wymianie handlowej<sup>1</sup>.

W tym okresie rozwój kontaktów handlowych głównie skierowany był między Gdańskiem i Flandrią. Handlowano rybami, skórami, futrami, produktami leśnymi i bursztynem<sup>2</sup>.

Od XIII w. rozszerzyły się kontakty handlowe między Gdańskiem a portami w Amsterdamie i Rotterdamie. Holendrzy pełnili też rolę pośredników w sprzedaży towarów nabytych w Gdańsku do innych krajów, np. zboża do Anglii, towarów leśnych i zboża do Portugalii, a do Gdańska przywozili sól z Francji, sukno z Flandrii<sup>3</sup>.

W XIV w. Polacy zainteresowani byli sprowadzaniem z Holandii: sukna, śledzi, wina, fig, rodzynek, migdałów, ryżu, przypraw, a także frizalu (zielonego sukna), z którego mieszczaństwo gdańskie szyło odzież. Ważnym ośrodkiem obok Gdańska w kontaktach handlowych był Kraków, gdzie korzystano z arterii wodnej – Wisły<sup>4</sup>.

W XV i XVI w. kontakty uległy dalszemu zacieśnieniu oprócz Amsterdamu i Rotterdamu ważnym miastem stał się Dobrecht, gdzie udawali się w celach handlowych liczni kupcy z Gdańska, Torunia i Krakowa.

W XVI–XVIII w. Gdańsk i Amsterdam były ważnymi portami w kontaktach handlowych między Polską a Holandią.

W XIX w. osłabieniu uległy kontakty polsko-holenderskie ze względu na sytuację polityczną, ponieważ Polska była pod trzema zaborami.

---

<sup>1</sup> M. Pelczar, *Polonia w Niderlandach*, „Almanach Polonii” 1981, s. 79.

<sup>2</sup> A. Zbierski, *Port Gdański na tle miasta w X–XIII wieku*, Gdańsk 1964, s. 243.

<sup>3</sup> *Historia Gdańska*, t. 1, red. E. Cieślak, Gdańsk 1985, s. 518.

<sup>4</sup> E. Cieślak, C. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1975, s. 56–59.

Ożywienie kontaktów, głównie przemysłowo-handlowych między obu państwami nastąpiło po I wojnie światowej. Kapitał holenderski pośrednio i bezpośrednio inwestował w polską gospodarkę<sup>5</sup>.

Przykładem na zacieśnienie współpracy było utworzenie w 1921 r. fabryki – „Polsko-holenderska fabryka lampek elektrycznych”, a w 1928 roku zmieniono nazwę „Polskie zakłady Philipsa S.A.”.

W 1930 r. w ramach wzajemnej współpracy uruchomiono hutę szkła założoną przez Antona Philipsa. Przedstawicielstwa zakładów Philipsa otwarto między innymi w: Poznaniu, Lwowie, Wilnie, Bydgoszczy, Rzeszowie, Katowicach i Gdyni. Zajmowały się one działalnością handlową<sup>6</sup>. Od 1937 r. w zakładach Philipsa funkcjonowało laboratorium naukowo-badawcze, w ramach którego współpracował doc. Andrzej Sołtan z prof. Gillesem Kolstem z Eindhoven. W 1937 r. zakłady te zatrudniały w Polsce 2,5 tys. pracowników. Produkowano odbiorniki radiowe, środki oświetleniowe, aparaturę nadawczą, wzmacniacze, lampy neonowe.

W latach 1926–1939 współpracę handlową poszerzono o budowę okrętów podwodnych dla polskiej marynarki. W 1936 roku przybył do Holandii Kazimierz Leski do pracy w Nederlandsche Veerenigde Scheepsbaur Bureaux w Hadze, gdzie pracował jako kreślarz. Po ukończeniu Wydziału Budowy Okrętów Politechniki w Delft rozpoczął pracę w dziale okrętów podwodnych. Uczestniczył w projektowaniu okrętów podwodnych ORP „Sęp” i ORP „Orzeł”, które budowano w Stoczni Koninklijke Maatschappij. Kazimierz Leski był odpowiedzialny przy budowie okrętu „Orzeł” za kwestie dotyczące siłowni<sup>7</sup>.

W okresie II wojny światowej stosunki gospodarcze między Polską a Holandią nie istniały. 6 czerwca 1945 r. rząd holenderski uznał rząd w Polsce, a następnie zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem emigracyjnym w Londynie.

W latach 1950–1970 XX w. współpraca gospodarcza między Polską a Holandią była zawieszona, mimo podpisanej w 1950 r. umowy ze względu na przystąpienie Holandii do państw Beneluxu w sprawach handlu zagranicznego.

Wznowienie stosunków między Polską a Holandią rozpoczęło się w latach 70. XX w. Przyczyniły się do tego spotkania zespołów Instytutu Spraw Międzynarodowych (strona Polska) i Instytutu im. Johna Kennedy’ego w Tilburgu (strona holenderska)<sup>8</sup>.

W tym okresie podpisano umowy o współpracy dotyczące m.in. przewozów drogowych, podróży i ładunkowych (13.08.1971 r.), rozwoju współpracy gospodarczej przemysłowej i technicznej (14.07.1975 r.), rozwoju współpracy gospodarczej (1.08.

<sup>5</sup> J. Leska-Ślęzak, *Kształtowanie się bilateralnych stosunków polsko-holenderskich*, „Cywilizacja i Polityka” 2012, nr 3, s. 312.

<sup>6</sup> Z. Klimczuk, *Most Holandia–Polska*, Warszawa 1996, s. 41–59.

<sup>7</sup> <http://historia.wp.pl/title,Polski-szpieg-KazimierzLeski>, odczyt z dn. 30.12.2013.

<sup>8</sup> A. Głowacki, *Królestwo Holandii*, Warszawa 1984, s. 178.

1979 r.), aktywizacji i współpracy małych i średnich przedsiębiorstw (15.03.1977 r.), w sprawie wieloletnich dostaw węgla energetycznego do Holandii (20.09.1979 r.)<sup>9</sup>.

W latach 80. XX w. podpisano umowę o uniknięciu podwójnego opodatkowania w zakresie podatków od dochodu i majątku (7.11.1981 r.). Stosunki gospodarcze w tym okresie cechuje konserwatyzm i zachowawczość.

Lata 90. XX w. to okres rozkwitu polsko-holenderskich sektora gospodarczego. 7 września 1992 r. podpisano umowę o ochronie inwestycji. Od 1991 r. funkcjonuje biuro branżowe kocnemu Philipsa, którego celem była współpraca z sektorem prywatnym dotycząca produkcji sprzętu RTV i AGD. Wzrost inwestycji holenderskich w Polsce nastąpił w 1992 r., gdy inwestycje zostały ubezpieczone w NCM (Netherlands Credit Insurance Company)<sup>10</sup>. Od 1992 r. nastąpił rozwój współpracy na szczeblu lokalnym między Polską a Holandią np. w 1992 r. utworzono w Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu Ośrodek Informacyjno-Handlowy Północnej Brabancji, kontakty lubelsko-holenderskie organizowane są w Arnhem. W 1997 r. Gdańsk i Rotterdam potwierdziły współpracę w dziedzinie gospodarki i nauki, a Warszawa i Haga – porozumienie w dziedzinie gospodarki i nauki, które podpisano 3 listopada 1990 r.<sup>11</sup>

Kolejnym etapem kształtowania kontaktów gospodarczych między obu państwami było powołanie w 1999 roku Konferencji Utrechckiej, której celem była pomoc w polskich przygotowaniach do akcesji do Unii Europejskiej.

Konferencje kolejne odbywały się w Polsce i Niderlandach. Ważnym spotkaniem była XIII Konferencja Utrechcka w 2004 r., ponieważ dotyczyła spraw związanych ze świadczeniem usług, przepływem pracowników, otwarciem rynku pracy dla obywateli polskich i świadczeń medycznych. Sesja XIV odbywała się w Krakowie, której celem były kwestie w dziedzinie rybołówstwa, rolnictwa, europejskiej polityki obszarów wiejskich, zagadnień związanych z uprawami ekologicznymi<sup>12</sup>.

Po 2002 roku podpisano umowy dotyczące m.in. podwójnego opodatkowania w zakresie podatku od dochodu o zabezpieczeniu społecznym, w sprawie przywilejów i immunitetów oficerów łącznikowych przy Europolu, a także umowę o współpracy Ministerstwa Gospodarki RP i Ministerstwa Spraw Ekonomicznych Królestwa Niderlandów<sup>13</sup>.

<sup>9</sup> J. Leska-Ślęzak, *Kształtowanie się...*, s. 313.

<sup>10</sup> Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Departament Współpracy Gospodarczej II, Notatka dotycząca współpracy gospodarczej z dn. 20.08.1992, s. 5.

<sup>11</sup> Współpraca między prowincjami: Poznań-Północna Brabancja, Lublin-Geldria „Biuletyn PNKV” 1993, nr 3, s. 12, Urząd Miasta Gdańska, Wydział Zagraniczny, Deklaracja Gdańska z dn. 26–29.06.1997, s. 1–3.

<sup>12</sup> J. Leska-Ślęzak, *Oficjalne formy kontaktów holendersko-polskich po 1989 roku*, „Cywilizacja i Polityka” 2005, nr 3, s. 144–145.

<sup>13</sup> *Stosunki dyplomatyczne Polski*, t. 1: 1918–2006, red. K. Szczepaniak, A. Herman-Lukasik, B. Janicka, Warszawa 2007, s. 270.



Od 2010 r. nastąpił znaczny wzrost w eksporcie z Polski do Królestwa Niderlandów. Polska eksportuje: pojazdy, statki powietrzne: jednostki pływające i współdziałające urządzenia, wyroby z metali nieszlachetnych, wyroby różne (meble, pościel, materace), żywe zwierzęta, produkty pochodzenia zwierzęcego, gotowe artykuły spożywcze i napoje, materiały i wyroby włókiennicze, produkty przemysłu chemicznego<sup>14</sup>.

W Haskiej centrali banku ING 13 września 2012 r. odbyło się spotkanie ambasadora RP Jana Borkowskiego z przedstawicielami firm holenderskich aktywnych w kontaktach gospodarczych z Polską, które zrzeszone są w Niderlandzko-Polskiej Radzie Wspierania Handlu (NPCH).

W spotkaniu uczestniczyło ponad 50 przedstawicieli z Niderlandów, którzy zainteresowani byli inwestycjami w Polsce<sup>15</sup>.

Wizyta pary królewskiej króla Wilhelma Aleksandra i królowej Maximy miała wskazać nowe kierunki współpracy w przyszłości między Polską a Holandią, a także na forum Unii Europejskiej. Równocześnie przybyli do Polski minister handlu i rozwoju Lilianne Ploumen wraz z delegacją przedsiębiorców holenderskich, którzy uczestniczą w misji gospodarczej, a także minister spraw zagranicznych Niderlandów Frans Timmermans<sup>16</sup>.

Wizyta pary królewskiej odbywała się w dniach 24 i 25 czerwca 2014 r. Para królewska odwiedziła Warszawę i Poznań.

Celem wizyty były omówienie kwestii dotyczących:

1. kryzysu na Ukrainie,
2. polityki europejskiej,
3. polityki energetycznej,
4. wrześniowego szczytu NATO,
5. współpracy gospodarczej.

Lilliane Ploumen przewodziła misji gospodarczej firm z sektora energetyki, logistyki, transportu, gospodarki wodnej, przetwórstwa rolnego. W Warszawie ważnym elementem wizyty była obecność króla Wilhelma Aleksandra i prezydenta Bronisława Komorowskiego na polsko-holenderskim forum gospodarczym – „Innovation, solutions for a common future” na Stadionie Narodowym w dniu 25 czerwca 2014 roku<sup>17</sup>. Podczas spotkania z przedsiębiorcami zwrócono uwagę na współpracę gospodarczą w takich dziedzinach, jak: energia odnawialna, IT, badania i rozwój oraz technologia żywności. Wilhelm Aleksander podkreślił w swoim wystąpieniu, iż „[...] Polska jest

<sup>14</sup> *Ambasada RP w Hadze*, [www.haga.polemb.net](http://www.haga.polemb.net), odczyt z dn. 05.10.2012.

<sup>15</sup> *Ibidem*.

<sup>16</sup> *Niderlandzka para królewska rozpoczęła wizytę w Polsce*, <http://stoog.pl/nl/?>, odczyt z dn. 26.06.2014.

<sup>17</sup> *Pierwsza zagraniczna wizyta państwowa króla Niderlandów*, <http://polonia.nl/>, odczyt z dn. 30.06.2014.

inspirującym partnerem w samym sercu Europy. Przyszłość chcemy budować na naszych dobrych stosunkach, ponieważ jesteśmy przekonani, że niesie ona wiele możliwości zarówno dla Polski, jak i Holandii...<sup>18</sup>

Wizyta gospodarcza była głównym punktem programu pary królewskiej, lecz para królewska również oddała hołd polskim żołnierzom z I Dywizji Pancernej gen. Maczka i polskim spadochroniarzom walczącym o niepodległość Holandii w latach 1944 i 1945. Prezydent Bronisław Komorowski i Wilhelm Aleksander uczestniczyli w prezentacji Liberation Route Europe, czyli w multimedialnym szlaku, którego celem jest ukazanie kluczowych miejsc wyzwolenia kontynentu pod koniec II wojny światowej. Victoria van Krieken, szefowa fundacji tłumaczyła, iż celem projektu jest rozpropagowanie polskich bohaterów w Holandii<sup>19</sup>.

Królestwo Niderlandów, Polska, Izrael i Słowacja uczestniczą w projekcie budowy nowego miejsca pamięci w Sobiborze, gdzie zginęło ponad 34 tysiące obywateli holenderskich<sup>20</sup>.

W związku z rozpoczęciem się misji gospodarczej w Polsce Ambasada Królestwa Niderlandów wydała przewodnik pt. *Netherlands Economic Mission to Poland*, w języku niderlandzkim i polskim. W przewodniku przedstawiono firmy działające w różnych sektorach gospodarki holenderskiej, które pragną rozpocząć współpracę z przedsiębiorcami w Polsce.

Przedsiębiorcy, którzy przybyli z Holandii w ramach misji gospodarczej pragną rozpocząć współpracę lub rozszerzyć ją na terenie Polski, ponieważ Polska jest postrzegana pozytywnie wśród inwestorów zagranicznych.

Grupa firm reprezentująca sektor zajmujący się sprawami wodnymi to:

- Deltares z siedzibą w Utrechtcie i Delft. Jest to niezależny instytut, który zajmuje się kwestiami związanymi z wodą, warstwami podpowierzchniowymi i infrastrukturą; w polu ich zainteresowań są obszary gęsto zaludnione w obszarach rzek, deltach, basenach – opracowanie nowych rozwiązań i współpraca z uniwersytetami, instytucjami rządowymi, przedsiębiorcami, których celem jest wprowadzenie nowych rozwiązań i innowacji w zakresie środowiska i społeczeństwa<sup>21</sup>;
- KWT Group – firma, która na holenderskim rynku zajmuje się projektowaniem oczyszczalni ścieków i infrastruktury przeciwpowodziowej, a także produkuje zawory wodne, zastawki i jazy wykonane ze stali nierdzewnej<sup>22</sup>;
- Berson – firma wykorzystująca technologię UV do uzdatniania wody pitnej, a także dezynfekcji wody na całym świecie wykorzystując tą technologię<sup>23</sup>.

<sup>18</sup> Polska Agencja Prasowa, <http://www.pap.pl/>, odczyt z dn. 26.06.2014.

<sup>19</sup> *Wizyta króla Holandii Wilhelma Aleksandra w Polsce*, rp.pl [www.rp.pl](http://www.rp.pl), odczyt z dn. 30.06.2014.

<sup>20</sup> *Wizyta państwowa w Polsce*, News article, 12.06.2014.

<sup>21</sup> *Netherlands Economic Missin...*, s. 17.

<sup>22</sup> *Ibidem*, s. 31.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 14.

- grupa firm zajmująca się planowaniem przestrzennym, architekturą krajobrazu, urbanizacją to:
- LEVS – firma międzynarodowa z siedzibą w Amsterdamie, która zajmuje się projektowaniem zwartej zabudowy mieszkaniowej – wysokiej i niskiej, projektowaniem obszarów miejskich i przekształcaniu dawnych budynków przemysłowych w mieszkania<sup>24</sup>;
- KUIPER COMPAGNONS – firma z siedzibą w Rotterdamie, zajmująca się planowaniem przestrzennym, urbanistyką, architekturą krajobrazu i architekturą;
- IAA Architects – zajmuje się doradztwem w dziedzinie architektury, architektury wnętrz, krajobrazu oraz urbanistyki, głównie kompleksowe projekty budynków opieki zdrowotnej, oświaty, transformacji zabytków;
- Ector Hoogstad Architekten – biuro architektoniczne z siedzibą w Rotterdamie, głównie projektuje budynki użyteczności publicznej dla instytucji rządowych, placówek oświatowych, kulturalnych, a także dla instytutów badawczych<sup>25</sup>.

Ważnym elementem wizyty króla Wilhelma Aleksandra było Forum Współpracy Polsko-Holenderskiej w Muzeum Narodowym w Poznaniu w dniu 25 czerwca 2014 r. Podczas forum podpisano umowę o współpracy między polskim Związkiem Międzynarodowych Przewoźników Drogowych, a holenderskim odpowiednikiem Transport en Logistiek Nederland<sup>26</sup>.

Król wybrał Poznań jako drugie miasto w Polsce, ponieważ w maju 2012 r. powstało Centrum logistyczne Clip w Swarzędzu wspólnie z holenderskim operatorem ERS Railways uruchomiono pierwsze w Polsce połączenie intermodalne (przewóz ładunków za pomocą więcej niż jednego środka transportu) z portem w Rotterdamie (największy port w Europie). Rozpoczęto pracę nad nowym terminalem, który będzie gotowy prawdopodobnie w 2015 r., a przeładuje 150 tys. kontenerów. Istniejącą trasą przejechało 800 pociągów i ponad 25 tys. naczep z towarem<sup>27</sup>.

W trakcie forum znaczącą rolę odegrały firmy z sektora logistycznego m.in.:

- Carpenter Europe – to firma specjalizująca się w obsłudze logistycznej w Polsce i Holandii, a także zapewniająca usługi transportowe pracowników tymczasowych i obsługę finansową.
- EMONS – grupa firm specjalizujących się w dostarczaniu usług logistycznych z uwzględnieniem ochrony środowiska<sup>28</sup>.

Ważnym aspektem w kontaktach polsko-holenderskich jest sektor rolniczy, który był reprezentowany przez następujące firmy:

<sup>24</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>26</sup> *Wizyta króla Holandii*, „Głos Wielkopolski”, 24.06.2014.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> *Netherlands Economic...*, s. 16, 22.

- DOFCO International – międzynarodowa firma zajmująca się produkcją naturalnych nawozów organicznych i uszlachetniaczy gleby, które dostosowywane są bezpośrednio do potrzeb odbiorców;
- Flower Your Place – wyspecjalizowane przedsiębiorstwo zajmujące się sprzedażą kompozycji cebulek kwiatowych, a także świadczące usługi ich sadzenia;
- LELY – wyspecjalizowana spółka, która zajmuje się pastwiskami, karmieniem i dojeniem krów (nowe technologie dla rolników), a także opracowała instrumenty do kontroli jakości mleka, jak i każdej krowy w stadzie;
- Rabo Farm – spółka, której celem jest udoskonalanie struktury obiektów związanych z rolnictwem. Wchodzi w skład grupy Dutch Rabobank Group, jednego z największych dostawców usług finansowych na świecie, który zajmuje się rolnictwem w skali globalnej;
- Ridder – HortiMax łącząca w sobie ponad 100-letnie doświadczenie w zakresie ogrodnictwa światowego, a w szczególności technologii szklarniowych;
- Solis Plant – przedsiębiorstwo zajmujące się produkcją roślin ogrodowych i doniczkowych (głównie kalanchole, bugenwilla i hortensji);
- VGB – Holenderskie Stowarzyszenie Hurtowników Produktów Kwiatowych – organizacja skupiona wokół sprzedaży hurtowej kwiatów i roślin ozdobnych. Lider na rynku globalnym<sup>29</sup>.

Branża komputerowa reprezentowana była przez dwie firmy holenderskie funkcjonujące na rynku globalnym:

- Goyello, zajmująca się niestandardowym oprogramowaniem m.in. projektów dotyczących rozwiązań w zakresie handlu elektronicznego i mediów społecznościowych;
- Teleplam International N.V. – firma międzynarodowa zajmująca się zaawansowanymi technologicznie usługami posprzedażowymi, oferującymi kompleksowe rozwiązania dotyczące komputerów, elektroniki użytkowej i urządzeń telekomunikacyjnych<sup>30</sup>.

Sektor energetyczny reprezentowany był przez:

- INEPRO – firma działająca na terenie całej Europy, produkująca inteligentne liczniki energii elektrycznej, wykorzystująca nowoczesne technologie w celu ochrony środowiska;
- TCEGOFOUR – przedsiębiorstwo, które zajmuje się przetwarzaniem bioproduktów (np. rzepak, lnu, canoli, soi itp.) na produkty energetyczne, które umożliwiają rolnikom zaspakajania potrzeb na energię<sup>31</sup>.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 19, 23, 34, 39, 40, 44, 51.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 24 i 46.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 29 i 45.

Ważnymi firmami reprezentującymi w starzejącej się Europie problemy zdrowotne i usługi opieki domowej to:

- SKYTRON – firma działająca na rynku polskim od 2011 r., oferuje duży wybór produktów medycznych do stosowania na salach operacyjnych, oddziałach intensywnej opieki medycznej, głównym celem misji gospodarczej jest poznanie rozwoju rynku w kwestii opieki zdrowotnej;
- HAESBROECK – istniejąca od 2002 r. agencja, która oferuje usługi opieki domowej całodobowej i krótkoterminowej w Holandii, jak i zagranicą. Kontakty handlowe w Polsce to nawiązanie współpracy z agencjami, które specjalizują się w informacjach dotyczących wykwalifikowanych opiekunów, uniwersytetami, szkołami kształcącymi w tym zakresie<sup>32</sup>.

Współpracą z firmami polskimi zainteresowane były również firmy zajmujące się usługami prawnymi, negocjacjami w języku polskim i holenderskim, obsługą polskich i holenderskich przedsiębiorstw w zakresie działalności i kontaktów na terenie Holandii i Polski (ARIS)<sup>33</sup>; PTC+ to międzynarodowy instytut szkoleniowy, który łączy wiedzę teoretyczną z praktyką w zakresie chłodnictwa, technologii rolnych, towarów pochodzenia zwierzęcego, hodowli zwierząt. Zainteresowany jest współpracą z organizacjami z sektora rządowego i pozarządowego<sup>34</sup>; Deutch Network Group to grupa publikująca i wspierająca działania biznesowe na każdym etapie działalności, chętni do współpracy z agencjami rządowymi, wydawcami, reklamodawcami korporacyjnymi i podmiotami prowadzącymi działalność na rynku małych i średnich przedsiębiorstw<sup>35</sup>.

Holenderscy przedsiębiorcy, którzy przybyli do Polski w ramach misji gospodarczej reprezentowali także inne branże, m.in. konstrukcji stalowych (Hause Stalbau), IHC skupiony głównie i związany z sektorem morskim, to 70 związanych z branżą lotniczą; LILIANE to duże zabawki przeznaczone do żłobków, przedszkoli, w tym specjalne domki, w których dzieci mogą się bawić na placach zabaw, a także znana na całym świecie firma Van de leur produkująca kruche ciasteczka – reprezentowała sektor spożywczy.

W Forum Gospodarczym w Poznaniu uczestniczyły również firmy, których marka jest znana również w Polsce, m.in. ING Group, Orange, Heineken International, Port Rotterdam, Royal Dutch Shell, Royal Philips, Unliver. Reprezentujące różne sektory działalności od branży bankowej, telefonicznej, paliwowej, urzędzeń elektrycznych, po branże kosmetyczną.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 43 i 25.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 41.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 28.

<sup>35</sup> Ibidem, s. 20.

Podsumowując należy stwierdzić, że pierwsza oficjalna wizyta króla Wilhelma Aleksandra i królowej Maximy, a także ministra spraw zagranicznych Fransa Timmermans'a i ministra handlu zagranicznego Liliane Ploumen (szefowa misji gospodarczej) miała znaczący wpływ na kształtowanie wspólnych stosunków gospodarczych między Polską a Holandią. Organizacja dwóch ważnych forum gospodarczych w Warszawie i Poznaniu, w ramach których przedsiębiorcy i naukowcy z obu krajów mogli wymieniać swoje spostrzeżenia, a także stworzyć nowe warunki współpracy w sektorze m.in. energetycznym, logistycznym, rolnym i spożywczym. Do Polski w ramach misji gospodarczej przybyło wiele firm, które chętnie rozpoczną współpracę zarówno z agencjami, instytucjami rządowymi, jak i przedsiębiorcami, spółkami i placówkami edukacyjnymi. Ważnym elementem współpracy między obu państwami było powstanie w maju 2012 r. Centrum Logistycznego Clip w Swarzędzu wraz ERS Railways połączenie intermodalnego z portem w Rotterdamie. W 2015 r. rozpocznie pracę nowy terminal w Swarzędzu, który będzie przeładowywał 150 tys. kontenerów. 25 czerwca 2014 r. podpisano umowę o współpracy między polskim Związkiem Międzynarodowych Przewoźników Drogowych a holenderskim odpowiednikiem Transport en Logistiek Nederland. Holandia jest krajem charakteryzującym się otwartością i chęcią współpracy w ramach umów gospodarczych. Holendrzy w rankingach światowych w wielu dziedzinach plasują się w światowej dziesiątce m.in. w produkcji i aukcji kwiatów ciętych i cebulek kwiatowych (1 miejsce), gęstości sieci dróg (1 miejsce), jakości transportu wodnego (2 miejsce), holenderskie inwestycje zagraniczne (7 miejsce), eksport usług komercyjnych (9 miejsce). Wilhelm Aleksander podkreślił w swoim wystąpieniu, że... „Polska stała się silnym, dynamicznym partnerem i ma wiele do zaoferowania” i dlatego Holendrzy są żywotnie zainteresowani innowacjami w gospodarce. Atrakcyjność inwestycyjna, a także zainteresowanie wielu przedsiębiorców holenderskich współpracą w Polsce przekłada się na wielość branż, a także ilość przedsiębiorców holenderskich, którzy przybyli do Polski. Pierwsza oficjalna wizyta pary królewskiej z Holandii wpłynie pozytywnie na rozwój współpracy między obu państwami nie tylko w sferze gospodarczej, ale także na realizację wspólnych celów w ramach Unii Europejskiej i NATO.

## Summary

### The Dutch economic mission in Poland

Poland and the Netherlands had established trade relations in Xth century. From XIII<sup>th</sup> to XVIII<sup>th</sup> century they evolved to the large scale. Both trade ports Gdańsk and Amsterdam had become the most important cities in contacts between these two countries. In XIX<sup>th</sup> century trade contacts were significantly weakened because of

Poland's partitions. In XX<sup>th</sup> century trade contacts were reestablished, especially after the First World War. In 1921 Philips manufacturing plant and research center in Warsaw were opened. In 1930, two submarine ships ORP Sęp and ORP Orzeł were built in Koninklijke Maatschappij. After Second World War trade contacts flourished in 1970, when a lot of international agreements were signed. Poland and the Netherlands begin cooperating in multiple economic sectors from 1990. Poland is in the Dutch investors sphere of interest, that is why king Willem and queen Maxima's visit was devoted mostly to economic cooperation.

*Jacek Knopek, Anna Ratke-Majewska*

## **Polityka Polski wobec państw Afryki Subsaharyjskiej w świetle planu pracy departamentu MSZ na 1969 rok**

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX w. upłynęły pod znakiem dekolonizacji kontynentu afrykańskiego – zarówno w jego północnej, arabskiej części, jak też w położonej na południe od Sahary Afryce Czarnej. Powstałe po upadku imperiów kolonialnych państwa afrykańskie szybko stały się przedmiotem rywalizacji o wpływy pomiędzy krajami bloku zachodniego i wschodniego. Zachód dążył do utrzymania swych interesów gospodarczych i politycznych w Afryce, mając na uwadze strategiczne położenie niektórych państw kontynentu. Wschód z kolei starał się zwiększyć możliwości oddziaływania w regionie, popierając ruchy narodowyzwoleńcze, a także oferując pomoc tym krajom, którym udało się już uzyskać niepodległość. W swoich decyzjach zmierzał do zajęcia silnej pozycji sojusznika, zapewniającego państwom afrykańskim ochronę i wsparcie w sferze politycznej, gospodarczej oraz społecznej<sup>1</sup>.

Zaznaczyć warto, iż stanowisko Polski wobec nowo powstałych państw Afryki Subsaharyjskiej było w dużej mierze odzwierciedleniem polityki Związku Radzieckiego wobec owego regionu świata. Jednak, pomimo że polskie poparcie dla walki narodów afrykańskich z kolonializmem stanowiło w znacznym stopniu wynik konfrontacji i zmagania o wpływy bloku wschodniego z zachodnim, zaowocowało ono nawiązaniem przez Polskę Ludową stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych z niepodległymi krajami niemal całego kontynentu. Dzięki owym relacjom Polska Rzeczpospolita Ludowa mogła realizować swe interesy na wielu płaszczy-

---

<sup>1</sup> W. Roszkowski, *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2005, s. 138–144. Ostatnio na ten temat także: J. Knopek, *Stosunki polsko-zachodnioafrykańskie*, Toruń 2013, s. 120–142.



znach. W związku z tym, obok zależności polskiej polityki zagranicznej od decyzji ZSRR, równie ważnym czynnikiem determinującym kształt stosunków z krajami Czarnej Afryki były rzeczywiste potrzeby oraz potencjał i możliwości państwa polskiego<sup>2</sup>.

Poniższy dokument zredagowany został w końcu lat 60. XX w., kiedy sekretarzem generalnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był Władysław Gomułka. Tekst, powstały w Departamencie V Ministerstwa Spraw Zagranicznych, odpowiedzialnym w resorcie za relacje z państwami afrykańskimi i azjatyckimi, stanowi fragment planu pracy na 1969 r.<sup>3</sup> Materiał – w części poddanej analizie – przedstawia założenia polskiej polityki zagranicznej, jakie w tym okresie zamierzano osiągnąć w odniesieniu do krajów afrykańskich położonych na południe od Sahary. W dokumencie zaprezentowano listę działań, które strona polska planowała podjąć dla zwiększenia swej obecności w tym regionie, przy jednoczesnym uwzględnieniu różnego rodzaju czynników oddziałujących na realizację obranych celów. Tekst ma charakter ogólny, choć ujęty w nim program działań zawiera stosunkowo dużo dokładnych informacji. W przywołanym fragmencie bowiem, obok wyjaśnienia zamierzeń polityki Polski Ludowej w stosunku do krajów Afryki Subsaharyjskiej, znalazły się również konkretne polecenia i dyspozycje. Materiał w związku z tym jest wyjątkowo interesujący oraz warty podjęcia wnikliwych rozważań.

Przedstawiony poniżej dokument znajduje się w Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie. W pełnej formie składa się z trzech części, jednak na potrzeby podjętego tematu przytoczona została jedynie jedna z nich – dotycząca Afryki Czarnej. Materiał zaprezentowano w jego oryginalnej formie i treści, zgodnie z maszynopisem przechowywanym w Archiwum MSZ. Tekst został poddany jedynie analizie metodologicznej i merytorycznej, której wyniki zamieszczono w przypisach do załączonego fragmentu.

\* \* \*

<sup>2</sup> R. Grodzki, *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku. Główne kierunki – Fakty – Ludzie – Wydarzenia*, Zakrzewo 2009, s. 110–111; J. Piotrowski, *Stosunki Polski z krajami arabskimi*, Warszawa 1989, s. 9–12; W. Roszkowski, op.cit., s. 138–144.

<sup>3</sup> Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją, Departament V, zespół 24/69, wiązka 1, teczka 024-2-69, s. 1–20, Plan pracy Departamentu V na rok 1969.

Departament V  
OG-0-024-2-69<sup>4</sup>

## PLAN PRACY DEPARTAMENTU V NA ROK 1969

### II. Afryka Czarna

Po okresie wzmożonego zainteresowania kontynentem afrykańskim ze strony KS<sup>5</sup> w latach sześćdziesiątych, kiedy powstał tam szereg nowych państw, w ostatnim okresie kraje socjalistyczne, w tym również Polska, osłabiły to zainteresowanie.

Wkrótce po uzyskaniu niepodległości, rządy nowo powstałych państw stanęły wobec poważnych trudności gospodarczych i społecznych, których rozwiązania szukały głównie na drodze pomocy z zewnątrz. Tym należy tłumaczyć fakt ich wiązania się i stałego uzależniania od mocarstw zachodnich.

Kraje socjalistyczne z przyczyn obiektywnych nie były w stanie zastąpić krajów zachodnich zarówno dlatego, że nie miały odpowiednich możliwości udzielania szerokiej pomocy gospodarczo-finansowej jak i z braku dostatecznego rozeznania sytuacji i potrzeb poszczególnych krajów. Niekorzystne zmiany polityczne, jakie nastąpiły w ostatnich latach w szeregu krajach Czarnej Afryki /zamachy wojskowe i obalenie postępowych reżimów w Ghanie<sup>6</sup> i Mali<sup>7</sup>, poważny wzrost wpływów zachodnich w Gwinei<sup>8</sup>/ spowodowały dalsze ograniczenie wpływów krajów socjalistycznych. Znaczną rolę odegrała w tym i polityka ChRL<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Sygnatura akt dopisana ręcznie.

<sup>5</sup> Kraje socjalistyczne.

<sup>6</sup> Ghana uzyskała niepodległość w 1957 r., a w 1960 r. została proklamowana republiką w ramach brytyjskiej Wspólnoty Narodów. Pierwszym prezydentem Republiki Ghany był Kwame Nkrumah, który w polityce zagranicznej zbliżył się do krajów bloku wschodniego. W 1966 r. obalony został przez wojskowy zamach stanu. Trzy lata później w państwie przywrócono rządy cywilne. Zob. *Ghana. Historia*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4574135/ghana-historia.html>, odczyt z dn. 04.01.2014; *Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1979 r. Informator*, t. 5: *Afryka i Bliski Wschód*, red. J. Patryas, Warszawa 1982, s. 91.

<sup>7</sup> Republika Mali proklamowała niepodległość w 1960 r. Pierwszym prezydentem i szefem rządu został Modibo Keita, dążący w swej polityce zagranicznej do zacieśnienia relacji ze Związkiem Radzieckim bez zrywania kontaktów z państwami zachodnimi. W 1968 r. Keita obalony został na drodze zamachu stanu, a władzę w Mali przejął Wojskowy Komitet Wyzwolenia Narodowego, któremu przewodził generał Moussa Traoré. W państwie zawieszona została konstytucja oraz wprowadzono zakaz działalności partii politycznych. Zob. *ibidem*, s. 213; *Mali. Historia*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/457428/mali-historia.html>, odczyt z dn. 04.01.2014.

<sup>8</sup> Gwinea po uzyskaniu niepodległości w 1958 r. zbliżyła się do państw bloku socjalistycznego, w latach 60. XX w. jednakże zaczęła zacieśniać relacje z państwami zachodnimi. Zob. *Gwinea. Historia*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4574218/gwinea-historia.html>, odczyt z dn. 04.01.2014.

<sup>9</sup> Na początku lat 60. XX w. Związek Radziecki posiadał duże wpływy w państwach Trzeciego Świata. Z czasem jednakże pozycja Kremla w tych krajach zaczęła słabnąć. Głównym konkurentem

Znaczenie międzynarodowe krajów afrykańskich nie tylko utrzymuje się, ale stale wzrasta, szczególnie na terenie ONZ i innych organizacji międzynarodowych. Kraje afrykańskie są obiektywnie naszym sprzymierzeńcem w forsowaniu słuszych inicjatyw pokojowych /głosowanie w ONZ nad konwencją o nieprzedawnianiu zbrodni wojennych<sup>10</sup>, przyjęcie rezolucji przez XXIII Sesję ZO o powołaniu grupy ekspertów dla opracowania raportu na temat skutków ew. użycia broni bakteriologicznej i chemicznej<sup>11</sup>, przychylna nam postawa krajów afrykańskich na ostatniej konferencji generalnej UNESCO wobec prób forsowania przez Jugosławię formuły „o poszanowaniu suwerenności”<sup>12</sup>. Obecnie kraje zachodnie starają się wykorzystać kraje afrykańskie dla wprowadzenia NRF<sup>13</sup> do Komitetu Przygotowawczego II Dekady.

W powyższej sytuacji zachodzi konieczność podjęcia przez kraje socjalistyczne, w tym również przez Polskę, odpowiednich kroków celem nie tylko utrzymania ale także poszerzenia naszego „stanu posiadania”. Ponieważ nie jesteśmy w stanie tego osiągać na drodze penetracji gospodarczej, z uwagi na ograniczone możliwości udzielania pomocy, powinniśmy większy nacisk położyć na sferę polityki zagranicznej. Równocześnie naszą obecnością będziemy przeciwdziałać wpływowi mocarstw zachodnich, w pierwszej kolejności propagandzie NRF i umacniać postępowe i antyimperialistyczne siły. Z kolei będziemy zabezpieczać warunki dla rozwoju naszego eks-

---

ZSRR w Trzecim Świecie (także na kontynencie afrykańskim) stała się – obok państw zachodnich – Chińska Republika Ludowa. Podłożem owej rywalizacji radziecko-chińskiej na Czarnym Lądzie był nasilający się w drugiej połowie lat 60. XX w. konflikt pomiędzy Związkiem Radzieckim a ludowymi Chinami. Spór rozgrywał się na płaszczyźnie ideologicznej, politycznej, gospodarczej i militarnej. Zob. J. Kukułka, *Historia współczesna stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1996, s. 157; W. Roszkowski, op.cit., s. 105–106, 159.

<sup>10</sup> Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości została przyjęta dnia 26 listopada 1968 r. przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zob. *Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości*, Nowy Jork, 26 listopada 1968 r., [http://www.pck.org.pl/pliki/mp/1968\\_Nowy\\_Jork\\_-\\_nieprzedawnianie.pdf](http://www.pck.org.pl/pliki/mp/1968_Nowy_Jork_-_nieprzedawnianie.pdf), odczyt z dn. 05.01.2014.

<sup>11</sup> Zob. *Raport sekretarza generalnego ONZ o broni chemicznej i bakteriologicznej (biologicznej) oraz o skutkach ich ewentualnego użycia*, red. H. Bielecka, Warszawa 1969.

<sup>12</sup> W 1968 r. zwołano pierwszą Międzyrządową Konferencję Ekspertów Naukowych UNESCO, która poświęcona była wzajemnym relacjom zachodzącym pomiędzy środowiskiem i rozwojem. Podczas spotkania wypracowano koncepcję trwałego rozwoju, a także po raz pierwszy użyto pojęć, takich jak: zanieczyszczenie transgraniczne oraz zanieczyszczenia globalne (wymagające podjęcia globalnych działań). Jednym z efektów konferencji było powstanie międzynarodowego, interdyscyplinarnego programu „Człowiek i biosfera” (Man and the Biosphere, MAB). Zob. *Kalendarium UNESCO*, <http://www.kicu.pl/unesco/abc-historii/>, odczyt z dn. 05.01.2014; I. Morżoł, *UNESCO a Zrównoważony Rozwój*, <http://www.unesco.pl/edukacja/dekada-edukacji-nt-zrownowazonego-rozwoju/unesco-a-zrownowazony-rozwoj/>, odczyt z dn. 05.01.2014.

<sup>13</sup> NRF – Niemiecka Republika Federalna – używana w Polsce do 1970 r. oficjalna nazwa zachodniego państwa niemieckiego. Zob. S. Tomczak, „*Proszek do prania ORMO '68' – marzec 1968 roku w Polsce*”, [http://historia.org.pl/2013/06/30/proszek-do-prania-or-mo-68-marzec-1968-roku-w-polsce/#identifier\\_4\\_21407](http://historia.org.pl/2013/06/30/proszek-do-prania-or-mo-68-marzec-1968-roku-w-polsce/#identifier_4_21407), odczyt z dn. 05.01.2014.

portu. Kraje afrykańskie mogą w przyszłości stać się – obok krajów socjalistycznych – głównym odbiorcą dla naszego eksportu maszyn i urządzeń. Ważnym elementem polityki zagranicznej w odniesieniu do krajów afrykańskich powinna być sprawa rekrutacji i zatrudniania specjalistów „Polservis”<sup>14</sup>.

Jednym z warunków skutecznej działalności krajów socjalistycznych w Afryce jest zagadnienie koordynacji wysiłków i posunięć politycznych.

W świetle Uchwały Kierownictwa MSZ z dnia 4 lutego br. w sprawie realizacji zadań wynikających z uchwały V Zjazdu PZPR<sup>15</sup>, oraz powyższych uwag, Departament planuje w roku bieżącym:

1. Doprowadzić do nawiązania formalnych stosunków dyplomatycznych z pozostałymi krajami afrykańskimi, jeśli wyrażą na to zgodę. Przede wszystkim sfinalizować z: Wybrzeże Kości Słoniowej, Kamerun, Liberia i Republika Malgaska oraz podjąć starania o nawiązanie stosunków z: Kongo Brazzaville<sup>16</sup>, Niger, Czad, Republika Środkowo-Afrykańska, Gwinea Równikowa, Botswana<sup>17</sup>.
2. Dokonać analizy stosunków z Zambią i, po powrocie z podróży służbowej dyr. Paszkowskiego, rozważyć możliwość wystąpienia wobec Kierownictwa o skierowanie do Lusaki pracownika politycznego z MSZ. Ambasada PRL w Lusace<sup>18</sup> jest w gestii MHZ<sup>19</sup>; pracownik z MSZ byłby odpowiedzialny za sprawy kon-

<sup>14</sup> Polservice – jedna z najważniejszych centrali handlu zagranicznego w PRL. Zob. J. Bielecki, *Ważniejsza technologia niż ludzie*, „Rzeczpospolita”, 24.06.1995, s. X1; J. Winiecki, *U Kowalskiego na pustyni*, <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1513316,2,polska-i-libia---kiedys-przyjaciele.read>, odczyt z dn. 05.01.2014].

<sup>15</sup> V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej odbył się w dniach 11–16 listopada 1968 r. Zob. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. *Zjazd, V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 11–16 listopada 1968: podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1968.

<sup>16</sup> W związku z tym, iż na drodze dekolonizacji powstały w środkowej części Czarnego Łądu, czyli Republika Konga i Demokratyczna Republika Konga (późniejszy Zair) potocznie kraje te określano odpowiednio mianem Konga Brazzaville i Konga Kinszasa.

<sup>17</sup> Z Republiką Wybrzeża Kości Słoniowej strona polska nawiązała stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasad 9 czerwca 1974 r.; z Republiką Kamerunu – 14 marca 1972 r.; z Republiką Liberii – 30 maja 1973 r.; z Republiką Malgaską – 28 listopada 1973 r.; z Ludową Republiką Konga (do 1969 r. Kongo Brazzaville) – 19 grudnia 1972 r.; z Republiką Nigru – 30 czerwca 1971 r.; z Republiką Czadu – 5 stycznia 1979 r.; z Republiką Środkowoafrykańską – 15 stycznia 1970 r.; z Republiką Gwinei Równikowej – 29 maja 1979 r., z kolei z Republiką Botswany – 22 listopada 1978 r. Zob. *Stosunki dyplomatyczne Polski...*, s. 43, 48, 115, 163, 175–176, 190, 208, 250, 268, 325.

<sup>18</sup> Ministerstwo Spraw Zagranicznych PRL notą z dnia 20 kwietnia 1965 r. stwierdziło uznanie przez stronę polską Republiki Zambii oraz wyraziło zamiar nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych. W 1967 r. podjęto decyzję o utworzeniu Biura Attachatu Handlowego PRL w Lusace (istniało ono do 1969 r.). Attaché handlowy jednocześnie pełnił funkcję chargé d'affaires. Od 1970 r. w Republice Zambii akredytowani byli ambasadorzy Polski Ludowej w Tanzanii, ze stałą siedzibą w Dar es Salaam. Pierwszym ambasadorem Polski w Zambii był Jan Witke. Zob. *ibidem*, s. 339–340.

<sup>19</sup> Ministerstwo Handlu Zagranicznego. Zob. B.P. Marks, *Prawno-organizacyjne aspekty polsko-czechosłowackiej współpracy naukowo-technicznej w latach 1947–1971*, „Historica – Revue pro historii a přibuzné vědy” (Praha) 2012, nr 1, s. 81.

sularne /liczna Polonia<sup>20</sup>/ i obserwację polityczną, głównie ruchów narodowo-wyzwoleńczych w krajach południowej części kontynentu afrykańskiego<sup>21</sup>. Termin – 31 marca 1969 r.

3. Wystąpić do DPI<sup>22</sup> o wysłanie stałych korespondentów PAP<sup>23</sup> do Nigerii /z kompetencjami na Afrykę Zach./ i do Dar es Salaam /z kompetencjami na Afrykę Wschodnią /. Termin: 31 marzec br.
4. Współdziałać z DWKN<sup>24</sup> i KWGZ<sup>25</sup> w doprowadzeniu do podpisania z wytypowanymi państwami afrykańskimi umów kulturalnych o współpracy naukowo-technicznej.
5. Współdziałać z DPI w przygotowaniu z okazji XXV-lecia PRL akcji propagandowej dla prasy, radia, TV i filmu w krajach afrykańskich. W tym celu doprowadzić do narady z przedstawicielami DPI w terminie do 15 marca br.
6. Przygotować materiały do wizyty w Polsce prezydenta Tanzanii, Nyerere<sup>26</sup> /termin jeszcze nie ustalony/ oraz do innych ew. wizyt rządowych, które mogą być doprowadzone w trybie roboczym /była zapowiadana wizyta do KS ministra stanu Kenii/.
7. Wspólnie z Departamentem Kadr przeanalizować obsadę personalną placówek w Afryce Czarnej i dopilnować na bieżąco uzupełnienia planowanej obsady /np. w Dar es Salaam/.
8. Przygotować dla Kierownictwa MSZ wnioski w sprawie zmiany struktury rekrutacji i kierunku wysyłania specjalistów „Polservicu” do krajów afrykańskich. Podkreślić polityczny aspekt zagadnienia. Przygotuje Wydział III do końca lutego br.

<sup>20</sup> Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na działalność polskich misjonarzy w Zambii. Zob. C. Białek, *Jezuici polscy w Misji Zambeskiej*, Warszawa 1980; L. Grzebień, A. Kozłowiecki, *Wśród ludu Zambii*, t. 1: *Pionierski trud misjonarzy słowiańskich 1881–1969*, Kraków 1977; A. Froch, *Listy i wspomnienia z pracy misyjnej w Zambii*, Lublin 1997.

<sup>21</sup> Zob. J. Kukułka, op. cit.; W. Roszkowski, op. cit.

<sup>22</sup> Departament Prasy i Informacji. Zob. *Wykaz zespołów opracowanych w Archiwum MSZ*, [http://www.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/historia/biuro\\_archiwum\\_msz/archiwum\\_msz](http://www.ms.gov.pl/pl/ministerstwo/historia/biuro_archiwum_msz/archiwum_msz), odczyt z dn. 06.01.2014.

<sup>23</sup> Polska Agencja Prasowa, powołana 26 października 1945 dekretem Rady Ministrów w miejsce utworzonej w 1944 r. w Moskwie Polskiej Agencji Prasowej POLPRESS. PAP posiadała w Polsce Ludowej monopol na wymianę informacji z zagranicznymi agencjami prasowymi. Zob. M. Biała, *Agencje prasowe w Polsce – charakterystyka*, [http://www.reporterzy.info/193,agencje\\_prasowe\\_w\\_pol\\_sce\\_charakterystyka.html](http://www.reporterzy.info/193,agencje_prasowe_w_pol_sce_charakterystyka.html), odczyt z dn. 06.01.2014.

<sup>24</sup> Departament Współpracy Kulturalnej i Naukowej. Zob. W. Bolecki, *Gustaw Herling-Grudziński w archiwach IPN*, <http://www.polskieradio.pl/142/2487/Artykul/727258,Gustaw-HerlingGrudzinski-w-archiwach-IPN>, odczyt z dn. 07.01.2014.

<sup>25</sup> Komitet Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Zob. B.P. Marks, op. cit.

<sup>26</sup> Julius Kambarage Nyerere – polityk, prezydent Tanzanii w latach 1964–1985. Zob. *Tanzania. Historia*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4575516/tanzania-historia.html>, odczyt z dn. 07.01.2014.

9. W oparciu o p. 9 Uchwały Kierownictwa MSZ z dnia 4 lutego br. współpracować z Dep. Konsularnym w przygotowaniu analizy stanu opieki politycznej i kulturalnej nad zwartymi i rozproszonymi skupiskami naszych pracowników i specjalistów delegowanych do pracy zagranicą.
10. W ciągu m-ca lutego br. wysłać na placówki instrukcje dla:
  - a) przygotowania i nadesłania w terminie do 15 kwietnia opracowania o stosunkach dwustronnych z krajami urzędowania,
  - b) przygotowania i nadesłania w terminie do 15 kwietnia opracowania, na podstawie dostępnych źródeł, o ruchach narodowo-wyzwoleńczych w Afryce<sup>27</sup>.
11. W terminie do 15 maja br. dokonać analizy naszych stosunków z krajami afrykańskimi, pod kątem efektywności i wzajemnych korzyści w aspekcie całokształtu naszych interesów politycznych i gospodarczych. Współdziałać z Dep. II, VI<sup>28</sup>, DMO<sup>29</sup>, MHZ i KWGZ. Z ramienia Departamentu V przygotowuje Wydział II.  
Podstawa: Uchwała Kierownictwa MSZ z dnia 4 lutego br.
12. W terminie do 20 maja br. sporządzić opracowanie o ruchach narodowo-wyzwoleńczych w Afryce i przygotować propozycje programu naszego działania i form pomocy dla tych ruchów. Przygotuje Wydz. I i Wydz. II. Współpraca z TPPA<sup>30</sup>, PISM<sup>31</sup>, Dep. II i Dep. VI.  
Podstawa: Uchwała Kierownictwa MSZ z dn. 4 lutego br.
13. Przygotować opracowanie na temat sytuacji w koloniach w Afryce, oraz w Republice Południowej Afryki, Rodezji i Namibii<sup>32</sup>.  
Termin wykonania: 30 październik br.

<sup>27</sup> Zob. T. Iwiński, *Ruch rewolucyjny w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej: problemy rozwoju i strategii w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych*, Warszawa 1982; T. Iwiński, *Współczesne fronty narodowo-wyzwoleńcze w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 1975; J. Kukułka, op.cit.; W. Roszkowski, op.cit.

<sup>28</sup> Oznaczone numerami (I, II, III itd.) Departamenty Ministerstwa Spraw Zagranicznych zajmowały się relacjami Polski Ludowej z poszczególnymi grupami państw, a także monitorowały politykę wewnętrzną oraz zagraniczną tych krajów. Dla przykładu Departament II MSZ odpowiedzialny był za stosunki Polski z państwami Europy Zachodniej. Budowały go trzy wydziały: Wydział Państw Beneluksu i Szwajcarii, Wydział Romański i Wydział Skandynawski. Zob. *Wykaz zespołów opracowanych w Archiwum MSZ*, op.cit.

<sup>29</sup> Departament Międzynarodowych Organizacji. Zob. ibidem.

<sup>30</sup> Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Afrykańskiej. Zob. *Afryka widziana z peerelu (9): Jaworski*, <http://afryka.org/afiyka/afryka-widziana-z-peerelu-9---jaworski,news/>, odczyt z dn. 07.01.2014.

<sup>31</sup> Polski Instytut Spraw Międzynarodowych. Zob. G. Sołtysiak, *Historia Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w latach 1947–1993 – pierwsze przybliżenie*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2008, nr 2, s. 93–124.

<sup>32</sup> Zob. *Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, red. P. Ostaszewski, Warszawa 2006; J. Kukułka, op.cit.; W. Roszkowski, op.cit.

14. Uczulić placówki /pismem – kurierem/ na obserwowanie polityki USA w Afryce oraz penetracji NRF, Izraela i ChRL<sup>33</sup>. Pismo takie przygotować w kwietniu br.
15. W czerwcu i grudniu br. dokonać oceny pracy placówek. Uwagi przekazać kierownikom placówek.
16. W IV kwartale br. zorganizować wspólnie z Departamentem Traktatów III i przedstawicielem KWGZ naradę celem podsumowania rozwoju stosunków PRL z krajami afrykańskimi. Departament V wysunie propozycje szerszego nawiązywania bezpośrednich kontaktów przez nasze organizacje związkowe, spółdzielcze, itp.  
Odpowiedzialny: grupowy partyjny i związkowy.
17. W wydziałach uporządkować i uzupełnić dokumentację dot. poszczególnych krajów. Dokumentacja winna zawierać:
  - a) notatkę ogólną,
  - b) stosunki z Polską,
  - c) skład rządu i biografie głównych osobistości,
  - d) mapę, godło, wzór flagi i ew. hymn państwowy.Termin: 30 września br.
18. Przy pomocy placówek zebrać materiał na temat: pomocy zagranicznej udzielanej krajom afrykańskim /materialna, stypendia, eksperci, kredyty inwestycyjne/ z rozbiciem na główne kraje kapitalistyczne, socjalistyczne /w tym ChRL/ i ONZ.
19. Zebrać materiał na temat penetracji w Afryce ze strony USA, NRF, Francji, W. Brytanii<sup>34</sup>, Izraela. Uwzględnić zarówno kapitały państwowe jak i prywatne.
20. Wspólnie z Dep. II opracować notatkę na temat polityki ChRL w Afryce. Termin wykonania: 30 czerwca 1969 r.
21. W marcu br. odbędzie się spotkanie konsultacyjne na tematy afrykańskie Departamentu V z odpowiednim Departamentem w MSZ Niemieckiej Republiki Demokratycznej. W drugim półroczu br. zorganizować analogiczne spotkanie z przedstawicielami MSZ ZSRR.

<sup>33</sup> Zob. T. Bartkowski, *Stany Zjednoczone a Afryka*, Warszawa 1969; Z. Dobosiewicz, *Penetracja polityczna i ekonomiczna Izraela w Afryce*, „Sprawy Międzynarodowe” 1968, t. 21, s. 95–102; T. Pasierbiński, *Chiny i Afryka*, Warszawa 1974; J. Prokopczuk, *Polityka NRF w Afryce*, Warszawa 1972.

<sup>34</sup> Kontakty Francji z krajami Czarnego Łądu przedstawiono między innymi w publikacji autorstwa Bara Ndiaye zatytułowanej *Françafrique: stosunki francusko-afrykańskie – wczoraj i dziś* (Olsztyn 2010). Z kolei relacje Wielkiej Brytanii z Afryką oraz brytyjska pomoc gospodarcza dla państw tego kontynentu opisane zostały w książce pt. *Britain and Africa* (Central Office of Information, Reference Services, London 1993).

22. Podróże służbowe i inspekcyjne.

W br. zorganizować podróż inspekcyjną przedstawiciela Departamentu V do krajów Afryki Zachodniej i głównie w celu przeprowadzenia rozmów w Lagos i w Konakry.

\* \* \*

Z przedstawionego powyżej dokumentu wysunąć można następujące wnioski:

1. w końcu lat 60. XX stulecia Polska Ludowa wykazywała stosunkowo duże zainteresowanie sytuacją, w jakiej znajdowały się państwa afrykańskie;
2. obecność polska w rejonie Afryki Subsaharyjskiej, choć nie należała do celów priorytetowych, była jednym z ważniejszych zagadnień polityki zagranicznej PRL w tym okresie;
3. wśród dążeń na płaszczyźnie politycznej odnaleźć można wspieranie inicjatyw afrykańskich na forum międzynarodowym, intensyfikację kontaktów osobowych, uznanie suwerennych praw do samostanowienia nowo powstałych państw, nawiązywanie stosunków dyplomatycznych z krajami, które uzyskały niepodległość oraz dążenie do rozbudowy sieci polskich przedstawicielstw;
4. jednym ze środków służących do osiągnięcia politycznych zamierzeń Polski Ludowej w regionie była działalność propagandowa;
5. w kontaktach z państwami Afryki Subsaharyjskiej duże znaczenie przypisywano obecności politycznej Polski w regionie, badając jednocześnie możliwość rozwoju polskiego eksportu do tych krajów;
6. istotnym zamierzeniem polskiej polityki było nawiązywanie i zacieśnianie współpracy kulturalnej oraz naukowo-technicznej; spośród celów przedmiotowych w tym zakresie wyróżnić należy wysyłanie do krajów regionu specjalistów „PolSERVICE” oraz propagowanie informacji o Polsce oraz popularyzację polskiej kultury; za istotne uważano podpisywanie umów w tym zakresie;
7. dużą wagę przypisywano kontaktom bezpośrednim za pośrednictwem organizacji spółdzielczych i związkowych;
8. strona polska z dużą wrażliwością reagowała na działania podejmowane przez zachodnie państwo niemieckie, co było reminiscencją obawy Władysława Gomułki przed działaniami antypolskimi tego podmiotu na arenie międzynarodowej.



## Summary

### Polish policy towards the countries of sub-Saharan Africa in the light of the work plan of the Department of Foreign Affairs for the year 1969

This article presents fragments of the work plan of African and Asian Affairs Department of Poland's Ministry of Foreign Affairs. It describes the goals of the Polish foreign policy in relation to the Sub-Saharan African countries, which were to be carried out by the Polish People's Republic in 1969. The text of the work plan is presented in its original form, which is consistent with the typescript stored in the Archives of the Foreign Ministry. The results of the analysis are located in the footnotes of the document.

## Bibliografia

### I. Materiały źródłowe

Ministerstwo Spraw Zagranicznych w Warszawie, Biuro Archiwum i Zarządzania Informacją, Departament V, zespół 24/69, wiązka 1,teczka 024-2-69, s. 1–20, Plan pracy Departamentu V na rok 1969

### II. Literatura

Bartkowski T., *Stany Zjednoczone a Afryka*, Warszawa 1969.

Białek C., *Jezuici polscy w Misji Zambeskiej*, Warszawa 1980.

Central Office of Information, Reference Services, Britain and Africa, London 1993.

Froch A., *Listy i wspomnienia z pracy misyjnej w Zambii*, Lublin 1997.

Grodzki R., *Polska polityka zagraniczna w XX i XXI wieku. Główne kierunki – Fakty – Ludzie – Wydarzenia*, Zakrzewo 2009.

Grzebień L., Kozłowiecki A., *Wśród ludu Zambii*, t. 1: *Pionierski trud misjonarzy słowiańskich 1881–1969*, Kraków 1977.

Iwiński T., *Ruch rewolucyjny w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej: problemy rozwoju i strategii w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych*, Warszawa 1982.

Iwiński T., *Współczesne fronty narodowowyzwoleńcze w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 1975.

Knopek J., *Stosunki polsko-zachodnioafrykańskie*, Toruń 2013.

*Konflikty kolonialne i postkolonialne w Afryce i Azji 1869–2006*, red. P. Ostaszewski, Warszawa 2006.

Kukułka J., *Historia współczesna stosunków międzynarodowych*, Warszawa 1996.

Ndiaye B., *Françafrique. Stosunki francusko-afrykańskie – wczoraj i dziś*, Olsztyn 2010.

Pasierbiński T., *Chiny i Afryka*, Warszawa 1974

Piotrowski J., *Stosunki Polski z krajami arabskimi*, Warszawa 1989

*Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, V Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, 11–16 listopada 1968: podstawowe materiały i dokumenty*, Warszawa 1968.

Prokopczuk J., *Polityka NRF w Afryce*, Warszawa 1972.

*Raport sekretarza generalnego ONZ o broni chemicznej i bakteriologicznej (biologicznej) oraz o skutkach ich ewentualnego użycia*, red. H. Bielecka, Warszawa 1969

Roszkowski W., *Półwiecze. Historia polityczna świata po 1945 roku*, Warszawa 2005.

*Stosunki dyplomatyczne Polski 1944–1979 r Informator*, t. 5: *Afryka i Bliski Wschód*, red. J. Patryas, Warszawa 1982.

### III. Artykuły naukowe

Dobosiewicz Z., *Penetracja polityczna i ekonomiczna Izraela w Afryce*, „Sprawy Międzynarodowe” 1968, t. 21.

Marks B.P., *Prawno-organizacyjne aspekty polsko-czechosłowackiej współpracy naukowo-technicznej w latach 1947–1971*, „Historica – Revue pro historii a příbuzné vědy” 2012, nr 1.

Sołtysiak G., *Historia Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w latach 1947–1993 – pierwsze przybliżenie*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2008, nr 2.

### IV. Prasa

Bielecki J., *Ważniejsza technologia niż ludzie*, „Rzeczpospolita”, 24.06.1995

### V. Strony internetowe

*Afryka widziana z peerelu (9)*: Jaworski, <http://afryka.org/afryka/afryka-widziana-z-peerelu--9---jaworski,news/>

Biała M., *Agencje prasowe w Polsce – charakterystyka*, [http://www.reporterzy.info/193,agencje\\_prasowe\\_w\\_polsce\\_charakterystyka.html](http://www.reporterzy.info/193,agencje_prasowe_w_polsce_charakterystyka.html)

Bolecki W., *Gustaw Herling-Grudziński w archiwach IPN*, <http://www.polskieradio.pl/142/2487/Artykul/727258,Gustaw-HerlingGrudzinski-w-archiwach-IPN>

*Ghana. Historia*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4574135/ghana-historia.html>

*Gwinea. Historia*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4574218/gwinea-historia.html>

*Kalendarium UNESCO*, <http://www.kicu.pl/unesco/abc-historii/>

Konwencja o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, Nowy Jork, 26 listopada 1968 r., [http://www.pck.org.pl/pliki/mph/1968\\_Nowy\\_Jork\\_-\\_nieprzedawnianie.pdf](http://www.pck.org.pl/pliki/mph/1968_Nowy_Jork_-_nieprzedawnianie.pdf)

*Mali. Historia*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4574728/mali-historia.html>

Morżoł I., *UNESCO a Zrównoważony Rozwój*, <http://www.unesco.pl/edukacja/dekada-edukacji-nt-zrownowazonego-rozwoju/unesco-a-zrownowazony-rozwoj/>

*Tanzania. Historia*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo/4575516/tanzania-historia.html>

Tomczak S., „*Proszek do prania ORMÓ ‘68’ – marzec 1968 roku w Polsce*”, [http://historia.org.pl/2013/06/30/proszek-do-prania-ormo-68-marzec-1968-roku-w-polsce/#identifier\\_4\\_21407](http://historia.org.pl/2013/06/30/proszek-do-prania-ormo-68-marzec-1968-roku-w-polsce/#identifier_4_21407)

Winięcki J., *U. Kowalskiego na pustyni*, <http://www.polityka.pl/swiat/analizy/1513316,2,polska-i-libia---kiedys-przyjaciele.read>

*Wykaz zespołów opracowanych w Archiwum MSZ*, [http://www.msz.gov.pl/pl/ministerstwo/historia/biuro\\_archiwum\\_msz/archiwum\\_msz](http://www.msz.gov.pl/pl/ministerstwo/historia/biuro_archiwum_msz/archiwum_msz)

*Marian Mencil*

## **Wartości kształtujące odrębność kulturowo-cywilizacyjną Chin**

Odrębność kulturowo-cywilizacyjna Chin przejawia się wielowymiarowo lecz przemiany wewnętrzne Państwa Środka pod wpływem przyjętego od 1978 r. kursu reform, głównie w sferze gospodarki, nie pozostają bez wpływu na inne dziedziny życia społecznego, a w połączeniu ze zmianami rzeczywistości globalnej przybierają różnorodny charakter. W niniejszej pracy podjęto próbę przedstawienia głównych czynników, wpływających na kształt współczesnego systemu wartości, jako zjawiska kształtującego odrębność kulturowo-cywilizacyjną Chin.

### **1. Wartości, społeczeństwo, kultura, cywilizacja – zarys teoretyczno-metodologiczny**

Zjawiska zachodzące w obszarze przemian cywilizacyjno-kulturowych Chin to temat do rozważań, które winny poprzedzać głębsze ich analizy. Przeprowadzenie badań dotyczących odrębności kulturowo-cywilizacyjnej Chin i jednocześnie zachodzących procesów ich kształtowania wymaga na wstępie zdefiniowania pojęć będących przedmiotem badawczym niniejszego opracowania, o zasadniczym znaczeniu dla chińskiej tożsamości. Za niezbędne uznano przeprowadzenie wartościowania pojęć i ustalenie kategorii wzajemnego ich oddziaływania. Czym zatem jest kultura, a czym cywilizacja? Czym są wartości kształtujące główne cechy społeczeństwa? Czy cywilizacja jest wytworem kultury, czy też kultura jest wynikiem ewolucji cywilizacyjnej społeczeństwa?

Cechą charakterystyczną każdej jednostki, grupy i społeczeństwa są właściwe im systemy wartości, które w większym lub mniejszym stopniu, pod wpływem czynników wewnętrznych i zewnętrznych, ulegają procesom wzajemnego przenikania i unifikacji. Jednym z nich jest globalizacja umożliwiająca rozwój wielowymiarowej interakcji, a tym samym głębsze poznanie odrębnych wartości. Wartości zaś, to koncepcje

określające to co „pożądane”, tworzą zbiór sposobów działania i preferencji środków oraz celów. Budują system kryteriów ocen otaczającej rzeczywistości, umożliwiają konstruowanie wewnętrznie spójnych schematów poznawczych i norm, tworząc trwałą, hierarchicznie zorganizowany system wartości<sup>1</sup>.

W każdym społeczeństwie, z różnym natężeniem, występują zjawiska akceptacji, odrzucenia lub rewidowania wartości, wpływając na kształt zbiorowej tożsamości i charakterystyczne cechy kulturowe, determinując przy tym zachowania i postawy jednostek we wszystkich sferach życia społecznego<sup>2</sup>, równocześnie kształtując odrębności kulturowo-cywilizacyjne, właściwe dla zbiorowisk (grup społecznych, państw), które przyjęły ich fundamentalne założenia.

Współczesne definicje pojęcia „kultury” zbudowane są w zależności od kierunku jaki wyznacza jego znaczenie: historycznego, socjologicznego, antropocentrycznego, politologicznego i wielu innych. Dla potrzeb badawczych niniejszej pracy objaśnia się pojęcie kultury w znaczeniu, pozwalającym na analizę procesów związanych z budową chińskiej tożsamości oraz jej przemianami w okresie tysięcy lat, a także wpływu na charakterystyczne jej cechy, określające kształt chińskiej rzeczywistości oraz kierunku przemian w przewidywalnej, krótko- i długookresowej przyszłości.

Kultura jest charakterystyczną cechą każdego społeczeństwa; zjawiskiem, w którym zbiór złożony z wiedzy, przekonań, wartości i zasad normatywnych, stanowi dziedzictwo przekazywane z pokolenia na pokolenie<sup>3</sup>, powszechnie akceptowalny i wyznaczający wzorce stosunków wewnątrzspołecznych oraz stosunek społeczeństwa do systemów zewnętrznych. Kulturę danej grupy społecznej tworzy jej kultura w wymiarze materialnym (każdy fizyczny przejaw życia ludzi) oraz niematerialnym (wiedza i przekonania; idee i wartości; wierzenia; normy: zwyczaje, obyczaje, tabu, prawa; znaki oraz symbole: znaki konwencjonalne, język, gesty)<sup>4</sup>. Wartości i normy kulturowe, wraz z upływem czasu i oddziaływani czynników zewnętrznych lub działań odśrodkowych, ulegają zmianie lub reorientacji<sup>5</sup>. Kultury różnią się różnorodnością zachowań i praktyk oraz przekonaniami i są bardziej lub mniej zamknięte na oddziaływania z zewnątrz, jak też mniej lub bardziej ekspansywne wobec kultur konkurencyjnych.

Wraz z wzrostem poziomu uprzemysłowienia poszczególnych społeczeństw następuje ich stopniowe zróżnicowanie kulturowe, powstaje wewnętrzne zjawisko wielokulturowości. Takie zjawiska, jak migracje, niewolnictwo, kolonializm, wojny, globa-

<sup>1</sup> K. Gawlikowski, *Problem „wartości azjatyckich”*. Uwagi o koncepcjach Mahathira Bin Mohamada, [w:] „Azja-Pacyfik” 1999, nr 2, s. 192.

<sup>2</sup> Ibidem, s. 193.

<sup>3</sup> N. Goodman, *Wstęp do socjologii*, Poznań 2001, s. 37 oraz A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2008, s. 45.

<sup>4</sup> Ibidem, s. 39–42.

<sup>5</sup> A. Giddens, *Socjologia*, Warszawa 2008, s. 46.

lizacja, przyczyniły się do rozproszenia różnych grup ludności i osiedlania na nowych obszarach, a w konsekwencji mieszania kultur<sup>6</sup>. Kultura odgrywa ważną rolę w utrwalaniu wartości i norm społeczeństwa, przez co stanowi ograniczenie swobody jednostki, z drugiej zaś strony stwarza istotne możliwości dla jej kreatywności i zmiany.

Spółeczeństwo to zespół stosunków jakie wiążą jednostki ze sobą. Poszczególne społeczeństwa pod wpływem różnych czynników, w różnym stopniu podlegają zmianom wpływającym na kształt kultury tego społeczeństwa lub kierunki przemian kulturowych. Do istotnych czynników zmiany społecznej należy zaliczyć: środowisko fizyczne, organizacje polityczne i czynniki kulturowe<sup>7</sup>. Każde społeczeństwo charakteryzuje właściwa jej struktura.

Strukturą społeczną nazywamy konfigurację stosunków społecznych, niezależnie od tego, między kim występują i czego dotyczą. Powszechnie odróżnia się mikrostruktury (małe struktury społeczne) i makrostruktury (wielkie struktury społeczne). Mikrostruktura to sieć powiązań między elementarnymi składnikami życia społecznego, natomiast makrostruktura, to sieć powiązań między złożonymi obiektami społecznymi<sup>8</sup>. „Różnorodność, heterogeniczność zewnętrzna, pomiędzy różnymi zbiorowościami, i jednorodność, homogeniczność wewnętrzna uniformizująca działanie i myślenie w obrębie każdej zbiorowości – to dwie konstatacje, które łączy w sobie pojęcie kultury”<sup>9</sup>.

„Badanie kultury musi odbywać się w kategoriach jej własnych sensów i wartości – jest to kluczowe założenie socjologii. Idee te określa się mianem relatywizmu kulturowego”<sup>10</sup>. Zgodnie z teorią relatywizmu kulturowego, która zakłada, że „żadna praktyka kulturowa nie jest wewnętrznie zła lub dobra; każda należy rozumieć w kontekście jej miejsca w większej konfiguracji kulturalnej”<sup>11</sup>. Obiektywizm w badaniach kultur i cywilizacji zapewnia odrzucenie etnocentryzmu. „Etnocentryzm polega na ocenianiu innych kultur przez porównanie ich z własną”<sup>12</sup>. Zgodnie z teorią etnocentryzmu, która zakłada, że poszczególne społeczeństwa przejawiają tendencję do „traktowania własnej kultury jako moralnie wyższej od innych kultur i oceniania innych kultur według własnych standardów”<sup>13</sup>.

Wskazuje się, że kultura jest jedną ze zmiennych, jednym z wyznaczników kształtowania i przemian cywilizacji o najistotniejszym znaczeniu. Cywilizacja nie mogłaby powstać bez kultury, jest zatem konsekwencją jej rozwoju, lecz na kolejnych eta-

<sup>6</sup> Ibidem, s. 48.

<sup>7</sup> Ibidem, s. 65.

<sup>8</sup> P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczna*, Kraków 2002, s. 136–138.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 233.

<sup>10</sup> A. Giddens, op.cit., s. 49.

<sup>11</sup> N. Goodman, op.cit., s. 46.

<sup>12</sup> A. Giddens, op.cit., s. 49.

<sup>13</sup> N. Goodman, op.cit., s. 46.

pach rozwoju społeczeństw to poziom rozwoju cywilizacyjnego i jego zmiany wpływają na kierunki przemian w poszczególnych elementach wpływających na kształtowanie przemian kulturowych. Punkt rozgraniczający kulturę od cywilizacji jest praktycznie niemożliwy do ustalenia, zatem uznać należy, że przejawy kultury społeczeństwa określają jego poziom rozwoju cywilizacyjnego i wyznaczają główne wartości stanowiące o jej cywilizacyjnej odrębności.

Popularne i współczesne źródła encyklopedyczne i słowniki przedstawiają bardzo ograniczone i niereprezentatywne definicje „cywilizacji”, np.: (i) „Cywilizacja to stan kultury materialnej osiągnięty przez społeczeństwo w danej epoce historycznej; stan rozwoju społecznego przeciwstawny stanowi barbarzyństwa”<sup>14</sup>; (ii) „Cywilizacja [łac.], poziom rozwoju osiągnięty przez społeczeństwo w danej epoce historycznej ze szczególnym uwzględnieniem poziomu kultury materialnej (zwłaszcza wiedzy ścisłej i techniki), będącej wskaźnikiem opanowania przez ludzi sił przyrody i wykorzystania jej bogactw”<sup>15</sup>.

Przytoczone definicje w bardzo wąskim zakresie uzasadniają pojęcie „cywilizacja”. Uznano zatem za niezbędne komplementarne zdefiniowanie pojęcia „cywilizacja”, które następnie przyjęto za bazę dalszych badań związanych z założeniami niniejszej pracy. Podstawą budowy definicji są rozważania na temat cywilizacji i kultury w aspekcie historycznym Ferdynanda Braudel’a, opublikowane w pracach: *Historia i trwanie* oraz *Gramatyka cywilizacji*. W wyniku analizy wymienionych prac, podjęto próbę przedstawienia syntetycznej i komplementarnej definicji pojęcia „cywilizacja”, tworzącej w zasadzie nieograniczony zbiór cech grupy ludzi zorganizowanych w „polityczne” społeczeństwo i akceptujących te same wartości w kwestiach dla nich zasadniczych.

Cywilizacja to oświecenie, po którego przeciwległej stronie znajduje się stan barbarzyństwa. Cywilizacja to zbiór cech i zjawisk kulturowych; to wspólna historia i teraźniejszość konkretnej społeczności zdolnej do wytworzenia społeczeństw o strukturalnym charakterze (w większości przypadków tworzących systemy państwowe i bazę społeczno-ekonomiczną), zlokalizowanej w konkretnej przestrzeni geograficznej i konkretnym przedziale czasu, ujęta w pełnym jej wymiarze i we wszystkich jej aspektach, obejmując zarówno historię polityczną, jak również historię społeczną i gospodarczą. Cywilizacja obejmuje wszelkie aspekty kulturowe, takie jak język, literaturę, nauki, sztuki, prawa ustroju, obyczaje, techniki, wierzenia i przesady, religię, życie codzienne, sztuka wojenna itp. Cechą charakterystyczną cywilizacji jest jej osadzenie na politycznym, społecznym i ekonomicznym fundamencie, który wyznaczał życiowe zasady moralne, religijne i intelektualne, zmierzające zarówno w dobrym, jak i złym

<sup>14</sup> W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 2003, s. 104.

<sup>15</sup> *A-Zetka oryginalna. Encyklopedia PWN*, red. B. Kaczorowski, Warszawa 2006, s. 196.

kierunku. Zarówno w przestrzeni, jak i w czasie cywilizacje przekraczają granice określonych społeczeństw, opierając się przewrotom politycznym, społecznym, ekonomicznym i ideologicznym<sup>16</sup>. Cywilizacje wchłaniając lub same będąc wchłaniane przez inne cywilizacje trwają znacznie dłużej niż inne dziedziny życia zbiorowego, co jest podstawową cechą odróżniającą je od kultur, które są jej zmienną częścią.

Cywilizacja to twór ewolucji ludzi. Człowiek początkowo wytworzył jedną cywilizację, która z upływem czasu ulegała szeregom procesów podziałów i połączeń, a każda budowana, razem i osobno, do czasów współczesnych przeszła proces historycznych przemian i rewolucji, zmierzając stopniowo ku cywilizacji globalnej, po której nastąpić może kolejna futurystyczna jej forma lub rozpad.

Nawet najbardziej rozwinięte cywilizacje i społeczeństwa zawierają w sobie kultury i społeczeństwa prymitywne. Rozwój społeczeństwa nigdy nie obejmuje równomiernie wszystkich jego części i wszystkich jego warstw. Wszędzie istnieją obszary słabiej rozwinięte, społeczeństwa prymitywne, „kultury” otoczone przez cywilizację<sup>17</sup>.

Ramy możliwości ludzkich i wszystkich cywilizacji są wyznacznikiem ich działań, z jednej strony je ograniczający, z drugiej zaś wyznaczający kolejne kamienie milowe na drodze przekształceń w czasie i przestrzeni, przekraczane w sposób ewolucyjny lub rewolucyjny, dając podstawę dalszego ich rozwoju lub narodzenia „nowej” cywilizacji, podejmującej kolejne działania<sup>18</sup>. Charakter każdej cywilizacji, w dużej mierze, wyznacza jej położenie geograficzne, determinujące kierunki jej rozwoju. Człowiek przekształcając dla własnych potrzeb otaczające środowisko przekształcał również siebie, dając temu wyraz w formach działalności rolnej, hodowli, sposobie odżywiania się, mieszkania, ubierania się, komunikacji, rozwoju przemysłu, industrializacji, urbanizacji, technik wojennych itp., wpływając równocześnie na możliwości przemieszczania się. Żadna cywilizacja nie może istnieć bez wymiany doświadczeń, która jest wynikiem zderzania się z sąsiadami, eksportując i asymilując dobra kultury, a występujące między cywilizacjami i wewnątrz nich napięcia ożywiają je i stymulują, są więc warunkiem ich istnienia<sup>19</sup>.

Grecki filozof Heraklit powiedział, że „[...] nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki. Za drugim razem rzeka jest już inna, bo woda płynie, a i człowiek zdążył się już nieznacznie zmienić”<sup>20</sup>. Dla cywilizacji oznacza to, że poziom jej rozwoju, w wymiarze czasu, jest niepowtarzalnym aktem jednorazowym, do którego w żadnej mierze nie ma powrotu. Każdy kolejny krok powoduje zmiany, bez względu na to czy są to zmiany „na lepsze” czy też „na gorsze”. Oba te pojęcia są względne, zależą wyłącznie

<sup>16</sup> F. Braudel, *Historia i trwanie*, Warszawa 1999, s. 254–255, 258, 302.

<sup>17</sup> Idem, *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006, s. 43.

<sup>18</sup> Idem, *Historia i trwanie...*, s. 307–308.

<sup>19</sup> Idem, *Gramatyka cywilizacji...*, s. 43–45, 49.

<sup>20</sup> A. Giddens, op.cit., s. 49.

od punktu widzenia oceniającego. Zatem wszelkie przemiany cywilizacyjne są konsekwencją tendencji ukształtowanych historycznie, a kształt cywilizacji w przyszłości jest uwarunkowany terazniejszymi przemianami jej poszczególnych wyznaczników. Każda cywilizacja jest zależna od wyznaczników ekonomicznych, technologicznych, biologicznych i demograficznych, decydujących o jej kształcie i formie. Wzrost i spadek liczby ludności, jej stan zdrowotny, wahania koniunktury gospodarki, postęp lub zastój techniczny, stan środowiska naturalnego, mają istotny wpływ na stan konstrukcji kulturowej i społecznej<sup>21</sup>.

## 2. Czynniki warunkujące odrębność kulturowo-cywilizacyjną Chin

Rzeczywistość chińskiej działalności w wymiarze międzynarodowego systemu powiązań polityczno-gospodarczych wskazuje na radykalny partykularyzm i preferencje asymetrycznych korzyści, głównie z perspektywy Pekinu, przy czym relatywizm w stosunkach międzynarodowych Chin jest ograniczony do niezbędnego minimum, dzięki któremu chińska dyplomacja koncentruje się głównie na zachowaniu *status quo*.

W ujęciu historycznym, centralnym tematem myśli i mentalności chińskiej było dążenie do powszechnego pokoju, to jednak przejawy działalności politycznej chińskich cesarzy i kolejnych przywódców epoki pcesarskiej wskazują, że ideologiczne hasła harmonii i równowagi pozostawały głównie w sferze idealistycznej utopii. Deklaratywnego ich charakteru nie odzwierciedlała praktyka. Jednak z drugiej strony, prezentowane przez konfucjanizm kanony, do których włączono także szacunek i pokój, sprzyjały konstruktywnemu rozwojowi społecznej organizacji wewnątrzpaństwowej. Tymczasem cywilizacja zachodnia podjęła działalność polityczną i ideologiczną na rzecz trwałego pokoju światowego dopiero w wyniku tragicznych dla ludzkości skutków dwóch wojen światowych XX w., powołując światowe organizacje temu służące i wprowadzając międzynarodowe regulacje prawne potępiające i ograniczające działania wojenne.

Cywilizacja chińska okresu dynastycznego, poza legistycznym okresem rządów dynastii Qin (221–207 p.n.e.), mongolskiej dynastii Yuan (1271–1368) oraz mandżurskiej Qing (1644–1911), prowadziła politykę ograniczania przemocy, kładąc nacisk na rozwój społeczny, gospodarczy i kulturalny kraju, ograniczając do niezbędnego minimum wojny o zapewnienie stabilności granic państwa, prowadząc głównie wojny „profilaktyczne” przeciwko barbarzyńskim wrogom z północy i zachodu. Ukształto-

<sup>21</sup> F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji...*, s. 52.



wane czynniki kulturowe nakazywały chińskim władcom osiągać cele polityczne stosując środki dyplomatyczne, w tym także uznawane za właściwe szeroko pojęte manipulacje, spekulacje i stosowanie różnorodnych forteli, minimalizując udział czynnika militarnego. W przeciwieństwie do zachodnich kolonizatorów, takich jak Aleksander Wielki, rzymscy cesarze, Napoleon, Hitler i Stalin, głównym celem większości chińskich cesarzy było osiągnięcie jedności państwa po okresach jego rozbitcia oraz stabilizacja sytuacji wewnętrznej i relacji z czynnikiem zewnętrznym. Był to z pewnością jeden z głównych wyznaczników utrzymania jednolitości cywilizacyjnej Chin przez okres niespotykany w dziejach innych cywilizacji, jak też utrzymania odrębności kulturowo-cywilizacyjnej<sup>22</sup>.

Taki stan trwał do czasu imperialnej agresji Zachodu, jaki miał miejsce w połowie XIX w. Narzucenie Chinom półkolonialnej zależności, a następnie rozpad państwa na obszary kontrolowane przez warlordów wywodzących się z generacji chińskiej armii, a następnie japońska agresja i okupacja, wyzwoliły w chińskim społeczeństwie reakcje obronne i eskalację nastrojów nacjonalistycznych, w tym wynikających z utrwalonej kultury Państwa Środka, jego miejsca i najważniejszego znaczenia w regionie, którego zasięg pojmowano jako ogólnoswiatowy. W chiński ruch narodowowyzwoleńczy umiejętnie wpisał się Mao Zedong i szeroka grupa jego zwolenników, którzy po zwycięstwie w wojnie z Japonią, a następnie w wojnie domowej doprowadzili do odbudowy jedności i niezależności państwa, któremu nadano komunistyczny, totalitarny charakter, a stan permanentnej wojny stał się głównym elementem ideologicznej koncepcji ustrojowej, regulującej stosunki wewnątrz kraju i kształtującej elementy polityki zagranicznej Chin. Apogeum totalitaryzmu maoizm osiągnął podczas Wielkiej Proletariackiej Rewolucji Kulturalnej, dezawuuując konfucjańskie idee harmonii, posłuszeństwa i pokoju, którym przeciwstawił komunistyczne koncepcje „walki klasowej”, „światowej wojny ludowej”, „wielkiego chaosu”, „teorie trzech światów” czy społeczno-gospodarczą koncepcję Wielkiego Skoku. Uległy one głębokiej modyfikacji i odrzuceniu ich najbardziej radykalnej formy wraz ze śmiercią jej głównego apologety oraz przejściem władzy przez racjonalistów z Deng Xiaopingiem na czele, nierzeczywiście legizm, który został w znacznej mierze (choć nie całkiem) odrzucony wraz ze śmiercią Pierwszego Cesarza i przejściu władzy przez dynastię Han<sup>23</sup>.

Zainicjowany przez Deng Xiaopinga okres reform przyczynił się do nawrotu chińskiej tradycji, a wraz z wzrostem międzynarodowego znaczenia Chin, powróciła propaganda konfucjańskiej idei harmonijnego rozwoju i współistnienia.

Agrarny charakter społeczeństwa jest kolejnym przejawem odrębności kulturowo-cywilizacyjnej Chin. Specyficzny wiejski ustrój państwa przyczynił się do wykształ-

<sup>22</sup> Por. F. Fukuyama, *Historia ładu politycznego. Od czasów przedludzkich do rewolucji francuskiej*, Poznań 2012, s. 329–334.

<sup>23</sup> Por. H. Kissynger, *O Chinach*, Wołowiec 2014, s. 104–124.

cenia, niespotykanej w pozostałych cywilizacjach, klasy mandaryńskiej zwanej z ang. gentry, która przejęła zarządzanie państwem i rozwój jej biurokratycznej sfery stosunków wewnętrznych, zarówno społecznych, jak też gospodarczych i politycznych, w istotnej mierze wpływając na niespotykany rozwój państwa osadzonego na rolniczych podstawach i konieczności ogólnospołecznego wysiłku, utrwalając je i zarazem ograniczając przechodzenie kolejnych etapów rozwoju, jakich doznała cywilizacja zachodnia.

Cywilizacja chińska to cywilizacja „wiejska”, wieś dała główną siłę formującą jakość państwa, stanowiła podstawę kształtowania organizacji społecznej, z niej czerpano etyczne i ideologiczne wzorce. Aktywność społeczna ograniczona do terenów wiejskich zmuszała do osiadłego trybu życia, nie pobudzała ruchów migracyjnych. Tymczasem cywilizacja zachodnia to cywilizacja „miejska”, miasta stanowiły centrum kształtujące przemiany ideologiczne i wzorce organizacji społecznej. Miasta i ich struktury społeczne inspirowały ruchy migracyjne i morską zamorską eksplorację świata, przyczyniając się do poszerzania zachodnich stref wpływów i przenoszenia wzorców kulturowo-cywilizacyjnych do innych regionów świata.

Cywilizacja zachodnia wykształciła trzy wielkie religie monoteistyczne, z których najstarszą był judaizm, dając korzenie chrześcijaństwu i islamowi. W religiach tych Bóg-stwórca zajmował miejsce centralne zorientowane poza światem realnym, tworząc religijno-duchowe *sacrum*, odizolowane od materialnego *profanum*. Cywilizacja chińska ukształtowana ostatecznie przez konfucjanizm przesiąknięty taoizmem i buddyzmem, koncentrowała się głównie na istocie społeczeństwa, odrzucając priorytet jednostki, na rzecz tworzenia ogólnospołecznych więzi. *Sacrum*, którego centrum stanowiło Niebo, było bezpośrednio związane i nierozłączne z *profanum*, to co ziemskie z „boskim” łączył cesarz – Syn Nieba. Podczas gdy cywilizacja zachodnia istnieje z „woli bożej”, cywilizacja chińska istnieje dzięki konwergencji sił społecznych i niebiańskiego namiestnika.

Cywilizacja zachodnia jest wytworem kultury mleka, właściwej kulturze ludów pasterskich, które przemieszczając się ten właśnie produkt i jego pochodne wykorzystywały jako podstawowy artykuł spożywczy. Cywilizacja chińska w zasadzie mleka nie znała, budowana od zarania jej dziejów na kulturze ryżu i zbóż ograniczała spożycie produktów pochodzenia zwierzęcego na znacznie wydajniejsze produkty roślinne.

Konfucjaniści zideologizowali obowiązek udzielania pomocy przez młodszych starszym członkom rodziny i wzniesli kult przodków do rangi najważniejszego etyczno-moralnego dogmatu. Tym samym indywidualne podróże i zbiorowe migracje były przez nich potępiane. Każda podróż wymagała uzyskania zezwolenia głowy rodziny, a wyjazd zagraniczny pozwolenia cesarza i mógł mieć miejsce wyłącznie w sprawach wagi państwowej. Śmierć z dala od domu i niepochowanie na rodzimym cmentarzu skazywała duszę zmarłego na brak należnych obrzędów wynikających z kultu przod-

ków, a jego duszę na wieczne potępienie, przekształcenie się w nieszczęśliwego upiora. Kupcy chińscy, ze względu na ich podróże stojące w sprzeczności z konfucjańską etyką, byli traktowani jako pogardzana niższa klasa społeczna. Ograniczenia te przyczyniły się istotnie do zamknięcia chińskiego społeczeństwa w obszarze granic cywilizacyjnych. Pomimo że Chińczycy byli wynalazcami kompasu, dysponowali umiejętnością budowy wielkich statków oceanicznych, nie odkryli i nie podbili Zachodu; stało się odwrotnie. Podczas gdy Zachód emanował chęcią zmian i ekspansji, Chiny dążyły do osiągnięcia idealnej harmonii i wewnętrznego spokoju, ładu społecznego, stabilności i trwałości.

Zachodnie stosunki między grupami, jednostką i społeczeństwem, jednostką i państwem były zawsze antagonistyczne. Przeciwnieństwo interesów prowadziło do głębokiego uzależnienia społecznego, gospodarczego i politycznego, którego szczytem był stan wojny. Ostatecznie zbudowano system praw obywatelskich i praw człowieka, ograniczający niepokonane tendencje ograniczania swobód i wolności jednostki.

Cywilizacja chińska oddziaływała w kierunku „wewnętrznym”, koncentrując się głównie na wewnętrznym świecie jednostki, jej samodoskonaleniu duchowo-moralnym, stosunkach wewnętrznych w grupie i państwie oraz osiągnięciu harmonii społecznej. Predyspozycje przejawiane przez Zachód w kierunku zdobyczy eksploracyjnych i walki z siłami zewnętrznymi, w Chinach skupiona na dążeniu do dostosowania do organizacji świata zewnętrznego i podporządkowaniu się warunkom zewnętrznym. Rozwój jednostki przyjmowano za jej postępujące uspołecznienie, nadając priorytet podmiotowości zbiorowej, przy równoczesnym potępieniu egoizmu i małostkowemu pojmowaniu prywatnych interesów. Wspólnota ludzka stanowiła zasadniczy filar chińskiej cywilizacji, systemu wartości i struktury instytucjonalnej. Wszystkie podmioty tworzyły system komplementarny i współzależny, funkcjonujący w ramach hierarchicznego porządku społecznego, odrzucając zachodni model pluralizmu – wielu podmiotów równoprawnych. Konfucjanizm narzucił ideał jedności, harmonii i zgody zarówno w stosunkach między jednostkami, grupami i władzą, a także ludzkości i świata przyrody oraz siłami natury, w duchu współpracy i współdziałania. Identyczny model relacji dotyczył także stosunków międzypaństwowych. Ideałem konfucjańskim był patriarchalny porządek państwowy. W zamian za posłuszeństwo społeczeństwo otrzymywało od Syna Nieba opiekę, ochronę i wsparcie w sytuacjach kryzysowych<sup>24</sup>.

Głębokie różnice cywilizacyjne między Zachodem i Chinami przedstawiono w wynikach badań przeprowadzonych w 1997 r. przez D.I. Hitchcocka, dotyczących hierarchii wartości uznawanych przez grupę przedstawicieli USA i państw Azji Wschodniej.

<sup>24</sup> K. Gawlikowski, *Wprowadzenie: o niektórych odmiernościach cywilizacji chińskiej od zachodniej*, [w:] idem, *Księga Mistrza Suna Sunzi*, tekst roboczy, <http://www.isppan.waw.pl/subpage/chap/sunzi/>, s. 21, odczyt z dn. 03.04.2013.

Podczas gdy ci drudzy najwyżej cenią dobry porządek społeczny (71% ankietowanych) i utrzymanie harmonii w grupie (58%), wśród Amerykanów wybrało je tylko 11 i 7%, koncentrując własne priorytety głównie na swobodzie samowyznania się (85% – Azjaci 47%), wolności jednostki (82% – Azjaci 32%), prawach jednostki – 78% – Azjaci 29%). W Azji uznawano za niemal równie ważne prawa społeczeństwa (27% – Amerykanie 7%). Dla 74% Amerykanów „otwarta debata” stanowiła platformę publicznego ścierania się przeciwnych racji, podczas gdy tylko 29% Azjatów akceptowało ten model. Utrzymanie konsensusu społecznego uznało za przyjmowaną wartość 39% Azjatów i tylko 4% Amerykanów<sup>25</sup>.

Podczas gdy na Zachodzie rzeczywistość kształtowana była przez zastępowanie „starego” „nowym”, następowała wielokrotnie zmiana tworów państwowych i kultur. Każda nowa niewiele pozostawiała po poprzednikach, w Chinach utrzymywano ciągłość państwa i tradycji; do „starego” stopniowo włączano „nowe”, dbając by nie uzyskało ono przewagi w stopniu sprzyjającym radykalnym przemianom społecznym i kulturowym. Ludzkość chińskiej cywilizacji stopniowo doskonaliła własny porządek społeczno-polityczny, który już za czasów dynastii Zhou Zachodniej osiągnął swój dojrzały kształt. Wykształcony system państwowy stanowił ramy rozwoju cywilizacyjnego, obejmując swym zasięgiem całą cywilizowaną część społeczeństwa, które przyjęło konfucjańskie wzorce moralno-etyczne i społeczno-polityczne, pozwalając na utrzymanie jedności wewnętrznej nawet w okresie politycznego rozbicia państwa, które miało wielokrotnie miejsce w jego historii. Zmieniały się panujące dynastie lecz cywilizacja trwała odbudowując właściwy historycznie i kulturowo porządek.

XIX w. przyniósł pierwsze zderzenie cywilizacji chińskiej z zachodnią, a konfrontacja doprowadziła do podjęcia przez Chiny próby dostosowania do nowych warunków, w których Zachód dysponował miążdzącą przewagą. Chiny wchłaniały użyteczne im zdobycze Zachodu, podczas gdy Zachód nie zbudował, poza eksploracyjną, żadnej istotnej koncepcji wzajemnego współistnienia, współpracy i form kooperacji. Pomimo że Chiny cesarskie pod wpływem Zachodu przyjęły polityczny kształt na wzór zachodnich republik, to jednak warunki jakie przyniosła do Państwa Środka cywilizacja zachodnia przyczyniły się do rozpadu młodej republiki na obszary kontrolowane przez dowódców wywodzących się z sił cesarskich, podobnie jak to wielokrotnie wcześniej miało miejsce w historii tego kraju. Lecz transformacja światowego układu geopolitycznego pod wpływem rozwoju technologicznego nie pozwoliła na kolejną odbudowę Chin w tradycyjnym kształcie.

W wyniku II wojny światowej globalna geopolityka ukształtowała dwubiegunowy podział świata. Wzrosło znaczenie Związku Radzieckiego, który znacznie rozszerzył strefę własnych wpływów, a dalszą jego ekspansję ograniczały i równoważyły Stany

<sup>25</sup> Ibidem.

Zjednoczone i blok państw zachodnich. Pozycja Chin w tym układzie straciła całkowicie na znaczeniu, tym bardziej, że państwo, pomimo ogromnego potencjału, pozostawało słabe i technologicznie zacofane, przyczyniając się do wzrostu znaczenia Mao Zedonga i społecznego przyzwolenia na jego eksperymenty, nielogiczne i wbrew cywilizacyjnemu porządkowi – z zachodniego punktu widzenia. Zmierzał on, przy użyciu znanych sobie metod, rodem z Chin tradycyjnych, do odbudowy pozycji i roli Państwa Środka. Odwracając się od głównych światowych sił politycznych i militarnych, podjął nieudolną próbę konsolidacji działalności zapóźnionych rozwojowo krajów, ukształtowana na teorii „Trzech Światów”, zgodnie z którą Chiny miałyby stanąć na czele państw Trzeciego Świata. Brak jednoznacznego poparcia, do czego przyczyniły się nieudane kampanie Mao w Chinach i obraz Chin jako kraj politycznie nieobliczalny. Ostatecznie doszło do upadku międzynarodowej strategii Mao; Chiny musiały przyjąć pozycję sojusznika i opowiedzenia się po stronie jednego z dwóch mocarstw.

W 1971 r. Mao Zedong dokonał zasadniczego zwrotu w swojej polityce zagranicznej, przyjmując pozycję pół-sojusznika wspierającego USA w trwającej zimnej wojnie z ZSRR. Chiny po raz pierwszy w historii swojej cywilizacji formalnie przyjęły pozycję państwa uznającego wyższość innego mocarstwa, jednak z drugiej strony odzyskały należne im miejsce w ONZ i Radzie Bezpieczeństwa, a także w krótkim czasie doprowadziły do normalizacji stosunków z wszystkimi sojusznikami Stanów Zjednoczonych. Rozpoczęła się droga do odzyskania przez Państwo Środka centralnej pozycji w regionie i jednego z najważniejszych ośrodków polityczno-gospodarczych świata.

W konsekwencji upadku Związku Radzieckiego i bloku europejskich państw socjalistycznych, zakończona została era konfrontacji z komunizmem. Bez konfliktu militarnego zakończyła się zimna wojna, a wraz z jej końcem wzrosło znaczenie idei swobód obywatelskich i praw człowieka, nastąpiło też odrzucenie polityki podbojów i dominacji. Tym samym zachodni model społeczny istotnie zbliżył się do tradycyjnej konfucjańskiej koncepcji porządku społecznego.

Wzrost siły ekonomicznej Chin przyniósł rosnące znaczenie polityczne Państwa Środka oraz popularyzację wśród wielu rozwijających się państw świata chińskiego modelu społeczno-politycznego. Chiny stają się nie tylko państwem o znaczącej pozycji gospodarczej lecz także eksporterem konfucjańskiej ideologii, systemu etycznego oraz źródłem nowych wzorców stosunków międzynarodowych. Powszechna jest prognoza, że pierwsza połowa XXI w. będzie należała jeszcze do Zachodu lecz druga połowa XXI w. będzie to już czas niepodważalnej dominacji chińskiej cywilizacji.

### 3. Specyfika chińskiej cywilizacji – wpływ przeszłości na teraźniejszość

XXI w. rozpoczął się od wzrostu tendencji wyrównywania wpływów cywilizacyjnych Chin wobec przeważającej od XIX w. cywilizacji zachodniej. Zauważono postępującą polaryzację globalnych wpływów Stanów Zjednoczonych i Państwa Środka. Chiny zdecydowanie dościgają zachodnią cywilizację, a pod wieloma względami państwa cywilizacji konfucjańskiej przyjęły już rolę dominującą. Azja Wschodnia stopniowo przejmuje punkt ciężkości globalnej gospodarki i prawdopodobny jest scenariusz, że w dłuższej perspektywie czasu region ten stanie się centrum ekonomicznym i politycznym świata. Po okresie „zimnowojennej” dominacji Zachodu, Chiny i Japonia przejmują przodującą pozycję w rozwoju technologii mających umożliwić eksplorację kosmosu, stanowiąc konkurencję w tej dziedzinie dla USA.

Chiny stopniowo rozszerzają własne strefy wpływów, budując, za pośrednictwem kontaktów na poziomie bilateralnym, jak też regionalnym, więzi korporacyjne z państwami Azji Wschodniej, Południowej i Centralnej, a także Afryki i Ameryki Południowej. W państwach tych Chiny widzą źródła dostaw surowców naturalnych, rynki zbytu produktów własnej gospodarki, jak też potencjalnych sojuszników politycznych, wzmacniających pozycję Chin w strategicznych strukturach organizacji międzynarodowych i regionalnych.

Państwo chińskie, po przejściu okresu marazmu ostatniej dynastii cesarskiej Qing, *quasi*-kolonializmu zachodniego, japońskiej okupacji, wieloletnich wojen domowych i maoistowskich eksperymentów społecznych, od 1978 r., dzięki reformom gospodarczym Deng Xiaopinga, do dziś rozwija się w oszołamiającym tempie, wchłaniając najlepsze doświadczenia i technologie Zachodu i odrzucając, na ile to możliwe, to co negatywne.

Główną przyczynę szybkiego przejścia przez Chiny naukowo-technicznych zdobyczy Zachodu i osiągnięcia partnerskiej pozycji w relacjach ze światową czołówką, upatrywać należy w wysokim stopniu rozwoju chińskiej cywilizacji agrarnej, która przyczyniła się do wykształcenia bogatej teorii i sztuki zarządzania państwem. Poziom rozwoju systemu państwowego Chin już w czasach starożytnych przewyższał zdecydowanie poziom organizacji systemów państwowych wykształconych w Europie, aż do XVIII w. Już w X w. n.e. przedstawiciele świata arabskiego, eksplorujący Chiny wraz z rozwojem wymiany handlowej, dostrzegli wysoki poziom organizacji chińskiego państwa, przejawiający się szczególnie „sprawnością państwowego systemu sprawiedliwości, wydawaniem przez władze rodzaju «dokumentu tożsamości», koniecznością składania przez kupców pisemnych deklaracji celnych i sporządzania przez ludność miejscową we wszystkich sprawach do urzędów pisemnych wniosków o ściśle określonej formie”, a także „precyzją przepisów o bankructwie chroniące in-

teresy wierzycieli, system szkolnictwa i opieki medycznej (a nawet używanie papieru toaletowego)<sup>26</sup>.

Już w I w. p.n.e. Państwo Środka wprowadziło system emerytalny obejmujący funkcjonariuszy państwowych, który w Europie wprowadzono w 1890 r. (Wielka Brytania), a w Stanach Zjednoczonych wdrożono formę systemu opieki społecznej dopiero w 1920 r. Chiny wyprzedziły także resztę świata pod względem regulacji prawnych mających ograniczać i zwalczać korupcję wśród państwowych urzędników, które zostały przyjęte w pierwszej połowie VII w. n.e.<sup>27</sup> Świat walkę z korupcją rozpoczął dopiero od czasu rewolucji społecznych w Anglii i Francji.

System interwencyjnych państwowych zakupów płodów rolnych, mające stabilizować poziom cen na rynku, Państwo Środka wprowadziło w 54 r. p.n.e.<sup>28</sup>, zaś gospodarka USA tego rodzaju regulacje przyjęła dopiero w 1933 r., realizując politykę *New Deal* prezydenta F.D. Roosevelta<sup>29</sup>.

Wprowadzony w Chinach 2 tys. lat temu biurokratyczny aparat zarządzania systemem państwowym zachował do dziś charakterystyczne cechy, pozwolił do czasów współczesnych zachować chińskiemu społeczeństwu odrębność kulturowo-cywilizacyjną oraz zarządzać państwem liczącym blisko 1/4 ludności świata, a także przetrwanie cywilizacji, utrzymując jednolitość struktur społecznych od czasów starożytnych. Sztuka ta nie udała się żadnej cywilizacji.

Chiny tradycyjne wykształciły specyficzny, pacyfistyczny system cywilnej kontroli instytucji wojskowych i zarządzania ich operacjami. Podczas gdy cywilizacja zachodnia podniosła wojnę do rangi kluczowego elementu jej rozwoju, cywilizacja chińska kształtowała odrębną ideologię rozwoju, preferującą pokój i harmonię, połączone z potępieniem wojny, konsekwentnie propagowane przez prawie wszystkich myślicieli. Zasady te stanowią jeden z filarów konfucjanizmu – oficjalnej doktryny Państwa Środka, oraz podstawowy system etyczny przyjęty przez całe chińskie społeczeństwo. Konfucjanizm zbudował i rozpowszechnił teorię harmonii wewnętrznej i harmonii jednostki z otoczeniem, a także harmonii społecznej, harmonijnego ładu pomiędzy Państwem Środka i światem zewnętrznym oraz harmonii całego uniwersum<sup>30</sup>.

Koncepcja „harmonijnego rozwoju” jest obecnie jednym z najważniejszych kierunków kształtowania przemian społecznych, inspirowanych przez chińskich przywódców, a jej początek zainicjował w 2004 r. prezydent Hu Jintao, ogłaszając oficjalną państwową koncepcję „harmonijnego rozwoju Chin” oraz budowę „harmonijnego społeczeństwa”, proponując także „harmonijny rozwój Azji, świata oraz trwałego po-

<sup>26</sup> Ibidem, s. 3.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 4.

<sup>28</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>29</sup> [http://pl.wikipedia.org/wiki/New\\_Deal](http://pl.wikipedia.org/wiki/New_Deal), odczyt z dn. 03.04.2013.

<sup>30</sup> K. Gawlikowski, op.cit., s. 8.

koju i powszechnego dobrobytu”<sup>31</sup>. Koncepcje te stanowią podstawę chińskiej polityki wewnętrznej i międzynarodowej.

#### **4. Harmonijne społeczeństwo i naukowy rozwój – wyznacznik przemian kulturowo-cywilizacyjnych współczesnych Chin**

Industrializacja, urbanizacja, sekularyzacja, rozpad dawnych, półfeudalnych instytucji, wprowadzenie powszechnej edukacji i nowoczesnych technologii, integracja gospodarcza ze światowym rynkiem, przeskok od cywilizacji agrarnej i tradycjonalistycznej, do nowoczesnej industrialnej, a w niektórych regionach nawet postindustrialnej, jakie na Zachodzie dokonywały się stopniowo w ciągu 200 lat, w Chinach miały miejsce w okresie życia jednego pokolenia. Wraz z postępem nastąpiło gwałtowne upowszechnienie wzorców zachodniego społeczeństwa konsumpcyjnego i standardów zachodniej kultury, w tym także jej negatywnych zjawisk, a w konsekwencji nastąpiło zjawisko rozpadu tradycyjnej kultury przemian cywilizacyjnych i narastających sprzeczności w obszarze społeczno-gospodarczym oraz środowiskowym, których daleko idącym skutkiem zapobiec ma rozwój, głoszonej przez chińskie władze, teorii harmonijnego rozwoju.

Harmonia (*he*) to jedno z podstawowych pojęć konfucjanizmu, a dążenie do osiągnięcia harmonii stanowiło jeden z kluczowych konfucjańskich postulatów społecznych, osadzony na komplementarnym dualizmie, wywodzącym się z tradycyjnego podziału na *yin* i *yang*, które osiągnąwszy harmonię tworzą społeczny ład (*dao*). Tak więc harmonia przyjęta jako konfucjański kanon, przyczyniła się do budowy chińskiego rozumienia rzeczywistości świata realnego i sfery *sacrum* oraz wzajemnych ich relacji<sup>32</sup>.

Idealna harmonia, w klasycznym rozumieniu konfucjańskim, to zbieżność interesów państwa i jednostki, w którym obowiązywał hierarchiczny ład ukonstytuowany odgórnie, nadający pionowy (hierarchiczny) układ zależności społecznych, w którym centralne miejsce zajmował cesarz – najwyższy przywódca, a od przyjęcia przez Chiny komunistycznego systemu politycznego – najwyższe przywództwo, ucieleśnione przez KPCh i jej kilkusobowy Stały Komitet Biura Politycznego Komitetu Centralnego<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 9.

<sup>32</sup> B. Góralczyk, *Chiński Feniks. Paradoksy wschodzącego mocarstwa*, Warszawa 2010, s. 243.

<sup>33</sup> Liczba członków SK BP KC KPCh ulegała zmianie w poszczególnych okresach, w zależności od sytuacji politycznej i stabilności relacji wewnątrzpartyjnych. KC KPCh XVIII kadencji ustalił w listopadzie 2012 r. 7-osobowy skład SK, który poza funkcją wynikającą ze statutu partii, stanowi *de facto* organizację najważniejszych osób w państwie.



Zgodnie z konfucjańską tradycją, zdolność do zapanowania nad chaosem, zaprowadzenia ładu i porządku, ustanowienia harmonii i organizacji powszechnego współistnienia, posiada tylko najwyższy władca. Jedynie jednostki dysponujące największą wiedzą i wyedukowanymi zdolnościami sprawowania rządów są predysponowane do sprawowania władzy. Chiny budowane na takich wzorcach wytworzyły specyficzny system rządów merytokracji, czyli „rządów mądrych”, w którym pozycja społeczna zależała od wiedzy, talentu, doświadczenia i umiejętności, na równi z zasługami na rzecz państwa<sup>34</sup>. Podobny system zarządzania państwem preferuje pekińska władza.

Jest zatem istotne by uzyskać odpowiedź na pytanie: Co spowodowało zwrot chińskiej koncepcji ideologicznej do konfucjańskiego kanonu harmonijnego i stabilnego społeczeństwa oraz harmonijnego świata?

Odpowiedź leży w analizie stanu chińskiej rzeczywistości, okresu ponad 30-letniej maksymalizacji korzyści gospodarczych i skutków takiej działalności oraz oceny miejsca Chin w porządku globalnym, a także potrzeb jakie Chiny zgłaszają wobec reszty świata w związku z przyjętą strategią rozwoju państwa.

Idea harmonijnego i stabilnego społeczeństwa wyłoniona została po raz pierwszy podczas 4 Plenum XVI Komitetu Centralnego KPCh we wrześniu 2004 r., którą rozwinięto podczas specjalnej konferencji KC KPCh 19 lutego 2005 r., podczas której sekretarz generalny KPCh Hu Jintao wygłosił przemówienie propagandowe, nadając nowej teorii istotne miejsce wśród doktrynalnych podstaw polityki państwa. Społeczeństwo harmonijne (*hexeshesui*) przedstawione jest jako społeczeństwo demokratyczne, zorganizowane i rządzone zgodnie z zasadą państwowości prawa, którego celem jest osiągnięcie najwyższego poziomu sprawiedliwości, uczciwości i szczerości oraz harmonii z naturą (środowiskiem), dzięki czemu Chiny mają stać się zamożnym i silnym kręgiem ze społeczeństwem „powściągliwego dobrobytu” (*xiaokangshesui*). Wszystkie te aspekty winny tworzyć proces stałej interakcji, a osiągnięcie harmonii społecznej powinno przyczynić się do harmonii i stabilności globalnej<sup>35</sup>. Hu Jintao, głosząc ideę harmonijnego społeczeństwa, podjął próbę zainicjowania przemian w sferze etycznej, mającej ostatecznie doprowadzić do odbudowy idei konfucjańskich w nowoczesnym wymiarze.

Idea harmonijnego i stabilnego społeczeństwa jest rozwinięciem idei „trzech reprezentacji” (*sangedaibiao*) ogłoszonej przez poprzednika Hu Jintao – Jiang Zemina. Każdy z następców Deng Xiaopinga dodawał kolejny element do teorii „czterem modernizacji” pozostawiając jego realizację przywódcom kolejnej generacji, przejmującej władzę. Jian Zemin pozostawił Hu Jintao do wykonania ideę „trzech reprezentacji”,

<sup>34</sup> B. Góralczyk, op.cit., s. 244.

<sup>35</sup> R. Malek, *Hexeshesui: Nowa utopia? Budowa harmonijnego i stabilnego społeczeństwa chińskiego oraz rola religii*, „Azja-Pacyfik” 2008, nr 11, s. 202.

którą ten wdrożył rozszerzając reprezentatywność partii o kształtującą się w tym okresie w Chinach klasę właścicieli, biznesmenów i finansistów. Hu Jintao pozostawił swojemu następcy teorię „harmonijnego społeczeństwa”, której realizacja z pewnością należy do jednych z najtrudniejszych wyzwań z jakimi przyjdzie zmierzyć się nowemu sekretarzowi generalnemu partii i przewodniczącemu ChRL – Xi Jinpingowi.

Powrót do konfucjanizmu ma zastąpić ideologię komunistyczną, która utraciła znaczenie wraz z rozwojem koncepcji Deng Xiaopinga „czterech modernizacji” i wzrostem ogólnospołecznego zainteresowania kultem pieniądza. Konfucjańskie idee mają wypełnić ideologiczną próżnię, jaka wytworzyła się po brutalnym akcie likwidacji demokratycznego ruchu na Tiananmen w nocy z 3 na 4 czerwca 1989 r.

Koncepcja harmonijnego społeczeństwa ma być komplementarną odpowiedzią, próbą wprowadzenia doktryny odpowiadającej chińskiej tożsamości kulturowo-cywilizacyjnej, umożliwiającej realizację działań zmierzających do przewyciężenia narastających w chińskim społeczeństwie sprzeczności, których rozmiary grożą katastrofalnymi skutkami, w wymiarze socjalnym, społecznym, gospodarczym i ekonomicznym. Do najważniejszych należą<sup>36</sup>:

1. Bezprecedensowe zanieczyszczenie środowiska naturalnego.
2. Rosnące rozwarstwienie i rozpiętości dochodowe.
3. Pogłębiająca się stratyfikacja regionalna.
4. Brak siatki świadczeń socjalnych.
5. Daleko idąca prywatyzacja systemu oświaty i opieki zdrowotnej.
6. Zaniedbania rolnictwa i prowincji.
7. Zbyt słabe państwo prawa mimo wysiłków na rzecz jego budowy.
8. Rosnące, choć rozkładające się nierówno społeczne niezadowolenie.

Do sprzeczności wymienionych wyżej należy dodać kolejne, nie mniej istotne ze społecznego punktu widzenia<sup>37</sup>:

9. Bezprecedensowy zasięg i poziom uwłaszczenia nomenklatury, eskalujące zjawisko wyodrębniania nowej klasy społecznej – „książątek” (*taizidang*), czyli dzieci partyjnych notabli, dorabiających się w krótkim czasie znacznych majątków i obejmujących lukratywne posady.
10. Rozpowszechnienie zjawiska spekulacji i korupcji oraz pogłębiające się niezadowolenie szerokich grup społecznych, które w znajdują się w gorszej pozycji, w stosunku do głównych beneficjentów w podziale rosnącego dochodu krajowego.

<sup>36</sup> B. Góralczyk, op.cit., s. 249.

<sup>37</sup> Z. Wiktor, *Stare i nowe sprzeczności w Chinach*, „Brzask. Pismo Komunistycznej Partii Polski”, kwiecień–maj 2010, Nr 4–5/210.

11. Rosnąca grupa wiejskich migrantów, którzy bezustannie przemieszczają się po kraju poszukując pracy, głównie w budownictwie, nieposiadających żadnych uprawnień socjalnych. Ich liczebność szacuje się obecnie na poziomie ponad 200 mln osób.
12. Rosnąca liczba niezadowolonych, dobrze wykształconych młodych ludzi, mających trudności z zatrudnieniem lub sprzeciwiających się zbyt niskim zarobkom. Ich liczba rośnie co rok o kolejnych 6 mln absolwentów szkół wyższych.
13. Rosnące tendencje narodowościowo-wyzwoleńcze wśród ludności niehańskiej, głównie narodowości tybetańskiej i ujgurskiej, jako przejaw reakcji wobec rządowego programu sinizacji autonomicznych regionów i odgórnie sterowanych procesów migracyjnych – przesiedlania na tereny autonomiczne ludności rasy Han, a także tworzenie nierównych, korzystnych dla Hanów warunków materialnych i socjalnych, przyczyniające się do wzrostu regionalnych sprzeczności religijnych i narodowościowych, a w konsekwencji regionalnych napięć.

Zidentyfikowane sprzeczności społeczno-gospodarcze implikują kolejne, niezwykle istotne z punktu widzenia polityki zagranicznej Chin. Od 1994 r. Chiny, w wyniku intensywnego rozwoju gospodarczego, utraciły zdolność do samozaspakajania potrzeb własnych w zakresie dostaw wielu surowców naturalnych, głównie energetycznych i rud metali, na które, wraz z nieustannym rozwojem, zapotrzebowanie chińskiego rynku nieustannie rośnie. Konieczność dywersyfikacji źródeł dostaw przyczynia się do reformowania założeń chińskiej polityki stosunków międzynarodowych.

Wymienione wyżej czynniki ostatecznie i w istotny sposób wpłynęły na kształt chińskiej polityki wewnętrznej i zagranicznej. Tak wiele sprzeczności występujących jednocześnie, mogą ograniczyć zdolność państwa do realizacji przyjętych planów długofalowego kształtowania własnej rzeczywistości. W ich obliczu, chińskie władze postanowiły odwołać się do sprawdzonej konfucjańskiej koncepcji społecznej harmonii i harmonii ładu międzynarodowego, które miałyby zapewnić wewnętrzny spokój i porządek w kraju oraz międzynarodowy ład umożliwiający Chinom realizację zagranicznej polityki i osiągnięcie założonych celów. Nic dziwnego, że w tej sytuacji Państwo Środka odsunęło na dalszy plan koncepcję osiągnięcia światowego hegemonizmu, co jednak nie jest równoznaczne z całkowitym jej zaniechaniem w dłuższej perspektywie czasu.

Współczesny charakter konfucjańskiej koncepcji harmonii nadaje koncepcja naukowego rozwoju, w założeniach wynikająca z komunistycznej wizji systemu państwa. W raporcie przedstawionym podczas inauguracji XVIII Zjazdu KPCh w listopadzie 2012 r. pt. *Zdecydowanie postępować drogą do socjalizmu o chińskiej charakterystyce i działać na rzecz ukończenia budowy wszystkich aspektów średniozamożnego społec-*

*czeństwa*<sup>38</sup>, ustępujący po dziesięcioletnim sprawowaniu władzy w partii i państwie, Hu Jintao, autor obu teorii (harmonii społecznej i naukowego rozwoju), wielokrotnie nawiązywał i łączył je, udoskonalając prezentowaną teorię do rangi doktryny państwa, dając przywódcom „piątej generacji” wytyczne dalszego kierunku reform i polityki państwa. Należy z uwagą obserwować zmiany zachodzące w Chinach i badać wielostronny ich wymiar w odniesieniu do treści wniesionych przez Hu Jintao, uwzględniając szczególne warunki jakie wytworzyły się w Chinach w wyniku reformowania i rozwoju państwa oraz konieczność skutecznego eliminowania sprzeczności przedstawionych w niniejszym tekście. Z wielu pytań pozostających obecnie bez odpowiedzi wydaje się, że najistotniejsze są dwa: *Czy Chiny zdołają wdrożyć nową koncepcję?*; *Czy świat będzie gotowy na przyjęcie chińskiej wizji?*, tym bardziej, że przed Chinami jeszcze długa droga, jak oceniają politycy Państwa Środka, okres przejściowy od kapitalizmu do socjalizmu powinien zostać ukończony w połowie obecnego stulecia<sup>39</sup>.

## 5. Prawa człowieka w aspekcie odrębności cywilizacyjno-kulturowej Chin

Konfucjańska teoria etyczno-religijna prezentuje stanowisko, zgodnie z którym natura ludzka jest dobra, a każdy człowiek może stać się dobrym w wyniku samorozwoju czterech cnót<sup>40</sup>:

1. Współczucie – dzięki któremu stanie się on ciepły i życzliwy wobec ludzi.
2. Wstyd – dający początek cnotcie prawości.
3. Skromność i pokora – prowadzą do zgodnego z obyczajami zachowania.
4. Zdolność odróżniania dobra od zła – dające początek mądrości.

Poprzez rozwinięcie wymienionych cnót człowiek staje się mędrcelem i osiąga konfucjański ideał etyczny. Ideałem etycznym jest człowiek szlachetny (*junzi*), którego przeciwieństwem jest prostak. Występujący tu dualizm odnosi się wyłącznie do wymiaru etycznego, podczas gdy Zachód osadził go także w wymiarze społecznym i gospodarczym.

<sup>38</sup> Z. Wiktor, *Hu Jintao. Zdecydowanie postępować drogą do socjalizmu o chińskiej charakterystyce i działać na rzecz ukończenia budowy wszystkich aspektów średniozamożnego społeczeństwa. Raport dla 18 Krajowego Kongresu Komunistycznej Partii Chin, 8 listopada 2012 r. przedstawiony przez Sekretarza Generalnego Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin 8 listopada 2012 w Pekinie*, broszura w prywatnych zasobach autora.

<sup>39</sup> Idem, *Chiny po 18. Kongresie KPCh*, „Brzask. Pismo Komunistycznej Partii Polski” styczeń 2013, nr 01/239.

<sup>40</sup> T. Janyst, *Nierówności ontologiczne w konfucjańskim społeczeństwie jako przeszkoda w rozwoju powszechnych praw człowieka*, <http://www.mishellanea.mish.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2010/03/Janyst-Konfucjanizm.pdf>, odczyt z dn. 25.12.2012.

Chińskie społeczeństwo tradycyjne podzielone było na cztery grupy: arystokrację rządzącą (*shi*), rolników (*nong*), rzemieślników (*gong*) oraz kupców (*shang*)<sup>41</sup>. Dwie ostatnie warstwy cieszyły się zdecydowanie niskim statusem społecznym, zatem w praktyce liczącymi się siłami społecznymi były jedynie dwie pierwsze. Wyjaśnia to ograniczony, w okresie Chin tradycyjnych, rozwój nośnika zmian politycznych jakim była klasa średnia złożona z drobnomieszczaństwa i burżuazji, co wyraźnie odróżniało chińskie społeczeństwo od zachodniej.

Chłopi chińscy, pomimo że często organizowali powstania i bunty, nigdy nie doszli do zmiany systemu rządzenia państwem, nie wykazywali tendencji rewolucyjnych, właściwych dla zachodniej burżuazji i mieszczaństwa, zatem liczne zrywy chłopskie przynosiły głównie zmianę sprawującego władzę, rzadziej wpływały na przemiany systemowe, w stylu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Pielęgnowany przez biurokrację mandaryńską konfucjański system stosunków społecznych ograniczył wykształcenie klasy średniej w chińskim społeczeństwie tradycyjnym.

Jednym z najważniejszych czynników hamujących rozwój klasy średniej stanowił specyficzny charakter chińskich miast, które stanowiły jedynie centra administracyjne i siedziby mandarynatu, podczas gdy handel i rzemiosło koncentrowały się głównie na wsi, podczas gdy w miastach Europy następował rozwój klasy średniej zdolnej do budowy świadomości wspólnoty klasowej, inicjującej procesy przemian społecznych. Odrębnie niż w Europie kształtowała się w Chinach pozycja społeczna kupców i rzemieślników. Podczas gdy w europejskim społeczeństwie rozwinął się konflikt między rządzącymi a mieszczaństwem i burżuazją, który ostatecznie wyzwolił ruchy rewolucyjne, w Chinach nigdy nie doszło do eskalacji takiego konfliktu społecznego. Przeciwnie, chińscy kupcy, zgodnie z konfucjańskimi kanonami etycznymi, dążyli do podniesienia własnego statutu poprzez włączenie do klasy *shi*.

Charakterystycznym dla Chin było zjawisko silnego podziału na szlacheckich rządzących i prostackich rządzonych, a stosunki społeczne regulował konfucjański ideał harmonii (*zheng*) panujący między Niebem a Ziemią, Człowiekiem a Naturą, Panem a Poddanym. W harmonijnym społeczeństwie każdy musiał odgrywać przypisaną mu przez konfucjanizm rolę społeczną, przestrzegając „pięć regulacji” (*wulun*), budujących stosunki społeczne<sup>42</sup>:

1. Między władcą a poddanym.
2. Ojcem a synem.
3. Mężem a żoną.
4. Starszym a młodszym bratem.
5. Przyjacielem a przyjacielem.

<sup>41</sup> W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 42.

<sup>42</sup> T. Janyst, op.cit.

Kształtowały one społeczną hierarchię, jak i układ pionowej nadrzędności i podległości, tworząc system relacji poddaństwa i współpracy ogarniający całe chińskie społeczeństwo, podczas gdy w Europie rozwinął się system poziomej równości społecznej opartej na równości wobec Boga.

Utrzymaniu nierówności społecznych w Chinach sprzyjał także system prawny, którego filarem były konfucjańskie wartości, ograniczające rozwój prawa stanowionego, decydujące o nierówności społecznej względem prawa. Wszelkie próby kodyfikacji chińskiego prawa tradycyjnego spotykały się z ostrym sprzeciwem, którego istotę sprowadzana do argumentu, z którego wynikało, że wprowadzenie prawa powszechnego zburzyłoby panującą w państwie harmonię, w istocie zaś, zrównałoby względem prawa wszystkie klasy społeczne, eliminując w tym wymiarze pionową strukturę społeczną.

Równość wobec prawa oznaczałaby odwrót od konfucjańskich idei. Już za czasów dynastii Zhou wyróżniono osiem uprzywilejowanych grup społecznych (*ba-i*), legitymujących się pokrewieństwem z cesarzem, długoletnią służbą rodzinie cesarskiej, zasługami dla państwa, przydatnością w administracji i służbie wojskowej, przykładową gorliwością w służbie państwowej, godnością szlachecką i wysokim stopniem hierarchii urzędniczej, prawem gościnności, z którego korzystali potomkowie władców zwyciężonej dynastii. Przepisy te ponownie wprowadzono ponownie w kodeksie dynastii Qing, który wydano w 1740 r. i obowiązywał do końca dynastycznych rządów cesarskich w Chinach (1911 r.)<sup>43</sup>.

Urzednicy chińscy tworzący przepisy przyznające szereg przywilejów i wprowadzające wiele podziałów, dążyli głównie do utrzymania społecznej harmonii, nie uwzględniając przy tym w żadnej mierze ochrony praw jednostki. W chińskiej rzeczywistości zawsze przedkładano porządek nad wolność. W Chinach cesarskich system prawny regulował jedynie relację państwo – obywatel, stosunki między obywatelami pozostawiając bez regulacji, jakie miały miejsce na Zachodzie. System nie tylko nie zapewniał ochrony praw jednostki lecz sprzyjał utrzymaniu nierówności społecznych, faworyzując liczne grupy związane z rządzącym mandarynatem.

Koncepcja praw człowieka w formie, którą Zachód eksportuje na cały świat od zakończenia II wojny światowej była całkowicie obca chińskiej cywilizacji ukształtowanej przez konfucjańskie idee i do dziś nie uzyskała jednoznacznej akceptacji politycznej wymaganej do przeprowadzenia reform społecznych w tym zakresie. Tradycyjne relacje społeczne w aspekcie praw jednostki, ukształtowane przez konfucjanizm, osadzone są na<sup>44</sup>:

---

<sup>43</sup> Ibidem.

<sup>44</sup> K. Gawlikowski, *Problem respektowania praw człowieka w Chinach*, „Azja-Pacyfik” 2001, nr 4, s. 105–106.

1. Przywiązywaniu szczególnego znaczenia do struktury zbiorowej (grupa, wspólnota) i marginalizowaniu społecznej pozycji jednostki, a także przyznawaniu priorytetu interesom zbiorowym.
2. Odrzuceniu i potępieniu indywidualizmu jako „ciasnego egoizmu”. Według tradycyjnych koncepcji, „uczłowieczenie” i udoskonalanie jednostki było efektem jej „uspołeczniania”, przyczyniającego się do pogłębiania zacieśniania więzi jednostki ze światem.
3. Przyjęciu „hierarchicznego porządku wszystkich bytów”, w którym jednostki zajmują różne miejsca, odpowiednie do ich stanu. Jednostki dzięki nieustannemu doskonaleniu egzystencjalnemu osiągają coraz wyższe pozycje w hierarchii bytów.
4. Akceptacji „przeznaczenia”, a co za tym idzie niepodważanie statusu społecznego jednostki pomimo cierpień, doznanych krzywd i przeciwności losu.
5. Brakiem prawnych tradycji regulacji życia społecznego i przywiązywaniu kluczowego znaczenia do norm hierarchicznych, przy jednoczesnej koncentracji na obowiązkach jednostki i braku jakichkolwiek jej praw.
6. Ograniczeniu swobód jednostki głównie przez wspólnotę, do której należała, funkcjonującej w ramach systemu patriarchalnego. W przypadku doznanych krzywd społeczeństwo zwracało się o pomoc do państwa i domagało się poszerzenia jego władzy, surowszego karania przestępców, nie przedstawiając żądań liberalizujących społeczne związki.
7. Występowaniu głębokiego poszanowania władz wszystkich szczebli, od ojca i sołtysa, aż do Syna Nieba i zupełnym brakiem tradycji kontestowania ich przez podwładnych, walki o „swoje prawa”, „wolności” czy inne zasady, jak też rywalizacji partii lub stronnictw.
8. Braku właściwego dla Zachodu pluralizmu i indywidualnej konkurencji, którym przeciwstawiono konfucjański ideał harmonii, jedności i podporządkowania „niższych” – „wyższym”. Konkurencja mogła dotyczyć co najwyżej grup, ale też nie wypadało prowadzić jej jawnie, podobnie jak sporu i walki, gdyż obowiązywała norma ostentacyjnego zachowania zgody, współpracy i pokoju.
9. Braku rozdziału władzy religijnej i świeckiej. Władca był jednocześnie zwierzchnikiem religijnym, a sprawami politycznymi zajmował się mandarynat. Nie wytworzono płaszczyzny społecznego udziału w politycznych dyskusjach i możliwości wpływania przez społeczeństwo na decyzje polityczne państwa.

Wraz z liberalizacją od 1978 r. chińskiej gospodarki pojawiły się odśrodkowe tendencje dotyczące swobód obywatelskich. W grudniu 1978 r. Wei Jingshen skierował do przywódców KPCh wezwanie do uznania *prawa ludzi do wybierania ich własnych reprezentantów* i utworzenia tzw. *piątej modernizacji*. Postulaty te uzyskały akceptację innych grup społecznych, głównie studentów, domagających się *praw człowieka*

*i demokratyzacji oraz prawa do godnego życia*, co spotkało się z gwałtowną reakcją władz. Wei został wtrącony na 15 lat do więzienia<sup>45</sup>.

Wiosną 1989 r. doszło do wewnętrznego kryzysu społecznego i politycznego przesilenia, którego przyczyny leżały w rozbudzonych reformami społecznymi oczekiwaniami, które nie znalazły możliwości zaspokojenia, wewnętrznym rozchwianiu reformowanego państwa obciążonego maoistowskim „bagażem”, braku jednolitej linii prowadzonych reform. Kulminacyjnym punktem konfliktu społecznego było użycie przez władze siły o skali nieadekwatnej do zagrożenia jakie wynikało ze społecznego sprzeciwu a działania reakcyjne podjęte bezpośrednio po wydarzeniach na Tiananmen przyjęto powszechnie za kategoryczny sprzeciw partii wobec jakiegokolwiek przejawu demokratyzacji życia społeczno-politycznego, liberalizacji w zachodnim stylu i przyjęciu zachodniego modelu ochrony praw człowieka. Wraz z wydarzeniami na Tiananmen nastąpił całkowity upadek wiary chińskiego społeczeństwa w idee komunizmu<sup>46</sup>.

W listopadzie 1991 r. opublikowano w Chinach rządową *Białą Księgę o prawach człowieka* prezentującą stanowisko chińskich władz wobec stawianych przez międzynarodową opinię publiczną oskarżeń o naruszanie praw człowieka. W publikacji tej przedstawiono najważniejsze prawa człowieka z chińskiej perspektywy, wymieniając<sup>47</sup>:

1. Prawo do życia jako naczelne prawo człowieka, o które naród chiński walczył od lat.
2. Szerokie prawa polityczne dla chińskich obywateli.
3. Gospodarcze, kulturalne i socjalne prawa obywateli.
4. Gwarancja dla praw człowieka w chińskim systemie prawnym.
5. Gwarancja prawa do pracy.
6. Korzystanie z wolności religijnych.
7. Gwarancja dla praw mniejszości religijnych.
8. Uznanie planowania rodziny.
9. Gwarancja praw osób upośledzonych.
10. Aktywny udział w międzynarodowych działaniach na rzecz praw człowieka.

\* \* \*

<sup>45</sup> G.K. Becker, *Etyczne problemy modernizacji Chin*, [w:] *Chiny. Rozwój społeczeństwa i państwa na przełomie XX i XXI wieku*, red. K. Tomala, K. Gawlikowski, Warszawa 2002, s. 78.

<sup>46</sup> Szerzej na temat skutków wydarzeń na Placu Tiananmen w Pekinie: B. Góralczyk, *Reperkusje dramatu na Placu Tiananmen*, „Azja-Pacyfik” 2001, nr 4, s. 182–199.

<sup>47</sup> K. Tomala, *Chiny a prawa człowieka*, „Azja-Pacyfik” 1998, nr 1, s. 59–60.



Pomimo że Chiny uznają uniwersalizm praw człowieka, to jednak ich interpretacja dalece odbiega od tej jaką przedstawia Zachód. Chińskie władze stoją na stanowisku, że warunkiem powszechnej realizacji praw człowieka jest postęp społeczny i stabilizacja społeczna. Oznacza że w świadomości elit chińskich nie istnieją „absolutne prawa człowieka”, a jedynie relatywne i konkretne. Chiny kategorycznie odrzucają zachodni model demokracji i wskazują, że najważniejszym obowiązkiem państwa wobec obywateli jest zapewnienie im środków żywności, odzieży i dachu nad głową, marginalizując przy tym prawa obywatelskie i demokrację, nadając priorytet rozwojowi, dobrobytowi i stabilizacji.

Jednak pomimo całej ortodoksji prezentowanej przez chińskich przywódców wobec problematyki praw człowieka należy odnotować postęp jaki ma miejsce w tej części chińskiej rzeczywistości. Rozwój ekonomiczny Chin na stałe związany z procesem globalizacji wymusza zmianę oblicza systemu prawnego i stopniowego wprowadzania reform prawa i systemu sądownictwa. Wprowadzono zasady ochrony własności prywatnej, a wstąpienie Chin do Światowej Organizacji Handlu przyczyniło się do unifikacji (niezakończonego jeszcze procesu) prawa gospodarczego do międzynarodowych standardów, w tym także prawa własności intelektualnej. W 1980 r. wprowadzono decyzję o upowszechnieniu lokalnych wyborów i objęciu nimi wszystkich chińskich wsi<sup>48</sup>.

Próżno jednak doszukiwać się w deklaracjach chińskich przywódców oznak aprobaty zachodniego wzorca praw człowieka. Promuje się dalszy rozwój socjalizmu o chińskiej specyfice, koncentrując siły państwa na budowie państwa prawa, gwarantującego ekonomiczny i społeczny rozwój i stworzenie systemu, który zapewni społeczeństwu równe prawa, równe możliwości i sprawiedliwe zasady dla wszystkich, w tym prawa partycypacji w zarządzaniu i rozwoju, zbudowanych w wyniku społecznej harmonii, której gwarantem ma być przywództwo Komunistycznej Partii Chin, utrzymującej władzę jako jedynej siły zdolnej do rządzenia krajem w naukowy i demokratyczny sposób. Za jeden z głównych priorytetów przyjętych podczas XVIII Zjazdu KPCh wskazano: „Rozszerzać należy ludową demokrację. Demokratyczne instytucje powinny być ulepszone, a ich formy wzbogacane, ludowy entuzjazm, inicjatywa i kreatywność w pełni wspierane. Rządy prawa powinny zostać w pełni wprowadzone jako podstawowa strategia. Rząd oparty na prawie powinien być jasny w działaniu, zaufanie do sądów powinno być podnoszone, a prawa człowieka w pełni respektowane i chronione”<sup>49</sup>. Słowa o demokracji i prawach człowieka nie są jednak deklaracjami zgody na przyswajanie zachodnich wzorców, co potwierdzono słowami: „Powin-

<sup>48</sup> G. Sorman, *Rok koguta. O Chinach, rewolucji i demokracji*, Warszawa 2006, s. 147.

<sup>49</sup> Z. Wiktor, *Hu Jintao. Zdecydowanie postępować drogą do socjalizmu o chińskiej charakterystyce...*

niśmy zintegrować rządy prawa z rządami cnoty, intensyfikować edukację o moralności publicznej, etyce zawodowej, cnotach rodzinnych i indywidualnej jedności, a także stawać po stronie tradycyjnych chińskich cnót oraz nowych trendów obecnych czasów. Powinniśmy wprowadzać program wzmocnienia moralności obywatelskiej, kierować się tym co prawdziwe, dobre i piękne, a odrzucać to co fałszywe, złe i brzydkie. Powinniśmy zachęcać ludzi, aby chętnie spełniali swoje obowiązki i zadania wobec społeczeństwa i rodziny. Powinniśmy stworzyć społeczną atmosferę, w której praca jest honorowana, kreatywność chwalona, a także kultywować społeczne trendy rozróżniania między honorem a hańbą, praktykowanie jedności, zachęcać do oddania i promować harmonię. (...) Powinniśmy rozwinąć system promowania tradycyjnej kultury i promowania wyjątkowej chińskiej kultury tradycyjnej (...). Musimy dostosować się do celu ulepszenia kultury socjalistycznej, pogłębiać naszą świadomość i zaufanie pokładane w chińskiej kulturze, a także starać się wypełniać wielki cel rozwinięcia w Chinach silnej socjalistycznej kultury”<sup>50</sup>. Chiński przywódca ustępując miejsca przedstawicielowi kolejnego pokolenia ostatecznie rozwiązał nadzieje tych, którzy wiazali przyszłość Chin z przyjęciem zachodniego wzorca społecznego. Wskazał kierunek przyszłości stosunków wewnątrzspołecznych, jak to wielokrotnie bywało już w historii Chin, w którym konfucjanizm przyjmie nowoczesny wymiar. Kolejne pokolenia będą rozwijały i propagowały tradycyjny system wartości, adoptując go do przemian chińskiej i globalnej rzeczywistości. Przyszłość Chin jawi się jako *modern-konfucjanizm*, z którym świat nie powinien walczyć lecz zrozumieć i przystosowywać się, bo przyszłość to głównie Chiny.

## Summary

### The values shaping the cultural-civilizational distinctiveness of China

The cultural and civilizational identity of China is manifested in a multidimensional way. However, the internal changes influenced by the direction of reforms introduced in the Middle Kingdom in 1978, mainly in economy, did not leave other spheres of life untouched. And in connection with changes in the global reality, they take on a diverse character. In this work an attempt to present the main factors that influence the shape of the modern system of values as a phenomenon that generates the cultural and civilizational identity of China was undertaken.

**Keywords:** cultural and civilizational identity, Confucianism, human rights, the Harmony Society, scientific development, the New Confucianism

<sup>50</sup> Ibidem.

## Radziecko (ZSRR)-chińskie (Republika Chińska) negocjacje w 1945 roku (od 11 lipca 1945 roku)

Artykuł stanowi kontynuację publikacji przedstawiającej negocjacje radziecko-chińskie w okresie do 9 lipca 1945 r.<sup>1</sup> Jeszcze przed wyjazdem do Poczdamu delegacji radzieckiej na czele ze Stalinem, w Moskwie kontynuowano negocjacje z T.V. Soongiem (pinyin: Song Ziwen)<sup>2</sup>, ministrem spraw zagranicznych<sup>3</sup> Republiki Chińskiej, a od 31 maja 1945 r. również premierem Republiki Chińskiej<sup>4</sup>.

11 lipca wieczorem Soong po raz piąty spotkał się ze Stalinem. W spotkaniu, które trwało od 21.55 do 23.45 uczestniczył ludowy komisarz spraw zagranicznych Wiaczesław M. Mołotow, zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych Aleksandr Łozowski<sup>5</sup>, ambasador radziecki w Chinach Apollon A. Pietrow, tłumacz W. N. Pawłow, ambasador Chin w Moskwie Fu Bingchang, wiceminister spraw zagranicznych Victor Hu<sup>6</sup>, syn Chiang Kai-sheka – Chiang Ching-kuo (pinjyn: Jiang Jingguo) oraz Mikojan, Beria i Malenkow<sup>7</sup>.

---

<sup>1</sup> T. Dmochowski, *Radziecko (ZSRR) – chińskie (Republika Chińska) negocjacje w 1945 roku (do 9 lipca 1945 r.)*, „Cywilizacja i Polityka” 2013, nr 11, s. 214–246.

<sup>2</sup> Soong Tse-ven lub Soong Tzu-wen.

<sup>3</sup> Minister spraw zagranicznych od 23 grudnia 1941 r. (30 października 1942 r.) do 30 lipca 1945 r.

<sup>4</sup> Tj. przewodniczącego Juana Wykonawczego Republiki Chińskiej. Soong pełnił tę funkcję od 31 maja 1945 r. do 1 marca 1947 r. Przejął urząd od Chiang Kai-sheka (który pełnił go od 11 grudnia 1939 r.) i przekazał również Chiang Kai-shekowi, który po raz kolejny pełnił tę funkcję do 18 kwietnia 1947 r.

<sup>5</sup> Aleksandr Łozowski czyli Solomon A. Łozowski (właściwe nazwisko Solomon Abramowicz Dridzo). Zastępca ludowego komisarza spraw zagranicznych 1939–1946. W Ludowym Komisariacie Spraw Zagranicznych nadzorował sprawy Dalekiego Wschodu.

<sup>6</sup> Na negocjacjach występował również w charakterze eksperta technicznego i tłumacza – M. Yung Ning Hoo, *Painting The Shadows. The Extraordinary Life of Victor Hoo*, London 1998, s. 13. Inne formy zapisu nazwiska: Hu Shih-tseh, Hoo Victor Chi-tsai, Victor Chi-tsai Hoo, Wiktor Hu, Hu Shih-che.

<sup>7</sup> *На приёме у Сталина*, Москва 2008, s. 459.

Zgodnie z propozycją Mołotowa rozmowę rozpoczęto rozpatrzeniem problemu Mongolskiej Republiki Ludowej (MRL), a mianowicie różnicami pomiędzy radzieckim projektem deklaracji a chińskim. Soong nie zgadzał się na uwzględnienie w niej odniesienia do mongolskiej konstytucji, której jego rząd nie uznaje. W sprawie granic Mongolii Mołotow wyraził przekonanie o konieczności uznania przez Chiny jej obecnych granic, a nie starych, zgodnych z chińskimi mapami. Za tym optował również Stalin, chociaż przez chwilę gotowy był, aby w ogóle nie wspominać o granicach. Soong natomiast odwołał się do konieczności skonsultowania problemu granic z Chiang Kai-shekiem. Soong z kolei bez oporu zgodził się na zmianę formuły, z formuły, iż rząd chiński „nie będzie się sprzeciwiać” niepodległości Mongolii Zewnętrznej (MZ), na „uznaje niepodległość”. Mołotow uważał, że na początku należy odwołać się do wielokrotnie wyrażanej woli narodu mongolskiego, gdyż w przeciwnym razie nie będzie jasne dlaczego rząd chiński wydaje swoje oświadczenie. Soongowi nie za bardzo podobala się propozycja Mołotowa i zauważał, że jeśli rząd chiński wyda takie oświadczenie, to powstaje pytanie po co w ogóle przeprowadzać plebiscyt. Mołotow odpowiadał, że plebiscyt sprawdzi dążenie narodu mongolskiego do niepodległości. Stalin naciskał w tym samym duchu – bez takiego wstępu nie jest jasne po co ma zostać przeprowadzony plebiscyt. A jeśli ta formuła nie odpowiada Soongowi, to należy wskazać, iż już od 24 lat nie ma żadnych związków pomiędzy MZ i Chinami oraz, że w tym okresie MZ istnieje jako niepodległe państwo<sup>8</sup>.

Kolejnym poruszonym problemem było porozumienie o stosunkach pomiędzy radzieckim i chińskim dowództwem, po wkroczeniu wojsk radzieckich do Mandżurii. Soong bez problemu zgodził się na podporządkowanie radzieckiemu dowództwu wojsk chińskich w Mandżurii (Stalin odwołał się tu do przykładu podległości wojsk francuskich w Europie Zachodniej i polskich na wschodzie). Stalin – odwołując się z kolei do porozumienia radziecko-czechosłowackiego – podkreślił, że nie ma w nim wzmianki o terminie wyprowadzenia wojsk radzieckich z Czechosłowacji. W związku z tym, chiński punkt dotyczący tego terminu (trzy miesiące) cynicznie uznał, za „nie do przyjęcia” oraz za „przejaw braku zaufania do ZSRR” i zapewnił, że ewakuacja zacznie się bezpośrednio po zwycięstwie nad Japonią, do czego potrzebne będzie od 3 tygodni do 2 miesięcy i podkreślił, że nie ma potrzeby zapisywania tego terminu w porozumieniu. Kolejnym problemem były przewozy wojsk radzieckich liniami kolejowymi Kolei Wschodniochińskiej (KWCh) i Kolei Południowomandżurskiej (KPM). Soong przywołał tutaj słowa Stalina z 2 lipca, iż w czasie pokoju nie będą one wykorzystywane do przewozu wojsk radzieckich. Stalin z kolei odwołał się do potrzeby

<sup>8</sup> *Беседа с Сун Цзывеном, 11 июля 1945 года, Русско-китайские отношения в XX веке, т. IV: Советско-китайские отношения 1937–1945 гг., кн. 2: Советско-китайские отношения 1945 г., отв. ред. С. Л. Тихвинский, Москва 2000, s. 124–131. Cyt. dalej jako SKO, t.IV/2.*

wymiany garnizonu w Port Artur i przewozów wojsk na radzieckie Przymorze oraz zastrzegł, iż nie może zrezygnować z tego punktu. Wyjaśnił także, iż 2 lipca miał na myśli przewozy nowych, uzupełniających wojsk, czego ZSRR w czasie pokoju nie będzie czynił, natomiast wymiana wojsk musi być dokonywana. Podciągnął pod ten przypadek kwestię wycofywania wojsk radzieckich na zachód – po linii KWCh – po zwycięstwie nad Japonią, co dla Soonga było oczywiste, w związku z tym podkreślił, że nie chodzi mu o okres po zakończeniu działań wojennych, lecz o okres pokoju. Stalin chytrze odpowiedział Soongowi, że „przewozy tranzytowe nie są przerzutami wojsk”. Soong uznał jednak, że wymiany garnizonu w Port Artur można dokonywać drogą morską, a przewozy wojsk radzieckich przez Mandżurię godzą w chińską suwerenność i „mogą wyrzucić złe wrażenie na narodzie chińskim, który nie lubi, aby obce wojska znajdowały się na jego terytorium”. Ponieważ strona radziecka nadal nalegała na wyrażenie zgody na przewozy tranzytowe wojsk radzieckich, Soong oświadczył, że w tej sprawie będzie się musiał zwrócić do Chiang Kai-sheka. Nie zgodził się również z propozycją Stalina, aby punkt o przewozie wojsk w ogóle usunąć z tekstu porozumienia i dojść do porozumienia w tej sprawie drogą wymiany pism, które nie zostaną opublikowane. Stalin naciskał nadal mówiąc, że chodzi o transfer jedynie 2–3 dywizji, raz do roku a „tego strona chińska nie powinna się obawiać”. Ale i na to Soong nie wyraził zgody i wówczas Stalin zaproponował, aby omawiany punkt dotyczył tylko przewozów tranzytowych materiałów wojskowych, na co uzyskał zgodę. Stalin jednak z uporem wrócił do sprawy przewozu tranzytowego – tym razem już tylko – jednej lub dwóch dywizji w jednym czasie (ale już nie jeden raz w roku) i zaproponował załatwienie tej sprawy osobną wymianą pism. Ale jak i wcześniej nieskutecznie. Problemem pozostawała nadal kwestia ochrony kolei. Soong był za ochroną chińską. Wówczas Stalin z cynizmem zauważył, że w czasie japońskich rządów w Mandżurii Japończycy „napłodzili tam wielu swoich agentów i dywersantów, którzy będą próbowali dokonywać aktów dywersyjnych”, a ponieważ Soong przeciwstawiał się tej opinii twierdząc, że Japonia będzie rozbita i nie będzie posiadała armii, Stalin błyskawicznie wysunął przykład Niemiec gdzie, jak twierdził, „w chwili obecnej w podziemiu działa ponad 100 tys. hitlerowców”, po czym zaproponował uzupełnienie punktu – mówiącego, o zapewnienie ochrony KWCh i KPM przez rząd chiński – o formułę „na podstawie specjalnego porozumienia”, którą po chwili zmienił na nową „na podstawie konsultacji” z rządem radzieckim, na co Soong wyraził zgodę. Wówczas Mołotow podkreślił, że po przyjęciu tego punktu, rząd chiński bierze na siebie pełną odpowiedzialność za bezpieczeństwo kolei. Teraz z kolei przystąpiono do omówienia problemu zarządu kolei. Soong zaproponował po pięciu przedstawicieli Chin i ZSRR, z Chińczykiem jako przewodniczącym. Także zarządzającym drogi miał być Chińczyk. Stalin wyszedł z propozycją, aby przewodniczący dysponował dwoma głosami, co umożliwi funkcjonowanie zarządu, a Mołotow, aby był nim obywatel radziecki, co

było sprzeczne z propozycją Soonga, który znów odwołał się do potrzeby uzyskania zgody Chiang Kai-sheka i zaproponował, iż w czasie pobytu Stalina na konferencji (poczdamskiej) on sam poleci do Chongqingu, gdzie skonsultuje się w sprawie różnic z Chiang Kai-shekiem i wróci do Moskwy, a wówczas po powrocie Stalina, będzie można ostatecznie osiągnąć porozumienie we wszystkich kwestiach. Stalin jednakże uznał propozycję Soonga za nie do przyjęcia. Wyjaśnił, iż na konferencji w Berlinie będą rozstrzygane problemy Dalekiego Wschodu, a zwłaszcza kwestia przystąpienia lub nieprzystąpienia ZSRR do wojny z Japonią. A jeśli ZSRR nie będzie miał porozumienia z Chinami, to nie może udzielić określonej odpowiedzi na to pytanie. Dlatego należy ostatecznie porozumieć się przed jego, Stalina, wyjazdem do Berlina. Zaproponował więc przełożenie swojego wyjazdu do Berlina o jeden dzień. Rozmiękczony Soong całkowicie zgodził się ze Stalinem i na własną prośbę otrzymał spis przedsiębiorstw pomocniczych KWCh i KPM, które miały podlegać wspólnej, radziecko-chińskiej, eksploatacji. Zaproponował przyjęcie formuły: odgałęzienia linii kolejowych i przedsiębiorstwa pomocnicze wyłączone są ze wspólnej eksploatacji, oprócz tych przedsiębiorstw przemysłowych, które zostały zbudowane przez Rosję, i które bezpośrednio obsługują kolei. W sprawie przewodniczącego i zarządzającego miał się zwrócić do Chiang Kai-sheka. W sprawie Dairenu, chciał aby Dairen, który miał być wolnym portem, był zarządzany przez chińską administrację, ale zgodził się na współpracę z radzieckimi ekspertami technicznymi. W Port Artur powinna być administracja chińska, ale poinformował już Chianga, że argumenty Stalina za tym, aby była ona radziecka (radzieckie dowództwo wojskowe) są przekonywujące i argumentował Chiangowi za wyrażeniem na to zgody, a także uważał, że zastępcą dowódcy strefy Port Artur (która nie może obejmować Dairenu, mającego się stać wolnym portem), był Chińczyk mianowany w porozumieniu ze Stalinem. Stalin powrócił jednak do jałtańskiego sformułowania, że w Dairenie powinny być zapewnione przeważające prawa ZSRR, na czym oparty był projekt radziecki, a czego – według niego – nie uwzględnił projekt chiński oraz, że prawa te będą zabezpieczone przez to, iż przewodniczącym rady miejskiej (муниципалитета) będzie obywatel radziecki, przy czym podkreślił, że ZSRR nie odstąpi od porozumienia zawartego w Jałcie. Mołotow uzupełnił, że rada miejska będzie tworzona na równych podstawach, ale naczelnikiem portu powinien być obywatel radziecki, ponieważ w przeciwnym razie nie wiadomo bowiem, na czym polegałyby przeważające prawa ZSRR. Soong odpowiedział, że będą polegały na prawie przewozów tranzytowych, posiadania magazynów, wykorzystywania radzieckich ekspertów technicznych, podczas gdy obywatele innych państw nie będą zatrudniani do pracy w porcie. Stalin jednakże uznał to za naruszenie postanowień jałtańskich, a Mołotow pokazał wówczas Songowi oryginał porozumienia jałtańskiego o Dalekim Wschodzie. Soong po zapoznaniu się z nim nie zmienił zdania, że Dairen powinien być wolnym portem pod chińską administracją z wykorzystaniem

w nim radzieckich specjalistów. Stalin stwierdził, że Dairen, a szczególnie Port Artur z przylegającą strefą są potrzebne ZSRR na 30 lat. Gdyby Japonia się odbudowała, to „z tych punktów można by ją bić”. Port Artur i Dairen są ZSRR potrzebne do czasu wybudowania radzieckich portów na północy. W strefie przylegającej do Port Artur będą rozmieszczone wojska radzieckie, a ich administracja będzie chińska, a granica tej strefy może iść bardziej na południe niż według konwencji z 1898 r. Wówczas wtrącił się Mołotow mówiąc, że „Dairen będzie jedynym portem na ciepłych wodach, gdzie mogą stać radzieckie okręty na Dalekim Wschodzie”. Wówczas Soong nie wytrzymał i zauważył, że w tym celu Chiny udostępniają Port Artur. Wówczas Stalin zauważył, że „niemożliwe jest siedzenie na pięcie, że potrzebne jest określone terytorium, które obsługiwałyby siły zbrojne”. Soong odparł, że „ZSRR i Chiny postąpiłyby źle, gdyby nie rozgromiły całkowicie Japonii i nie pozbawiły jej sił zbrojnych”. I wówczas Stalin wygłosił dłuższe przemówienie, znów przywołując przykład Niemiec. Wskazał, że rządy w Stanach Zjednoczonych i Anglii zmieniają się i z czasem zapomną o cierpieniach, które spowodowała wojna, zaczną udzielać Japonii ulg, tak jak to było z Niemcami po I wojnie światowej. Nie wierzył, że Niemcy można rozbroić raz na zawsze, za 40 lat Niemcy mogą się odbudować. Zarówno w Ameryce, jak i w Anglii znajdują się ludzie, którzy będą pomagać Japonii. Stalin oświadczył Soong, iż nie wie z jakim trudem ZSRR w Teheranie i Jałcie uzyskał zgodę sojuszników na żądanie bezwarunkowej kapitulacji Niemiec, z ciężkimi dla nich warunkami. Amerykanie i Anglicy nie chcieli się zgodzić, aby wszystkie niemieckie wojska zostały wzięte do niewoli i przeniesione na tyły, a w końcu w sposób naturalny po kapitulacji tak zrobili Rosjanie i Amerykanie. Anglicy i Amerykanie rozumieli potrzebę wzięcia do niewoli wszystkich wojsk niemieckich, bo to w armii znajdowała się najlepsza część narodu niemieckiego, lecz „po prostu chcieli zachować Niemcy dla politycznej gry, dla równowagi. Niewątpliwie, w Stanach Zjednoczonych i Anglii znajdują się ludzie, którzy będą pomagać Japonii. Dlatego, żeby tak się nie stało, powinniśmy rozporządzać dużymi siłami”. „Chiny i ZSRR już poznały uroki japońskiej okupacji”, podczas gdy ani Amerykanie, ani Anglicy nigdy nie byli okupowani przez Japończyków. Dlatego też ZSRR chce mieć silną bazę morską na Półwyspie Liaodungskim, która będzie również zgodna z interesami Chin. Soong z uporem – przyznając Stalinowi rację – przypominał, że dlatego właśnie Chiny udostępniają ZSRR Port Artur. Jednak dla Stalina było to za mało: Japończycy mogliby łatwo odciąć Port Artur i zbombardować z powietrza. W obliczu uporu Stalina, Soong zobowiązał się do przekazania treści rozmowy Chiang Kai-shekowi i przypominał, że Chiang Kai-shek chciałby otrzymać zapewnienie ZSRR w sprawie Xinjiangu, Mandżurii i chińskich komunistów. Choć on sam już wysłuchał poglądu Stalina w tych sprawach, to Chiang Kai-shek chciałby otrzymać zapewnienia na piśmie. W odpowiedzi na pytanie Stalina, czy nie wystarczy punkt w traktacie o przyjaźni, o nieingerencji w sprawy wewnętrzne

drugiej strony i w jakiej formie miałyby być to zapewnienie, Soong odparł, że chociażby w formie odpowiedzi na telegram Chianga. Stalin zgodził się, że to robi „w tym przypadku, jeśli zostanie osiągnięte porozumienie we wszystkich innych kwestiach”<sup>9</sup>.

Chiang Chin-kuo we wspomnieniach napisał, że spotkał się ze Stalinem poza spotkaniem z delegacją, na którym Stalin pytał go dlaczego z takim uporem sprzeciwiają się niepodległości MRL. Na co uzyskał odpowiedź, że Chiny walczą o odzyskanie wszystkich utraconych terytoriów, a Mongolię uważają za jedno z takich terytoriów. Stalin zauważył wówczas, że same Chiny nie rozbijają Japonii i to nie on prosi ich dziś o pomoc, lecz jest dokładnie odwrotnie oraz, że nalega na uznanie niepodległości Mongolii ze względów wojskowo-strategicznych, ponieważ wcześniej czy później dojdzie do odrodzenia się Japonii. W czasie rozmowy Chiang Chin-kuo mówił, że Chiny zgadzają się na podpisanie traktatu o przyjaźni na 30 lat i w ciągu tego okresu nie będą atakować Rosji. W odpowiedzi Stalin oświadczył, „mówicie, że Chiny nie mają takich sił, aby okupować Rosję albo dokonać agresji przeciwko Rosji. Dziś tak można powiedzieć. Jednak, jeśli tylko wy, w tych swoich Chinach, zdołacie się zjednoczyć, wasz rozwój (продвижение вперед) będzie szybszy niż kogokolwiek na świecie”<sup>10</sup>. Jednakże w dzienniku przyjęć Stalina nie ma wzmianki o takim spotkaniu<sup>11</sup>.

Przedstawiając przebieg spotkania ze Stalinem Harrimanowi Soong stwierdził, że porozumieli się we wszystkich kwestiach z wyjątkiem kilku punktów dotyczących kolei i portów. Stalin zgodził się, aby ochrona kolei była chińska oraz zrezygnował z prawa przemieszczania wojsk radzieckich w Mandżurii. Wojska jadące do Port Artur miały być przemieszczane drogą morską. Co do kontroli zarządzania (management) na kolei, to Stalin nalegał, aby większość dyrektorów była radziecka, Soong zaś opowiadał się za wspólną eksploatacją z równym udzialem w zarządzie i zarządzaniu. Stalin chciał włączenia Dairenu do strefy wojskowej pod rosyjską kontrolą oraz bazy marynarki w Dairenie. Soong zgadzał się na Port Artur i terytorium na południe od Dairenu jako strefę wojskową, ale Dairen miał być otwartym portem pod chińskim zarządem z częścią doków i magazynów wydzierżawionych na zasadzie komercyjnej Sowietom na ich towary tranzytowe. Soong poinformował Harrimana, iż zasugerował Stalinowi, że pojedzie do Chongqingu na konsultacje z Chiang Kai-shekiem w sprawie nierozstrzygniętych jeszcze problemów. Ale Stalin uważał, że najlepiej będzie dojść do porozumienia przed spotkaniem z Trumanem w Berlinie, z którym chciał uzgodnić datę przystąpienia ZSRR do wojny<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Ibidem.

<sup>10</sup> Цзян Цзинго, *Мои дни в СССР. Поли. собр. соч. 2-на Цзян Цзинго*, Тайбей 1991, s. 65 (po chińsku), cyt. za: Ю.М. Галенович, *Россия – Китай. Шесть договоров*, Москва 2003, s. 66–70.

<sup>11</sup> *Zob. На приёме у Сталина...*, s. 458–460.

<sup>12</sup> The Ambassador in the Soviet Union (Harriman) to President Truman and the Secretary of State, Moscow, July 12, 1945 nr 120015, Foreign Relations of the United States. Diplomatic Papers, 1945, t. VII: The Far East. China, Washington 1969, s. 932–933. Cyt. dalej jako FRUS. 1945, VII.



12 lipca Soong po raz ostatni spotkał się ze Stalinem (i Mołotowem) przed jego wyjazdem na konferencję i poinformował go o maksymalnych ustępstwach do jakich był upoważniony. Otrzymał telegram od Chiang Kai-sheka, który nie był jednak odpowiedzią na jego, Soonga, telegram wysłany nocą i relacjonujący przebieg spotkania ze Stalinem wieczorem 11 lipca. Jednakże otrzymane instrukcje „z trudem zadowolą generalissimusa Stalina”. Mówiły one bowiem, że przewodniczący zarządu kolei nie powinien mieć dodatkowego głosu i powinien nim być Chińczyk. Zarządzającym KWCh miał być obywatel radziecki, a jego zastępcą chiński, a na KPM odwrotnie. Chiang Kai-shek zgadzał się na 30-letni okres wspólnego władania kolejami. Akceptował wszystkie osiągnięte już porozumienia. Dairen jednak powinien być otwartym portem z chińską administracją, a do pracy w porcie mogliby być zaangażowani radzieccy eksperci techniczni, stronie radzieckiej możnaby przekazać pewną ilość magazynów portowych na 30 lat, co dałoby stronie radzieckiej możliwość kontrolowania efektywności pracy portu. Traktat o przyjaźni mógłby być przedłużony na 30 lat, a w czasie jego obowiązywania Port Artur powinien znajdować się we wspólnym użytkowaniu radzieckich i chińskich sił zbrojnych, przy czym kontrola wojskowa przekazana zostałaby ZSRR. Chiang Kai-shek zaproponował używanie terminu „przekazuje się”, aby uniknąć terminu „dzierzawa”. Administracja cywilna Port Artur powinna być chińska. Strefa Port Artur nie powinna obejmować Dairenu i gałęzi linii kolejowej do Dairenu. Odnosząc się do sformułowania z projektu radzieckiego, iż urzędnika zarządzającego Dairenem powinno się mianować za zgodą radzieckiego dowództwa, Chiang Kai-shek nie wyrażał na to zgody, ponieważ naruszałoby to chińską suwerenność. Po przedstawieniu stanowiska Chiang Kai-sheka, Soong wyliczył uzgodnione już kwestie: sprawę Mongolii Zewnętrznej, traktatu o przyjaźni, stosunkach pomiędzy dowództwem radzieckim i chińskimi władzami w Mandżurii; strona chińska zna również stanowisko Stalina w sprawie Xinjiangu, „problemu komunistycznego w Chinach” i chińskiej suwerenności w Mandżurii. Należałoby się jeszcze porozumieć w sprawie zarządzania kolejami, administracji portu w Dairenie, strefie przylegającej do Port Artur – odnośnie tych kwestii Soong wysłał telegram do Chiang Kai-sheka, ale nie wierzył, aby zmienił on swoje stanowisko w tych sprawach i dlatego chciałby pojechać na kilka dni do Chongqingu razem z Pietrowem i osobiście zreferować Chiangowi przebieg rozmów. Mogłyby one być kontynuowane w Chongqingu, a Pietrow mógłby utrzymywać łączność ze Stalinem i Mokotowem, w czasie ich pobytu w Berlinie. Z kolei w Moskwie można by pozostawić wydziałowych przedstawicieli ze składu delegacji, którym poleconoby pracę nad redakcją tych dokumentów, co do których osiągnięto już porozumienie. Stalin zgodził się na tą propozycję oraz przedłużenie obowiązywania traktatu o przyjaźni na 30 lat, jednakże uznał, że „wszystkie pozostałe propozycje Chiang Kai-sheka są dla ZSRR nie do przyjęcia”. Dalej kontynuował, że rozumie propozycję Soonga w tym sensie, że Soong nie chce stwarzać przed ze-

wewnętrznym światem wrażenia przerwania rozmów radziecko-chińskich, co Soong potwierdził, i oznajmił, że w Moskwie pozostanie wiceminister Victor Hu i ambasador Fu Bingchang, którzy będą kontynuować prace. Stalin wyraził z kolei wątpliwość, czy do porozumienia w kwestiach, w których do porozumienia nie doszli bardziej autorytatywni przedstawiciele obu stron mogą dojść przedstawiciele mniej autorytatywni (менее авторитетные представители по вопросам, по которым не договорились более авторитетные), ale nie sprzeciwił się dwustronnej komisji. Soong z kolei uważał, że pracując razem przedstawiciele obu stron „mogliby [przynajmniej] zbliżyć oba punkty widzenia”. Mołotow zapowiedział natychmiast, że następnego dnia zostaną wyznaczeni radzieccy przedstawiciele dla wspólnego rozpatrzenia dokumentów, co do których strony doszły do porozumienia. Następnie Stalin omówił z Soongiem kwestię planowanego na następny dzień obiadu na cześć Soonga, który zamierzał wrócić do Moskwy jeszcze przed powrotem Stalina z Berlina. Stalin poruszył jeszcze problem wysp położonych na południe od Półwyspu Liaodong, które według konwencji z 1898 r. wchodziły do strefy neutralnej, z której strona radziecka rezygnowała na samym półwyspie, jednakże chciała aby wspomniane wyspy pozostały neutralne. Następnie Mołotow przekazał Soongowi projekt tekstu protokołu w sprawie tych wysp. Zbliżając się do końca spotkania Soong, zapytał Stalina kiedy wraca z Berlina, na co uzyskał odpowiedź, iż w końcu lipca, ponieważ zwykle takie spotkania trwają 8–10 dni. Następnie Łozowski, a za nim Stalin wyrazili pragnienie aby do końca rozmów do prasy nie przenikały żadne informacje o ich treści, przy czym Stalin zagwarantował, iż radziecka prasa „będzie milczeć”. W odpowiedzi Soong zapewnił, iż ze swojej strony doloży wszelkich starań w tym kierunku. Drażąc temat Stalin powołał się na posiadane informacje, iż Sun Fo<sup>13</sup> poinformował przedstawicieli Yananu (tj. komunistów) o treści porozumienia jałtańskiego. „Stalin potępił to i wyraził zaniepokojenie, że informacje te mogą pójść dalej. ...podkreślił, że w chwili obecnej nie należy dopuścić do tego, aby z wnętrza chińskiego rządu przenikały na zewnątrz jakiekolwiek informacje o rozmowach”. Mołotow zaproponował opublikowanie komunikatu o rozmowach, których celem jest poprawa stosunków radziecko-chińskich oraz, że rozmowy nie zostały zakończone i będą kontynuowane, a Stalin uzupełnił, że w komunikacie należy dodać, że rozmowy „przebiegały w duchu wzajemnego zrozumienia i przyjaźni” oraz, że w komunikacie należy wskazać przyczynę dlaczego rozmowy się nie zakończyły, a mianowicie wyjazd radzieckiego kierownictwa na spotkanie „Trzech” [przywódców Stanów Zjednoczonych Wielkiej Brytanii i ZSRR] i zaproponował aby obie strony przygotowały projekt komunikatu, który zostanie uzgodniony na jutrzejszym obiedzie. Stalin powiedział również, że „w Rosji po rewolucji pojawili

<sup>13</sup> Pinyin: Sun Ke, syn Sun Yat-sena, przewodniczący Yuanu Ustawodawczego (Legislacyjnego) Republiki Chińskiej w latach 1932–1948 (najwyższego organu ustawodawczego w państwie).

się nowi ludzie, którzy nie chcą dzielić Chin. Ludzie ci dążą do tego aby Chiny rozkwitały i były potężnym państwem na Wschodzie. Nie wszyscy w Chinach w to wierzą, ale przyjdzie czas, kiedy wszyscy przekonają się o prawdziwości tych postaw”. Soong odpowiedział, że „całkowicie wierzy w to, co przed chwilą powiedział generałissimus Stalin”<sup>14</sup>.

Relacjonując spotkanie Harrimanowi Soong powiedział, że w sprawie zarządzania kolejami zaproponował równą liczbę dyrektorów, z Chińczykiem jako przewodniczącym, „bez władzy administracyjnej, z kurtuzji dla Chin”, zarządzającym (manager) KWCh miał być Rosjanin, a zastępcą Chińczyk, zarządzającym KPM Chińczyk, a zastępcą Rosjanin. Dairen miał być otwartym portem pod chińskim zarządem, a Sowieci mieli otrzymać doki i obszary magazynowe jako dzierżawę komercyjną dla ich handlu tranzytowego. Port Dairen i łącząca go linia kolejowa nie mogą się znaleźć w radzieckiej strefie wojskowej lub być wykorzystywane jako radziecka baza marynarki. Bazą marynarki, we wspólnym użytkowaniu, ale pod radziecką kontrolą miał być Port Artur. Soong podkreślił, iż Stalin nie był usatysfakcjonowany chińskim podejściem do Dairenu (ponieważ chciał aby znalazł się on w radzieckiej strefie wojskowej, pod radziecką kontrolą), nie ustąpił też w sprawie kontroli nad kolejami. Soong – relacjonując przebieg spotkania Harrimanowi – zadeklarował wówczas Stalinowi, że powinien wrócić do Chongqingu na konsultacje z Chiang Kai-shekiem, ale „będzie przygotowany do powrotu do Moskwy, w każdej chwili, kiedy Stalin tego sobie zażyczy”. Spotkanie zakończyło się „w przyjaznej atmosferze”. Soong prosił Harrimana o przekazanie prezydentowi Trumanowi, iż ma nadzieję, że skłoni on Stalina do przyjęcia chińskiego punktu widzenia w nierozstrzygniętych sprawach lub wypracowania kompromisu możliwego do przyjęcia przez Chiang Kai-sheka<sup>15</sup>.

Przed wyjazdem Soonga, 13 lipca Stalin wydał obiad na jego cześć, na którym byli również obecni: Mołotow, Kaganowicz, Mikojan, Beria, Malenkow, Wozniesieński, Bułganin, Kosygin, Mierkułow, Dekanozow, Łozowski, Pietrow i wielu wysokich funkcjonariuszy ludowego komisariatu spraw zagranicznych. 14 lipca w radzieckiej prasie opublikowano radziecko-chiński komunikat o przeprowadzonych rozmowach, prowadzonych z jednej strony przez Stalina i Mołotowa, a z drugiej przez Soonga. Wśród uczestników rozmów wyliczono Łozowskiego, Pietrowa, wiceministra spraw zagranicznych Chin Victora Hu, ambasadora Fu Bingchanga i „pana Chiang Ching-kuo”. Ich celem była „poprawa stosunków radziecko-chińskich, w związku z czym poruszono bardzo ważne kwestie będące przedmiotem zainteresowania dla obu stron. Rozmowy przebiegały w przyjaznej atmosferze i wykazały istnienie szerokiego wza-

<sup>14</sup> *Беседа с Сун Цзывеном, 12 июля 1945 года*, SKO, t. IV/2, s. 134–137.

<sup>15</sup> *The Ambassador in the Soviet Union (Harriman) to President Truman and the Secretary of State, Moscow, July 13, 1945* nr 131353, FRUS. 1945, VII, s. 933–934.

jemnego zrozumienia. Rozmowy zostały przerwane w związku z wyjazdem J.W. Stalina i W.M. Mołotowa na konferencję szefów trzech mocarstw. Pan Sung Tze-wen [Soong] wyjechał na pewien czas do Chongqingu. Rozmowy będą kontynuowane w najbliższej przyszłości”<sup>16</sup>. 14 lipca Soong odleciał do Chongqingu samolotem, który do jego dyspozycji oddał rząd amerykański<sup>17</sup>.

18 lipca w Babelsbergu Harriman posumował dotychczasowe wyniki negocjacji pomiędzy ZSRR i Chinami: I) Chiny akceptują zwrócenie Rosji południowego Sachalinu i zajęcie Kuryli, II) Chiang Kai-shek uznaje, że „status Mongolii Zewnętrznej zostanie utrzymany” i dodatkowo Chiny po zakończeniu wojny z Japonią uznają niepodległość MRL, pod warunkiem przeprowadzenia plebiscytu, w który jej ludność opowie się za niepodległością. Przy tym Harriman zauważył, że wykracza to poza porozumienie jaltańskie, ale nie jest sprzeczne z interesami Stanów Zjednoczonych. III) Warunki traktatu o przyjaźni są dla Chin satysfakcjonujące. W związku z traktatem Stalin: wskazał, że rząd radziecki pragnie „silnych i zjednoczonych Chin oraz zgadza się wesprzeć rząd Chiang Kai-sheka w jednoczeniu Chin przez jego rząd oraz wstrzymać moralne i materialne poparcie dla KPCh i powstańców w Xinjiangu; a także zgadza się na podpisanie porozumienia cywilnego, zapewniającego obecność chińskich przedstawicieli politycznych przy Armii Czerwonej, kiedy wkroczy ona do Chin, którzy mieli organizować chińską administrację na terenach wyzwolonych przez Armię Czerwoną. Stalin zgodził się, że na żądanie rządu chińskiego wycofa wojska radzieckie z terytorium chińskiego w ciągu trzech miesięcy po zakończeniu działań wojennych przeciwko Japonii. W kwestii portów i kolei nie osiągnięto pełnego porozumienia. 1) Koleje. Główne linie KWCh i KMP (i tylko one) miały być we wspólnym, równym posiadaniu radziecko-chińskiego towarzystwa (na 30 lat, po czym ZSRR przekaze swoją część Chinom). Żadna ze stron nie miała prawa przekazywania swoich udziałów trzeciej stronie. ZSRR nie będzie miał prawa stacjonowania wojsk w Mandżurii, posiadania straży kolejowej czy przemieszczania wojsk przez Mandżurię, z wyjątkiem czasu wojny lub na wypadek zagrożenia wojną. ZSRR chciał 7 dyrektorów towarzystwa (4 Rosjan i 3 Chińczyków) oraz aby zarządzającymi obu linii byli Rosjanie a ich zastępcami Chińczycy. Soong proponował 8 dyrektorów (po 4 na każdej ze stron) oraz, aby przewodniczącym zarządu był Chińczyk (bez władzy administracyjnej). Zarządzającym KWCh miał być Rosjanin (a zastępcą Chińczyk), zarządzającym KPM Chińczyk (a zastępcą Rosjanin), zapewniał też zagwarantowanie radzieckich interesów tranzytowych na obu liniach. 2. Porty. A) Port Artur – osiągnięto porozumienie na wykorzystywanie Port Artur jako bazy marynarki wojennej ZSRR przez

<sup>16</sup> The Chargé in the Soviet Union (Kennan) to the Secretary of State, July 15, 1945, FRUS. 1945, VII, s. 942.

<sup>17</sup> The Ambassador in the Soviet Union (Harriman) to President Truman and the Secretary of State, Moscow, July 13, 1945 nr 131353, FRUS. 1945, VII, s. 934.

30 lat. Port i przyległe obszary miały się znaleźć pod radziecką kontrolą wojskową. Prawo użytkowania portu mieli też Chińczycy. B) Dairen. ZSRR chce rozciągnięcia strefy wojskowej na cały pierwotny obszar rosyjskiej dzierżawy Półwyspu Kwantungskiego (w tym Dairen); chce też przeznaczenia jednej z zatok Dairenu na dodatkową radziecką bazę morską, a zarządzanie portem przekazać mieszanej komisji radziecko-chińskiej z zarządzającym Rosjaninem na czele. Chińczycy mieli zarządzać sprawami cywilnymi, ale administracja cywilna miała podlegać radzieckim władzom wojskowym, włączając tajną policję. Z kolei Soong chciał aby Dairen był otwartym portem, pod chińską administracją, przyznając ZSRR handlową dzierżawę pewnych doków i magazynów w porcie dla wyłącznego użytku strony radzieckiej. Radziecka strefa wojskowa nie miała obejmować Dairenu i łączącej go linii kolejowej, a Dairen nie miał być użytkowany jako radziecka baza morska. Soong zwrócił się do Harrimana, aby ten przedstawił Trumanowi istniejące różnice dotyczące kolei i Dairenu i prosił, aby Truman poinformował Chiang Kai-sheka o swojej interpretacji porozumienia jałtańskiego w tym względzie oraz miał nadzieję, że Truman dojdzie w Poczdamie do porozumienia w tych kwestiach ze Stalinem (zgodnie z propozycjami Soonga). Na użytek prezydenta Trumana Harriman przekazał, że uważa, iż przez „przeważające interesy” ZSRR na obu liniach kolejowych Roosevelt rozumiał interesy tranzytowe, a nie ogólnie interesy rosyjskie w Mandżurii. W porozumieniu jasno mówiono również o „wspólnej eksploatacji” obu linii. Nie było więc żadnego powodu, dla którego „Rosja miała mieć całkowitą dominację na kolejach, w których zaangażowane są również interesy Chin i innych narodów”. Z kolei radziecka kontrola wojskowa nad Dairenem byłaby całkowitym zaprzeczeniem idei Roosevelta o internacjonalizacji tego portu. Stalin nigdy nie zwracał się do Roosevelta o prawo użytkowania Dairenu jako bazy morskiej. W związku z tym zaproponował (popierany w tej sprawie przez Soonga) udział Amerykanów w zarządzaniu portem wespół z ZSRR i Chinami<sup>18</sup>.

Pod koniec lipca Soong poinformował amerykańskiego ambasadora w Chinach Patricka J. Hurleya, że wcześniej już doszedł do porozumienia z Mołotowem w sprawie powrotu do Moskwy i kontynuowania negocjacji, po powrocie Stalina z Berlina. Jednakże wkrótce po powrocie z Moskwy Soong przekazał Hurleyowi, że nie sądzi, iż powinien wrócić do Moskwy osobiście i sugerował, aby Wang Shih-chieh (Wang Shijie) został mianowany ministrem spraw zagranicznych i pojechał do Moskwy. Hurley uważał jednak zdecydowanie, że Soong osobiście powinien kontynuować negocjacje. 29 lipca Soong na spotkaniu z Chiang Kai-shekiem i Hurleyem, sugerował powołanie Wanga na ministra, czemu Hurley ponownie się sprzeciwił, wskazując że Soong jako premier jest jedynym człowiekiem w Chinach oprócz Chiang Kai-sheka, który może negocjować ze Stalinem, a wysłanie nowego ministra może mieć „szko-

<sup>18</sup> Memorandum by the Ambassador in the Soviet Union (Harriman), Babelsberg, July 18, 1945, *ibidem*, s. 944–947.

dliwy a nawet niszczący wpływ na negocjacje”. Ostatecznie uzgodniono, że Soong wróci do Moskwy, ale Wang zostanie ministrem i będzie nu towarzyszył, co będzie rozwiązaniem zadawalającym. Soong – jak zauważył Hurley – „martwi się o swoją polityczną przyszłość. Obawia się, że proponowane porozumienie z ZSRR będzie dla niego osobiście szkodliwe. Kiedy po raz pierwszy zobaczyłem [Hurley] Soonga po powrocie z Moskwy, Soong rozłożył ręce i powiedział «jestem załamany. Jestem chory z przemęczenia i przepracowania». Później powiedział, że «proponowane porozumienie z Sowietami będzie politycznie niszczące dla człowieka, który jest za nie odpowiedzialny»”<sup>19</sup>. Soong po prostu nie chciał brać odpowiedzialności za ustępstwa Chin wobec ZSRR.

A przede wszystkim zrezygnował dlatego, że nie chciał podpisać porozumienia o zrzeczeniu się Mongolii Zewnętrznej<sup>20</sup>. Tego jednak amerykański ambasador nie rozumiał i sądził, że powodem załamania Soonga była niemożność porozumienia się w sprawie modyfikacji porozumienia dotyczącego portów i kolei, w zamian z uznanie niepodległości Mongolii<sup>21</sup>.

5 sierpnia Soong wyleciał z Chongqingu i 7 sierpnia przybył do Moskwy na kolejną turę rozmów ze Stalinem i Mołotowem. W tym czasie, 6 sierpnia Amerykanie rzucili bombę atomową na Hiroshimę. Pole manewru Chiang Kai-sheka i jego przedstawicieli w negocjacjach z ZSRR wydatnie ograniczyło stanowisko prezydenta Trumana, który podczas konferencji poczdamskiej (17 lipiec – 2 sierpień 1945 r.), bez konsultacji z władzami Republiki Chińskiej, w zamian za przystąpienie ZSRR do wojny z Japonią *de facto* zgodził się na okupację Mandżurii i północnej Korei przez ZSRR.

7 sierpnia wieczorem Soong po raz pierwszy od powrotu Stalina z Poczdamu spotkał się z nim w Moskwie, rozpoczynając drugą i ostatnią rundę rozmów. W spotkaniu uczestniczył ze strony radzieckiej Mołotow, Łozowski, Pietrow i Pawłow, a ze strony chińskiej Soong, po raz pierwszy uczestniczący w negocjacjach nowy chiński minister spraw zagranicznych Wang Shih-chieh oraz uczestnicy wcześniejszej rundy rozmów: wiceminister Victor Hu, ambasador Fu Bingchang i Chiang Ching-kuo<sup>22</sup>. W takim samym składzie spotkali się też 10 i 13 sierpnia<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> The Ambassador in China (Hurley) to the Secretary of State, 29 July, 1945, *ibidem*, s. 952–953.

<sup>20</sup> L.E. Eastman, *Seeds of Destruction: Nationalist China in War and Revolution, 1937–1949*, Stanford (California) 1984, s. 113.

<sup>21</sup> The Ambassador in China (Hurley) to the Secretary of State, 29 July, 1945, FRUS. 1945, VII, s. 953.

<sup>22</sup> *На приёме у Сталина...*, s. 459. Spotkanie trwało od 22.10 do 23.40, tj. 1,5 godziny. Victor Hu zapisany jest tu jako „Ху-Чин-Цзе” [Hu Shize], a Wang Shih-chieh jako „Ван-Бин-Цзе” (i tak też zapisywany jest na kolejnych spotkaniach). Podobnie w indeksie osób obok Victora Hu widnieje także „Ху Чинцзе – сотрудник китайского военного атташе в СССР, член делегации Китая: 1945: 7.08” – *На приёме у Сталина...*, s. 728.

<sup>23</sup> *На приёме у Сталина...*, s. 460. 10 sierpnia spotkanie trwało od 20.05 do 23.35 tj. 3,5 godziny, a 13 sierpnia od 24.00 do 1.40, tj. 1 godzinę i 40 minut – *ibidem*. W części spotkania 10 sierpnia wyjątkowo uczestniczył Wyszyński – od 20.10 do 21.00 – *ibidem*. Hu Shize zapisany jest tu jako „Виктор Ху”.

Spotkanie w dniu 7 sierpnia rozpoczęło się od problemu Port Artur. Soong wskazał na mapie proponowaną granicę strefy Port Artur, Stalin chciał jej przesunięcia nieco na północ i „podkreślił, że granica powinna przechodzić na północ od przesmyku, co zapewni Port Arthur wystarczającą obronę”, na co uzyskał zgodę Soonga. W sprawie Dairenu Chińczycy podtrzymywali swoje stanowisko: Dairen ma być wolnym portem, a przylegająca do niego linia kolejowa powinna znajdować się poza strefą i kontrolą wojskową. Ale Stalin nalegał argumentując, że ponieważ omawiany odcinek znajduje się w strefie wojskowej, to powinien znajdować się pod kontrolą wojskową, co w niczym nie będzie przeszkadzało wymianie towarowej, ponieważ kontrola będzie dokonywana tylko „w skrajnych przypadkach”, kiedy powstanie zagrożenie dla znajdujących się w strefie wojsk radzieckich. Na pytanie Soonga: jakie niebezpieczeństwa mogą zagrażać tym wojskom Stalin odparł, że „mogą tu działać japońscy agenci, mogą być dokonywane dywersje, ataki na linie, na składy i inne instalacje”. Soong zauważył, że Stalin „ma na uwadze skrajne przypadki, które trudno brać pod uwagę” i ponownie poprosił o przemyślenie statusu przylegającego do Dairenu odcinka KPM. Odnośnie Port Artur Soong był przeciwko obsadzeniu głównych stanowisk administracji cywilnej „po uzgodnieniu ze stroną radziecką”, gdyż stanowiłoby naruszenie zasady suwerenności. Chiang Kai-shek chciał utworzenia mieszanej radziecko-chińskiej komisji wojskowej, a w przypadku kiedy na jakieś stanowisko cywilne zostanie mianowany Chińczyk niepożądany przez stronę radziecką, to sprawę mogłaby rozwiązać ta właśnie komisja. Stalin zaproponował sformułowanie: kierownicze stanowiska administracji cywilnej obsadzone będą przez stronę chińską z uwzględnieniem interesów strony radzieckiej. Soong oświadczył, że ta komisja opracowywałaby problemy wspólnego użytkowania Port Artur, składałaby się z 2–3 osób z każdej strony. Stalin uznał, że można przemyśleć tę propozycję. Dalej wypłynął ponownie problem Dairenu. Soong powtórzył, że Dairen ma być wolnym portem, z chińską administracją i wykorzystaniem radzieckich ekspertów technicznych oraz przyznaniem w użytkowanie magazynów i nabrzeży. Mołotow uważał, że przewodniczącym rady miejskiej i naczelnikiem portu był obywatel radziecki. Stalin dodał, że w tym właśnie widzi zapewnienie przeważających interesów ZSRR zagwarantowanych w Jałcie. Soong nie poddawał się i wychodząc z uznania przez ZSRR chińskiej suwerenności w Mandżurii wskazał, że Dairen, główny port Mandżurii powinien być całkowicie zarządzany przez chińską administrację. Stalin zadał wówczas pytanie: jakie przewagi zostaną udzielone ZSRR w stosunku do innych krajów. Soong odparł, że możliwość użytkowania magazynów i nabrzeży. Dalsza wymiana zdań w sprawie, tego kto je wybudował (carska Rosja) czy długości okresu użytkowania nie posunęła sprawy naprzód. Stalin naciskał dalej: porozumienia o kolejach i portach nie wynikają z „kaprysu” lecz z chęci zabezpieczenia ZSRR i Chin przed możliwą przyszłą japońską agresją i „jeśli porównywać nasze warunki z warunkami rządu carskiego, to różnią się one od siebie

jak niebo od ziemi”, po czym powtórzył argumenty o japońskim zagrożeniu oraz konieczności wybudowania i wyposażenia radzieckich portów w Pietropawłowsku, Oldze, Sowieckoj Gawani i innych i przekształcenia ich w bazy marynarki. „Japonię trzeba trzymać w cuglach”, a po wybudowaniu tych baz, do czego potrzeba minimum 30 lat, chińskie porty i koleje nie będą ZSRR potrzebne, „car budował bazy na Dalekim Wschodzie – mówił Stalin – w celu dalszego przenikania do Chin. My chcemy mieć teraz niektóre bazy po to, aby mieć możliwość przygotowania się przeszkodzeniu przyszłej wojnie”, co leży w interesie zarówno ZSRR, jak i Chin. ZSRR nie tylko nie narusza suwerenności Chin, ale za tę suwerenność będzie walczył z Japonią, tak jak za własną. „Car nigdy by tego nie zrobił. Zawsze znalazłby wspólny język z Japończykami”. Odpowiadając na tyradę Stalina Soong potwierdził, że w pełni rozumie stanowisko ZSRR i dlatego właśnie Chiny idą na duże ustępstwa, przy czym odwołał się do porozumienia pekińskiego z 1924 r., w którym ZSRR rzekł się specjalnych praw i przywilejów w Chinach. Na co Stalin zauważył, że w 1924 r. ZSRR nie walczył razem z Chinami przeciwko Japończykom oraz, że radziecka polityka w 1945 r. różni się od polityki prowadzonej w 1924 r. ZSRR dawno zrezygnował ze specjalnych praw i przywilejów w Chinach. Teraz zrezygnował ze strefy neutralnej koło Port Artur, rozmawia z Chinami, jak równy z równym, a rząd carski rozmawiał z Chinami nierównoprawnie. I wreszcie zaproponował aby naczelnikiem portu w Dairenie był obywatel radziecki a przewodniczącym rady miejskiej Chińczyk. Soong sprzeciwił się rozdzieleniu władzy zauważając, że w Dairenie najważniejszy jest port i ten port powinien znajdować się pod chińskim zarządem. Mołotow replikował, że jeśli na przylegającym do Dairenu odcinku KPM stworzony zostanie inny reżim w stosunku do reszty linii, to przez to cała magistrala straci na wartości. Wspomógł go Stalin: „nie możemy czuć się w Dairenie, jak nieproszeni goście”. Przyjęcie chińskiej propozycji w sprawie Dairenu „stworzy niemożliwą dla ZSRR sytuację i dlatego przyjęcie tych warunków strona radziecka nie może”. Stalin uważał, że „strona radziecka nie może pójść na dalsze ustępstwa i należy poprzestać na tym, żeby rada miejska Dairenu składała się z 10 osób – 5 chińskich i 5 radzieckich obywateli, przy czym przewodniczącym będzie Chińczyk, a naczelnikiem portu obywatel radziecki. Naturalnie port będzie przy tym podlegał radzie miejskiej”. Stalin ponownie zastrzegł, że „dalsze ustępstwa są niemożliwe i, że w tym przypadku strona radziecka odchodzi od pierwotnego projektu porozumienia”. Stwierdził, że ZSRR zgodzi się wziąć udział w wyposażeniu i budowie portu, na co Soong oświadczył, że „Chiny są gotowe same rozwijać i wyposażać port”, ale Stalin zauważył, iż niezbędne jest stworzenie planu przebudowy portu razem ze stroną radziecką. Soong obiecał jedynie jak najszybsze przywrócenie funkcjonowania portu Dairen i zauważył, że pewne rzeczy zostały w Dairenie wybudowane przez Japończyków, którzy na razie jeszcze niczego nie zniszczyli. A następnie poprosił o czas na konsultację z doradcami w sprawie Dairenu. Przechodząc na-



stępnie do problemu kolei Soong zaproponował na przewodniczącego zarządu KWCh i KPM Chińczyka, na zarządzającego KWCh obywatela radzieckiego, a jego zastępcę Chińczyka, a na KPM odwrotnie. Jeśli chodzi o wyspy w promieniu 100 km na południe od Port Artur, to Chiny w żaden sposób nie mogą się zgodzić z radziecką propozycją, zakazującą Chinom budowy instalacji wojskowych na tych wyspach bez uzgodnienia z ZSRR, co stanowiłoby naruszenie suwerenności Chin. Stalin uważał, że ten problem można by rozważyć, ponieważ ZSRR nie zamierza umniejszać chińskiej suwerenności. Soong poprosił więc o możliwość spotkania generała Xiong Shihua, który razem z nim przyjechał do Moskwy z wyznaczonymi przez Stalina radzieckimi przedstawicielami wojskowymi, na co Stalin wyraził zgodę. Soong przekazał również mapy Mongolii „w starych granicach” (atlas geograficzny oraz powołał się na mapę wojskową wydaną przez Armię Czerwoną). Następnie podjął sprawę przekazania Chinom całego majątku wojskowego, który zostanie zdobyty na Japończykach. Stalin stwierdził, iż będzie to można rozpatrzyć. I teraz z kolei Stalin zapytał Soonga, czy można ostatecznie uznać za uzgodniony traktat o przyjaźni. Soong chciał jednak z niego wyłączyć Niemcy, ponieważ Chiny nie dysponują wystarczającymi zasobami, aby uczestniczyć w przyszłej możliwej wojnie w Europie. Stalin bez oporów zaakceptował wyłączenie wzmianki dotyczącej Niemiec. Wówczas Soong wrócił do problemu granic Mongolii, które należałoby uzgodnić przed ostatecznym rozstrzygnięciem kwestii uznania jej niepodległości, Stalin przypomniał mu, iż porozumienie o uznaniu niepodległości zostało już osiągnięte, a na uwagę Soonga, że nie doszło do porozumienia w sprawie granic stwierdził, iż w uzgodnionym dokumencie o uznaniu niepodległości Mongolii w ogóle nie ma mowy o granicach. Ale zgodził się na rozpatrzenie tej kwestii. Soong obiecał przesłać następnego dnia niezbędne dokumenty. Wówczas Stalin zaproponował odbycie kolejnego spotkania pojutrze, tj. 9 sierpnia<sup>24</sup>, ale na skutek dynamicznego rozwoju sytuacji doszło do niego nie dwa ale dopiero trzy dni później.

8 sierpnia ZSRR wypowiedział wojnę Japonii. W nocy z 8 na 9 sierpnia rozpoczęło się radzieckie uderzenie na wojska japońskie w Manchukuo. 9 sierpnia o godzinie 11.02 Amerykanie zrzucili drugą bombę atomową na Nagasaki. 10 sierpnia rząd japoński wydał oświadczenie o gotowości przyjęcia Deklaracji Poczdamskiej przywódców Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Chin z 26 lipca (do której 8 sierpnia przystąpił ZSRR), dążąc do powstrzymania radzieckiej ofensywy w Mandżurii.

Pomyślnie rozwijająca się ofensywa wojsk radzieckich w Mandżurii (tj. Północnym-Wschodzie Chin) oraz poparcie Waszyngtonu i Londynu, dla traktatowego uznania przez Chiny wszystkich jałtańskich „zdobyczy” ZSRR na terytorium Chin spowodowało, że rząd Chianga Kai-sheka nie widział możliwości dalszego i skutecznego

<sup>24</sup> Беседа с Сун Цзывеном, 7 августа 1945 года, SKO, т. IV/2, s. 156–161.

przeciwstawienia się naciskowi ZSRR, którego armie gromiły Japończyków w Mandżurii.

Na spotkaniu z Soongiem 10 sierpnia Stalin poinformował, że Japonia oświadczyła, iż kapituluje, a później dodał, że „czas już podpisywać porozumienia”. Soong zapewnił, iż Chiny również do tego dążą i chcą „podpisać traktat i porozumienia do czasu kapitulacji Japonii, gdyż w tym przypadku porozumienia te byłoby łatwiej przedstawić i wyjaśnić narodowi chińskiemu”. Po kolejnej wymianie zdań w tej sprawie Stalin zauważył, że „naród chiński zrozumie sens radziecko-chińskich porozumień, ponieważ podoba mu się sojusz z Rosją”. Stalin pomimo argumentów Soonga i Wang Shih-chieha twardo bronił swojego stanowiska w sprawie Dairenu. Nie może on zostać wyłączony ze strefy wojskowej, podobnie jak przylegający do niego odcinek KPM, ale w czasie pokoju nie będą w nim stacjonowały wojska radzieckie. Administracja miasta będzie chińska, przewodniczącym rady miejskiej będzie Chińczyk, a tylko naczelnikiem portu będzie obywatel radziecki. Można też – według Stalina – wskazać w porozumieniu, że w czasie pokoju nie będzie w Dairenie wojsk radzieckich i tylko w przypadku wojny z Japonią będą one broniły Dairenu. Majątek portu po wygnaniu Japończyków powinien zostać uznany za wspólną własność. W rejonie przylegającym do Port Artur administracja cywilna będzie chińska, ale w kwestiach zapewnienia bezpieczeństwa będzie się liczyć z zaleceniami dowództwa wojskowego. W kwestii wysp położonych na południe od Port Artur ZSRR rezygnuje ze swojej propozycji aby nie można tam było budować umocnień bez wzajemnego uzgodnienia obu stron<sup>25</sup>. Wang Shih-chieh, powołując się na opinię Chiang Kai-sheka, zwrócił uwagę na podobieństwo sprawy Dairenu i Kowloonu. Chiny liczyły, że po wojnie Anglia zwróci go Chinom, a mają również nadzieję, że Anglicy zwrócą także Hongkong. Jeśli więc teraz Chiny zrzekną się częściowo władzy w Dairenie, to będzie im trudno domagać się zwrotu Kowloonu i Hongkongu od Brytyjczyków. Stalina to jednak nie przekonało: Anglicy uważają Hongkong za swoje terytorium, podczas gdy Dairen pozostaje chińskim portem, z chińską administracją i tylko znajdzie się we wspólnym władaniu Chin i ZSRR. Wang Shih-chieh zwrócił jeszcze uwagę, że jeśli do rady miejskiej Dairenu zostaną dopuszczeni Rosjanie to miasto będzie miało charakter półcudzoziemski. Po krótkiej naradzie z Mokotowem Stalin zgodził się z jego zdaniem i zrezygnował z udziału obywateli radzieckich w radzie miejskiej, ale – uzupełnił – „naczelnikiem portu powinien obowiązkowo być obywatel ZSRR”. KWCh

<sup>25</sup> Stalin zasygnalizował również na początku spotkanie – omawiane w dalszym jego ciągu – radzieckie poprawki do oświadczenia dotyczącego Mandżurii, Xinjiangu i kwestii okazania wyłącznej pomocy narodowemu rządowi Chin. Oświadczył też, iż ZSRR nie akceptuje uznania niepodległości MRL w granicach wskazanych na chińskich mapach ponieważ granice te nie są uzasadnione. A następnie zaproponował, aby za podstawę rozmów wziąć chińskie projekty porozumień i przeanalizować je punkt po punkcie, co zlecił Mołotowowi.

i KPM powinny być połączone pod jednym zarządem, utworzonym na zasadach paritetowych (przewodniczący – obywatel chiński, zarządzający linią – obywatel radziecki). Soong nalegał na dwóch zarządzających – obywatel radziecki na KWCh (i chiński zastępca) i chiński na KPM (i radziecki zastępca). Stalin pozostał przy swoim zdaniu – jednej magistrali i jednego zarządzającego obu liniami, dzięki czemu uniknie się tarć. Wówczas Wang Shih-chieh zaproponował utworzenie dwóch zarządów: jednego dla KWCh (przewodniczącym zarządu – obywatel chiński) i jednego dla KPM (przewodniczącym zarządu obywatel radziecki), ale nie przekonało to Stalina. Przedsiębiorstwa pomocnicze i odgałęzienia kolejowe, „obsługujące KWCh i KPM” powinny przy nich pozostać. W odpowiedzi na uwagę Soonga, że do linii powinny być dołączone tylko te przedsiębiorstwa i odgałęzienia, które wybudowali Rosjanie Stalin odparł, że ZSRR nie rości sobie praw do odgałęzień i przedsiębiorstw KPM wybudowanych przez Japończyków. Stwierdził też, że dla Chin byłoby wygodniej, aby przedsiębiorstwa pomocnicze i odgałęzienia zostały przyłączone do KWCh, ponieważ stanowi ona wspólną własność i za 30 lat przejdzie na całkowitą własność Chin. Soong zgodził się na dołączenie do linii wszystkich przedsiębiorstw pomocniczych wybudowanych w czasie rosyjskiego zarządzania, ale nie zgodził się na przyłączenie odgałęzień. Stalin skorygował, że chodzi tylko o te odgałęzienia, które obsługują główną magistralę i, że nie wszystko co wybudowali Rosjanie, powinno się stać własnością linii, a tylko te instalacje, które mają bezpośredni związek z obsługą linii. Soong zapowiedział konsultacje w tej sprawie z doradcami. Stalin kontynuował, że jeśli chodzi o KPM, to ZSRR ma roszczenia tylko do instalacji wybudowanych przez Rosjan, choć dla linii byłoby lepiej, gdyby i pozostałe przedsiębiorstwa, wybudowane przez Japończyków i obsługujące linie zostały przyłączone do KPM. Mołotow poruszył wówczas sprawę zaopatrzenia KWCh i KPM w paliwo, problem kapitału obrotowego, podziału zysków i strat. Soong zgodził się z radzieckimi propozycjami w tych sprawach. Stalin z kolei wniósł poprawki do punktów dotyczących Xinjiangu i okazania pomocy przez ZSRR rządowi narodowemu Chin. Podczas rozpatrywania tej sprawy przyjęto formułę kompromisową. W kwestii Xinjiangu Wang Shih-chieh oświadczył, że można przyjąć radziecką formułę i zauważył, że w razie konieczności oba rządy mogą współpracować w razie powstania zamieszek w Xinjiangu. Stalin zauważył, że jest to „chińska prowincja i Chińczycy mogą tam robić co chcą. ZSRR nie zamierza mieszać się w wewnętrzne sprawy prowincji”. Podczas rozpatrywania punktu 1. powyższego oświadczenia, Wang Shih-chieh zaproponował usunięcie ostatniego zdania o jedności narodowej i demokratyzacji. Stalin w związku z tym zauważył, że „jeżeli nadal wojska podporządkowane rządowi narodowemu będą atakować chińskich komunistów, to rząd chiński nie może liczyć na nasze wsparcie, ponieważ trudno będzie w tym przypadku udzielić takiego wsparcia. ...nie chcemy ingerować, ale w przypadku starcia pomiędzy wojskami komunistów i wojskami rządu centralnego

ZSRR będzie bardzo trudno wspierać moralnie rząd narodowy”. Wang Shih-chieh odparł, że włączenie tego zdania jest niepożądane, ponieważ powstaje wrażenie, że wewnętrzny problem Chin staje się przedmiotem porozumienia międzynarodowego, a i Soong nalegał na usunięcie wspomnianej frazy. Stalin zauważając, że chińska delegacja „boi się demokratyzacji”, zgodził się na jej usunięcie i podkreślił, że rząd radziecki poczynił wiele ustępstw i oczywiście „chińscy komuniści będą pomstować na rząd radziecki za to, że zgadza się przyjąć wskazane wyżej punkty, dotyczące wsparcia rządu narodowego”. Soong parował argumenty Stalina mówiąc, że propozycja usunięcia formuły o narodowym zjednoczeniu Chin i jego demokratyzacji nie jest spowodowana tym, że on się z nią nie zgadza, ale dlatego, że uważa za niewłaściwe przypominanie rzeczy oczywistych. „Rząd centralny chce szczerze współpracować z komunistami i nie chce wojny domowej”. W odpowiedzi na uwagę Stalina, że wojska KMT niedawno chciały rozpocząć wojnę, oświadczył, że to nieprawda i „byłoby głupotą, gdyby rząd centralny rozpoczął teraz działania wojskowe przeciwko komunistom”. Zapewnił, że pierwsze zaatakowały wojska komunistyczne i to komuniści rozdmuchali ten konflikt”, przy czym uważał, że komuniści nie chcą, aby doszło do podpisania traktatu i porozumień pomiędzy ZSRR i Chinami. Stalin uznał, że „gdyby tak było, to byłoby to bardzo smutne”. Następnie poruszono kwestię dotyczącą wycofania wojsk radzieckich z Mandżurii. Stalin skorygował tekst memorandum dotyczącego wycofania wojsk z Mandżurii, przypominając że oświadczył jedynie, że trzy miesiące są okresem maksymalnym dla zakończenia wycofywania wojsk. Obustronnie zaakceptowano formułę wysłania pisma przez Chiang-kai-sheka w tej sprawie, na które Stalin odpowie. Ponownie powrócił problem granic MRL<sup>26</sup>. Strona chińska upierała się przy „starej granicy” z chińskich i rosyjskich map. Stalin zaś opowiadał się za granicą istniejącą, która jest „ochraniana, naniesiona na mapę” i jest „żywą linią granicy”. Odnosząc się zaś do przedstawionej przez chińską delegację rosyjskiej mapy uznał ją za nieważną i zauważył, że w Armii Czerwonej nie ma zarządu topografów wojskowych, który wskazano na tej mapie [jako autora]. Wang Shih-chieh zaproponował aby do deklaracji o uznaniu niepodległości Mongolii wstawić zdanie, że będzie ona uznana po ustanowieniu linii granicy przez rząd chiński i władze mongolskie. Stalin uznał to za wycofywanie się Chin ze zgody na uznanie niepodległości Mongolii i szukanie do tego pretekstu. Soong zaproponował w związku z tym wysłanie radzieckich topografów do Chongqingu i ustalenie tam, wspólnie z kartografami chińskimi, linii granicy chińsko-mongolskiej. Mołotow podniósł wówczas zastrzeżenie, że kwestii tej nie można rozstrzygać bez udziału samych Mongołów. A Stalin po prostu uznał

<sup>26</sup> Na początku spotkania, kiedy Soong mówił, jak wiele ustępstw poczyniła już delegacja chińska i wymienił też kwestię MRL, Stalin odpowiedział, że nie należy mówić o MRL, ponieważ „Mongolia już dawno była stracona dla Chin”, a na argument, że stanowi ona 1/7 terytorium Chin zauważył, że „Mongolia Zewnętrzna jest pustynią”.

propozycję Soonga za nie do przyjęcia. Wskazał, że Mongołowie będą protestować przeciwko zmianie granic, że dążą do zjednoczenia, a my tu chcemy „obkrajac” istniejącą granicę państwa mongolskiego. Odnośnie dążenia Mongołów do przyłączenia Mongolii Wewnętrznej „to należy ich poważnie uprzedzić i nie pozwolić wyjść poza istniejące granice” i „jeszcze raz podkreślił, że nie rekomenduje stronie chińskiej podejmowania problemu rewizji granicy MRL”. Soong wrócił więc do problemu zarządzającego KPM, którym według Stalina musiał być obywatel radziecki. Stalin wskazywał na obawy przed brakiem regularnego połączenia z Port Arturem i Dairenem i nie wierzył chińskim zapewnieniom, że chiński zarządzający będzie realizował politykę rządu. Stalin nie zgadzał się również na mieszaną rosyjsko-chińską komisję wojskową w Port Artur, a powstałe różnice zdań odnośnie wspólnego użytkowania Port Artur miały rozstrzygać oba rządy, a nie komisja. Soong wskazywał z kolei, że utworzenie komisji ma na celu zachowanie prestiżu Chin, nie zaszkodzi ona radzieckim interesom, a zarządzanie Port Arturem i tak – jak mówił chiński projekt – będzie w całości przekazane radzieckiemu dowództwu. Pomimo dalszych argumentów Stalin pozostał nieprzejednany. Pod koniec spotkania, na pytanie Fu Bingchanga, kogo delegował na rozmowy z generałem Xiong Shihuiem Stalin odpowiedział, że szefa Sztabu Generalnego Antonowa<sup>27</sup>.

Relacjonując przebieg spotkania Harrimanowi Soong nieco inaczej rozłożył akcenty odnośnie kilku elementów rozmów, niż to poczyniła strona radziecka w swoim opisie przebiegu rozmów. W sprawie Mongolii Zewnętrznej, Soong przedstawiając swoje propozycje i stawiając opór przeciwko uznaniu istniejących granic przekazał Harrimanowi, że w pewnym momencie „Stalin zagroził Soongowi, że jeśli Chiny się nie zgodzą, to «bracia z Mongolii Wewnętrznej przyłączą się do Mongolii Zewnętrznej tworząc większą Mongolską Republikę». Stalin ewidentnie – zanotował Harriman – czuje się uprawniony do mówienia w imieniu narodu mongolskiego”. Pod koniec spotkania, jak przekazał Soong, „rozmowy zakończyły się groźbą Stalina radzącego Soongowi, żeby lepiej szybko doszedł do porozumienia «albo komuniści wejdą do Mandżurii»”<sup>28</sup>.

Tymczasem, walcząc z radziecką nawałnicą w Mandżurii, wieczorem 12 sierpnia minister spraw zagranicznych Japonii Togo osobiście zadzwonił do radzieckiego ambasadora w Tokio Malika i zapytał go o reakcję rządu radzieckiego na przyjęcie przez Japonię Deklaracji Poczdamskiej. Malik odpowiedział, że poinformował o tym swój rząd, ale nie otrzymał jeszcze odpowiedzi<sup>29</sup>. Stalin grał na zwłokę starając się pogłębić

<sup>27</sup> Беседа с Сун Цзывеном, 10 августа 1945 года, SKO, t. IV/2, s. 164–169.

<sup>28</sup> The Ambassador in the Soviet Union (Harriman) to President Truman and the Secretary of State, 11 August 1945, FRUS, 1945, VII, s. 967–969.

<sup>29</sup> @A. A. Александров, Великая победа на Дальнем Востоке. Август 1945 года: от Забайкалья до Кореи, Москва 2004, s. 211–212.

i umocnić radzieckie sukcesy militarne i opanować jak największą część terytorium Mandżurii, co ułatwiało mu także zakończenie negocjacji z Chińczykami.

W trakcie ostatniego spotkania Stalina z Soongiem, w nocy z 13 na 14 sierpnia, Soong poinformował go, że Chiang Kai-shek zgadza się na uznanie niepodległości MRL w istniejących granicach, a Stalin zgodził się z propozycją Soonga, aby oświadczenie o uznaniu niepodległości MRL weszło w życie po ratyfikacji traktatu o przyjaźni, która nastąpi za kilka dni. Po krótkiej dyskusji odnośnie zarządzającego KPM, na którego Chiang Kai-shek proponował obywatela chińskiego, a na co, jak i na rozdzielenie obu linii nie zgadzał się ZSRR, Soong zaakceptował stanowisko Stalina i uzgodniono, że zarząd kolej będzie się składał z dziesięciu osób (po pięć z każdej strony), a przewodniczący – Chińczyk – będzie miał głos dodatkowy, przy czym zarządzającym będzie obywatel radziecki. Soong zgodził się również, aby komisja rewizyjna składała się z trzech przedstawicieli każdej strony, przy czym jej przewodniczący (obywatel radziecki) będzie dysponował głosem dodatkowym. Soong nie zgodził się natomiast na zwolnienie bagażu pasażerskiego z chińskich cel, co zaakceptował Mołotow, który jednocześnie zaproponował zwolnienie radzieckich towarów tranzytowych z kontroli celnej. Soong uznawał jedynie możliwość zwolnienia z kontroli celnej towarów wojskowych, na co wyraził zgodę Stalin. Odnośnie Dalnego [Dairenu] Soong wyraził przekonanie, że port powinien być własnością Chin, ale część urządzeń portowych zostanie przekazana w bezpłatną dzierżawę ZSRR. Mołotow zażądał tu zastrzeżenia, że Chiny nie będą wydzierżawiać urządzeń portowych państwom trzecim, na co Soong wyraził zgodę, ale nie chciał aby to zastrzeżenie znalazło się w piśmym dokumencie, ale by „po prostu zostało uzgodnieniem”, na co Stalin wyraził zgodę. Stalin wyraził również nadzieję, że rząd chiński nie oszuka swojego sojusznika i nie naruszy tego ustnego uzgodnienia o nieudostępnianiu urządzeń portowych trzeciemu państwu. Na co Soong zapewnił go, że „podobny krok chińskiego rządu byłby przestępstwem”. Strony były również zgodne co do tego, że kwestia dzierżawy urządzeń portowych Dalnego miała zostać ujęta nie w porozumieniu, lecz w protokole uzupełniającym. Odnośnie powoływania naczelnika portu (obywatel radziecki) w Dalnym uzgodniono, że będzie on powoływany przez zarządzającego KWCh i KPM w porozumieniu z merem Dalnego (Soong chciał aby naczelnika portu mianował mer Dalnego po konsultacji z zarządzającym KWCh i KPM; strona radziecka była za jednolitym kierownictwem kolei i portu, Stalin wskazywał na konieczność uzgadniania planów przewozów, a Mołotow na fakt, że urządzenia portu należały do KPM i zarządzanie nim podlegało zarządowi KPM). W kwestii Port Artur ponieważ Chiang Kai-shek pomimo wszystko nalegał na utworzenie radziecko-chińskiej komisji wojskowej, Stalin po krótkiej dyskusji wyraził zgodę – miała się ona składać z trzech przedstawicieli radzieckich (w tym przewodniczący) i dwóch chińskich. W kwestii administracji cywilnej Port Artur Soong chciał, aby była ona wyłącznie chińska i mia-

nowana przez radziecko-chińską komisję. Stalin zaproponował, aby administracja cywilna była powoływana i odwoływana przez rząd chiński w porozumieniu z radzieckim dowództwem wojskowym, a Mołotow dodał, że należy zastrzec, że „stanowiska kierownicze w administracji cywilnej w rejonie Port Artur powinny być obsadzone przez rząd chiński z uwzględnieniem interesów ZSRR w danym rejonie”. Soong wyraził zgodę i zaproponował, aby zastępcą naczelnika portu był Chińczyk, na co Stalin wyraził zgodę. Rozpatrując projekt noty o uznaniu suwerenności Chin w Mandżurii i Xinjiangu oraz pomocy rządowi narodowemu Chin Soong poprosił o wprowadzenie poprawek redakcyjnych, a w szczególności, że wsparcie moralne i pomoc będą udzielane rządowi narodowemu Chin oraz, że rząd radziecki ponownie potwierdza całkowite poszanowanie chińskiej suwerenności w Trzech Wschodnich Prowincjach (tj. Mandżurii). Dalej krótka dyskusja dotyczyła problemów finansowych związanych z wejściem wojsk radzieckich do Mandżurii. Stalin jednoznacznie podkreślał, że we wszystkich krajach, do których wkroczyły wojska radzieckie zaopatrywały się one na koszt tego kraju. Chińczycy bronili się mówiąc, że od ośmiu lat toczą wojnę, żywności nie starcza nawet dla ich armii oraz, że Amerykanie za wszystko płacą i oprócz tego pomagają Chinom poprzez *lend-lease*. Niewzruszony Stalin zauważył, że „Stany Zjednoczone to bardzo bogaty kraj”, a radzieckie dowództwo zetknęło się z problemem braku waluty, którą mogłoby płacić w Mandżurii. Mołotow dodał, że „armia będzie musiała brać niezbędne zaopatrzenie od ludności, co będzie o wiele gorsze”. Pod koniec wizyty Wang Shih-chieh zapytał o liczebność wojsk radzieckich, które wkroczą do Mandżurii. Stalin odpowiedział, że około miliona. Na zakończenie strony postanowiły przygotować kilka projektów w sprawach finansowych i wybrać z nich najlepszy w danym przypadku wariant<sup>30</sup>.

Stalin wyraźnie nie chciał straszyć Chińczyków rozmachem planowanej operacji i „uspakajająco” zaniżył liczebność swoich wojsk mających zmiażdżyć japońską armię, a które i tak już przedzierały się w głąb Mandżurii.

Chiang Kai-shek nie miał więc innego wyjścia, jak w końcu zaakceptować radzieckie żądania i 14 sierpnia podpisać pakiet umów i porozumień przyznających Rosji większość uprawnień, jakie uzyskała carska Rosja przed klęską w wojnie z Japonią. Dla Rosjan był to łatwo wywalczony sukces, dla rządu chińskiego nieunikniony kompromis, teoretycznie wzmacniający pozycję rządu KMT wobec chińskich komunistów, dla KPCh był to zaś niespodziewany policzek.

W efekcie długotrwałych negocjacji w Moskwie podpisano:

(1) traktat o przyjaźni i sojuszu między Chinami a ZSRR, mającą obowiązywać przez 30 lat, wymierzony przeciwko Japonii, na mocy którego żadna ze stron nie miała zawierać żadnych sojuszy lub wchodzić do koalicji skierowanej przeciwko drugiej

<sup>30</sup> Беседа с Сун Цзывнем, 13 августа 1945 года, SKO, т. IV/2, с. 182–184.

stronie a w stosunkach wzajemnych kierować się zasadą poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej oraz nieingerencji w wewnętrzne sprawy drugiej strony<sup>31</sup>. Z perspektywy czasu Zhou Enlai sądził, że po jego podpisaniu Chiang Kai-sheka nabrał „takiego przekonania o swojej sile, że rozpiął antykomunistyczną wojnę domową”, wcześniej jednak chińscy komuniści podkreślali, że był to pierwszy równoprawny traktat podpisany z Chinami<sup>32</sup>. Wówczas, zależni w dużym stopniu od postawy Moskwy, nie mieli jednak innego wyjścia jak zaakceptować godzące w nich umowy.

(2) Porozumienia o Chińskiej Kolei Changchuńskiej (ChKCh), na którą złożyć się miały linie biegnące od stacji Mandżuria do Pogranicznaja i od Harbinu do Dalnego i Port Artur (ale tylko wybudowane przez Rosjan) i która miała się stać wspólną własnością i być wspólnie eksploatowane przez ZSRR i Chiny za pośrednictwem nowo utworzonego Chińsko-Radzieckiego Towarzystwa Chińskiej Changchuńskiej Kolei Żelaznej, na czele którego stanąć miał 10-osobowy Zarząd z siedzibą w Changchunie. Pięciu jego członków mianować miał rząd chiński (w tym przewodniczącego), pozostałych pięciu rząd radziecki (w tym zastępcę przewodniczącego). Zarządzającym miał być obywatel radziecki wyznaczony przez Zarząd. Towary przewożone po linii nie miały być obłożone chińskimi cłami. Porozumienie miało obowiązywać 30 lat, po których upływie ChKCh wraz z całym swym majątkiem miała zostać bezpłatnie przekazana Chinom<sup>33</sup>. Stalin nie przejął się więc faktem, że w 1935 r. odsprzedał KWCh – która obecnie stanowiła część ChKCh – marionetkowemu państwu Manchukuo<sup>34</sup>, w związku z czym argumenty o odzyskaniu praw utraconych w wyniku przegranej wojny z Japonią, o ile słuszne wobec KPM, w przypadku KWCh były pustym fraze-sem. Stalin skwapliwie brał wszystko to, co dostał od „wielkodusznego” Roosevelta w Jałcie, gdzie użyto tego nie odpowiadającego prawdzie argumentu

Kolejną umową była (3) umowa o Port Artur zawarta „w celu umocnienia bezpieczeństwa Chin i ZSRR i zapobieżenia kolejnej agresji ze strony Japonii”, na mocy której oba kraje miały wspólnie korzystać z Port Artur jako bazy marynarki wojennej, dostępnej wyłącznie dla okrętów wojennych i handlowych obu tych państw. Obronę bazy Chiny powierzały ZSRR. Umowa miała obowiązywać 30 lat, poczym Rosjanie mieli ją bezpłatnie zwrócić Chinom wraz z całym wyposażeniem<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> Zob. Dok. nr 132: Договор о дружбе и союзе между СССР и Китайской Республикой, 14 августа 1945 г., Советско-китайские отношения, 1917–1957 гг. Сборник документов, отв. ред. И.Ф. Курдюков, В.Н. Никифоров, А.С. Перевертайло, Москва 1959, s. 196–198. Cyt. dalej jako SKO.

<sup>32</sup> Wyowiedź Zhou Enlaia dla „The New York Timesa”, 27.10. 1973, cyt. za: O. Borisow (O.B. Rachmanin), *Związek Radziecki i mandżurska baza rewolucyjna 1945–1949*, Warszawa 1979, s. 90.

<sup>33</sup> Dok. nr 133: Соглашение между СССР и Китайской Республикой о Китайской Чанчуньской железной дороге, 14 августа 1945 г., SKO, s. 198–201.

<sup>34</sup> Pinyin: Manzhouguo, tj. „Państwo Mandżuria”, pol. Mandżukuo.

<sup>35</sup> Dok. nr 134: Соглашение между СССР и Китайской Республикой о Порт-Артуре, 14 августа 1945 г., ibidem, s. 201–202.



W następnej (4) umowie dotyczącej Dalnego (Dairenu), ogłaszano go portem wolnym dla handlu i żeglugi wszystkich państw. Rząd chiński miał wyznaczyć przystanie i pomieszczenia magazynowe, które miał wydzierżawić ZSRR. Administracja w porcie miała pozostać chińska ale naczelnika portu wyznaczać miał zarządzający ChKCh spośród obywateli radzieckich. Towary wwożone przez Dalny Chińską Koleją Changchuńską do ZSRR i wywożone nią z ZSRR na eksport do Dalnego miały być zwolnione od opłat celnych. Natomiast towary wwożone przez Dalny do Chin i wywożone przez ten port z Chin miały podlegać oczeniu. Umowa miała obowiązywać 30 lat<sup>36</sup>.

Podpisano również (5) porozumienie o stosunkach pomiędzy radzieckim głównodowodzącym i chińską administracją. Głównodowodzący sprawował najwyższą władzę w strefie działań wojennych, natomiast terytoria oczyszczone od Japończyków miały być przekazywane przedstawicielowi rządu chińskiego i jego sztabowi. Kontakty pomiędzy nim a głównodowodzącym zapewnić miała wyznaczona w tym celu chińska misja wojskowa przy sztabie głównodowodzącego. Wszyscy żołnierze radzieccy mieli pozostawać pod jurysdykcją głównodowodzącego a obywatele chińscy (wojskowi i cywilni) pod jurysdykcją chińską<sup>37</sup>. Jednocześnie Rosjanie zadeklarowali ewakuację wojsk z Mandżurii w ciągu trzech miesięcy od zakończenia wojny<sup>38</sup>.

Ponadto, (6) osobnym porozumieniem, ZSRR zobowiązał się do pomocy moralnej, finansowej oraz w wyposażeniu wojskowym, która miała zostać w całości udzielona Rządowi Narodowemu jako centralnemu rządowi Chin. Zastrzeżenie to było wyraźnie wymierzone przeciwko radzieckiej pomocy dla KPCh. ZSRR uznawał przy tym „Trzy Wschodnie Prowincje [tj. Mandżurię – T.D.] za część Chin i ponownie potwierdzał poszanowanie pełnej suwerenności Chin nad Trzema Wschodnimi Prowincjami i uznanie ich terytorialnej i administracyjnej jedności”. A nawiązując do wydarzeń w Xinjiangu, ZSRR potwierdzał swoją nieingerencję w wewnętrzne sprawy Chin, zgodną z „Traktatem o przyjaźni”<sup>39</sup>.

Tego samego dnia, w drodze wymiany not, Chiny oświadczyły, że jeśli naród Mongolii Zewnętrznej opowie się w plebiscycie za niepodległością, to Chiny uznają jej niepodległość w istniejących granicach<sup>40</sup>. Plebiscyt, co do wyników którego nie

<sup>36</sup> Dok. nr 135: Соглашение между СССР и Китайской Республикой о порте Дальний, 14 августа 1945 г., *ibidem*, s. 203.

<sup>37</sup> Dok. nr 136: Соглашение об отношениях между Советским главнокомандующим и Китайской администрацией после вступления советских войск на территорию Трех Восточных Провинций Китая в связи с настоящей совместной войной против Японии, 14 августа 1945 г., *ibidem*, s. 204–205.

<sup>38</sup> O. Borisow, *op.cit.*, s. 100.

<sup>39</sup> Dok. nr 137: Нотанкид СССР мид Китайской Республики об оказании помощи Центральному правительству Китая, о суверенитете Китая над Тремя Восточными Провинциями (Маньчжурией) и событиях в Синьзяне, 14 августа 1945 г., SKO, s. 205–206.

<sup>40</sup> Dok. nr 138: Обмен нотами между мид Китайской Республики и нкид СССР о независимости Монгольской Народной Республики, 14 августа 1945 г., *ibidem*, s. 206.

mogło być wątpliwości, odbył się 20 października 1945 r., i 5 stycznia 1946 r. rząd nacjonalistyczny KMT nie miał innego wyjścia, jak oficjalnie uznać niepodległość Mongolskiej Republiki Ludowej (MRL) oraz wyrazić gotowość nawiązania z nią stosunków dyplomatycznych (13 lutego). 27 lutego 1946 r. w Moskwie MRL podpisała nowy 10-letni „Traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy” z ZSRR<sup>41</sup>. Po kilku dziesięcioleciach autonomicznej fikcji w ramach Chin, Stalin uzyskał to, czego uzyskać nie śmiał i za bardzo nie mógł rząd carski, formalnie likwidując ponaddwustuletnią zależność Mongolii Zewnętrznej od Pekinu, narzuconą jej przez qingowskich cesarzy, a co do tego, kto faktycznie kieruje polityką niepodległego Ułan Bator, nikt nie miał najmniejszych wątpliwości.

Podpisane porozumienia radziecko-chińskie zostały przychylnie przyjęte przez kierownictwo KMT i związaną z nim prasę oraz przez kręgi kierownicze, jak i prasę amerykańską oraz brytyjską<sup>42</sup>. Układy z rządem Chiang Kai-sheka, potwierdzające postanowienia jałtańskie, oznaczały powrót rosyjskich (radzieckich) wpływów na południowy brzeg Amuru i do utraconego w wojnie 1905 r. Kwantungu<sup>43</sup>.

## Summary

### The Soviet (USSR)-Chinese (Republic of China) negotiations in 1945 (from 11 July 1945)

The paper is a continuation of the publication presenting the Soviet (USSR)-Chinese (Chinese Republic) negotiations in the period from 30 June to 9 July 1945. Continuation of ongoing to 14 August 1945 Soviet-Chinese negotiations in Moscow led to the signing of the package of Soviet-Chinese agreements, including a Treaty of Friendship and Alliance between China and the USSR, for 30 years, the main document of the negotiations.

Other agreements, as an Agreement on the Chinese Changchun Railway, an Agreement on Port Arthur and an Agreement on Dairen (Dalnyj) restored the Russian presence in Manchuria, removed partly as a result of losing the war with Japan in 1905 and partly as a result of the sale of the Chinese Eastern Railway to Manchukuo in 1935.

<sup>41</sup> И.Я. Златкин, *Очерки новой и новейшей истории Монголии*, Москва 1957, s. 272–274. W plebiscycie udział wzięło 98,4% dorosłej ludności kraju i za niepodległością głosowali wszyscy! – równe 100% – ibidem, s. 272. Później, już na Tajwanie, rząd Republiki Chińskiej wypowiedział traktat

<sup>42</sup> 1945 r. i potwierdził swoje roszczenia wobec Mongolii Zewnętrznej – L.T. Chang, *China's boundary treaties and frontier disputes*, London–Rome–New York 1982, przyp. 34 na s. 37.

<sup>43</sup> @A. М. Ледовский, СССР и Китай в 1937–1949 гг. Записки советского дипломата, „Новая и новейшая история” 1990, nr 5, s. 98–99.

<sup>43</sup> W pinyin: Guandong, tj. „na wschód od Shanhaiguan”, tj. na wschód od przejścia (przełęcz) pomiędzy górami i morzem.

An Agreement on relations between the Soviet commander in chief and the Chinese administration regulated relations between Soviet Army and Chinese administration. The separate agreement (exchanges of notes) that supplemented the treaty provided, that USSR would support China morally, with the military and material assistance to the National Government as the central Government of China. And USSR reaffirmed sovereignty of China over Three Eastern Provinces. By exchange of notes China stated that it would recognize the independence of Outer Mongolia within the existing limits, if its people would opt for independence in the plebiscite.

Konrad Ćwikliński

## Partycypacja kobiet w przestrzeni społeczno-politycznej w Nowej Zelandii

Rola kobiet, ich udział w życiu politycznym i społecznym w Nowej Zelandii w porównaniu z Polską czy Wielką Brytanią kształtuje się na wysokim poziomie. Nowa Zelandia ma bogate tradycje odnośnie uczestnictwa kobiet w polityce. Jako pierwszy kraj na świecie przyznała czynne prawo wyborcze kobietom<sup>1</sup>. Wzmoczona aktywność kobiet oraz rozbudzenie poczucia obywatelskości określane mianem „feminizmu pierwszej fali” ujawniła się pod koniec XIX w.<sup>2</sup> i była wynikiem upowszechnienia hasła i postulatów Wielkiej Rewolucji Francuskiej oraz reformy moralnej, będącej jej konsekwencją. Wraz z rewolucją zapoczątkowany został proces przebudowy intelektualnej, przeorganizowania wizji państwa prawa oraz roli jednostki w społeczeństwie<sup>3</sup>.

Działania na rzecz równouprawnienia płci mają swoją genezę w postulatach XVIII w. filozofów okresu Oświecenia, szczególnie Jeana Antoine Nicolasa Caritata markiz de Condorce, który zwracał uwagę na naturalną równość mężczyzn i kobiet przewidując indywidualne prawa polityczne nie tylko dla mężczyzn, ale również dla kobiet<sup>4</sup>. W 1792 r. Mary Wollstonecraft<sup>5</sup>, zainspirowana Wielką Rewolucją Francuską, a zwłaszcza ideami zawartymi w Deklaracji Praw Człowieka na łamach swej publikacji „Obrona Praw Kobiet” (*A Vindication of the Rights of Woman*, wydanej w 1792 r.) pisała, iż kobiety muszą odrzucić przypisywaną im przez społeczeństwo rolę istot

---

<sup>1</sup> Czynne prawo wyborcze przyznano kobietom w 28 listopada 1893 r.

<sup>2</sup> W Europie pierwsza fala ruchów feministycznych narastała na początku XX w. Najczęściej przyjmuje się do niej ramy czasowe: 1860–1920. W kręgu zainteresowań feminizmu pierwszej fali leżały przede wszystkim: prawo wyborcze, reforma prawa rodzinnego, i ekonomiczne warunki życia kobiet.

<sup>3</sup> J. Derek, W. Kaute, *Słownik myśli społeczno-politycznej*, Bielsko Biala 2004, s. 465.

<sup>4</sup> Jean Antoine Nicolas Caritat markiz de Condorcet (1743–1794) filozof, matematyk, ekonomista oraz polityk francuski. Propagator myśli liberalnej w ekonomii, orędownik upowszechnienia darmowej edukacji, równouprawnienie płci oraz ludzi wszelakich ras i wierzeń.

<sup>5</sup> Mary Wollstonecraft (1759–1797) – angielska pisarka, promująca równouprawnienie płci, jedna z pierwszych działaczek ruchu feministycznego.

podporządkowanych i zależnych od mężczyzn, co pozwoli im stać się myślącymi i pożytecznymi obywatelami<sup>6</sup>. W XVIII w., na wzór europejski, kobiety nie uczestniczyły w życiu politycznym Nowej Zelandii. Podobnie jak w społecznościach „starego kontynentu” akceptowano model, w którym rola kobiety ograniczała się do prowadzenia domu i opieki nad dziećmi, jedynie mężczyźni mogli w pełni uczestniczyć w sferze publicznej i politycznej. Wielka Rewolucja Francuska oraz pierwsza fala feminizmu i przemiany społeczne będące jej następstwem zaowocowały rozbudzeniem emancypacji kobiet. W drugiej połowie XIX w., w wyniku rozpowszechnienia idei feminizmu obserwowanych głównie w Wielkiej Brytanii, ze względu na ścisłą zależność Korony Brytyjskiej z jej koloniami również w Nowej Zelandii zaczęły powstawać ruchy feministyczne. Europejskie idee rozbudziły w kobietach nowozelandzkich potrzebę zaangażowania i uczestnictwa w sferze polityki, zwrócono uwagę na prawne i polityczne prawa kobiet, co zaowocowało większym udziałem kobiet w życiu publicznym kraju<sup>7</sup>. Prekursorką ruchu na rzecz praw wyborczych kobiet była Kate Sheppard<sup>8</sup>, która stanęła na czele nowozelandzkiego ruchu na rzecz praw wyborczych kobiet<sup>9</sup>. 19 września 1893 r. gubernator Lord Glasgow podpisał nową ordynację wyborczą, na mocy której Nowa Zelandia stał się pierwszym krajem na świecie, w którym przyznano kobietom prawa do głosowania w wyborach parlamentarnych<sup>10</sup>. Na tle innych państw demokratycznych w tym okresie, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, z której pierwotnie wywodził się ruch emancypacji kobiet czy Stanów Zjednoczonych<sup>11</sup>, rozwiązania te było nazbyt nowatorskie i nie natrafiły na podatny grunt, tak jak w Nowej Zelandii. Odtąd stała się międzynarodowym liderem w promocji równouprawnienia kobiet, a walka o bierne prawo wyborcze kobiet stała się integralną częścią wizerunku tego kraju na świecie. Kampania na rzecz przyznania praw wyborczych kobietom oraz jej wkład w tożsamość Nowej Zelandii została uznana za jedno z dziesięciu najważniejszych wydarzeń mających wpływ na obecny kształt tego kraju.

Większość wielkich traktatów filozoficznych, dotyczących praw człowieka od Platona począwszy uwzględniały jedynie mężczyzn, jako tych, którzy aktywnie mogą uczestniczyć w polityce. Prawa te nie przysługiwały połowie społeczeństwa, nie obejmowały kobiet będących jego integralną częścią.

<sup>6</sup> M. Seymour-Smith, *100 najważniejszych książek świata*, Warszawa 2001, s. 335.

<sup>7</sup> Aktywizacja kobiet szczególnie widoczna była w kościołach, na uczelniach, aktywnie angażowały się w działalności charytatywnej.

<sup>8</sup> Katherine Wilson Sheppard (1847–1934) nowozelandzka działaczka na rzecz równouprawnienia kobiet. Jej publikacje miały istotny wpływ na ruchy sufrażystek na świecie.

<sup>9</sup> J. Devaliant, *Kate Sheppard, The Fight for Women's Votes in New Zealand*, Auckland 1992, s. 11–12.

<sup>10</sup> David Boyle, hrabia Glasgow, (1833–1915) gubernator Nowej Zelandii w latach 1892–1897.

<sup>11</sup> Pod koniec XIX w. w krajach tych kobiety nie wywalczyły jeszcze tak szerokich praw politycznych, czynne prawa wyborcze zostały przyznawane im dopiero po zakończeniu pierwszej wojny światowej.

Starając się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego to właśnie Nowa Zelandia, jako pierwsza dopuściła kobiety do udziału głosowania, warto zastosować teorię równości biologicznej, opracowaną w pierwszej połowie lat 70. XX w. na potrzeby badań nad ewolucją. Teoria równowagi biologicznej (biological theory of equilibrium) została opracowana w 1972 r. przez dwóch paleontologów: Nilesa Eldredge i Stephena Jay Goulda. Jest ona uściśleniem teorii ewolucji, opisując mechanizmy rządzące procesami ewolucyjnymi. Odkryto, iż procesy ewolucji dokonują się w pewnych cyklach nazwanych „zrywami”, rozdzielone przez długi okres stabilności. Pierwotnie odnosząca się do zmian ewolucyjnych w rozwoju gatunków wskazuje, iż w centrum, ewolucja następuje w sposób jej naturalnie przypisany, czyli powoli w ściśle określonym kierunku. Miejscem, w którym zachodzą zmiany o wiele szybsze, ale również nie do końca racjonalne usytuowane są na obrzeżach, krańcach, rubieżach całego badanego systemu, tam właśnie okoliczności są najbardziej ku temu sprzyjające. Teoria równowagi biologicznej przeniesiona została do nauk społecznych i skutecznie zastosowana do zrozumienia procesów zachodzących w polityce, opisując wyjątkowe (osobliwe) zmiany zachodzące w społeczeństwie. Teoria równowagi po raz pierwszy przedstawiona została w 1993 r. przez Frank Baumgartner i Bryan Jones<sup>12</sup>. Wpisuje się ona w wyjątkowość zmian w sferze procesów społeczno-politycznych, które obserwuje się w ciągu wieków, a których przyczyn nie można zrozumieć. Być może powielane są wzorce rządzące od dawna procesami ewolucji.

Dlaczego to właśnie w Nowej Zelandii zaistniały po raz pierwszy okoliczności, które pozwoliły uwzględnić kobiety w procesie demokratycznych wyborów? Dlaczego właśnie w tym odległym wyspiarskim kraju położonym na rubieżach świata oddalonym setki tysięcy mil od starego świata, będącego (centrum) kolebką postępowych osiągnięć i zdobywcy oświeconego świata, zająć mogły tak rewolucyjne zmiany? Odizolowanie oraz dystans dzielący Europę, Stany Zjednoczone Ameryki w stosunku do Nowej Zelandii nie były bez znaczenia. Pod koniec XIX w. komunikacja była na zaawansowanym poziomie. Informacja dzięki wynalazkowi Samuela Morsa mogła pokonać w ułamku sekundy dystans tysięcy kilometrów, bariera odległości nie może, więc skutecznie tłumaczyć, dlaczego właśnie w dalekim kraju na antypodach zająć mogły tak istotne przemiany natury politycznej. Być może kluczową rolę odegrał czynnik ludzki w postaci zaangażowania i determinacji Kate Sheppard, która stała się naturalnym przywódcą ruchu nowozelandzkich sufrażystek? Być może siłą stanowiąc cały ruch i kobiety w nim zgromadzone oraz przeświadczenie, iż walczą w imię „słusznej sprawy”? Być może wszystko tłumaczy teoria ewolucji?

<sup>12</sup> F. Baumgartner, F. Bryan Jones, *Porządek i brak stabilności w polityce amerykańskiej*. Chicago 1993.

Obecnie kobiety nowozelandzkie odgrywają istotną rolę w życiu gospodarczym i politycznym kraju. Po wyborach w 2005 r. piastowały cztery z pięciu najważniejszych stanowisk konstytucyjnych w Nowej Zelandii<sup>13</sup>. Po wyborach z 2010 r. i powołaniu nowego gabinetu 7 z 28 ministrów to kobiety. Od 1993 r., kiedy to zmieniono obowiązującą ordynację wyborczą, wprowadzając proporcjonalny mieszany system wyborczy<sup>14</sup> odsetek kobiet w parlamencie nie uległ znaczącej zmianie. W parlamencie kobiety stanowią obecnie 32%<sup>15</sup> ogólnej liczby parlamentarzystów, w porównaniu z 2002 r., kiedy procent ten kształtował się na poziomie 28%. Świadczy to o tym, iż w świadomości obywateli Nowej Zelandii istnieje wysoki stopień gotowości do akceptowania kobiet w życiu politycznym, czego odzwierciedleniem jest tak szeroka reprezentacja w strukturach władzy. Wynika to z przeświadczenia, iż kobiety i mężczyźni posiadają odmienne doświadczenia a w celu osiągnięcia wzajemnego pożytku w procesie podejmowania decyzji muszą być brane pod uwagę dążenia dwóch płci. Te proporcje nie są jednak tak znaczące na wszystkich szczeblach władzy. Liczba kobiet we władzach lokalnych czy sądowniczych jest wciąż na stosunkowo niskim poziomie<sup>16</sup>.

Wciąż jeszcze popularny w kulturze europejskiej pogląd, iż ze względu na charakterystykę biologiczną oraz psychiczną kobiety jako słabsze nie powinny angażować się w działalność polityczną przez co w tej sferze nie odnajdują szerokiej akceptacji, nie jest akceptowany w Nowej Zelandii. Jak pokazują badania, powszechnie akceptowany jest pogląd, iż większy udział kobiet w procesach demokratycznych znacząco wpływa na obiektywne odwzorowanie opinii całego nowozelandzkiego społeczeństwa<sup>17</sup>.

Sytuacja kobiet na nowozelandzkim rynku pracy jest ściśle związana z głębokimi reformami gospodarczymi mającymi miejsce w drugiej połowie lat 80. XX w.<sup>18</sup> Przechodzenie od biurokratycznego centralizmu w sferze gospodarczej do gospodarki liberalnej i rynkowej skutkuje przemianami istotnych gałęzi życia. Poprawienie kondycji ekonomicznej kraju zapewniło większą stabilizację i bezpieczeństwo zatrudnie-

<sup>13</sup> Gubernator Generalny, Prezes Rady Ministrów, Prezes Sądu Najwyższego i Przewodniczący Izby Reprezentantów.

<sup>14</sup> Skrót angielskiego terminu „Mixed Member Proportional” określający system wyborczy działający w oparciu o zasadę proporcjonalności. Każdy z wyborców oddaje dwa głosy – na partię i na lokalnego kandydata. Na podstawie wyników głosowania na partię wyznacza się liczbę miejsc w parlamencie obsadzanych przez poszczególne ugrupowania. Z kolei głosowanie na lokalnego kandydata ma za zadanie określić skład klubów. Nowa Zelandia przyjęła system MMP w 1993 r. Po raz pierwsze zastosowany został w wyborach w 1996 r.

<sup>15</sup> New Zealand Census of Women's Participation, Wellington 2012.

<sup>16</sup> 24% sędziów Nowej Zelandii stanowią kobiety.

<sup>17</sup> A. Karwińska, *Sprawiedliwa nierówność?, Sytuacja kobiet w społeczeństwie i gospodarce w Polsce w początkach XXI wieku*, [www.univ.rzeszow.pl/nauka/konferencje/nierownosci/wyklady/60.doc](http://www.univ.rzeszow.pl/nauka/konferencje/nierownosci/wyklady/60.doc), odczyt z dn. 11.06.2013.

<sup>18</sup> Kryzys gospodarczy, mający miejsce w drugiej połowie lat 80. ubiegłego wieku, wymagał nadzwyczajnych środków zaradczych w postaci gruntownych reform gospodarczo-społecznych, przeprowadzone w latach 1984–1989 przez ekipę rządową Partii Pracy.

nia dla kobiet. Znacząco zmniejszyło się bezrobocie wśród kobiet. Liberalizacja wykształciła nowe wzorce odnośnie stylu życia i pracy. Obserwuje się większą przychylność do zatrudniania w niepełnym wymiarze godzin tak, aby kobiety mogły łączyć pracę zawodową z obowiązkami rodzinnymi.

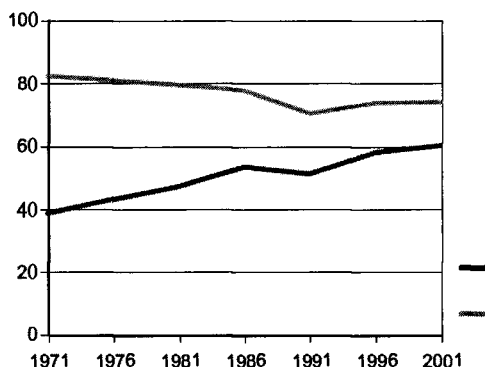
Analizując charakterystykę rynku pracy, a szczególnie usytuowanie kobiet w Nowej Zelandii, zwraca się uwagę na następujące zjawiska:

1. ujawnia się spolaryzowany podział zawodowy na: typowo „kobiecy” i „męskie” w gospodarce);
2. wzrastający poziom kobiet zatrudnionych na stanowiskach kierowniczych,
3. zmniejszające się bezrobocie wśród kobiet;
4. wyrównywanie poziomu dochodów z mężczyznami.

Zwiększenie udziału kobiet pracujących zawodowo oraz zmiany form zatrudnienia mają kluczowy wpływ na statut kobiet we współczesnej Nowej Zelandii. Obserwuje się znaczący wzrost udziału kobiet w liczbie ogólnie zatrudnionych obywateli, jednocześnie częściej zatrudniane są w zawodach dotychczas przypisanych mężczyznom<sup>19</sup>. Promowanie równych szans na rynku pracy objawia się między innymi w umożliwieniu zatrudnienia kobiet w niepełnym wymiarze czasu pracy. Kobiety są trzy razy częściej niż u mężczyzn zatrudniane w tej formule – 36% kobiet w porównaniu z 12% mężczyzn. Procentowy udział kobiet w rynku pracy wzrósł z 39 procent do 60% w latach 1971–2001, ale nadal jest znacznie niższa niż mężczyzn (74% w 2001 r.)<sup>20</sup>.

### Wykres 1.

Udział w rynku pracy w latach 1971–2001 ze względu na płeć



Źródło: Report on the status of women in NZ Woman in New Zealand, <http://www.teara.govt.nz/en/1966/womens-role-in-new-zealand-society/>, odczyt z dn. 11.06.2014.

<sup>19</sup> Coraz częściej kobiety znajdują zatrudnienie, jako informatycy, kierowcy, neurochirurdzy itp.

<sup>20</sup> Ministry of Women's Affairs, Status of women in New Zealand 2002 – CEDAW Report: The fifth report on New Zealand's progress on implementing the United Nations Convention on the Elimination of All Forms of Discrimination Against Women, Wellington 2002, s. 72–90.



Na wykresie pokazano, że w 1971 r. wskaźnik udziału kobiet wynosił mniej niż połowę ogólnie zatrudnionych mężczyzn (39% kobiet w porównaniu z 82% mężczyzn). 30 lat później w 2001 r. różnica zmniejszyła się o 30% z 60% kobiet uczestniczących na rynku pracy, w porównaniu z 74% ogólnej liczby mężczyzn. Elastyczniejsze rozwiązania w sferze pracy: niepełne etaty, „wolni strzelcy”, pracownicy „kontraktowi” itp., które mogą być atrakcyjne dla kobiet, szczególnie tych zajmujących się domem i dziećmi są coraz częściej wprowadzane przez pracodawców. Kolejny istotny czynnik uczestnictwa kobiet na rynku pracy związany jest z okresem, w którym naturalnie zaangażowane są one w wychowanie dzieci (przedział wieku od 18–39 lat). Udział ich stanowi zaledwie 39%. Około 8% kobiet było bezrobotnych w czasie Narodowego Spisu Powszechnego z 2001 r. Są to liczby nieco wyższe niż w przypadku mężczyzn, lecz niższe od poziomu, na którym kształtował się dziesięć lat wcześniej. Bezrobocie jest najwyższe wśród młodych kobiet (23% osób w wieku 15–19 lat)<sup>21</sup>.

Obecnie działania rządu Nowej Zelandii, mając na uwadze zapewnienie odpowiedniego standardu życia, co uzależnione jest od odpowiedniego poziomu dochodów, intensyfikują swoje działania w obrębie podwyższania kwalifikacji i poszerzenia możliwości podejmowania nauki większej liczbie kobiet<sup>22</sup>. Zastosowany został szeroki wachlarz udogodnień. Jednym z nich było przeznaczenie znacznych zasobów finansowych z budżetu państwa na poszerzenie oferty opiekuńczo-edukacyjnej dla dzieci w wieku przedszkolnym. W 2001 r. 60% dzieci w wieku poniżej pięciu lat objętych zostało tzw. edukacją wczesnoszkolną. Dostęp do edukacji wczesnoszkolnej jest kluczową kwestią, istotną szczególnie dla matek wychowujących małe dzieci. Umożliwia im to podjęcie wcześniejszej pracy zawodowej lub powrót do szkół w celu podwyższenia kwalifikacji zawodowych. Uruchomiono również program wsparcia finansowego skierowany głównie do kobiet, dzięki któremu na wyjątkowo korzystnych zasadach otrzymać można znaczące środki finansowe umożliwiające kontynuowanie oraz podwyższanie kwalifikacji również osobom, które ze względu na swój status majątkowy nie mogłyby sobie na to pozwolić. Dotyczy to w szczególności kobiet wywodzących się z rejonu wysp Pacyfiku oraz ludności maoryskiej. Uruchomiono na szeroką skalę nowoczesną formułę e-learningową (nauki na odległość z wykorzystaniem najnowszych środków komunikacji internetowej). E-learning okazał się popularny wśród osób mieszkających poza największymi ośrodkami miejskimi, gdzie dotychczas poziom edukacji nie był na należyty poziomie. Szeroka gama ułatwień w dostępie kobiet do edukacji zaowocowała znaczącą poprawą poziomu wykształcenia kobiet. Obecnie liczba kobiet w Nowej Zelandii wzrasta, stanowią one ponad po-

<sup>21</sup> Ministry of Women's Affairs. Status of women in New Zealand 2002, s. 14 i nast.

<sup>22</sup> S. Middleton, A. Jones, *Woman and Education in Aotearoa*, Auckland 1997.

łową ludności zamieszkującą ten kraj. Spada wskaźnik urodzeń, wydłuża się również średnia wieku rodzących matek. Na liczbę ludności w Nowej Zelandii mają wpływ dwa podstawowe czynniki. Pierwszym jest naturalny przyrost demograficzny (wynika on z różnicy urodzeń do zgonów w danym okresie czasu). Drugim jest saldo migracji, która jest różnicą w liczbie przyjeżdżających i opuszczających ten kraj. Niepokojącym zjawiskiem jest to, że kobiety nowozelandzkie decydują się na pierwsze dziecko po przekroczeniu 29 roku życia a ta granica wiekowa wciąż się przesuwa. W 1991 r. średnia wieku rodzących po raz pierwszy wynosiła 27,8 lat, w 1998 r. – już 29,1 lat. Szybko wzrasta liczba porodów między 35 a 39 rokiem życia i wskaźnik ten wzrósł w ciągu ostatnich 20 lat aż trzykrotnie<sup>23</sup>. Demografowie wskazują, że jeśli trend do odkładania pierwszego porodu utrzyma się, wówczas państwo nie będzie w stanie materialnie wspierać starzejącego się społeczeństwa<sup>24</sup>.

Różnorodność etniczna jest coraz większa. Liczba kobiet pochodzących z Azji i Wysp Pacyfiku wzrasta w porównaniu do kobiet pochodzenia europejskiego. Maorysi oraz ludność pochodząca z rejonu basenu Oceanu Spokojnego jest relatywnie młodsza aniżeli Europejczycy. Średni wiek kobiety wzrósł z 36,1 lat w 2004 r. do 47,1 lat w 2051 r. 23% kobiet zamieszkujących Nową Zelandię urodziła się za granicą, głównie w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Azji i w basenie Oceanu Spokojnego. Kobiety są silniej reprezentowane w szkolnictwie wyższym niż kiedykolwiek wcześniej. W 2001 r. kobiety stanowiły ponad połowę (53%) wszystkich osób rekrutujących się na studia, w porównaniu z 1971 r., kiedy stanowiły one jedynie jedną trzecią wszystkich kandydatów. Nadal istnieją znaczne różnice pomiędzy mężczyznami i kobietami, jeśli chodzi o wybór kierunków studiów. Kobiety najczęściej wybierają kierunki związane z szeroko pojętym zdrowiem (22%), podczas gdy w przypadku mężczyzn są to kierunki techniczno-inżynierskie i technologie z nią związane (33%). Kobiety są bardziej skłonne niż mężczyźni do życia samotnie (13 i odpowiednio 10%). Założenie rodziny ma istotny wpływ na udział kobiet na rynku pracy. Zaledwie 39% matek wychowujących samodzielnie dzieci podejmowało również pracę zawodową (w 2001 r.). W 2001 r., spośród wszystkich porodów, 43% urodzonych dzieci pochodziło z nieformalnych związków, w porównaniu z 14% w 1971 r. Procentowy udział kobiet w rynku pracy wzrósł z 39% do 60% w latach 1971–2001, ale nadal jest znacznie niższy niż mężczyźni (74% w 2001 r.). W latach 2000–2002 średnia długość życia kobiet wynosiła 81,1 lat, prawie pięć lat więcej niż mężczyźni (76,3 lat).

\* \* \*

<sup>23</sup> The human rights Commission: Human Rights in New Zealand summary, Auckland 2010, s. 280–304.

<sup>24</sup> B. Matuszkiewicz, B. Nowak, *Nowa Zelandia daleka i bliska*, Słupsk 2001, s. 40–41.

Nowa Zelandia jest międzynarodowym liderem promowania równouprawnienia kobiet. Udział kobiet w przestrzeni publicznej na tle innych państw jest wysoki. 50% Nowozelanczyków uważa, iż powinno odchodzić się od klasycznego modelu patriarchalnego, na rzecz równości a nawet zwiększonej emancypacji kobiet i większego ich udziału w życiu publicznym i społecznym<sup>25</sup>. Pomimo wysokiego uczestnictwa kobiet w przestrzeni społecznej istnieją niepokojące tendencje w postaci: segregacji zawodowej; zwiększonego niebezpieczeństwa bezrobocia wśród kobiet; nierówności dochodów kobiet względem mężczyzn. Natomiast pozytywnym zjawiskiem jest wzrastająca liczba kobiet, zwłaszcza maoryskich, kończących wyższe uczelnie.

## Summary

### Participation of women in the socio-political space in New Zealand

New Zealand is an international leader in promoting women's empowerment. The participation of women in public space comparing to other countries is high. 50% of New Zealanders believe that it should move away from the classical model of patriarchy, equality and even increased emancipation of women and increased their participation in public and social life. Despite the high participation of women in the social space, there are worrying trends in the form of: occupational segregation; increased danger of unemployment among women; income inequality of women to men. In contrast, a positive development is the increasing number of women, especially Maori, ending universities.

<sup>25</sup> P. Gendal, *The Roles of Men and Women in Society*, Palmerston 2002, s. 1.

*Kornel Bielawski*

## **Współczesna Indonezja wobec wyzwań wielokulturowości**

Na przestrzeni dziejów daje się zauważyć pewną tendencję w procesie formowania się państw narodowych. „Państwo narodowe nadal stanowi najskuteczniejszy wynalazek w europejskiej historii ostatnich dwustu lat”<sup>1</sup>. O ile na gruncie europejskim teza ta zdaje się znajdować potwierdzenie, to w przypadku państw spoza kręgu cywilizacji zachodniej już niekoniecznie. „Procesy narodotwórcze, niezależnie od tego, jak przebiegały w poszczególnych krajach, niemal nigdzie nie doprowadziły do powstania państw narodowych jednolitych pod względem etnicznym i narodowościowym. (...) Większość państw to etniczne mozaiki, które prawie w każdym wypadku mają inne wzory”<sup>2</sup>.

„Ponad 98% grup etnicznych nie ma własnego państwa narodowego. W praktyce oznacza to również, że ok. 85–90% współczesnych państw jest uznawanych za wieloetniczne. Tylko ok. 10–15% państw jest uznawanych za względnie homogeniczne etnicznie”<sup>3</sup>. Należy spodziewać się, że wiele grup etnicznych, aspirujących do miana narodu będzie dążyć do ustanowienia własnego państwa (lub w przynajmniej zagwarantowania sobie autonomii kulturalnej lub politycznej), co zagwarantowałoby danej kulturze przetrwanie.

Państwem jednolitym narodowo łatwiej rządzić – może się ono cechować jednością i solidarnością społeczną, nie boryka się ono z wewnętrznymi tarciami i konfliktami etnicznymi. Wciąż jednak typ państwa narodowego jest w świecie rzadkością i należy prognozować, że sytuacja ta nie ulegnie zmianie.

Celem artykułu jest ukazanie problemów, z jakimi spotyka się ekstremalnie wieloetniczne i wielonarodowe (choć pojęcia te w pewnym stopniu są tożsame) państwo

---

<sup>1</sup> U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega. Etnonacjonalizm w Europie*, Kraków 1998, s. 11.

<sup>2</sup> B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 250.

<sup>3</sup> K. Cebul, M. Krycki, R. Zenderowski, *Międzynarodowe stosunki kulturalne*, Warszawa 2010, s. 24.

indonezyjskie. W tym przypadku pojęcie narodu jest problematyczne, jako że niezwykle trudno jest zjednoczyć wiele odmiennych kulturowo czy religijnie wspólnot w ramach jednej instytucji politycznej, jaką jest państwo.

Niełatwym zadaniem jest wypracowanie klarownych ram definicyjnych dla tak płynnego i dynamicznego zjawiska, jakim jest naród. Jednocześnie próby utworzenia ostatecznej i sztywnej definicji niosą ze sobą duże ryzyko pominięcia niektórych grup, które mogą zasługiwać na miano „narodu”, a niekoniecznie spełniają wszystkie definicyjne kryteria. „Przypadki odpowiadające definicji mogą ewidentnie nie być «narodem» lub nie posiadać narodowych aspiracji, a te, które bez wątplenia są «narodami», mogą nie przystawać do danego kryterium lub kombinacji kryteriów”<sup>4</sup>. Można jednak podjąć próbę wypunktowania pewnych cech wyróżniających narody, zaznaczając jednak, że nie jest to lista ostateczna i definitywna.

Jedna z definicji mówi, że naród to „wspólnota ludzi tworząca się w długich procesach dziejowych, wyznaczają ją członkowie mający poczucie (świadomość) wspólnego pochodzenia, dobra, losów historycznych, specyficznych postaw, zachowań, znaków obyczajowości. Zwykle wspólnotę tę postrzega się w wymiarach etnicznym i politycznym”<sup>5</sup>.

Jako wyróżniki narodu można wymienić:

1. mowę (język) – narzędzie komunikacji wewnątrz i na zewnątrz wspólnoty;
2. przestrzeń geograficzno-przyrodniczą – rzeczywistość realną i symboliczną, pojmowaną emocjonalnie jako ojczyzna;
3. religię (wierzenia) – siłę zespalałą wspólnotę duchowo;
4. historię – pamięć o minionych wydarzeniach;
5. dziedzictwo kulturalne – twórczość naukową, literacką, artystyczną;
6. tradycję – zasady zachowania, postępowania, przekazywane z pokolenia na pokolenie (zachowanie ciągłości);
7. obyczaje – nawyki, przyzwyczajenia, rytuały i ceremonie;
8. emblematy i symbole – godła, odznaki, wytwory kultury ludowej;
9. świadomość odrębności etnicznej wspólnoty;
10. identyfikację z daną wspólnotą i chęć partycypowania w niej<sup>6</sup>.

Inny autor z kolei jako cechy narodu wymienia:

1. dynamika – naród to dynamiczna wspólnota, która nie ma charakteru stałego, cały czas się zmienia, podlega różnym wpływom i wyłania się z procesu dziejowego, a nie w wyniku dekretu („historia zna kilka prób zadekretowania

<sup>4</sup> E. Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, Warszawa 2010, s. 14.

<sup>5</sup> A. Chodubski, *Jednostka, naród, państwo*, [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik i M. Żmigrodzki, Lublin 2006, s. 148.

<sup>6</sup> *Ibidem*, s. 149.

- narodów europejskich – czeskosłowackiego, jugosłowiańskiego, radzieckiego – wszystkie zakończyły się niepowodzeniem”);
2. nazwę własną przyjętą przez członków wspólnoty lub nadaną przez innych, którą akceptuje – nazwa własna to element samokategoryzacji, ma znaczenie symboliczne i świadomościowe;
  3. język, który wspólnota uznaje za ojczysty – najważniejszy element narodotwórczy. „Wszelkie przejawy walki z odmiennością narodową zaczynały się od dyskryminacji językowej”;
  4. terytorium zwane ojczyzną, które zamieszkuje przynajmniej część narodu;
  5. przekonanie o wspólnym pochodzeniu – „dla świadomości narodowej tradycja i pamięć społeczna są ważniejsze niż ustalenia historyków, ponieważ naród to wspólnota mitów i pamięci”. Ponadto „im skromniejsze było doświadczenie historyczne i im słabiej były w nim reprezentowane elementy państwowości, tym silniej do obrazu dziejów narodowych wchodziły elementy mitologii i tym większa przestrzeń otwiera się dla manipulowania fabułą”;
  6. własną historię – „wszystkie narody mają mniej lub bardziej podrobioną historię – utkaną z prawd, domniemań, zmyśleń, zwyczajowych kłamstw”;
  7. własną kulturę – „kultura jest bardzo ważnym elementem narodu i podstawowym czynnikiem narodotwórczym, integrując wspólnotę narodową i wyrażając jej ukryte resentymenty oraz pragnienia”;
  8. własne państwo lub ujawniającą dążenie do posiadania własnej organizacji państwowej – „istnienie własnego państwa nie jest elementem koniecznym bycia narodem (...) jednak wśród członków narodu musi występować dążenie do posiadania własnej organizacji politycznej, inaczej wspólnota nie jest w pełni ukształtowanym narodem. Innymi słowy, upolitycznienie danej wspólnoty, grupy etnicznej może decydować o uznaniu jej za naród;
  9. poczucie silnej więzi emocjonalnej – szczególnie ujawniane w przypadku znacznego wyróżnienia narodu, np. po wygranej w meczu piłkarskim;
  10. poczucie odrębności wobec innych wspólnot oraz przeświadczenie o własnej wartości<sup>7</sup>.

Wymienione wyróżniki narodu mają rację bytu, gdy dotyczą one całej wspólnoty, gdy historia, tradycja, kultura faktycznie są wspólne, gdy dotyczą wszystkich członków wspólnoty. Pokrywanie się granic występowania narodu z granicami państwa oznacza istnienie państwa narodowego, co sprzyja stabilizacji i pokojowi. W świetle powyższych rozważań teoretycznych Republika Indonezji jest zatem przypadkiem szczególnym, jest bowiem jednym z najbardziej zróżnicowanych etnicznie państw – w jej granicach funkcjonują 744 grupy etniczne. „Wyznacznikiem tożsamości grupy

<sup>7</sup> M. Budyta-Budzyńska, *Socjologia narodu i konfliktów etnicznych*, Warszawa 2010, s. 30–44.

etnicznej jest raczej kultura niż wygląd zewnętrzny. (...) związek między etnicznością a kulturą jest bardzo silny”<sup>8</sup>. Oznacza to, że poszczególne grupy etniczne będą reprezentowały odmienne kultury. Im większa natomiast różnorodność etniczno-kulturowa, tym większych należy spodziewać się problemów z zachowaniem jedności i spójności państwa.

Tabela 1.

Główne grupy etniczne i wyznaniowe Indonezji

Najważniejsze grupy etniczne	Religie
Jawajczycy 40,1%, Sundajczycy 15,5% Malajowie 3,7% Batakowie 3,6% Madurańczycy 3% Betawi 2,9% Minangkabau 2,7% Bugijczycy 2,7% Bantejczycy 2% Bandżarowie 1,7% Balijczycy 1,7% Aczeni (Aczinowie) 1,4% Dajakowie 1,4% Chińczycy 1,2% inne 15%	Muzułmanie 87,2% Chrześcijananie 7% Hinduiści 1,7% inne 0,9% (w tym buddyzm i konfucjanizm), Nieokreślone 0,4%
<b>Populacja ogółem: 253 609 643 (na lipiec 2014 r.)</b>	

Źródło: The World Factbook, <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/>, odczyt z dn. 16.06.2014.

„Wielość cywilizacji (mniejsza o sposób, w jaki je zdefiniujemy) oznacza nieuchronność kontaktów i doświadczeń czegoś, co odbieramy jako nie swoje, inne, obce, a nawet wrogie. Coraz trudniej we współczesnym świecie zasklepić się wyłącznie w własnej cywilizacji i kulturze. W rzeczywistości zdecydowana większość ludzi, zwłaszcza w Europie czy szerzej – w cywilizacji zachodniej, jest oraz z całą pewnością będzie konfrontowana z przejawami innych cywilizacji. Jedni przez środki masowego przekazu, inni – w sposób bardziej bezpośredni, przez kontakty z ludźmi reprezentującymi odmienne cywilizacje”<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> K. Cebul, M. Krycki, R. Zenderowski, op.cit., s. 24.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 28.

Egzystencja wielu kultur czy cywilizacji w ramach jednego organizmu państwowego jest zatem szczególnym wyzwaniem z racji ryzyka wystąpienia odmiennego (a nawet skrajnie różnego) postrzegania rzeczywistości, czy innych wartości. Wielość grup oznacza występowanie sprzeczności interesów, rywalizację, a zatem i nierówność w podziale zasobów.

### **Źródła wielokulturowości Indonezji**

Archipelag znajduje się w dogodnym, strategicznym położeniu, gdzie przez wieki drogą morską, wraz z monsunami, docierali kupcy nie tylko z Indii, ale także z Półwyspu Arabskiego oraz Chin. To właśnie ze źródeł chińskich dowiadujemy się o najwcześniejszych władcach indonezyjskich.

Od II w. n.e. w Azji Południowo-Wschodniej zaczęły pojawiać się cywilizacje, które obficie czerpały z wzorców indyjskich. Kupcy przybywali na archipelag z Indii i zakładali pierwsze kolonie (podobnie czynią na Półwyspie Indochińskim). Wraz z nimi pojawiły się idee hinduizmu i buddyzmu, które „będą kwitnąć razem z «kultuarami» wyspiarskimi, służąc za podporę nowym królestwom”<sup>10</sup>.

Rozwój indyjskich wpływów wynikał prawdopodobnie z decyzji politycznej lokalnych władcy, którzy świadomie dokonali indianizacji swoich państw. Decyzja taka była pod wieloma względami opłacalna – oznaczała bowiem przyjęcie zaawansowanych metod administracyjnych, dzięki którym łatwiej można było zarządzać państwem. Jednocześnie nawiązane relacje z Półwyspem Indyjskim sprzyjały krociowym zyskom z handlu.

Od najwcześniejszych czasów mieszkańcy Azji Południowo-Wschodniej mieszały zewnętrzne wpływy z lokalną kreatywnością. Tradycyjnie Chiny i Indie zapewniały polityczne, religijne i kulturowe idee, jednak siła ich oddziaływania różniła się w poszczególnych społeczeństwach. Później Bliski Wschód, Europa Zachodnia i Stany Zjednoczone zaopatrzyły region w inne modele, przy czym te europejskie i amerykańskie zaszczerpione zostały drogą interwencji wojskowej<sup>11</sup>.

Azjaci Południowo-Wschodni nigdy nie byli pasywnymi biorcami i rzadko stawiali się wiernymi kopiami kultur, które na nich wpływały. Podobnie jak Japończycy albo Europejczycy, korzystali z idei, które chcieli przejąć i adaptowali je na własne potrzeby, tworząc w czasie różne syntezy. Na przykład świątynie hinduskie na indonezyjskiej wyspie Bali nie przypominały z wyglądu świątyń, jakie budowano w Birnie wieki temu, nie przypominały też świątyń budowanych w Indiach. Co więcej, pań-

<sup>10</sup> F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, Warszawa 2006, s. 290.

<sup>11</sup> C. Lockard, *Southeast Asia in World History*, Oxford 2009, s. 34.



stwa „Złotej Ery” powstały na fundamentach wcześniejszych państw, jak Funan czy Śriwidżaja (Sriwijaya)<sup>12</sup>.

Według relacji chińskiego mnicha, I Chinga w VII w. w południowo-zachodniej części Sumatry istniał dobrze prosperujący ośrodek handlowy na rzece Musi. Portem tym był Palembang, stolica Śriwidżai<sup>13</sup>, gdzie przybijały statki z różnych państw z kontynentalnej części Azji.

Śriwidżaja była potęgą morską, która w ciągu kilku stuleci zdominowała całą Sumatrę, zachodnią Jawę, a także Kedah. Szczególną rolę w handlu odgrywała także w wyniku takiej, a nie innej decyzji chińskiej dynastii Tang (618–906), która pośród różnych rywalizujących o rolę handlowego centrum państweczek wybrała właśnie Śriwidżaję za godnego kontrahenta<sup>14</sup>.

Co więcej, królestwo to zlokalizowane było w strategicznym punkcie, co sprzyjało jego rozwojowi. „Ze względu na rytm monsunów w morskiej części Azji Południowo-Wschodniej, dla kupców przemieszczających się między Indiami i Chinami Palembang był idealnym miejscem, w którym mogli poczekać na wiatry sprzyjające dalszej podróży”<sup>15</sup>.

Dominacja handlowa Śriwidżai trwała ponad trzysta lat. Jednakże wysokość podatków nakładanych na przybywających do Palembangu kupców oraz wygórowane ceny korzystania z obiektów portowych zaczęły wzbudzać sprzeciw innych władców regionu Archipelagu Malajskiego. W 1025 r. południowoindyjskie imperium Čola zajęło część portów Śriwidżai. Po tym najeździe Śriwidżaja straciła pozycję hegemonu w regionie<sup>16</sup>.

Palembang był również silnym ośrodkiem kulturalnym, buddyzm cieszył się dużym poparciem ze strony władców, inwestowano w jego rozwój. Według relacji I Chinga w klasztorach Palembangu przebywało ponad tysiąc mnichów<sup>17</sup>.

Wpływy islamu z kolei rozszerzały się od XIV do XVII w. od strony Bliskiego Wschodu poprzez Indie.

Założenia islamu dały muzułmanom społeczne i polityczne ramy oraz poczucie przynależności do szerszej wspólnoty, bowiem islam regulował zasady życia, oferował prawo i kodeks postępowania, które można było wykorzystywać na co dzień. Jednak wielu muzułmanów zaadoptowało nieco bardziej mistyczną wersję islamu, znaną jako sufizm, która podkreślała raczej wiarę w sercu niż prawne obostrzenia

<sup>12</sup> Ibidem, s. 35.

<sup>13</sup> N. Laskowska, *Indonezja*, Warszawa 2011, s. 17.

<sup>14</sup> K.R. Hall, *History of Early Southeast Asia: Maritime Trade and Societal Development, 100–1500*, Blue Ridge Summit 2011, s. 109.

<sup>15</sup> N. Laskowska, op.cit., s. 18.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 18–19.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 18.

i teologię. Arabscy i indyjscy sufiści (sufi) aktywnie rozprzestrzeniali swoją wiarę w Azji Południowo-Wschodniej<sup>18</sup>.

Islam rozprzestrzeniał się gwałtownie z Azji Zachodniej na zachód do Północnej Afryki oraz na wschód do Azji Środkowej i Indii, ustanawiając erę islamu na wschodniej półkuli. Nowa religia podkreślała równość wiernych, co stanowiło wyzwanie dla klasy rządzącej a także było atrakcyjne dla chłopów i kupców w przybrzeżnych rejonach Półwyspu Malajskiego, Sumatry, Jawy i innych wysp. Przyjmując islam, władcy liczyli na przyciągnięcie arabskich, perskich i indyjskich kupców. Niektórzy przyjmowali islam w wersji bardzo ortodoksyjnej, podczas gdy inni mieszały nową religię z animizmem, hinduizmem czy buddyzmem. Dużą rolę odegrał w tym sufizm, który zachęcał do bardziej emocjonalnego podejścia zamiast sztywnych, dogmatycznych reguł. W konsekwencji tego wielu mieszkańców Azji Południowo-Wschodniej zdecydowało się przejść na islam<sup>19</sup>.

W 1511 r. Portugalczycy zajęli Malakkę. Rok później wylądowali na Molukach, a w 1521 r. dotarli na Sumatrę. Trwające na wyspach wojny pomiędzy lokalnymi władcykami znacznie ułatwiły Portugalii kolonizację nowych terenów. Mimo to „okupacja portugalska jest zaledwie epizodem, nienaruszającym wielowiekowego trwania Indonezji. Wszystko toczy się dawnym trybem: statki arabskie, jak dawniej, przybijają do Achem (Aceh), na zachodnim krańcu Sumatry, gdzie ładuje się na nie przyprawy korzenne i złoty proszek przed wyruszeniem na Morze Czerwone; regularnie kursują chińskie dżonki, które, za czasów Marco Polo i niewątpliwie jeszcze wcześniej (już w VII w. przybijały do północno-wschodniej części Borneo) odwiedzają wyspy archipelagu, przywożąc drobiazgi artystyczne, porcelanę, jedwab i ciężkie monety z miedzi oraz ołowiu (sapeki), a uwożą ze sobą szlachetne gatunki drewna, pieprz, korzenie, złoty proszek skupywany od poszukiwaczy złota z Borneo i Celebesu”<sup>20</sup>.

W XVII w. dominację nad wyspami archipelagu zaczęli zdobywać Holendrzy. W 1619 r. założyli Batawię (dzisiejszą Dżakartę, stolicę Indonezji) i zaczęli panować na Jawie. W 1641 r., po usunięciu Portugalczyków z Malakki, Holendrzy panowali już nad całym terytorium archipelagu.

Holendrzy w czasach swego panowania praktycznie nie prowadzili polityki kulturalnej. Zamierzali „oprzec swą władzę na ignorancji tubylców. Wprowadzenie do powszechnego użytku języka niderlandzkiego zmniejszyłoby przepaść między podwładnym i zwierzchnikiem, a tego trzeba było uniknąć za wszelką cenę”<sup>21</sup>. Pozostawili więc lokalną ludność samą sobie, a przez to kulturowe wpływy Europejczyków wydają się mniejsze niż wpływy islamu, hinduizmu czy buddyzmu. Natomiast wynisz-

<sup>18</sup> C. Lockard, *op.cit.*, s. 50.

<sup>19</sup> *Ibidem*, s. 51.

<sup>20</sup> F. Braudel, *op.cit.*, s. 291.

<sup>21</sup> Za: *ibidem*, s. 294.

czająca eksploatacja i dyskryminacyjna polityka rasowa doprowadziły do tego, że do dnia dzisiejszego epizod holenderskiej dominacji jest tematem drażliwym.

### Problemy wynikające z wielokulturowości

Jednym z problemów, z którym spotyka się państwo indonezyjskie jest niechęć (a nawet wrogość), zachodząca pomiędzy niektórymi grupami etnicznymi Indonezji. Problem ten wydaje się nie do uniknięcia w sytuacji, gdy na terytorium jednego państwa występuje nie tylko wiele rdzennych grup etnicznych, ale także napływowych, np. Chińczyków.

Ludność pochodzenia chińskiego zaczęła intensywnie napływać na terytorium dzisiejszej Indonezji za czasów kolonialnego panowania Holendrów. Powodem imigracji były problemy ze znalezieniem rąk do pracy. „Miejscowi chłopci nie byli chętni do pracy na olbrzymich plantacjach i w kopalniach; zrośnięci ze wsią, nie zamierzali zarabiać jako robotnicy najemni. Zniesienie niewolnictwa spowodowało brak taniej siły roboczej. Dla mocarstw kolonialnych rozpoczynająca się masowa emigracja z Chin była szczególnie dobrym rozwiązaniem, gdyż chiński kulis nadawał się znacznie lepiej do pracy niż miejscowa ludność, żyjąca jeszcze w dużej części pod panowaniem feudalnym”<sup>22</sup>.

Rola Chińczyków w Indonezji stopniowo wzrastała, głównie za sprawą preferencyjnej polityki kolonistów, gdzie chińska etnia zajmowała wyższą pozycję społeczną od tubylców. To dzięki Holendrom przybysze z Chin zdobyli znaczne bogactwa. Ponieważ zaś czynnik ekonomiczny jest jednym z istotniejszych elementów wywołujących przemoc, łatwo przewidzieć, do czego doprowadzi frustracja wynikająca z nierówności w podziale zasobów<sup>23</sup>.

Wrogość wobec Chińczyków (lub też po latach Indonezyjczyków pochodzenia chińskiego, jako że wielu potomków chińskich imigrantów urodziło się już w Indonezji) wydaje się być głęboko zakorzeniona w świadomości Indonezyjczyków. Wybuchy przemocy oraz ataki polityczne skierowane przeciwko Chińczykom zdarzały się wielokrotnie:

- w 1949 r. Indonezyjczycy mścili się na Chińczykach za wsparcie, jakiego udzielali kolonistom w trakcie walk o niepodległość;
- w 1957 r. prezydent Sukarno zakazał Chińczykom prowadzenia handlu detalicznego;
- w 1965 r. wymordowano potencjalnie nawet milion Chińczyków podejrzanych o komunizm;

<sup>22</sup> K. Tomala, *Emigracja chińska w Azji Południowo-Wschodniej*, Warszawa 1981, s. 40–41.

<sup>23</sup> G. Robinson, *Mass Violence in Southeast Asia*, [w:] *Political Violence in South and Southeast Asia: Critical Perspectives*, red. I. Abraham, E. Newman, M.L. Weiss, Tokio 2010, s. 70.

- w 1973 r. wybuchły zamieszki w Bandungu i Dżakarcie;
- w 1974 r. doszło do rozruchów w trakcie wizyty japońskiego ministra;
- w 1980 r. wybuchły zamieszki, w trakcie których celem stało się mienie Chińczyków: mieszkania, domy, sklepy, samochody i skutery;
- w 1998 r., w trakcie protestów środowisk akademickich przeciwko prezydentowi Suharto także doszło do przemocy na Chińczykach. Szacuje się, że w zamieszkach zginęło około 1200 Chińczyków, natomiast poziom zniszczeń nieruchomości oscylował wokół 5000 spalonych budynków<sup>24</sup>.

## Konflikty wewnętrzne

Indonezja jest również państwem, w którego skład wchodzi regiony o tendencjach separatystycznych. Wynika to nie tylko z różnic kulturowych, ale także z prowadzonej przez państwo polityki. „Po uzyskaniu niepodległości przez Indonezję w 1945 r. jej przywódca Sukarno usiłował wcielić do swego państwa wszystkie znajdujące się w tamtym regionie posiadłości kolonialne państw europejskich: leżące w północnej części Borneo brytyjskie kolonie Sarawak i Sabah oraz protektorat Brunei, zachodnią część Nowej Gwinei, pozostającą pod administracją Holandii, oraz administrowaną przez Portugalię wschodnią część wyspy Timor”<sup>25</sup>.

Na terytorium Indonezji da się wskazać regiony problematyczne i niestabilne, w których dochodzi do różnego rodzaju konfliktów nie tylko o charakterze separatystycznym, ale też religijnym<sup>26</sup>:

- Timor Wschodni – był zamorską posiadłością Portugalii praktycznie do samego końca jej kolonialnych rządów, czyli do 1974 r. Funkcjonujące na obszarze Timoru frakcje różniły się co do przyszłości portugalskiej kolonii: część domagała się całkowitej niepodległości (np. lewicowy Rewolucyjny Front Niepodległości Timoru Wschodniego – FRETILIN), a inne opowiadały się za przyłączeniem do Indonezji (Stowarzyszenie Ludowej Demokracji Timoru oraz Związek Demokratycznego Timoru). Rząd w Dżakarcie wykorzystał to jako pretekst do interwencji, co rozpoczęło długą i krwawą wojnę domową: „(...) represje wojsk okupacyjnych zwróciły się przeciwko ludności cywilnej, co uczyniło z wojny w Timorze Wschodnim jeden z najkrwawszych konfliktów doby współczesnej”<sup>27</sup>.
- Aceh – prowincja leżąca na północno-zachodnim brzegu Sumatry. Przed wszystkim jej mieszkańcy, Aczeni (lub Aczinowie), jako muzułmanie, cechują

<sup>24</sup> C. Nursalim, *Progress in Diversity: Fears and Hopes*, [w:] *Indonesia Matters: Diversity, Unity and Stability in Fragile Times*, red. T.D. Nguyen i F.J. Richter, Singapur 2003, s. 104.

<sup>25</sup> K. Kubiak, *Wojny, konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2007, s. 274.

<sup>26</sup> Wymienione konflikty opisane są dokładniej w: K. Kubiak, op.cit., s. 274–292.

<sup>27</sup> Ibidem, s. 275.

się dużym radykalizmem. Aczeni odznaczyli się stawianiem zażartego oporu wobec kolonialistów portugalskich, brytyjskich i holenderskich, zatem walka i opór niejako wpisane są w tradycję Aceh. Rząd w Dżakarcie, by wyciszyć nastroje separatystyczne, przyznał Acehowi znaczną autonomię, m.in. w zakresie funkcjonowania szkolnictwa islamskiego oraz stosowania szariatu. Natomiast znaczna eksploatacja zasobów naturalnych Aceh przez rząd centralny spowodowała ponowne zaognienie się sytuacji.

- Irian Zachodni – stanowiący zachodnią część Nowej Gwinei, został wcielony do Indonezji w 1963 r. Do buntu i zbrojnego oporu doszło już w 1969 roku, a także w 1989 r., w 38. rocznicę uzyskania niepodległości przez Papuę-Nową Gwineę. W 2002 r. Dżakarta nadała Irianowi znaczną autonomię, zachowując jedynie kontrolę nad sprawami obronności, polityką zagraniczną, finansową i wymiarem sprawiedliwości.
- Zachodni Kalimantan – największym problemem tejże prowincji jest czynnik etniczny. Dajakowie, rdzenna ludność etniczna, została sprowadzona do roli taniej siły roboczej poprzez masowe przesiedlenia i napływ dużej ilości osadników z Jawy i Madury.
- Moluki – zostały wcielone do Indonezji w 1949 r., mimo że większość ludności była temu przeciwna (ponieważ mieszkańcy Moluków to w znacznej mierze protestanci, zainteresowani byli utrzymaniem bliższych związków z Holandią). Innym czynnikiem konfliktogennym są napięcia religijne między chrześcijanami a muzułmanami. Pomimo podpisanej ugody w 2002 r. między przywódcami zwaśnionych społeczności, w późniejszych latach również dochodziło do ataków skierowanych przeciwko chrześcijanom. Jedną z organizacji muzułmańskich (Laskar Dżihad) bowiem nie zaakceptowała ugody i dalej przeprowadzała zamachy.
- Sulawesi (Celebes) – jest kolejnym przykładem napięć na tle religijnym między chrześcijanami (zamieszkującymi północną część wyspy) a muzułmanami (zamieszkującymi południową część wyspy). Do pierwszych aktów przemocy doszło w 1988 r. Względny spokój został zakłócony ponownym wybuchem agresji w listopadzie 2001 r. Prawdopodobnie inspiratorami przemocy byli aktywiści z wspomnianej wcześniej organizacji Laskar Dżihad. Muzułmańscy ekstremiści odpowiadają także za zamordowanie trzech chrześcijańskich uczennic (obcięto im głowy) oraz za zamach bombowy w Palu z 31 grudnia 2005 r.
- Riau – jest prowincją leżącą we wschodniej części centralnej Sumatry. W latach 50., podobnie jak wiele innych obszarów dzisiejszej Indonezji, została wcielona do państwa wbrew woli jej mieszkańców. Podobnie jak Aceh, Riau w swojej historii posiada wątek niepodległości, a przy tym jego związki są silniejsze z Malezją niż z Indonezją (Riau było połączone luźną federacją z sultanatem

Malezji). Tym, co wyróżnia Riau od innych obszarów problematycznych jest fakt, że przywódcy Ruchu Wolnego Riau postulowali osiągnięcie swoich celów metodami pokojowymi.

## Polityka narodowa Indonezji

Proces kształtowania jednolitej kultury państwowej w wielokulturowym narodzie pozostaje nadal ogromnym wyzwaniem dla rządzących. Wspomniane wcześniej elementy konfliktogenne świadczą o ponadczasowości problemu, z jakim musi mierzyć się rząd w Dżakarcie. Wielokulturowość Indonezji nie jest faktem, który mógłby zostać zlekceważony lub zanegowany, różnorodność była i będzie immanentnym elementem Indonezji i to ona właśnie ma służyć, w myśl państwowej polityki, zachowaniu ładu.

Warto zwrócić uwagę na ukute hasło *Bhinneka Tunggal Ika*, czyli „Jedność w różnorodności”. Reguła ta wskazuje na pewną elastyczność Indonezyjczyków i zdolność łączenia i mieszania się różnych wierzeń, tradycji i kultur. Demokratyczne wybory z czerwca 1999 r. potwierdziły znaczenie powyższej reguły. 80% wyborców bowiem opowiedziało się za partiami, które popierały i rozwijały tę regułę<sup>28</sup>. Jednak z drugiej strony zauważyć można, że reguła *Bhinneka Tunggal Ika* jest zagrożona, że duch tolerancji nie istnieje w świetle wspomnianych wcześniej aktów przemocy wobec wyznawców innych religii czy etni<sup>29</sup>.

By nadać podstawy wybijającej się na niepodległość Indonezji, Sukarno zaproponował pięć zasad mających konstytuować indonezyjską państwowość (nazywanych, w zależności od transkrypcji: *Pancasila*, *Pańcza Sila*, *pańca śila*, a które funkcjonują na podstawie *Bhinneka Tunggal Ika*), które później zostały odnowione po objęciu prezydentury przez Suharto:

1. wiara w jednego Boga;
2. nacjonalizm indonezyjski;
3. humanitaryzm;
4. demokracja;
5. sprawiedliwość społeczna.

By podkreślić historyczne znaczenie 1945 r. (w sierpniu tego roku nacjonaści indonezyjscy ogłosili niepodległość, natomiast walki niepodległościowe toczyły się do 1949 r., kiedy Holendrzy ostatecznie uznali niepodległość Indonezji) i toczącej się od tamtego momentu walki o prawo do samostanowienia, wzniesiono monument przypominający o pięciu wymienionych wcześniej regułach. Upamiętniał on miliony nieznanych żołnierzy, którzy poświęcili życie w imię niepodległości, a także stanowiąc

<sup>28</sup> C. Nursalim, op.cit., s. 100.

<sup>29</sup> K.C. Lee, *Fragile Nation: The Indonesian Crisis*, River Edge 1999, s. 3.

miał pewien wspólny, chwalebny wątek w historii, do którego mogliby odwoływać się wszyscy Indonezyjczycy<sup>30</sup>.

*Pancasila* jednak staje obecnie w obliczu poważnego zagrożenia ze strony fundamentalistów muzułmańskich. „Sukcesy islamskich rewolucji, szczególnie w Iranie, zachęciły ich do wskrzeszenia islamskiego snu o wprowadzeniu prawa muzułmańskiego w Indonezji”<sup>31</sup>. Radykałowie muzułmańscy domagają się, by partie polityczne nie musiały trzymać się państwowej ideologii *Pancasila*. Rezygnacja z niej grozi destabilizacją państwa, a upaństwowienie islamu może doprowadzić do sytuacji, w której niemuzułmańskie prowincje zaczną domagać się secesji.

Państwo stale promuje wielokulturowość – zarówno w granicach własnego terytorium, jak i na arenie międzynarodowej. By wzmocnić credo „jedność w różnorodności”, w 1975 r. powstało w Indonezji muzeum Taman Mini Indonesia Indah. „Muzeum stanowi niejako wielokulturową wioskę, w której m.in. znajdują się reprezentujące 33 prowincje indonezyjskie rekonstrukcje «tradycyjnych» domów (rumah adat), charakterystycznych dla jednej lub dwóch grup etnicznych danego regionu, lub pałac (istana). W poszczególnych pawilonach odbywają się wystawy oraz przedstawienia taneczno-muzyczne, mające na celu przybliżenie sztuki i kultury danego regionu (kebudayaan daerah)”<sup>32</sup>.

Podsumowując, rząd w Dżakarcie od chwili uzyskania niepodległości podejmuje działania mające pomóc w zachowaniu jedności i spójności państwa indonezyjskiego. Idea pokojowego współistnienia wielu kultur w ramach jednej organizacji politycznej jest ogromnym wyzwaniem i nie wydaje się, by problem ten kiedykolwiek mógł zaniknąć. Wynika to z tego, że naród jest zjawiskiem dynamicznym, ulegającym ciągłym zmianom, toteż władza stale będzie musiała odpowiadać na nowe wyzwania wielokulturowości.

## Summary

### Contemporary Indonesia towards the challenges of multiculturalism

Indonesia is a multiethnic and multicultural state. Maintaining the unity and cohesion in the state in the face of coexistence of hundreds of ethnic groups is a major challenge for the government. The paper presents the problems that arose from multicultural society in Indonesia (its source reaches the 2<sup>nd</sup> century AD) and the activities the government took in order to preserve the unity of the state.

<sup>30</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>31</sup> Ibidem, s. 5.

<sup>32</sup> R. Lesner-Szwarc, *Zagraniczna polityka kulturalna Republiki Indonezji (na przykładzie Polski)*, [w:] *Azja Wschodnia i Azja Południowa w stosunkach międzynarodowych*, red. J. Nakonieczna, J. Zajączkowski, Warszawa 2011, s. 133.

*Anna Kobierecka*

## **Kształt szwedzkiej polityki imigracyjnej i integracyjnej w świetle aktualnych tendencji w imigracji zarobkowej**

W dzisiejszych czasach zwiększonej mobilności i ciągle postępującej globalizacji masowa imigracja jest istotnym aspektem stosunków międzynarodowych. Jest również zjawiskiem wieloaspektowym, dotyczącym różnorodnych poziomów funkcjonowania państwa. Migracje można także uznać za zjawisko jednocześnie pociągające za sobą pozytywne, jak i negatywne skutki. Może bowiem być źródłem wielu zagrożeń dla państwa w kontekście wewnętrznym, takich jak niepokoje społeczne, kryzysy polityczne, wzrost bezrobocia, wzrost przestępczości – oraz międzynarodowym, przede wszystkim takie obszary jak handel ludźmi, przemyt, przestępczość wykraczająca poza granice jednego państwa, zagrożenia terrorystyczne. Są to aspekty powodujące, iż migracje nie mogą pozostawać niekontrolowane i nieograniczone, tak jak to miało miejsce szczególnie po zakończeniu II wojny światowej. Jest to zatem temat ważki, istotny z punktu widzenia zarówno władz państwowych dążących do zapewnienia bezpieczeństwa państwa w wymiarze wewnętrznym, ale także na płaszczyźnie stosunków międzynarodowych. Organizacje międzynarodowe, szczególnie zaś Unia Europejska, podejmują coraz wyraźniejsze dążenia do usystematyzowania zagadnienia migracji międzynarodowych i zwalczania zagrożeń z nich wynikających. Tematem niniejszego artykułu będzie jedynie pewien wycinek zjawiska masowych migracji międzynarodowych dotyczący ich odmiany zarobkowej – jednej z najpopularniejszych form migracji w XX i XXI w., analizowany na przykładzie szwedzkich rozwiązań w tym zakresie. Artykuł będzie miał zatem na celu uwypuklenie, jak bardzo w dzisiejszych czasach istotne są regulacje w zakresie imigracji zarobkowej. Przypadek Szwecji ma tu być przykładem stosowanych rozwiązań, ich ciągłego udoskonalania i skuteczności.

Początki imigracji zarobkowej do Szwecji to okres bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej a jej koniec datuje się na przełom lat 60. i 70., kiedy to imigrację



do Szwecji zdominowały przyjazdy o charakterze uchodźczym. Sytuacja międzynarodowa, nowy charakter imigracji, zagrożenia z niej wynikające oraz zmieniające się realia w danym kraju wpływały na to, w jakim kierunku ewoluowała polityka imigracyjna i integracyjna państwa tworzona z myślą o imigrantach zarobkowych. Aktualnie można zaryzykować stwierdzenie, iż Szwecja ponownie otwiera się na imigrantów zarobkowych, o czym świadczą zmiany zachodzące zwłaszcza w regulacjach prawnych dotyczących polityki imigracyjnej. Dowodem na zmianę podejścia do migracji zarobkowych są również kolejne strategie integracyjne tworzone przez państwo a przeznaczone dla obcokrajowców podejmujących bądź planujących podjęcie zatrudnienia w Szwecji.

Szwecja w okresie II połowy XX w. przeszła wyraźną ewolucję zarówno polityki imigracyjnej, jak i integracyjnej, zwłaszcza w wymiarze imigracji zarobkowej. Po zakończeniu II wojny światowej braki na szwedzkim rynku pracy były uzupełniane pracownikami napływającymi z zagranicy. Szczególnie popularna wówczas była migracja zarobkowa między sąsiednimi państwami – Norwegią, Finlandią i Danią. Napływający pracownicy zasilali niemalże wyłącznie sektor przemysłowy, dominujący wówczas w szwedzkiej gospodarce. Zapotrzebowanie wielu szwedzkich fabryk było na tyle duże, iż państwo z czasem samo zaczęło inicjować napływ pracowników podpisując umowy i zakładając filie rekrutujące pracowników w takich krajach jak między innymi Austria czy Włochy<sup>1</sup>. Napływ obcokrajowców odbywał się w tym okresie dość swobodnie a w szwedzkim ustawodawstwie nie funkcjonowały wówczas ściśle określone ramy instytucjonalno-prawne odpowiedzialne za imigrantów i ich napływy do kraju.

Sytuacja stopniowo zaczęła zmieniać się dopiero w okresie lat 60. Wówczas niezwykle wpływowe w Szwecji związki zawodowe zaczęły dostrzegać potencjalne zagrożenie wynikające z masowej imigracji zarobkowej dla szwedzkiego rynku pracy i pracowników. Zagrożenie dostrzegano głównie w konkurencyjności cenowej zagranicznych pracowników oraz firm podejmujących pracę w Szwecji, głównie z branży budowlanej<sup>2</sup>. Obawa przed nadmiernym napływem zagranicznych pracowników oraz

---

<sup>1</sup> Zjawisko to można było zaobserwować w latach 50. i 60. Potrzeba inicjowania imigracji zarobkowej była na tyle duża, że szwedzka Rada Rynku Pracy (Arbetsmarknadsstyrelsen) stworzyła specjalny system masowych transferów zawodowych w porozumieniu z firmami, lokalnymi związkami zawodowymi, lokalnymi władzami w Szwecji, ale też za granicą. Ze specjalnego programu korzystały przede wszystkim koncerny z branży przemysłu ciężkiego, drzewnego, tekstylnego, ale też hotelarstwa. W ówczesnym okresie pracownicy byli głównie rekrutowani przez szwedzkie firmy jeszcze na terenie swojego kraju ojczystego, do którego wysyłano delegacje największych szwedzkich koncernów, takich jak Atlas Capco, ASEA czy SKF. Rekrutowano między innymi z takich krajów, jak Niemcy, Austria, Włochy, Belgia i Holandia. K. Scott, *The Immigrant Experience. Changing Employment and Income Patterns in Sweden 1970–1992*, Lund 1999, s. 38.

<sup>2</sup> Naciski ze strony związków zawodowych doprowadziły między innymi do zablokowania prac budowlanych prowadzonych w Vaxholm pod Sztokholmem przez łotewską firmę Laval&Partneri zatrud-

ich nieuniknionym wpływie na poziom bezrobocia oraz płac stała się czynnikiem mobilizującym nie tylko związki zawodowe, ale również samych decydentów do pracy nad polityką imigracyjną i integracyjną obcokrajowców. Pierwsze regulacje ograniczające imigrację zarobkową wprowadzono na początku lat 60. Dotyczyły one głównie zaostrzenia wymogów formalnych, między innymi ubiegania się o pozwolenie na pobyt oraz podejmowanie pracy jeszcze w kraju pochodzenia a przed przybyciem do Szwecji<sup>3</sup>. Kolejnym krokiem było wprowadzenie obowiązku opłacania pracowników podczas odbywania przez nich kursów językowych<sup>4</sup>. Sukcesem związków zawodowych okazało się z czasem przeforsowane zapewnienie określania zapotrzebowania przez nie rynku pracy oraz określanie, czy braki na rynku pracy mogą być zaspokojone przez Szwedów, czy też konieczne będzie otwarcie granic dla pracowników zagranicznych. Na początku lat 70. formalnie zamknięto granice Szwecji dla pracowników zagranicznych<sup>5</sup>, z wyłączeniem obywateli państw nordyckich i skandynawskich, którzy mieli zapewniony swobodny dostęp do szwedzkiego rynku pracy oraz zapewnioną swobodę przemieszczania się na obszarze Szwecji, Norwegii, Danii, Finlandii oraz w późniejszym okresie również Islandii<sup>6</sup>.

Okres od początku lat 70. to zdecydowana dominacja imigracji uchodźczej a także imigracja w ramach procesu łączenia rodzin. Kierunki z jakich przybywali obcokrajowcy rozszerzały się w związku z konfliktami regionalnymi, szczególnie zaś wybuchającymi na Bałkanach i Bliskim Wschodzie. Wkrótce to właśnie przybysze z tych regionów zaczęli dominować w statystykach prowadzonych przez Szwedzki Urząd ds. Migracji. Znaczna odmienność kulturowa imigrantów i wyraźna nieufność szwedzkich pracodawców względem pracowników spoza obszaru Europy przyczyniły się do podjęcia tematu regulacji w zakresie imigracji zarobkowej oraz włączenia kwestii zatrudnienia w strategię integracyjne państwa. Pierwsza oficjalna strategia integracyj-

---

niająca rosyjskich i łotewskich pracowników, właśnie ze względu na ich niższe stawki płacowe w stosunku do tych przewidzianych dla pracowników szwedzkich firm budowlanych. M. Zarembą *Polski hydraulik i inne opowieści ze Szwecji*, Wołowiec 2008, s. 17.

<sup>3</sup> P. Beveiandei, *Immigrant Employment Integration and Structural Change in Sweden, 1970–1995*, Södertälje 2000, s. 9.

<sup>4</sup> A. Geddes, *The Politics of Migration and Immigration in Europe*, London 2003, s. 108.

<sup>5</sup> Na początku lat 70. powołano Szwedzką Konfederację Związków Zawodowych, która nakłoniła związki do zablokowania wydawania pozwoleń na pracę dla obywateli państw spoza obszaru nordyckiego. W praktyce oznaczało to niemalże całkowite wstrzymanie imigracji zarobkowej spoza obszaru nordyckiego. Zob. T. Bengtsson, C.L. Lundh, K. Scott, *From Boom to Bust. The Economic Integration of Immigrants In Post War Sweden*, Oxford 2005.

<sup>6</sup> W 1954 r. utworzono wspólny rynek na obszarze państw nordyckich, dzięki czemu obywatele tych państw mieli pełną swobodę w przemieszczaniu się, osiedlaniu oraz podejmowaniu pracy. Jedynym krajem, który w pełnym wymiarze nie przystąpił do porozumienia była Islandia, która zdecydowała się na taki krok dopiero po rewizji układów w 1982 r. E. Lundberg Lithman, *Immigration and Immigrant Policy in Sweden*, [b.m.w.] 1987, s. 7–8.

na uwzględniająca działania w zakresie rynku pracy została ogłoszona w 1975 r. Problem zatrudnienia imigrantów i niemalże stale wzrastający poziom bezrobocia w tej grupie spowodowały, iż działania integracyjne dla obcokrajowców w zakresie polityki zatrudnienia na stałe wpisały się w ramy państwowych strategii integracyjnych. Również ewoluowało ustawodawstwo w zakresie możliwości imigracji zarobkowej do Szwecji. Schemat zmian miał charakter stałego i systematycznego zaostrzania wprowadzanych regulacji aż do całkowitego, przynajmniej formalnie, zablokowania możliwości imigracji zarobkowej. Wraz z początkiem XXI w. jednak sytuacja zaczęła ulegać przemianie. Powolne ograniczanie zasięgu szwedzkiego państwa dobrobytu, spowodowane kryzysem gospodarczym oraz wyraźnym starzeniem się szwedzkiego społeczeństwa niebędącego w stanie ponosić wysokich kosztów utrzymania szerokiego wachlarza wsparcia socjalnego ze strony państwa przyczyniło się do ponownego zwrócenia się ku liberalniejszej polityce imigracji zarobkowej.

Najnowsze regulacje dotyczące imigracji zarobkowej w Szwecji weszły w życie 15 grudnia 2008 r. w związku z ponownie zmieniającymi się realiami na szwedzkim rynku. Ich najogólniejszym postanowieniem jest dopuszczenie możliwości rekrutowania pracowników przez firmy działające na obszarze Szwecji wśród obywateli państw trzecich, jeśli ich zapotrzebowanie nie zostało zaspokojone na drodze rekrutacji krajowej, bądź w państwach należących do UE i EOG. Główna zmiana polega na zniesieniu możliwości użycia prawa weta przez szwedzkie związki zawodowe wobec takich działań pracodawców. Zachowano natomiast obowiązek pracodawców zamieszczenia oferty pracy zarówno w Szwecji, jak i na EURES<sup>7</sup> oraz zapewnienia takich samych warunków pracy i płacy jak dla rodowitych mieszkańców<sup>8</sup>. Ułatwiono także udział obcokrajowców w rozmowach kwalifikacyjnych (poprzez wydłużenie okresu obowiązywania tymczasowych pozwoleń na pobyt) a także wprowadzono ułatwienia dla studentów, którzy ukończyli jeden semestr studiów bądź kursy obejmujące w sumie 30 punktów ECTS. Odtąd mieli oni prawo do aplikowania o przyznanie im pozwolenia na pobyt i pracę w Szwecji, bez konieczności jej wcześniejszego opuszczenia<sup>9</sup>. Są to znaczące udogodnienia pozwalające na łatwiejsze podjęcie decyzji o pozostaniu i zatrudnieniu się w Szwecji ze względu na istotne obniżenie kosztów związanych z udziałem w procesie rekrutacyjnym. Jeśli obcokrajowiec zostanie zatrudniony, nie jest zmuszony do ponoszenia dodatkowych kosztów podróży do kraju

<sup>7</sup> EURES to Europejski Portal Mobilności Zawodowej, który jest siecią koordynacji i współpracy między służbami zatrudnienia oraz ich partnerami na rynku pracy. EURES wspiera mobilność w dziedzinie zatrudnienia na poziomie międzynarodowym w krajach należących do Europejskiego Obszaru Gospodarczego.

<sup>8</sup> P. Pogodzińska, *Integracja i przeciwdziałanie, dyskryminacji imigrantów na szwedzkim rynku pracy*. Instytut Spraw Publicznych, <http://www.isp.crg.pl/upio:jds/fiemanager/dyskrym'nacjamigrantowna-rynkpt,pracy-Szwecja.pdf>, odczyt z dn. 05.01.2014.

<sup>9</sup> *New rules for labour immigration*, Ministry of Justice, luty 2009, s. 2.

pochodzenia w celu dopełnienia wszelkich koniecznych formalności dotyczących uzyskania wymaganych prawnie pozwoleń.

Inną ważną zmianą jest zniesienie „monopolu” Szwedzkiego Urzędu Pracy w zakresie określania dostępności w ramach zasobów krajowych specjalistów z danych branż, co do momentu wprowadzenia nowej polityki imigracji zarobkowej było czynnikiem hamującym tą imigrację. Obecnie firmy mają pełną samodzielność w określaniu własnych potrzeb rekrutowania pracowników i dzięki temu wpływają na procedury rozpatrywania wniosków o przyznanie pozwoleń na pracę i pobyt oraz na podejmowane przez Radę ds. Migracji decyzje. Urząd Pracy został również pozbawiony, na rzecz Szwedzkiej Rady ds. Migracji, kompetencji w zakresie kontrolowania dostępności ofert pracy dla pracowników z państw unijnych i obszaru EOG. Bez zmian natomiast pozostały kwestie dotyczące samych warunków zatrudnienia, a więc musi pozostać spełniony wymóg oferowania pracownikom zagranicznym tych samych warunków zatrudnienia co pracownikom już przebywającym w Szwecji. Oceny proponowanych warunków zatrudnienia dokonują związki zawodowe a pracodawcy mają obowiązek umożliwić im dokonanie takiej oceny<sup>10</sup>. Powyżej opisane procedury mają na celu zapobieganie nieczystej konkurencji na rynku pracy, a także zwalczanie nieuczciwego stosowania dumpingu w zakresie socjalnym (różnice w płacy, warunkach zabezpieczeń socjalnych pracowników). Wpisuje się to idealnie w realizację założeń budowania egalitarnego społeczeństwa, w którym wszyscy bez względu na pochodzenie mogą cieszyć się z tych samych podstawowych praw. Z drugiej strony, rodzi to również pytanie o faktyczne cele takiej polityki związków zawodowych. Czy faktycznie działają w obronie interesów pracowników zagranicznych, czy może jednak w obronie własnych wysokich stawek płacowych.

Korzystnym z punktu widzenia imigrantów podejmujących pracę w Szwecji jest wprowadzenie trzymiesięcznego okresu przejściowego w sytuacji, gdy imigrant straci pracę mimo ważnego jeszcze pozwolenia tymczasowego. Może się tak stać ze względu na jego rezygnację z posady, zamknięcie firmy, w której był zatrudniony, bądź jego zwolnienie ze względu na redukcję etatów. W sytuacji takiej, jego pozwolenie na pobyt tymczasowy nie jest automatycznie anulowane a otrzymuje on trzy miesiące stanowiące okres przejściowy na znalezienie nowego zatrudnienia. Jeśli jednak to się nie stanie, pozwolenie na pobyt tymczasowy zostanie cofnięte<sup>11</sup>. Wprowadzenie takiej procedury jest znaczącym ułatwieniem dla imigracji o charakterze zarobkowym. Dzięki niej bowiem, podjęcie ryzyka związanego z rozpoczęciem pracy w obcym kraju jest nieco minimalizowane a imigrant ma dodatkowy czas na poradzenie sobie z trudną sytuacją.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 2–3.

Powyższe ułatwienia wprowadzone na koniec 2008 r., które sugerują ponowne i stopniowe otwieranie się Szwecji na imigrację zarobkową, mają przełomowy charakter nie tylko w rozumieniu ich rewolucyjności w odniesieniu do zmian proceduralnych, o ile w kontekście istotnej zmiany w podejściu do samej imigracji zarobkowej. W 2009 r. liczba pozwoleń na pracę osiągnęła poziom 14 500, to niemalże 50% więcej niż w 2008 r.<sup>12</sup> Te dane bez wątpienia mogą świadczyć o wpływie nowej polityki imigracji zarobkowej. Do końca 2011 r. Szwedzka Rada ds. Migracji wydała 14 722 pozwoleń na pracę, z czego aż 1053 zostały wydane studentom obcego pochodzenia. W roku kolejnym pozwoleń na pracę wydano jeszcze więcej, bowiem aż 16 543, w tym 1203 dla studentów<sup>13</sup>. Widać zatem, iż liczba imigrantów zarobkowych stale wzrasta, co bez wątpienia jest wynikiem zmian wprowadzanych w prawie imigracyjnym. Choć nie ma jeszcze uaktualnionych danych z 2013 r., można przypuszczać, iż tendencja ta nie uległa osłabieniu, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, iż w porównaniu z 2012 r. liczba osób, które uzyskały w Szwecji azyl niemalże podwoiła się<sup>14</sup>.

Istotnym krokiem w kształtowaniu aktualnej polityki imigracyjnej Szwecji jest także zawiązanie w 2011 r. porozumienia pomiędzy rządem z Fredrikiem Reinfeldtem<sup>15</sup> na czele a opozycyjną Partią Zielonych, dotyczącego wprowadzania kolejnych zmian w polityce imigracyjnej i zwiększania otwarcia się Szwecji na obcokrajowców. Aktualnie wprowadzane zmiany w tej polityce zmierzają do zniwelowania negatywnego, w odczuciu aktualnego rządu, wpływu wcześniejszej propagandy rozpowszechnianej przez antyimigracyjnych Szwedzkich Demokratów. Nowe porozumienie między innymi przewiduje przyznanie nielegalnym imigrantom praw w zakresie dostępu do darmowej edukacji i opieki zdrowotnej. Inną zmianą jest wprowadzanie nowych form identyfikowania pokrewieństwa osób starających się o wjazd do Szwecji na podstawie procedury łączenia rodzin. Kwestia ta została naświetlona ze względu na szczególnie trudną sytuację somalijskich imigrantów, którzy często nie dysponują żadną oficjalną dokumentacją potwierdzającą ich tożsamość. W związku z tym rząd chce wspierać rozwój technologii związanych z analizowaniem materiału genetycznego. Przewiduje się, iż wcielanie w życie nowych postanowień będzie znaczącym obciążeniem dla szwedzkiego budżetu. Szacowany koszt ich implementacji to około 1,7 miliarda szwedzkich koron<sup>16</sup>, jednak faktyczny koszt może okazać się znacznie wyższy, gdyż trudno jest

<sup>12</sup> *International Migration Outlook* SOPEMJ 20 P, OECD, s. 324.

<sup>13</sup> Dane pochodzą z informacji statystycznych zamieszczonych na stronie internetowej Szwedzkiej Rady ds. Migracji. Zob. [www.imgratioisveicet.se](http://www.imgratioisveicet.se).

<sup>14</sup> W 2012 r. pozytywnie rozpatrzono 12 576 wniosków azylowych, zaś w 2013 r. aż 22 143. <http://www.migi-at/or.sver.cei.se/do wnload/18.5e3338SfKjcl29ba6312b271386247136302/Avgjorda+asyl%C3%A4renden+2013+-+Asylum+desicions+2013.pdf>, odczyt z dn. 06.01.2014.

<sup>15</sup> Fredrik Reinfelst to szwedzki polityk, stojący na czele Umiarkowanej Partii Koalicyjnej, od października 2006 r. premier Szwecji.

<sup>16</sup> *Sweden in „Historie” Deal on Immigration Policy*, 03.03.2011, <http://www.thelocal.se/32374/2010303/03.01.20M>.

oszacować ilu nielegalnych imigrantów faktycznie korzysta z systemu edukacji czy opieki medycznej.

Obecnie Szwecja musi stawić czoła własnym, wewnętrznym zagrożeniom, jakimi są między innymi starzejące się społeczeństwo oraz niski odsetek narodzin. Te dwa czynniki powodują, iż w przyszłości utrzymanie państwa opiekuńczego w dzisiejszym kształcie może być niemożliwe ze względu na ogromne koszty jego funkcjonowania i zbyt małą liczbę osób pracujących na jego utrzymanie. Jednym, ale nie jedynym, rozwiązaniem tego problemu może być ponowne, większe otwarcie się na imigrację zarobkową i wykorzystanie potencjału innych państw w zakresie siły roboczej. Dotyczy to oczywiście państw spoza obszaru unijnego czy Europejskiego Obszaru Gospodarczego, gdyż między tymi państwami istnieje pełna swoboda w ruchu transgranicznym i podejmowaniu zatrudnienia w państwach należących do tych organizacji. Aktualna polityka imigracyjna Szwecji ewidentnie od początku XXI w. zmierza ku większej liberalizacji. Widoczne jest nastawienie proimigracyjne, szczególnie zaś w kontekście imigracji zarobkowej, w kierunku której po kilkudziesięciu latach negatywnego stosunku wobec tego zjawiska rząd Szwecji znów się zwraca. Ciekawym jest także podjęcie decyzji o dopuszczeniu nielegalnych imigrantów do bezpłatnej edukacji i opieki zdrowotnej. Wszelkie wprowadzane zmiany mogą w przyszłości skutkować zwiększeniem się liczby napływających imigrantów, a także wydawanych pozwoleń na podejmowanie pracy w Szwecji. Zmiana nastawienia szwedzkich polityków może w dużej mierze wynikać z problemów związanych ze zjawiskiem starzejącego się społeczeństwa, niskiego przyrostu naturalnego a co za tym idzie z coraz większymi ciężarami wynikającymi z utrzymania rozbudowanego państwa opiekuńczego. Ponadto, Szwecja od lat cierpi na niedobór specjalistów z niektórych branż, do których należą między innymi lekarze, pielęgniarki, cukiernicy czy hydraulicy. Nowa polityka imigracyjna i większe otwarcie się na pracowników z zagranicy może pozwolić na choć częściowe zwalczanie trwających Szwecję problemów.

Istotnym problemem w kontekście imigracji zarobkowej jest późniejsze funkcjonowanie obcokrajowców na rynku pracy. Dlatego też tak istotne są programy wspierania zatrudnienia wśród imigrantów realizowane w ramach polityki integracyjnej. Imigranci w Szwecji bardzo różnie odnajdują się na rynku pracy i w dużej mierze osiągnane przez nich wyniki zależą od kraju pochodzenia. Ogólną zasadą pozostają jednak gorsze wyniki zatrudnienia imigrantów w porównaniu z rodowitymi Szwedami. Problem wyższego bezrobocia wśród imigrantów musi zostać rozwiązany przez rząd ze względu na wysokie koszty utrzymania państwa z tak rozbudowaną opieką społeczną. Najlepsze wyniki w zatrudnieniu uzyskiwali obywatele Danii, Norwegii i Finlandii. Wynikało to z utworzenia między tymi państwami wspólnego rynku i swobody przepływu kapitału ludzkiego. Ponadto, dochodziły tu takie czynniki, jak wspólnota kulturowa i historyczna. Niewiele gorsze wyniki zatrudnienia osiągnęli obywatele pozo-

stałych państw europejskich, zaś zdecydowanie gorsze przybysze z Bliskiego Wschodu, Azji, Afryki czy też Ameryki Południowej<sup>17</sup>. Wpływ na tak kształtujące się dane miały oprócz bliskości kulturowej czy istniejących więzi historycznych również takie czynniki, jak wyższe wykształcenie wśród obywateli państw europejskich, fakt przynależności do jednej organizacji (mowa o państwach będących członkami Unii Europejskiej), lepsza znajomość języków obcych. Imigranci z dalszych obszarów często pochodzili ze środowisk biednych, o niskim poziomie wykształcenia i stąd też ich gorsze wyniki. Przyczyniało się to też zatem do ich słabszej integracji ze społeczeństwem przyjmującym, tendencji do skupiania się we własnych enklawach oraz izolowania się.

Dlatego też w szwedzkiej polityce integracyjnej tak wiele uwagi poświęca się zagadnieniu inicjatyw i programów wspierających podejmowanie przez nich zatrudnienia. Jest ono postrzegane jako jedno z najskuteczniejszych narzędzi integrowania się obcokrajowców. Obok tego, system wsparcia socjalnego ze strony państwa z założenia powinien być jedynie tymczasowym rozwiązaniem dla potrzebujących, podczas gdy w przypadku bezrobotnych imigrantów stało się to permanentnym zjawiskiem, obciążającym znacząco szwedzki budżet. Również z tego względu aktualnie tak wiele uwagi poświęca się programom wspierającym zatrudnienie<sup>18</sup>.

Zwiększanie zatrudnienia wśród imigrantów jest zagadnieniem poruszonym od początku istnienia szwedzkiej polityki imigracyjnej. Po kryzysie gospodarczym w latach 70. XX w. rząd zainicjował pierwsze programy wspierania zatrudnienia poprzez gwarantowanie znaczących sum przeznaczanych między innymi na szkolenia językowe i zawodowe (*arbetsmarknadsutbUdngw*<sup>19</sup>). Urząd Pracy przewidywał również liczne możliwości wsparcia imigrantów, polegające między innymi na informowaniu bezrobotnych imigrantów o możliwości zatrudnienia w sąsiadujących miastach. W takich przypadkach przewidywano również udzielanie dodatkowego wsparcia w postaci dofinansowania do kosztów dojazdu, zasiłku „startowego” dla osoby podejmującej pracę w innej miejscowości (1500 SEK dla osób utrzymujących rodzinę i 750 dla osób samotnych), a także wiele innych form wsparcia finansowego<sup>20</sup>. Inicjatywy zmierzające do ograniczania bezrobocia wśród imigrantów pojawiły się w omawianej koncepcji polityki integracyjnej z lat 1975, 1997, 2008 oraz w najnowszej strategii obo-

<sup>17</sup> Na podstawie danych zawartych w wykresach w: K. Scott, op.cit., s. 77–81.

<sup>18</sup> A. Giertz, *Making the Poor Work. Social Assistance and Activation Programs in Sweden*, Lund 2004, s. 157.

<sup>19</sup> Szkolenia zawodowe przewidziane są dla osób bezrobotnych oraz dla osób planujących zmianę zatrudnienia. Szkolenia są darmowe a jego uczestnicy otrzymują również bezzwrotny zasiłek. *Information for Immigration. The Public Employment Service In Sweden*, Arbetsmarknadsstyrelsen, Arlfjv 1980, s. 11.

<sup>20</sup> *Information for Immigrants. The Public Employment Service in Sweden*, Arbetsmarknadsstyrelsen, Lund 1973, s. 9–10.

wiązującej od 2010 r. Widać zatem wyraźnie, jak istotny jest to problem w świetle możliwości integracyjnych obcokrajowców. Obok strategii integracyjnej w obszarze zwiększania zatrudnienia imigrantów funkcjonuje również aktywna polityka szwedzka w zakresie rynku pracy (w znaczeniu ogólnym a nie jedynie w kontekście integracji obcokrajowców). Opiera się ona na czterech fundamentalnych aspektach: inicjatywy o charakterze doradczym; system szkoleń zawodowych dla osób bezrobotnych bądź zagrożonych bezrobociem; opracowywanie środków wspierających zatrudnienie oraz opracowywanie metod wspierających osoby mające poważne trudności z odnalezieniem się na rynku pracy (przykładowo osoby nieposiadające wykształcenia). Ponieważ w Szwecji, zgodnie ze stosowaną polityką integracyjną wszyscy, bez względu na pochodzenie etniczne, są równi, imigranci także mają dostęp do pomocy wynikającej z opisanej powyżej polityki. Mają zatem pewne prawo do korzystania z zasiłków dla bezrobotnych, czy też z bezpłatnych szkoleń i warsztatów zawodowych oraz doradztwa zawodowego. W 1982 r. w programie pilotażowym w obszarze rynku pracy wykazano, iż miejskie biura zatrudnienia powinny przeorganizować formy działania, tak aby lepiej móc wyjść naprzeciw problemom obcokrajowców<sup>21</sup>. Już od początku stosowania polityki integracyjnej dokładano wszelkich starań, aby wesprzeć obcokrajowców w odnalezieniu się na rynku pracy. Jednak same programy pomocowe dla imigrantów nie były wystarczające, by móc faktycznie i trwale podnieść poziom zatrudnienia wśród imigrantów. W okresie tym Szwecja odczuwała skutki światowego kryzysu a nastawienie względem obcokrajowców wśród Szwedów, a zatem również pracodawców, nie było najlepsze.

Istotnym problemem związanym z zatrudnieniem była wyraźna dysproporcja w poziomie bezrobocia kobiet w porównaniu z mężczyznami. Było to widoczne zarówno w latach 70. XX w., jak i obecnie. W 1987 r. zatrudnienie kobiet o obcym pochodzeniu kształtowało się na poziomie 74%, w 2009 r. było to zaledwie 60,3%<sup>22</sup>. W związku z tym rząd podejmował także pewne inicjatywy ukierunkowane konkretnie na rozwiązanie tego problemu. W latach 70. XX w. programy rządowe obejmowały między innymi takie inicjatywy, jak szerzenie zainteresowania wśród kobiet zawodami postrzeganymi jako typowo męskie zajęcia oraz ustanawianie odgórnie ustalonych przydziałowych miejsc pracy dla kobiet<sup>23</sup>.

Początkowo kwestie zatrudnienia ograniczano jedynie do konieczności szkolenia językowego, którego znajomość w Szwecji w większości przypadków jest niezbędna dla podjęcia zatrudnienia. Dlatego też zrodziła się koncepcja łączenia kursów języka

<sup>21</sup> E. Lundberg Lithman, op.cit., s. 19–4G.

<sup>22</sup> *Pocket Facts...*, s. 59.

<sup>23</sup> C. Jonung, *Migrant Women in the Swedish Labour Market, Report to OECD on the integration of migrant women into the labor market*, Stockholm 1982, s. 61.



szwedzkiego wraz z programami informacyjnymi dotyczącymi realiów rynkowych, specyfiki danego regionu zamieszkiwanego przez imigranta, istniejących możliwości podejmowania dalszego szkolenia się oraz organizowanych programów treningowych. Cały program rozpoczynał się od dwumiesięcznego szkolenia językowego, by następnie przejść do dwutygodniowej części informacyjnej. Wszelkie kursy organizowane przez państwo są bezpłatne a ich uczestnicy otrzymują w czasie odbywanych szkoleń zasiłek pozwalający im na pokrycie podstawowych kosztów utrzymania. Co więcej, Urząd Pracy podjął inicjatywę zatrudnienia dwujęzycznych doradców prowadzących szkolenia i spotkania informacyjne dla imigrantów. Zadbano także o przetłumaczenie materiałów informacyjnych na najważniejsze języki, którymi posługują się najliczniejsze grupy imigrantów w Szwecji<sup>24</sup>. Ponieważ zdecydowana większość osób korzystających z pomocy szwedzkiego Urzędu Pracy to obcokrajowcy a ich problem ze znalezieniem zatrudnienia wynikał zazwyczaj z niewystarczającej znajomości języka oraz nieznajomości panujących w Szwecji realiów, taka kombinacja kursów i spotkań informacyjnych wydawała się być koncepcją idealną. Z jednej strony rozwiązywano podstawowy problem niedostatecznej znajomości języka, z drugiej zapewniano dostęp do wszelkich informacji dotyczących udzielanego wsparcia w zakresie rynku pracy.

Obok programów informacyjnych i szkoleń językowych, w strategii integracyjnej z 1997 r. pojawiły się koncepcje wspomnianych już szkoleń zawodowych a także szkoleń dla osób posiadających wykształcenie wyższe, których zadaniem było dostosowanie ich kwalifikacji do wymogów krajowych. Kolejnym etapem było dostrzeżenie konieczności dostosowywania strategii rozlokowywania uchodźców do zapotrzebowania na siłę roboczą poszczególnych regionów oraz możliwości lokalnego rynku pracy. Badane były poszczególne miasta oraz zbierane informacje dotyczące wykształcenia imigrantów, tak aby wybrana dla nich lokalizacja okazała się właściwą. Istotne w kontekście wspierania zatrudnienia są także inicjatywy rządowe zmierzające do zwalczania ksenofobii i rasizmu w szwedzkim społeczeństwie, a także propagujące wiedzę na temat korzyści dla gospodarki wynikających z imigracji zarobkowej. Widać więc długą ewolucję zagadnienia wspierania zatrudnienia imigrantów, jako elementu koniecznego dla ich pełniejszej integracji.

W kolejnej strategii na lata 2008–2010 odpowiedzialność za integrowanie imigrantów w obszarze rynku pracy przejął szwedzki Urząd Pracy, który został zobowiązany do opracowywania planu uzależniającego, czy też determinującego wprowadzenie imigranta do społeczeństwa w odniesieniu do posiadanego przez niego wykształcenia, kwalifikacji i doświadczenia zawodowego. Nowy plan integrowania zawierał, podobnie jak wcześniejsze rozwiązania, szkolenia językowe i zawodowe, system mo-

<sup>24</sup> Ibidem, s. 62–64.

tywacyjny oraz program informacyjny w zakresie wiadomości ogólnych dotyczących społeczeństwa i państwa. Wspomniane zachęty integrowania się to przyznawane wsparcie finansowe dla imigrantów korzystających z programów wprowadzających, co nie było niczym nowym. Nowością natomiast było utworzenie specjalnego „przewodnika” pomagającego imigrantom w znalezieniu odpowiedniego dla nich zatrudnienia, a pracującego na polecenie Szwedzkiego Urzędu Pracy. Zmiany te zostały wprowadzone w życie wraz z końcem 2010 r.<sup>25</sup>

Oprócz powyższych inicjatyw podjęto także inne przedsięwzięcia wspierające integrację obcokrajowców. Jedną z nich było utworzenie specjalnie przygotowanych dla nowo przybyłych imigrantów i subsydiowanych przez państwo miejsc pracy połączonych z obowiązkowym kursem języka szwedzkiego. Dofinansowanie ustalono na poziomie 75% kosztów wynikających z pensji pracowniczych. Ponadto, w celu zwiększenia zatrudnienia wśród imigrantów zainicjowano program bardziej przemysłanego rozlokowywania imigrantów. Przeprowadzane są szczegółowe wywiady dotyczące posiadanego wykształcenia i doświadczenia zawodowego, tak aby móc wybrać na miejsce osiedlenia taki region, w którym będzie widoczne zapotrzebowanie właśnie na kwalifikacje danego obcokrajowca. W 2009 r. zainicjowano pilotażowy projekt wywiadów zawodowych, od 2010 r. natomiast programem tym został objęty cały kraj. Ściśle związana z tym przedsięwzięciem jest próba odciążenia najbardziej obieganych miast przez imigrantów. Wybierają oni zwykle większe miasta. Szwedzka Rada ds. Migracji zmierza do spopularyzowania wśród imigrantów również mniejszych miejscowości, posiadających perspektywę zatrudnienia i możliwości mieszkaniowe, imigranci mają pełną swobodę w wyborze miejsca zamieszkania, niemniej jednak mają też ewentualną możliwość skorzystania ze wsparcia państwa w tej kwestii. W związku z tym, iż za największą wadę obecnego systemu polityki integracyjnej uznano brak dobrze zorganizowanej i sprawnie funkcjonującej sieci współpracy w zakresie stosowania programu wprowadzającego dla uchodźców, zdecydowano o stworzeniu specjalnego trzyletniego programu mentorskiego, którego podstawą było łączenie nowo przybyłych imigrantów z mentorami. Kryterium dokonywanych dopasowań było posiadane wykształcenie oraz umiejętności. Projekt był realizowany od 2010 r. i zakończył się w 2012 r. Na ten cel przeznaczano z budżetu państwa 5 milionów SEK rocznie<sup>26</sup>. Powyższe programy mają charakter bardziej szczegółowy i bez wątpienia, jeśli będą stosowane konsekwentnie, będą mogły przynieść pozytywne rezultaty. Podejmowane inicjatywy są niemałym obciążeniem dla szwedzkiego budżetu, jednak zwiększenie zaangażowania imigrantów na rynku pracy może w perspektywie czasu zrekompenzować poniesione nakłady. Mniejsze bezrobocie wśród imigrantów to tak-

<sup>25</sup> *Fact Sheet. Swedish Integration Policy...*, s. 1.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 2.

że zniwelowanie różnic w standardzie życia imigrantów i Szwedów i w efekcie możliwość niemalże pełnego wyeliminowania zagrożenia niepokojami społecznymi.

Jedną z najnowszych inicjatyw w zakresie integracji poprzez rynek pracy jest również wspieranie zatrudnienia i przedsiębiorczości, jako czynników rozwijających gospodarkę, poprzez obniżanie podatku dochodowego, co ma zachęcać przedsiębiorców do zwiększania zatrudnienia. Ponieważ przedsiębiorcy obcego pochodzenia mają większe trudności w pozyskiwaniu dofinansowania państwowego na rozwój własnych firm, w latach 2008 – 2010 rząd szwedzki przeznaczył 20 milionów SEK na organizację usług doradczych i konsultacji, a także specjalne spotkania z osobami zatrudnionymi w sektorze bankowym dotyczące sposobów uzyskiwania środków finansowych przez „obcych” przedsiębiorców<sup>27</sup>. Państwo inicjuje także takie przedsięwzięcia, jak wspieranie powrotu bezrobotnych do zatrudnienia poprzez organizację szeregu szkoleń podnoszących kwalifikacje zawodowe.

Inną ciekawą strategią stosowaną w ostatnich latach jest specjalny program poświęcony skutecznemu wprowadzaniu uchodźców i innych imigrantów w miejsca pracy. Strategia ta opiera się na założeniu, iż imigranci nie posiadają żadnych kontaktów, niezwykle istotnych w procesie poszukiwania pracy. Istotą strategii, która od 2003 r. miała formę jedynie pilotażową, a od 2007 r. stała się już stałym elementem strategii w ramach rynku pracy, jest właśnie zrekompensowanie imigrantom tego utrudnienia. W ramach programu imigranci otrzymują niezbędne wsparcie zarówno w procesie poszukiwania pracy, jak i podczas pierwszych tygodni na nowym stanowisku. Tylko w 2005 r. z programu skorzystało 4 800 imigrantów, z czego aż 60% udało znaleźć zatrudnienie w okresie nieprzekraczającym trzech miesięcy od jego ukończenia<sup>28</sup>. Program ten pozwala na większe zaangażowanie imigrantów w ramach rynku pracy, a także na zwiększenie ich szans na znalezienie stałego zatrudnienia powiązanego z posiadanym wykształceniem.

Kolejnym programem, wcielonym w życie w ostatnich latach, jest możliwość odbywania staży w szwedzkich firmach. Warunkiem wzięcia udziału w programie jest zarejestrowanie się przez imigranta w Urzędzie Pracy. Okres trwania stażu nie przekracza trzech miesięcy. Udział w programie zakończony jest wydaniem certyfikatu poświadczającego przepracowanie określonego czasu w danej firmie<sup>29</sup>. Stworzenie platformy próbnego angażowania imigrantów w rynek pracy pozwala na wczesnym stadium na zademonstrowanie posiadanych umiejętności, wykształcenia oraz kompetencji. Jest także szansą na zatrudnienie w firmie, w której odbywany był staż, bądź na zdobycie rekomendacji przydatnych w dalszym poszukiwaniu zatrudnienia.

<sup>27</sup> Ibidem.

<sup>28</sup> *OECD Economic Surveys: Sweden 2007*, s. 87.

<sup>29</sup> Ibidem.

Ostatnim programem przywołanym w tym miejscu jest po części już wspomniany system oceniania posiadanych przez imigranta umiejętności i kompetencji. Jest to inicjatywa podjęta w wyniku współpracy rządu z konfederacją szwedzkich przedsiębiorców. Podstawą tej strategii jest fundamentalne znaczenie prawidłowego ocenienia i przeanalizowania posiadanego przez imigranta wykształcenia oraz jego wcześniejszego doświadczenia zawodowego, aby móc w przyszłości zapewnić jego skuteczniejszą integrację. W ramach programu, imigrant zostaje poddany kilkutygodniowej ocenie w miejscu pracy, na podstawie której otrzymuje certyfikat poświadczający o posiadanych przez niego kwalifikacjach, umiejętnościach i wykształceniu<sup>30</sup>. Program ten jest o tyle ważny, iż pozwala z jednej strony na „uprawomocnienie” w szwedzkich realiach kwalifikacji imigranta; z drugiej strony gwarantuje większą czytelność odnośnie umiejętności i wykształcenia obcokrajowca dla przyszłych potencjalnych, bądź aktualnych pracodawców.

Wszelkie inicjatywy podejmowane w zakresie zwiększania liczebności aktywnych zawodowo imigrantów miały na celu stymulowanie ich integracji ze społeczeństwem przyjmującym. Problem bezrobocia wśród obcokrajowców przewijał się w debacie politycznej począwszy od lat 70. XX w. Przed kryzysem paliwowym nie było konieczności podejmowania inicjatyw wspierających zatrudnienie imigrantów, którzy bez większych problemów znajdowali pracę w chłonnej i nastawionej na przemysł szwedzkiej gospodarce. Wraz z kryzysem pogorszyła się sytuacja na rynku pracy, a także uległa zmianie struktura zatrudnienia. Widoczne było przesunięcie od przemysłu na rzecz rozwoju sektora usług. Wymagało to zatem również zupełnie innych niż dotychczas kwalifikacji od potencjalnych pracowników. Między innymi oczekiwano od nich lepszej znajomości języka szwedzkiego, co stanowiło największą trudność dla imigrantów. Dlatego też rząd w porozumieniu z innymi instytucjami państwowymi, odpowiedzialnymi za kwestię zatrudnienia, rozpoczął prace nad opracowywaniem kolejnych programów pomocowych dla imigrantów (szkoleń, warsztatów, akcji informacyjnych). Kolejny kryzys z lat 90. XX w.<sup>31</sup> negatywnie wpłynął na wyniki osiągnięte przez obcokrajowców, a także uwidocznił inne istotne problemy obcokrajowców. Mowa tu przede wszystkim o różnorodnych wymaganiach w stosunku do kwalifikacji pracowników, różnicach w systemach edukacyjnych oraz braku kontaktów na rynku pracy koniecznych do sprawnego funkcjonowania w jego obrębie. Mimo wielości

<sup>30</sup> Ibidem.

<sup>31</sup> Wywołany szeregiem reform wewnętrznych – reforma opodatkowania dochodów, nastawienie w polityce na utrzymanie niskiej inflacji. Zmiany te wpłynęły na poziom popytu oraz przyczyniły się do znaczącego wzrostu cen nieruchomości w Szwecji (w Sztokholmie wzrost ten osiągnął nawet 35%). Wszystkie te elementy przyczyniły się do zwiększenia poziomu bezrobocia do wskaźników niespotykanych w dotychczasowej, powojennej historii Szwecji. Sytuacja taka przyczyniła się do wzrostu popularności wśród partii populistycznych i wyraźnie antyimigracyjnych. J. Helgertz, *Immigrant Careers. Why Country of Origin Matters*, Lund 2010, s. 10–11.

stosowanych strategii, żadne programy promujące zatrudnianie imigrantów ani programy podnoszące ich kwalifikacje i znajomość rynku nie są w stanie przywrócić wskaźników zatrudnienia do poziomu z lat 80. XX w. Nie zmienia to faktu, iż kolejne opracowywane strategie są przygotowywane z uwzględnieniem aktualnych tendencji i warunków na rynku pracy.

Prześledzenie ewolucji polityki imigracyjnej i integracyjnej Szwecji w wymiarze migracji zarobkowych, przeanalizowanie wszelkich zmian i wprowadzanych reform pozwoliły na ukazanie długiej drogi jaką przebyła Szwecja podczas tworzenia własnego modelu polityki względem zagranicznych pracowników. Choć masowa imigracja do Szwecji rozpoczęła się niemal równocześnie z wybuchem II wojny światowej, polityka imigracyjna w tym państwie zaczęła powstawać dopiero pod koniec lat 60. Koniecznym było wsparcie Rady ds. Imigracji w koordynowaniu procesów imigracyjnego i integracyjnego. Regularnie pojawiały się nowe programy wspierające imigrantów w różnych aspektach życia publicznego, zaś większość z nich obejmowała działania w zakresie szkoleń językowych i programów wspierających wzrost poziomu zatrudnienia wśród obcokrajowców. Inicjatywy podejmowane w latach 60. i 70. XX w. były dopiero pierwszymi krokami podejmowanymi przez szwedzkie władze w zakresie budowania modelu polityki integracyjnej, lecz bez wątplenia stanowiły istotną bazę dla dalszych reform.

Do priorytetów polityki integracyjnej należało przede wszystkim budowanie rynku pracy dostępnego dla wszystkich, bez względu na pochodzenie. Aby zwiększyć pozytywny wpływ polityki integracyjnej postanowiono skupić się także na wykorzystywaniu kwalifikacji posiadanych przez imigrantów, zgodnie z ideą, iż integracja imigrantów w dużej mierze zależy od ich pozycji na rynku pracy. Zaczęto zatem organizować szkolenia zawodowe pozwalające na przystosowanie posiadanego już wykształcenia obcokrajowców do realiów i wymogów krajowych, zwalczać przejawy wszelkiej dyskryminacji na rynku pracy oraz promować różnorodność w życiu zawodowym.

Istota programów integracyjnych na rynku pracy jest dziś szczególnie widoczna. Aktualna sytuacja wewnętrzna państwa przyczynia się do rewizji dotychczasowego poglądu na imigrację o charakterze zarobkowym. Obecnie Szwecja musi stawić czoła własnym, wewnętrznym zagrożeniom, jakimi są między innymi starzejące się społeczeństwo oraz niski odsetek narodzin. Te dwa czynniki powodują, iż w przyszłości utrzymanie państwa opiekuńczego w dzisiejszym kształcie może być niemożliwe ze względu na ogromne koszty jego funkcjonowania i zbyt małą liczbę osób pracujących na jego utrzymanie. Rozwiązania tego problemu politycy upatrują w ponownym zwróceniu w kierunku imigracji zarobkowej. Nowe otwarcie się tego państwa dla imigrantów zarobkowych pochodzących spoza Unii Europejskiej, Europejskiego Obszaru Gospodarczego i obszaru państw nordyckich wyraża się w systematycznym wprowa-

dzaniu kolejnych ułatwień dla obcokrajowców, dzięki którym upraszczane są procedury wjazdu do kraju w celu odbycia rozmów kwalifikacyjnych oraz zwiększane są możliwości pozostawania studentów obcego pochodzenia w Szwecji już po zakończeniu nauki. Zwiększanie napływu zagranicznych pracowników dodatkowo wzmaga potrzebę dalszego rozwijania programów integracyjnych dla obcokrajowców wkraczających na szwedzki rynek pracy.

## Summary

### **The shape of the Swedish immigration and integration policy in the light of current trends in labour immigration**

Currently, in times of enhanced mobility and constantly galloping globalization, mass immigration is one of the most significant aspects of international relations. It could well be considered as multi-aspect occurrence, which tackles many dimensions of state functioning. In respect of its contemporariness, the subject is worth investigating.

The article focuses on a certain part of reality which concerns the economic migration only as it is one of the most popular form of migration both in XX and XXI Century. The analysis is based on Swedish solutions in this field.

The aim of this article is to highlight the significance of contemporary regulations concerning economic migrations. Sweden has been selected as an example of a state permanently improving its policy towards this subject. This country could also be considered as relatively successful in implementing integration strategies for economic migrants.

Rafał Raczyński

## Na krańcu Europy – polskie siostry zakonne i księża w Islandii

Znaczące miejsce w dziejach migracyjnych Europy i świata zajmują Polacy. W historii ziem polskich emigracja ludności nie należy do zjawisk nowych. Wskazuje się w tym względzie, iż jako społeczność Polacy charakteryzują się wielowiekowym doświadczeniem życia migracyjnego. Od zarania polskiej państwowości z różnych przyczyn opuszczali oni kraj czasowo, bądź na stałe; orientowali się na podróże, wędrówki, zasiedlanie nowych terenów, bądź zmuszani byli do pozostawienia rodzinnych stron z przyczyn politycznych lub ekonomicznych. W konsekwencji pod koniec XX w. liczebność Polonii na świecie była szacowana na 14–17 mln osób, choć w literaturze przedmiotu można było spotkać znaczne rozbieżności na ten temat, zawierające się w przedziale od 12 do 24 mln<sup>1</sup>. Lokowało to Polskę wśród państw posiadających największe grupy rodaków żyjących poza własnym krajem (wśród takich państw, jak Chiny, Niemcy czy Włochy).

Wśród regionów Europy, do których zarówno w przeszłości, jak i współcześnie udają się na emigrację Polacy szczególne miejsce przypada regionowi skandynawskiemu. Choć kontakty polsko-skandynawskie legitymizują się bogatą, ponadtysiącletnią tradycją<sup>2</sup>, to jednak Skandynawia długo znajdowała się poza emigracyjnym zainteresowaniem Polaków. Wobec tego zbiorowości polonijne w państwach skandynawskich są młode<sup>3</sup>. Jednocześnie ze względu na małe rozmiary oraz relatywnie krótką historię Polonia w Skandynawii przez dziesięciolecia zajmowała drugoplanową pozycję wśród Polonii świata i nie była objęta systematycznymi badaniami naukowymi

---

<sup>1</sup> J. Knopek, *Migracje międzynarodowe jako przedmiot refleksji politologicznej*, [w:] *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturowo-cywilizacyjnych. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Andrzejowi Chodubskiemu*, red. E. Polak i J. Leska-Słęzak, Pelplin 2007, s. 106.

<sup>2</sup> Zob. K. Ślaski, *Tysiąclecie polsko-skandynawskich stosunków kulturalnych*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977.

<sup>3</sup> A. Chodubski, *Aktualne tendencje przemian zbiorowości polonijnych w Skandynawii na tle przeobrażeń cywilizacyjnych świata*, [w:] *Polacy w Skandynawii*, red. E. Olszewski, Lublin 1997, s. 63.

mi<sup>4</sup>. Obecnie zauważa się, iż spośród zbiorowości polonijnych w Skandynawii zarówno najmłodsza, jak i najslabiej rozpoznana jest diaspora polska w Islandii.

Choć początki polskiej obecności na Islandii sięgają okresu dwudziestolecia międzywojennego, to bardziej liczebna zbiorowość polonijna w Islandii została uformowana dopiero w latach 90. XX w., a jej obecne oblicze jest efektem przede wszystkim napływu polskich emigrantów do tego kraju, jaki nastąpił po 2006 r. w wyniku otwarcia islandzkiego rynku pracy dla pracowników z Polski. Do lat 80. XX w. wychodźstwo z Polski do Islandii miało charakter incydentalny i wiązało się głównie z wyjazdami na wyspę Polek, które udawały się tam w ślad za Islandczykami. W latach 80. XX w. Islandia zaczęła powoli otwierać się na międzynarodowe przepływy siły roboczej i pozyskiwać pracowników z zagranicy, w tym z Polski. Początkowo Polacy przybywali do Islandii na krótkotrwałe kontrakty, po czym powracali do kraju. Na przełomie lat 80. i 90. XX w. Polaków coraz chętniej zaczęto zatrudniać w branży przetwórstwa rybnego. Wiązało się to w dużej mierze z przemianami społeczno-gospodarczymi zachodzącymi wówczas w Islandii, polegającymi m.in. na odpływie z niewielkich rybackich osad (gdzie zlokalizowane były zazwyczaj fabryki przetwórstwa rybnego) osób (w tym kobiet tradycyjnie zatrudnianych na wyspie w pracy przy rybach) do większych ośrodków miejskich, gdzie podejmowały one zatrudnienie w innych zawodach. Ujawniana przez rodzimych mieszkańców wyspy niechęć do pracy w przetwórstwie rybnym, wymuszała konieczność sprowadzania pracowników z zagranicy. Sytuacja ta spowodowała znaczący wzrost liczby Polaków pracujących na wyspie. W początkowym etapie migracji do pracy z Polski do Islandii istotną rolę odegrały osiedlone tam wcześniej Polki, które w warunkach niedoboru siły roboczej, zaczęły organizować do pracy na wyspie krewnych i znajomych z Polski, tworząc pierwsze sieci migracyjne. Napływ pracowników z Polski w latach 90. XX w. był na tyle duży, iż pod koniec tej dekady Polacy stali się największą mniejszością imigrancką zamieszkującą na wyspie, znacząco przekraczając liczebnie inne nacje. O ile w latach 90. XX w. Polacy udawali się na Islandię głównie do pracy przy rybach, o tyle w latach 2000. szczególnie istotna dla rozwoju migracji z Polski do Islandii stała się branża budowlana. Ważną cezurę w historii migracji z Polski do Islandii stanowi maj 2006 r. Wówczas to Islandia jako członek Europejskiego Obszaru Gospodarczego, po dwuletnim okresie przejściowym, wraz z Finlandią, Grecją, Hiszpanią i Portugalią, w pełni otworzyła swój rynek pracy dla pracowników z Polski. Doprowadziło to do poważnego wzrostu liczby Polaków żyjących w tym kraju. Wysoki wzrost gospodarczy, jaki odnotowywała w tym czasie Islandia stymulował bowiem ciągle zapotrzebowanie na cudzoziemskich pracowników. W ten sposób Polacy stali się ważnym ogni-

---

<sup>4</sup> A. Chodubski, E. Olszewski, *Stan badań nad zbiorowościami polonijnymi w Skandynawii*, [w:] *Polacy w Skandynawii...*, s. 413.



wem islandzkiej gospodarki, znajdując zatrudnienie w wielu różnorodnych jej branżach. Ujawniany od początku lat 90. XX w. nieustanny wzrost liczby Polaków mieszkających i pracujących na wyspie zatrzymany został dopiero w wyniku wybuchu w Islandii kryzysu gospodarczego na jesieni 2008 r. Wbrew początkowym oczekiwaniom w okresie bezpośrednio następującym po załamaniu gospodarczym nie nastąpił masowy odpływ Polaków z wyspy. Współcześnie diasporę Polską w tym kraju szacuje się na ok. 9 tys. osób, co jak na warunki islandzkie jest wielkością znaczną.

Powszechnie zauważa się, iż Kościół katolicki odgrywa istotną rolę w życiu wielu zbiorowości polonijnych, rozsianych w różnych częściach świata. Jego aktywności nie ogranicza się jedynie do sfery *sacrum*, lecz często oddziałuje również na sferę *profanum*. Na ogół, obok niesienia samej posługi duszpasterskiej, pełni on ważną funkcję w kreowaniu życia społeczno-kulturalnego wychodźców polskich. Współcześnie Kościół, za sprawą swych reprezentantów stara się być obecny we wszystkich większych skupiskach polonijnych. Działający wśród Polonii duchowni, pochodzący najczęściej z Polski, zabiegają o kultywowanie więzi z ojczyzną (niekiedy pełniąc w tym względzie rolę swoistych łączników pomiędzy krajem pochodzenia a osiedlenia), dbają o podtrzymywanie świadomości narodowej oraz pielęgnowanie tradycji i dziedzictwa przeszłości. Nierzadko starają się oni stworzyć „namiastkę ojczyzny na obczyźnie”<sup>5</sup>. Kościół katolicki jest jednym z najważniejszych elementów konstytuujących tożsamość Polaków mieszkających za granicą. Generalnie w świecie Polacy identyfikowani są jako katolicy. W praktyce jednak nie wszyscy mieszkający na obczyźnie rodacy utożsamiają się z przynależnością do Kościoła rzymskokatolickiego. W największych zbiorowościach polonijnych zaobserwować można bezwyznaniowość, lub też tzw. przynależność wyznaniową alternatywną. Przywiązanie do wyznania rzymskokatolickiego najsilniej ujawnia się w średniej wielkości zbiorowościach polonijnych, zamieszkujących zwłaszcza w krajach Europy Zachodniej oraz Ameryki Południowej<sup>6</sup>.

Pomimo pewnych kontrowersji związanych z oddziaływaniem Kościoła rzymskokatolickiego na proces adaptacji emigracyjnej, Kościół ten bezsprzecznie odgrywa istotną rolę w pielęgnowaniu polskiej tożsamości narodowej na obczyźnie. W polskiej rzeczywistości kulturowej wiąże się to przede wszystkim ze szczególnym przywiązaniem Kościoła do wartości, jaką jest *Ojczyzna*. „Kościół – jak podkreśla A. Chodubski – jest spoiwem, pomostem pomiędzy przeszłością i teraźniejszością; spełnia podwójną rolę – instytucji religijnej i narodowej”<sup>7</sup>. Wobec tego to właśnie Kościół, oprócz polskich przedstawicielstw dyplomatycznych i konsularnych, jest z reguły najważniejszym orędownikiem celebrowania świąt narodowych i wydarzeń historycznych.

<sup>5</sup> A. Chodubski, *Aktualne tendencje przemian zbiorowości polonijnych w Skandynawii...*, s. 67.

<sup>6</sup> Idem, *O tożsamości polonijnej*, [w:] *Tożsamość kulturowa, kwestie narodowościowe i polonijne*, red. A. Chodubski, Toruń 1998, s. 16.

<sup>7</sup> Ibidem.

Kościół, stojąc na straży wartości narodowych, kształtuje i propaguje postawy patriotyzmu, szacunku oraz przywiązania wobec ojczyzny i narodu. Przejawia się to poprzez przypominanie ważnych wydarzeń z historii Polski, odprawianie nabożeństw z okazji rocznic narodowych, pielęgnowanie polskich grobów i cmentarzy, umieszczanie pamiątkowych tablic sławiących szczególnie zasłużone osoby, bądź wydarzenia, nierzadko o charakterze martyrologicznym. W ten sposób Kościół buduje poczucie wspólnoty narodowej, kultywuje tradycje narodowe oraz krzewi ideę dobra wspólnego. Jednocześnie Kościół zwraca uwagę na konieczność przestrzegania w życiu społecznym zasad Dekalogu oraz innych norm propagowanych przez konfesję katolicką. W związku z tym Kościół zabiega o odpowiednie wychowanie moralno-religijne, zwłaszcza najmłodszych członków zbiorowości polonijnych, prowadząc lekcje religii oraz udzielając sakramentów (przystępowanie dzieci do pierwszej komunii, bierzmowanie, udzielanie sakramentu małżeństwa). Istotne znaczenie w nauczaniu społecznym Kościoła odgrywa również rodzina i idea szacunku do bliźniego. Odwołując się do takich wartości Kościół pragnie wpływać na kondycję moralną diaspory polskiej.

Rola Kościoła katolickiego w życiu zbiorowości polonijnej uwidacznia się szczególnie w takich krajach, jak Islandia, gdzie katolicy stanowią niewielką mniejszość religijną.

**Tabela 1.**

Największe związki wyznaniowe w Islandii w 2012 r. (powyżej 1000 wyznawców)

Lp.	Nazwa	Liczba wiernych	% populacji
1.	Ewangelicko-Luterański Kościół Islandii	245 456	76,81
2.	Kościół rzymskokatolicki	10 455	3,27
3.	Wolny Kościół Luterański w Reykjavíku	9 143	2,86
4.	Wolny Kościół Luterański w Hafnarfjörður	5 871	1,84
5.	Niezależna Kongregacja	3 173	0,99
6.	Zgromadzenie Zielonoświątkowe	2 045	0,64
7.	Kongregacja Asatru (Wierzący w Bogów)	1 951	0,61

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Statistics Iceland, <http://www.statice.is/Statistics/Population/Religious-organizations>, odczyt z dn. 10.07.2012.

W 2012 r. liczba wyznawców religii katolickiej w Islandii wynosiła ok. 10 455 osób, co stanowiło 3,27% populacji<sup>8</sup>. Według źródeł kościelnych ok. 70–75% żyjących

<sup>8</sup> Statistics Iceland, [http://www.statice.is/?PageID=1180&src=/temp\\_en/Dialog/varval.asp?ma=MAN10001%26ti=Populations+by+religious+organizations+1998-2012++++++%26path=../Database/manfjoldi/Trufelog/%26lang=1%26units=Number](http://www.statice.is/?PageID=1180&src=/temp_en/Dialog/varval.asp?ma=MAN10001%26ti=Populations+by+religious+organizations+1998-2012++++++%26path=../Database/manfjoldi/Trufelog/%26lang=1%26units=Number), odczyt z dn. 10.07.2012.

w Islandii katolików stanowią Polacy<sup>9</sup>. Życie religijne islandzkich katolików koncentruje się w pięciu parafiach tworzących diecezję z siedzibą w Reykjavíku. Na jej czele stoi, pochodzący ze Szwajcarii, biskup Petur Burcher, zaś pracujący w niej księża pochodzą z takich krajów, jak: Islandia, Polska, Niemcy, Francja, Holandia, Wielka Brytania, Irlandia, Słowacja oraz Argentyna.

Obecność na Islandii pochodzących z Polski osób życia konsekrowanego ma relatywnie długą historię. Prawdopodobnie bowiem cztery polskie siostry zakonne dotarły na Islandię już w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Żyjąc na Islandii przez szereg lat pełniły one posługę pracując w szpitalu miejskim, gdzie otaczały opieką miejscową ludność<sup>10</sup>. Okoliczności przybycia owych czterech polskich zakonnice na wyspę oraz historia ich działalności na wyspie wciąż nie zostały zgłębione i wymagają dalszych prac badawczych.

Kolejne polskie siostry zakonne przybyły na Islandię w 1984 r. Były to siostry z Zakonu Mniszek Karmelitanek Bosych, które zamieszkały w przejętym od hollenderskich zakonnice klasztorze w Hafnarfjörður. Współcześnie polski Klasztor Niepokalanej Pani Jasnogórskiej i św. Józefa w Hafnarfjörður (*Karmelklaustrið*) jest jedynym klaszturem kontemplacyjnym w Islandii. Historia jego powstania sięga 1929 r. i wiąże się z konsekracją w Reykjavíku katolickiej katedry *Landakot*. Przebywający wówczas w Islandii ojciec dr M. Hubberts, przełożony księży ze Zgromadzenia Braci Monfortan św. Gabriela prowadzących katolicką misję na wyspie, zauważył potrzebę sprowadzenia do Islandii zakonnice, które objęłyby modlitwą miejscową ludność. Po powrocie do Holandii rozpoczął on starania na rzecz realizacji tego przedsięwzięcia, konsultując swój pomysł z matką Elżbietą, przełożoną klasztoru sióstr karmelitanek w Shiedam. Idea ta spotkała się z przychylnym przyjęciem ze strony matki Elżbiety, która jednak zasugerowała, aby ojciec Hubberts, podczas swej planowanej podróży do Afryki w 1935 r., podjął w tej sprawie rozmowy z przełożonymi zakonu w Rzymie. W tym samym roku ojciec Johannes Gunnarsson, który później mianowany został biskupem Kościoła katolickiego w Islandii, odwiedził zgromadzenie karmelitanek w Egmond, w Holandii, gdzie również omawiał kwestie utworzenia na Islandii karmelitańskiego klasztoru. W sierpniu 1937 r., w celu zapoznania się z krajem oraz jego mieszkańcami, do Islandii udała się, kierowana przez matkę Elżbietę, niewielka delegacja. Jeszcze tego samego miesiąca zostało wydane pozwolenie na budowę klasztoru, który miał stanąć w Hafnarfjörður, na terenach należących do Zgromadzenia

<sup>9</sup> Wywiad z ks. Radosławem Szymoniakiem przeprowadzony w Reykjavíku w dniu 08.02.2012 r. (w zbiorach autor) oraz strona internetowa duszpasterstwa polskiego w Islandii: [http://www.islandia.chrystusowcy.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=49&Itemid=68](http://www.islandia.chrystusowcy.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=49&Itemid=68), odczyt z dn. 10.07.2012.

<sup>10</sup> S. Helsztyński, *Wyspa wikingów*, Warszawa 1965, s. 13; H. Ogrodzińska, *Spotkanie z Islandią*, Warszawa 1977, s. 126.

Braci Monfortan. W marcu 1938 r. Matka Elżbieta dokonała wyboru ośmiu sióstr, które jako pierwsze miały osiąść na Islandii. Trzy z nich wyjechały na wyspę jeszcze w maju tego roku. Prace budowlane w Hafnarfjordur zostały ukończone 14 października 1940 r. Normalne funkcjonowanie klasztoru uniemożliwiła jednak wojna. Początkowo w klasztorze stacjonowali brytyjscy żołnierze, zaś po przejęciu przez Amerykanów odpowiedzialności za ochronę wyspy, siostry zostały ewakuowane do USA. Powróciły one do Islandii dopiero w sierpniu 1945 r. Holenderskie siostry zamieszkiwały w Hafnarfjordur przez następne prawie czterdzieści lat. W tym czasie wiele islandzkich kobiet wykazywało zainteresowanie funkcjonowaniem klasztoru, jednak żadna nie zdecydowała się na złożenie ślubów zakonnych. Z Holandii natomiast do zgromadzenia dołączyły jeszcze jedynie trzy siostry. Wobec braku nowych powołań, ostatecznie 10 czerwca 1983 r., siostry zakonne opuściły wyspę, przynosząc się do Drachten w Holandii<sup>11</sup>.

Po wyjeździe zakonnice holenderskie ówczesny biskup Islandii Hendrik Hubert Frehen postanowił sprowadzić na wyspę mniszki z Polski. Pierwsze karmelitanki przyjechały do Islandii z Elbląga 19 marca 1984 r.<sup>12</sup> Okoliczności ich przybycia na wyspę opisał znawca spraw islandzkich Stefan Ziętowski, który podczas swojego pobytu w Reykjavíku w 1983 r. kilkakrotnie rozmawiał z biskupem Frehenem. Wówczas biskup poinformował go o podjętych u kardynała Józefa Glempa staraniach na rzecz pozyskania polskich karmelitanek. Okazało się, iż biskup Frehen w dzieciństwie mieszkał w Holandii, w regionie górniczym, w którym pracowało wielu Polaków. Tam przyszły biskup Islandii zetknął się z polskimi dziećmi, z którymi się zaprzyjaźnił (dzięki czemu znał wiele polskich słów). Dlatego po opuszczeniu klasztoru przez holenderskie zakonnice wpadł on na pomysł zastąpienia ich siostrami z Polski. W 1984 r. do klasztoru w Hafnarfjordur udało się z Elbląga szesnaście zakonnice. W następnych latach, w wyniku nowych powołań, liczba polskich zakonnice żyjących w Hafnarfjordur uległa zwiększeniu. Dzięki temu w 1990 r. dwanaście sióstr opuściło Islandię i na prośbę biskupa Gerharda Goebela przeniosło się do nowo powstałego klasztoru w diecezji Thomsow, w północnej Norwegii. Kolejna grupa dziewięciu polskich sióstr w 1998 r. pojechała do Hanoweru, gdzie za sprawą starań biskupa Josefa Hemeyera osiadła w diecezji Hildesheim. Wyjazdy te spowodowały, iż w początkach XXI w. klasztor w Hafnarfjordur zamieszkiwało jedynie jedenaście polskich mniszek<sup>13</sup>.

Zakon karmelitański ma bardzo surową regułę. Ma on charakter kontemplacyjny i siostry nie opuszczają murów klasztoru, kontaktując się ze światem zewnętrznym

<sup>11</sup> A.S. Arnason, *A brief history of the Carmelite convent in Iceland*, <http://www.karmel.is/eng/index.html>, odczyt z dn. 16.07.2012.

<sup>12</sup> I. Trusewicz, *Ludzkie sprawy w sercu*, „Rzeczpospolita” 1998, nr 86, s. 7.

<sup>13</sup> S. Ziętowski, *Polski klasztor Karmelitanek w Islandii*, „Islandia. Biuletyn Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Islandzkiej” 2001, nr 2, <http://www.islandia.org.pl/klasztor1.html>

przez kratę. Na Islandii regułę zamknięcia karmelitanki przekroczyły tylko raz, gdy za zgodą biskupa Islandii w 1989 r. udały się do Reykjavíku, by wziąć udział we mszy św. celebrowanej przez Jana Pawła II. Wówczas zaśpiewały one papieżowi specjalnie skomponowaną z tej okazji pieśń. Karmelitanki składają śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa. Zanim podejmą ostateczną decyzję o zamknięciu się w klasztornych murach mają cztery i pół roku. Ich normalny dzień rozpoczyna się o godzinie 6 rano modlitwą. Po niej następuje godzina rozmyślań, podczas której siostry rozważają słowo Boże. Dalej tercja, czytany po łacinie brewiarz i o godz. 8.00 odprawiana po islandzku w klasztornej kaplicy msza św. Po mszy nadchodzi czas na śniadanie oraz pracę. Zakonnice uprawiają warzywa w przyklasztornym ogrodzie, a także zajmują się rękodziełem. Wytwarzają pamiątkowe karty, świece, figurki świętych, haftują chorągwie oraz szaty liturgiczne, malują ikony, robią ozdobne wpisy, a także nagrywają płyty z muzyką religijną. Owoce ich pracy można zakupić w przyklasztornym sklepie. O godz. 11.00 przychodzi czas na brewiarz oraz odmawianie różańca podczas spaceru w ogrodzie. Dalej następuje obiad, w czasie którego jedna z sióstr czyta książki religijne. Po obiedzie zakonnice rozpoczynają godzinę rekreacji, która polega na wspólnej pracy oraz przebywaniu we wspólnocie. Prowadzone są wówczas rozmowy o rzeczach istotnych. W klasztorze rozmawia się po polsku i tak będzie dopóty, dopóki do zgromadzenia nie przystąpi Islandka. O 15.40 rozpoczyna się godzina czytania, a po niej nieszpory, Anioł Pański i kolacja. Potem odbywają się rekolekcje. Dzień kończy odmawianie brewiarza o 21.00. O 22.30 odzywa się dzwonek na *silentium sakrum*<sup>14</sup>.

Polskie siostry zakonne cieszą się sporym poważaniem na Islandii i to zarówno ze strony katolików, jak i protestantów. Zgromadzenie w Hafnarfjörður odwiedzają nie tylko turyści, ale i miejscowa ludność, niekiedy z ciekawości, a niekiedy prosząc o modlitwę. Okazjonalnie życie klasztoru staje się przedmiotem zainteresowania ze strony środków masowego przekazu. Klasztor gości wówczas przedstawicieli polskiej lub islandzkiej telewizji oraz prasy. Dzięki temu np. w 2008 r. Telewizja Polska nagrała w klasztorze fragment filmu dokumentalnego pt. *Polacy na Islandii*; w 2009 r. w głównym wydaniu islandzkich wiadomości ukazał się krótki wywiad dotyczący zwyczajów bożonarodzeniowych obchodzonych w klasztorze, przeprowadzony przez islandzką telewizję *Ríkissjónvarpid*; zaś w 2011 r. dzięki wsparciu zaprzyjaźnionego z polskimi mniszkami Bjorna Bjarnasona, byłego ministra sprawiedliwości Islandii, udało się zamieścić w poczytnym islandzkim dzienniku „Morgunblaðid”, zdjęcie wykonanej przez siostry ikony św. Józefa wraz z opisem jej symboliki.

Siostry nie zapominają jednak również i o życiu doczesnym. Będąc Polkami, a zarazem obywatelkami Islandii regularnie biorą udział tak w polskich, jak i islandzkich wyborach (wybory samorządowe, parlamentarne, prezydenckie, referenda).

<sup>14</sup> I. Trusewicz, *Ludzkie sprawy...*, s. 7.

Klasztor Niepokalanej Pani Jasnogórskiej i św. Józefa odgrywa osobliwą, lecz istotną rolę w życiu religijnym wyspy. W pierwszych latach swej działalności klasztor spełniał również ważną rolę w życiu polonijnym, gromadząc wokół siebie przedstawicieli islandzkiej Polonii. Wobec braku na wyspie większych skupisk polskich wychodźców oraz zorganizowanych struktur polonijnych pełnił on funkcję swego rodzaju *quasi*-ośrodka polonijnego. Na mszy gromadzili się tutaj przedstawiciele lokalnej diaspory polskiej. Również w funkcjonowanie klasztoru zaangażowanych było wielu Polaków. Współcześnie jednak więzy klasztoru z islandzką Polonią nieco osłabły. Nawet same siostry zakonne przyznają, iż obecnie Karmel ma większy kontakt z Islandczykami niż z mieszkającymi na wyspie Polakami<sup>15</sup>. Wynika to z faktu, iż polskie mniszki, zobowiązane regułą zakonną, wiążą swoją przyszłość z Islandią jako miejscem swego dożywotniego zamieszkania i dlatego są one nastawione przede wszystkim na wypełnianie swojego zakonnego życia wśród narodu islandzkiego. Nie oznacza to jednak, iż siostry unikają kontaktów z Polakami. Wciąż chętnie witają one pojawiających się w klasztornych murach rodaków.

Oprócz karmelitanek na Islandii przebywają obecnie jeszcze dwie polskie siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości, założonego przez błogosławioną Matkę Teresę z Kalkuty. Zakon ten zainicjował swoją działalność na wyspie w 1997 r., kiedy to pierwsze cztery siostry zamieszkały w reykjavickiej dzielnicy Breidholt, znanej z tego, iż żyje w niej wielu emigrantów<sup>16</sup>. Pochodzące z Polski siostry czynnie angażują się w życie polskiej zbiorowości na Islandii prowadząc katechezę w szkołach oraz przygotowując polskie dzieci z Reykjavíku i okolic do sakramentu pierwszej komunii.

Pod koniec XX w., wraz ze wzrostem liczby Polaków mieszkających na Islandii, pojawił się problem zapewnienia im regularnej i kompleksowej opieki duszpasterkiej. Zadanie to powierzone zostało księżom z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Historia tego zgromadzenia zakonnego sięga okresu dwudziestolecia międzywojennego. Pomimo odrodzenia się po pierwszej wojnie światowej niepodległego państwa polskiego, wielu Polakom nie udało się powrócić do ojczyzny; inni z kolei – powodowani głównie czynnikami ekonomicznymi – musieli ją opuścić. W związku z tym zapewnienie polskim emigrantom odpowiedniej posługi duszpasterkiej stało się jednym z kluczowych zdań stojących przed polskim episkopatem. Problem ten był na tyle istotny, iż już w 1921 r. podczas zjazdu episkopatu w Krakowie sprawę organizacji opieki nad polskimi wychodźcami przekazano bezpośrednio prymasowi Polski. W 1926 r. funkcję tę objął ks. biskup August Hlond, który uznał, iż najlepszym sposobem zapewnienia kadr na potrzeby duszpasterstwa polonijnego będzie

<sup>15</sup> Ibidem.

<sup>16</sup> S. Ziętowski, *Polski klasztor...*

utworzenie nowej kongregacji. Pomysł ten kard. Hlond zrealizował powołując do życia w sierpniu 1932 r. zgromadzenie zakonne pod nazwą Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców, którego głównym celem istnienia miało być zapewnienie opieki duszpasterskiej rzeszom polskich emigrantów. Kard. Hlond osobiście opracował ustawy dla nowego zgromadzenia. Pisał on, iż zasadniczym zadaniem Towarzystwa jest „...apostolstwo na rzecz rodaków poza granicami państwa, a więc przede wszystkim działalność duszpasterska i religijna wśród nich i w miarę potrzeby i możliwości, także społeczna i kulturalna opieka nad nimi”<sup>17</sup>. Posłanie to znalazło swoje odzwierciedlenie w zawołaniu Towarzystwa zawierającym się w słowach: „Wszystko dla Boga i Polskiej Rzeszy Wychodźczej”. Sprawę organizacji nowego zgromadzenia powierzył kard. A. Hlond księdzu Ignacemu Posadzemu. Pierwsi księża chrystusowcy opuścili Potulice – gdzie znajdowała się siedziba zgromadzenia – i wyjechali do pracy polonijnej we Francji, Estonii, Włoszech i Anglii jeszcze przed wybuchem II wojny światowej.

W 2010 r. 228 chrystusowców studiowało i pracowało w kraju, zaś 245 pełniło posługę duszpasterską, zorganizowaną w sześciu prowincjach: Południowo-Amerykańskiej, Północno-Amerykańskiej, Australijskiej, Francuskiej, Niemieckiej i Angielskiej. Obok tych prowincji istnieje jeszcze tzw. Delegatura Wschodnia, w skład której wchodzi kraje byłego ZSRR (Białoruś, Kazachstan, Ukraina). W Polsce kolejne zastępy młodych księży przygotowują się do pracy duszpasterskiej, zwłaszcza w państwach o zwiększonej w ostatnim czasie polskiej emigracji, takich jak: Irlandia, Wielka Brytania czy Islandia<sup>18</sup>. Ta ostatnia, w związku z ukształtowaniem się na wyspie większej zbiorowości polonijnej weszła w skład Prowincji p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Wielkiej Brytanii, obejmującej – oprócz Islandii – Anglię, Walię, Irlandię Północną, Szkocję i Republikę Południowej Afryki.

Pierwszym polskim księdzem pracującym w Islandii był ks. Aleksander Michałowski, który na zaproszenie biskupa Johannesesa Gijsena przybył na wyspę w sierpniu 1998 r., by objąć opieką duszpasterską mieszkających tu Polaków. Wcześniej, przez wiele lat niósł on posługę polskim emigrantom w Wielkiej Brytanii. Praca duszpasterska w Islandii znacznie różniła się od tej prowadzonej przez ks. Michałowskiego na Wyspach Brytyjskich. Przede wszystkim wiązało się to z dużym rozproszeniem islandzkiej Polonii, a co za tym idzie koniecznością pokonywania wielu kilometrów w celu odwiedzenia rodaków pracujących najczęściej w zakładach przetwórstwa rybnego, rozrzuconych na wybrzeżach wyspy. Dla tych osób odwiedziny polskiego księdza

<sup>17</sup> *Ustawy Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców*, Potulice 1934, rodz. 1, 2, s. 1–2.

<sup>18</sup> B. Kołodziej, *Realizacja zawołania Prymasa Polski, kardynała Augusta Hlonda – Na wychodźstwie polskie dusze giną – przez Towarzystwo Chrystusowe w zmieniających się warunkach politycznych*, [w:] *Emigracja jako problem lokalny i globalny*, red. A. Lipski, W. Wałkowska, Mysłowice 2010, s. 79–80.

i możliwość wzięcia udziału w odprawianej po polsku mszy św. (sprawowanej niezadko w mieszkaniach prywatnych, kantynach fabryk, bądź kościołach udostępnianych przez luterańskich pastorów) była wielkim wydarzeniem. Jak słusznie zauważał Stefan Ziętowski, dla polskich emigrantów mieszkających w odludnych zakątkach wyspy „kontakt z ks. Michałowskim to także kontakt z Ojczyzną, która o nich nie zapomina”<sup>19</sup>. Drugim chrystusowcem, który podjął się pracy w Islandii był ks. Marek Zygałdo. Przybył on na wyspę w 1999 r. Początkowo polscy księża dojeżdżali aż do ok. 40 punktów na całej wyspie, odwiedzając osiadłych tam Polaków, sprawując nad nimi opiekę duszpasterską i udzielając sakramentów. Stałe msze święte odbywały się jedynie w Reykjavíku, w kościele *Mariukirkja* (w każdą trzecią niedzielę miesiąca) i w odległym o 30 km od islandzkiej stolicy Keflavíku. W tym okresie w Reykjavíku na mszy św. gromadziło się z reguły ok. 50 osób<sup>20</sup>.

Obecnie w Islandii pracuje trzech polskich księży, którzy sprawują opiekę duszpasterską nad trzema polskimi wspólnotami katolickimi: w Akureyri, Reykjavíku i w Isafjörður. W rzeczywistości jednak miasta te są jedynie swoistymi punktami wypadowymi, z których księża dojeżdżają do położonych w poszczególnych rejonach Islandii mniejszych miejscowości, zamieszkiwanych przez Polaków.

Tabela 2.

Polscy księża pracujący w Islandii

Imię i nazwisko	Okres pobytu w Islandii
ks. Aleksander Michałowski TChr	1998–2003
ks. Marek Zygałdo TChr	1999–2010
ks. Wojciech Świątkowski TChr	2003–2008
ks. Piotr Gardoń TChr	2006–2011
ks. Krzysztof Kościółek TChr	2008–obecnie
ks. Radosław Szymoniak TChr	2010–obecnie
ks. Sebastian Ludwin TChr	2011–obecnie

Źródło: opracowanie własne na podstawie przeprowadzonych wywiadów oraz strony internetowej Duszpasterstwa Polskiego w Islandii – <http://www.islandia.chrystusowcy.pl/>, odczyt z dn. 10.07.2012.

<sup>19</sup> S. Ziętowski, *Polak księdzem w Islandii*, „Islandia. Biuletyn Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Islandzkiej” 2001, nr 4, artykuł dostępny na stronie: [http://www.islandia.org.pl/artykuly/2001/ksiadz\\_aleksander\\_michalowski.html](http://www.islandia.org.pl/artykuly/2001/ksiadz_aleksander_michalowski.html), odczyt z dn. 2.06.2012.

<sup>20</sup> *Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej*, red. ks. M. Kamiński, Poznań 2000, s. 233.



W północno-zachodniej części kraju (Fiordy Zachodnie) opiekę duszpasterską nad osiedlonymi tam Polakami sprawuje ks. Sebastian Ludwin. Jest on księdzem od 2008 r. i przed przybyciem do Islandii pełnił on posługę wśród londyńskiej Polonii. Po raz pierwszy ks. Ludwin zetknął się z Islandią, kiedy to – tuż po swoich święceniach kapłańskich – na przełomie czerwca i lipca 2008 r. przyjechał do Islandii w celach turystycznych na trzytygodniowe wakacje, odwiedzając swego kolegę ks. Piotra Gardonia, pracującego ówczasie we Fiordach Zachodnich. Islandia w okresie letnim wywarła na duchownym tak wielkie wrażenie, iż pracując już w Londynie na pytanie swojego lokalnego przełożonego: *gdzie chciałby w przyszłości pracować?*, bez wahania odpowiedział: *w Islandii*. Szansa na to pojawiła się w 2011 r., kiedy to ks. Gardoń uzyskał przeniesienie na Wyspy Brytyjskie. Wówczas to przełożony ks. Ludwina zwrócił się do niego z propozycją wyjazdu na Islandię. Spotkała się ona z jego akceptacją i od 3 września 2011 r. ks. Ludwin rozpoczął posługę w Islandii na czas nieograniczony. Ks. Ludwin pracuje w parafii katedralnej w Reykjavíku, jednak w stolicy Islandii spędza jedynie 2–3 dni w tygodniu. Resztę czasu przebywa on we Fiordach Zachodnich, gdzie jego działalność koncentruje się w trzech głównych miejscowościach bazowych: Isafjordur, Patreksfjordur i Stykkisholmur, skąd dociera on do mniejszych miejscowości (z Isafjordur do Thingeyri, Flateyri, Bolungavík i Sudureyri; z Patreksfjordur do Talknafjordur i Bildudalur; ze Stykkisholmur do Grundarfjordur i Ólafsvík). Z racji znacznych odległości i trudności komunikacyjnych w wymienionych wyżej miejscowościach msze św. odbywają się z reguły raz w miesiącu. Wyjątek w tym względzie stanowi największe miasto regionu, tj. Isafjordur, gdzie wierni mogą wziąć udział w celebrowanej po polsku mszy dwa razy w miesiącu. Generalnie w nabożeństwach odprawianych we Fiordach Zachodnich niemal wyłącznie biorą udział polscy imigranci. W Isafjordur średnio we mszy św. bierze udział około 60 Polaków, zaś w Patreksfjordur i Stykkisholmur około 40. Niekiedy na nabożeństwach pojawiają się także Filipińczycy, bądź Islandczycy, jednak są to pojedyncze przypadki (zazwyczaj 2–3 osoby)<sup>21</sup>.

Na południu wyspy, w stolicy kraju pracuje ks. Radosław Szymoniak. Jest on księdzem od 2004 r. i podobnie jak ks. Ludwin wcześniej pełnił on posługę wśród Polonii zamieszkaną na Wyspach Brytyjskich. W Islandii ks. Szymoniak przebywa od 2010 r., kiedy to zastąpił on ks. Marka Zygałdo, który – mieszkając na wyspie ponad 10 lat – posiada najdłuższy staż ze wszystkich polskich księży działających w Islandii. Terytorialnie obszar pracy ks. Szymoniaka obejmuje Reykjavík, Keflavík, Njardvík, Selfoss, Hvalsvollur, Thorlákshöfn oraz Akranes. Regularnie w każdy weekend msze św. odprawiane są w Keflavíku (sobota, godz. 18.00), w Njardvíku (niedziela, godz. 9.00)

<sup>21</sup> Wywiad z ks. Sebastianem Ludwinem przeprowadzony w Reykjavíku w dniu 08.02.2012 r. (w zbiorach autora).

oraz Reykjavíku (niedziela, godz. 13.00). W pozostałych miejscowościach nabożeństwa odbywają się raz w miesiącu. Jeśli chodzi o frekwencję to najwięcej osób – około 300–350 – gromadzi się na mszy w Reykjavíku, w Keflavíku ok. 60, w Njardvíku ok. 80, w Akranes ok. 20–30, w Thorlakshofn ok. 40–50, w Hvolsvollur ok. 40 i w Selfoss ok. 60–70 osób<sup>22</sup>.

Opiekę duszpasterską nad zamieszkującymi na północy Islandii Polakami sprawuje ks. Krzysztof Kościółek. Święcenia kapłańskie przyjął on w 1998 r., a na Islandię przyjechał we wrześniu 2008 r. Przed dotarciem na wyspę ks. Kościółek również pracował na Wyspach Brytyjskich, działając w strukturach Polskiej Misji Katolickiej dla Anglii i Walii. Ks. Kościółek rezyduje w Akureyri, drugim co do wielkości mieście Islandii, skąd dojeżdża do położonych w okolicy miejscowości: do Dalvíku (45 km w jedną stronę); Husavíku (96 km w jedną stronę), Saudarkorkur (112 km w jedną stronę) oraz do Blönduós (145 km w jedną stronę). Zarówno w Akureyri, jak i w pozostałych lokalizacjach msze św. odprawiane są w języku polskim raz w miesiącu<sup>23</sup>.

Ponadto, we wschodniej części Islandii, funkcjonuje jeszcze jedna polskojęzyczna wspólnota katolicka. Posługę duszpasterską pełnią w niej pochodzący ze Słowacji bracia kapucyni. Generalnie ich praca koncentruje się w dwóch głównych punktach: w Reydarfjörður (gdzie msza św. w języku polskim jest odprawiana w Kaplicy Św. Thorlaka w każdą sobotę miesiąca) oraz w Egilsstaðir (gdzie w kaplicy „Corpus Christi” nabożeństwo w języku polskim odbywa się raz w miesiącu). Jednakże bracia kapucyni docierają również w inne miejsca wschodniej Islandii, gdzie po uzgodnieniu daty i miejsca sprawują posługę sakramentalną<sup>24</sup>.

Dzięki obecności na Islandii polskich księży chrystusowców mieszkający tutaj Polacy mają możliwość regularnego uczestnictwa w odprawianej w języku polskim mszy św. oraz przyjmowania najważniejszych sakramentów. Życie sakramentalne jest szczególnie istotne zwłaszcza w przypadku dzieci polskich imigrantów. Świadczą o tym statystyki. Dla przykładu w 2011 r. Kościół katolicki w Islandii udzielił ok. 170 chrztów, z czego ok. 60–70% dotyczyło polskich dzieci. W tym samym roku tylko w Reykjavíku i okolicach do sakramentu pierwszej komunii przystąpiło 66 dzieci polskich imigrantów, zaś w 2012 r. przygotowywało się ok. 55<sup>25</sup>.

Pracę duszpasterską w Islandii charakteryzują swoistości rzadko spotykane w innych krajach europejskich. Przede wszystkim Islandia jest trudnym krajem misyjnym z powodów mentalnych, powodowanych głównie uwarunkowaniami przyrodniczymi

<sup>22</sup> Wywiad z ks. Radosławem Szymoniakiem...

<sup>23</sup> [http://www.islandia.chrystusowcy.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=61&Itemid=2](http://www.islandia.chrystusowcy.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=61&Itemid=2), odczyt z dn. 24.07.2012.

<sup>24</sup> [http://www.islandia.chrystusowcy.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=86&Itemid=79](http://www.islandia.chrystusowcy.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=86&Itemid=79), odczyt z dn. 24.07.2012.

<sup>25</sup> Wywiad z ks. Radosławem Szymoniakiem...

i pogodowymi wyspy. Zwłaszcza okres zimowy, gdy przez większość doby jest ciemno, zimno, a nierzadko również wietrznie i deszczowo, odbija się niekorzystnie na kondycji psychicznej człowieka. Podstawowym problemem na Islandii są również odległości i związane z tym dojazdy. By spotkać się z wiernymi, polscy księża muszą częstokroć pokonywać dziesiątki bądź setki kilometrów w trudnym terenie. Dla przykładu, ks. Marek Zygałdo w pewnym okresie pełnienia swojej posługi na Islandii co weekend pokonywał samochodem około 900 km, aby dotrzeć do jak największej liczby wiernych mówiących po polsku<sup>26</sup>. Obecnie najdalej położony i zarazem najcięższy pod względem warunków terenowych region Islandii – Fiordy Zachodnie – obsługuje ks. Ludwin. Z Reykjavíku, gdzie mieszka, do Isafjordur musi on pokonać dystans prawie 600 km. By tego dokonywać polski ksiądz porusza się samochodem, promem, a zimą (we Fiordach śnieg może zalegać aż do maja) również samolotem. Nawet jednak ks. Szymoniak, rezydujący w stolicy Islandii i niosący posługę duszpasterską na obszarach do niej przyległych, aby dostać się do najdalej oddalonego punktu, gdzie odprawia mszę, musi przebyć dystans ponad 300 km. Poruszanie się po Islandii jest szczególnie utrudnione i zarazem niebezpieczne zwłaszcza zimą, kiedy to część dróg jest wyłączana z ruchu, bądź okresowo zamykana. Odległości i problemy komunikacyjne znajdują przełożenie na częstotliwość kontaktów duszpasterskich. W większości miejscowości, do których docierają polscy księża, msze odprawiane są raz w miesiącu. Wcześniej jednak w niektórych miejscach polski ksiądz gościł znacznie rzadziej. I tak na przykład jeszcze w 2011 r. w Patreksfjordur czy Olafsvík msze św. odprawiane były zaledwie 3/4 razy w roku. W związku z tym wierni wystosowywali listy do biskupa Islandii z prośbą o ustanowienie tam regularnej posługi duszpasterskiej.

Z racji niedużej liczby katolików mieszkających na Islandii oraz ich znacznego rozproszenia Kościół katolicki dysponuje na wyspie niewielką ilością własnych miejsc kultu. Z tego powodu – poza nielicznymi wyjątkami, takimi jak Isafjordur, Reykjavík czy Keflavík – w miejscach dojazdowych polskie nabożeństwa odbywają się z reguły w kościołach, bądź kaplicach użyczanych od wspólnot protestanckich. Polscy chrystusowcy pracujący na wyspie zwracają w tym względzie uwagę na bardzo dobre relacje z Kościołem luterańskim, który w swoisty sposób wspomaga działalność Kościoła katolickiego na wyspie. Nie ma problemów z wynajmem świątyń, ustaleniem terminów i godzin mszy; bardzo często również luteranie udostępniają swoje kościoły nieodpłatnie. Wcześniej polscy księża nierzadko zmuszeni byli odprawiać msze w domach prywatnych wiernych. Brak własnych parafii oraz świątyń w pewnym stopniu ogranicza swobodę działania polskich duchownych. Z drugiej jednak strony sytu-

<sup>26</sup> J. Dudała, *Księża Chrystusowcy jak Tony Halik*, artykuł dostępny na stronie: [http://www.islandia.chrystusowcy.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=79:ksia-chrystusowcy-jak-tony-halik&catid=40:czytelnia&Itemid=73](http://www.islandia.chrystusowcy.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=79:ksia-chrystusowcy-jak-tony-halik&catid=40:czytelnia&Itemid=73), odczyt z dn. 27.07.2012.

acja taka zwalnia chrystusowców z obowiązku zajmowania się sprawami formalno-administracyjnymi związanymi z materialną sferą funkcjonowania Kościoła, dzięki czemu mogą oni poświęcić więcej czasu na pracę ściśle duszpasterską. Pewnym problemem jest natomiast brak materiałów duszpasterskich oraz religijnych, takich jak Pismo święte, katechizmy, alby, dewocjonalia itd. Wszelkie takie materiały trzeba ściągać bezpośrednio z Polski, a to zarówno zabiera czas, jak i rodzi koszty. Dla przykładu, w Anglii wszelkie takie rzeczy są już wytwarzane na miejscu. Dlatego też życie religijne islandzkiej Polonii w wymiarze materialnym jest wciąż silnie powiązane z Polską<sup>27</sup>.

Polscy księża chrystusowcy z wielu względów odgrywają istotną rolę w życiu zbiorowości polonijnej w Islandii. Oprócz opieki duszpasterskiej pełnią oni również ważne funkcje społeczne. Wobec trudnych warunków pogodowych na Islandii, dużego oddalenia od domu oraz ujawniającego się niekiedy poczucia samotności, stanowią oni nierzadko punkt oparcia, udzielając swego rodzaju pomocy psychologicznej osobom, które z różnych przyczyn znalazły się w trudnej sytuacji życiowej. Zazwyczaj wierni z danej wspólnoty dysponują adresem e-mailowym oraz numerem telefonu swego księdza, z którym kontaktują się w razie problemów. Z reguły polscy imigranci zwracają się do polskich księży w celu zasięgnięcia opinii, porady, uzyskania wsparcia psychologicznego, bądź rozwiązania rozterek moralnych. Na ogół dotyczy to stanów depresji, choroby, bądź wiąże się z problematyką rozpadu małżeństw. Polscy księża są także ważnymi animatorami życia polonijnego. Organizują oni zabawy karnawałowe i mikołajkowe dla dzieci, imprezy polonijne dla osób dorosłych, spotkania po niedzielnej mszy, spotkania opłatkowe, koncerty w kościołach, jasełka itd. Jest to szczególnie istotne zwłaszcza w przypadku najbardziej niedostępnej części Islandii, czyli Fiordów Zachodnich, gdzie Kościół katolicki jest w zasadzie jedynym przejawem kulturowania życia zbiorowego Polonii. Zawsze po nabożeństwie w salach parafialnych odbywają się tutaj spotkania z poczęstunkiem przygotowanym przez lokalną Polonię, w których udział biorą zarówno osoby dorosłe, jak i dzieci, a w Isafjordur, dzięki uzdolnionej muzycznie rodzinie Frach, okazjonalnie mają miejsce polskie koncerty (koncert kolęd, koncert pieśni patriotycznych z okazji Dnia Niepodległości itd.). Wzorem doświadczeń brytyjskich ks. Ludwin, chcąc wzmocnić poczucie wspólnoty wśród lokalnej Polonii, wyszedł z pomysłem organizowania polskich zabaw, co spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem Polaków zamieszkałych we Fiordach. Pierwsze tego typu imprezy miały odbyć się w Isafjordur i w Patreksfjordur<sup>28</sup>.

Polscy księża nie zapominają jednak przede wszystkim o celebrowaniu polskich świąt narodowych. Z tej okazji odprawiane są msze św. oraz organizowane akademie.

<sup>27</sup> Wywiad z ks. Radosławem Szymoniakiem...

<sup>28</sup> Wywiad z ks. Sebastianem Ludwinem...

Polscy duszpasterze regularnie biorą również udział w spotkaniach organizowanych w Ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Reykjavíku (dawniej w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej w Reykjavíku).

Księża chrystusowcy, w osobie ks. Radosława Szymoniaka, redagują i wydają jedyną na Islandii polską gazetkę zatytułowaną „Biuletyn Duszpasterstwa dla Polaków”, zawierającą najważniejsze informacje z życia Kościoła, kącik dla najmłodszych oraz ogłoszenia duszpasterskie. Dodatkowo informacje w języku polskim zawiera również biuletyn Kościoła katolickiego w Islandii „KATHOLSKA KIRKJUBLADID”.

Obok niesienia posługi duszpasterskiej polskim imigrantom księża chrystusowcy czynnie włączają się również w życie lokalnego islandzkiego Kościoła katolickiego. I tak na przykład w 2009 r. biskup Islandii Petur Burcher, z uwagi na brak rodzimych kapłanów mianował dwóch polskich księży: ks. Marka Zygałdo i ks. Krzysztofa Kościółka wikariuszami w lokalnych parafiach islandzkich. W ten sposób objęli oni opieką duszpasterską nie tylko Polaków, ale i islandzkich katolików w ich ojczystym języku. Dodatkowo na okres Wielkiego Postu ks. biskup wyznaczył ks. Kościółka do objęcia troską duszpasterską katolików zamieszkałych na Wyspach Owczych<sup>29</sup>. Jeżeli wymaga tego potrzeba polscy księża odprawiają także msze dwujęzyczne. Na polskich nabożeństwach natomiast na osoby niemówiące po polsku czekają materiały anglojęzyczne (liturgia słowa i kazanie)<sup>30</sup>.

Odnosząc się do sfery religijnej islandzkiej Polonii zauważyć należy jednak fakt, iż w przypadku części przedstawicieli zamieszkałej na wyspie zbiorowości polonijnej emigracja oraz kontakty ze społeczeństwem islandzkim doprowadziły do indywidualizacji ich doświadczenia religijnego, wyrażającego się poprzez zmniejszenie potrzeby partycypowania w zbiorowych praktykach religijnych. Niektórzy Polacy, przejmując dominujące wśród narodu islandzkiego wzorce kulturowe, nakazujące traktować religię jako prywatną sprawę każdej jednostki, nabierają większego dystansu do kościoła, co skutkuje zmniejszeniem aktywności religijnej lub postrzeganiem siebie przede wszystkim, w kategoriach „chrześcijanina”, a niekoniecznie „katolika”. W tym drugim przypadku znajduje to odzwierciedlenie w uczestnictwie bądź w nabożeństwach luterańskich, bądź katolickich. Równorzędny stosunek do obu konfesji jest szczególnie widoczny w odniesieniu do wyboru miejsca dokonywania sakramentów. Zdarza się bowiem, iż jedno dziecko jest chrzczone w kościele katolickim, podczas gdy kolejne w kościele luterańskim. Generalnie akt chrztu jest postrzegany w takich przypadkach jako akt ogólnego włączenia do wspólnoty chrześcijańskiej, a nie do konkretnego obrządku. Niekiedy Polacy również z czysto pragmatycznych pobudek

<sup>29</sup> <http://ide.chrystusowcy.pl/index.php/categoryblog/188-090309-duszpasterstwo-w-islandii>, odczyt z dn. 27.07.2012.

<sup>30</sup> Wywiad z ks. Sebastianem Ludwinem...

wybierają kościół luterński, by oszczędzić dziecku ewentualnych kłopotów w przyszłości. Podobne sytuacje mają miejsce w przypadku zawierania małżeństw mieszanych, kiedy to miejsce zawarcia sakramentu często ma drugorzędne znaczenie<sup>31</sup>.

Zarówno Islandia, jak i Polska przynależą do świata chrześcijańskiego. O ile jednak Polska uznawana jest za kraj zdecydowanie katolicki, o tyle Islandia – w wyniku działań podjętych w XVI w. przez duńską metropolię – jest krajem luteranckim. Współcześnie katolicy pod względem liczebności stanowią w Islandii największą mniejszość religijną. Tę pozycję w rzeczywistości religijnej wyspy wyznanie rzymskokatolickie uzyskało jednak stosunkowo niedawno, w wyniku napływu rzeszy imigrantów z krajów tradycyjnie katolickich, tj. głównie z Polski i Filipin. Obecnie Polacy mieszkający w Islandii stanowią około 70% ogółu islandzkich wyznawców religii rzymskokatolickiej. Obecność tak dużej grupy polskich katolików spowodowała, iż od 1998 r. na wyspie posługę duszpasterską wśród Polonii pełnią księża z Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Obecność na wyspie pochodzących z Polski osób życia konsekrowanego ma jednak znacznie dłuższą tradycję. Dużo wcześniej przed polskimi kapłanami na wyspę dotarli bowiem polskie siostry zakonne. Pierwsze z nich osiadły na Islandii najprawdopodobniej jeszcze w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Tym samym należały one do jednych z pierwszych osób pochodzących z Polski, które na dłużej zamieszkały w Islandii. W latach 80. XX w. na wyspie osiedliła się natomiast relatywnie duża – biorąc pod uwagę ówczesną liczbę Polaków żyjących w Islandii – grupa sióstr z Zakonu Mniszek Karmelitanek Bosych z Elbląga, które prowadzą obecnie Klasztor Niepokalanej Pani Jasnogórskiej i św. Józefa w Hafnarfjordur. W ostatnich latach w stolicy Islandii zamieszkały jeszcze dwie polskie siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Miłości, które wypełniają ważną funkcję w stosunku do polskiej diaspory żyjącej w stolicy Islandii i w jej okolicach, prowadząc katechezę oraz przygotowując dzieci polskich imigrantów do sakramentu pierwszej komunii. Opieka duszpasterska nad Polonią w zdecydowanym stopniu realizowana jest jednak za sprawą wspomnianych wcześniej księży chrystusowców. To oni obejmują troską duszpasterską trzy polskie wspólnoty katolickie, rozlokowane na północy, zachodzie i południu Islandii. Dzięki ich obecności Polacy zamieszkali w Islandii mają możliwość aktywnego uczestnictwa w praktykowaniu na wyspie zbiorowego życia religijnego (udział w polskojęzycznych mszach, przyjmowanie sakramentów itd.). Kościół katolicki w Islandii, za sprawą księży chrystusowców, obok niesienia posługi duszpasterskiej, pełni jednak także ważną rolę w zakresie integrowania Polaków, kreowania życia kulturalnego oraz kultywowania polskiej tożsamości narodowej. Służą temu zarówno organizowane przez duchownych spotkania, koncerty,

<sup>31</sup> A.W., *Religia, kościół katolicki i Polacy w Islandii*, „Islandia. Biuletyn Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Islandzkiej” 2008, nr 3/4, s. 9.

zabawy, jasełka, jak i msze św. czy akademie, celebrowane z okazji ważnych świąt narodowych.

## **Summary**

### **On the edge of Europe – Polish nuns and priests in Iceland**

The Polish community in Iceland is a young emigration community. However, on the island a relatively long tradition has a presence of the people of the consecrated life, coming from Poland. The first Polish nuns probably arrived on the island in the interwar period. In the 80s were brought to Iceland sisters from Elbląg, which included in its possession monastery in Hafnarfjörður. In recent years, another two Polish nuns from the Congregation of Missionaries of Charity were settled in the capital of Iceland. They perform the service among the local Polish community. Above all the pastoral care on the Polish diaspora in Iceland is exercised by Polish priests from the Congregation of the Society of Christ for Polonia, who have been operating on the island since 1998. The Catholic Church in Iceland, in addition to exercising the pastoral care, also plays an important role in the field of integrating of Poles, the creation of cultural life and cultivation of Polish national identity.

Przemysław J. Sieradzan

## Odrodzenie tradycyjnej religii politeistycznej w Republice Mari El

### 1. Uwagi wstępne

Kampania reformatorska zainicjowana w Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich przez Michaiła Gorbaczowa pod koniec lat osiemdziesiątych XX w., której istotnym elementem było złagodzenie cenzury i znaczne rozszerzenie zakresu praw obywatelskich, nie tylko umożliwiła swobodną dyskusję na tematy historyczne i społeczne, ale również stała się impulsem dla tworzenia mniej lub bardziej sformalizowanych zrzeszeń politycznych. Hasło *glasnosti* (jawności) proklamowane przez nowe władze socjalistycznego supermocarstwa zainspirowało przedstawicieli wielu grup narodowościowych do poszukiwań własnej tożsamości etnicznej i kulturowej. W rezultacie liberalizacji życia społecznego na całym obszarze ZSRR powstawały ruchy etnopolityczne. Radykalizm wysuwanych przez nie postulatów był zróżnicowany: niektóre dążyły do odrodzenia rodzimej kultury, inne otwarcie głosiły hasła separatystyczne<sup>1</sup>.

Równocześnie z odrodzeniem tożsamości etnicznej wśród narodów Związku Radzieckiego dokonywał się renesans religijności. Głosząca materializm i ateizm doktryna marksizmu-leninizmu, stanowiąca oficjalny światopogląd państwowy, za sprawą dogmatyzmu swoich interpretatorów znalazła się w głębokim kryzysie. Rozczarowanie dotychczas dominującą ideologią sprawiło, że poważnym problemem stała się pustka aksjologiczna i poczucie wszechogarniającej anomii. W odpowiedzi na kryzys tożsamości społeczeństwo radzieckie zwróciło się ku różnym formom duchowości – dotyczyło to zarówno największych i oficjalnie zarejestrowanych grup wyznaniowych, takich jak prawosławne chrześcijaństwo, islam, buddyzm i judaizm, jak też

---

<sup>1</sup> Zob. B. Nahaylo, V. Swoboda, *Soviet Disunion. A History of the Nationalities Problem in the USSR*, New York 1990, s. 310–315.



i nowych ruchów religijnych oraz rozmaitych parareligijnych form duchowości czy też różnych form ezoteryki i okultyzmu.

Renesans religijności w schyłkowym okresie istnienia ZSRR dotyczył także duchowości politeistycznej. Odrodzeniu etnicznemu i kulturowemu niektórych narodowości towarzyszył wzrost zainteresowania rdzennymi tradycjami mającymi swoje źródło w czasach poprzedzających chrystianizację oraz rodzimymi wierzeniami. Renesans politeizmu w ZSRR miał charakter skrajnie heterogeniczny – każda próba odtworzenia dawnych kultów miała swoją własną specyfikę. W większości przypadków powstawały niewielkie grupy, stawiające sobie za cel rekonstrukcję zapomnianych wierzeń przodków i odtworzenie (często na podstawie skąpych źródeł historycznych i etnograficznych) obrzędów i rytuałów odprawianych od stuleci. Za przykład może tu posłużyć rosyjskie neopogaństwo (*neojazyczestwo*). Choć pierwsze próby rekonstruowania wierzeń prasłowiańskich w Rosji przez intelektualistów i artystów były dokonywane jeszcze w okresie „srebrnego wieku”, który charakteryzowała fascynacja magią, niesamowitością i irracjonalnym wymiarem rzeczywistości, fenomen ten zyskał nieco szerszą popularność dopiero w schyłkowym okresie istnienia ZSRR. Mitologia dawnych Słowian cieszyła się pewną popularnością między innymi wśród tej części rosyjskich nacjonalistów etnicznych, którzy krytycznie oceniali rolę kulturotwórczą, jaką (obecnie kulturowo w ich przekonaniu) prawosławne chrześcijaństwo odegrało w dziejach Rosji i Rusi. W tych kręgach znaczną popularnością cieszyła się *Księga Welesa*, starosłowiański epos odnaleziony w latach pięćdziesiątych XX wieku, opisujący legendarnych władców i bogów pradawnej Rusi<sup>2</sup>. Równolegle wśród Rosjan niewyznających etnonacjonalistycznych przekonań zyskiwały popularność formy politeizmu nieodwołujących się do tożsamości etnicznej, takie jak krysznaityzm, neoszamanizm czy rozmaite formy neopogaństwa związane z ruchem New Age. Politeizm wśród Rosjan pozostaje zjawiskiem niszowym, o niewielkiej skali oddziaływania społecznego, rozpowszechnionym w środowiskach subkulturowych i kontrkulturowych. Ruch neopogański jest podzielony i w małym stopniu zinstytucjonalizowany; cechuje go również znaczny pluralizm światopoglądowy<sup>3</sup>.

Całkowicie odrębnym zjawiskiem jest odrodzenie duchowości politeistycznej wśród narodów, które przyjęły chrześcijaństwo (albo też islam lub buddyzm) stosunkowo niedawno, albo też nigdy nie zaakceptowały na masową skalę żadnej z wielkich religii uniwersalistycznych. Szamanizm pozostawał tradycyjną religią wielu małych rdzennych narodów Północy, Dalekiego Wschodu i Syberii przez cały okres ZSRR – w tym przypadku można mówić o nienaruszonej ciągłości przekazu tradycji, rytuałów, obrzęd-

<sup>2</sup> Zob. *Welesovaĭkniga*, Moskwa 2004.

<sup>3</sup> K. Aitamurto, *Neoyazychestvo or rodnoverie?: reflection, ethics and the ideal of religious tolerance in the study of religion*, Omsk 2007.

dów i duchowości. Inne ludy przyjęły którąś z wielkich religii stosunkowo późno, a pamięć o dawnych wierzeniach przetrwała w kulturze ludowej (nie wyłączając religijności). Zjawisko syntezy jednej z religii monoteistycznych oraz tradycyjnych kultów politeistycznych w sferze duchowości i obrzędowości można zaobserwować między innymi na Kaukazie. Religijność abchazo-adygskich Kabardyjczyków, Czerkiesów i Adygejczyków, podobnie jak tureckich Karaczajów i Bałkarów daleka jest od sunnickiej ortodoksji muzułmańskiej – zawiera w sobie liczne elementy kultów przedchrześcijańskich, a jej immanentną częścią jest kult duchów i przodków. Silne wpływy dawnych kultów scytyjskich i sarmackich można dostrzec w obrzędowości prawosławnych w większości Osetyjczyków. Unikalnym fenomenem jest też tradycyjna religia Abchazów, w której rytuałach uczestniczą zarówno nominalni wyznawcy prawosławia, jak i islamu. Znaczną skalę odrodzenie tradycyjnej religijności politeistycznej przybrało w państwach bałtyckich.

Prawdopodobnie jedynym narodem Europy, w którym tradycyjna religia politeistyczna przetrwała w nienaruszonej formie, są Maryjczycy (Mari). Ich tradycyjna religia przetrwała zarówno brutalną kampanię chrystianizacyjną prowadzoną w imperium carskim, jak też i przymusową ateizację z czasów ZSRR. Politeistyczna religia Maryjczyków, przez stulecia praktykowana w tajemnicy, od końca lat osiemdziesiątych przeżywa ponowny rozkwit. Jako że przez wieki zasady tego kultu były przekazywane z pokolenia na pokolenie, tradycyjną religię Mari trudno porównywać ją choćby z rosyjskim neopogaństwem, mającym charakter rekonstrukcyjny. Maryjski politeizm jako unikalna autentyczna europejska religia politeistyczna fascynuje religioznawców i etnologów. Renesans tradycyjnej religijności, ściśle powiązany z wzrostem świadomości etnicznej, ma też istotne konsekwencje dla sytuacji politycznej w Republice Mari El i w całym regionie Powołża<sup>4</sup>.

## **2. Maryjczycy (Mari) i ich tradycyjna religia politeistyczna**

Maryjczycy (Mari, niegdyś nazywani Czeremisami) są ugrofińską grupą etniczną zamieszkującą obszar Powołża. Ich tradycyjną ojczyzną są terytoria wokół zbiegu dwóch wielkich rzek – Wołgi i Kamy. Dzielią się na trzy podstawowe grupy subetniczne – Maryjczyków Łąkowych (stanowią większą część etnosu – żyją na terytorium między rzekami Wołga i Wiatka), Maryjczyków Górskich (ich ojczyzną są tereny na prawym brzegu Wołgi) i Maryjczyków Wschodnich (mieszkają na terytorium przedgórza Uralu). Podczas ogólnorosyjskiego spisu powszechnego z 2010 r. narodowość

<sup>4</sup> Zob. K. Ajmenmaher, G. Bordûgov, *Nacional'nyeistorii v sovetskomipostsovetskikhgosudarstvah*, Moskva 1999, s. 132–136.

maryjską zadeklarowało 547 605 osób<sup>5</sup>, co oznacza spadek o 9,38% względem spisu z 2002 r.<sup>6</sup> Przedstawiciele nadwożańskiego etnosu posługują się językiem maryjskim, należącym do uralskiej rodziny językowej. Lingwiści wyróżniają cztery główne dialekty tego języka. W dawnych czasach używane było unikalne symboliczne pismo maryjskie, potem zastąpione przez zmodyfikowaną cyrylicę. Oprócz swojej rodzimej mowy, Maryjczycy posługują się także językiem rosyjskim.

Maryjczycy są narodowością tytularną Republiki Mari El położonej w środkowym biegu Wołgi i wchodzącej w skład Nadwożańskiego Okręgu Federalnego Federacji Rosyjskiej. Republika graniczy z Tatarstanem, Czuwaszą oraz obwodami niżnonowogrodzkim i kijowskim. Rosyjskie Powołże jest, obok Kaukazu Północnego, uznawane za region szczególnie niestabilny, charakteryzujący się szczególnie złożoną strukturą etniczną. W okresie „mobilizacji etnicznej” przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych szczególną dynamikę w dążeniu do niepodległości wykazały zamieszkujące region tureckie etnosy muzułmańskie – Tatarzy i Baszkirzy. Ruchy separatystyczne wśród innych grup etnicznych regionu, do których zaliczyć należy Czuwaszy, Mordwinów, Udmurtów i właśnie Maryjczyków, przybrały mniejszą skalę, a ich nacjonalizm przybierał przede wszystkim postać obronną (działanie na rzecz zachowania języka, kultury, terytorium i reprodukcji demograficznej)<sup>7</sup>.

Republika Mari El liczy 696 tysięcy mieszkańców, z czego 45,1% stanowią Rosjanie, a 41,8% tytularni Maryjczycy. 5,5% mieszkańców tego podmiotu federacji zadeklarowało przynależność do tatarskiej grupy etnicznej<sup>8</sup>. Stolicą republiki i zarazem najludniejszym miastem jest Joszkar-Oła (Czerwone Miasto), liczące 260 352 mieszkańców. Zgodnie z pewną ogólną prawidłowością etnodemograficzną współczesnej Federacji Rosyjskiej, w stolicy republiki dominują etniczni Rosjanie (68%), podczas gdy większość mieszkańców terenów wiejskich stanowią przedstawiciele etnosu tytularnego. Językami urzędowymi są maryjski (w odmianach górskiej i łąkowej) oraz rosyjski<sup>9</sup>.

Plemiona ugrofińskie zamieszkiwały terytoria Powołża od czasów prehistorycznych. Maryjczycy (zwani niegdyś Czeremisami) pojawiają się w kronikach ruskich, chazarskich, tatarskich i mongolskich. We wczesnym średniowieczu terytoria dzisiejszej Republiki Mari El znajdowały się w strefie wpływów Bułgarów Wożańskich. Po podboju Bułgarii Wożańskiej w 1236 r. przez wojska mongolskie pod wodzą Batu-

<sup>5</sup> *Nacional'nyjsostavnaseleniá po sub'ektamRossijskojFederacii*, [http://www.gks.ru/free\\_doc/new\\_site/perepis2010/croc/results2.html](http://www.gks.ru/free_doc/new_site/perepis2010/croc/results2.html), odczyt z dn. 06.08.2014.

<sup>6</sup> *Nacional'nyjsostavnaseleniá*, [www.perepis2002.ru/ct/doc/TOM\\_04\\_01](http://www.perepis2002.ru/ct/doc/TOM_04_01), odczyt z dn. 06.08.2014.

<sup>7</sup> Zob. A. Wierzbicki, *Rosja. Etniczność i polityka*, Warszawa 2011, s. 153–154.

<sup>8</sup> Zob. *Nacional'nyjsostavnaseleniá po sub'ektam...*

<sup>9</sup> Zob. *Informacionnyj resurs Pravitel'stva Respubliki Mari El*, <http://gov.mari.ru/>, odczyt z dn. 06.08.2014; *Respublika Mari El*, <http://xn--80aqdibz7g.xn--plai/Pages/main.aspx>, odczyt z dn. 06.08.2014.

chana, ziemie Czeremisów weszły w skład Złotej Ordy, a później (po jej rozpadzie) Chanatu Kazańskiego<sup>10</sup>.

Po zdobyciu Kazania w 1552 r. car Rusi Iwan IV Groźny anektował ziemie zamieszkiwane przez Czeremisów, którzy jednak długo nie chcieli uznać zwierzchności Moskwy nad swoimi terytoriami. W ciągu kolejnych trzech dziesięcioleci doszło do trzech powstań, których konsekwencją były wojny czeremiskie. Pierwszy zryw Maryjczyków przypadł na lata 1552–1557 i został stłumiony przez moskiewskie wojska. Drugie powstanie rozpoczęło się w 1571 r., gdy wojska Chanatu Krymskiego pod wodzą Dewleta Gireja zdobyły i spaliły Moskwę. Przywódcą antyfeudalnego buntu Czeremisów został książę Kaczak, uznawany odtąd za maryjskiego bohatera narodowego. Po trzech latach wojska Iwana Groźnego stłumiły powstanie, które – wbrew oczekiwaniom Czeremisów – nie zostało wsparte przez siły chana krymskiego. Trzecia wojna czeremiska przypadła na lata 1581–1585, a u boku Maryjczyków wzięli w niej udział inni rdzenni mieszkańcy Powołża – Czuwasze, Mordwini i Tatarzy. Powstanie zostało utopione we krwi przez znanego dowódcę moskiewskiego Iwana Mściławskiego. Starszyzna czeremiska została zmuszona przez regenta Borysa Godunowa do złożenia przysięgi na wierność carowi Fiodorowi. Po wojnach czeremiskich na Powołżu wzniesione zostały twierdze w Kozmodemiańsku i Carewokokszajsku, symbolizujące zależność regionu od Moskwy. Czeremisom zabroniono trudnić się kowalstwem oraz osiedlać się w miastach<sup>11</sup>.

Po poskromieniu czeremiskiego zrywu niepodległościowego rozpoczęła się brutalna kampania chrystianizacyjna. Maryjczycy w większości pozostali lojalni wobec rodzimej wiary. Odrzucając prawosławne chrześcijaństwo, szukali schronienia w niedostępnych nadwołżańskich lasach. Uciskani i prześladowani, w 1775 r. Maryjczycy masowo poparli powstanie Jemieliana Pugaczowa.

W carskiej Rosji Maryjczycy stali się obiektem prześladowań. Kolejne kampanie mające na celu chrystianizację i asymilację ugrofińskiego ludu kończyły się niepowodzeniem. Wielu Maryjczyków z nadziejami powitało upadek caratu. W marcu 1917 r. powstała organizacja narodowa Marij Uszem (Związek Maryjski), która dążyła do wywalczenia autonomii kulturowej dla Maryjczyków. Ugrupowanie dążyło do utworzenia szkół z maryjskim językiem wykładowym oraz stawiało sobie za cel walkę z analfabetyzmem oraz przeciwstawianie się dążeniom rusyfikacyjnym. 22 października 1917 r. w Kazaniu nastąpił pierwszy zjazd narodu maryjskiego, podczas którego podjęto decyzję o powołaniu do życia ogólnonarodowej, scentralizowanej organizacji. W grudniu 1918 r. działalność Mari Uszem została rozwiązana, choć poszczegól-

<sup>10</sup> Zob. M.G. Hudákov, *Očerki po istoriikazanskogohanstva*, Moskwa 1991.

<sup>11</sup> Zob. A.G. Bachtin, *Marijskij kraj v XIII-XVI vekah: očerki po istorii: monografiá*, Joškar-Ola 2012, s. 321–554.

ne jej regionalne sekcje mogły kontynuować swą działalność w wymiarze edukacyjnym i kulturalnym<sup>12</sup>.

Nadejście władzy radzieckiej wraz z prowadzoną przez nią polityką *korienizacji* umożliwiło wielu grupom etnicznym uzyskanie własnych autonomicznych regionów. Tak też się stało w przypadku potomków dawnych Czeremisów – 4 listopada 1920 r. powstał Maryjski Obwód Autonomiczny (W 1936 r. przekształcony w Maryjską Socjalistyczną Republikę Radziecką). W latach dwudziestych nastąpił rozwój kultury i piśmiennictwa maryjskiego – pojawiły się pierwsze gazety i czasopisma, drukowano dzieła literackie, kwitła aktywność artystyczna i folklorystyczna. Ogromny regres w dziedzinie praw narodu maryjskiego przyniósł jednak okres stalinizmu. W okresie Wielkiej Czystki pod pretekstem walki z „burżuazyjnym nacjonalizmem” skazano na śmierć wielu przedstawicieli maryjskiej inteligencji, w tym tak wybitnych pisarzy, jak Ołyk Ipaj i Sergej Czawajn (obaj zostali zrehabilitowani dopiero w 1956 r.)<sup>13</sup>.

Odwilż chruszczowowska przyniosła złagodzenie polityki narodowościowej w ZSRR. Maryjczycy mogli rozwijać swoją kulturę i piśmiennictwo, lecz skład ich republiki stopniowo zmieniał się na niekorzyść ludności rdzennej. Jozskar Oła stała się miastem niemal w pełni rosyjskojęzycznym i zarazem ośrodkiem kultury radzieckiej. Tradycyjna kultura maryjska przetrwała na obszarach wiejskich, ludność których oparła się rusyfikacji i asymilacji.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów kultury maryjskiej jest unikalna religia politeistyczna, która oparła się zarówno chrystianizacji, jak i ateizacji. Tak jak w przypadku wyobrażeń sakralnych dawnych ludów ugrofińskich, fundament tradycyjnych wierzeń maryjskich stanowi kult potęgi natury w jej różnych hipostazach.

Według kosmologii tradycyjnej religii maryjskiej rzeczywistość ma strukturę troistą i składa się z trzech wymiarów – świata górnego, świata średniego i świata dolnego. Kosmos zamieszkiwany jest przez wiele inteligentnych istot – bóstwa (jumo), duchy i demony. Centralną rolę w maryjskim panteonie odgrywa bóg Kugu Jumo, władca niebiańskiego świata górnego, będącego domeną bóstw. Zasiada na złotym tronie w podniebnym pałacu, skąd może obserwować poczynania wszystkich istot w różnych wymiarach rzeczywistości. Pod wpływem wyznań monoteistycznych przyjmowanych przez sąsiednie ludy, Kugu Jumo stał się najważniejszym i najpotężniejszym z bogów i najwyższą istotą (kosmicznym bóstwem), stąd w niektórych interpretacjach współczesna religia marijska ma charakter bliższy henoteizmowi niż politeizmowi.

<sup>12</sup> Zob. Ū. Erofeev, *Listaastranicyistorii, iii Mari Ušem – podlinnonarodnoedviženiemari*, <http://finugor.ru/node/43582>, odczyt z dn. 07.08.2014.

<sup>13</sup> Zob. K. Sanukov, *Stalinist Terror in the Mari Republic: the Attack on 'Finno-Ugrian Burgeois Nationalism*, „The Slavonic and East European Review”, 4.10.1996.

Kugu Jumo przejawia się w dziewięciu hipostazach, spośród których najważniejsze to Tul (bóstwo ognia), Surt (bóstwo gospodarstwa domowego) i Saksa (patronujący płodności). Antagonistą Kugu Jumo jest demoniczny Ketemet, władca ciemności i dolnego świata. W tradycyjnej religii maryjskiej nie jest on bynajmniej obiektem nienawiści i pogardy – przeciwnie, tak jak każdej innej istocie duchowej, należy mu się szacunek i cześć. Światłość i mrok Maryjczycy postrzegają jako dwie fundamentalne siły wszechświata, które, choć stanowią przeciwieństwa, uzupełniają się nawzajem<sup>14</sup>. Innymi ważnymi postaciami są Puryszo, pan losu i przeznaczenia, Szudyr-Szamydz władający gwiazdami oraz Azyren, który przynosi śmierć. Ważną rolę odgrywa kult Słońca i Księżycy<sup>15</sup>.

Ceremonie tradycyjnej religii odbywają się zgodnie z tradycyjnym kalendarzem, który opiera się na cyklach solarnych i lunarnych.

Około 1870 r. powstał pacyfistyczny ruch religijny Kuga Sorta (Wielka Świeca), który stawiał sobie za cel przeciwstawienie się rusyfikacji, chrystianizacji i asymilacji. Protagonisci ruchu stawiali sobie za cel instytucjonalizację religii i kodyfikację jej zasad, opartych na miłości, tolerancji, czci oddawanej naturze, kulcie duchów przodków i rodzimych bóstw<sup>16</sup>.

Do 1887 r. masowe ceremonie i spotkania, podczas których wznoszono modły i odprawiano rytuały, odbywały się regularnie. Po tym roku nasiliła się polityka represyjna wobec wyznawców politeizmu, a praktyki religijne Maryjczyków przeniosły się z przestrzeni publicznej w przestrzeń prywatną. Za sprawą inicjowanych kapłanów (*karty*) przekazujących wiedzę o wierzeniach przodków z pokolenia na pokolenie, religia przetrwała nie tylko carskie kampanie chrystianizacyjno-asymilacyjne, lecz także represje okresu stalinizmu, których apogeum przypadło na lata 1937–1938. Złagodzenie polityki władz radzieckich wobec kultu religijnego nastąpiło po wybuchu II wojny światowej – wiadomo o kilku publicznych rytuałach tradycyjnej religii maryjskiej, które zostały wówczas publicznie odprawione. W epoce „odwilży”, w 1957 r. w świętym lesie w okolicy wsi Kupran-Sola odbyło się duże maryjskie rytualne zgromadzenie religijne<sup>17</sup>.

W poststalinowskim ZSRR wyznawcy tradycyjnej religii maryjskiej nie byli represjonowani, ale ich kult nie miał szans na rozwój, ani też choćby na oficjalną rejestrację. Maryjskie ceremonie były tolerowane, ale odbywały się wyłącznie w prze-

<sup>14</sup> Zob. B. Knorre, *Neopaganism in the Mari El Republic*, [w:] B. Knorre, *Modern Pagan and Native Faith in Central and Eastern Europe*, Durham 2013 s. 249–265.

<sup>15</sup> Ibidem, por. M. Haavio, *Mitologia fińska*, przeł. J. Litwiniuk, Warszawa 1997.

<sup>16</sup> Zob. *Kuga Sorta*, <http://www.britannica.com/EBchecked/topic/324429/Kuga-Sorta>, odczyt z dn. 06.08.2014.

<sup>17</sup> Zob. V.A. Shnirelman, „Christians! Go home”: ‘A Revival of Neo-Paganism between the Baltic Sea and Transcaucasia (An Overview)’, „Journal of Contemporary Religion” 2002, vol. 17, nr 2.

strzeni prywatnej. Oficjalne władze, podobnie jak wielu Rosjan zamieszkujących Maryjską ASSR, traktowały tradycyjne wierzenia autochtonów jako przejaw anachronicznego, wstecznego zabobonu<sup>18</sup>.

### 3. Odrodzenie narodowe i religijne w Republice Mari El

Odrodzenie maryjskiej tożsamości narodowej następowało stopniowo od lat osiemdziesiątych XX w. Coraz szerzej kwestionowano dotychczas obowiązującą wykładnię historii, przypominając o takich jej epizodach, jak wojny czeremiskie, brutalna polityka chrystianizacji prowadzona przez władze carskie oraz represje doby stalinizmu. Odbływały się protesty przeciw próbom marginalizacji maryjskiego języka i kultury przez Rosjan. W listopadzie 1989 r. przedstawiciele maryjskiej inteligencji narodowej podjęli decyzję o reaktywowaniu ruchu „MarijUszem”. Decyzja ta została zaaprobowana przez władze partyjno-państwowe Maryjskiej ASSR<sup>19</sup>.

W 1990 r. politeistyczna religia maryjska została uznana za tradycyjne wyznanie Maryjskiej ASSR, równoprawne z chrześcijaństwem i islamem. Decyzję tę powszechnie odbierano jako wielkie zwycięstwo maryjskiego ruchu narodowego i istotny krok w kierunku rehabilitacji rodzimej tradycji. Trudno dokładnie ocenić liczbę dzisiejszych wyznawców maryjskiej wiary rodzimej. Według różnych szacunków tradycyjną religię wyznaje co czwarty albo nawet co drugi Maryjczyk, choć stopień zaangażowania jest zróżnicowany. Istnieje grupa ludności, która jednocześnie należy do Kościoła prawosławnego i uczestniczy w tradycyjnych obrzędach. Funkcjonują także synkretyczne grupy, odwołujące się do swoistej syntezy duchowości monoteistycznej i tradycyjnych maryjskich rytuałów<sup>20</sup>.

Według ustawy o wolności sumienia i związkach religijnych uchwalonej przez Dumę Państwową w 1997 r. religie stanowiące nieodłączną część dziedzictwa historycznego Rosji powinny być traktowane z szacunkiem<sup>21</sup>. Według oficjalnego komentarza do ustawy, do religii tych zaliczają się „pradawne kultury pogańskie, które zachowały się i zostały odrodzone w republikach Komi, Mari-El, Udmurcji, Czuwaszji, na Czukotce i w kilku innych podmiotach Federacji Rosyjskiej”. Pomimo tego, maryjska religia tradycyjna i jej wyznawcy wielokrotnie stawały się obiektem ataków, przede wszystkim ze strony przedstawicieli Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Kapłani pra-

<sup>18</sup> Zob. B. Knorre, op.cit.

<sup>19</sup> Ū. Erofeev, op.cit.

<sup>20</sup> Zob. N. von Twickel, *Europe's Last Pagans Worship in Mari-El Grove*, „The St. Petersburg Times”, 7.07.2009.

<sup>21</sup> Zob. *Federal'nyj zakonot 26 sentábrá 1997 g. N 125-F3 „O svobodesovestii o religioznyhob'edineniáh*.

wosławni z Republiki Mari El wielokrotnie wypowiadali się z rezerwą i pogardą na temat pogańskich kultów. Biskup Joszkar Oły Ioann potępił „czarownictwo” uprawiane przez maryjskich kapłanów, a w jednym z wywiadów uznał zgromadzenie religijne za „okultystyczne zwyrodnienie tradycyjnego pogaństwa”. Wyraził też zaniepokojenie faktem, że badacze z Finlandii i Węgier traktują Mari El jako rodzaj „pogańskiego rezerwatu” oraz ostrzegł przed praktykowaniem neopogaństwa<sup>22</sup>.

Za przeciwnika maryjskiego odrodzenia narodowego i tradycyjnej religii uważany jest Leonid Markielow, pełniący od 2001 r. funkcję prezydenta (od 2011 r. głowy) Republiki Mari El. Ten etniczny Rosjanin, gorliwy wyznawca prawosławia, prawnik i były deputowany do Dumy Państwowej FR sprawuje w republice władzę metodami autorytarnymi. Zarzucano mu korupcję i walkę z opozycją (w tym doprowadzenie do zamknięcia kilku maryjskojęzycznych czasopism). Działania przywódcy republiki były wielokrotnie poddawane krytyce przez opozycyjny Kongres Narodu Maryjskiego<sup>23</sup>.

W 2006 r. działacz społeczny i zarazem kart (kapłan) maryjskiej religii tradycyjnej Witalij Tanakow napisał i wydał kontrowersyjną broszurę zadedykowaną *Onaeng Ojla* („Kapłan mówi”). Praca, oprócz charakterystyki tradycyjnych wierzeń Maryjczyków zawierała krytyczne wypowiedzi na temat monoteistycznych religii uniwersalistycznych, wezwania do walki o zachowanie tożsamości narodowej przez przedstawicieli ugrofińskiego ludu z Powołża, a także krytyczne opinie o władzach federalnych oraz innych maryjskich aktywistach. Broszura została uznana za ekstremistyczną, a jej autora 3 lipca 2006 r. skazano na obowiązkowe prace społeczne<sup>24</sup>. Wyrok sądu wywołał protesty wśród Maryjczyków i przedstawicieli innych narodów ugrofińskich.

Dziś na terenie Republiki Mari El istnieje 360 świętych gajów, spośród których część ma status rezerwatów przyrody. W tradycyjnej religii maryjskiej wszystkie rytuały odbywają się w lasach, co jest symbolicznym wyrazem więzi człowieka z siłami przyrody. Drzewa (przede wszystkim dęby, brzozy i lipy) postrzega się jako swoiste mosty łączące świat ziemski z niebiańskim oraz ludzi z bogami. Wśród Maryjczyków istnieje hierarchia świętych gajów – niektóre z nich służą prywatnemu kultowi uprawianemu przez poszczególne rody i klany, inne są przestrzenią obrzędową poszczególnych wsi, jeszcze inne – są ogólnomaryjskim dobrem narodowym. Niektóre poświęcone są poszczególnym bóstwom i duchom, inne najwyższemu bogu Kugu Jumo

<sup>22</sup> Zob. G. Fagan, *Mari paganism: traditional religion or destructive cult?*, [http://www.religioscope.com/notes/2002/030\\_mari\\_a.htm](http://www.religioscope.com/notes/2002/030_mari_a.htm), odczyt z dn. 06.08.2014.

<sup>23</sup> Por. *Vosem' let bezdarnogopravleniâ Markelovapriveli Marij El k glubokomukrizisu*, <http://mariuver.wordpress.com/2009/08/11/markelov-marii-el/>, odczyt z dn. 07.08.2014.

<sup>24</sup> Zob. *Brošuražrečastalapedmetomobviniâ po st. 282 UK*, <http://finugor.ru/node/434>, odczyt z dn. 07.08.2014.



albo też całemu panteonowi. Obecnie działalność religijną prowadzi ponad 120 kartów – inicjowanych kapłanów. Nieformalnym organem koordynacyjnym praktyk religijnych jest Rada Starszych, w której posiedzeniach uczestniczą szczególnie doświadczeni i szanowani kartowie. Tak jak w przypadku wielu innych religii etnicznych, nie istnieje żaden spisany kanon maryjskich modlitw czy obrzędów. Fundamentem religii jest holistyczna jedność sił natury, którą każdy z kapłanów może wyrażać innymi słowami i na inny sposób. Co roku odbywa się przeszło 20 świąt i publicznych festiwali religijnych. Najważniejszym z nich jest Wszechmaryjska Modlitwa, odbywająca się co roku na jesieni (dokładna data zależy od kalendarza lunarnego) w świętym gaju Sarawan Kusoto, której towarzyszy obfita uczta ku czci sił przyrody, duchów i bogów<sup>25</sup>.

W 2001 r. powstał sojusz o nazwie Uralskie Wyznanie zrzeszający ugrofińskie politeistyczne organizacje religijne. Organizacja ma w założeniu być platformą dialogu i porozumienia wyznawców bliskich sobie religii etnicznych. W skład sojuszu weszła estońska rodzimowiercza organizacja Maavalla Koda, fińskie Unia na rzecz Rodzimej Religii, przedstawiciele wyznawców religii etnicznej Mordwinów-Erza oraz dwa maryjskie ośrodki religijne – centrum religijne Oszmari-Czimari i kulturowo-religijna organizacja „Sorta”. We wspólnej deklaracji przedstawiciele wszystkich ruchów religijnych oświadczyli, że pomimo trwającego stulecia ucisku ze strony oficjalnych religii i władz państwowych zdołali zachować swoje tradycyjne wierzenia, zawierające w sobie duchowe bogactwo narodów, które rozwinęły systemy harmonijnej koegzystencji ze środowiskiem przyrodniczym oparte o harmonijną unię człowieka z Naturą i Wszechświatem. Przedstawiciele religii ugrofińskich zobowiązali się podejmować działania m.in. na rzecz ochrony praw religijnych i kulturowych narodów uralskich, odrodzenia duchowego narodów, które zatraciły część swojego dziedzictwa oraz przekonania kolejnych pokoleń, że jedynie życie w harmonii z naturą może przynieść ludzkości szczęście<sup>26</sup>.

#### 4. Podsumowanie

Odrodzenie tradycyjnej religii politeistycznej w Republice Mari El jest fascynującym fenomenem. Fakt, że linia tradycyjnego przekazu inicjacyjnego nie została przetrwana od stuleci, stanowi fenomen na skalę europejską.

Nie ulega wątpliwości, że renesans maryjskiego pogaństwa ma szereg implikacji politycznych. Publiczne przyznawanie się do maryjskiego rodzimowierstwa jest zarazem manifestacją światopoglądową, równoznaczną z uznaniem wartości tradycyjnej

<sup>25</sup> Zob. Û. Popov, *Marijskaâtradicionnaâreligiâpererastaetnacional`nye ramki*, <http://finugor.ru/node/12131>, odczyt z dn. 07.08.2014.

<sup>26</sup> *Declaration of the Uralic Communion*, <http://www.maavald.ee/eng/uudised.html?rubriik=50&id=362&op=lugu>, odczyt z dn. 06.08.2014.

kultury ugrofińskiej i sprzeciwem wobec rusyfikacji oraz chrystianizacji. Udział w rytuałach religii politeistycznej jest dla wielu Maryjczyków wyrazem ich przywiązania do własnej tożsamości etnicznej oraz niezgody na asymilację. Niekoniecznie musi jednak być równoznaczne z nacjonalizmem, rusofobią czy separatyzmem. Tego rodzaju postawy występują wśród Maryjczyków, mają jednak charakter mniejszościowy. Niektórzy przedstawiciele władz lokalnych są jednak skłonni interpretować wszelkie przejawy odrodzenia rodzimej religii jako manifestację dążeń separatystycznych.

Znany etnolog i badacz neopogaństwa Wiktor Szniirelman zaobserwował dwa równoległe nurty odrodzenia politeistycznego na Powołżu. Jednym z nich jest ponowny rozkwit tradycyjnej obrzędowości i ludowej religijności na prowincji, drugim – doktryny filozoficzne i kosmologiczne odwołujące się do tradycyjnych wierzeń etnicznych, które zyskują popularność wśród części przedstawicieli wielkowiejskiej inteligencji, poszukującej własnej tożsamości i odrzucającej chrześcijaństwo jako nurt obcy duchowo, utożsamiany z praktykami kolonizacji i rusyfikacji<sup>27</sup>.

W myśl tej interpretacji tradycyjna religia maryjska miałaby cechy pradawnego kultu o niezakłóconej inicjacyjnej linii przekazu, ale także – w swym wariacie wielkowiejskim – pewne elementy rekonstrukcjonistycznej „tradycji wynalezionej”. Przy wszystkich zastrzeżeniach krytycznych, politeistyczne odrodzenie religijne wydaje się fenomenem autentycznym, a przy tym niezwykle interesującym z etnologicznego i religioznawczego punktu widzenia. Na uwagę zasługuje również doktryna religii, oparta na szacunku dla natury, holistycznym postrzeganiu kosmosu oraz wyrzeczeniu się przemocy. Wartości te zyskują na znaczeniu w turbulentnych czasach późnej epoki przemysłowej.

## Summary

**The revival of the traditional polytheistic religion in the Republic of Mari El**

The following article is dedicated to the rebirth of traditional polytheist faith in Mari El Republic, which is a part of Volga Region within Russian Federation. The author presents an outline of the history and culture of Finno-Ugric Mari ethnos and describes their unique polytheistic religion. This native cult having its roots in Finno-Ugric mythology has survived numerous christianization and atheist campaigns to become one of the fundamentals of cultural and national rebirth in 80s and 90s of the 20<sup>th</sup> century in Mari El Republic The article describes the contemporary Mari polytheist religion and its influence on the political life of Volga Region.

**Keywords:** Russian Federation, Volga Region, Mari El Republic, Mari people, religion, polytheism, tradition, native faith, paganism

<sup>27</sup> Zob. V. Shniirelman, *op.cit.*

## Kierunki migracji litewskiej po 1990 roku

Wśród współczesnych zjawisk kulturowo-cywilizacyjnych przykuwających uwagę opinii międzynarodowej znajdują się migracje ludności<sup>1</sup>. Okres XX w. to stulecie dwu wielkich totalitaryzmów, ale także czas masowych migracji, ucieczek, deportacji i wysiedleń. Migracja<sup>2</sup>, polegająca na trwałym lub czasowym opuszczeniu miejsca stałego pobytu i przemieszczeniu się na inne miejsce, jest procesem społecznym o wielkim znaczeniu w dziejach ludzkości. Odmianą definicję migracji proponuje J.J. Mangalam. Według niego migracja to względnie stałe wyjście grupy ludzi zwanych emigrantami, z jednego miejsca geograficznego do drugiego, które jest poprzedzone systemem podejmowania decyzji, opartym na hierarchicznie uznawanym systemie wartości<sup>3</sup>. Migracje towarzyszą ludzkości od zarania dziejów. Obraz świata, w którym żyjemy obecnie jest w dużym stopniu efektem procesów migracyjnych oraz ich konsekwencji<sup>4</sup>. Współczesne przepływy zagraniczne pracowników charakteryzuje masowość, globalizacja i unifikacja, ewolucja składu ludzkiego oraz internacjonalizacja problemu migracyjnego. Typologia migracji<sup>5</sup> zakłada podział na migracje dobro-

<sup>1</sup> A. Chodubski, *Migracje i imigranci a współczesne przemiany europejskie*, [w:] *Integracja kulturowa imigrantów. Wyzwania i dylematy*, red. J. Balicki, Warszawa 2007, s. 103–121; J. Grabowska-Luzińska, M. Sokólski, *Emigracja ostatnia?*, Warszawa 2009; J. Balicki, *Imigranci i uchodźcy w Unii Europejskiej. Humanizacja polityki imigracyjnej i azylowej*, Warszawa 2012.

<sup>2</sup> A. Maryański, *Migracje w świecie*, Warszawa 1984; M. Kubiak, K. Siany, *Migracje*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. 2, red. Z. Bokszański, Warszawa 1999, s. 243–249; J. E. Zamojski, *Migracje po II wojnie światowej*, [w:] *Migracje 1945–1995. Migracje i społeczeństwo*, t. 3, red. J.E. Zamojski, Warszawa 1999, s. 7–20; M. Okólski, *Współczesne europejskie migracje międzynarodowe a dynamika procesów integracyjnych*, *Studia Socjologiczne*, 2001, nr 1, s. 11–16; P. Kraszewski, *Typologia migracji*, [w:] *Migracje – Europa – Polska*, red. W.J. Burszta, J. Serwański, Poznań 2003.

<sup>3</sup> J.J. Mangalam, *Some Guidelines Toward a Theory of Migration*, *Secondo World Congress of Rural Sociology*, 1968, s. 5; T. Korbutowicz, M. Misińska, *Podstawowe problemy migracji siły roboczej do krajów Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej*, „Przegląd Prawa i Administracji”, 1987, t. XXII, s. 247.

<sup>4</sup> J.E. Zamojski, *Migracje doby współczesnej: Geneza, charakterystyka, wyzwania i odpowiedzi*, „Biuletyn Komitetu Przestrzennego Zagospodarowania Kraju” 1998, z. 184, s. 155.

<sup>5</sup> J. Szczepański, *Sprawy ludzkie*, Warszawa 1980, s. 110.

wolne i przymusowe, legalne i nielegalne, okresowe (krótkotrwałe) stałe i wahadłowe, wewnętrzne (w obrębie danego państwa, np. wieś – miasto) i zewnętrzne, w tym wewnątrzkontynentalne (międzypaństwowe) i międzykontynentalne. Ze względu na przyczyny migracji dzielimy ją najczęściej na migracje o podłożu politycznym, ekonomicznym, religijnym, światopoglądowym czy też rasowym. Cele stawiane przez migrantów mogą być zróżnicowane, np. zarobkowe, polityczne (uzyskanie wolności politycznej), innowacyjne (budowa nowego ładu), konserwatywne (próba przywrócenia dawnego porządku), emerytalne, łączenia rodzin i małżeńskie (w celu zawarcia związku małżeńskiego)<sup>6</sup>. Migracje ludności uznaje się za fundamentalną wartość, kształtującą nową rzeczywistość społeczną świata. Zauważa się, że generują je takie stygmaty życia kulturowego, jak: 1. odwaga, 2. przedsiębiorczość, 3. decyzyjność, 4. kryterium wobec otaczającej rzeczywistości, 5. tolerancja<sup>7</sup>.

Migracje międzynarodowe<sup>8</sup> mają obecnie charakter masowy i przybrały skalę globalną; jako takie są nieuchronne. Coraz większa otwartość gospodarek czyni je podobnymi do migracji wewnętrznych. Wśród migrantów najcenniejsze są osoby wysoko wykwalifikowane. Gospodarka światowa w obecnym kształcie kreuje szczególnie wysoki popyt na tych migrantów. Wynika to z procesu, który można by określić jako nowy podział pracy w skali globalnej. Wiąże się on z dynamicznym rozwojem nowych technologii, sektora usług (w tym usług nietransferowalnych) oraz z coraz lepszymi możliwościami w sferze komunikacji. Migracje osób wysoko wykwalifikowanych są nieuchronne. Niekiedy są naturalnym elementem procesów ekonomicznych i społecznych, w tym rozwoju kapitału ludzkiego (np. staże naukowe, ruchy kadrowe wewnątrz korporacji transnarodowych). Następuje wówczas wymiana specjalistów (przepływ mózgow). Od początku lat 90. XX w. w większości krajów wysoko rozwiniętych dokonały się zmiany w sferze polityki migracyjnej dotyczącej napływu pracowników wysoko wykwalifikowanych. Szczególnie korzystne warunki stworzono w Australii, Kanadzie, Wielkiej Brytanii i Irlandii. Do niedawna państw Unii Europejskiej nie były atrakcyjne dla pracowników wysoko wykwalifikowanych, którzy w ogromnej większości wyjeżdżali do tradycyjnych krajów imigracji (Stany Zjednoczone, Kanada, Australia). Akcesja Litwy do UE i uczestnictwo we wspólnym rynku

<sup>6</sup> M. Latuch, *Demografia społeczno-ekonomiczna*, Warszawa 1985; *Ludzie na huśtawce. Migracje między peryferiami Polski i Zachodu*, red. E. Jaźwińska, M. Okólski, Warszawa 2001; A. Sakson, *Migracje w XX wieku*, [w:] *Wędrowniacy i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, Kraków 2004, s. 441–456; *Migracje: dzieje, typologia, definicja*, red. A. Furda, W. Wysoczański, Wrocław 2006; *Procesy migracyjne w kontekście przemian kulturalno-cywilizacyjnych*, red. E. Polak, J. Leska-Ślęzak, Pelplin 2007.

<sup>7</sup> A. Chodubski, *O migracjach we współczesnej Europie*, „Cywilizacja i Polityka”, 2013, nr 11, s. 81.

<sup>8</sup> *Międzynarodowe stosunki gospodarcze na przełomie wieków*, red. M. Piklikiewicz, Warszawa 2000, s. 81; J.E. Zamojski, op.cit., s. 155, 163–167; C. Bonifazi, *Le migrazioni internazionali nel contesto europeo*, <http://www.comune.torino.it>, odczyt z dn. 09.05.2014.

pracy zasadniczo zmieniają warunki instytucjonalne i wpływają na skalę mobilności. Większość państw skorzystała z okresu przejściowego w pełnej liberalizacji dostępu do rynków pracy. Zmiana uwarunkowań instytucjonalnych dotyczyła głównie Wielkiej Brytanii, Irlandii i Szwecji, czyli krajów, które otworzyły swoje rynki pracy dla migrantów z Litwy po 1 maja 2004 r. Zwiększyła się znacznie liczba osób wyjeżdżających do Wielkiej Brytanii kosztem migracji do Niemiec. W dobie globalizacji mobilność pracowników wysoko wykwalifikowanych jest zjawiskiem nieuniknionym. Kraje wysoko rozwinięte mają przewagę w możliwościach wykorzystania kapitału ludzkiego. W wielu krajach o słabszej koniunkturze gospodarczej systemy edukacyjne są w stanie wykształcić wysokiej klasy specjalistów. Tak więc mobilność osób z wysokimi kwalifikacjami staje się nie tylko nieodłącznym elementem kariery zawodowej, ale zapewnia również wysoką efektywność i konkurencyjność gospodarki.

Nie tylko sytuacja demograficzna w regionach UE jest różna, ale także zmiany demograficzne zachodzą w różnym tempie i są na innych etapach, co ma wpływ nie tylko na regionalną konkurencyjność, ale także spójność. Na zmiany demograficzne w regionach wpływają czynniki związane z przyrostem naturalnym, takie jak współczynniki dzietności i umieralności oraz migracja. W regionach UE obserwuje się pełen wachlarz zmian demograficznych od spadku liczby ludności spowodowanej zarówno ujemnym przyrostem naturalnym, jak i emigracją, po wzrost, na który składa się dodatni przyrost naturalny i imigracja.

Państwa Europy Środkowo-Wschodniej stały się obecnie centrum nielegalnych migracji, strefą buforową między Azją i Afryką – skąd pochodzi większość migrantów – a Europą Zachodnią – głównym celem migracji. Według rosyjskich prognoz jedynie z obszaru dawnego Związku Radzieckiego swe dotychczasowe miejsce zamieszkania może zmienić od 2 do 40 mln osób<sup>9</sup>. Kraje Europy Środkowej i Wschodniej zetknęły się z wszelkimi typami migracji (migracje pracowników, łączenie rodzin, migracje regularne lub nieregularne, tymczasowe, sezonowe lub przygraniczne oraz napływ uchodźców i osób starających się o azyl). Kolejną cechą charakterystyczną ruchów migracyjnych w tym regionie jest udział w nich mniejszości narodowych. Upadek systemu komunistycznego spowodował, iż obywatele państw Europy Środkowo-Wschodniej i dawnego ZSRR uzyskali możliwość poszukiwania lepszych warunków życia w innych krajach. W państwach Europy Środkowo-Wschodniej mieszka ok. 110 mln osób zaliczanych do mniejszości narodowych. Z uwagi na trudne warunki życia (gorsze niż w kraju ojczystym) oraz konflikty etniczne, wielu reprezentantów mniejszości narodowych migruje lub podatnych jest na te procesy<sup>10</sup>. Wielu młodych,

<sup>9</sup> E. Hönemann, *Ursachen und Perspektiven: Ost-West-Wanderungen*, [w:] *Zuwanderungspolitik der Zukunft*, Bonn 1992, s. 23.

<sup>10</sup> A. Sakson, *Polnische Minderheitenpolitik*, [w:] *Das moderne Polen. Staat und Gesellschaft im Wandel*, Potsdam 2003, s. 94–106.

dynamicznych i przedsiębiorczych mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej chce budować swoją przyszłość w bogatych państwach Europy Zachodniej. Badania porównawcze przeprowadzone w 1991 r. w Czechosłowacji, na Węgrzech, Litwie, Polsce oraz w Rosji wykazały duży potencjał emigracyjny. Szacuje się, iż z tych pięciu krajów gotowych było wyemigrować na stałe od 12,7 mln do 14,3 mln osób. Ponad 68% ogółu respondentów wyraziło chęć przeniesienia się na Zachód na okres kilku miesięcy, 38% chciałoby tam przebywać od roku do dwóch lat, 14% w okresie 5–6 lat, natomiast tylko 7% mieszkańców pięciu wschodnioeuropejskich krajów chciało zamieszkać na stałe na Zachodzie (z tego 5% z Czechosłowacji, 8% z Węgier, 2% z Litwy, 13% z Polski i 5% z Rosji).

Potencjalnymi migrantami były osoby w młodym wieku. Dominującymi czynnikami skłaniającymi do przesiedlenia się na Zachód były względy ekonomiczne oraz niewyjaśniona sytuacja polityczna panująca w poszczególnych krajach (np. w Rosji, Litwie, potencjalny rozpad Czechosłowacji itp.).<sup>11</sup> Celem tych badań było głównie rozpoznanie stosunku respondentów do emigracji zarobkowej i zbadania motywów skłaniających do wyjazdów z kraju. Badania były prowadzone na obszarach o najmniejszej, średniej i najwyższej stopie bezrobocia. Co trzeci (34,5% ankietowanych) wyraził bezpośrednie zainteresowanie emigracją zarobkową – najczęściej krótkotrwałą. Spośród zainteresowanych 21,7% byłoby skłonnych do wyjazdu na jeden rok, jednak zaledwie co dziesiąty z nich podejmował starania w tym kierunku. Zauważono dużą zależność między skłonnością do wyjazdu a wiekiem ankietowanych. Najbardziej chętna do wyjazdu była grupa osób w wieku 26–30 lat. Wyższe zainteresowanie chęcią wyjazdu zarobkowego zgłaszali mężczyźni (44% ankietowanych) niż kobiety (25% ankietowanych). Natomiast niechętnych wyjazdowi było 32% mężczyzn i 52% kobiet. Nie stwierdzono zależności między poziomem wykształcenia a skłonnością do emigracji zarobkowej. Osoby legitymujące się wyższym wykształceniem nie przejawiały większego zainteresowania wyjazdem. Respondenci o innych (niższych) poziomach wykształcenia, np. absolwenci zasadniczych szkół zawodowych deklarowali wysoką gotowość wyjazdu za granicę.

Wśród motywów skłaniających do wyjazdów czołowe miejsce zajęły: a) chęć poznania świata (36,0% zainteresowanych wyjazdem); b) chęć zarobienia większych pieniędzy (34,5% zainteresowanych). Jako motyw skłaniający do wyjazdu określano także: brak perspektyw i nadziei na poprawę sytuacji w kraju (26,5% zainteresowanych wyjazdem) oraz trudności w znalezieniu pracy (13,0% zainteresowanych). Osoby zainteresowane pracą zarobkową w innych krajach najczęściej podawały Stany Zjed-

<sup>11</sup> R.J. Brynm, *The Emigration Potential of Czechoslovakia, Hungary, Lithuania, Poland and Russia: Recent Survey Results*, „Migration. A European Journal of International Migration and Ethnic Relations, 1991, nr 3–4, s. 107–118; A. Stasz, *Ausmass Ursachen und Chancen der Ost-West-Wanderungsbewegungen in Europa*, „Blätter für deutsche und internationale Politik” 1991, nr 9, s. 1075–1086.

noczone, Kanadę oraz Republikę Federalną Niemiec – jako kraj, do którego byłyby skłonne wyjechać w celu zarobkowym<sup>12</sup>.

Polityka migracyjna<sup>13</sup> jest specyficznym rodzajem aktywności państwa. Dotyczy sfery jego suwerennych prerogatyw oraz dziedzin, które graniczą z niewralgiczną sferą bezpieczeństwa, ale także jej przedmiotem są obywatele innych państw. Między innymi z uwagi na ten drugi aspekt, bywa często krępowana przez prawo międzynarodowe, a zwłaszcza konwencje międzynarodowe czy rozmaite bilateralne lub multilateralne porozumienia międzypaństwowe. Aby polityka migracyjna mogła być skuteczna, niesprzeczna w ramach szeroko pojętego spektrum instytucji państwa i wdrożona w możliwie krótkim czasie, powinna być wsparta doktryną migracyjną.

Od doktryny migracyjnej zaczyna się budowanie spójnej polityki migracyjnej. To powinna być fundamentalna zasada polityki, odzwierciedlająca rację stanu, istotną ideę humanitarną oraz filozofię państwa, w tym jej strategiczne przesłanki cywilizacyjne i modernizacyjne, lub odwołująca się do tradycji narodowych czy podstawowych dokumentów międzynarodowych. Pole polityki migracyjnej, tzn. sfera możliwych działań państwa w odniesieniu do migracji międzynarodowych, obejmuje w szczególności: a) dostęp cudzoziemców do terytorium (polityka wizowa, deportacje, readmisje); b) dostęp cudzoziemców do rynku pracy; c) dostęp cudzoziemców do statusu rezydenta (prawa stałego pobytu), i związanych z nim uprawnień np. do świadczeń społecznych, wyborów lokalnych, innych dóbr publicznych; d) uzyskiwanie obywatelstwa, tj. pełni praw; e) wspieranie procesu integracji imigrantów i przeciwdziałanie ewentualnym napięciom na tle różnic etnicznych, religijnych itp.; f) przyznawanie statusu uchodźcy.

W 1989 r. po Jesieni Ludów w państwach bloku wschodniego i po odzyskaniu przez Litwę niepodległości w 1991 r. na Litwie nasiliły się migracje zagraniczne. Część mniejszości narodowych, przede wszystkim Rosjan, opuściło Litwę z powodu repatriacji. Polacy zamieszkujący środkową i południową część Litwy w znacznej części powrócili do kraju. Oczywiście oprócz migrujących mniejszości narodowych udział w migracjach mieli również obywatele Litwy, którzy wyjeżdżali z kraju w celu polepszenia bytu.

Według spisu ludności przeprowadzonego w 2001 r., Litwa liczyła 3 483 972 mieszkańców, mężczyźni 1 629 148 (46,76%), kobiety 1 854 824 (53,24%), stopień urbanizacji społeczeństwa wynosił 66,94%. Natomiast spis przeprowadzony w 1989 r. poda-

<sup>12</sup> A. Sakson, *Die neue Wanderungsbewegungen polnischer Arbeitskräfte. Eine Dokumentation*. „Prokla” 1991, nr 2, s. 285–290.

<sup>13</sup> M. Okólski, *Polityki migracyjne OECD i ich doświadczenia w wykorzystaniu dla Polski*, [w:] *Migracja: jako społeczne i ekonomiczne zjawisko w procesie transformacji ustrojowej w Polsce na tle integracji europejskiej*, Warszawa 1994.

wał liczbę mieszkańców 3 674 800<sup>14</sup>. Odnotowywany ujemny przyrost naturalny, i w związku z tym systematyczny spadek liczby ludności, począwszy od 1991 r., jest spowodowany przede wszystkim zmniejszaniem się liczby urodzeń, a po przystąpieniu Litwy do UE w 2004 r. – także masową emigracją zarobkową. W 1990 r. odnotowano 56 868 żywych urodzeń i 39 760 zgonów, natomiast w 2001 r. już tylko 31 546 żywych urodzeń i 40 399 zgonów. Litwa jest najbardziej jednolitym narodowościowo państwem spośród wszystkich państw bałtyckich, dominującą grupą etniczną są Litwini, którzy liczą według spisu z 2011 r. ok. 2 mln 561 tys. osób (2 mln 907 tys. w czasie spisu z 2001 r.), co stanowi 84,2% ogółu mieszkańców (84,6% w czasie spisu z 2001 r.)<sup>15</sup>. Według spisu ludności z 2011 r. Litwę zamieszkują najliczniejsze mniejszości narodowe: Polacy – ok. 200,1 tys. osób (235 tys. w 2001 r.), Rosjanie – ok. 177 tys. osób (220 tys. w 2001 r.)<sup>16</sup>.

Na początku listopada 2012 r. Litewski Departament Statystyki (*Lietuvos Statistikos Departamentas*) określał liczbę mieszkańców na 2 983 496<sup>17</sup>. Według spisu ludności z 2011 r. Litwa liczyła 3 043 429 mieszkańców, mężczyzn 1 mln 403 tys. (46,1%), kobiet 1 mln 641 tys. (53,9%)<sup>18</sup>. Według innych źródeł w grudniu 2010 r. Litwę zamieszkiwało 3 mln 249 tys. mieszkańców, a w ciągu 2013 r. ubyło 82 tys. Demografowie przewidują, że w 2035 r. Litwa będzie miała poniżej 3 mln mieszkańców, z których 1/3 będzie po 60. roku życia. Przyczynę upatruje się w emigracji oraz w ujemnym przyroście naturalnym<sup>19</sup>. Według „Małego Rocznika Statystycznego” z 1990 r. w 1989 r. Litwę, wchodzącą wtedy w skład Związku Radzieckiego, zamieszkiwało 3 mln 690 tys. osób. Oznacza to, że w latach 1989–2010 ludność tego kraju zmniejszyła się o 12%<sup>20</sup>. We wszystkich krajach postkomunistycznych poza Słowacją, a okresami także Polską, przez ponad 20 lat miał miejsce ujemny przyrost naturalny. W mediach nieustannie informowani jesteśmy o problemach demograficznych Europy Zachodniej, zapominając, że sytuacja w Europie Środkowo-Wschodniej jest pod tym względem znacznie poważniejsza. W obliczu kryzysu i bezrobocia młodzi Litwini postępują tak samo, jak ich przodkowie – emigrują, głównie do Wielkiej Brytanii, Irlandii i do Norwegii<sup>21</sup>.

<sup>14</sup> Lietuvos Statistikos Departamentas: Lithuanian 2011 Population Census in Brief (lit.), odczyt z dn. 27.04.2014.

<sup>15</sup> CIA The World Factbook <https://www.cia.gov/library/publications/the-world-factbook/geos/lh.html>, odczyt z dn. 28.04.2014.

<sup>16</sup> CIA – The World Factbook (ang.), Central Intelligence Agency, odczyt z dn. 27.04.2014.

<sup>17</sup> Lietuvos Statistikos Departamentas: Population at the beginning of the year by city (ang.), odczyt z dn. 28.04.2014.

<sup>18</sup> Statistikos Departamentas: Gyventojų skaičius. Požymiai: statistiniai rodikliai ir meniu (lit.), odczyt z dn. 28.04.2014.

<sup>19</sup> <http://www.salon24.pl/news/85497,litwa-ma-coraz-mniej-mieszkanow>, odczyt z dn. 29.04.2014.

<sup>20</sup> <http://blogmedia24.pl/node/38438>, odczyt z dn. 29.04.2014.

<sup>21</sup> <http://piwnica.tkm.cc/arch/elig3/129456,demograficzna-zemsta-komunizmu.html>, odczyt z dn. 29.04.2014.



W latach 1990–2011 wyemigrowało ok. 670 tys. Litwinów i tylko 110 tys. powróciło z zagranicy do kraju. Na przestrzeni dwóch dekad Litwa, mająca ok. 3,5 mln mieszkańców, straciła ok. 500 tys. mieszkańców. Sytuacja ta powoduje to, że Litwini są jednym z najbardziej migrujących europejskich narodów. Już w XVIII i XIX w. Litwini, wywodzący się w większości z chłopstwa wyjeżdżali do Stanów Zjednoczonych. Norwegia jest na trzecim miejscu wśród celów wyjazdów zarobkowych preferowanych przez Litwinów. Zarabiają tam miesięcznie od 8 do 12 tys. litów (2300–3500 euro, czyli od 8 do 12 razy więcej, niż wynosi płaca minimalna na Litwie). Według historyka i dyplomaty Alfonsasa Eidintasa<sup>22</sup>, będącego specjalistą w kwestiach migracji, w okresie od końca XIX w. do wybuchu pierwszej wojny światowej do Stanów Zjednoczonych, Rosji i Anglii wyemigrowało 400 tys. Litwinów; 13% z nich to Żydzi. Socjolog Vladas Gaidys<sup>23</sup> ocenia, że emigracja nie ustanie, jeśli nie usunie się jej przyczyn. Przede wszystkim ma miejsce trudna sytuacja socjalna charakteryzująca się brakiem pracy i możliwością spłaty kredytów. Rozwiązaniem mogłoby być tworzenie małych rodzinnych firm, które zatrzymywałyby w kraju ludzi przedsiębiorczych, ale proces ten wydaje się być skomplikowany i kosztowny.

Litwa jest największym z krajów bałtyckich. W XX w. w wyniku wielokrotnych przesunięć granic znacznie zmieniały się tendencje ruchów migracyjnych. Na Litwie osiedlali się wówczas Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini. Napływ ludności związany był także z industrializacją omawianego obszaru. W 1989 r. ok. 10% mieszkańców kraju deklarowało narodowość inną niż litewska. Kolejne zmiany w charakterze ruchów migracyjnych przyniósł 1991 r. – ponowne odzyskanie niepodległości oraz 2004 r. – wejście Litwy do UE. W 1991 r. drastycznie wzrosła liczba osób emigrujących z Litwy. Wynikało to z otwarcia granic oraz z trudności ekonomicznych związanych z transformacją gospodarki z centralnie planowanej w wolnorynkową. W pierwszych latach niepodległości charakterystyczne były wyjazdy przedstawicieli mniejszości narodowych do krajów pochodzenia m.in. do Rosji czy na Ukrainę. W drugiej połowie dekad statystycznie dominowały wyjazdy obywateli Litwy do rozwiniętych krajów Europy Zachodniej lub też do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Ta ostatnia tendencja nasiliła się jeszcze po wejściu Litwy do UE. Masowe ruchy emigracyjne dotyczyły w dużym stopniu osób młodych i wykształconych. W okresie pomiędzy 2001 a 2005 r. 63,8% osób wyjeżdżających miało wykształcenie średnie a 20,9% – dyplom uczelni wyższej. Wśród popularnych krajów docelowych znajdowały się m.in. Irlandia i Wielka Brytania. Litwini w tych krajach wykonywali przede wszystkim prace niewykwalifikowane, często też tymczasowe. Według danych Europejskiej Sieci

<sup>22</sup> [http://president.lt/lt/spaudos\\_centras\\_392/pranesimai\\_spaudai/prezidento\\_iteike\\_skiriamuosius\\_rastus\\_lietuvos\\_ambasadoriui\\_graikijoje.html](http://president.lt/lt/spaudos_centras_392/pranesimai_spaudai/prezidento_iteike_skiriamuosius_rastus_lietuvos_ambasadoriui_graikijoje.html), odczyt z dn. 06.05.2014.

<sup>23</sup> <http://www.delfi.lt/temos/vladas-gaidys/>, odczyt z dn. 08.05.2014.

Migracyjnej w latach 2004–2009 kraj opuszczało ok. 16 tys. osób rocznie. Liczba emigrantów gwałtownie wzrosła w 2010 r., kiedy wyjechało 83 tys. obywateli. W 2011 r. kraj opuścili 54 tys. mieszkańców.

W latach 2003–2007 Litwa stała się krajem przyjmującym coraz większą grupę migrantów pochodzących z różnych krajów. W 2004 r. wnioski o zezwolenie na pobyt złożyły 5553 osoby, a w 2007 r. złożyło 8609 osób. Zwiększyła się także liczba wydawanych zezwoleń na pobyt. Na początku 2012 r. na Litwie zamieszkiwało 31 338 cudzoziemców, w tym 2781 obywateli państw UE. W omawianym okresie wciąż wzrastała liczba osób emigrujących – w 2005 r. wyjechało 15 tys. osób, w 2008 r. – 17 tys. Mimo wielu zmian w ruchach migracyjnych ze statystyk wynika, że Litwa wciąż jest krajem emigracyjnym, ale przewaga emigrantów nad imigrantami znacznie maleje. Na przykład w 2006 r. z Litwy wyjechało 4858 osób więcej niż do niej przyjechało, a w 2009 r., – aż 13 900 osób. Ważne, że wśród obu grup – przyjeżdżających i wyjeżdżających dominują migranci ekonomiczni. Obywatele państw trzecich migrujący na Litwę to przede wszystkim obywatele Białorusi, Ukrainy i Rosji, obszarów sąsiedzkich, zbliżonych kulturowo. Obywatele Rosji chętnie inwestują na rynku litewskich nieruchomości, korzystając z dogodnego ustawodawstwa. Podstawą do pobytu cudzoziemców na terytorium Litwy są długoterminowe wizy krajowe. W ostatnich latach profil migrantów na Litwie zmienia się: coraz liczniejsze są takie społeczności, jak mołdawska, chińska i turecka, opisywane w literaturze poświęconej migracjom przede wszystkim przez Karolisa Žibasa, badacza Institute for Ethnic Studies (Etninių tyrimų institutas)<sup>24</sup>.

Pojawienie się tych społeczności na Litwie związane jest głównie z wejściem do UE, które zwiększyło jej atrakcyjność w oczach obywateli państw, które nie sąsiadują z nią bezpośrednio i przyczyniło się do myślenia o Litwie zarówno jako o kraju łatwego tranzytu do Europy Zachodniej, jak i o kraju docelowym. Jednocześnie istotną tendencją, promowaną przez państwo, są powroty obywateli Litwy. Nowe realia stanowią wyzwanie dla litewskich instytucji rządowych i administracji publicznej, które muszą opracować rozwiązania z zakresu obsługi cudzoziemców, zarządzania migracją oraz integracji. Na początku 2012 r. na Litwie przebywało ok. 30 tys. cudzoziemców – mniej niż 1% litewskiego społeczeństwa. Liczba ta stanowi jedną z najniższych w UE. Większość cudzoziemców mieszkających na Litwie to osoby mieszkające w tym kraju na stałe, mające zezwolenie na pobyt stały lub też status rezydenta Wspólnoty Europejskiej. W 2011 r. 46% cudzoziemców przebywało na terenie Litwy z tytułu łączenia rodzin, 39% z tytułu pracy a 13% jako studenci. W 2011 r. wydano 10 421 tymczasowych zezwoleń na pobyt, z czego 4798 z tytułu łączenia rodzin, 2191

<sup>24</sup> <http://ed.frog.org.pl/component/content/article/93-europejskiedoswiadczenialitwa.html>, odczyt z dn. 04.05. 2014.

z tytułu pracy, 1316 z tytułu studiów oraz 1861 z innych przyczyn. Od 2001 r. wzrasta liczba wydanych zezwoleń na pracę. Szczegółowe opracowania statystyczne z lat 2004–2011, opisujące te zjawiska, dostępne są na stronie Departamentu ds. Migracji (Migracijos Departamentas)<sup>25</sup>.

Podstawowymi dokumentami prawnymi, regulującymi prawa i obowiązki cudzoziemców na terenie Litwy oraz określającymi zasady ich pobytu w kraju są Ustawa o statusie prawnym cudzoziemców (Įstatymas dėl užsieniečių teisinės padėties)<sup>26</sup> oraz Ustawa o obywatelstwie (Pilietybės įstatymas)<sup>27</sup>. Ustawa o statusie prawnym cudzoziemców wyróżnia następujące rodzaje wiz: 1. wiza Schengen; 2. wiza krajowa. Litewskie ustawodawstwo wyróżnia dwa rodzaje zezwoleń na pobyt: zezwolenie na pobyt tymczasowy oraz zezwolenie na pobyt stały. Zezwolenie na pobyt tymczasowy można uzyskać z następujących tytułów: 1) jeżeli cudzoziemiec ma prawo do ubiegania się o litewskie obywatelstwo zgodnie z przepisami Ustawy o obywatelstwie; 2) cudzoziemiec ma litewskie pochodzenie; 3) w przypadku łączenia rodzin; 4) z tytułu podjęcia przez cudzoziemca pracy na terenie Litwy; 5) jeżeli cudzoziemiec zamierza prowadzić zgodną z prawem działalność na terenie Litwy; 6) z tytułu podjęcia przez cudzoziemca studiów, stażu lub kursów zawodowych; 7) jeżeli cudzoziemiec przebywa pod opieką kuratora/w areszcie lub też został wyznaczony na kuratora/opiekuna; 8) jeśli w świetle przepisów ustawy o statusie cudzoziemców obywatel państwa trzeciego nie może być wydany z terenu Litwy lub też jego wydalenie musi być odroczone w czasie zgodnie z artykułem 132; 9) jeżeli cudzoziemiec otrzymał na terenie Litwy status uchodźcy; 10) jeżeli cudzoziemiec otrzymał na terenie Litwy ochronę uzupełniającą; 11) jeżeli cudzoziemiec nie może opuścić terenu Litwy z powodu ciężkiego stanu zdrowotnego. Lista uwarunkowań wynikających ze stanu zdrowia uprawniających do ubiegania się o zezwolenie na pobyt określana jest przez Ministra Zdrowia; 12) jeżeli cudzoziemiec jest uprawniony do pozostawania na terytorium Litwy jako ofiara handlu ludźmi i współpracuje z organami śledczymi. Ta regulacja odnosi się wyłącznie do pełnoletnich cudzoziemców; 13) z tytułu podjęcia przez cudzoziemca pracy badawczej w ramach umowy z ośrodkiem badawczym zarejestrowanym na terenie Litwy. O zezwolenie na pobyt stały można się ubiegać jeśli: 1) Cudzoziemiec ma prawo do ubiegania się o litewskie obywatelstwo zgodnie z przepisami Ustawy o obywatelstwie; 2) cudzoziemiec ma litewskie pochodzenie; 3) cudzoziemiec jest członkiem rodziny obywatela Litwy; 4) cudzoziemiec utracił obywatelstwo litewskie,

<sup>25</sup> [https://www.google.pl/?gfe\\_rd=cr&ei=rfNwU4uhL8ye\\_waZ84D4Ag#q=Departamentu+ds.+Migracji+\(Migracijos+Departamentas, odczyt z dn. 06.05.2014.](https://www.google.pl/?gfe_rd=cr&ei=rfNwU4uhL8ye_waZ84D4Ag#q=Departamentu+ds.+Migracji+(Migracijos+Departamentas, odczyt z dn. 06.05.2014.)

<sup>26</sup> <http://pl.glosbe.com/lt/pl/u%C5%BEsienie%C4%8Di%C5%B3%20teis%C4%97s, odczyt z dn. 07.05.2014.>

<sup>27</sup> <http://ed.frog.org.pl/component/content/article/93-europejskiedoswiadczenialitwa.html, odczyt z dn. 07.05.2014.>

ale pozostaje mieszkańcem tego kraju; 5) w przypadku nieletnich cudzoziemców urodzonych na terenie Litwy, których jeden z rodziców jest obywatelem Litwy, rezydentem Litwy lub wydano mu zezwolenie na pobyt stały; 6) w przypadku nieletnich cudzoziemców urodzonych poza terenem Litwy, których przynajmniej jeden rodzic jest obywatelem litewskim, rezydentem Litwy lub też posiada zezwolenie na pobyt stały; 7) cudzoziemiec otrzymał status uchodźcy na terenie Litwy; 8) cudzoziemiec przebywał na terenie Litwy nieprzerwanie przez przynajmniej pięć lat na podstawie zezwolenia na pobyt tymczasowy.

Sprawami cudzoziemców, związanymi z legalizacją pobytu czy też uzyskaniem lub przedłużeniem dokumentów zajmuje się Departament ds. Migracji (Migracijos Departamentas)<sup>28</sup>. Regionalne oddziały tego urzędu (Migracijos valdyba)<sup>29</sup> mieszczą się we wszystkich litewskich miastach wojewódzkich. Oddziały regionalne odpowiedzialne są za bezpośredni kontakt z petentami oraz przyjmowanie dokumentów. Urząd dysponuje bardzo rozbudowaną bazą danych, do których mają dostęp wszystkie zarządzające nimi instytucje administracji publicznej (np. Urząd Skarbowy, Valstybinė mokesčių inspekcija lub część Informacji odnośnie uiszczenia składek ubezpieczeniowych, które w Litwie są dostępne dla każdego użytkownika Internetu).

Urząd współpracuje z policją w zakresie kontroli cudzoziemców. Przeprowadza się je do sześciu miesięcy po wydaniu zezwolenia na pobyt. Kontroluje się przede wszystkim zgodność miejsca zamieszkania z deklaracją oraz wysokość wynagrodzenia deklarowanego we wniosku o wydanie zezwolenia na pracę. W okazjonalnych przypadkach w kontrole legalności zatrudnienia angażowana jest także Państwowa Inspekcja Pracy (Darbo Inspekcija). Według litewskiego prawa obywatel państwa trzeciego nie może zarejestrować firmy. Do końca 2012 r. mógł odkupić ją od obywatela Litwy i kierować jej działalnością. Od 1 stycznia 2013 r. wydawanie zezwoleń z tytułu prowadzenia firmy jest ograniczone.

Departament ds. Migracji współpracuje także z litewskim oddziałem IOM<sup>30</sup>. IOM prowadzi z urzędem wspólny projekt poradniczy – pracownicy urzędu udzielają konsultacji z zakresu prawa migracyjnego. Obywatele państw trzecich, chcący podjąć legalną pracę na terenie Litwy, muszą otrzymać zezwolenie na pracę wydawane przez Urząd Pracy (Lietuvos Darbo Birža). Cudzoziemiec wnioskuje o wydanie tego dokumentu przed przyjazdem na Litwę. Większość przyjeżdżających na Litwę cudzoziemców pracuje w przemyśle, transporcie i usługach. W większości są to zawody niewymagające biegłej znajomości języka czy też wysokich kwalifikacji. Do najczęściej

<sup>28</sup> [https://www.google.pl/?gfe\\_rd=cr&ei=rfNwU4uhL8ye\\_waZ84D4Ag#q=Departamentu+ds.+Migracijos+Departamentas](https://www.google.pl/?gfe_rd=cr&ei=rfNwU4uhL8ye_waZ84D4Ag#q=Departamentu+ds.+Migracijos+Departamentas), odczyt z dn. 08.05.2014.

<sup>29</sup> <http://www.migracija.lt/index.php?1646289609>

<sup>30</sup> [http://www.copernic.pl/files/EFPI/Lista\\_rankingowa\\_1\\_2013\\_wspolna.pdf](http://www.copernic.pl/files/EFPI/Lista_rankingowa_1_2013_wspolna.pdf), odczyt z dn. 07.05.2014.

wykonywanych przez migrantów zawodów należą kierowca, murarz, spawacz, elektryk, kucharz. Największe grupy migrantów mieszkają w Wilnie i Kłajpedzie. Kobiety pracujące jako nianie, pomoce sprzątające czy gospoście często świadczą usługi na rzecz więcej niż jednego pracodawcy. Jednak ta forma zatrudnienia cudzoziemek jako pomoce domowe czy opiekunki jest jeszcze na litewskim rynku pracy bardzo nietypowa.

Zasady przyznawania litewskiego obywatelstwa cudzoziemcom są ograniczone<sup>31</sup>. Litewskie ustawodawstwo (art. 7 ustawy o obywatelstwie) pozwala na posiadanie dwóch obywatelstw tylko w nielicznych przypadkach<sup>32</sup>, np.: a) kiedy osoba otrzymała drugie obywatelstwo przed 21 rokiem życia; b) kiedy jest to osoba, która wyemigrowała z Litwy przed 11 marca 1990 r. i otrzymała inne obywatelstwo; c) jeżeli osoba otrzymała obywatelstwo innego państwa z tytułu poślubienia jego obywatela; d) przypadku gdy jest to osobą w wieku do 21 lat, która została adoptowana przez obywateli innego państwa i w wyniku adopcji otrzymała obywatelstwo tego państwa (dotyczy to także analogicznej sytuacji obywatela państwa trzeciego adoptowanego przez obywateli Litwy); e) osób, które otrzymały status uchodźcy na terenie Litwy. Pozostałe osoby muszą się pisemnie zrzec innych obywatelstw w momencie otrzymania pozytywnej decyzji w sprawie przyznania obywatelstwa litewskiego.

Osoby, które były obywatelami Litwy przed 15 czerwca 1940 r. i ich potomkowie (dzieci, wnuki, prawnuki), którzy nie odzyskali obywatelstwa litewskiego mają prawo do ubiegania się o jego odnowienie w dowolnym momencie, niezależnie od tego, czy są rezydentami Litwy czy innego państwa. Dla osób pochodzenia litewskiego zagwarantowano w ustawie uproszczoną procedurę ubiegania się o przyznanie litewskiego obywatelstwa, niezależnie od tego czy osoby te są w momencie składania dokumentów zamieszkują na Litwie czy też nie. Naturalizacja jest na Litwie możliwa w przypadku cudzoziemców, którzy mieszkają w tym kraju przez dziesięć lat oraz posiadają zezwolenie na pobyt stały. Zainteresowani muszą również uzyskać zadowolający wynik na egzaminie z języka litewskiego. Zdają także egzamin z wiedzy o litewskiej konstytucji (ze spełnienia tego warunku zwolnione są osoby powyżej 65 roku życia, osoby częściowo zdolne do pracy oraz osoby cierpiące na ciężkie przewlekłe choroby psychiczne). Ubiegający się o obywatelstwo muszą również wykazać, że mają na Litwie odpowiednie środki utrzymania. Osoby, które są małżonkami obywateli Litwy mogą się ubiegać o przyznanie obywatelstwa po siedmiu latach od zawarcia związku małżeńskiego. Pozostałe warunki są takie same jak dla wszystkich innych obywateli państw trzecich. Obywatelstwo litewskie może być w wyjątkowych przypadkach

<sup>31</sup> [http://www.coe.int/t/dghl/monitoring/minorities/3\\_fcnmdocs/PDF\\_1st\\_OP\\_Lithuania\\_pl.pdf](http://www.coe.int/t/dghl/monitoring/minorities/3_fcnmdocs/PDF_1st_OP_Lithuania_pl.pdf), odczyt z dn. 08.05.2014.

<sup>32</sup> <http://www.efhr.eu/2013/05/24/efhr-za-podwojnym-obywatelstwem-na-litwie-i-zakazem-jego-pozbawiania/>, odczyt z dn. 09.05.2014.

przyznawane także przez Prezydenta Litwy. Dotyczy to osób zintegrowanych ze społeczeństwem litewskim, mających szczególne zasługi dla kraju, np. artystów lub sportowców. One nie muszą spełniać wymienionych powyżej kryteriów.

Pierwszym dokumentem podejmującym próbę regulacji przepływów migracyjnych na Litwie była Strategia Regulacji Migracji Ekonomicznej (Vyriausybė nutarimas Dėl Ekonominės migracijos reguliavimo strategijos ir jos įgyvendinimo priemonių 2007–2008 metų plano patvirtinimo 2007). Jej głównymi celami było obniżenie negatywnego salda migracyjnego, skupienie się na ułatwieniu migracji powrotnych obywateli Litwy oraz regulacja imigracji ekonomicznej z państw trzecich. Ważne było przede wszystkim zaostrożenie zasad udzielania zezwoleń na pobyt stały oraz wdrożenie rozwiązań ułatwiających zatrudnianie wysoko wykwalifikowanych specjalistów spoza UE. W 2008 r. komisja międzyresortowa opracowała dwa dokumenty: Zasady Polityki Migracyjnej oraz Rezolucję Potwierdzającą Priorytety Litewskiej Polityki Migracyjnej (Lietuvos Respublikos Vyriausybės nutarimas Dėl Lietuvos Imigracijos politikos gairių patvirtinimo). Głównymi priorytetami polityki migracyjnej miały być: a) dostosowanie polityki zatrudnienia cudzoziemców do faktycznych potrzeb rynku pracy; b) dbałość o społeczną i kulturalną harmonię (zintegrowane społeczeństwo litewskie); c) kompleksowo przemyślana polityka migracyjna przede wszystkim dotycząca migracji zarobkowych z państw trzecich.

Celem litewskiej polityki migracyjnej jest promocja legalnej migracji i walka z migracjami nieregularnymi. Cudzoziemska siła robocza ma uzupełniać, a nie zastępować pracowników litewskich. Priorytetem dla Litwy jest zatrudnianie pracowników z krajów bliskich geograficznie i kulturowo (Białoruś, Ukraina, Mołdowa, kraje Kaukazu Południowego). Rząd chce także promować migrację sezonową. Kwestią centralną jest jednak dla Litwy stworzenie mechanizmów zachęcających Litwinów mieszkających i pracujących poza granicami kraju do powrotów.

Na Litwie istnieje szkolnictwo mniejszościowe stworzone dla przedstawicieli mniejszości etnicznych m.in. polskiej, białoruskiej, rosyjskiej (przede wszystkim szkoły niedzielne, nauka języka). Ustawodawstwo litewskie gwarantuje obywatelom państw trzecich i obywatelom Litwy równe zarobki. Od 2003 r. związki zawodowe mogą przyjmować wszystkich legalnie zatrudnionych pracowników, także obywateli państw trzecich. Mają także prawo do ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego na takich samych zasadach jak obywatele litewscy. Ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym zajmuje się na Litwie jedna instytucja – SoDra. Dzieci cudzoziemskie poniżej szesnastego roku życia zamieszkujące na Litwie są objęte obowiązkiem szkolnym. Cudzoziemcy są uprawnieni do podejmowania studiów wyższych na litewskich uczelniach na zasadach odpłatności. Obywatele państw trzecich mogą otrzymywać państwowe stypendia oraz korzystać z programów bilateralnej wymiany studenckiej. Według artykułu 114 Ustawy o cudzoziemcach, policja ma prawo zatrzymać cudzoziemca bez

nakazu na okres do 48 godzin. Dłuższe zatrzymanie wymaga nakazu sądowego wydanego przez sąd regionalny. Cudzoziemiec ma prawo do odwołania się od tej decyzji do Sądu Najwyższego.

W Wilnie od 2004 r. prowadzi działalność naukową białoruski Europejski Uniwersytet Humanistyczny (EHU)<sup>33</sup>. Na uczelni można podjąć studia licencjackie, magisterskie a także doktoranckie. Uniwersytet proponuje studia w dziedzinie dziennikarstwa, nauk społecznych, wzornictwa oraz filologii białoruskiej. Kursy języka litewskiego dla cudzoziemców organizowane są przez Uniwersytet Wileński oraz prywatne szkoły językowe lub też organizacje pozarządowe<sup>34</sup>.

Na Litwie działa kilka organizacji pozarządowych świadczących usługi na rzecz migrantów. W Wilnie od marca 2011 r. działa Centre Plus. Organizacja prowadzi kursy językowe oraz zajęcia przygotowujące do egzaminu z konstytucji. Centre Plus wydaje także gazetę dla migrantów mieszkających na Litwie. Planuje uruchomienie audycji radiowej na antenie litewskiego radia publicznego. Dodatkowo w Centre Plus konsultacje prowadzą pracownicy administracji publicznej, np. urzędu ds. migracji (Vilniaus migracijos valdyba). Z projektów finansowanych z Europejskiego Funduszu na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich (Europos fondo trečiųjų šalių piliiečių integracijai programa) na Litwie mogą korzystać dwie grupy cudzoziemców, tak zwani newcomers oraz osoby, którym udzielono zezwolenia na stały pobyt na terenie kraju. Poza usługami oferowanymi w biurze (kursy, konsultacje) Center Plus zajmuje się organizacją i aktywizacją społeczności migranckich. Środkiem, który ma do tego prowadzić jest stworzenie sieci stowarzyszeń zrzeszających migrantów z poszczególnych krajów. Dotychczas z pomocą pracowników Plusa założone zostało Wileńskie Stowarzyszenie Afrykańskie oraz Związek Arabów na Litwie.

Druga organizacja prowadząca podobne działania na rzecz cudzoziemców, Klaipėda Info Centre mieści się w Kłajpedzie. Info Centre oferuje bezpłatne konsultacje prawne i społeczne. Prowadzi także kursy językowe, kursy z wiedzy o konstytucji a także kursy i szkolenia z zakresu prawa pracy oraz praw człowieka, których celem jest zwiększanie samoświadomości i miękkich umiejętności migrantów. W Wilnie działają także organizacje zajmujące się nie tylko kwestiami migracji i integracji, ale szeroko rozumianą problematyką mniejszości, dotyczącą dyskryminacji, etniczności, praw człowieka, tj. Lithuanian Center for Human Rights (Lietuvos žmogaus teisių centras) oraz Institute for Ethnic Studies (Etninių tyrimų institutas). Na stronach internetowych tych organizacji można się zapoznać z ich raportami dotyczącymi kwestii migracyjnych na Litwie. W Wilnie znajdują się także organizacje działające na rzecz

<sup>33</sup> <http://www.polskieradio.pl/75/921/Artykul/853379,EHU-bialoruski-niezalezny-universytet-w-Wilnie>

<sup>34</sup> <http://ed.frog.org.pl/component/content/article/93-europejskiedoswiadczenialitwa.html>

poszczególnych grup cudzoziemców. Przykładem takiej organizacji jest Belarus Watch, jednocząca społeczność białoruską Wilna. Organizacja ta zajmuje się przede wszystkim działalnością na rzecz integracji Białorusi i UE, popularyzacją demokracji, praw człowieka i inicjatyw obywatelskich oraz budowaniem pozytywnych stosunków litewsko-białoruskich. Pod obecną nazwą istnieje od 2010 r., wcześniej, od 2004 r. działała jako The United Center of Initiatives for Belarus (JuBIC)<sup>35</sup>. Podjęto także próbę aktywizacji ruchu na rzecz kobiet migrantek na Litwie. Jej przykładem jest działalność Businesswomen Organisation of Lithuanian Ethnic Groups<sup>36</sup>. Jest to litewska sieć zrzeszająca organizacje etniczne: ukraińską, estońską, czeczeńską, rumuńską i mołdawską. Osoby w niej działające pochodzą z państw trzecich, jak i krajów UE. Głównym celem jej działań ma być zwiększanie szans kobiet migrantek na litewskim rynku pracy szczególnie w zakresie prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Spotkania tej organizacji odbywają się w Domu Mniejszości, instytucji będącej ośrodkiem kultur mniejszości narodowych mieszkających na Litwie. Współczesna litewska polityka migracyjna odzwierciedla trendy w regionie: odwołuje się do bezpieczeństwa wewnętrznego, konieczności kontroli granic oraz zarządzania migracją. Priorytetem dla Litwy ma być migracja z krajów sąsiednich, migracja sezonowa oraz napływ wysoko wykwalifikowanych pracowników.

„Ucieczka mózgow”, w tym głównie młodych specjalistów i studentów osłabia potencjał rozwojowy państw bałtyckich. Na początku lat 90. XX w. światowy rynek pracy intelektualnej został zasilony emigrantami z krajów postkomunistycznych. Szczególną kadrą, znajdującą duże zainteresowanie na rynkach zachodnich są dobrze wyszkoleni sportowcy, inżynierowie, technicy, biologowie i lekarze z krajów bałtyckich. Większość emigrantów to ludzie młodzi i posługujący się językami zachodnimi. Coraz bardziej stają się popularne programy wymiany studenckiej, która przy jeszcze dużych różnicach społeczno-gospodarczych między Zachodem i Wschodem, może stać się czynnikiem przyciągającym do osiedlania się na stałe w krajach Zachodu. Najwięcej takich przedsięwzięć jest z krajami skandynawskimi: Szwecją, Norwegią, Danią i Finlandią. Z pewnością „ucieczka mózgow” odbija się negatywnie na gospodarce i rozwoju państw bałtyckich. Jedynym skutecznym sposobem ograniczenia emigracji specjalistów z krajów niżej rozwiniętych jest otwarcie na świat swojej gospodarki, jej umiędzynarodowienie i jak najszybsze włączenie w globalne procesy światowej ekonomiki. Przyciągnięcie wielkich korporacji rozszerzy rynek pracy, w tym także intelektualnej, powodując szybki wzrost zarobków. W państwach bałtyckich zaczynają stopniowo instalować się filie wielkich korporacji, które wykorzystują

<sup>35</sup> <http://www.novisa.by>, odczyt z dn. 04.05.2014.

<sup>36</sup> <http://www.epim.info/wp-content/uploads/2011/01/INFO-PACK-Launch-of-ENoMW-18-June-2010.pdf>, odczyt z dn. 09.05.2014.



relatywnie tańszą siłą roboczą oraz rozszerzają rynek pracy intelektualnej. Nowe zaś inwestycje dużych firm zachodnich będą potrzebowały lepszej kadry w takich sektorach, jak: finanse, marketing, zarządzanie, systemy informacyjne itd. Jednak, by efektywnie działać na rynkach wschodnich, trzeba szkolić i zatrudniać miejscową siłą roboczą.

Ewolucja w kierunku wielonarodowych i wielokulturowych społeczeństw, niezależnie od form, jakie przybiorą w przyszłości państwa, jest już obecnie rzeczywistością w wielu krajach Wspólnoty. Czynnikiem, który zdecydowanie sprzyja integracji społeczno-kulturowej ludności bałtyckiej jest – religia. Zarówno Litwini, Łotysze, jak i Estończycy są chrześcijanami, co jest postrzegane przez Zachód jako bardzo pozytywny czynnik. Coraz większy napływ ludności z państw Azji Południowej i Afryki Północnej powoduje, że problemy wynikające z procesów migracyjnych skupiają się głównie w innej wielkiej religii monoteistycznej – islamie<sup>37</sup>.

Obserwacja procesów demograficznych w różnych regionach Europy, budzi niepokój. Przewiduje się na pierwsze dekady przyszłego wieku (na przełomie XX/XXI w.) wyraźny spadek przyrostu naturalnego w państwach Wspólnoty Europejskiej. Jest to ważne, że o ile w Europie dominuje model 1–2 dzieci w rodzinie, to na południowym wybrzeżu Morza Śródziemnego, zwłaszcza w Maghrebie, kobiety mają średnio pięćoro dzieci. W Europie Zachodniej postępuje silny, zróżnicowany regionalnie proces starzenia się zasobów pracy. Z tego powodu w Europie Zachodniej nastąpi zjawisko generujące migracje ekonomiczne ze Wschodu na Zachód<sup>38</sup>. Zarówno dla Litwinów, Łotyszów i Estończyków korytarze prowadzące do państw UE rozpoczynają się w różnych krajach. Wyjątkową przestrzeń kulturowo-cywilizacyjną dla imigrantów stanowi Polska<sup>39</sup>. Dla Litwinów jest to przede wszystkim Polska<sup>40</sup>. To właśnie tu, według opinii polskich polityków, mogą zapoznać się z gospodarką rynkową i zachodnim stylem życia.

Po 1989 r. Litwa stała się również krajem imigracyjnym. W wyniku transformacji ustrojowej pojawiły się nowe okoliczności, które powodują, że problematyka ruchów migracyjnych zyskuje nowy wymiar jakościowy, wymagający sformułowania zasad konkretnej polityki migracyjnej. Z jednej strony obserwowane są na Litwie procesy demograficzne i gospodarcze powodujące nacisk, zwłaszcza młodego pokolenia, na emigrację i wyjazdy zarobkowe do krajów Europy Zachodniej. Wpływ na to ma rów-

<sup>37</sup> J.E. Zamojski, *Migracje doby współczesnej: geneza, charakterystyka, wyzwania i odpowiedzi*, [w:] *Przemiany w zakresie migracji ludności jako konsekwencja przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, Warszawa 1998, s. 182.

<sup>38</sup> David W.P. Lewis, G. Lepesant, *What Security for which Europe?*, New York 1999, s. 27.

<sup>39</sup> A. Chodubski, *Mniejszości narodowe w dziejach polskiej cywilizacji*, [w:] *Meandry cywilizacyjne, kwestie narodowościowe i polonijne*, red. A. Chodubski, Toruń 1996, s. 43–55.

<sup>40</sup> Raport 1997, *Sytuacja demograficzna Polski, Rada Ludnościowa*, Ministerstwo Gospodarki, Warszawa 1998, s. 106.

niez nowa sytuacja polityczna w Europie Wschodniej i Środkowej. Otwarcie się na świat, liberalizacja przepisów wyjazdowych, a także zniesienie wiz przez szereg krajów przyczyniają się do zwiększonej ruchliwości przestrzennej obywateli Europy Środkowo-Wschodniej do krajów Europy Zachodniej. Z drugiej strony, w coraz większym stopniu Litwa staje się obszarem imigracji, do którego napływają cudzoziemcy, zwłaszcza ze Wschodu. Ponadto kraj ten wykorzystywany jest jako droga tranzytu zarówno przez uchodźców i uciekinierów politycznych, jak i przez migrantów ekonomicznych usiłujących przez polskie terytorium dotrzeć do krajów zachodnich.

Precyzyjne określenie celów polityki migracyjnej jest równie ważne jak trudne, trudniejsze niż się może zdawać. Wymaga bowiem określenia jakich interesów obywateli i państwa polityka ta dotyczy, a w grę wchodzi zarówno względy bezpieczeństwa państwa, stosunki dyplomatyczne i zobowiązania międzynarodowe, narodowe interesy gospodarcze, jak i bezpieczeństwo obywateli, możliwe zyski lub straty jednostek i grup społecznych, interesy regionalne i transgraniczne związki osobiste. Określanie strategicznych celów i głównych zasad polityki migracyjnej powinno być zatem jawne i poddane publicznej dyskusji. Poza tym, jak przy każdym złożonym zjawisku społecznym, im dalej chce pójść ingerencja rządów w materię społeczną tym łatwiej o błędy i niepożądane skutki uboczne. By sprostać obecnym, przewidywanym i nieprzewidywanym wyzwaniom, polityka migracyjna oprócz jasno określonych celów i zasad potrzebuje instytucjonalnej zdolności do elastycznego reagowania. Jej warunkiem zaś jest zdolność aktualizacji wiedzy o migracjach, bez której polityka migracyjna będzie poruszaniem się po omacku. Wymaga to systematycznych badań oraz przepływu informacji między nauką a odpowiednimi agendami rządowymi.

## Summary

### **The directions of the migration from Lithuania after 1990**

The period of the twentieth century is not only the century of the two great totalitarian regimes but also the time of mass migration, political escapes, expulsions and deportations. After the European Revolutions known as „The Spring of Nations” in the countries of the Eastern Block in 1989 and after the restoration of independence in 1991, Lithuania has experienced intensive international migrations. Some minority groups, especially the Russians, were forced to leave Lithuania mainly due to repatriation. The Poles living in the central and southern part of Lithuania returned to the country. Apart from the groups of migrating minorities, Lithuanian citizens migrated also for economic reasons. The countries of Central and Eastern Europe have become the centre of illegal migration, a buffer zone between Asia and Africa – where most migrants came from – and Western Europe – the main destination for migration. After the year 1989 Lithuania has also become an immigration country.

Sylvia Mrozowska, Jarosław Zniszczyński

## **„Energia jądrowa” w agendzie badawczej think tanków europejskich<sup>1</sup>**

Do organizacji wspomagających administrację w projektowaniu i realizacji polityk publicznych zalicza się przede wszystkim: centralne organy doradcze i konsultacyjne, stałe ciała doradcze, komisje problemowe oraz think tanki rządowe, partyjne, akademickie, rzecznicze i organizacje badawcze. Europa zajmuje drugie miejsce wśród regionów świata z największą ilością think tanków<sup>2</sup>. Europejskie think tanki finansowane są w większości ze środków Unii Europejskiej (UE) i ściśle współpracują z jej instytucjami. Zakres swoich badań rozszerzają wraz z pojawieniem się kolejnych wyzwań, przed którymi staje ta organizacja. Jednym z takich wyzwań jest polityka energetyczna, której przyszłość została określona w tzw. energetycznej mapie drogowej 2050. Do podstawowych celów polityki energetycznej UE zaliczono dalszą redukcję emisji gazów cieplarnianych oraz zwiększenie udziału energii odnawialnej w UE.

Autorzy założyli, że sposób przedstawiania problematyki energii pozostaje nie bez wpływu na politykę unijną. Przyjęto perspektywę administracyjno-instytucjonalną w prezentowaniu problemu. Artykuł ma charakter przeglądowy. Celem artykułu jest scharakteryzowanie najważniejszych europejskich think tanków (określonych tych mianem przez Komisję Europejską), genezy ich powstania, funkcji jakie pełnią oraz obszarów działalności i interesariuszy, do jakich kierują wyniki swojej pracy. Przedstawiono również perspektyw badawcze, z jakich analizowana jest ich działalność

---

<sup>1</sup> W niniejszym artykule pojęcie think tanki europejskie oznacza think tanki zajmujące się głównie sprawami unijnymi (specyficznie unijne) i określone jako takie przez Komisję Europejską. Zobacz index think tanków europejskich w: *European think tanks and the EU*, „Berlaimont paper” 2012, nr 2, red. A. Missiroli, I. Ioannides, s. 5.

<sup>2</sup> Zobacz więcej na ten temat w raportach publikowanych corocznie przez zespół Jamesa McGanna, kierującego międzynarodowym programem *Think tanki i społeczeństwo obywatelskie*: J.G. McGann, *The Global Go-To Think Tanks. The Leading Public Policy Research Organizations In The World*, Pensylwania 2007–2014.

think tanków. W końcu dokonano przeglądu agendy badawczej think tanków europejskich w latach 2011–2014 pod kątem podejmowania przez te podmioty tematyki energii jądrowej.

Europejska polityka energetyczna<sup>3</sup> opiera się na trzecim pakiecie energetycznym przyjętym w 2009 r., którego cele zostały wpisane do „Strategii Europa 2020” i określone jako program 20–20–20. Zakładają one obniżenie emisji gazów cieplarnianych, wzrost wykorzystania energii odnawialnej i poprawę efektywności energetycznej do 2020 r. Cele europejskiej polityki energetycznej na następne dziesięciolecia zostały zawarte w tzw. energetycznej mapie drogowej 2050 oraz w komunikacie Komisji Europejskiej (KE) ze stycznia 2014 r. Przedstawiono tam plany na lata 2020–2030. Nadal do podstawowych celów zaliczono redukcję emisji gazów cieplarnianych oraz zwiększenie udziału energii odnawialnej w UE. W maju 2014 r. KE zaproponowała europejską strategię bezpieczeństwa energetycznego jako kompatybilnej części polityki energetycznej UE. Dokument ten został przyjęty na posiedzeniu Rady Europejskiej w czerwcu 2014 r. Celem strategii jest wzmocnienie odporności UE na kryzysy energetyczne, zmniejszenie zależności od poszczególnych paliw i dostawców energii, a także zwiększenie produkcji energii w Europie.

Think tanki pełnią różne role i funkcje. W Europie nazywane są uniwersytetami bez studentów, w USA związane są z systemem nominacji politycznych dla wielu stanowisk w rządzie amerykańskim. Pełnią funkcję „przechowalni” dla wszystkich, którzy czekają aby wrócić do rządu lub wprowadzić się do administracji po raz pierwszy.

Mówiąc o think tankach w kategorii tego, jakie motywacje nimi kierują możemy wyróżnić cztery perspektywy badawcze<sup>4</sup>. Wśród think tanków kierowanych popytem: perspektywę doradcy politycznego oraz perspektywę administracyjno-instytucjonalną, wśród kierowanych podają: perspektywę instrumentalno-przyrządową oraz sieciową.

Perspektywa doradcy politycznego mówi o think tankach jako o organizacjach odpowiadających na zapotrzebowanie na wiedzę podpartą badaniami, tworzoną przez istotne postacie świata politycznego. Oznacza to, że w tym ujęciu think tank jest strategicznym doradcą, który usiłuje wpłynąć na tworzone programy polityczne poprzez kreowanie i propagowanie idei, które mogą pozytywnie wpłynąć na odbiór danych

<sup>3</sup> Zobacz więcej [w:] Komunikaty Komisji: *Energia 2020. Strategia na rzecz konkurencyjnego, zrównoważonego i bezpiecznego sektora energetycznego*, KOM (2010) 639; *Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, KOM (2010) 2020; *Plan działania w zakresie energii do roku 2050*, KOM (2011) 885; *Ramy polityki w zakresie klimatu i energii do roku 2030*, KOM (2011) 169; *Ramy polityczne na okres 2020–2030 dotyczące klimatu i energii*, KOM(2014) 15; *Europejska strategia bezpieczeństwa energetycznego*, KOM(2014) 330.

<sup>4</sup> J.D. Kelstru, *Four think tank perspectives*, s. 5, [http://www.lse.ac.uk/europeanInstitute/pdfs/Kelstrup\\_EILS.pdf](http://www.lse.ac.uk/europeanInstitute/pdfs/Kelstrup_EILS.pdf), odczyt z dn. 10.07.2014.

opeji i postaci w świecie polityki. To ujęcie przedstawia think tanki jako instytucje dostarczające informacji w jakiś sposób „nacechowanych”.

Perspektywa administracyjno-instytucjonalna uznaje instytucje administracyjne za najważniejszy element określający zachowania think tanków. W tym ujęciu think tank musi przewidywać potrzeby, jakie będą mieć rozmaite jednostki administracyjne w kwestii tworzenia danych polityk. Jednocześnie informacje „nacechowane” nie są uznawane za wartościowe. W tej perspektywie think tank musi dostarczyć jak najbardziej obiektywnej wiedzy, ponieważ tylko taka ma szansę mieć wpływ na proces tworzenia polityki.

Perspektywa instrumentalno-narzędziowa podziela koncepcję dostarczania „nacechowanych” danych znaną z typu „doradcy politycznego”. Uznaje ona think tanki za narzędzia dla ich interesantów i osób je finansujących. Ujęcie to opisuje think tank jako współodpowiedzialne za asymetrię władzy we współczesnym społeczeństwie, ze względu na ich zależność od finansowania korporacyjnego i prywatnego oraz nieformalne powiązania z konkretnymi decydentami. Think tanki wraz z innymi organizacjami społeczeństwa obywatelskiego mają odpowiadać za legitymizujące dialogi, które prowadzą do interakcji i komunikacji pomiędzy odmiennymi strategiami politycznymi, opierające się na różnicy w ideach.

Perspektywa sieciowa określa think tanki jako dostawców wiedzy dla przedstawicieli administracji w trakcie tworzenia polityki. Think tank angażuje się w złożone struktury zarządzania, ale równocześnie pozostaje nieskrępowany przez procedury towarzyszące kreowaniu polityki. Think tanki powiązane z potrzebami ich interesantów, ale mimo tego nie dostarczają „nacechowanej” wiedzy. Raczej starają się łączyć i prezentować informacje, na które może być zapotrzebowanie i które mogą mieć konkretny wpływ nie tylko na obecne programy rządowe, ale i na przyszłe potrzeby ich interesantów.

Działalność think tanków z perspektywy wspomaganie przez nie podmiotów administracji publicznej (na poziomie państwa narodowego) i administracji unijnej (na poziomie Unii Europejskiej) w zakresie projektowania i realizacji polityk publicznych jest zróżnicowana w zależności od tego czy analizujemy relację think tanki – polityka publiczna na poziomie państwa narodowego czy Unii Europejskiej. W przypadku tej pierwszej relacji w państwach europejskich występują zróżnicowane modele współpracy.

Dostarczane przez think tanki wyniki badań, analizy i ekspertyzy mogą mieć wpływ na proces decyzyjny i tym samym pełnić następujące role: informacyjną (gromadzą wiedzę, współpracują z władzami, zaopatrując je w wiedzę, a jednocześnie informują społeczeństwo o poczynaniach władzy); strategiczną (dostarczają pomysłów na rozwiązanie problemów); kontrolną (analizują poczynania władz) i integra-

cyjną (pomagają społeczeństwu artykułować w sposób czytelny swe interesy w związku z wdrażanymi politykami w różnych dziedzinach)<sup>5</sup>.

Badania prowadzone w Polsce na temat współpracy administracji rządowej z zewnętrznymi instytucjami eksperckimi doprowadziły m.in. do sformułowania następujących wniosków: Przede wszystkim korzystanie z zewnętrznego wsparcia eksperckiego przez administrację rządową jest zależne od infrastruktury wiedzy, czyli zasobów kadrowych, procedur, mechanizmów współpracy itp. elementów będących częścią szerszych procesów zarządzania, w szczególności zarządzania wiedzą w polskiej administracji. Skuteczne korzystanie z ekspertyzy zewnętrznej wymaga posiadania przez administrację odpowiedniego potencjału analitycznego. Organy administracji publicznej mają warunki formalnoprawne, a część z nich również odpowiednie komórki organizacyjne, by skutecznie współpracować z zewnętrznymi instytucjami. Problemem jest, oprócz kwestii infrastruktury wiedzy, także brak utrwalonych praktyk i mechanizmów oraz umiejętności programowania i realizowania takiej współpracy. Jedną z głównych barier w korzystaniu z doradztwa zewnętrznego jest postawa sceptyczna części administracji co do zasadności i celowości takiej współpracy. Istotny jest aspekt niskiego poziomu zaufania. Występuje problem niedostatecznej koordynacji badań, dzielenia się wiedzą i wspólnego budowania potencjału analitycznego administracji. Ważną barierą we współpracy administracji publicznej i instytucji doradczych i analitycznych jest problem niepełnego wzajemnego zrozumienia kontekstu i celu działania obu tych instytucji. Istotną kwestią jest brak wśród części polskich decydentów przekonania o konieczności prowadzenia polityki w oparciu o dowody. Pomimo pojawiających się problemów we współpracy – instytucje administracji publicznej oraz instytucje doradcze i analityczne posiadają niezbędny potencjał, by współpraca między nimi była efektywna. Problemem jest jednak potencjał finansowy<sup>6</sup>.

W Unii Europejskiej ścisła współpraca pomiędzy administracją europejską a think tankami jest ścisła i wynika z „deficytu zarządzania” w Unii Europejskiej, który powoduje, że Komisja Europejska jest zależna od zewnętrznych źródeł informacji.

Think tanki zajmujące się kwestiami europejskimi można podzielić na dwie grupy:

1. zajmujące się głównie sprawami unijnymi (specyficznie unijne)

Przykładem są *Notre Europe*, the Centre for European Reform in Great Britain czy Centre for European Policy Studies in Brussels oraz mające związek z sektorem politycznym. Przedmiotem ich zainteresowania są m.in.: kwestie struktury instytucjonal-

---

<sup>5</sup> I. Jackiewicz, Recenzja Raportu United Nations Development Programme, *Thinking the unthinkable. From thought to policy. Role of think tanks in shaping government strategy*, Bratysława 2003, „Służba Cywilna” 2004/2005, nr 9, s. 154.

<sup>6</sup> M. Tarczewska-Szymańska, G. Wiaderek, S. Wysocki, Raport końcowy, *Podniesienie jakości procesów decyzyjnych w administracji rządowej poprzez wykorzystanie potencjału środowisk naukowych i eksperckich*, Warszawa 2011, s. 87–89.

nej Unii Europejskiej, problematyka rządzenia, polityki unijne i ich formułowanie, przyszłość procesu integracji europejskiej, włącznie z rozszerzaniem organizacji;

2. zajmujące się m.in. sprawami unijnymi (zorientowane na problematykę unijną).

Tego typu instytucje posiadają oddzielne programy badawcze poświęcone zagadnieniom UE. Równolegle realizują programy dotyczące zagadnień niezwiązanych z tą problematyką. Przykładem są think tanki, które zajmują się stosunkami międzynarodowymi, tak jak International Strategic Studies in Lisbon<sup>7</sup>.

Think tanki europejskie kierują swoją działalność do zróżnicowanych podmiotów. Badania prowadzone przez Komisję Europejską pozwoliły na identyfikację kluczowych interesariuszy wskazanych przez same think tanki (tabela 1).

Tabela 1.

THINK TANK	INTERESARIUSZE
Centre For European Policy Studies	oficjalni przedstawiciele UE; stali reprezentanci; dyplomaci państw trzecich; przedstawiciele środowisk akademickich i partnerzy handlowi; członkowie korporacji
Friends Of Europe	decydenci narodowi; instytucje UE; organizacje międzynarodowe; organizacje pozarządowe; firmy europejskie i międzynarodowe; organizacje handlowe; think tanki i instytuty badawcze; media
Notre Europe	decydenci europejscy i narodowi; think tanki; europejscy aktorzy ekonomiczni i społeczni; społeczeństwo i obywatele Europy; naukowcy
Deutsche Gesellschaft Für Auswärtige Politik	członkowie indywidualni, instytucjonalni i korporacyjni (2012 r. – 2500); decydenci państw europejskich; niemiecka społeczność biznesowa; think tanki w USA i UE
Hellenic Foundation For European And Foreign Policy	biznes, ambasady, ważne postacie ze świata nauki, mediów, wojska, polityki i biznesu; przedstawiciele sektorów przemysłu i usług finansowych; społeczność naukowa i akademicka; decydenci wszystkich poziomów (europejscy, narodowi, regionalni); dyplomaci; urzędnicy; dziennikarze; społeczeństwo obywatelskie
Institute Of International And European Affairs	członkowie Instytutu; irlandzki rząd i parlament; sektor przemysłu i usług finansowych; organizacje pozarządowe; dyplomaci; naukowcy; media
Instituto Per Gli Studi Di Politica Internazionale	instytucje narodowe i międzynarodowe; organizacje pozarządowe; społeczność biznesowa; studenci; naukowcy i eksperci; dziennikarze; obywatele UE

<sup>7</sup> S. Mrozowska, *Think tanki w Unii Europejskiej*, [w:] *think tanków w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. T. Bąkowski, J.H. Szlachetko, Gdańsk 2012, s. 192–193.

Clingendael – Netherlands Institute of International Relations	instytucje holenderskie; organizacje pozarządowe; organizacje międzynarodowe; służby dyplomatyczne
Polski Instytut Spraw Międzynarodowych	instytucje narodowe i europejskie; organizacje pozarządowe; think tanki; naukowcy
DemosEuropa	decydenci w Polsce i UE; twórcy polityk w Polsce i UE; przedsiębiorstwa; media; naukowcy; niezależni eksperci i think tanki; społeczeństwo polskie i europejskie
Fundación Para Las Relaciones Internacionales y El Diálogo Exterior	decydenci hiszpańscy
Swedish Institute for European Studies	decydenci szwedzcy i europejscy
Centre for European Reform	europejskie i amerykańskie firmy i fundacje

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *European think tanks and the EU*, red. A. Missiroli, I. Iannides „Berlaymont Paper” 2012, nr 2.

Think tanki zorientowane na problematykę europejską powstawały z różnych powodów. Badania zespołu Stephena Bouchera obejmujące analizę ok. 150 europejskich think tanków wykazały następujące przyczyny powstawania tych organizacji: zapewnienie pomocy w przygotowaniu państwa do akcesji do UE; dążenie rządów państw europejskich do poprawy poziomu dyskusji na temat polityk unijnych; zapewnienie forum analizy dla problematyki pozycji państwa w ramach UE (suwerenności, bezpieczeństwa, relacji z sąsiadami); rozpatrywanie i analizowanie poszczególnych obszarów polityk unijnych; zwiększenie jakości debaty o kwestiach europejskich; stworzenie platformy dla naukowców i studentów do wyrażania swojego stanowiska na temat Europy; zapewnienie poparcia dla integracji europejskiej (czy rządziej sprzeciwu); promocja reform ekonomicznych w UE. Wśród obszarów zainteresowania think tanków brukselskich znajdują się przede wszystkim: sprawy konstytucyjne (prawo unijne, konstytucja europejska, proces rozwoju integracji); rozszerzenie; stosunki zewnętrzne i sprawy handlowe; bezpieczeństwo i obrona; polityka finansowa i monetarna; polityka ochrony środowiska; polityka społeczna; polityka rozwoju i prawa człowieka; polityka spójności i polityka regionalna; polityka przemysłowa; polityka kulturalna i edukacyjna; polityka transportowa; społeczeństwo informacyjne i rozwój technologiczny; sprawy interesów narodowych we wspólnocie; inne<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> S. Boucher, *Europe and its think tanks: a promise to be fulfilled. An analysis of think tanks specialised in European policy issues in the enlarged European Union*, Paris 2004.



Fakt ścisłego związku think tanków z polityką europejską został wyraźnie określony poprzez wpisanie tych organizacji do rejestru służącego przejrzystości, który ma na celu rejestrowanie i kontrolowanie organizacji i osób samozatrudnionych zaangażowanych w opracowywanie i realizację polityki Unii Europejskiej. Został on utworzony w oparciu o istniejące systemy rejestracji ustanowione i uruchomione przez Parlament Europejski w 1996 r. oraz przez Komisję Europejską w czerwcu 2008 r. Obejmuje on wszelkie rodzaje działalności prowadzonej w celu wywarcia bezpośredniego lub pośredniego wpływu na procesy opracowywania lub realizacji polityki oraz podejmowania decyzji przez instytucje UE, bez względu na używane środki lub kanały komunikacyjne, na przykład zlecenie usług na zewnątrz, media, umowy z profesjonalnymi pośrednikami, ośrodki analityczne, platformy, fora, kampanie i inicjatywy obywatelskie. Działalności te obejmują m.in. kontakty z posłami, urzędnikami lub innymi pracownikami instytucji UE, opracowywanie i przekazywanie pism, materiałów informacyjnych lub dokumentów do dyskusji lub zawierających stanowiska, organizowanie wydarzeń, posiedzeń lub działań promocyjnych i wydarzeń społecznych lub konferencji, na które wysyłane są zaproszenia do posłów, urzędników lub innego personelu instytucji Unii Europejskiej. Do powyższych rodzajów działalności zalicza się również dobrowolny wkład w formalne konsultacje w sprawie planowanych aktów ustawodawczych lub innych aktów prawnych konsultacjach<sup>9</sup>.

Tabela 2.

Organizacje i samozatrudnione osoby, uczestniczące w opracowaniu i realizacji polityki Unii Europejskiej

RODZAJ	CECHY SZCZEGÓLNE
I. Firmy konsultingowe/kancelarie prawne/niezależni konsultanci	
Firmy konsultingowe	Firmy prowadzące na mocy umowy działalność obejmującą lobbing, promocję, sprawy publiczne i stosunki z organami publicznymi
Kancelarie prawne	Kancelarie prawne prowadzące na mocy prawa działalność obejmującą lobbing, promocję, sprawy publiczne i stosunki z organami publicznymi
Niezależni konsultanci	Niezależni konsultanci lub prawnicy prowadzący na mocy umowy działalność obejmującą lobbing, promocję, sprawy publiczne i stosunki z organami publicznymi

<sup>9</sup> <http://ec.europa.eu/transparencyregister/info/homePage.do?locale=pl>, odczyt z dn. 10.06.2014.

II. Lobbyści zatrudnieni przez przedsiębiorstwa i stowarzyszenia branżowe	
Przedsiębiorstwa i grupy	Przedsiębiorstwa lub grupy przedsiębiorstw (mające osobowość prawną lub nie) prowadzące na własny rachunek i we własnym imieniu działalność obejmującą lobbying, promocję, sprawy publiczne i stosunki z organami publicznymi
Stowarzyszenia handlowe	
Związki zawodowe	
Inne podobne organizacje	
III. Organizacje pozarządowe	
Organizacje pozarządowe, platformy, sieci itp.	Organizacje nienastawione na zysk (mające osobowość prawną lub nie) niezależne od władz publicznych, partii politycznych lub organizacji handlowych. Obejmuje fundacje, organizacje charytatywne itp.
IV. Ośrodki analityczne, instytucje naukowo-badawcze	
Ośrodki analityczne i instytucje badawcze	Specjalistyczne ośrodki analityczne i instytucje badawcze zajmujące się między innymi działaniami i polityką Unii Europejskiej
Instytucje naukowe	Instytucje, których głównym celem jest kształcenie, lecz zajmujące się również działaniami i polityką Unii Europejskiej
V. Organizacje reprezentujące Kościoły i wspólnoty religijne	Rejestr nie dotyczy samych Kościołów
Organizacje reprezentujące Kościoły i wspólnoty religijne	Osoby prawne, biura lub sieci prowadzące działalność przedstawicielską
VI. Organizacje reprezentujące władze lokalne, regionalne i gminne, inne organy publiczne lub mieszane	Rejestr nie dotyczy samych organów władzy
Lokalne, regionalne, gminne organy władzy (na szczeblu niższym od krajowego)	Osoby prawne, biura przedstawicielskie, stowarzyszenia i sieci utworzone, aby reprezentować lokalne, regionalne i gminne organy władzy (na szczeblu niższym od krajowego)
Inne organy publiczne lub mieszane itp.	Obejmuje inne organizacje publiczne lub mieszane (publiczno-prywatne)

Źródło: Sprawozdanie w sprawie zawarcia umowy międzyinstytucjonalnej pomiędzy Parlamentem Europejskim a Komisją w sprawie „Rejestru służącego przejrzystości”, [2010/2291(ACI)], s. 13.

Ilość ośrodków badawczych w rejestrze przejrzystości na dzień 16 sierpień 2014 r. wyniosła 341.

Komisja Europejska, zauważając duży wpływ think tanków na kształtowanie polityki europejskiej, podjęła badania w celu wyszczególnienia najważniejszych z nich zajmujących się sprawami europejskimi wraz z określeniem głównych obszarów ich zainteresowań, sposobu finansowania oraz identyfikacji kluczowych interesariuszy<sup>10</sup>.

Wśród wyróżnionych przez Komisję Europejską najbardziej wpływowych think tanków europejskich podejmujących w swojej działalności problematykę energii i klimatu znalazły się następujące (tabela 3): Centre for European Policy Studies, Friends of Europe, Notre Europe, Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik, Hellenic Foundation for European and Foreign Policy, Institute of International and European Affairs, Istituto Per Gli Studi di Politica Internazionale, Clingendael – Netherlands Institute of International Relations, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Demos-Europa, Fundación para las Relaciones Internacionales y el Diálogo Exterior, Swedish Institute for European Studies, Centre for European Reform, Chatham House.

Tabela 3.

Obszary działalności najważniejszych think tanków europejskich

THINK TANK	OBSZAR DZIAŁALNOŚCI
Centre for European Policy Studies (CEPS) www.ceps.eu	<b>Zakres tematyczny badań:</b> polityka rolna, polityka ekonomiczna, energia i zmiany klimatyczne, sąsiedztwo UE, bezpieczeństwo oraz polityka zagraniczna, rynki oraz instytucje finansowe, sprawy wewnętrzne, polityki i instytucje, polityka regulacyjna, polityka społeczna, rozwój handlu oraz polityka handlowa <b>Publikacje:</b> komentarze, newslettery, pakiety statystyczne, raporty specjalne, raporty grup zadaniowych <b>Wydarzenia:</b> seminaria, warsztaty, konferencje, grupy zadaniowe do oceny i komentowania elementów polityki UE
Friends of Europe www.friendsofeurope.org	<b>Zakres tematyczny badań:</b> rozwój międzynarodowy, Azja, przyszłość Europy, zielona Europa, konkurencyjność Europy, standard życia Europejczyków <b>Wydarzenia:</b> Organizacja forów i debat publicznych o tematyce związanej z UE; Publikacja raportów i briefingów polityki <b>Publikacje:</b> Współzałożyciel czasopisma „Europe’s World”

<sup>10</sup> *European think tanks and the EU*, red. A. Missiroli, I. Ioannides „Berlaymont Paper” 2012, nr 2.

<p>Notre Europe www.notre-europe.eu</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> UE i jej obywatele, konkurencja, kooperacja, solidarność, działania zewnętrzne UE <b>Publikacje:</b> badania i raporty, analizy polityk, syntezy <b>Wydarzenia:</b> debaty publiczne, seminaria, warsztaty, konferencje</p>
<p>Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik (DGAP) www.dgap.org</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> USA i relacje transatlantyckie, polityka bezpieczeństwa, ekonomia światowa, Bliski i Środkowy Wschód, polityka energetyczna, UE/Europa, relacje francusko-niemieckie, Rosja i Eurazja, Chiny i Azja Południowo-Wschodnia <b>Publikacje:</b> dokumenty, czasopisma, portal wiedzy online (aussempolitik.net) <b>Wydarzenia:</b> konferencje, dyskusje, grupy badawcze, doradztwo dla przedstawicieli MSZ i parlamentarzystów, szkolenia, szkoły letnie, „Junge DGAP”</p>
<p>Hellenic Foundation for European and Foreign Policy (ELIAMEP) www.eliamep.gr</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> integracja europejska, migracja, rozwój oraz bezpieczeństwo regionalne, relacje transatlantyckie <b>Publikacje:</b> książki, analizy polityk, prace dyplomowe ELIAMEP, dokumenty robocze; czasopismo „Badania nad południowo-wschodnią Europą i regionem Morza Czarnego”, briefingi <b>Wydarzenia:</b> warsztaty, debaty, dyskusje, konferencje, spotkania projektowe, badania i seminaria europejskie <b>Szkolenia i briefingi:</b> greccy oficerowie wojskowi, zagraniczni dziennikarze, dyplomaci, analitycy polityczni, delegacje z akademii wojskowych</p>
<p>Institute of International and European Affairs (IEEA) www.iiea.com</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> zmiany klimatyczne i energia; przyszłość cyfrowa; międzynarodowa architektura finansowa; przyszłość Europy <b>Publikacje:</b> okresowe raporty, briefingi, książki i ulotki</p>
<p>Instituto Per Gli Studi Di Politica Internazionale (ISPI) www.ispionline.it</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> Afryka, Kaukaz i Azja Centralna, UE, obszar śródziemnomorski i Środkowy Wschód, Rosja i wschodni sąsiedzi UE, bezpieczeństwo i strategia <b>Publikacje:</b> newslettery, dokumenty robocze, raporty <b>Wydarzenia:</b> konferencje; fora dialogu; okrągłe stoły; spotkania przy aktualnych tematach; zamknięte spotkania dla konkretnych grup docelowych; seminaria badawcze; dni kariery <b>Szkolenia:</b> z zakresu dyplomacji, szkoły letnie i zimowe, moduły treningowa dla włoskich i zagranicznych dyplomatów</p>

<p>Clingendael – Netherlands Institute of International Relations www.clingendael.nl</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> studia dyplomatyczne (od 2012 r. geopolityka), europeistyka, bezpieczeństwo i konflikty, energetyka międzynarodowa <b>Publikacje:</b> dokumenty; artykuły; książki, rozdziały; komentarze; newsletters (www.euroforum.nl) <b>Wydarzenia:</b> seminaria; konferencje; okrągłe stoły; kursy i wykłady <b>Szkolenia:</b> dla holenderskich urzędników i dyplomatów z zakresu: Europa Wschodnia; Azja Centralna; Afryka Południowa; Środkowy Wschód i Afryka Północna (MENA); Sudan; Kraina Wielkich Jezior; Indie i Pakistan; Azja Południowo-Wschodnia</p>
<p>Polski Instytut Spraw Międzynarodowych (PISM) www.pism.pl</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> bezpieczeństwo międzynarodowe; energia, klimat, prawo; sprawy globalne; stosunki dwubiegunowe w Europie; UE <b>Publikacje:</b> dokumenty strategiczne, dokumenty dotyczące polityk, biuletyny, dokumenty badawcze, raporty, książki, czasopisma <b>Wydarzenia:</b> seminaria, konferencje, dyskusje, Akademia Dyplomacji</p>
<p>DemosEuropa www.demoseuropa.eu</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> odnowiona Europa (polityka przyszłościowa), ekonomia i społeczeństwo jutra, UE a nowy kontrakt globalny <b>Publikacje:</b> komentarze i dokumenty na temat polityk, raporty, artykuły, filmy <b>Wydarzenia:</b> wykłady, konferencje, seminaria</p>
<p>Fundación Para Las Relaciones Internacionales y El Diálogo Exterior (FRIDE) www.fride.org</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> demokracja, wschodzące mocarstwa, zarządzanie globalne i wielokulturowość, zagrożenia pokoju i bezpieczeństwa, państwa niestabilne i bezpieczeństwo energetyczne, relacje UE – Azja, podejście Europy do Azji Centralnej, Europa i jej partnerzy strategiczni <b>Publikacje:</b> dokumenty robocze; punkty widzenia; książki; artykuły <b>Wydarzenia:</b> seminaria; debaty z decydentami; prezentacje publikacji</p>
<p>Swedish Institute for European Studies (SIEPS) www.sieps.se</p>	<p><b>Zakres tematyczny badań:</b> polityka ekonomiczna UE, systemy polityczne, wspólna polityka klimatyczna i energetyczna, relacje zewnętrzne UE, europejski rynek wewnętrzny, państwa członkowskie a integracja UE <b>Publikacje:</b> raporty; dokumenty; analizy polityk UE (online) <b>Wydarzenia:</b> seminaria</p>

Centre for European Reform (CER) www.cer.org.uk	<b>Zakres tematyczny badań:</b> budżet i polityka UE, polityka zagraniczna UE, instytucje, sprawiedliwość i sprawy wewnętrzne, ekonomia i finanse, energia i środowisko, edukacja i badania, EURO, bezpieczeństwo i polityka obronna, rozszerzenie UE a Turcja, polityka sąsiedzka, relacje transatlantyckie, Rosja, Chiny, Środkowy Wschód <b>Publikacje:</b> raporty, eseje, punkty widzenia, dokumenty robocze, briefingi, opinie, biuletyn CER <b>Wydarzenia:</b> seminaria, konferencje, spotkania z istotnymi mówcami, brukselskie śniadania
Chatham House www.chathamhouse.org	<b>Zakres tematyczny badań:</b> Badania obszarowe i prawo międzynarodowe, energia, środowisko i surowce naturalne, rynki międzynarodowe, bezpieczeństwo międzynarodowe <b>Publikacje:</b> Raporty i dokumenty (60 rocznie), dokumenty programowe, podsumowania wydarzeń, miesięcznik „The World Today”, czasopismo „International Affairs”, książki <b>Wydarzenia:</b> konferencje, spotkania członkowskie, warsztaty badawcze

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *European think tanks and the EU*, red. A. Missiroli, I. Ioannides „Berlayment Paper” 2012, nr 2.

Analiza oficjalnych stron internetowych europejskich think tanków zajmujących się energetyką, pozwala zidentyfikować konteksty, w których podejmowana jest tematyka energii jądrowej. Do najczęstszych zagadnień z tego obszaru należą: zmiany klimatyczne, bezpieczeństwo, przyszłość energii jądrowej oraz ujęcia regionalne.

Problematyka energetyki jądrowej w kontekście zmian klimatycznych podejmowana jest przez CEPS, Clingendael, FRIDE, SIEPS oraz CER. Nie skupia się ona bezpośrednio na energii jądrowej, ale raczej na jej miejscu w przyszłości Europy, patrząc przez pryzmat konieczności reagowania na zmiany klimatyczne. Jest to perspektywa odwołująca się do oficjalnego stanowiska UE w zakresie ograniczaniu emisji gazów cieplarnianych i odchodzenia od tradycyjnych metod pozyskiwania energii. Przykładem może być udział CEPS w „European Climate Platform”<sup>11</sup> lub dokument „The EU’s global climate and energy policies”(18.04.2013)<sup>12</sup> wydany przez FRIDE. W tym ujęciu można również znaleźć również organizacje wspierające dalszy rozwój energii jądrowej, np. brytyjski CER i ich artykuł *Why we should support nuclear power* (08.04.2014)<sup>13</sup>.

<sup>11</sup> <http://www.ceps.be/content/european-climate-platform>, odczytu z dn. 19.07.2014.

<sup>12</sup> <http://www.fride.org/publication/1122/the-eu%E2%80%99s-global-climate-and-energy-policies>, odczytu z dn. 19.07.2014.

<sup>13</sup> <http://www.cer.org.uk/in-the-press/why-we-should-support-nuclear-power>, odczytu z dn. 19.07.2014.

W kontekście bezpieczeństwa wypowiadają się: Friends of Europe, IIEA, SIEPS, Chatham House oraz ISPI. Po katastrofie elektrowni jądrowej w Fukushima I organizacje europejskie podejmowało tematykę energii nuklearnej w tym ujęciu. Think tanki starały się oszacowywać potencjalne ryzyko oraz wyciągać wnioski z doświadczeń Japończyków. Brytyjski Chatham House dysponuje całą podstroną poświęconą tej tematyce – „Nuclear Energy after Fukushima”<sup>14</sup>, z kolei szwedzki SIEPS proponuje raport „The EU and Nuclear Safety: Challenges Old and New” (09.2012)<sup>15</sup>.

Energia jądrową w kontekście przyszłości Europy zajmują się nim Friends of Europe, Notre Europe, DGAP, IIEA i FRIDE. Badania think tanków koncentrują się przede wszystkim na wyzwaniach dla sektora energetycznego, w tym dla „atomu”. Nie jest możliwe uniknięcie pewnych powiązań z pozostałymi kontekstami, ale stanowią tu one raczej tło do dyskusji. Wśród publikacji w tym nurcie znajduje się dokument NotreEurope „Nuclear energy in Europe: what future?” (25.05.2011)<sup>16</sup>, z kolei niemiecki DGAP oferuje „Europe says NO to nuclear” (15.05.2012)<sup>17</sup>.

Ujęcie regionalne ogranicza rozważania do konkretnych krajów lub regionów. Warszawski PISM oferuje perspektywy zarówno dla Polski, jak i dla Europy Wschodniej: „Energetyczne projekty jądrowe w Europie Wschodniej – nowe źródło energii elektrycznej dla UE” (03.06.2013)<sup>18</sup> i projekt „Energetyka jądrowa w Polsce: bilans i perspektywy”. W Niemczech działa wspomniany już DGAP i proponuje tekst „Green from the Grassroots”(03.08.2011)<sup>19</sup>, dotyczący rozwoju niemieckiej polityki odchodzenia od atomu. Z kolei w Wielkiej Brytanii ujęcie to jest realizowane zarówno przez CER, jak i Chatham House.

Europejskie think tanki są bardzo zróżnicowane ze względu na cele, obszary działalności, ilość pracowników, budżety. Jednak większość z nich kieruje swoje ekspertyzy do decydentów narodowych i europejskich. Podkreślają swoją opiniotwórczą rolę i zabiegają o ścisłą współpracę z instytucjami europejskimi. W kontekście deficytu zarządzania w Unii Europejskiej współpraca ta jest pozytywnie oceniana przez dwie strony: think tanki, które dużą część środków finansowych na swoją działalność pozyskują z UE oraz instytucje unijne, które potrzebują wiedzy i informacji, będących w posiadaniu think tanków. Zauważalny wpływ think tanków na politykę unijną oraz

<sup>14</sup> <http://www.chathamhouse.org/research/topics/energy/security/nuclear-energy-after-fukushima>, odczytu z dn. 19.06.2014.

<sup>15</sup> <http://www.sieps.se/en/publikationer/the-eu-and-nuclear-safety-challenges-old-and-new-201210epa>, odczytu z dn. 19.07.2014.

<sup>16</sup> <http://www.eng.notre-europe.eu/011-2657-Nuclear-energy-in-Europe-what-future.html>, odczytu z dn. 19.07.2014.

<sup>17</sup> <https://ip-journal.dgap.org/en/ip-journal/topics/europe-says-no%E2%80%9D-nuclear>, odczytu z dn. 19.07.2014.

<sup>18</sup> <http://www.pism.pl/publikacje/biuletyn/nr-22-998>, odczytu z dn. 19.07.2014.

<sup>19</sup> <https://ip-journal.dgap.org/en/ip-journal/topics/green-grassroots>, odczytu z dn. 19.07.2014.

powiązania finansowe wywołują pytania o niezależność ekspertyz dostarczanych przez te podmioty oraz związek ich działalności z lobbieniem.

Jednym z zagadnień poruszanych ostatnio przez think tanki europejskiej w związku z wyzwaniami przed jakimi stanęła Unia Europejska jest polityka energetyczna. Tematyka energii jądrowej, która po katastrofie w Fukusimie w 2011 r. powróciła na agendę unijną podejmowana jest z różnych perspektyw i w różnych kontekstach. Widoczne jest bardzo zróżnicowane stanowisko think tanków w stosunku do przyszłości tego źródła energii w UE, z wyraźną jednak przewagą na rzecz odchodzenia od atomu.

## Literatura

Abelson D.E., *Do Think Tanks Matter? Assessing the Impact of Public Policy Institutes*, Montreal–Kingston 2009.

Bąkowski T., Szlachetko J.H., *Zagadnienia think tanków w ujęciu interdyscyplinarnym*, Gdańsk 2012.

Boutcher S., *Europe and its think tanks: a promise to be fulfilled. An analysis of think tanks specialised in European policy issues in the enlarged European Union*, Paris 2004.

Denham A., Garnett M., *British Think Tanks and the Climate of Opinion*, London 1998.

*Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, KOM 2010 (2020).

*European think tanks and the EU*, red. Missiroli A., Ioannides I. „Berlaymont paper” 2012, nr 2.

Greenwood J., *Interest Representation in the European Union*, London 2003.

Jackiewicz I., Mielcarz A., Pęksa S., Rosa K., Sitek M., *Instytucje myślenia strategicznego*, Warszawa 2004.

Jackiewicz I., Recenzja Raportu United Nations Development Programme, *Thinking the unthinkable. From thought to policy. Role of think tanks in shaping government strategy*, Bratysława 2003, „Służba Cywilna” 2004/2005, nr 9, s. 154.

Kaczmarek T.T., *Kto kieruje globalizacją? Think Tanki – kuźnie nowych idei*, Warszawa 2011.

Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów.

Komunikat Komisji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, *Plan działania w zakresie energii do roku 2050*, KOM (2011) 885, Bruksela 2011.

Komunikat Komisji, *Energia 2020. Strategia na rzecz konkurencyjnego, zrównoważonego i bezpiecznego sektora energetycznego*, KOM (2010) 639.

Komunikat Komisji, *Europa 2020. Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu*, KOM (2010) 2020.

Komunikat Komisji, *Europejska strategia bezpieczeństwa energetycznego*, KOM (2014) 330.

Komunikat Komisji, *Plan działania w zakresie energii do roku 2050*, KOM (2011)



885.

Komunikat Komisji, *Ramy polityczne na okres 2020–2030 dotyczące klimatu i energii*, KOM(2014) 15.

Komunikat Komisji, *Ramy polityki zakresie klimatu i energii do roku 2030*, KOM (2011) 169.

Makowski G., *Współpraca organizacji think-tank z rządem. Problemy i proponowane rozwiązania*, Warszawa 2009.

McGann J.M., *Academic, Advisors and Advocates: Think Tanks and The Policy Advice in the US*, New York 2007.

Mrozowska S., *Think tanki w Unii Europejskiej*, [w:] *Zagadnienia think tanków w ujęciu interdyscyplinarnym*, red. Missiroli A., Ioannides L, Gdańsk 2012.

Parsons W., *Public Policy. An Introduction to the Theory and Practice of Policy Analysis*, Northampton 1995.

Sherrington Ph., *Shaping the Policy Agenda: Think Tank Activity in the European Union*, „Global Society” 2000, vol. 14, nr 2.

Stone D., *Capturing the Political Imagination: Think Tanks and the Policy Process*, Portland 1996.

Stone D., *Capturing the Political Imagination: Think Tanks and the Policy Processes*, New York 2005.

Tarczewska-Szymańska M., Wiaderek G., Wysocki S., *Raport końcowy, Podniesienie jakości procesów decyzyjnych w administracji rządowej poprzez wykorzystanie potencjału środowisk naukowych i eksperckich*, Warszawa 2011.

*Think Tanks Across Nations: A Comparative Approach*, red. Stone D., Denham A., Garnett M., Manchester 1998.

*Think Tanks and The Civil Societies: Catalysts for Ideas and Actions*, red. McGann J.M., Weaver R.K. London 2000.

*Think Tank Directory: A Guide to Independent Nonprofit Public Policy Research Organizations*, Government Research Service 2006.

*Think Tanks, Public Policy, and the Politics of Expertise*, red. McGann J.M., Rich A., Cambridge 2004.

*Think Tank Research Quality, Lessons for Policymakers, The Media, and the Public*, red. Welner K.G., Hinchey P.H., Molnar A., Weltzman D., Information Age Publishing 2010.

Ziętara W., *Think Tanks na przykładzie USA i Polski*, Lublin 2010.

## Summary

### „Nuclear energy” in the research agenda of European think tanks

Europe has the second highest amount of think tanks in the world. European think tanks are funded by the European Union (EU) as well as closely cooperate with EU's institutions. Their research range broadness with every new challenges faced by this organization. One of such challenges is the EU's Energy Policy, the future of which

has been somewhat described in, among others, the so called Energy Roadmap 2050. The basic aims of the EU's energy policy include further reduction of greenhouse emissions and increasing the usage of renewable energy sources. However, in the aftermath of the Fukushima incident, some European countries began to shy away from nuclear energy, paradoxically considering how environmental friendly it is. The authors assumed that because decision-makers and officials are the main stakeholders of the think tanks work, the means by which the think tanks research is presented is a meaningful influence in creating the EU's energy Policy. The aim of this article was to analyze the research agenda of Europe's most important think tanks (as specified by the European Commission), their origins, use, areas of activity, as well as the stakeholders to whom their work is presented. Finally think tanks research agenda for the 2011–2014 period was reviewed for how European think tanks approach the subject of nuclear energy.

*Monika Mikołajczyk*

## **Od strefy zamkniętej do małego ruchu granicznego – ewolucja otwartości granicy Polski z Obwodem Kaliningradzkim i jej wpływ na współczesną turystykę w Gdańsku**

Obwód Kaliningradzki to dla Gdańska najbliższe położone terytorium obcego państwa. Pomimo relatywnie niewielkiej odległości geograficznej<sup>1</sup>, rzeczywisty dystans między sąsiednimi obszarami, do niedawna był znacznie większy, niż wynikający z konieczności przebycia stu kilometrów trasy. Kluczową cezurą we wzajemnej dostępności obu terytoriów dla zamieszkujących je osób, było podpisanie umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego (mrg). Jego wprowadzenie stanowi istotny czynnik stymulujący rozwój relacji społeczno-gospodarczych między narodami, w dużej mierze poprzez wpływ na kształtowanie natężenia międzynarodowego ruchu turystycznego.

Przed wdrożeniem obowiązujących przepisów granicznych, w historii kontaktów między Polską a Obwodem Kaliningradzkim, rozpatrywanych w kontekście otwartości granic i możliwości przemieszczania się między terytoriami, można wyróżnić kilka punktów zwrotnych, mających ścisły związek ze specyfiką geopolitycznego położenia obwodu.

Kaliningrad<sup>2</sup> wraz z arbitralnie określonym zapleczem, został przyłączony do Rosji w 1945 roku w wyniku ustaleń podjętych przez zwycięskie państwa na konfe-

---

<sup>1</sup> Odległość z Gdańska do najbliższego przejścia granicznego z Obwodem Kaliningradzkim (Grono–Mamonowo) wynosi ok. 110 km, <https://google.maps.com>.

<sup>2</sup> Nazwa przyjęta w 1946 r. (wcześniej Królewiec i Königsberg), oficjalnie zalecana do stosowania w Polsce przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej (KSNG); Komisja dopuszcza także (ale nie zaleca) historyczną nazwę Królewiec, zob. *Urzędowy Wykaz Polskich Nazw Geograficznych Świata*, Warszawa 2013, s. 222. Zob. także Protokoły z posiedzeń KSNG: z 22. posiedzenia z dnia 26 października 2005 r. i 40. posiedzenia z dnia 12 marca 2008 r., <http://ksng.gugik.gov.pl/posiedzenia.php>, odczyt z dn. 04.06.2014.

rencji poczdamskiej<sup>3</sup>. Rok później, w dniu 29 czerwca 1946 r. Obwód Kaliningradzki oficjalnie uzyskał status „zakazanej strefy granicznej”, na teren której wjazd dozwolony był jedynie na podstawie specjalnych przepustek, stając się dla cudzoziemców terytorium zamkniętym. Generalny „zakaz wstępu” dla obcokrajowców obowiązywał przez 45 lat, aż do 1991 r.<sup>4</sup> Przez blisko półwiecze, do kaliningradzkiego portu wpływały jedynie statki radzieckie, nieliczne połączenia lotnicze prowadziły wyłącznie w kierunku wschodnim, zaś wiele szlaków kolejowych i drogowych o ponadregionalnym znaczeniu urywało się na zachodniej granicy obwodu. Taka sytuacja była uwarunkowana strategicznym znaczeniem radzieckiego terytorium, który jako strefa zmilitaryzowana, stanowił przede wszystkim miejsce stacjonowania Floty Bałtyckiej ZSRR oraz lądowych i powietrznych sił zbrojnych<sup>5</sup>.

We wspomnianym okresie, współpraca transgraniczna między Polską, a obwodem, choć bardzo utrudniona, była jednak podejmowana, generując tym samym pewną liczbę przekroczeń granicy. Jedną z bardziej szczególnych form polsko-kaliningradzkich kontaktów były wyjazdy turystyczne wprowadzone w 1966 r., zwane propagandowo autobusami przyjaźni. Stanowiły one lokalne odpowiedniki tzw. pociągów przyjaźni, które umożliwiały wzajemne podróże w celach turystycznych mieszkańcom państw bloku wschodniego i ZSRR<sup>6</sup>. Wycieczki trwały zazwyczaj trzy dni i odbywały się według ściśle ustalonego programu obejmującego wybrane zabytki, zakłady produkcyjne, instytucje publiczne oraz nowe inwestycje. W polsko-kaliningradzkich wymianach turystycznych, których do 1972 r. zorganizowano łącznie 76, wzięło udział ok. 2,6 tys. mieszkańców z obu stron granicy. Po kilku latach przerwy, do autobusowych podróży powrócono w latach 1977–1980. Wówczas miały one charakter głównie jednodniowych wycieczek młodzieży szkolnej. Kolejna przerwa w realizacji wyjazdów, trwająca do 1984 r., była w dużej mierze spowodowana wydarzeniami politycznymi, mającymi miejsce w Polsce na początku lat 80. Pod koniec dekady kontakty turystyczne ponownie przybrały na sile i można przyjąć, że miały istotny udział w wielkości ruchu granicznego ogółem, który w 1989 r. wyniósł ponad 85 tys. przekroczeń<sup>7</sup>.

<sup>3</sup> Po raz pierwszy Kaliningrad znalazł się pod panowaniem Rosji w XVIII w., podczas wojny siedmioletniej (1756–1763), *Pogranicze polsko-rosyjskie. Problemy współpracy transgranicznej z Obwodem Kaliningradzkim*, red. T. Palmowski, Gdynia–Pelplin 2007, s. 8.

<sup>4</sup> T. Palmowski, *Kaliningrad – szansa czy zagrożenie dla Europy Bałtyckiej? Monografia społeczno-gospodarcza*, Gdańsk 2013, s. 307.

<sup>5</sup> *Ibidem*, s. 25.

<sup>6</sup> W odróżnieniu od pociągów, z których korzystać mogły osoby z różnych regionów Polski, autobusy przyjaźni były dostępne jedynie dla wybranych uczestników oficjalnej wymiany transgranicznej z województw olsztyńskiego i elbląskiego. W wyjazdach brali udział przedstawiciele różnych grup zawodowych wybierani przez koła zakładowe Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i jego odpowiednika w ZSRR. Zob. R. Anisiewicz, *Polska-Obwód Kaliningradzki. Powiązania transgraniczne przed 1990 rokiem*, „Regiony Nadmorskie” 2012, nr 20, s. 175–179.

<sup>7</sup> *Ibidem*.

Radykalną zmianę w sytuacji geopolitycznej w powojennej historii obwodu i jego stolicy, nieuchronnie wpływającą na uwarunkowania granicznego ruchu osobowego, przyniosły lata 90. Zniesienie w październiku 1990 r. przez Radę Najwyższą ZSRR reżimu regionu zamkniętego<sup>8</sup>, a następnie rozpad Związku Radzieckiego, sprawiły, że Obwód Kaliningradzki z hermetycznej bazy wojskowej stał się oddaloną od macierzystego terytorium o około 600 km, eksklawą Rosji, sąsiadującą z dwoma niepodległymi państwami, wówczas przyszlými członkami Unii Europejskiej. Bezpośrednie sąsiedztwo z Polską i Litwą w zmienionym układzie geopolitycznym, wymusiło konieczność nowego spojrzenia na współpracę transgraniczną i opracowania odpowiednich rozwiązań w zakresie zasad przekraczania granicy.

Do 2014 r., na dynamikę ruchu granicznego wpłynęło kilka przełomowych momentów związanych z kształtowaniem się prawa transgranicznego. Podstawą do zawarcia wielu umów, w tym regulujących procedurę wyjazdów do obszarów przygranicznych był Traktat o przyjaźni i dobrosąsiedzkiej współpracy między Polską, a Rosją z dnia 22 maja 1992 r.<sup>9</sup> Niemal przez całą dekadę, aż do 1997 r. odnotowywano systematyczny wzrost liczby osób podróżujących między regionami, a ich nadrzędnym celem było dokonywanie nieoficjalnych transakcji handlowych spowodowanych niekorzystną sytuacją ekonomiczną panującą na obszarach przygranicznych<sup>10</sup>. W kolejnych latach obserwowano fluktuacje w wielkości ruchu granicznego, związane z różnorodnymi czynnikami mającymi wpływ zarówno na stopień otwartości granic, jak i opłacalność wyjazdów. Przełomem w stosunkach bilateralnych z Obwodem Kaliningradzkim w aspekcie ruchu granicznego było wprowadzenie z dniem 1 października 2003 r. obowiązku posiadania wiz przy przekraczaniu polskich granic na wschodzie kraju. Było to następstwem zobowiązań Polski w związku z okresem przygotowawczym przed akcesją do Unii Europejskiej. Zgodnie z zasadą wzajemności wizy wprowadziła również strona rosyjska<sup>11</sup>.

Kolejny punkt zwrotny w zasadach ruchu granicznego stanowiło przystąpienie Polski w 2007 r. do strefy Schengen, skutkujące zniesieniem kontroli na przejściach granicznych z należącymi do tej strefy państwami unijnymi i jednocześnie ustanawiające wschodnią granicę Polski zewnętrzną granicą Unii. W związku z koniecznością

<sup>8</sup> W.T. Modzelewski, *Polska–Obwód Kaliningradzki FR. Polityczne uwarunkowania współpracy transgranicznej*, Olsztyn 2006, s. 49, za: R. Mejsak, *Zasady o ruchu osobowym pomiędzy Polską a Federacją Rosyjską (Obwodem Kaliningradzkim)*, [w:] *Relacje nowych krajów Unii Europejskiej z Federacją Rosyjską (w aspekcie politycznym, ekonomicznym i społecznym)*, red. M. Rutkowski, Białystok 2008, s. 341.

<sup>9</sup> R. Mejsak, op.cit., s. 342.

<sup>10</sup> R. Ansiewicz, *Ruch graniczny z Obwodem Kaliningradzkim w latach 1990–2007*, [w:] *Relacje nowych krajów...*, s. 328. Zob. też: E. Kulesza, *Współpraca transgraniczna jako czynnik rozwoju lokalnego na przykładzie gmin polskiego pogranicza z Rosją*, Toruń 2003.

<sup>11</sup> R. Ansiewicz, *Ruch graniczny...*, s. 329.

kompleksowego wdrożenia dorobku prawnego Schengen, Polska została zobligowana m.in. do uszczelnienia wschodniej granicy państwa oraz zastosowania nowych procedur wizowych, także na odcinku kaliningradzkim. W wyniku nowych regulacji, od 1 czerwca 2007 r., znacznie zintensyfikowano kontrole graniczne oraz wprowadzono odpłatność za przydzielenie wizy w wysokości 35 euro<sup>12</sup>. Wymiernym następstwem zaistniałych zmian było trzykrotne zmniejszenie liczby wydanych polskich wiz w stosunku do miesiąca poprzedzającego wprowadzenie opłat. Spadek zainteresowania zagranicznymi wyjazdami wśród mieszkańców obwodu, znacząco wpłynął na obroty miejscowych firm turystycznych, które odnotowały zmniejszenie popytu na kilkudniowe wycieczki do Gdańska, nawet do 80%<sup>13</sup>. Osłabienie w intensywności wyjazdów, na poziomie od 20% do 40% w 2007 r., nastąpiło również po stronie polskiej<sup>14</sup>.

W celu łagodzenia skutków obowiązującego reżimu granicznego i minimalizowania barier dla rozwoju współpracy transgranicznej w obszarze społeczno-gospodarczym z państwami nienależącymi do Unii Europejskiej, kraje Wspólnoty wprowadziły instrument ułatwiający przekraczanie granic mieszkańcom stref przygranicznych w ramach tzw. małego ruchu granicznego. W celu wdrożenia tej procedury, zezwalającej na odstępstwo od ogólnych przepisów określonych w kodeksie granicznym Schengen, państwa członkowskie mogą zawierać odpowiednie umowy z sąsiednimi krajami, na mocy Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 20 grudnia 2006 r.<sup>15</sup>

Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, a Rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego została podpisana 14 grudnia 2011 roku w Moskwie. Po jej ratyfikowaniu przez obie strony, weszła w życie z dniem 27 lipca 2012 r.<sup>16</sup> Zgodnie z zapisami umowy, mały ruch graniczny między Polską a Rosją oznacza „wielokrotne przekraczanie polsko-rosyjskiej granicy państwowej przez mieszkańców<sup>17</sup> strefy przygranicznej Państwa jednej Strony w celu przebywania w strefie przygranicznej Państwa drugiej Strony, dla podtrzymywania więzi rodzinnych, społecznych, kulturalnych, a także uzasadnionych kontaktów ekonomicznych i innych, które

<sup>12</sup> Ibidem, s. 329.

<sup>13</sup> T. Palmowski, *Kaliningrad – szansa...*, s. 269.

<sup>14</sup> R. Anisiewicz, *Ruch graniczny...*, s. 329.

<sup>15</sup> *Rozporządzenie (WE) nr 1931/2006 z dnia 20 grudnia 2006 r. ustanawiające przepisy dotyczące małego ruchu granicznego na zewnętrznych granicach lądowych państw członkowskich i zmieniające postanowienia Konwencji z Schengen*, Dz.U. L 405 z 30/12/2006, s. 1–18 (PL).

<sup>16</sup> *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Federacji Rosyjskiej o zasadach małego ruchu granicznego*, Dz.U. 2012, nr 0, poz. 814. Od 1.07.2009 r., mrg obowiązuje również na granicy polsko-ukraińskiej.

<sup>17</sup> Umowa obejmuje obywateli: polskich i rosyjskich oraz państw trzecich i bezpaństwowców, mieszkających w strefie objętej małym ruchem granicznym nie krócej niż 3 lata oraz ich dzieci i współmałżonków, bez względu na okres stałego pobytu, ibidem, art. 2.

według przepisów Państwa drugiej Strony nie są uznawane za zatrudnienie lub działalność zarobkową, przez okres nie przekraczający limitów ustanowionych w niniejszej Umowie<sup>18</sup>.

Rosyjską strefę przygraniczną stanowi całe terytorium Obwodu Kaliningradzkiego, zaś po stronie polskiej mały ruch graniczny obejmuje miasta: Gdańsk, Sopot i Gdynię oraz cztery powiaty województwa pomorskiego: pucki, gdański, malborski i nowodworski, a także część województwa warmińsko-mazurskiego, tj. Olsztyn, Elbląg i jedenaście powiatów<sup>19</sup> (ryc. 1).

### Ryc. 1.

Terytorium objęte małym ruchem granicznym



Źródło: Warmińsko-Mazurski Oddział Straży Granicznej im. gen. bryg. Stefana Paślawskiego<sup>20</sup>.

Ustanowienie strefą przygraniczną tak rozległego terytorium po obu stronach granicy stanowi wyjątek od ogólnych przepisów przyjętych w Rozporządzeniu PE i Rady, który dopuszcza objęcie małym ruchem granicznym obszaru sięgającego maksymal-

<sup>18</sup> Ibidem.

<sup>19</sup> Powiaty: elbląski, braniewski, lidzbarski, bartoszycki, olsztyński, kętrzyński, mrągowski, węgorzewski, giżycki, gołdapski, olecki. Zob. Załącznik nr 1 do Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Federacją Rosyjską o zasadach małego ruchu granicznego, Dz.U. 2012, nr 0, poz. 814.

<sup>20</sup> <http://www.wm.strazgraniczna.pl/index.php/94-wmosg-linki-graficzne/440-mrg>, odczyt z dn. 04.06.2014.

nie 30–50 km od linii granicznej<sup>21</sup>. W przypadku granicy polsko-rosyjskiej, za przedmiotową strefę uznano terytorium znacznie wykraczające poza ustalone normy, w celu objęcia nim całego obszaru Obwodu Kaliningradzkiego, ze względu na jego szczególne, niespotykane w całej Europie, położenie geograficzne jako enklawy UE. Zastosowane rozwiązanie zapobiegło sztuczemu podziałowi obwodu i wykluczeniu z małego ruchu granicznego m.in. mieszkańców Kaliningradu, co wpłynęłoby negatywnie na intensywność współpracy transgranicznej oraz mogłoby prowadzić do nadużyć i łamania prawa. Po stronie polskiej, za strefę przygraniczną uznano analogiczne pod względem powierzchni terytorium, zaś wybór poszczególnych jednostek administracyjnych był przedmiotem rozmów i negocjacji, szczególnie w odniesieniu do województwa pomorskiego. Ostatecznie zadecydowała dostępność do infrastruktury drogowej i kolejowej, a także chęć włączenia do strefy kluczowych ośrodków administracyjnych oraz obszarów najbardziej atrakcyjnych turystycznie<sup>22</sup>.

Na mocy przepisów mrg, procedura przekraczania polsko-rosyjskiej granicy dla mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego oraz wymienionych przygranicznych terenów Polski, uległa znacznemu uproszczeniu. Wymagany dokumentem uprawniającym do podróżowania między regionami nie jest już wiza, lecz zezwolenie<sup>23</sup>, wydawane na podstawie ważnego paszportu (lub innego dokumentu podróży uprawniającego do przekraczania granicy danego państwa), a także w oparciu o zaświadczenie potwierdzające miejsce stałego zamieszkania w strefie przygranicznej przez okres nie krótszy niż trzy lata. Mieszkańcom polskiej strefy przygranicznej zezwolenia wydaje Ambasada FR w Warszawie oraz Konsulat Generalny FR w Gdańsku, natomiast mieszkańcom Obwodu Kaliningradzkiego, Konsul Generalny RP w Kaliningradzie<sup>24</sup>, który do dnia 25.06.2014 r. wydał łącznie 212 880 zezwoleń, co oznacza, że posiada je blisko ¼ mieszkańców Obwodu<sup>25</sup>. Podróżujący w ramach mrg, mogą przekraczać granicę polsko-rosyjską jedynie drogą lądową przez pięć przejść granicznych<sup>26</sup>.

<sup>21</sup> *Rozporządzenie (WE) nr 1931/2006...*, art. 3, pkt 2.

<sup>22</sup> Ł. Wenerski, P. Kaźmierkiewicz, *Krajobraz pogranicza. Perspektywy i doświadczenia funkcjonowania małego ruchu granicznego z obwodem kaliningradzkim*, Warszawa 2013, s. 7–8.

<sup>23</sup> Zezwolenie uprawnia do wjazdu oraz pobytu w strefie przygranicznej każdorazowo przez maksymalnie 30 dni, zaś łączny czas pobytu nie może przekroczyć 90 dni w okresie każdego sześciu miesięcy liczonych od daty pierwszego przekroczenia granicy. Pierwsze zezwolenie otrzymuje się na okres dwóch lat, natomiast termin obowiązywania następnych zezwoleń to pięć lat. Zob. *Umowa między Rządem...*, art. 4.

<sup>24</sup> *Ibidem*, art. 8.

<sup>25</sup> Dane uzyskane z Biura Rzecznika Prasowego Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Polsce.

<sup>26</sup> Bezdedy–Bagrationowsk (drogowe); Gołdap–Gusiew (drogowe); Grzechotki–Mamonowo II (drogowe); Gronowo–Mamonowo (drogowe); Braniewo–Mamonowo (kolejowe). Zob. Warmińsko-Mazurski Oddział..., <http://www.wm.strazgraniczna.pl/index.php/94-wmosg-linki-graficzne/440-mrg>, odczyt z dn. 15.06.2014.



W celu uzyskania zezwolenia, obywatele rosyjscy są zobowiązani przedstawić uzasadnienie wystąpienia o jego wydanie oraz wskazać jeden z podanych do wyboru celów podróży<sup>27</sup>. Istotnym ułatwieniem w przypadku wnioskowania o zezwolenie, w odróżnieniu od procedury ubiegania się o wizę, jest m.in. brak konieczności przedstawiania dokumentów potwierdzających posiadanie wystarczających środków finansowych na pobyt za granicą i powrót do kraju. Niewymagane jest również oficjalnie wydane i wpisane do ewidencji zaproszenie<sup>28</sup>, żądane w odniesieniu do niektórych typów wiz.

Zgodnie z danymi Straży Granicznej, ruch osobowy cudzoziemców w kierunku Polski na granicy polsko-rosyjskiej, rośnie systematycznie od 2009 r. (tab. 1.). Nie ma zatem jednoznacznych przesłanek, aby stwierdzić, że mrg, wprowadzony w 2012 r., stanowi bezpośrednią przyczynę wzrostu omawianej wielkości ruchu osobowego<sup>29</sup>. Analizując natomiast udział małego ruchu granicznego w ogólnej liczbie podróży odbywanych do Polski z terytorium Obwodu Kaliningradzkiego, należy zauważyć, że coraz więcej cudzoziemców (zdecydowaną większość stanowią Rosjanie<sup>30</sup>), przyjeżdża do Polski właśnie w ramach mrg. W I kwartale 2014 r., odsetek ten wyniósł ponad 50% (tab. 1). W tym momencie należy zwrócić uwagę na zdarzające się przypadki nieścisłości i braku rzetelności w statystykach dotyczących małego ruchu granicznego, prezentowanych zwłaszcza w mediach elektronicznych, ale również w opracowaniach o bardziej formalnym charakterze. Wspomniane nieprawidłowości polegają na podawaniu (literalnie lub poprzez kontekst) ogólnej liczby przekroczeń polsko-rosyjskiej granicy w obie strony (!), jako liczby osób przyjeżdżających do Polski w ramach małego ruchu granicznego. W wyniku takich sytuacji, rekomendowane jest korzystanie z danych pochodzących ze źródeł pierwotnych, udostępnianych np. przez Straż Graniczną.

<sup>27</sup> Możliwe cele podróży do wskazania we wniosku to: odwiedziny, działalność gospodarcza, kontakty rodzinne, kultura, pobyt służbowy, współpraca transgraniczna, odwiedzanie grobów i inne; zob. e-Konsulat; Ministerstwo Spraw Zagranicznych; [www.secure.e-konsulat.gov.pl](http://www.secure.e-konsulat.gov.pl)

<sup>28</sup> W odniesieniu do wiz polskich, władze graniczne honorują jedynie oryginał zaproszenia wystawiony na druku urzędowym i zarejestrowany w rejestrze zaproszeń, prowadzonym przez wojewodę właściwego ze względu na miejsce zamieszkania zapraszającego; szczegółowe informacje dotyczące dokumentów wymaganych przy ubieganiu się o wizy są dostępne na stronach internetowych Centrów Wizowych w Gdańsku i w Kaliningradzie.

<sup>29</sup> Wydaje się jednak, że mrg może mieć wpływ na dynamikę tego przyrostu.

<sup>30</sup> W 2013 roku Rosjanie stanowili średnio 94% ogółu cudzoziemców przekraczających granicę polsko-rosyjską. Zob. Informacje sygnałne GUS: *Badanie obrotu towarów i usług w ruchu granicznym na zewnętrznej granicy Unii Europejskiej na terenie Polski* (w I, II, III i IV kwartale 2013 r.), [http://old.stat.gov.pl/rzesz/69\\_644\\_PLK\\_HTML\\_HTML.htm](http://old.stat.gov.pl/rzesz/69_644_PLK_HTML_HTML.htm), odczyt z dn. 15.06.2014.

Tab. 1.

Przekroczenia granicy polsko-rosyjskiej przez cudzoziemców w kierunku Polski

Rok	Ogółem (paszporty, mrg i inne)	mały ruch graniczny	Udział mrg
2007	712 539	–	–
2008	385 820	–	–
2009	339 442	–	–
2010	431 746	–	–
2011	668 476	–	–
2012 – ogółem	1 015 384	–	–
2012 – I półrocze	426 456	–	–
2012 – II półrocze	588 928	13 734 <sup>31</sup>	2,3%
2013 – ogółem	1 648 531	580 176	35,2%
2013 – I półrocze	666 697	155 512	23,3%
2013 – II półrocze	981 834	424 664	43,3%
2014 – I kwartał	404 963	205 714	50,8%

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych Zarządu Granicznego Komendy Głównej Straży Granicznej.

Brak odpowiednich danych nie pozwala ustalić, czy osoby posługujące się zezwoleniem, posiadają jednocześnie wizę i czy niezależnie od wprowadzenia mrg przekraczałyby granicę i czy czyniłyby to z porównywalną częstotliwością. Można jednak stwierdzić, że wzrastający odsetek kaliningradczyków decydujących się na przekraczanie granicy na podstawie zezwoleń mrg, z całą pewnością podróżuje do miejscowości położonych w strefie przygranicznej. Taka sytuacja stawia przed powiatami i miastami objętymi małym ruchem granicznym, niezwykle ważne i odpowiedzialne zadanie polegające na odpowiednim zagospodarowaniu potencjału, płynącego z tak masowego zjawiska. Wymaga to, szczególnie ze strony władz publicznych, przeprowadzenia rzetelnej diagnozy sytuacji, a także opracowania i wdrożenia przemyślanej polityki lokalnej, mającej na celu nie tylko przyciągnięcie jak największej liczby odwiedzających, ale w głównej mierze strategicznego ukształtowania lub przynajmniej wywarcia wpływu na strukturę ruchu, przede wszystkim pod względem celu przyjazdów.

Jedną z gałęzi gospodarki, na rozwój której mały ruch graniczny może wywrzeć niebywale korzystny wpływ, jest turystyka. Ukierunkowanie w stronę turystyki niebagatelnego przepływu osób i kapitału, generowanego przez mały ruch graniczny, to specjalne zadanie dla władz samorządowych, którego skuteczną realizacją stwarza

<sup>31</sup> Od 27 lipca 2012 r. (wprowadzenie mrg).

ogromną szansę, nie tylko na pokaźne wpływy do budżetu, ale przede wszystkim otwiera drogę do dynamizacji i wzmocnienia, tak ważnego dla lokalnych gospodarek sektora. Szczególnie duże możliwości na tym polu otworzyły się dla jednego z najważniejszych ośrodków turystycznych na Pomorzu, a można przyjąć, że zdecydowanie pierwszorzędnego wśród miejscowości objętych małym ruchem granicznym, a mianowicie dla miasta Gdańska.

Wnioski o optymistycznych prognozach dla rozwoju gdańskiej turystyki w kontekście małego ruchu granicznego, pozwala wysnuć raport Instytutu Spraw Publicznych, podsumowujący dotychczasowe doświadczenia wynikające z wprowadzenia zmian w zasadach ruchu granicznego z Obwodem Kaliningradzkim<sup>32</sup>. Wynika z niego, że Rosjanie przyjeżdżający do Polski dzielą się na dwie grupy. Do pierwszej należą osoby mieszkające w niewielkiej odległości od granicy, podróżujące do najbliższych położonych polskich miast województwa warmińsko-mazurskiego, takich jak Bartoszyce czy Braniewo. Najważniejszym celem ich wyjazdu jest jak najszybsze i możliwie jak najtańsze zaopatrzenie się w najbardziej potrzebne produkty, zwłaszcza spożywcze. Drugą grupę Rosjan korzystających z małego ruchu granicznego, tworzą w przeważającej części mieszkańcy Kaliningradu. Ta część wyjeżdżających, jako cel swojej podróży wybiera głównie Gdańsk. Podobnie, jak w grupie pierwszej, nadrzędnym celem większości z nich są przede wszystkim zakupy, ale dysponując znacznie większymi środkami finansowymi, mają o wiele większe oczekiwania i interesuje ich inna, bardziej ekskluzywna oferta. Stwarza to znakomite perspektywy również dla rozwoju miejskiej turystyki.

Mimo że oficjalne dane Głównego Urzędu Statystycznego nie pozwalają określić regionu kraju, z którego pochodzą przebywający w Gdańsku rosyjscy turyści (tj. osoby, które skorzystały przynajmniej z jednego noclegu), to jednak blisko trzykrotny wzrost ogólnej liczby turystów z Rosji w 2013 r. w stosunku do 2011 r., pozwala sądzić, że wprowadzenie małego ruchu granicznego z Obwodem Kaliningradzkim odgrywa istotną rolę w zwiększeniu natężenia turystyki przyjazdowej do Gdańska (ryc. 2).

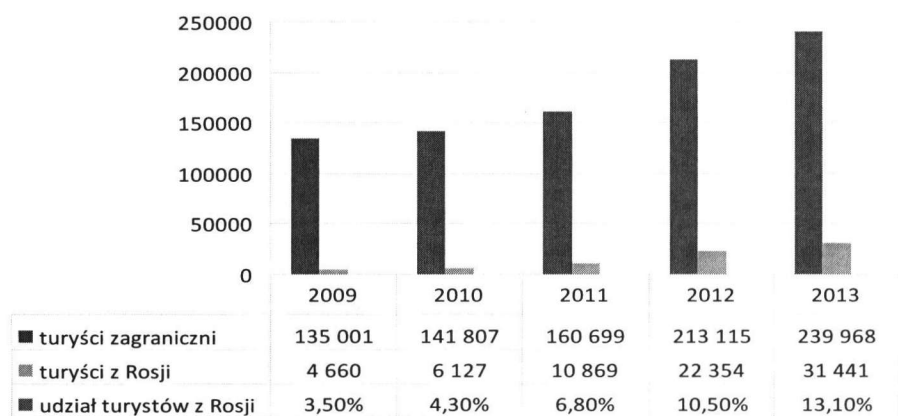
Istnieją mocne podstawy, aby stwierdzić, że część licznie odwiedzających Gdańsk rosyjskich gości, mimo, że ich główną intencją jest robienie zakupów, coraz częściej korzysta również z gdańskich atrakcji turystycznych. Jako pewnego rodzaju potwierdzenie tej tezy mogą posłużyć informacje przedstawione w raporcie dot. rosyjskich turystów przygotowanym przez Urząd Miejski w Gdańsku (UMG)<sup>33</sup>. Zaprezentowane tam statystyki pokazują, że w ciągu dwóch lat liczba Rosjan odwiedzających gdańskie punkty informacji turystycznej, wzrosła niemal czterokrotnie, z poziomu ponad

<sup>32</sup> Zob. Ł. Wenerski, P. Kaźmierkiewicz, op.cit., s. 12.

<sup>33</sup> Informacja o turystach rosyjskich w Gdańsku w latach 2012–2013 opracowana przez Urząd Miejski w Gdańsku, [b.m.d.w].

**Ryc. 2.**

Turyści zagraniczni w Gdańsku w latach 2009–2013



Źródło: opracowanie własne na podstawie Banku Danych Lokalnych GUS.

3 tys. osób w 2011 r. do ponad 11,3 tys. osób w 2013 r. Chociaż przytoczone dane dotyczą jedynie tych osób, które w trakcie swojego pobytu w Gdańsku odwiedziły punkty informacji turystycznej, to statystyki te stanowią bardzo ważne źródło informacji, uzupełniające dane o ogólnej liczbie rosyjskich gości. Wynika to faktu, że przedstawione liczby obejmują również tych rosyjskich przyjezdnych, którzy nie zostali uwzględnieni w zestawieniach GUS-u, a mianowicie osoby niekorzystające nawet z jednego noclegu, co w przypadku statystyk dotyczących gości z obwodu kaliningradzkiego ma szczególne znaczenie. Otóż, z badań ankietowych przeprowadzonych w czerwcu 2013 r., na próbie 500 przebywających w Gdańsku rosyjskich turystów wynika, że większość ankietowanych (54%) przyjechała do Gdańska właśnie na jeden dzień, a aż 93% ogółu respondentów pochodziła albo z Kaliningradu (72%) albo z innej miejscowości Obwodu Kaliningradzkiego (21%). Pozostali ankietowani (7%) przyjechali do Gdańska z innej miejscowości rosyjskiej<sup>34</sup>. Przedstawione dane w pewnym stopniu, potwierdzają spostrzeżenia zawarte w cytowanej wcześniej publikacji Instytutu Spraw Publicznych, wskazujące Gdańsk, jako główną destynację mieszkańców stolicy Obwodu Kaliningradzkiego.

Przekonującym argumentem do realizacji działań mających na celu zwrócenie jeszcze większej uwagi kaliningradczyków na uroki Gdańska, mogą być m.in. wydatki dokonywane przez rosyjskich podróżnych. Zgodnie z danymi Głównego Urzędu

<sup>34</sup> Ibidem.

Statystycznego, szacunkowa wartość wydatków poniesionych przez cudzoziemców przekraczających granicę polsko-rosyjską, na podstawie zezwoleń małego ruchu granicznego w 2013 r., wyniosła 217,7 mln złotych<sup>35</sup>. Kwota ta stanowi ok. 30% ogółu wydatków poniesionych w Gdańsku w tym samym roku przez wszystkich turystów zagranicznych<sup>36</sup>. Wydaje się zatem, że warto podejmować wysiłki, aby z roku na rok, coraz większa część środków generowanych w ramach mrg, zasilała budżet gdańskiego sektora turystycznego.

O atrakcyjności turystycznej tysiącletniego grodu nad Motławą napisano wiele tomów i z całą pewnością jego niewątpliwe walory doceniają również sąsiedzi ze wschodu. Dodatkowo, obecne ułatwienia na granicy, niewielka odległość geograficzna i dostępność komunikacyjna, brak lub niewielka bariera językowa, a także przystępne ceny sprawiają, że Gdańsk to dla rosyjskich turystów destynacja nadzwyczaj kusząca. Dla osób odpowiedzialnych za rozwój gdańskiej turystyki, jest to z całą pewnością sytuacja niezwykle komfortowa, która nie zwalnia jednak z konieczności podejmowania długofalowych i konsekwentnych działań, niezbędnych do wykorzystania w pełni turystycznego potencjału miasta, który, jak już wspomniano, mały ruch graniczny wielokrotnie zwiększył.

W odpowiedzi na wprowadzenie mrg, Miasto Gdańsk we współpracy z Gdańską Organizacją Turystyczną i Pomorską Regionalną Organizacją Turystyczną, podjęły różnorodne działania zmierzające do zachęcenia mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego do rekreacyjnego spędzania czasu w Gdańsku. Do realizowanych inicjatyw należą m.in. kampanie reklamowe w kaliningradzkich mediach, rosyjskie wersje językowe materiałów informacyjnych i portali internetowych, program certyfikujący firmy przyjazne rosyjskim turystom, akcje promocyjne na przejściach granicznych, udział w targach turystycznych w Kaliningradzie, wizyty studyjne dla rosyjskich dziennikarzy w Gdańsku, polsko-rosyjskie forum turystyczne, a także oferty dedykowane specjalnie gościom z Rosji<sup>37</sup>. Inicjatywy zmierzające do intensyfikacji kontaktów transgranicznych realizowane są również na szczeblu władz obu miast. Porozumienie o współpracy pomiędzy Radą Miasta Gdańska, a Okręgową Radą Deputowanych Miasta Kaliningradu zostało zawarte w marcu 2013 r. przez Przewodniczących Rad<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> Na podstawie Informacji sygnałnych GUS: *Badanie obrotu towarów...* (w I, II, III i IV kwartale 2013 r.).

<sup>36</sup> Na podstawie Raportu Instytutu Eurotestu: *Turystyka gdańska w I kwartale 2014 roku oraz podsumowanie okresu badania w II, III, IV kwartale 2013 roku oraz w I kwartale 2014 roku*, Gdańsk 2014, s. 56. <http://www.gdansk.pl/multimedia,91,637.html>, odczyt z dn. 15.06.2014.

<sup>37</sup> Więcej o działaniach skierowanych do rosyjskich turystów na stronach internetowych: [www.gdansk4u.pl](http://www.gdansk4u.pl), [www.prot.pl](http://www.prot.pl), [www.gdansk.pl](http://www.gdansk.pl).

<sup>38</sup> Porozumienie o współpracy pomiędzy Radą Miasta Gdańska w Rzeczypospolitej Polskiej i Okręgową Radą Deputowanych Miasta Kaliningradu w Federacji Rosyjskiej. Zob. strona internetowa Miasta Gdańska, <http://www.gdansk.pl/zielony-gdansk,1343,24682.html>, odczyt z dn. 16.06.2014.

Dokument został podpisany m.in. w celu wykorzystania możliwości, jakie oferuje umowa o małym ruchu granicznym dla wzmożonej współpracy Gdańska z Kaliningradem, w tym w zakresie turystyki.

Z całą pewnością wśród warunków *sine qua non* dynamicznego rozwoju ruchu osobowego, w tym o charakterze turystycznym, jest dostępność komunikacyjna destynacji. W przypadku małego ruchu granicznego, obejmującego tylko i wyłącznie lądowe przejścia graniczne, jest ona oparta na połączeniach drogowych. W przypadku Gdańska, sieć tego typu połączeń z Obwodem Kaliningradzkim, można uznać za zadowalającą, umożliwiającą podróż samochodem prywatnym, autokarem lub autobusem rejsowym w około dwie – trzy godziny, w zależności od miejsca wyjazdu. Ciekawą alternatywę stanowiłoby kolejowe połączenie z Kaliningradem, ale od czasu zawieszenia pociągu z Gdyni<sup>39</sup>, nie ma żadnych doniesień na temat wznowienia przez Trójmiasto ewentualnej współpracy w tym zakresie.

Jednym z ważniejszych zadań, stojącym przed stronami zaangażowanymi w proces dynamizacji współpracy transgranicznej, który dla rozwoju gdańskiej turystyki ma znaczenie szczególnie ważne, jest doprowadzenie do objęcia przepisami małego ruchu granicznego również morskich przejść granicznych. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że możliwość korzystania z połączeń morskich przez Zalew Wiślany i Zatokę Gdańską, niezwykle pozytywnie wpłynęłoby na jeszcze większą intensyfikację ruchu turystycznego w strefie przygranicznej. Oprócz konieczności uregulowania kwestii prawnych, niezmiernie ważnym wyzwaniem w kontekście rozwoju turystyki wodnej, jest również kwestia podjęcia intensywnych działań mających na celu poprawę jakości wody zwłaszcza w akwenie Zalewu Wiślanego i jego całej zlewni<sup>40</sup>.

Istotnym argumentem przemawiającym za podejmowaniem wzmożonych wysiłków na rzecz rozwoju turystyki w ramach małego ruchu granicznego, są nie tylko znaczące korzyści ekonomiczne, ale również, a może przede wszystkim jeszcze inne, tym razem niemierzalne wartości. W preambule umowy dotyczącej małego ruchu granicznego z Obwodem Kaliningradzkim, jako główne motywy wprowadzenia ułatwień we wzajemnych podróżach, wskazano m.in. chęć umacniania dobrosąsiedzkich relacji między oboma państwami, budowanie współpracy gospodarczej, handlowej i kulturalnej, a także rozwój kontaktów między mieszkańcami stref przygranicznych<sup>41</sup>. Wszystkie wspomniane motywy, obejmujące zarówno stymulowanie rozwoju gospodarczego, jak i wzmacnianie więzi społecznych, w konsekwencji prowadzą do osiągnięcia fundamentalnego celu, nie tylko z punktu widzenia interesów Polski, ale całej

<sup>39</sup> Zob. *Nie będzie pociągu z Gdyni do Kaliningradu*, [http://www.rynek-kolejowy.pl/49471/nie\\_będzie\\_pociągu\\_z\\_gdyni\\_do\\_kaliningradu.htm](http://www.rynek-kolejowy.pl/49471/nie_będzie_pociągu_z_gdyni_do_kaliningradu.htm), odczyt z dn. 28.06.2014.

<sup>40</sup> T. Palmowski, *Kaliningrad – szansa...*, s. 183.

<sup>41</sup> *Umowa między Rządem...*, s. 2, [http://www.kaliningrad.msz.gov.pl/pl/informacje\\_konsularne/sprawy\\_konsularne/mrg/m\\_r\\_g](http://www.kaliningrad.msz.gov.pl/pl/informacje_konsularne/sprawy_konsularne/mrg/m_r_g)

Wspólnoty Europejskiej, a mianowicie do budowy silnej, stabilnej i bezpiecznej Europy. Obwód Kaliningradzki niewątpliwie stanowi w tej kwestii wyzwanie szczególnie. Doskonale położenie geopolityczne eksklawy, posiadającej jedyny rosyjski niezamarzający port na Bałtyku, sprawia, że Obwód, nawiązując do swej nie tak odległej przeszłości, stanowi jeden z kluczowych elementów potencjału militarnego Federacji Rosyjskiej<sup>42</sup>. Dodatkowo, postawa Moskwy, dla której niezwykle istotne są kwestie związane z zachowaniem integralności kraju, nie sprzyja dążeniom Kaliningradu do otwierania się na unijnych sąsiadów, a nawet limituje współpracę transgraniczną, traktując ją jako przejawy separatyzmu. Doprowadzenie do odizolowania Obwodu Kaliningradzkiego od świata zachodniego i w konsekwencji cywilizacyjny upadek tego regionu, byłyby źródłem wielu niebezpieczeństw, zagrażających bałtyckiej przestrzeni na różnych polach<sup>43</sup>. W takiej sytuacji, w kontekście trudnej do przewidzenia polityki Kremla, szczególnie istotna jest potrzeba tworzenia silnych relacji społeczno-gospodarczych, tworzących mocną sieć powiązań, odporną, w miarę możliwości, na polityczne zawrócenie na linii Rosja – UE.

Ogromny potencjał w zakresie nawiązywania i kształtowania międzynarodowych kontaktów oraz budowania kapitału zaufania i sympatii, minimalizujących społeczny dystans między narodami, ma właśnie turystyka. Może ona stanowić bardzo znaczący instrument służący do stopniowego oddziaływania nie tylko na dynamikę, ale przede wszystkim na jakość współpracy transgranicznej, szczególnie w odniesieniu do kwestii budowania pogłębionych i trwałych relacji między mieszkańcami sąsiednich regionów. Turystyka – oparta na pozytywnych emocjach, wywołująca refleksję, łamiąca stereotypy, wyrываяca z codziennej rutyny i otwierająca na innych, a na poziomie biznesowym generująca bogatą sieć kontaktów branżowych, ma moc tworzenia autentycznych więzi międzyludzkich i dokonywania trwałych zmian w relacjach międzynarodowych. Najczęstszy obecnie cel przyjazdów rosyjskich gości, czyli zakupy, ma znikomą wartość w kreowaniu kontaktów i budowaniu kapitału społecznego. Takie wnioski płyną z przytaczanego raportu Instytutu Spraw Publicznych, którego autorzy wskazują na powierzchowność dotychczasowych relacji i potrzebę zmian w tym zakresie<sup>44</sup>. Zadanie to nabiera szczególnego znaczenia w kontekście konfliktu, jaki toczy się między Ukrainą, a Rosją<sup>45</sup>, destabilizującego sytuację na wschodzie

<sup>42</sup> W enklawie mieszczącej dowództwo Floty Bałtyckiej, stacjonują m.in. brygady okrętów i piechota morska, a potencjał militarny jest stale wzmacniany w ramach modernizacji rosyjskich sił zbrojnych. Zob. J. Rogoża, A. Wierzbowska-Miazga, I. Wiśniewska, *Wyspa na uwięzi. Kaliningrad między Moskwą a UE*, „Prace OSW” 2012, nr 41, s. 12–13.

<sup>43</sup> T. Palmowski, *Kaliningrad – szansa...*, s. 316

<sup>44</sup> Ł. Wenerski, P. Kaźmierkiewicz, op.cit., s. 34.

<sup>45</sup> Konflikt rosyjsko-ukraiński, którego rozpoczęcie datowane jest na listopad 2013 r., kiedy doszło do zbiorowych demonstracji obywateli Ukrainy, w związku z niepodpisaniem przez prezydenta państwa umowy stowarzyszeniowej z UE.

Europy, która w istotny sposób wpływa również na relacje Rosji z całą Unią Europejską, w tym z Polską. „Kryzys ukraiński” wywołał silne napięcia w kontaktach polsko-rosyjskich, co może okresowo, lub w dłuższej perspektywie wpływać na ruch osobowy na odcinku polsko-kaliningradzkim, także w aspekcie turystycznym. W opinii niektórych polskich polityków, w związku z wydarzeniami na Ukrainie, a zwłaszcza w odpowiedzi na rosyjską interwencję zbrojną i aneksję Krymu, mały ruch graniczny z obwodem powinien zostać wstrzymany. Byłby to wyraz sprzeciwu Polski wobec działań prowadzonych przez władze Federacji Rosyjskiej. Oficjalne stanowisko w tej sprawie zajęli m.in. premier polskiego rządu oraz Marszałek Województwa Pomorskiego, którzy zdecydowanie opowiedzieli się za utrzymaniem w mocy umowy o małym ruchu granicznym. W odpowiedzi na postulaty zniesienia granicznych ułatwień, politycy podkreślili rosnące znaczenie współpracy społeczno-gospodarczej między regionami w obliczu narastających napięć oraz wyrazili sprzeciw przeciwko stosowaniu ostracyzmu wobec rosyjskiego społeczeństwa, jako instrumentu walki politycznej<sup>46</sup>. Ich stanowisko świadczy o przekonaniu, że to właśnie postawa otwartości, gościnności oraz intensyfikacja kontaktów, jak również dzielenie się polskimi doświadczeniami w kreowaniu otaczającej rzeczywistości, może stanowić doskonale narzędzie do oddolnego przeobrażenia relacji między narodami. Gdańsk, jako miasto symbol, stanowiący wiodący ośrodek turystyczny w strefie małego ruchu granicznego, ma ogromną szansę na odegranie istotnej roli w promowaniu wśród kaliningradzkich gości, europejskich standardów funkcjonowania miasta i umacniania w świadomości rosyjskich turystów wizerunku kraju po transformacji systemowej, z doświadczeń którego warto korzystać. Niezwykle budujący jest fakt, że wprowadzenie małego ruchu granicznego nie tylko nie przyczyniło się do wzrostu nielegalnych zdarzeń na granicy, takich jak: przemyt czy nieuprawnione przekraczanie granicy, ale najczęściej oceniane jest jako niekwestionowany sukces, zarówno od strony gospodarczej, jak i społecznej, co stanowi doskonale pole do dalszego rozwoju kontaktów transgranicznych<sup>47</sup>.

Zachęcenie kaliningradczyków do wydłużania swojego pobytu w Gdańsku i spędzania czasu nie tylko na zakupach, ale również na poznawaniu gdańskich atrakcji turystycznych, a także przyciągnięcie do miasta niekorzystających jeszcze z małego ruchu granicznego kolejnych mieszkańców Obwodu Kaliningradzkiego, jest ogromnie ważnym i wyjątkowo aktualnym wyzwaniem dla miejscowych podmiotów odpowie-

---

<sup>46</sup> Zob. portal Kancelarii Prezesa Rady Ministrów: *Premier w województwie warmińsko-mazurskim: mały ruch graniczny nie jest zagrożony*. <https://www.premier.gov.pl/wydarzenia/aktualnosci/premier-w-województwie-warmińsko-mazurskim-mały-ruch-graniczny-nie-jest.html>, odczyt z dn. 20.06.2014. Zob. też: *Oświadczenie Marszałka Województwa Pomorskiego w sprawie kampanii zachęcającej Rosjan do odwiedzenia Pomorza*, [http://urząd.pomorskie.eu/pl/aktualnosci/2014/oswiadczenie\\_prot](http://urząd.pomorskie.eu/pl/aktualnosci/2014/oswiadczenie_prot), odczyt z dn. 20.06.2014.

<sup>47</sup> Więcej o efektach mrg zob. K. Dudzińska, A.M. Dyner, *Mały ruch graniczny między obwodem kaliningradzkim a Polską – wyzwania, szanse i zagrożenia*, „Policy Paper” 2013, nr 29 (77), s. 1–6.



działnych za rozwój turystyki, w szczególności dla władarzy Gdańska i regionu, a także lokalnych przedstawicieli branży turystycznej. Argumenty za wzmocnieniem turystycznego kontekstu małego ruchu granicznego i nadaniem mu wysokiego priorytetu w polityce turystycznej miasta oraz współpracujących z nim organizacji, wydają się bezsporne. Turystyka generuje zarówno znaczące korzyści w wymiarze ekonomicznym, jak również prowadzi do wzmocnienia nieocenionych wartości niematerialnych, takich jak kapitał dobrosąsiedzkich relacji między narodami, mający szczególnie znaczenie w dobie ogromnego zapotrzebowania na budowę trwałych podwalin dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Mały ruch graniczny otworzył nowy etap w polsko-rosyjskiej współpracy transgranicznej, niosąc solidny i wysoce obiecujący potencjał do dokonania w niej przełomowych zmian na płaszczyźnie społeczno-gospodarczej. Jego maksymalne wykorzystanie wymaga jednak nieustających wysiłków w ramach strategicznego i odpowiedzialnego zarządzania, zarówno ze strony przedstawicieli władz, jak i w działaniach międzysektorowych po obu stronach granicy. Miasto Gdańsk ma szczególne możliwości, aby zaistnieć w roli lidera, generującego jakościowe zmiany we współczesnych relacjach polsko-kaliningradzkich.

## Summary

**From the restricted zone to the local border traffic – evolution of openness of Polish border with the Kaliningrad Oblast and its influence on the contemporary tourism in Gdansk**

Kaliningrad Oblast is the nearest foreign country territory to Gdansk. Border crossing regulations have great implications for cross-border cooperation between the two regions. The latest milestone that contributed to the mutual availability of both territories was the introduction of local border traffic between Poland and Kaliningrad Oblast on July 27, 2012.

The main objective of this paper is to analyse the impact of the local border traffic on one of the sectors of Gdansk economy – tourism sector. The second aim of the author of this article is to draw attention to the important role of tourism in evoking positive changes in Polish-Russian relations. Tourism is not only a consequence of cross-border cooperation but also a driving force behind changes in the quality of international contacts. The introduction of the local border traffic is therefore a challenge particularly for people who are in charge of tourism policy in Gdansk.

## **Idea pomocniczości w filozofii nowożytnej**

### **Wstęp**

Czasy nowożytne przyniosły rozkwit idei pomocniczości, czemu pomocny był rozwój myśli liberalnej. Wielu przedstawicieli tego nurtu podejmowało temat państwo – obywatel, sukcesywnie go rozwijając. Upatrywali w jednostce ważnego aktora rzeczywistości społeczno-politycznej. Wiek XIX to okres kształtowania się motywu wolności i roli człowieka w społeczeństwie, tematu bardzo mocno związanego z zasadą pomocniczości. Filozofowie, tacy jak John Locke czy John Stuart Mill bardzo mocno akcentowali prawo obywateli do podmiotowości w życiu publicznym i samodecydowania, a Alexis de Tocqueville w dziele *O demokracji w Ameryce* dokonał głębokiej analizy społeczeństwa obywatelskiego. Dzięki temu idee związane z pomocniczością stawały się chętnie podejmowanym przez filozofów wątkiem. Taki stan miał duże znaczenie dla rozwoju tej koncepcji i utorował drogę do bliższych naszym czasom, kolejnych jej rozwinięć. W tym krótkim artykule dokonano analizy myśli i poglądów wybranych filozofów i skupiono się na ich rozważaniach względem idei pomocniczości.

### **John Locke**

Na początku rozważań warto jednak przybliżyć teorię umowy społecznej Johna Locke’a. Jej założenia były niezmiernie ważne dla całego sensu pomocniczych stosunków w państwie. Teoria ta stawia obywateli jako podmiot i źródło władzy. To oni zrzekli się jej części dla większego dobra. Oznacza to, iż mają oni prawo do działania w każdej niezastrzeżonej dla władzy dziedzinie. W dziele *Dwa traktaty o rządzie* Locke przedstawia wizję dwustopniowej umowy społecznej. Pierwszym etapem było przekształcenie „stanu natury” w społeczeństwo obywatelskie, drugim wybór odpowiedniej władzy przez większość społeczeństwa<sup>1</sup>. Umowa ta tworzy państwo, które

---

<sup>1</sup> Zob. L. Dubel, *Historia doktryn politycznych i prawnych do schyłku XX wieku*, Warszawa 2012, s. 231.

daje obywatelom ochronę życia, wolności i własności. Jak pisze Locke w swoim dziele: „Troskę o wszystkie te sprawy, a jednocześnie władzę, przekazała społeczność obywateli urzędowi publicznemu”<sup>2</sup>. W ten sposób obywatele oddają część swoich praw wyższej instytucji, ponieważ sami nie są w stanie w tak skuteczny sposób zagwarantować sobie pełnej ochrony. Państwo kolei powinno prowadzić wyważoną i pragmatyczną politykę, nie powodując napięć społecznych, gdyż „rządy umiarkowane i sprawiedliwe są wszędzie gwarancją pokoju [...], ale przeciwko niesprawiedliwym i tyrańskim ludzie się będą buntować”<sup>3</sup>. Powinno jak najlepiej wywiązywać się ze swoich obowiązków, pozwalając na komplementarny rozwój całego społeczeństwa. Instytucja państwa ma być nie tylko gwarantem ochrony interesów jednostek, ale umożliwiać im także indywidualny rozwój i funkcjonowanie.

### Georg W.F. Hegel

Filozofem odnoszącym się do idei pomocniczości był bez wątpienia Georg Hegel. W swoich poglądach odnosił się do wolności obywateli i ich prawa do działania w państwie. Podjął ten temat, gdyż przyszłe zjednoczenie Niemiec wymagało dlań ustalenia jak najlepszego ustroju. Sądził, iż najlepszym rozwiązaniem jest „złożony i zróżnicowany pluralistyczny system, gdzie władza państwowa jawi się jako podstawowa i konieczna, ale zarazem ograniczona do niezbędnego minimum”<sup>4</sup>. Państwo odbierał jako zbiór samodzielnych jednostek, obdarzonych wolnością<sup>5</sup>. Był przeciwnikiem centralistycznego modelu państwa, który według niego tłumiłby indywidualne inicjatywy zarówno jednostek, jak i grup społecznych. Taki model, poprzez odgórne decyzje i zalecenia, zaciera w społeczeństwie poczucie orientacji w rzeczywistości państwowej. Obywatele tracą rozeznanie i nie wiedzą, co jest kwestią istotną i konieczną dla jego bytu, a co narzuconą oraz arbitralną decyzją władzy. Powoduje to niezdrowe stosunki pomiędzy władzą a władanymi, mogące doprowadzić do niepotrzebnych napięć na tej linii. Co więcej, Hegel widział samą istotę społeczeństwa obywatelskiego jako opartą na wolności jednostek strukturę. Jak pisze Pierre Hassner: „społeczeństwo obywatelskie jest stowarzyszeniem niezależnych członków, w którym pierwszą zasadą jest prywatna osoba jako ogół potrzeb”<sup>6</sup>. Podmiotowe traktowanie pojedynczych jednostek jest bardzo tożsame, wręcz niezbędne do funkcjonowania zasady pomocniczości.

<sup>2</sup> J. Locke, *List o tolerancji*, Warszawa 1963, s. 49.

<sup>3</sup> Ibidem, s. 58.

<sup>4</sup> S. Avineri, *Hegla teoria nowoczesnego państwa*, Warszawa 2009, s. 68.

<sup>5</sup> Zob. G.W.F. Hegel, *Zasady filozofii prawa*, Warszawa 1969, s. 244.

<sup>6</sup> P. Hassner, *Georg Hegel*, [w:] *Historia Filozofii Politycznej*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2010, s. 143.

Hegel w centralizmie widział także jeszcze jedno poważne ryzyko. Rodził on sytuację dwustronnej nieufności pomiędzy państwem a obywatelami. Państwo „nie ma zaufania do żadnej czynności, której wykonanie nie zleciła samo, [...] demonstruje poddanym swoje przekonanie o ich braku rozumu, pogardza ich zdolnościami osądzenia i wykonywania tego, co przyczyniłoby się do ich prywatnego dobra, [...] nie może przeto spodziewać się żadnej spontanicznej działalności, żadnego oparcia płynącego z poczucia własnej wartości poddanych”<sup>7</sup>. Brak zaufania sprawia, że możliwe są częste napięcia wewnętrzne w państwie. Taka wizja ogranicza jednostkę, kłóci się z ideą społeczeństwa obywatelskiego. Odrzucenie przez Hegla modelu państwa centralistycznego i nacisk na prawo do działania obywateli w państwie są tożsame z założeniami zasady pomocniczości. Państwo ma przyjąć rolę „opiekuna” obywateli i umożliwić im samodzielne działanie w kwestiach im najbliższych<sup>8</sup>. Taki właśnie model ustroju państwa proponował odrodzonym Niemcom, widząc w nim państwo jako instytucje odpowiedzialną za wspólną obronę, pozostawiające resztę zagadnień pewnej swobodności w wyborze i działaniu<sup>9</sup>. Pisząc, że „państwo [...] jest tylko wtedy [...] dobrze w sobie ugruntowane i silne, gdy ze swym celem ogólnym zespała interes prywatny obywateli, gdy jedno w drugim znajduje swe zaspokojenie i urzeczywistnienie”<sup>10</sup>, określa odpowiednią pozycję państwa jako opartą na równowadze i poszanowaniu starań i interesów swoich obywateli.

### Alexis de Tocqueville

Alexis de Tocqueville to filozof ważny dla rozwoju idei pomocniczości. Nie tylko ostrzegał on przed wzrostem centralizmu państwa, ale pisał także o zjawisku powolnej redukcji i zmniejszania znaczenia samorządu, niezwykle ważnego dla zasady pomocniczości. Poprzez rozwój nowoczesnego aparatu administracji państwowej może nastąpić stopniowe ograniczanie, bądź nawet eliminowanie struktur samorządu terytorialnego. Alexis de Tocqueville pisał: „centralizacja administracyjna służy wyłącznie temu, by pozbawić energii podporządkowanych jej ludzi, ponieważ usilnie się stara osłabić ich obywatelskiego ducha. To prawda, że centralizacja administracyjna jest w stanie spowodować koncentrację sił narodu w określonym czasie i miejscu, lecz ogromnie utrudnia regenerację tych sił. Doprowadza naród do tryumfu w dniu walki, lecz na dłuższą metę wycieńcza go. Może więc przyczynić się do przelotnej chwały jednego człowieka, lecz nie zapewnia trwałej pomyślności narodu”<sup>11</sup>. Daje to przy-

<sup>7</sup> G.W.F. Hegel, *Ustrój Niemiec*, [w:] *Ustrój Niemiec i inne pisma polityczne*, tłum. A. Ochocki, M. Poręba, Warszawa 1994, s. 148.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 68.

<sup>10</sup> T. Kroński, *G. WłF. Hegel. Wykłady z filozofii dziejów*, Warszawa 1958, s. 37.

<sup>11</sup> A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, Warszawa 2005, s. 80.

kład na to, iż działania centralnie sterowane są skuteczne tylko, gdy są działaniami doraźnymi. Najlepiej, gdy sami obywatele przejawiają chęć i wolę do działania, gdy sami podejmują wysiłek dla rozwiązania problemu.

Toqueville uważał, że „gmina to jedyny związek, który ma tak bardzo naturalny charakter, że powstaje samorzutnie wszędzie tam, gdzie gromadzą się ludzie. [...] Człowiek stworzył monarchię i ustanowił republiki, gmina zaś zdaje się pochodzić wprost od Boga”<sup>12</sup>. W tym fragmencie wyraził wartość jaką mają najmniejsze stowarzyszenia ludzi, gdyż są najbardziej naturalne. Sprawia to, że najlepiej funkcjonują, gdy nie ma nadmiernej ingerencji w ich struktury. Podkreślił też ich wielką wartość dla wolności – „instytucje gminne są dla wolności tym, czym dla nauki są szkoły podstawowe: sprawiają, że wolność staje się dostępna dla ludu, pozwalają mu zasmakować w swobodnym jej praktykowaniu i przyzwyczajają go do posługiwania się nią”<sup>13</sup>. Są dla niego niemalże źródłem wolności, która jest przenoszona dalej w większe zrzeszenia, występujące w społeczeństwie. Podkreślając rolę małych społeczności Tocqueville był zdania, iż „małe miasto jest miejscem, w którym zachodzi transformacja osobistego interesu w patriotyzm, albo przynajmniej w pewną formę patriotyzmu”<sup>14</sup>.

Co do samego społeczeństwa Tocqueville rozróżnił społeczeństwo polityczne, obejmujące stosunki między władzą a obywatelami, od społeczeństwa obywatelskiego<sup>15</sup>, które traktował jako obszar wzajemnych relacji między samymi obywatelami. Zauważył, jak popularne w Stanach Zjednoczonych są zakładane przez samych obywateli organizacje i stowarzyszenia tworzone na podstawie prywatnych celów i interesów. Dzieje się to w sposób spontaniczny, w odróżnieniu od działania organizacji politycznych, które funkcjonują zgodnie z powszechnie obowiązującymi regułami życia politycznego, a ich cele są wyznaczone przez doktryny i programy politycznego. Tocqueville podkreślił, że tak jak stowarzyszenia obywatelskie, tak i organizacje polityczne są sposobem na naukę wolności i demokracji, ponieważ dzięki nim obywatele mają mogą swobodnie doskonalić umiejętności samoorganizacji i działania, a także wymiany swoich poglądów.

Według filozofa „wolne instytucje, szczególnie na poziomie lokalnym, przekuwają zasadniczo samolubne jednostki w obywateli, dla których najważniejsze jest dobro publiczne”<sup>16</sup>. Zastrzegł jednak, że zabranianie przez państwo stowarzyszania się w pewnych kwestiach, może rodzić stan lęku w społeczeństwie przed stowarzyszeniem się w ogóle. Píše, że: „jeżeli zakładanie jednych stowarzyszeń jest zabronione,

<sup>12</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>14</sup> M. Zetterbaum, *Alexis de Tocqueville*, [w:] *Historia filozofii politycznej*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2010, s. 786.

<sup>15</sup> Zob. A. de Tocqueville, *O demokracji...*, roz. VII.

<sup>16</sup> M. Zetterbaum, *Alexis de Tocqueville*, [w:] *Historia...*, s. 786.

a innych dozwolone, trudno je w pierwszej chwili od siebie odróżnić. Te wątpliwości sprawiają, że ludzie powstrzymują się w ogóle od tworzenia stowarzyszeń, i w powszechnej opinii ustala się pogląd, że zakładanie jakiegokolwiek stowarzyszenia jest przedsięwzięciem ryzykownym i właściwie niedozwolonym<sup>17</sup>. Taki wybiórczy zakaz powoduje bierność obywateli i niechęć do podejmowania i tworzenia stowarzyszeń. Jest negatywne dla całego systemu społeczno-politycznego. Godzi to nie tylko w funkcjonowanie społeczeństwa obywatelskiego, ale przede wszystkim w samą ideę demokracji. Tocqueville, obok wolności prasy i nieposłuszeństwa obywatelskiego, dostrzegał w prawie do stowarzyszania jedną z gwarancji dla istnienia i trwania demokracji. Współistnienie tych trzech gwarantów zapobiega powstawaniu tyranii, w którą nawet najpełniejsza demokracja może się zmienić.

### John Stuart Mill

Kolejnym przedstawiciel myśli związanej z szeroko pojętą zasadą pomocniczości był John Stuart Mili. W swoim dziele *O wolności* podkreślał znaczenie wolności człowieka jako jednej z najważniejszych dla niego wartości, a szczególnie wolności obywatelskiej, objawiającej się jego udziałem w sprawach społeczeństwa i w życiu publicznym. Jego poglądy wyrażają prawa i wolności obywateli do decydowania o samym sobie i prawie do działania na polu społecznym. Czynnikiem niezbędnym do istnienia wolności obywateli jest wolność myślenia i wyrażania własnych opinii. Prawdziwą wolność może jednostka osiągnąć tylko w państwie, które respektuje zasadę pomocniczości. Píše, że „radykalnie rozumiana zasada nieingerencji, stosowana abstrakcyjnie i absolutnie uniemożliwiłaby rządy i wprowadziłaby nieład w społeczeństwie”<sup>18</sup>. Państwo zatem nie powinno uszczęśliwiać wszystkich za wszelką cenę ingerowaniem w ich sprawy. Jak píše John Stuart Mili, wolność „wymaga swobody gustów i zajęć; opracowania planu naszego życia zgodnie z naszym charakterem; działania, jak nam się podoba, pod warunkiem ponoszenia konsekwencji jakie mogą nastąpić – bez żadnej szkody ze strony naszych bliźnich, dopóki nasze czyny im nie szkodzą”<sup>19</sup>. Ta liberalna wizja jednostki doskonale wpasowuje się obraz świadomego obywatela, będącego samodzielną jednostką. Jednak pewne kwestie nie mogą być rozwiązane w pojedynkę. Dlatego tak ważne według Milla jest prawo do zrzeszania się w celu realizacji celów wspólnych dla wielu jednostek.

Wnioskuje on także, że „z tak pojętej swobody każdej jednostki wynika swoboda, w tych samych granicach do zrzeszania się jednostek; swoboda łączenia się w każdym

<sup>17</sup> Ibidem, s. 127.

<sup>18</sup> H. Magid, *John Stuart Mill, [w:] Historia filozofii politycznej*, red. L. Strauss, J. Cropsey, Warszawa 2010, s. 801.

<sup>19</sup> J. S. Mili, *O wolności*, Warszawa 1999, s. 17.

celu nie przynoszącym szkody innym”<sup>20</sup>. W tej sytuacji państwo musi uwzględniać prawo obywateli do działania i nie ingerować niepotrzebnie w ich sprawy. Według Milla państwo powinno ingerować w sprawy jednostek, tylko gdy ma na celu zapobieżenie krzywdy innym jednostek<sup>21</sup>. Powinno być pomocne dla obywateli pragnących rozwiązać swej problem i dzielić się wiedzą i doświadczeniami, jakie posiada. Według autora „zło zaczyna się tam, gdzie rząd zamiast wywoływać ruchliwość i siły w osobnikach i korporacjach, stawia na ich miejscu swe własne działanie; gdy zamiast pouczać, radzić, a wedle okoliczności karcić, wiąże ręce ich usiłowaniami, takowe na bok usuwa i za nich robotę załatwia”<sup>22</sup>. Brak możliwości działania dla obywateli oznacza apatie i grozi regresem społeczeństwa obywatelskiego. Zbyt duży udział państwa i zawłaszczenie przez nie całości procesu decyzyjnego w znacznym stopniu upośledza społeczeństwo. „Państwo, które czyni z obywateli kaleki, żeby posiadać w nich, choćby nie wiem do jak dobroczynnego celu, posłuszne narzędzia; państwo takie uczuje wnet, że małymi ludźmi nie podobna wykonać żadnych wielkich rzeczy”<sup>23</sup> – pisze John Stuart Mili, karząc ustrój czyniący z ludzi obojętnych i ograniczonych w swoich własnych sprawach. Uważa, że zamiast tego państwo powinno dbać o wiedzę i aktywność obywateli, a także dawać im dobry przykład właściwym zarządzaniem i podejmowaniem słusznych decyzji. Tylko wtedy państwo spełni swoją funkcję w najlepszy sposób i ustrzeże się od pasywnych i niezorientowanych w sytuacji społeczno-politycznej jednostek.

### Myśl końcowa

Ukazywana w artykule zasada pomocniczości, obecna w otaczającej nas rzeczywistości społeczno-politycznej, bywa często traktowana jako coś wyidealizowanego i nienamacalnego. Wielu ludzi nie zdaje sobie sprawy z doniosłości owej zasady i jej znaczenia dla przeciętnego obywatela. Celem tego tekstu jest przybliżenie nieco tematyki zasady pomocniczości, a zwłaszcza ukazania jej umiejscowienia w historii i filozofii. Duży wkład w jej rozwój zawdzięcza się wymienionym powyżej filozofom, którzy upatrywali wielki potencjał w społeczności aktywnych i zaangażowanych obywateli. Podejmowali też temat stosunków państwo – społeczeństwo, co i dziś jest aktualnym problemem.

Zasada pomocniczości jest obecna w najwyższych i ogólnych aktach prawnych, ale nie zawsze jest odnajdowana przez obywateli w działaniu służących im instytucji. Także jej rola dla funkcjonowania wspólnot i zrzeseń nie jest bezpośrednio dostrzegana. Sądzę, że warto zapoznać się z zagadnieniem pomocniczości, ponieważ jest ona

<sup>20</sup> Ibidem, s. 29.

<sup>21</sup> Zob. H. Magid, *John Stuart Mili*, [w:] *Historia...*, s. 801.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 133.

<sup>23</sup> Ibidem, s. 134.

wyrazem naszych praw do decydowania w sprawach nas dotyczących. Zasada ta nie tylko daje prawo do działania podmiotom w najbliższych im sprawach, ale także nakłada obowiązek pomocy ze strony instytucji wyższego szczebla. Ich działanie ma być koordynujące i uzupełniające, tak by jak najlepiej dany cel był zrealizowany. Wynika to z słusznego rozumowania, iż to najbliższe podmiotom problemy, mogą być przez nie najlepiej rozwiązane, gdyż nie tylko mają o nich największą wiedzę, ale przede wszystkim dotyczą ich w sposób bezpośredni.

## Summary

### The idea of subsidiarity in modern philosophy

The principle of subsidiarity was born in modern times, but the ideas connected to it were present even in the ancient era. They can be found in the classical Greek and liberal philosophy. In the XIX century, subsidiarity was joined with Catholic social teachings. Modern times have brought the flourishing idea of subsidiarity and many representatives of philosophy undertook the challenge to expand it. The nineteenth century was a period of making a theme of freedom and the role of a man in society, the theme very much associated with the principle of subsidiarity.

The first part concerns the problem of subsidiarity in the beliefs of John Locke. It shows the vision of state, that is protecting its citizens and helping them retain their civil rights. The second part is a review of Georg W. F. Hegel views on society and role of the state. He warns about centralism, which can be dangerous to society and its activity. Third part shows Alexis de Tocqueville deep analysis of civil society, in his work *Democracy in America*. The last part concerns John Stuart Mill, who strongly emphasized the right of citizens to be active in public life. The ideas of subsidiarity became willingly undertaken by others philosophers in different topics.



## **Rozwój przedsiębiorczości jako funkcja władzy samorządowej**

W latach 1951–1990 samorząd terytorialny w Polsce nie istniał, a w jego miejsce wprowadzono system rad narodowych, będących jednolitymi organami władzy państwowej w tzw. terenie. Chociaż można wspomnieć o latach 1980–1981, kiedy to ożywiła się dyskusja na temat samorządu terytorialnego, ale realne szanse na jego reaktywację powstały w połowie 1989 r., kiedy to dokładnie 8 marca 1990 r. uchwalono trzy ustawy o:

- zmianie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej<sup>1</sup>,
- samorządzie terytorialnym<sup>2</sup>,
- ordynacji wyborczej do rad gmin<sup>3</sup>.

W obecnych realiach polskich, po wspomnianej reformie administracyjnej z 1999 r. występują trzy rodzaje jednostek samorządu terytorialnego wyznaczone następującymi aktami prawnymi:

- Ustawą z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym<sup>4</sup>),
- Ustawą z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym<sup>5</sup>,
- Ustawą z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa<sup>6</sup>.

Można więc powiedzieć, że reforma administracji publicznej przekształciła zasadniczo ustrój administracji Rzeczypospolitej Polskiej u progu XXI w.

Jakże znaczący jest fakt, że samorząd terytorialny ma swoje miejsce w Konstytucji RP<sup>7</sup>, w której to w rozdziale VII przedstawiono go, w tym także w aspekcie finansowym. Przepisy tego rozdziału w art. 163 stanowią, że samorząd terytorialny wykonu-

---

<sup>1</sup> Dz.U. Nr 16, poz. 94.

<sup>2</sup> Dz.U. Nr 16, poz. 95.

<sup>3</sup> Dz.U. Nr 16, poz. 96.

<sup>4</sup> Dz.U. 1996, nr 13, poz. 74.

<sup>5</sup> Dz.U. 1998, nr 91, poz. 578.

<sup>6</sup> Dz.U. 1998, nr 91, poz. 576.

<sup>7</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. Nr 78, poz. 483.

je zadania publiczne niezastrzeżone przez konstytucję lub ustawy dla organów władz publicznych. Dodatkowo w art. 164 stanowią, że podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina. Jednostki samorządu terytorialnego zgodnie z art. 165 mają osobowość prawną, przysługuje im prawo własności i inne prawa majątkowe. Ich samodzielność podlega ochronie sądowej. Art. 166 podkreśla, że zadania służące zaspokajaniu potrzeb wspólnoty samorządowej są wykonywane przez jednostkę samorządu terytorialnego jako zadania własne, choć mogą występować również inne zadania samorządu, m.in. zadania zlecone. Działalność samorządu terytorialnego podlega nadzorowi z punktu widzenia legalności, a organami tego nadzoru są Prezes Rady Ministrów i wojewodowie, a w zakresie spraw finansowych regionalne izby obrachunkowe.

Przedmiotem z kolei samorządu terytorialnego jest wykonywanie zadań służących zaspokajaniu potrzeb publicznych (zadań publicznych). Jest to jego podstawowy obowiązek. Jednakże nie tylko zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty jest istotą samorządu. Celem jego jest także zaspokajanie potrzeb mieszkańców oraz upewnienie rozwoju danego terenu.

Można wyodrębnić pewne charakterystyczne cechy samorządu terytorialnego, takie jak: model trójstopniowy, dualistyczny, mający charakter obligatoryjny i korporacyjny. Wykonuje on zadania publiczne, posiada osobowość prawną. Cechy te nie pozostają bez znaczenia dla realizowania zadań przez jednostki samorządu terytorialnego na rzecz społeczności lokalnych w całym państwie, w tym przede wszystkim państwach o różnych ustrojach i kategoriach. Posiadanie przez samorząd terytorialny osobowości prawnej, mienia komunalnego, odrębnej administracji i własnych finansów sprawia, że stał się on swoistym podmiotem gospodarowania, podejmującym decyzje na własny rachunek i odpowiedzialność. Oznacza to, że prowadzi on działalność gospodarczą w sferze użyteczności publicznej, podejmuje decyzje administracyjne oraz wykonuje szereg funkcji interwencyjnych na miarę swoich potrzeb i możliwości. Jak ważna jest zatem kwestia pozycji samorządu w sferze gospodarczej, w szczególności w okresie postępującej globalizacji oraz towarzyszącej wzrostowi niepewności gospodarowania nie trzeba zatem zbytnio uzmysławiać. Wart jednak podkreślenia jest fakt, że samorząd nie stanowi w pełni autonomicznej instytucji gospodarczej, kierującej się swoimi zasadami rozwoju.

Chcąc pokazać rolę samorządu terytorialnego w procesach zarządzania gospodarką lokalną warto przedstawić pojęcie gospodarki lokalnej na gruncie literatury, które w ostatnim okresie nabiera – podobnie jak pojęcie rozwoju lokalnego – szczególnego znaczenia<sup>8</sup>.

<sup>8</sup> E. Wojciechowski, *Teoretyczne podstawy zarządzania publicznego*, [w:] *Obszary metropolitalne a rozwój regionalny i lokalny*, red. K. Szólek, A. Zakrzewska-Półtorak, Wrocław 2004, s. 93.

W uogólnionym ujęciu, za gospodarkę lokalną uznać można „działania na rzecz rozwoju jednostki lokalnej, czyli lokalnego, terytorialnego systemu społecznego”<sup>9</sup>. W ścisłym, a zarazem dość wąskim ujęciu, za gospodarkę lokalną uważa się „te działania społeczno-gospodarcze, które wykorzystują lokalne czynniki i ograniczenia rozwoju”<sup>10</sup>.

Można też mówić o gospodarce lokalnej, jako zbiorze gospodarujących na terenie gminy podmiotów, między którymi istnieją różnorodne powiązania i współzależności wynikające między innymi: z bliskości relacji przestrzennych, wspólnoty infrastrukturalnej, lokalnej polityki gospodarczej, społecznej, uczestnictwa w lokalnym rynku pracy, kooperacji i wymiany dóbr oraz usług, a także wzajemnej konkurencji na lokalnym rynku. Podmiotami tak rozumianej gospodarki lokalnej są<sup>11</sup>:

- mieszkańcy gminy – konsumenci na lokalnym rynku dóbr i usług, adresaci świadczonych przez gminę „dóbr publicznych”, uczestnicy lokalnego rynku pracy;
- podmioty gospodarki samorządowej;
- podmioty gospodarcze niepowiązane własnościowo i organizacyjnie z samorządem – zlokalizowane na terenie gminy spółki prawa handlowego, osoby prowadzące działalność gospodarczą, gospodarstwa rolne;
- organy władzy samorządu terytorialnego.

R. Broszkiewicz stoi na stanowisku, że „gospodarka lokalna to określony układ podmiotowy, przedmiotowy, strukturalny i przestrzennie delimitowany, charakteryzujący się funkcjami zewnętrznymi i wewnętrznymi względem społeczności zamieszkałej na obszarze podziału administracyjnego, tj. poniżej stopnia wojewódzkiego”<sup>12</sup>.

Z kolei A. Zalewski wskazuje, że „gospodarka lokalna jest zbiorem współzależnych podmiotów gospodarujących, działających na terenie gminy, z których każdy spełnia określone funkcje i dąży do realizacji własnych celów”<sup>13</sup>.

W rozwoju lokalnym, uczestniczy zbiór współzależnych podmiotów gospodarczych, działających na terenie gminy, z których każdy spełnia określone funkcje i dąży do realizacji własnych – często partykularnych celów. Są to lokalne, gminne władze samorządowe, gospodarstwa domowe, gospodarstwa rolne, jednostki gospo-

<sup>9</sup> L. Wojtasiewicz, *Planowanie rozwoju lokalnego*, [w:] *Rozwój gospodarki w teorii i praktyce*, red. B. Gruchman, J. Tarajowski, Poznań 1990, s. 37.

<sup>10</sup> R. Broszkiewicz, *Instrumenty sterowania rozwojem lokalnym*, [w:] *Rozwój gospodarki lokalnej w teorii i praktyce*, red. B. Gruchman, J. Tarajowski, Poznań 1990, s. 49.

<sup>11</sup> R. Brol, *Benchmarking w gospodarce lokalnej*, [w:] *Współczesne problemy polityki ekonomicznej*, red. Z. Przybyła, S. Korenik, Jelenia Góra 2008, s. 202.

<sup>12</sup> R. Broszkiewicz, *Mechanizmy i instrumenty sterowania procesami rozwoju gospodarki lokalnej i samorządowej w Polsce*, [w:] *Gospodarka lokalna w teorii i praktyce*, red. D. Strahl, Wrocław 1996, s. 33.

<sup>13</sup> A. Zalewski, *Ekonomika rozwoju lokalnego (wybrane zagadnienia)*, [w:] *Gospodarka miejska*, red. E. Dźbik, Warszawa 1995, s. 8.

darcze, różnego rodzaju instytucje, organizacje pozarządowe. Podmioty te tworzą system gospodarki lokalnej. „Pomiędzy celami działalności tych podmiotów gospodarujących występują także różne sprzeczności i konflikty. Nawet gdyby przyjąć, że każdy z nich dąży do maksymalizacji swoich korzyści – co można uznać za zgodne z rzeczywistością – to i tak trudno oczekiwać, aby suma tych indywidualnych dążeń doprowadziła do maksymalizacji korzyści całej gospodarki lokalnej. Dzieje się tak wskutek różnic w metodach osiągania celów przez poszczególne podmioty gospodarcze, nawet mimo występowania pozornej ich zgodności. Maksymalizację korzyści można bowiem osiągnąć m.in. kosztem strat innych podmiotów w wyniku nieuczciwej konkurencji, praktyk monopolistycznych, minimalizacji obciążeń podatkowych, unikania ponoszenia kosztów ochrony środowiska itp.”<sup>14</sup>. Te ekonomiczne zasady gospodarcze odnoszące się do procesów rynkowych zaczynają dominować także w przekrojach lokalnych, co utrudnia realizację podstawowych kierunków lokalnej polityki rozwoju. Warto tutaj podkreślić, że o kierunkach polityki rozwojowej decyduje łączny, skumulowany efekt wielu zachowań licznych użytkowników zlokalizowanych w przestrzeni. To oni swoimi decyzjami lokalizacyjnymi i inwestycyjnymi rozwijają system. Samorząd gminny jako podmiot bezpośrednio zarządzający procesami gospodarczymi w skali lokalnej jest więc elementem (podsystemem) sterującym w tym systemie, a podstawowym zadaniem gminnych władz samorządowych powinno być tworzenie możliwie jak najlepszego środowiska życia dla mieszkańców gminy. Inaczej mówiąc, chodzi o tworzenie możliwie jak najlepszych walorów użytkowych.

Rzeczą charakterystyczną jest, że samorząd gminny musi zajmować się problemami kreowania i stymulowania rozwoju gospodarczego w „małej” przestrzeni społeczno-ekonomicznej. Ale właśnie od skali, tempa i rozwoju lokalnej gospodarki zależy przede wszystkim: lokalne bezrobocie, poziom dochodów ludności, wielkość dochodów budżetu gminy. Wynika to z faktu, że lokalna gospodarka rynkowa działa selektywnie, tzn. działalność gospodarza rozwija się przede wszystkim tam, gdzie przynosi największe korzyści podmiotom gospodarującym. Zatem taka polityka nie jest w stanie w ogóle rozwiązać powyższego problemu, tym bardziej, że polityka gospodarza państwa, nastawiona głównie na kształtowanie makroproporcji w gospodarce narodowej nie jest również w stanie rozwiązać wszystkich specyficznych problemów gospodarczych miast i gmin<sup>15</sup>.

Rozwój gospodarki lokalnej w coraz większym stopniu zależy od rozmiarów zainwestowania kapitału prywatnego i publicznego, a lokalna polityka rozwoju winna koncentrować się na inicjowaniu działań zmierzających do pozyskiwania ograniczo-

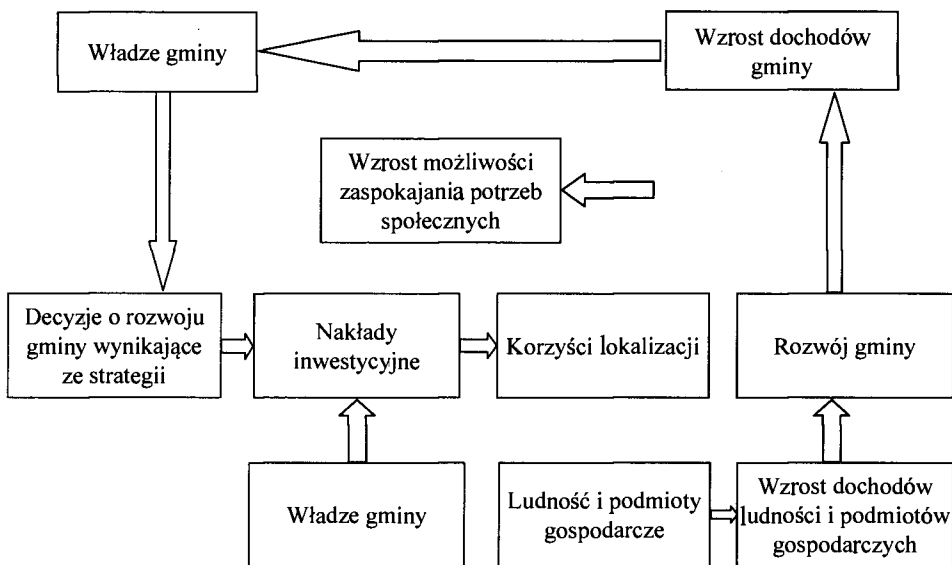
<sup>14</sup> H. Sochocka-Krysiak, *Zarządzanie gospodarką i finansami gminy*, Warszawa 2007, s. 62.

<sup>15</sup> M. Ziółkowski, M. Goleń, *Zarządzanie strategiczne rozwojem lokalnym*, [w:] *Zarządzanie gospodarką i finansami gminy*, H. Sochocka-Krysiak, Warszawa 2007, s. 64.

nych zasobów kapitału. Stąd władze lokalne poprzez pewne mechanizmy winny wzmacniać konkurencyjność gminy, a w konsekwencji wzrost dochodów budżetowych.

### Rysunek 1.

Mechanizm rozwoju gminy



Źródło: M. Ziółkowski, M. Goleń, *Zarządzanie strategiczne rozwojem lokalnym*, [w:] *Zarządzanie gospodarką i finansami gminy*, red. H. Sochacka-Krysiak, Warszawa 2000, s. 66.

Z powyższego rysunku można wnioskować, że aktywne działanie władz lokalnych ukierunkowane na wzrost dochodów, pozwolić może w przyszłości na pobudzenie dalszego rozwoju. Należy podkreślić, że możliwość kreowania miejsc pracy (zarządzania przez samorząd gospodarką lokalną) uzależniona jest od warunków (determinant) w jakich ten proces następuje. Aktualnie należy uwzględnić w tych rozważaniach nowe możliwości, jakie pojawiły się w Polsce od maja 2004 r., czyli po wstąpieniu naszego kraju w strukturę Unii Europejskiej.

Rynkowy system gospodarczy wymusza konieczność odejścia w jednostkach samorządu terytorialnego od zarządzania autokratycznego (apodyktycznego) na rzecz zarządzania efektywnościowego, sprawnościowego, słowem menedżerskiego. Jest to także spotęgowane tym, że siłą rzeczy władze samorządowe działają w warunkach narastającej konkurencji w przekrojach lokalnych, a to zmusza je do poszukiwania jak najbardziej trwałych rozwiązań innowacyjnych i efektywnościowych.

Gmina jest terenem identyfikacji społeczeństwa w skali lokalnej. Na terenie gminy gospodarują podmioty reprezentujące wszystkie sektory gospodarki. Są to podmioty biznesowe, publiczne, obywatelskie i gospodarstwa domowe. Gmina, będąc z jednej strony płaszczyzną ekspresji woli społeczności lokalnej, z drugiej zaś składową konstytucyjnego porządku państwa (i częścią sektora publicznego), podlega presji globalizującego się wielopodmiotowego układu sił i interesów. Rozpoznanie tego układu jest niezbędne dla formowania charakteru i dynamiki rozwoju lokalnego we wszystkich jego przejawach<sup>16</sup>.

Studia regionalne dążą do uchwycenia walorów poszczególnych czynników rozwoju regionalnego i lokalnego wpływających na kształtowanie pożądanych wartości rozwoju. Prymat jest przyznawany konkurencyjności i przedsiębiorczości. Chodzi głównie o ich rangę jako elementów mających istotny wpływ na charakter i natężenie rozwoju regionalnego<sup>17</sup>. A. Klasik twierdzi, że „[...] myślenie strategiczne o przyszłości regionu wychodzące od przedsiębiorczości i konkurencyjności i zorientowane przez wizję strategiczną regionu na wzmocnienie jego kreatywności i atrakcyjność zadecyduje w podstawowym zakresie o trwałości procesów rozwoju regionalnego”<sup>18</sup>. Myślenie strategiczne wymaga działań intelektualnych będących podstawą działań operatywnych. Centralnym elementem tego procesu jest wizja strategiczna regionu czy gminy określająca przyszłe położenie regionu (gminy) w jego otoczeniu transakcyjnym i konkurencyjnym. Wyraża ona rolę wizjonerskiego przywództwa, określa szansę na kreatywne i atrakcyjne środowisko oferujące walory przedsiębiorczości i konkurencyjności. Wizja podlega następnie konkretyzacji przez budowanie kolejnych scenariuszy rozwoju sytuacji w konkretnym i ewoluującym otoczeniu transakcyjnym.

Głównym produktem myślenia strategicznego staje się taka strategia konkurencyjności, od której można oczekiwać, że ustali priorytety i sposoby ich osiągnięcia w tych zakresach działań społeczności lokalnej, które wzmacniają atrakcyjność gminy czy regionu, jego siłę przyciągania ludzi (ważnych ze względu na posiadaną kompetencję) i kapitału (w różnych jego postaciach). Komplementarna z nią strategia przedsiębiorczości polega na stymulowaniu procesów innowacyjnych i kreacyjnych realizujących wartości rozwoju.

Użycie terminu „przedsiębiorczość biznesowa” ma na celu opowiedzenie się autora po stronie szerokiego ujęcia przedsiębiorczości. Przedsiębiorczość biznesowa jest, oczywiście, kluczowym przedmiotem troski podmiotów polityki unijnej, krajowej, regionalnej i lokalnej, a zwłaszcza ta jej część, która wiąże się z dynamizacją sektora

<sup>16</sup> S. Barczyk, *Przedsiębiorczy samorząd lokalny i jego instytucje*, Katowice 2010, s. 53.

<sup>17</sup> A. Klasik, *Przedsiębiorczość i konkurencyjność a rozwój regionalny. Kluczowe pojęcia i metodologia*, Warszawa 2005, s. 10.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 21.

małej i średniej przedsiębiorczości. Uwidacznia się to szczególnie we wzbogacającym się zestawie form i instrumentarium polityki wspierania prowadzonej z inspiracji Komisji Europejskiej.

Ramy polityki zostały określone w Strategii Lizbońskiej, której celem było stworzenie na terytorium Wspólnoty Europejskiej najbardziej konkurencyjnej na świecie gospodarki opartej na wiedzy (*knowledge economy*). Uwagę skupiono tam na czterech kwestiach:

- innowacyjności (w ramach gospodarki opartej na wiedzy);
- liberalizacji rynku (zwłaszcza telekomunikacyjnego, energetycznego, transportowego i finansowego);
- przedsiębiorczości (w rozumieniu ułatwień w zakładaniu i prowadzeniu firm);
- spójności społecznej (w rozumieniu formowania nowego typu państwa socjalnego)<sup>19</sup>.

Strategia kładzie nacisk na korzystne zmiany na rynku pracy, głównie drogą ułatwień obniżających koszty prowadzenia działalności gospodarczej, eliminacji „biurokratyzmu”, poprawy dostępu przedsiębiorców do instrumentów finansowych. Ułatwianie dostępu odnosi się też do nowych technologii, promowania badań i innowacji, działalności wirtualnych na podstawie technologii społeczeństwa informacyjnego itp. Wiąże się z tym, zadeklarowana w strategii, wola podnoszenia standardów edukacji zwiększających zarówno kwalifikacje, jak i kompetencję przedsiębiorczą<sup>20</sup>.

Aby wzmocnić konkurencyjność, należy uwzględnić<sup>21</sup>:

1. Wspieranie tworzenia przedsiębiorstw i kształtowanie warunków sprzyjających sukcesowi biznesowemu:
  - a) zachęty i inicjacja przedsiębiorcza oraz stymulowanie środowiska biznesu – priorytetem jest pobudzanie działań inicjujących działalność biznesową, stymulowanie tworzenia nowych firm, zachęcanie do tworzenia *spin-off*. Formy działania to: doradztwo w fazie działań początkowych, wstępna inkubacja, uniwersalne wsparcie poprzez pakiety usług dla nowo powstających firm, poprawa relacji biznesowych między przedsiębiorstwami oraz działalnością badawczą i akademicką;
  - b) promocje przedsiębiorczych zachowań – dostrzeganie szans biznesowych, rozpoznawanie utalentowanych przedsiębiorców lokalnych, ich nagradzanie, promocje udanych przedsięwzięć. W zamyśle polityków ma to prowadzić do nowych ofert pracy, inkluzji społecznej, standardów pracy przyjaznych przedsiębiorczości;

<sup>19</sup> UKIE. *Strategia Lizbońska. Droga do sukcesu zjednoczonej Europy*, Warszawa 2002.

<sup>20</sup> A. Klasik, *Przedsiębiorczość...*, s. 83.

<sup>21</sup> *Ibidem*.

- c) dostosowywanie prawnych procedur administracyjnych do potrzeb przedsiębiorców oraz rozwijanie wachlarza usług wspierania. Przykłady: inicjatywy prawne i realne partnerstwa publiczno-prywatnego, warsztaty doradcze dla MŚP poszukujących wsparcia publicznego i quasi-publicznego, doradztwo dla założycieli firm.
2. Tworzenie warunków sprzyjających oczekiwanej regionalnej/lokalnej dynamice biznesu (wyrażającej wzrost ilościowy, dochodowy i korzystne przeobrażenia strukturalne):
- a) wsparcie silnych i rozwijających się firm we wszystkich stadiach rozwoju – intencją jest, by system wsparcia ujmował wszystkie fazy rozwoju w sekwencji: rozpoczęcie działalności – faza przedsiębiorcza – zarządzanie prowadzące do rozwoju (dalsza ekspansja/wzrost) – przedsiębiorczość wewnętrzna firmy (*intrapreneurship*) – poszukiwanie nowych pomysłów biznesowych oraz przeformułowywanie strategii;
  - b) wspieranie procesów kreujących silny i atrakcyjny profil biznesowy regionu – wsparcie na rzecz powstania i konsolidacji sektorów biznesu, wsparcie umiędzynarodowienia biznesu, wspomaganie klastrów, nisz biznesowych, rozpoznawanie i wspieranie unikalnych potencjałów lokalnych;
  - c) promowanie lepszego dostępu do wiedzy na rzecz „przełomu” wobec asymetrii rynkowej – *mentoring*, bodźce do transferu wiedzy, dzielenie kosztów i ryzyka, bliskość centrów badawczych, umożliwienie *networkingu* dla transferu wiedzy do regionu, większe zaangażowanie w sieciach.
3. Wspieranie integracji lokalnej/regionalnej społeczności biznesowej – potrzebne są ułatwienia w komunikacji biznesowej (*networking, klastering*). Wspieranie dotyczy związków formalnych i nieformalnych między graczami, sieci tematycznych, klubów biznesowych, klubów sponsorskich, klubów biznesowo-akademickich.

Drogą prowadzącą do wykorzystania atutów przedsiębiorczości jest zwiększanie walorów regionalnych/lokalnych umacniających konkurencyjność danego terenu i zwiększających jego atrakcyjność owocującą nowymi lokalizacjami i alokacjami kapitałowymi<sup>22</sup>.

Nie ma przedsiębiorczości bez przedsiębiorców. Z tej banalnej na pozór konstatacji wynikają jednak same kłopoty. Kim jest bowiem przedsiębiorca (*entrepreneur*) i kto nie może nim być? Język polski upraszcza nieco kwestię, odsyłając nas do tych, którzy tworzą przedsiębiorstwa lub są już ich posiadaczami. W języku angielskim sprawa nie jest tak jednoznaczna. *Entrepreneur* może być zarówno właścicielem ruty-

<sup>22</sup> S. Barczyk, *Przedsiębiorczy samorząd...*, s. 86.



nowej w działaniu firmy, jak i oryginalnym poszukiwaczem nowych zysków. Może być nie tylko pojedynczym innowatorem, twórcą, ale także organizacją powiększającą dochody i wpływy, przydającą nowych wartości dla swych odbiorców dzięki niekonwencjonalnym sposobom działania. Przy tak pojemnej definicji *entrepreneur* nie musi koniecznie zabiegać o zyski, może pracować w organizacji charytatywnej, być liderem zmian społecznych, może też, dzięki unikalnym rozwiązaniom w zakresie produktu, usługi czy też sposobów działania, przydawać nowych wartości, niekoniecznie przekładalnych na finanse, przynajmniej bezpośrednio (np. zespół uniwersytecki)<sup>23</sup>.

Coraz częściej odchodzi się od nawyku mówienia o przedsiębiorczości tylko w odniesieniu do biznesu<sup>24</sup>. Pojęcie to odnosi się również do sektora publicznego czy też sektora społecznego. Obok klasycznych przedsiębiorców, wielkich „solistów”, pionierów, „championów” rozwijających biznes i otwierających nowe obszary zyskowych poczynań, coraz częściej mówi się o przedsiębiorcach publicznych (*public entrepreneurs*), przedsiębiorcach społecznych (*social entrepreneurs*) czy obywatelskich (*civil entrepreneurs*), a nawet politycznych (*entrepreneurial leaders*). Wymienia się ich jednym tchem obok współczesnych, charyzmatycznych szefów korporacji zdobywających uznanie za przedsiębiorczą postawę. Rozumie się ją wtedy bardziej jako zdolność budowania wizji i przekształcania jej w misję oraz rozbudzania entuzjazmu u innych.

Znakiem naszych czasów jest również to, że coraz częściej mówi się o przedsiębiorczej gospodarce (*entrepreneurial economy*), przedsiębiorczej społeczności (*entrepreneurial society*), przedsiębiorczym mieście (*entrepreneurial city*), przedsiębiorczych gminach (*entrepreneurial municipalities*), przedsiębiorczym kierowaniu (*entrepreneurial leadership*), przedsiębiorczym zarządzaniu (*entrepreneurial management*)<sup>25</sup>.

Samorząd lokalny, w kontekście przedsiębiorczej orientacji gminy, jest zatem odpowiedzialny za:

- sprzyjanie powstawaniu strategii rozwoju i misji rozwojowych wzmocniających innowacyjność wszystkich tych działań i inwestycji, które zwiększają konkurencyjność gminy;
- budowanie miejskich strategii i programów rozwoju z wykorzystaniem zawieranych aliansów na rzecz rozwoju, czyli z udziałem partnerów (interesariuszy) ustalających i weryfikujących swoje cząstkowe preferencje w odniesieniu do danych otoczenia oraz kolejnych wersji przyjmowanej wizji i wizerunku gminy;

<sup>23</sup> J.W. Gilley, *Menadżer jako polityk*, tłum. K. Masłowski, Warszawa 2010.

<sup>24</sup> *Zarządzanie przedsiębiorstwem w dobie globalizacji*, red. M. Godlewska, E. Weiss, Warszawa 2009.

<sup>25</sup> S. Barczyk, *Przedsiębiorczy samorząd lokalny i jego instytucje*, Katowice 2010, s. 53.

- przekształcanie strategii i programów w scenariusze działań, przy jednoczesnym nadaniu koncepcyjnej pracy nad rozwojem operacyjnego charakteru pracy nad kolejnymi wersjami;
- lansowanie przedsiębiorczości gminy i przedsiębiorczej orientacji w samorządności jako świadomej opcji strategicznej umacniającej społeczne przekonanie o wartości pluralizmu i społecznej partycypacji w twórczym podejściu do rozwoju gminy i standardów życia w gminie;
- rozwój instytucjonalnych form przedsiębiorczego współzrządzenia i urbanistycznych struktur wzmacniających szanse takiego podejścia.

Przedsiębiorczość lokalna jest traktowana jako element konkurencyjności terytorium, którym najczęściej jest region lub obszar definiowany specyficznie, ze względu na specjalne potrzeby delimitacji. Jest nim też gmina jako obszar definiowany normą prawną. Siłę przedsiębiorczości lokalnej wyznaczają efekty synergii, jakie powstają w wyniku interakcji sąsiadujących ze sobą podmiotów. Owo sąsiedztwo, owe synergie, związane miejscem, czynią interesującym rozpatrzenie przedsiębiorczości lokalnej przez pryzmat jej środowiska.

Przedsiębiorczość jest kojarzona z innowacją i innowacyjnością. Innowacyjność jest również cechą środowiska. Peter Drucker twierdził, że przedsiębiorcy, w post-schumpeterowskim rozumieniu aktorów przedsiębiorczych (niezależnie od sektora gospodarowania, w którym działają), powodują zmianę, są intencjonalnie innowacyjni, zaś innowacja jest specyficznym instrumentem przedsiębiorczości. Innowacje mogą być techniczne oraz mogą wyrażać zmiany o charakterze społecznym i instytucjonalnym – I. Pietrzyk, wiążąc innowacje z terytorium, pisze, że jest ona (innowacja) „[...] efektem procesu interaktywnego i kumulatywnego zachodzącego w bliskości geograficznej, możliwego dzięki istnieniu relacji społecznych, sieci instytucjonalnych, mobilności społecznej i zawodowej w obrębie danego terytorium oraz w szerokiej skali geograficznej”<sup>26</sup>.

Dla polityków i innych podmiotów decyzyjnych wśród partnerów samorządu istotne jest analityczne rozpoznanie walorów środowiska (środowisk) przedsiębiorczości na swoim terytorium. Oczywiście walory te nie są odrębne od atrybutów określających konkurencyjność i atrakcyjność danego terytorium. W analizie środowiska są jednak traktowane jako oddziałujące na siebie komponenty, z akcentem położonym na dynamizowanie przedsiębiorczości w różnych jej aspektach. Przykład analizy walorów środowiska przedsiębiorczości prezentuje tabela.

<sup>26</sup> I. Pietrzyk, *Nowa polityka regionalna*, [w:] *Nowe problemy rozwoju wielkich miast i regionów*, red. R. Domański, Warszawa 2000.

**Tabela 1.**

Karta analityczna identyfikacji walorów środowiska przedsiębiorczości

Przesądzenia o charakterze podstawowym (charakterystyka regionu w szerszym kontekście)
<ul style="list-style-type: none"> <li>- Cechy tożsamości regionu i gminy – spektrum wariantów między rolniczym a metropolitarnym, policentrycznym a monocentrycznym itp.</li> <li>- Umocowanie regionu pośród innych (według wskaźników/charakterystyk rozwojowych w ramach kraju i w układach międzynarodowych)</li> </ul>
Umocowanie gminy w strukturach rozwojowych regionu (analogicznie)
<ul style="list-style-type: none"> <li>- Unikalność atrybutów terytorium i wspólnoty – szczególnie aktorzy, firmy, wyjątkowe zdarzenia, rytuały, wyjątkowe obiekty (punkty przyciągania interesariuszy różnego typu), szczególnie klimat nagłośniony przez PR, „magiczność” miejsca (unikalne wartości symboliczne), szczególne klastry aktywności</li> <li>- Podstawowa charakterystyka gospodarcza – struktury biznesowe, lokomotywy wzrostu, wiodące a peryferyjne dla rozwoju branży, wielkie firmy versus małe i średnie, innowacyjne kontra tradycyjne, stopień i charakter umiędzynarodowienia relacji gospodarczych, dominujący aktorzy gospodarczy</li> <li>- Profil innowacyjności (regionalny system innowacji, innowacyjność w sektorze MŚP)</li> <li>- Dynamika wzrostu (w jakich elementach struktury biznesowej jest najbardziej symptomatyczna?)</li> <li>- Kluczowe kompetencje i ich dynamika</li> <li>- Mobilność mieszkańców i pracowników</li> </ul>
Struktury gospodarcze
<ul style="list-style-type: none"> <li>- Funkcjonalne – biznes obsługujący popyt zewnętrzny i wewnętrzny I – Biznes w gospodarce opartej na wiedzy</li> <li>- Biznes generujący i konsumujący innowacje</li> <li>- Skala, struktura i dynamika MŚP</li> <li>- MŚP zorientowane na popyt zewnętrzny versus zorientowane na popyt wewnętrzny</li> <li>- Przestrzennie – cechy lokalizacji, dyspersja, kasty, strefy, grona</li> <li>- Główne atrybuty lokalizacji (dla kogo?)</li> <li>- Łączne koszty lokalizacji (komparatywnie z otoczeniem)</li> <li>- Dynamika zatrudnienia (strukturalnie). Mobilność na rynku pracy (migracje)</li> <li>- Struktura i dynamika bezrobocia</li> <li>- Dynamika w zakresie nowego biznesu (nowe firmy, trwałość, upadłości, efekt netto)</li> </ul>

<p><b>Potencjał gospodarki opartej na wiedzy</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– Motory innowacji z kanałami dyspersji (parki technologiczne, R&amp;D centra, wielkie firmy finansujące rozwój)</li> <li>– Transfer innowacji w układzie międzyregionalnym i między państwowym</li> <li>– Potencjał badawczy i edukacyjny</li> <li>– Finansowanie badań i innowacji</li> <li>– Ranga i innowacyjność środowiska badawczego</li> <li>– Związki struktur badawczych i biznesem. Dostępność i realia kontaktów nieformalnych umożliwiających przepływ wiedzy jawnej i ukrytej</li> <li>– Standardy administracyjne w sferze szeroko rozumianej obsługi innowacyjnego biznesu</li> <li>– Udział MŚP w gospodarce opartej na wiedzy</li> </ul>
<p><b>Infrastruktura i komunikacja</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– Kluczowe dla standardów komunikacji obiekty infrastruktury</li> <li>– Infrastruktura internetowa/gęstość, parametry dla firm</li> <li>– Komunikacja przez portale i wortale – użyteczność w kontaktach przedsiębiorczych</li> <li>– Sieć transportu – atuty, słabości</li> </ul>
<p><b>Kreatywność, innowacyjność, przedsiębiorczość – potencjał i uwarunkowania</b></p> <ul style="list-style-type: none"> <li>– Kulturowy potencjał twórczości, innowacyjności i przedsiębiorczości, edukacyjne standardy promujące kreatywność, innowacyjność i przedsiębiorczość</li> <li>– Instytucjonalne struktury, ścieżki ewolucji, kody w rozumieniu instytucjonalnej podatności na zmiany i kreacje</li> <li>– Realne zewnętrzne wpływy – polityka EU, państwa, kontakty międzyregionalne</li> <li>– Obywatelska aktywność na rzecz zmian, innowacji</li> <li>– „Ciąg przedsiębiorczy” wśród mieszkańców w różnych ich grupach</li> <li>– Tradycja i wzorce przedsiębiorczości w rodzinach i kręgach towarzyskich</li> <li>– Bariery innowacyjności i przedsiębiorczości, bariery upowszechniania wzorców przedsiębiorczych</li> </ul>

Źródło: S. Barczyk, *Przedsiębiorczy samorząd...*, s. 93.

Rozważania dotyczące kształtowania środowiska przedsiębiorczości kierują ku ujęciom podmiotowym, by, w następstwie rozpoznania różnych logik działania i racjonalności cząstkowych, drogą analizy instytucjonalnej określić scenariusze powstawania efektów. Zagadnienie to mieści się w głównym wątku tej pracy i znajdzie rozwinięcie w kolejnych jej częściach. Zanim to nastąpi, pozostajemy na gruncie rozważań o charakterze przedmiotowym, jako że charakterystyka środowiska przedsiębiorczości wymaga uzupełnienia o wątki mówiące o tych aspektach przedsiębiorczości lokalnej, które analizują związek dynamiki przedsiębiorczości z ewolucją układów funkcyjna-

no-przestrzennych miast. Rekapitulacja ta ma na celu zrozumienie syntetycznej kategorii, jaką jest przedsiębiorcze miasto.

Samorząd lokalny, w kontekście przedsiębiorczej orientacji gminy, jest zatem odpowiedzialny za:

- sprzyjanie powstawaniu strategii rozwoju i misji rozwojowych wzmacniających innowacyjność wszystkich tych działań i inwestycji, które zwiększają konkurencyjność gminy;
- budowanie miejskich strategii i programów rozwoju z wykorzystaniem zawieranych aliansów na rzecz rozwoju, czyli z udziałem partnerów (interesariuszy) ustalających i weryfikujących swoje częściowe preferencje w odniesieniu do danych otoczenia oraz kolejnych wersji przyjmowanej wizji i wizerunku gminy;
- przekształcanie strategii i programów w scenariusze działań, przy jednoczesnym nadaniu koncepcyjnej pracy nad rozwojem operacyjnego charakteru pracy nad kolejnymi wersjami;
- lansowanie przedsiębiorczości gminy i przedsiębiorczej orientacji w samorządności jako świadomej opcji strategicznej umacniającej społeczne przekonanie o wartości pluralizmu i społecznej partycypacji w twórczym podejściu do rozwoju gminy i standardów życia w gminie;
- rozwój instytucjonalnych form przedsiębiorczego współzrządzenia i urbanistycznych struktur wzmacniających szanse takiego podejścia.

Dotychczasowe badania pokazują, że nowe inwestycje najczęściej przynoszą społecznościom lokalnym znacznie więcej skutków pozytywnych niż negatywnych i przyspieszają rozwój lokalny.

## Summary

The development of entrepreneurship as a function of local government authority

At the beginning of the chapter the evolution of a local self-government institution in Poland during the second half of the 20<sup>th</sup> century is described, with a special emphasis being put on the period after the decay of Polish People's Republic. Its legitimacy in a contemporary legal order is also outlined together with its basic functions and most crucial characteristics. Then, the concept of 'local economy' is defined as it constitutes theoretical basis leading to the major issue considered: the role and purposes of local self-government in managing local economy. The focus is put on the changing nature of investment and the necessity for the local government to conform to the free-market reality. The concept of 'business entrepreneurship' in the European Union political strategy is analysed in detail. Then, the analysis is shifted to the local entrepreneurship and the role of innovation in the whole phenomenon. The importance of profound knowledge of the political bodies about the governed territories is emphasized and exemplified.

Dagmara Budnik-Przybylska

## Changing in motivation for practising karate as individuals gain experience through training

*The ultimate objective of karate is neither victory nor defeat but rather the cultivation of the character of those who practise karate*

Gichin Funakoshi

**Słowa kluczowe:** sztuki walki, motywacja wewnętrzna, motywacja zewnętrzna, rozwój osobisty

### Introduction

Karate has always been and will doubtless remain a discipline which draws a great number of young people.

Fechner nad Ruciński<sup>1</sup> claim that karate is also an art – the so-called Samurai path of harmony between fitness and wisdom; it is a sport – a kind of rivalry, fight, defeat and victory; most of all, though, it is a means to conquer one's own tiredness, pain or dejection, a means to conquer oneself.

The attractiveness of karate is based on physical as well as mental presumptions. Miłkowski claims that:

- karate is a type of physical activity open to all age groups – from childhood until late old age;
- it shapes the entire body in a harmonious and symmetrical manner;
- it stresses overall development, fitness, especially elasticity, motor coordination, dynamics and precision<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Fechner, M. Ruciński, *Karate – Do. Pokonać samego siebie*, Warszawa 1985, p. 2.

<sup>2</sup> J. Miłkowski, *Sztuki i sporty walki Dalekiego Wschodu*, Warszawa 1987, p. 152.

There is a lot of studies that concern motivation in sport<sup>3</sup>. But only few regard participant motivation in martial arts. In research of Stefanek<sup>4</sup> it occurs that motives for participation in 250 male and female collegiate Taekwondo participants of varying belt ranks were found to be similar to those motives found in traditional sport such as fun, physical exercises, friendship, and skill development. But also there were specific motives for the top Taekwondo participants which integrated improving both mental and physical health, increase perseverance and reduce stress- philosophy of martial arts suggesting that mind- body – spirit is important to participants<sup>5</sup>.

In Breese's investigation<sup>6</sup> of 72 Taekwon-Do participants in New Zealand, motivation for participation was different dependent upon overall time involved in the martial art with those involved for greater than 4 years identifying personal power and control as their primary motivation whilst those involved for less than 2 years identified fitness as their main motivation.

In Zaggelidis's<sup>7</sup> study using a modified 28-item PMQ in judo and karate practitioners in the sample of 113 mixed ability males and females it revealed no significant differences between the two sports and genders as regards to the main motives encountered for entering the sports. The three most highly ranked motives identified were interest in the sport, health benefits and character cultivation.

Research using 28-item adapted version of the Participation Motivation Questionnaire with additional demographic questions in a group of 75 practitioners Tai Chi, Karate, Kung fu, Aikido, Jeet Kune Do, British Free Fighting, Taekwon-Do and Jujitsu revealed that the rank order in terms of participation motives was: 1-Affiliation; 2-Friendship; 3-Fitness; 4-Reward/status; 5-Competition; 6-Situational and

---

<sup>3</sup> C.S. Dweck, *Motivational processes affecting learning*, „American Psychologist” 1986; 41, p. 1040–1048; J.L. Duda, *Motivation in sport settings: A goal perspective approach*, [in:] *Motivation in sport and exercise* G.C. Roberts, Champaign, IL, 1992, p. 57–92; J.L.Duda, *Maximizing motivation in sport and physical education among children and adolescents: The case for greater task involvement*, „Quest” 1996; 48, p. 290–302; C.S. Dweck, *Self-theories and goals: Their role in motivation, personality, and development*, Philadelphia, PA 1999; R.S Weinberg, D. Gould, *Foundations of Sport and Exercise Psychology*, Champaign, United States 2007, p. 125–156; R X Cox, *Sport Psychology. Concept and Applications*, New York 2007, p. 103–142; E.L. Deci, R.M. Ryan, *Facilitating optimal motivation and psychological well-being across life's domains*, „Canadian Psychology” 2008, 49, p.14–23.

<sup>4</sup> K.A. Stefanek, *An exploration of participation motives among collegiate taekwondo participants*, Oregon 2004.

<sup>5</sup> C. Iedwab, R. Standefer, *Martial Arts: mind and body*, Champaign Ill 2000; C. Lu, *An understanding of body-mind relation based on eastern movement disciplines and its implication in physical education*, Avante 2003; 9, p. 66–73.

<sup>6</sup> H.P. Breese, *Participation motivation in ITF/NZ Taekwon-Do: A study of the central districts region*, Wellington NZ 1998.

<sup>7</sup> G. Zaggelidis, K. Martinidis, S. Zaggelidis, *Comparative study of factors – motives in beginning practicing judo and karate*, „Physical Training: Fitness for Combatives” 2004; May, p. 1–8.

7-Skill development. Participants who trained for more than 4 hours per week placed greater importance on the underpinning philosophy of the martial art<sup>8</sup>.

An individual undergoes a change while practising karate. Do the motives change accordingly as a person acquires experience in training?

## Material and Methods

The current article presents analyses of the relationships between the motivation of the participants in the study, connected with the choice of training, and the psychodemographic profile traits of individuals who practise karate.

The study group of karatekas consisted of 167 people between the ages of 15 and 52, with the average age of 25 (106 men and 61 women). The individuals displayed various levels of proficiency. The group referred to as beginners (64 people) were karatekas with lower student ranks: 9th-4th kyu as well as people with no rank. The advanced group (100 people) were those with higher student ranks (3rd-1st kyu) and master ranks (dan).

A diagnostic survey with the application of the author's own questionnaire was the basic study tool. The questionnaire was anonymous and consisted of so called certificate and open questions related to the factors behind their choice of karate, and a motivation analysis related to the willingness to continue with the training, as well as an analysis of the influence of psychodemographic profile traits on the shape of the perceived change in behaviour as a result of karate.

The following research problem was formulated: The analysis of training motivation as perceived by karatekas.

Additionally, the following research questions were posed:

- What were the motives driving karatekas at the start of their training?
- In what way do karatekas substantiate their willingness to continue training?
- What changes in their own behaviour do karatekas perceive in connection with karate?

The analyses and comparisons were conducted with the help of the one-factor repeated measures analysis of variance (ANOVA) with precise post-hoc comparisons using Tukey's HSD (Honestly Significant Difference) method.

**Results** In order to analyse the motivation of criterion group participants in the study to undertake karate, an open question was posed: *What prompted you to practise karate?* The participants were asked to provide a brief description of their motives. To conduct a detailed qualitative analysis of the motivation, the answers were divided

---

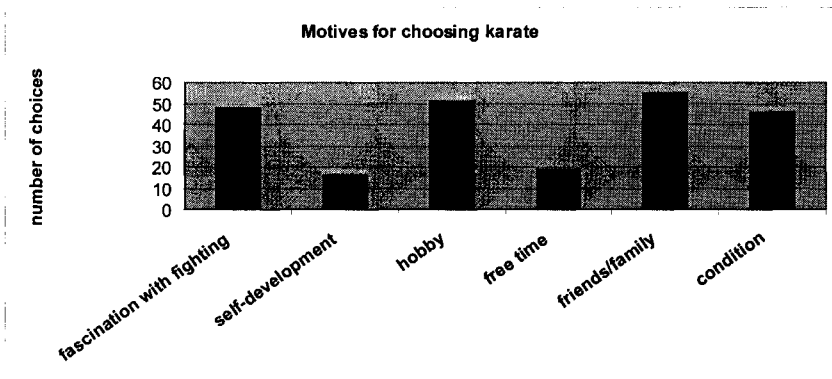
<sup>8</sup> G.W. Jones, K.S. Mackay, D.M. Peters, *Participation motivation in martial artists in the West Midlands region of England*, „Journal of Sports Science and Medicine” 2006; CSSI, p. 28–34.



into the following categories:

- Fascination with **fighting** – with stress on learning self-defence, films with Bruce Lee and other actors falling within this category. Sample answers included: *I have been interested in martial arts since I was a child, Bruce Lee was my kindergarten hero, I have wanted to learn how to cope if I was ever attacked in the street etc.*;
- Personal development, with the issues of confidence and personal development presented in this category, such as *reining in one’s character, willingness to control the mind and the body*;
- Hobby – with stress on the wish to get to know karate and martial arts, and a fascination with the culture of the East;
- Free time, where sample answers included: *a way to spend free time, occupying free time after work*;
- Friends/family – with such answers as: *my dad, who does karate, persuaded me, I was encouraged by a friend*;
- Condition – *thanks to the training I will be fitter and physically stronger, a wish to improve one’s body shape and condition*;

**Picture 1.**  
Motives for choosing karate



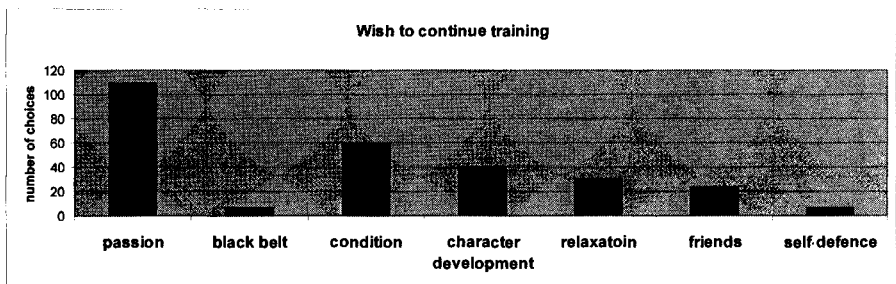
On the basis of the data presented in the graph above, it may be concluded that the respondents were most often persuaded to start training by family or friends, with such factors as a hobby, a wish to get to know karate or martial arts, a fascination with the culture of the East mentioned in succession. A further motive was a fascination with fighting or learning the art of self-defence, or films with Bruce Lee or other actors. A fourth motive in the sequence was condition i.e the wish to stay fit. The fewest answers were connected with the way of spending free time and self-development.

The subsequent part contained an analysis of the reasons for which the respondents continued with their karate training. To establish this, the following question was posed: *Why do you continue to practise karate?* The manner in which the answers were given was analogous to the previous (open) question, with the answers categorised as follows:

- **Passion** – *addiction, interested in it, a way of life, gives me pleasure;*
- **Result goal** – *I want to get a black belt, take part in competitions, competition achievements;*
- **Self-defence** – *I want to be able to defend myself in the street, cope in dangerous situations;*
- **Developing character** – *I feel more self-confident, conquering weaknesses, self-discipline, persistence in achieving goals, self-development, mental balance;*
- **Condition** – *I train to improve my condition;*
- **Way of relaxing** – *it allows me to forget everyday worries, escape from studying, a way of relaxing after work;*
- **Friends** – *I've met many new friends.*

**Picture 2.**

Motivation connected with the wish to continue training – frequency of choice



The results presented in the above graph indicate that the most frequent answers were connected with passion i.e. what makes life meaningful, followed by motives related to keeping in shape and character development. The least frequent choices concerned the result goal i.e. the wish to obtain a black belt or factors connected with self-defence. It would seem that this result may be interpreted as a qualitative change in motivation to practise karate vs. the motivation to start training. While the motives behind practising karate were external – mostly friends – the motivation to continue training seems to be of a more internal nature.

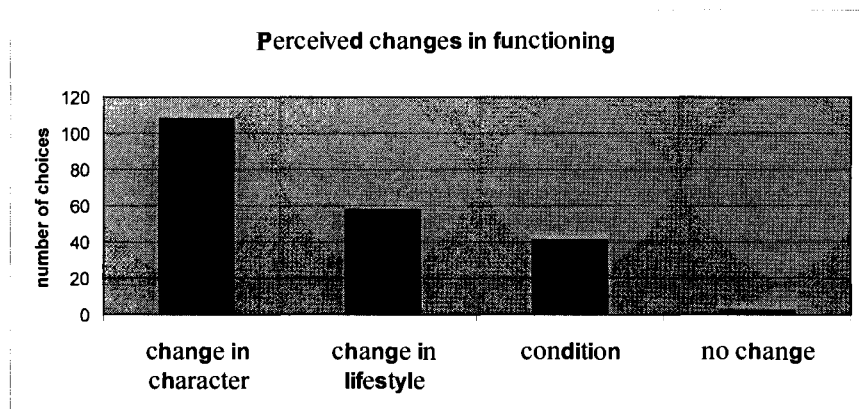
The next element to undergo analysis was the perceived change in the karatekas themselves as a result of karate. As previously, the respondents answered another open question: *Do you think that the training has changed you in any way?* The answers were classified according to the following categories:

- Change in character, where sample answers included: acquiring a degree of self-confidence, regularity, development of character, heightening of inner powers, self-discipline and self-development, concentration;
- Change in lifestyle – distance towards various everyday matters, the training sessions „*have shaped me*”, new friendships, a way of spending free time;
- Condition;
- No change observed – no change in self-image perceived.

By analysing the data presented in the graph above, one may notice that the majority of answers concerned a change in character, for example: „it gave me self-confidence”, „it taught me to be methodical, self-disciplined and concentrated”. Next in the sequence was a change in lifestyle, with the respondents stating that karate allowed them, for example, to distance themselves from various everyday matters. The individuals who started at a young age and still continue gave such answers as „karate has shaped me”. Next came answers relating to karate’s influence on the improvement in the respondents’ condition. The fewest choices concerned the statement that karate had had no influence in any way – this answer was given by those who have been training for the shortest period of time.

### Picture 3.

Perceived changes in functioning as a result of training – frequency of choice



The conclusion which may be drawn from the above analyses is that motivation has been undergoing change at various stages of training, so for this reason an over-

view of motives from the temporal perspective has been provided below. The analyses include a valuation of the motive of the opinion of one's friends, attaching importance to self-development, self-defence, self-appreciation/self-confidence as well as condition.

### Role of personal relationships at various stages of training

**Table 1.**

Role of personal relationships at various stages of training

Friends	N=146				
	M	SD	t	df	p
Start	0.38	0.49			
Continuation	0.16	0.37	4.47	145	0.000
Start	0.38	0.49			
Change	0.03	0.16	8.57	145	0.000
Continuation	0.16	0.37			
Change	0.03	0.16	4.18	145	0.000

Through analysis of the data included in the graph and table above it can be seen that family and friends had the greatest influence on respondents at the start of their training. Most frequently it was family and friends who encouraged the respondents to start, with their role diminishing as training progressed. During analysis of the subjective change observed in the functioning of karatekas as a result of training the family and friends motive appeared sporadically.

### Role of self-development at various stages of training

**Table 2.**

Role of self-development at various stages of training

Self-development N=146	M	SD	t	df	p
start	0.04	0.20			
continuation	0.27	0.45	-6.39	145	0.000
start	0.04	0.20			
change	0.49	0.50	-10.65	145	0.000
continuation	0.27	0.45			
change	0.49	0.50	-4.56	145	0.00

On the basis of the above table and graph it could be concluded that the wish to develop oneself constituted the least frequently selected motive in taking up karate. Its value, however, grew as training progressed. This motive was more often given as a reason to continue training rather than as a motive to start. The participants declared that their character had developed and for that reason they wished to continue, additionally claiming that karate had changed them in that respect.

**Role of the self-defence motive at various stages of training**

**Table 3.**  
Role of the self-defence motive at various stages of training

Self-defence N=146	M	SD	t	df	p
start	0.24	0.43			
continuation	0.05	0.21	5.04	145	0.000
start	0.24	0.43			
change	0.00	0.00	6.76	145	0.000
continuation	0.05	0.21			
change	0.00	0.00	2.70	145	0.008

During the analysis of the self-defence motive, it became evident that it was the most frequently mentioned motive encouraging respondents to take up karate. However, when asked about the reasons for the continuation of training, respondents mentioned the self-defence factor much more infrequently. The self-defence motive did not feature in the declarations of the perceived change in one's personality.

Role of the self-appreciation/self-confidence motive at various stages of training

A detailed overview of the significance of the self-appreciation/self-confidence motive was conducted along the same guidelines as the previous analyses.

**Table 4.**  
Role of the self-appreciation/self-confidence motive at various stages of training

Self-appreciation/self-confidence N=146					
	M	SD	t	df	p
start	0.068	0.25			
change	0.370	0.48	-7.23	145	0.000

The graph and table above lead to the conclusion that a statistically significant change occurred between the assessment of the wish to attain greater self-appreciation/self-confidence at the start of training and during the perceived change as a result

of karate. The self-confidence motive is more often declared in the area of change as opposed to the area of motivation to take up training.

#### Role of condition-related motive at various stages of training

The role of the condition-related motive in particular areas of motivation for individuals practising karate was analysed in a manner similar to that employed in previous analyses.

**Table 5.**

**Role of the condition-related motive at various stages of training**

condition N=146	M	SD	t	df	p
start	0.32	0.47			
continuation	0.40	0.49	-1.73	145	0.090
start	0.32	0.47			
change	0.28	0.45	0.66	145	n.i.
continuation	0.40	0.49			
change	0.28	0.45	2.54	145	0.010

On the basis of the data contained in the graph and table above, statistically significant changes in the condition motive emerged between the start of training and its progress as well as between the perceived change in functioning and the continuation of training. The wish to improve one's condition was of less significance at the beginning of the training than during it. Less importance was attached to condition in the sense of what had changed in the respondents' behaviour than to condition understood as a wish to continue training. No statistically significant change in the condition factor between the perceived change as a result of training and the start of training was observed. Therefore, persons continuing with karate do so, among other things, to improve their fitness although, at the same time and to a lesser degree, they do not claim that their physical condition has improved as a result.

### Discussion of results

The analysis of the motives connected with taking up karate revealed a predominance of external motives. The respondents were most often persuaded to start by friends. The 'hobby' motive i.e. the wish to become acquainted with karate or martial arts, or an interest in the culture of the East were indicated as next in the sequence, followed by a fascination with fighting i.e. mastering the art of self-defence or films with Bruce Lee or other actors. The fourth motive in the hierarchy of importance concerned the improvement of one's condition i.e. the wish to remain fit. The fewest answers concerned karate as a way to spend free time and develop oneself.

As regards the question relating to the motives connected to the decision to continue training, the motives provided point to the dominance of extrinsic motivation. Karatekas continue their training because they associate this martial art with a passion or something which gives meaning to their lives. Next in the sequence were the wish to keep fit and character development. The least popular choices related to the result goal, so, for example, the wish to obtain a black belt, or factors connected with self-defence.

Extrinsic motivation seems to be dominant also with the analysis of perceived change in one's own behaviour as a result of karate. The respondents' most frequent answers concerned a change in character as in, for instance: „*it gave me self-confidence*” or „*it taught me to be methodical, self-disciplined and concentrated*”. A change in lifestyle was next in the hierarchy of importance, with respondents stating, for example, that karate gave them the chance to distance themselves from everyday matters. Those who started at a young age claimed that *karate had shaped them*. Next, the karatekas pointed to the motive of improving one's condition. The minority of answers related to the statement that karate had not changed a particular individual – this answer was given by those with the least training.

The issue of the respondents' perceived change in the importance of particular motives at various stages of training was next to be tackled.

The following motives were included in further analyses: the role of personal relationships at various stages of training, self-development, self-defence, self-appreciation/self-confidence as well as condition.

According to respondents' perception, the role of friends and family seemed to diminish with time. It was most often family or friends who had encouraged them to take up training, with respondents training less for their friends' sake and seldom mentioning the fact that they had made new friends when it came to the perceived change in behaviour as a result of karate.

As regards the analysis of the self-development motive, the fewest individuals mentioned it as dominant when signing up for karate, with the significance of the motive rising as training progressed. The people concerned stressed the development of character as the main argument for the continuation of training and for the perceived change in behaviour as a result of karate.

When it came to the analysis of the self-defence motive, it became clear that it was one of the major motives at the start of training in encouraging the respondents to take up karate. However, when asked to provide reasons for continuing instruction in this field, the respondents placed the self-defence factor in a much lower position. When it came to a perceived change as a result of karate, though, the skill of self-defence was not mentioned at all.

An analysis of the self-confidence motive was also performed, the importance of which was stressed more frequently during the perceived change as a result of training than at the start of training.

A wish to improve one's condition was of a less importance at the start of training than during it. Less importance was attached to condition when it came to the change in one's behaviour, as opposed to condition as a motive connected with the wish to carry on with the training.

## Conclusions

With reference to the results relating to the dominant motives at various stages of training, it appears that the changes in the significance of the motivation testify to the acquisition of a greater degree of inner-direction, greater intrinsic motivation or training for oneself or one's own development. Research by D.R. Bógdał and J. R. Stryjska<sup>9</sup>, who analysed the motivation of karatekas practising karate kyukushinkai, confirms the fact that the majority of karatekas with more than 10 years' experience perceive their training as a way of life and lifestyle. What seems interesting is the fact that less importance is attached to the self-defence factor during training. It is likely that with time karate begins to constitute a value in itself. Another possible explanation may be study participants' conviction that the skill of self-defence has been mastered and it is the awareness of this fact which may account for its omission at subsequent stages of training.

What also deserves attention is the participants' perceived heightening of self-confidence as a result of training. Research by Bógdał and Stryjska<sup>10</sup> also seems to confirm this fact – 72% of respondents out of the 300 karatekas participating in the study categorically stated that karate had led to greater self-confidence. One may at this point be tempted to refer to Bandura's concept of self-efficacy<sup>11</sup>, according to which the achieving of goals in a given sports discipline results in confidence and efficacy in one's actions.

There is a score of publications<sup>12</sup> pointing to the fact that motion affects human psyche through, among others, the so-called perceptive path which proceeds as follows: motor activity is connected to the improvement in physical build and the height-

---

<sup>9</sup> D.R. Bógdał, J.R. Stryjska, *Wiek, wykształcenie i staż treningowy jako czynniki różnicujące główne motywy uprawiania karate*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 2002, vol. 46, p. 387–395.

<sup>10</sup> Ibidem.

<sup>11</sup> A. Bandura, *Self – Efficacy mechanism in physiological activation and Health promoting behavior*, [in:] *Neurobiology of learning, emotion and affect*, ed. J. Madden, New York 1991, p. 229–270.

<sup>12</sup> K. Garstka, *Wpływ uprawiania gimnastyki rekreacyjnej przez kobiety w średnim wieku na percepcję obrazu własnego ciała*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 2000; 4, p. 55–62



ening of fitness, while awareness of these factors increases life optimism. Not just the activity itself but its biological results have certain mental consequences. Additionally, there exists a correlation between one's physical condition and mental functioning relating to cognitive ability, mood or self-esteem<sup>13</sup>.

Many studies concern educational and therapeutic aspects connected with karate and other martial arts participation. Very often martial arts are used in order to diminish aggression level and to increase self-esteem level in group of people endangered social exclusion, juvenile delinquents and those with behavioral problems<sup>14</sup>. Mastering abilities in martial arts from the youngest years is the chance for harmonious, biological, mental, moral and social development of individual<sup>15</sup>.

Moreover, Miłkowski<sup>16</sup> has mentioned the fact that training begins with learning to trust one's own body and its capabilities, from getting to like it, adjusting it to the constraints of one's willpower, through acquiring respect for oneself, to attaining a harmony of movement and, consequently, composure in the psyche. The aspect of being part of a group and peer acceptance can also have an influence over the development of a feeling of self-confidence.

Karate can be practised by everyone. As the analyses above may indicate, alongside mastering the techniques of the discipline itself, individuals seem to gain much more self-confidence and self-development, for example, which very often exerts an influence on their lives beyond the sports hall.

<sup>13</sup> W. Boskin, G. Graaf, V. Kreisworth, *Health dynamics: Attitudes and behaviors*, St Paul, MN 1990.

<sup>14</sup> M.E. Trulson, *Martial arts training: a novel „cure” for juvenile delinquency*, „Human Relations” 1986, 39, p. 27–35; J. Supiński, *Agresja w sporcie – jej determinanty i następstwa społeczno-wychowawcze*, „Rozprawy Naukowe”, Wrocław 1987, p. 147–194; T. A. Nosanchuk, M.L.C. NacNeil, *Examination of the Effects of Traditional and Modern Martial Arts Training on Aggressiveness*, „Aggressive Behavior” 1989; 15, p. 153–159; R. M. Kalina, W. Jagiełło, *Zabawowe formy walki w wychowaniu fizycznym i treningu sportowym*, Warszawa 2000; S. Sterkowicz, *Utylitarne i wychowawcze aspekty sztuki walki hapkido*, [in:] *Wychowawcze i utylitarne aspekty sportów walki*, eds. R.M. Kalina, W. Jagiełło, Warszawa 2000, p. 25–32; D. Budnik, *Karate tradycyjne i sportowe a poziom agresywności adeptów*, „Studia i Monografie Akademii wychowania fizycznego we Wrocławiu” nb 79, Wrocław 2005, p. 123–129; D. Budnik, *Personality profile, stress coping styles and self-image of karate competitors with different attitudes towards meditation*, „Journal of Combat Sports and Martial Arts” 2009; vol 1, 1 (2), p. 15–20; W. Jagiełło, M. Dornowski, *Martial arts in the opinions of students at the Faculty of Physical Education*, „Archives of Budo” 2011, vol. 7, iss. 2, p. 55–59.

<sup>15</sup> E. Jaskólski, J. Dziąsło, *Rozwój osobowości i dyspozycyjności ciała w procesie pedagogicznego wykorzystania zasad budo*, [in:] *Wychowawcze i utylitarne aspekty sportów walki*, eds. R.M. Kalina, W. Jagiełło, Warszawa 1997, p. 9–13.

<sup>16</sup> J. Miłkowski, *Sztuki i sporty walki Dalekiego Wschodu*, Warszawa 1987, p. 154–163.

## Summary

### Changing in motivation for practising karate as individuals gain experience through training

**Background and Study Aim:** Karate as a martial art invariably remains the object of attention for numerous individuals, young and old, who wish to explore its secrets. What is the motivation of those who select this martial art? Is it possible that with training, certain factors become weaker in importance while others become more weighty?

This article presents analyses of correlations of motivation in individuals practising karate at various levels of skill.

**Material and Methods:** The study group of karatekas consisted of 167 people between the ages of 15 and 52, with the average age of 25 (106 men and 61 women). The individuals displayed various levels of proficiency. The group referred to as beginners (64 people) were karatekas with lower student ranks: 9th-4th kyu as well as people with no rank. The advanced group (100 people) were those with higher student ranks (3rd-1st kyu) and master ranks (dan).

The participants in the study answered open questions relating to the factors which had helped them select a particular karate course. Moreover, they conducted a motivation analysis concerning their willingness to continue with karate, as well as an analysis of the perception of their behavioural change as influenced by the practice of karate.

**Results:** A change in motivation at particular levels of training was observed. As perceived by the participants, the role of acquaintances and relatives diminishes with time. As training progresses, a rise is discernible in the importance of that motive which stresses personal development. The motivational factor connected to self-defence loses its importance.

**Conclusions:** In the course of time, the importance of intrinsic motivation increases, while the importance of motives relating to external factors declines.

**Keywords:** martial arts, intrinsic motivation, extrinsic motivation, self-development

*Michał Marcin Kobierecki*

## **Polityczne implikacje przypisywania politycznego znaczenia starciom sportowców w okresie zimnej wojny**

Polityczne znaczenie sportu wydaje się być trudne do podważenia. Od momentu, kiedy rywalizacja sportowa zaczęła cieszyć się znaczącą popularnością wśród kibiców, to jest od okresu przed wybuchem II wojny światowej, politycy zaczęli dostrzegać potencjał rywalizacji sportowej jako narzędzia zdolnego do realizacji interesów politycznych. Sport ma szczególne znaczenie w budowaniu wizerunków krajów, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i międzynarodowym. Państwa, których reprezentanci osiągają liczne sukcesy sportowe postrzegane są jako potężne. Sportowe zwycięstwa mogą także służyć do budowania dumy narodowej, pobudzania uczuć patriotyzmu. Niekiedy także sukcesy sportowe mogą posłużyć rządzącym do odwrócenia niejako uwagi obywateli od innych aktualnych problemów społecznych. Politycy chętnie pokazują się w towarzystwie sportowców: oficjele państwowi często pojawiają się na różnego rodzaju wydarzeniach sportowych a prezydenci państw zwykli spotykać się ze sportowcami chcąc pogratulować im wspaniałych wyników. Wszystko to sprawia, iż pomimo że sport nie jest typowym przedmiotem badań o charakterze politologicznym, zasadną wydaje się być analiza tego fragmentu rzeczywistości z tej właśnie perspektywy.

W okresie zimnowojennej rywalizacji dwóch supermocarstw sport bardzo często wykorzystywany był w celu realizacji politycznych interesów państw czy szerzej bloków geopolitycznych. Rywalizowano o jak największą ilość medali podczas wielkich imprez sportowych z igrzyskami olimpijskimi na czele a także bojkotowano wzajemnie wybrane imprezy sportowe organizowane przez ideologicznego rywala. Poprzez sport starano się także zyskać sojuszników w krajach Trzeciego Świata. Państwa, szczególności komunistyczne, starały się ponadto wspierać sukcesy swoich reprezentantów poprzez chociażby omijanie surowych przepisów dotyczących amatorstwa. Twierdzi się, iż podczas zimnej wojny pomiędzy blokiem wschodnim i zachodnim

wywiązał się wręcz swoisty „wyścig sportowy” jako analogia do wyścigu zbrojeń czy wyścigu kosmicznego. Form wykorzystania sportu do realizacji interesów politycznych było zatem w tym okresie wiele.

Niniejszy artykuł dotyczy jednego z wymiarów upolitycznienia sportu w okresie zimnej wojny. Chodzi mianowicie o jednostkowe starcia sportowców, którym z różnych przyczyn nadawane było polityczne znaczenie. Były im przypisywane polityczne emocje, co najczęściej wiązało się z kontekstem międzynarodowym: antagonizmem pomiędzy krajami, których reprezentanci stawali do rywalizacji sportowej przeciwko sobie. Sytuacje takie najczęściej dotyczyły, co oczywiste, kontaktów pomiędzy sportowcami reprezentującymi przeciwległe konstelacje geopolityczne. Zdarzały się jednak także sytuacje, w których polityczne znaczenie przypisywano rywalizacji sportowej pomiędzy zawodnikami reprezentującymi państwa sojusznicze. Dotyczy to szczególnie bloku wschodniego, przynależność do którego była na ogół narzucona przez Związek Radziecki. Niniejszy artykuł dotyczyć będzie jednak wybranych przykładów nadawania politycznego znaczenia współzawodnictwu sportowców reprezentujących różne konstelacje geopolityczne.

Celem niniejszego artykułu będzie odpowiedź na pytanie w jakich okolicznościach dochodzi do nadawania politycznego znaczenia konkretnym starciom sportowców reprezentujących różne bloki geopolityczne. W artykule zostanie podjęta próba sprawdzenia czy istnieje konkretny schemat sytuacji, kiedy znaczenie danej rywalizacji wykracza poza sport oraz jakie warunki muszą być spełnione. Badania ukierunkowane będą ponadto na kwestię podmiotów dostrzegających w danych wydarzeniach sportowych polityczny kontekst. Należą do nich sami sportowcy uczestniczący w danym wydarzeniu, kibice, media a także decydenci państwowi. Zatem celem artykułu będzie także zbadanie, czy w różnych okolicznościach różne podmioty mają tendencję do przypisywania starciom sportowym politycznego znaczenia, czy też przypadki nadawania danemu wydarzeniu sportowemu politycznego sensu dotyczą wszystkich podmiotów jednocześnie.

Pojedyncze starcia sportowe, którym przypisane zostało polityczne znaczenie, mogą uchodzić za jeden z bardziej znaczących przejawów upolitycznienia sportu. Konkretny mecz, bieg czy walka ma bardzo namacalny charakter, znacznie bardziej niż chociażby rywalizacja w klasyfikacji medalowej danej imprezy sportowej np. igrzysk olimpijskich. Naprzeciw siebie stają bowiem zawodnicy reprezentujący dwa kraje, ich rywalizacja jest zatem bardzo bezpośrednia. W okresie zimnej wojny w starciach takich często reprezentowane były jednocześnie dwa systemy społeczno-polityczne oraz dwie wrogie wobec siebie ideologie. Sytuacja taka sprawiała, że podczas niektórych takich kontaktów sportowcom, kibicom czy nawet rządcom państw szczególnie zależało na odniesieniu zwycięstwa. Jeśli ponadto spełnione były dodatkowe kryteria, takie jak bardzo wyrównany przebieg starcia, to często pojawiała się tenden-

cja do nadawania mu głębszego znaczenia. Przykładem tego typu starć jeszcze z okresu przed wybuchem II wojny światowej były walki bokserskie pomiędzy Niemcem Maxem Schmelingiem i Amerykaninem Joe Louistem. W 1936 r. odbyła się między nimi walka w Nowym Jorku, którą zwyciężył Niemiec nokautując przeciwnika. Zwycięstwo to było wykorzystywane przez nazistów jako dowód aryjskiej wyższości a bokserowi osobiście gratulował Adolf Hitler. Do rewanżu doszło w tym samym mieście w 1938 r. Joe Louis miał ponoć usłyszeć od Franklina Delano Roosevelta: „Joe, musimy mieć twoje mięśnie, aby rozbić Niemcy”<sup>1</sup>. Amerykanin wygrał przez techniczny nokaut, już w pierwszej rundzie. Przewaga Louisa była tak duża, że trener Niemca próbował poddać walkę, jednak zgodnie z amerykańskimi zasadami rzucenie ręcznika nie kończyło walki<sup>2</sup>. W przypadku tym można było dostrzec przypisanie politycznego znaczenia sportowemu starciu przez wszystkie ze wspomnianych wcześniej podmiotów z przywódcami państwa na czele. Jednocześnie stwierdzić trzeba, iż Stany Zjednoczone i III Rzesza nie były w tym czasie państwami całkowicie wrogimi sobie. Reprezentowały one oczywiście inne ideologie, ale we wspomnianym okresie społeczność międzynarodowa nie widziała jeszcze w hitlerowskich Niemczech jednoznacznie zagrożenia dla światowego pokoju. Jest to wydarzenie nieco wcześniejsze niż cezura czasowa niniejszego artykułu, jednak jest ono uważane za jedną z pierwszych sytuacji, kiedy to kontaktowi sportowemu przypisano znaczenie polityczne, toteż zostało w tym miejscu przytoczone jako swoisty wstęp do dalszych rozważań.

W okresie zimnej wojny najwięcej „pozasportowych” emocji związanych było ze współzawodnictwem amerykańsko-radzieckim, którego początek miał miejsce na szerszą skalę w 1952 r. podczas letnich igrzysk olimpijskich w Helsinkach. Mimo że w wymiarze politycznym zimna wojna wywiązała się wcześniej, to w jej początkowym okresie Związek Radziecki rezygnował z brania udziału w międzynarodowym sporcie, poza pojedynczymi wyjątkami. Obawiano się bowiem, iż porażki w rywalizacji przeciwko Amerykanom mogą przynieść propagandowy sukces właśnie USA. Toteż w Związku Radzieckim zrezygnowano chociażby z udziału w igrzyskach olimpijskich w Londynie cztery lata wcześniej chcąc gruntowniej się przygotować do sportowego współzawodnictwa<sup>3</sup>, początkowo w ogóle kontestując międzynarodowy sport, który określano jako *sport burżuazyjny*.

<sup>1</sup> J. Ferenc, *Sport w służbie polityki. Wyścig Pokoju 1948–1989*, Warszawa 2008, s. 30–31; G. Walters, *Igrzyska w Berlinie. Jak Hitler ukradł olimpijski sen*, Poznań 2008, s. 212–213.

<sup>2</sup> D. Margolick, *Beyond Glory. Joe Louis vs. Max Schmeling and a World on the Brink*, New York 2006, s. 301; P. Myler, *Ring of Hate. The Brown Bomber and Hitler's Hero – Joe Louis, Max Schmeling and Bitter Propaganda War*, Edinburgh 2005.

<sup>3</sup> A. Pasko, *Sport wyczynowy w polityce państwa*, s. 157–158; A.E. Senn, *Power, Politics and the Olympic Games. A history of Power brokers, events and controversies that shaped the games*, Champaign 1990, s. 80.

Jak wspomniano, do zmiany tej sytuacji doszło w 1952 roku podczas igrzysk olimpijskich w Helsinkach. Napięcie związane z rywalizacją przeciwko reprezentantom ideologicznego wroga odczuwali wówczas w dużej mierze sami sportowcy. W cytowanej przez Davida Millera jednej z wypowiedzi amerykańskiego zawodnika podczas opisywanych igrzysk, „obecność Rosjan wywoływała zdecydowanie większą presję (...). W pewnym sensie to oni byli prawdziwym wrogiem. Uwielbiałeś z nimi wygrywać. Po prostu musiałeś. Podobne uczucie towarzyszyło całej drużynie, to oni byli prawdziwym wrogiem”<sup>4</sup>. Inny z zawodników amerykańskich, cytowany przez Richarda Espy’ a stwierdzić miał: „to nie było uczucie jak pokonywanie jakiegoś przyjaznego kraju jak Australia”<sup>5</sup>. Bob Hoffman, trener amerykańskich ciężarowców, miał mówić swoim zawodnikom: „walczcie o przywództwo sportowe, walczcie przywództwo nad światem; walczcie, jeśli będzie taka konieczność, o życie swoje i tych których kochacie”. Emocje były więc stosunkowo napięte, a podsycala je dodatkowo prasa. Jak pisał Arthur Daley z *New York Times*, „komunistyczna maszyna propagandowa musi zostać uciszona”<sup>6</sup>.

Oznaki nadawania politycznego sensu sportowym zmaganiom obecne były już w 1952 r. podczas wspomnianych letnich igrzysk w Helsinkach, toteż pierwszy przytoczony przykład pochodzi właśnie z tej imprezy sportowej. Chodzi o bieg na 3000 m z przeszkodami, w którym naprzeciw siebie stanęli radziecki rekordzista świata Władimir Kazancew oraz dysponujący dużo gorszym rekordem życiowym Amerykanin Horace Ashenfelter. Kazancew wyprzedził Amerykanina na 200 metrów przed metą jednak upadł pokonując ostatnią przeszkodę. Dzięki temu zwycięstwo odniósł Ashenfelter, który pobił rekord świata<sup>7</sup>. Co ciekawe, Amerykanin był jednocześnie agentem FBI, podczas gdy reprezentant Związku Radzieckiego policjantem<sup>8</sup>. Wydaje się to dodawać swoistej pikanterii starciu zawodników. Amerykańska prasa w bardzo emocjonalny sposób opisywała to wydarzenie jako ważny element konfrontacji Wschodu z Zachodem<sup>9</sup>. Pojawiały się także pisane nieco z przekąsem opinie, odnoszące się do profesji Amerykanina, że „nigdy wcześniej człowiek z FBI nie pozwolił Rosjaninowi podążyć za sobą tak blisko”<sup>10</sup>. Tymczasem sam Horace Ashenfelter niejednokrotnie

<sup>4</sup> D. Miller, *Historia igrzysk Olimpijskich i MKOl. Od Aten do Pekinu 1894–2008*, Poznań 2008, s. 159. K. Jay, *More than just a Game. Sports in American Life Since 1945*, New York–Chichester 2004, s. 52.

<sup>5</sup> R. Espy, *The Politics of the Olympic Games. With Epilogue, 1976–1980*, Berkeley–Los Angeles–London 1981, s. 38.

<sup>6</sup> K. Jay, op.cit.

<sup>7</sup> D. Miller, op.cit.

<sup>8</sup> *Kronika Sportu*, red. M.B. Michalik, Warszawa 1993, s. 480; *Sports Around the World History. Culture and Practice*, red. J. Nauright i C. Parrish, Santa Barbara 2012, s. 388.

<sup>9</sup> V. Tikander, *Helsinki 1952*, [w:] *Encyclopedia of the Modern Olympic Movement*, red. J.E. Findling, K.D. Pelle, Westport 2004, s. 143.

<sup>10</sup> A.R. Hornbuckle, *Helsinki 1952*, [w:] *Historical Dictionary of the Modern Olympic Movement*, red. J.E. Findling, K.D. Pelle, Westport–London 1996, s. 115.

podkreślał w wywiadach, że dla nich jako sportowców kwestie zimno wojenne nie miały żadnego znaczenia<sup>11</sup>. Widać zatem, iż w tym przypadku do nadawania politycznego znaczenia doszło w szczególności za sprawą mediów i kibiców, podczas gdy z rezerwą podchodzili do tego sami zawodnicy, o ile przyjmie się, iż publiczne deklaracje są wiarygodne.

Opisywany pojedynek sportowy był niesamowicie pasjonujący i z całą pewnością wzbudzał wiele emocji u obserwujących go widzów. Jednak pozasportowe okoliczności, o których wspominano sprawiły, że miał on drugie, głębsze dno – polityczne. Obserwujący bieg Amerykanie widzieli nie tylko sportowy wyścig, ale także starcie dwóch wrogo nastawionych do siebie państw i ich systemów społeczno-politycznych. Początek lat pięćdziesiątych to okres szczególnie silnych tendencji do demonizowania zimnowojennego wroga, nie tylko w ZSRR, ale także w USA. Pamiętać należy, iż w tym okresie w Stanach Zjednoczonych panował makkartyzm. Na okres ten przypadły igrzyska olimpijskie w Helsinkach, a niezwykle zacięty bieg na 3000 m doprowadził do ujścia politycznych emocji.

Nie był to jedyny przykład rywalizacji na igrzyskach w Helsinkach między USA i ZSRR, której nadawano prestiżowe znaczenie polityczne. Do swego rodzaju starcia doszło między tymi dwoma krajami także chociażby w podnoszeniu ciężarów, w której to dyscyplinie w aż siedmiu kategoriach wagowych walka o złote medale rozegrała się między Amerykanami a reprezentantami Związku Radzieckiego. Zawodnicy z USA pobili ponadto 12 rekordów świata, natomiast reprezentanci Związku Radzieckiego – 8<sup>12</sup>. Pojedynek w biegu na 3000 m wzbudził jednak największe emocje i zainteresowanie spośród wszystkich radziecko-amerykańskich starć sportowych podczas igrzysk w Helsinkach i to jemu właśnie przypisywano największe znaczenie polityczne.

Hokej na lodzie był jedną z zespołowych dyscyplin sportowych, której najczęściej towarzyszyły polityczne emocje. Najbardziej jaskrawy tego przykład miał miejsce w 1980 r., o czym więcej w dalszej części artykułu, jednak do istotnych meczów amerykańsko-radzieckich dochodziło także wcześniej. Na uwagę zasługuje mecz tych reprezentacji z igrzysk olimpijskich w Squaw Valley w USA w 1960 r. Starcie to miało niezwykle dramatyczny przebieg, a bardzo napięta atmosfera panowała zarówno na lodzie, jak i na trybunach. Amerykanie wygrali ostatecznie spotkanie 3–2<sup>13</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje jednak inny aspekt tego spotkania. Amerykańscy i radzieccy hokeiści, ku w pewnym sensie zdziwieniu obserwatorów, nie tylko kontaktowali się ze sobą ale nawiązywali wręcz przyjaźnie. Jeden z amerykańskich zawodników powiedział o zawodnikach radzieckich: Są „prawdziwymi przyjaciółmi. Nie mówią

<sup>11</sup> K. Robinson, *800m & 3000m Steeplechase*, „Running Times”, maj 2008, nr 356, s. 55.

<sup>12</sup> *Kronika Sportu...*, s. 485.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 544.

o komunizmie. Tak jak my, rozmawiają o hokeju – i dziewczynach”<sup>14</sup>. Zimno wojenny sport nie służył zatem wyłącznie jako środek do preferowania argumentu o istnieniu konfliktu ideologicznego, aczkolwiek stwarzał także szanse na zbliżenie, nawet gdyby miało ono dotyczyć wyłącznie sportowców. Relacje, jak ta cytowana wyżej mogły również wpływać na zmianę nastawienia społeczeństw wobec zimno wojennego rywala. Można zatem stwierdzić, iż powyższa sytuacja stanowi jeden z przykładów, iż mimo silnego upolitycznienia sport olimpijski w okresie zimnej wojny niekiedy realizował jednak ideę Pierre’a de Coubertina zakładającą zbliżenie państw poprzez sport. Hokej na lodzie, o którym będzie jeszcze mowa, był z resztą sportem służącym do nawiązywania dialogu pomiędzy stronami zimnej wojny częściej niż tylko we wspomnianym przypadku. W okresach odprężenia organizowano bowiem towarzyskie spotkania i serie meczów, których celem było między innymi doprowadzenie do zbliżenia. Prym wiodła w tym Kanada, mówi się nawet niekiedy o radziecko-kanadyjskiej dyplomacji hokejowej. Najbardziej znanym jej efektem była seria meczy z 1972 r., a która była jednym z następstw wizyty kanadyjskiego premiera Pierre’a Trudeau. Kanadyjczycy wyszli z założenia, iż hokej jest postrzegany niczym synonim Kanady w wielu rejonach Europy. Tak więc ponieważ sport ten jest najbardziej widocznym elementem obecności Kanady w tych państwach, powinien być postrzegany jako jedna z głównych kanadyjskich „broni dyplomatycznych”<sup>15</sup>.

Bardzo prestiżowe znaczenie miała swoista seria meczów olimpijskich między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim w koszykówce mężczyzn. Do meczów finałowych podczas igrzysk olimpijskich z udziałem tych reprezentacji doszło wielokrotnie, w latach 1952, 1956, 1960, 1964 i 1972<sup>16</sup>. Za najistotniejszy z punktu widzenia znaczenia politycznego można jednak uznać ten z Monachium z 1972 r. Mecz wzbudzał tak wielkie zainteresowanie, że w hali zmieściło się tylko 10% osób zainteresowanych obejrzeniem go na żywo<sup>17</sup>. Starcie było niezwykle wyrównane, a na 3 sekundy przed końcem Amerykanie wyszli na prowadzenie 50 – 49 po rzucie osobistym Douga Collinsa. Grę wznowiono, jednak na sekundę przed końcem sędzia przerwał ją ze względu na problemy z tablicą wyników. Jednocześnie trener radziecki protestował, gdyż nie przyznano mu przerwy, o którą rzekomo prosił przed ostatnim rzutem osobistym Amerykanów. Do dziś pozostaje sprawą niewyjaśnioną, czy rzeczywiście prośba taka miała miejsce. Wskazuje się często, iż radziecki trener poprosił o czas po pierwszym z rzutów osobistych, podczas gdy niemieccy sędziowie z niej-

<sup>14</sup> J. Soares, *Cold War. Hot Ice: International Ice Hockey 1947–1980*, „Journal of Sport History” 2007, vol. 34, nr 2, s. 211.

<sup>15</sup> D. Macintosh, M. Hawes, *Sport and Canadian Diplomacy*, Montreal–Buffalo–London 1994, s. 21–36.

<sup>16</sup> D. Miller, op.cit., s. 517.

<sup>17</sup> A. Roman, *Monachijskie sensacje*, Warszawa 1973, s. 16.



snych przyczyn potraktować mieli jego gest jako odwołanie prośby o czas<sup>18</sup>. Sędziowie podjęli decyzję o wznowieniu gry i cofnięciu zegara do 3 sekund przed końcem, po interwencji przewodniczącego Międzynarodowej Federacji Koszykarskiej<sup>19</sup> Renato Williama Jonesa. Po drugim wznowieniu zawodnicy radzieccy stracili piłkę i mecz zakończył się, a Amerykanie zaczęli świętować zwycięstwo. Tymczasem okazało się, iż dźwięk syreny, uznany za sygnał zakończenia meczu, był w rzeczywistości sygnałem przerywającym grę, ze względu na fakt, iż nie skończono jeszcze cofania zegara do stanu 3 sekundy przed końcem meczu. Sędziowie znów skonsultowali się z Jonesem, po czym podjęto decyzję, aby ponownie wznowić grę przy stanie 3 sekundy do końca meczu. Amerykańscy trenerzy rozważali wówczas odmowę dalszej gry, ostatecznie zdecydowano jednak, że zawodnicy USA przystąpią do rywalizacji. Drużyna ZSRR wznowiła grę, przez całe boisko piłkę rzucił Modestas Paulauskas i do kosza „wepchnął” ją Siergiej Bielow, ustalając wynik na 51–50 dla Związku Radzieckiego<sup>20</sup>. Amerykanie złożyli oficjalny protest, oświadczając, iż interesuje ich *złoto lub nic*. Był on rozpatrywany przez pięćoosobową komisję FIBA, w której zasiadali obywatele Polski, Węgier, Kuby, Włoch i Puerto Rico. Po 14 godzinach obrad doszło do tajnego głosowania, w którym wynikiem 3–2 zwycięstwo przyznano ZSRR<sup>21</sup>. Była to zarazem pierwsza porażka Amerykanów w ogóle w historii koszykówki na igrzyskach olimpijskich<sup>22</sup>.

Mecz ten można zatem uznać za wyjątkowo kontrowersyjny. Fakt, że naprzeciw siebie stały drużyny reprezentujące dwa zimnowojenne mocarstwa dodawał tylko pikanterii całej sytuacji. Kontrowersyjność zdarzenia stała się jeszcze większa ze względu na wynik obrad dotyczących amerykańskiego protestu. Jak wspomniano, komisja składała się z 5 osób. Ich narodowości można bez trudu uszeregować biorąc pod uwagę kryterium polityczne, na przedstawicieli bloku państw komunistycznych (3 – Polska, Węgry i Kuba) i kapitalistycznych (2 – Włochy i Puerto Rico). Głosowanie było tajne, domyślać się jednak można, iż jego wynik 3–2 mógł odpowiadać właśnie temu podziałowi. W podobnym tonie wypowiadali się komentujący na bieżąco całą sprawę dziennikarze. Jak stwierdził Gary Smith z redakcji *Sports Illustrated*: „wszystko rozwijało się zgodnie ze ścisłą polityką zimnowojenną”<sup>23</sup>. Najbardziej poszkodowani byli oczywiście amerykańscy koszykarze, którzy odmówili przyjęcia srebrnych medali<sup>24</sup>.

<sup>18</sup> P. Finley, L. Finley, J. Fountain, *Sports Scandals*, Westport 2008, s. 132; D.C. Large, *Munich 1972. Tragedy, Terror and Triumph at the Olympic Games*, Lanham 2012, s. 269.

<sup>19</sup> W skrócie FIBA.

<sup>20</sup> G. Allen, *What Washington Can Learn from the World of Sports*, Washington 2010, s. 138–140; D. Miller, op.cit., s. 233–234; E. Huberty, W.B. Wange, *Die Olympischen Spiele. München, Aubsburg–Kiel–Sapporo–Köln 1972*, s. 192.

<sup>21</sup> J. Stradling, *More than a Game. When history and sport collide*, [b.m.w.] 2009, s. 138–139.

<sup>22</sup> *Monachium Sapporo*, Warszawa 1974, s. 174.

<sup>23</sup> J. Stradling, op.cit., s. 140.

<sup>24</sup> D. Miller, op.cit., s. 234.

Do dzisiaj sytuacja ta wzbudza wielkie emocje, szczególnie w Stanach Zjednoczonych. Jako ciekawostkę potwierdzającą ten fakt można przytoczyć informację, iż kapitan amerykańskich koszykarzy z igrzysk w Monachium Kenny Davis zakazał w testamencie żonie i dzieciom przyjęcia jego srebrnego medalu<sup>25</sup>. Jest to z całą pewnością jedno z silnie wiązanych z polityką wydarzeń sportowych w historii. Konotacje takie były tworzone przede wszystkim ze względu na rozdział narodowościowy jury decydującego o wyniku spotkania. Jak wspomniano, nie ma dowodu, iż istotnie członkowie Międzynarodowej Federacji Koszykarskiej głosowali według kryterium politycznego, jednak wydaje się to wielce prawdopodobne. Wiele opracowań poświęcono kwestii zgodności zachowania sędziów meczu z regulaminami F13A. Według nich najwięcej zastrzeżeń wzbudza osoba Renato Williama Jonesa, który nie powinien był ingerować w przebieg meczu. Co ciekawe, Jones był Włochem, więc biorąc pod uwagę kryterium polityczne nie powinien był stawać po stronie Związku Radzieckiego. Cała sytuacja wciąż wzbudza wiele kontrowersji, a emocjonalne podejście do niej można było zaobserwować w szczególności w amerykańskich mediach oraz wśród zawodników reprezentujących USA. Trudno jednak stwierdzić, czy takie podejście samych zawodników związane jest z faktem grania przeciwko drużynie reprezentującej ideologicznego rywała Stanów Zjednoczonych, czy też poczuciem „bycia oszukanym”. Niemniej jednak stwierdzić trzeba z całą stanowczością, iż finałowemu meczowi w koszykówce mężczyzn podczas igrzysk olimpijskich w Monachium przypisane zostało znaczenie polityczne, i to w bardzo silny sposób.

Półfinałowy mecz w hokeju na lodzie z igrzysk olimpijskich w Lake Placid w 1980 r. również należy do starć sportowych, którym przypisywano bardzo duże znaczenie polityczne, szczególnie w mediach. W jego trakcie stanęli naprzeciw siebie zawodnicy amerykańscy i radzieccy. Mecz ten, podobnie jak koszykarzy z Monachium, do dziś mocno zakorzeniony jest w pamięci Amerykanów, poświęcono mu nawet film pt. *Cud w Lake Placid*<sup>26</sup>. Różnica wobec opisywanego wcześniej meczu koszykówki w Monachium polegała jednak na tym, iż tym razem to zawodnicy radzieccy uznawani byli za zdecydowanych faworytów, o czym mógł świadczyć chociażby wynik meczu pokazowego rozegranego przed igrzyskami w nowojorskim Madison Square Garden, w którym reprezentanci ZSRR okazali się zdecydowanie lepsi, wygrywając z Amerykanami 10–3<sup>27</sup>.

Pamiętać także należy, iż Związek Radziecki stał na najwyższym stopniu podium w hokeju na lodzie podczas czterech kolejnych wcześniejszych igrzysk<sup>28</sup>, a w rozgry-

<sup>25</sup> S. Ingle, *No 1: USA v USSR, basketball final, 1972*, [w:] *From Budd to Bolt. 50 Stunning Olympic Moments*, [b.m.w.] 2012, s. 11; F. Saraceno, *Classic 1972 vs. USSR Basketball Game*, 06.08.2004, [http://espn.go.com/classic/s/Classic\\_1972\\_usa\\_ussr\\_gold\\_medal\\_hoop.html](http://espn.go.com/classic/s/Classic_1972_usa_ussr_gold_medal_hoop.html), odczyt z dn. 18.07.2011.

<sup>26</sup> *Miracle on Ice*, reż. Gavin O'Connor, 2004.

<sup>27</sup> J. Gilbert, *Herb Brooks. The Inside Story of a Hockey Mastermind*, Minneapolis 2010, s. 205.

<sup>28</sup> D. Miller, op.cit., s. 599.

wanych corocznie mistrzostwach świata od 1963 r. zwyciężał 14 razy, tylko trzykrotnie ustępując Czechosłowacji<sup>29</sup>. Istotne dla całej sytuacji jest także międzynarodowe tło polityczne. Pod koniec grudnia 1979 r., a więc na kilka miesięcy przed rozgrywanymi w Stanach Zjednoczonych igrzyskami zimowymi, Związek Radziecki dokonał zbrojnej interwencji w Afganistanie. Wydarzenie to wzbudziło bardzo silny sprzeciw międzynarodowy, a także było bezpośrednią przyczyną bojkotu letnich igrzysk w Moskwie w 1980 r. przez państwa zachodnie z USA na czele. Jednak już podczas igrzysk zimowych w Lake Placid w Stanach Zjednoczonych nastroje antyradzieckie były silne.

Hokejowemu starciu amerykańsko-radzieckiemu już przed jego rozpoczęciem nadano niewyobrażalne wręcz znaczenie, głównie w Stanach Zjednoczonych. Tamtejsze media określały je najczęściej jako rywalizacja „bandy chłopaków z college'u” przeciwko „demonicznym Sowietom”. Nieprzychylnie w stosunku do gości byli nastawieni także kibice, którzy wywieszali przed stadionem transparenty z napisami „Bojkotować Moskwę i Wynoście się z Afganistanu”<sup>30</sup>. Nastawienie to było z całą pewnością podsycane przed media, które kreowały mecz jako starcie nie tyle sportowców, co wręcz nieprzyjaznych sobie systemów, pokojowych Stanów Zjednoczonych Ameryki i agresywnego Związku Radzieckiego.

Zwycięzcami meczu nieoczekiwanie okazali się Amerykanie, którzy po bardzo emocjonującym przebiegu spotkania zwyciężyli 4–3. Faktowi temu przypisano znaczenie polityczne, określano go jako symbol zwycięstwa Stanów Zjednoczonych nad Związkiem Radzieckim w zimnej wojnie<sup>31</sup>. Amerykański prezydent Jimmy Carter nazwał zwycięską drużynę mianem „współczesnych amerykańskich bohaterów”<sup>32</sup> oraz oczywiście zaprosił jej członków na spotkanie<sup>33</sup>. Jest to typowy przykład zachowania polityków, którzy od momentu spopularyzowania się sportu próbowali wykorzystać powszechny podziw dla sportowców, mając nadzieję na podniesienie własnej popularności<sup>34</sup>. Przypisywanie zimnowojennego znaczenia temu sportowemu starciu nie udzieliło się jednak samym zawodnikom, jak bywało już w przeszłości. Sama gra była stosunkowo przyjazna, a pokonani z uśmiechem pogratulowali zwycięzcom<sup>35</sup>. Historia upolitycznionej rywalizacji sportowej pokazuje więc, iż nastroje zimnowojenne w bardzo różnym stopniu udzielały się samym sportowcom. Miały bowiem miejsce zarówno sytuacje, w których zawodnicy sami chcieli pokonać przeciwnika motywowani

<sup>29</sup> *Kronika Sportu...*, s. 899.

<sup>30</sup> D. Miller, *op.cit.*, s. 263.

<sup>31</sup> A.C. Billings, M.L. Butterworth, P.D. Turman, *Communication and Sport. Surveying the Field*, London 2012, s. 137.

<sup>32</sup> C.R. Hill, *Olympic Politics. Athens to Atlanta 1896–1996*, Manchester–New York 1996, s. 131.

<sup>33</sup> N.E. Sarantakes, *Dropping the Torch. Jimmy Carter, the Olympic Boycott and the Cold War*, Cambridge 2011, s. 134.

<sup>34</sup> S. Szymański, *The Comparative Economics of Sport*, London 2010, s. 80.

<sup>35</sup> D. Miller, *op.cit.*, s. 263.

także względami ideologicznymi, jednakże równie często odnosili się do swoich oponentów przyjacielsko i z szacunkiem, nie biorąc pod uwagę ich pochodzenia i demonstrowując pokojową naturę sportu zarazem.

Opisywany mecz jest bardzo interesujący z kilku względów. Po pierwsze, znaczenie polityczne amerykańskie media przypisywały mu jeszcze zanim do niego doszło, i to pomimo faktu, iż zdecydowanym faworytem była reprezentacja Związku Radzieckiego. Ponadto, bardzo istotny w tej sytuacji kontekst międzynarodowy. Wraz z agresją ZSRR na Afganistan zakończyła się mająca miejsce w latach siedemdziesiątych epoka odprężenia, a nastroje zimnowojennych rywali stawały się coraz bardziej wrogie. Ponadto, w latach poprzedzających igrzyska, wydarzenia międzynarodowe często były niekorzystne dla USA. Na nastroje panujące w społeczeństwie amerykańskim wpływały wojna wietnamska, która doprowadziła do antywojennych protestów<sup>36</sup> a także opisywana wcześniej porażka koszykarzy w Monachium, którą uznano za niemal tragedię narodową. Negatywnie na wizerunek USA wpływały ponadto afera Watergate<sup>37</sup>, zakończenie przez NASA programu lotów na księżyc czy kryzys paliwo-  
wy<sup>38</sup>. Wszystko to sprawiało, że społeczeństwo amerykańskie potrzebowało pozytywnych wiadomości, a szansę na to widziano w meczu hokeistów. Jak stwierdził Philip D'Agati, amerykańskie zwycięstwo było ważne nie dlatego, że się wydarzyło, ale ponieważ miało miejsce w bardzo dobrym czasie<sup>39</sup>. Jak widać więc, w tym przypadku dramaturgia spotkania wcale nie była konieczna do nadania mu politycznego znaczenia.

Rywalizacja w hokeju na lodzie, jak wspomniano, szczególnie często „padała ofiarą” przypisywania wykraczającego daleko poza sport politycznego znaczenia. Najbardziej znany jest oczywiście opisany wyżej półfinałowy mecz z igrzysk olimpijskich w Lake Placid w 1980 r., jednak przykładów tego typu było więcej. Na uwagę zasługuje chociażby rozegrany w ramach serii Challenge Cup w lutym 1979 r., a więc jeszcze w okresie odprężenia w stosunkach Wschód – Zachód, towarzyski mecz pomiędzy reprezentacją Związku Radzieckiego a drużyną gwiazd zawodowej ligi NHL. Znaczenie tego starcia polegało na tym, iż podczas najbardziej prestiżowych rozgrywek w hokeju na lodzie, a więc na igrzyskach olimpijskich i mistrzostwach świata, naprzeciw siebie stawały amatorskie drużyny państw zachodnich oraz pseudoamatorskie reprezentacje państw komunistycznych. Sytuacja ta wywoływała oczywiście liczne protesty, głównie ze strony Kanadyjczyków i Amerykanów. Towarzyskie mecze za-

<sup>36</sup> Zob. *Against the Vietnam War Writings by Activists*, red. M.S. Robbins, Plymouth 1999.

<sup>37</sup> Zob. F. Emery, *Watergate. The Corruption of American Politics and the Fall of Richard Nixon*, London 1994; D. Anderson, *Watergate. Scandal in the White House*, Minneapolis 2007.

<sup>38</sup> *Miracle on Ice*, 00.00.12-00.03.07 min.

<sup>39</sup> P.A.D'Agati, *The Cold War and the 1984 Olympic Games. A Soviet-American Surrogate War*, New York 2013, s. 98.

chodnich zawodowców ze wschodnimi pseudoamatorami stanowiły zatem możliwość ostatecznego i trudnego do podważenia zweryfikowania wyższości jednych bądź drugich. W tym przypadku lepsi okazali się reprezentanci Związku Radzieckiego, którzy zwyciężyli 6 – 0. Po spotkaniu pojawiały się opinie, iż jego wynik stanowi „porażką demokracji”<sup>40</sup>. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj także fakt, iż w Związku Radzieckim właściwie nie było tradycji hokejowych. Kraj ten zaczął rywalizować na arenie międzynarodowej w tej dyscyplinie dopiero po II wojnie światowej. Przygotowując się do hokejowego współzawodnictwa, utworzono w Związku Radzieckim pod kierunkiem Anatolija Tarasowa specjalny system szkoleniowy, który okazał się niezwykle skuteczny<sup>41</sup>. Wspomniany mecz pokazał natomiast, iż reprezentacja Związku Radzieckiego była w owym czasie najsilniejszą drużyną hokejową świata, co było sytuacją trudną do zaakceptowania na Zachodzie.

Prestiżowe starcia sportowe podczas igrzysk olimpijskich pomiędzy przedstawicielami świata komunistycznego i kapitalistycznego nie toczyły się wyłącznie na linii ZSRR – USA, chociaż przyznać należy, iż to właśnie współzawodnictwo tych państw wzbudzało najwięcej politycznie determinowanych emocji. Spośród prestiżowych politycznie starć, w których uczestniczyli zawodnicy z innych krajów, na uwagę zasługuje np. rywalizacja amerykańskich i kubańskich bokserów podczas letnich igrzysk olimpijskich w Montrealu w 1976 r. Zwycięscy byli w tym przypadku Amerykanie, bilans zdobytych przez nich złotych medali w porównaniu z osiągnięciami Kubańczyków wyniósł 5 : 3<sup>42</sup>. Do finałowych pojedynków między bokserami z USA i z Kuby doszło trzykrotnie i za każdym razem sukces odnosili Amerykanie<sup>43</sup>. Boks to dyscyplina sportowa, która zajmowała na Kubie szczególne miejsce od czasu rewolucji w tym kraju. To skonfliktowane ze Stanami Zjednoczonymi państwo nie miało oczywiście możliwości militarnego stawienia czoła USA, w boksie jednak w starciu takim nie pozostawało bez szans<sup>44</sup>, co można było zaobserwować podczas wspomnianych igrzysk w Montrealu.

Swoiste polityczne znaczenie miał także mecz piłkarski pomiędzy Anglią a Węgrami rozgrywany na stadionie Wembley w Londynie w listopadzie 1953 r. Mecz zakończył się zwycięstwem Węgrów 6 – 3, co stanowiło wielką sensację, ponieważ reprezentacja Anglii nigdy wcześniej nie doznała porażki w meczu piłkarskim, którego była gospodarzem<sup>45</sup>. Mecz ten, mimo że nie toczył się między dwiema głównymi siłami

<sup>40</sup> J. Soares, *op.cit.*, s. 221.

<sup>41</sup> *Idem*, *The Cold War on Ice*, „Brown Journal of World Affairs”, vol. XIV, Issue 2, Spring/Summer 2008, s. 79.

<sup>42</sup> *Kronika sportu...*, s. 692.

<sup>43</sup> <http://www.sports-reference.com/olympic/summer/1976/BOX/>, odczyt z dn. 22.07.2011.

<sup>44</sup> <http://www.pbs.org/wnet/wideangle/episodes/victory-is-your-duty/introduction/977/>, odczyt z dn. 22.07.2011.

<sup>45</sup> *Kronika sportu...*, s. 495.

zimnowojennego świata, a więc Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, z uwagi na to, iż brały w nim udział państwa należące do różnych bloków geopolitycznych, był często oceniany i komentowany przez pryzmat polityki, głównie przez Brytyjczyków. Niektórzy autorzy uważają go wręcz za „decydujący moment w powstawaniu powiązania między piłką nożną a angielską tożsamością narodową”<sup>46</sup>.

W Wielkiej Brytanii w latach pięćdziesiątych przedmiotem zainteresowania stały się polityczne i sportowe uwarunkowania radzieckiego modelu sportu. Wpływ na to miały sukces sportowy Związku Radzieckiego podczas igrzysk w Helsinkach w 1952 r. oraz wspomniany wyżej przegrany mecz w piłkę nożną z Węgrami. Sport stał się bowiem w owym czasie bardzo istotnym elementem brytyjskich stosunków z blokiem wschodnim. Po śmierci Józefa Stalina wzmożono znacznie kontakty sportowe z krajami komunistycznymi. Pojawiły się jednak po stronie brytyjskiej wątpliwości czy powinno się przyjmować sportowe reprezentacje tych państw w Zjednoczonym Królestwie, ponieważ „nastawienie państw komunistycznych do sportu jest zupełnie odmienne od naszego. Dla nich sport jest rozwinięciem i instrumentem polityki”<sup>47</sup>. Jak stwierdzono w *Encyclopedia of British Football*, zimnowojenne rozważania nadały w Wielkiej Brytanii silne polityczne znaczenie meczom przeciwko państwom bloku wschodniego, między innymi meczowi Anglia – Węgry z 1953 r.<sup>48</sup> Porażka ta miała ponadto miejsce w ważnym okresie w historii Wielkiej Brytanii, mianowicie w roku koronacji Elżbiety II na królową. Liczono wówczas, iż nastaje okres, w którym Wielka Brytania odzyska należne miejsce na arenie międzynarodowej. Za przesłankę tego uważano no. zdobycie Mount Everestu przez Edmunda Hilary’ego<sup>49</sup>. Porażka z Węgrami wywoływała natomiast odmienne odczucia<sup>50</sup>. Podkreślił jednak, iż brytyjska ocena sportu w państwach komunistycznych nie była pozbawiona racji. Kraje komunistyczne, podobnie jak wiele innych rządzonych niedemokratycznie, miały tendencję do propagandowego wykorzystywania sportu. Należy jednak zauważyć, iż dyskusja na ten temat pojawiła się w Wielkiej Brytanii w obliczu sukcesów sportowych państw komunistycznych. Może to być więc częściowo postrzegane jako swoiste „zrzucanie odpowiedzialności” w związku z nie najlepszą postawą sportowców Zjednoczonego Królestwa. Na uwagę zasługuje jednak fakt, iż to właśnie przegrany mecz piłkarski z 1953 r. był jednym z głównych przyczyn, które wzbudziły

<sup>46</sup> M. Taylor, *The Association Game. A history of British Football*, Edinburgh 2008, s. 211.

<sup>47</sup> P.J. Beck, *The most effective means of communication in the modern world?: British sport and national prestige*, [w:] *Sport and International Relations. An emerging relationship*, red. R. Levermore, A. Budd, Abingdon 2004, s. 85.

<sup>48</sup> Idem, *Politics*, [w:] *Encyclopedia of British Football*, red. R. Cox, D. Russel, W. Vamplew, [b.m.w.] 2002, s. 235.

<sup>49</sup> Zob. S.W. Crompton, *Great Explorers. Sir Edmund Hilary*, New York 2009.

<sup>50</sup> D. Porter, *Your boys took one hell of a beating! English football and British decline, c. 1950–80*, [w:] *Sport and National Identity in the Post-War World*, red. A. Smith, D. Porter, London 2004, s. 39–40.

opisaną dyskusję. Z tego względu uznanie tego wydarzenia sportowego za znaczące z politycznego punktu widzenia wydaje się zasadne.

Piłkarska reprezentacja Węgier brała także udział w innym meczu, który przeszedł do historii światowego sportu i któremu przypisano polityczne znaczenie. Chodzi o rozgrywany w 1954 r. w szwajcarskim Bernie finał mistrzostw świata w piłce nożnej przeciwko Republice Federalnej Niemiec. Na początku meczu Węgrzy wyszli na prowadzenie 2 – 0, później jednak Niemcom udało się zdobyć 3 gole i ostatecznie zwyciężyć 3 – 2. Spotkanie to określane jest nierzadko, szczególnie w Niemczech, jako „cud z Berna”<sup>51</sup>.

Wspomniany mecz wywołał wiele politycznych podtekstów. Podobnie jak w przypadku meczu Anglia – Węgry z 1953 r., pozasportowe znaczenie było mu przypisywane nie w komunistycznych Węgrzech, a w demokratycznych Zachodnich Niemczech. Zwycięstwo to przede wszystkim podniosło morale Niemców, którzy nie do końca podnieśli się jeszcze po przegranej II wojnie światowej. Jak stwierdził Daniel Cohn-Bendit, zwycięstwo to było punktem zwrotnym w historii powojennych Niemiec Zachodnich. „Niemiecka tożsamość po 1945 była złamana i odbudowały ją 2 rzeczy. Pierwszą był rozwój gospodarczy a drugą piłkarskie mistrzostwo z 1954 roku”<sup>52</sup>. Pojawiła się również opinia, iż zdobycie pucharu świata w Bernie było właściwym dniem utworzenia Republiki Federalnej. Zwycięstwo to było doceniane nawet w NRD jako „niemieckie osiągnięcie”<sup>53</sup>. W retoryce zachwyconych Niemców pojawiały się jednak niestety także bardziej niefortunne stwierdzenia. Autorem jednego z nich był prezydent Niemieckiego Związku Piłki Nożnej Peco Bauwens. Zawierało ono podteksty szowinistyczne, co bardzo szybko skrytykowała zagraniczna prasa<sup>53</sup>. Można jednak powiedzieć, iż Niemcy raczej nie świętowali tego sukcesu piłkarskiego jako zimnowojennego tryumfu, a raczej jako zwycięstwo narodu. Z porażką nie mogli się za to pogodzić Węgrzy, którzy oskarżali nawet Niemców o stosowanie dopingiu<sup>54</sup>. Nie jest to zatem typowy przykład upolitycznienia zimnowojennej rywalizacji. Prawdopodobnie sytuacja wyglądałaby podobnie nawet gdyby rywalem RFN było państwo demokratyczne. Polityczne znaczenie tego sportowego starcia jest jednak bezsporne, ze względu na silny wydzźwięk polityczny w ujęciu wewnątrzpaństwowym.

Niemcy Wschodnie i Niemcy Zachodnie to kolejne dwa kraje reprezentujące różne geopolityczne ugrupowania państw, rywalizacji których z oczywistych względów

<sup>51</sup> Powstał także film na temat tego meczu, pt. *Das Wunder von Bern*, tj. *Cud z Berna*. F.C. Delius, *The Sunday I Became World Champion*, [w:] *The Global Game. Writers on Soccer*, red. J. Turnbull, T. Satterlee, A. Raab, [b.m.w.] 2008, s. 251. Zob. *Das Wunder von Bern*, reż. Sonke Wortmann, 2003.

<sup>52</sup> F.C. Delius, op.cit.

<sup>53</sup> *Kronika sportu...*, s. 501.

<sup>54</sup> <http://www.footballblog.pl/mistrzostwe-swiata-w-pilce-noznej-1954-szwajcaria,29.06.2011>, [http://www.spon.pl/pilt. a/1,64946,8571489,Pilka\\_nozna\\_Mistrzostwo\\_swiataw1954\\_na\\_dopingu\\_.html](http://www.spon.pl/pilt. a/1,64946,8571489,Pilka_nozna_Mistrzostwo_swiataw1954_na_dopingu_.html), odczyt z dn. 29.06.2011.

zawsze towarzyszył kontekst polityczny. Współzawodnictwo między nimi długo jednak nie było możliwe, ponieważ aż do 1968 r. w większości międzynarodowych imprez sportowych obydwie kraje wystawiały wspólną reprezentację. Po ostatecznym „rozdzieleniu się” bardzo często dochodziło do motywowanej politycznie rywalizacji pomiędzy reprezentacjami obydwu krajów, a także podobnie jak w przypadku Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego obydwie kraje starały się uzyskać przewagę w klasyfikacjach medalowych poszczególnych imprez sportowych.

Na szczególną uwagę spośród starć „niemiecko-niemieckich”, którym przypisywane było pozasportowe – polityczne znaczenie, zasługuje mecz piłki nożnej podczas mistrzostw świata w 1974 roku, które odbywały się w RFN. Nadmienić należy, iż w piłkarskich mundialach, podobnie jak w mistrzostwach świata w lekkoatletyce, obok amatorów mogli brać udział sportowcy zawodowi, w przeciwieństwie do opisywanej już wielokrotnie w niniejszym artykule rywalizacji podczas igrzysk olimpijskich. Zwycięzcą tego meczu okazali się zawodnicy Niemiec Wschodnich, co wywołało w tym kraju ekscytację, chociaż jak wspominał jeden z wschodnioniemieckich dziennikarzy, „nie było wielkiego świętowania”, a raczej poczucie dumy. Nie zmienił tego fakt, iż pojawiały się opinie, według których RFN oddała mecz aby w dalszych grach uniknąć Brazylii. Był to jednocześnie jedyny zawodowy mecz piłkarski pomiędzy tymi krajami. W mistrzostwach ostatecznie zwyciężył gospodarz – Niemcy Zachodnie, a jedynym przegranym przez RFN meczem w turnieju był właśnie ten ze wschodnim sąsiadem. Władze NRD nie wyraziły zgody na rewanż, dzięki czemu Niemcy Wschodnie zachowały dodatni bilans w meczach z zachodnim sąsiadem aż do zjednoczenia<sup>55</sup>. Świadczy to o wadze, jaką przywiązywano w tym kraju do opisanego zwycięstwa, które uznać można było za wielką niespodziankę. Niemiecka Republika Demokratyczna, pomimo że była krajem mniejszym, sportowo była silniejsza od Republiki Federalnej Niemiec, co można było zaobserwować chociażby w wynikach uzyskiwanych przez obydwie kraje na igrzyskach olimpijskich. Tymczasem w zawodowej piłce nożnej świat zachodni wyprzedzał zdecydowanie Wschód, tak więc opisane zwycięstwo było czymś wręcz niewyobrażalnym. Zdobyte przez RFN mistrzostwa świata może jednak umniejszać propagandowy wymiar sukcesu NRD.

Powyżej przedstawione zostały przykłady starć sportowych pomiędzy reprezentantami państw należących do antagonistycznych bloków geopolitycznych, którym przypisywane było wykraczające daleko poza sport znaczenie polityczne. Powody takiej sytuacji były różne. Najczęściej wynikało to z ogólnej sytuacji międzynarodowej związanej z rywalizacją supermocarstw oraz państw należących do ich stref wpływów. Szczególnie silne było to w okresach intensywniejszego napięcia w stosunkach

<sup>55</sup> C. Sumanapaia, *East vs. West: AU-German Encounter in Football World Cup 1974*, <http://www.suitel01.com/content/east-vs-wesi-ai-german>, odczyt z dn. 22.07.2011.



Wschód – Zachód, np. w latach pięćdziesiątych czy na początku osiemdziesiątych. W niektórych przypadkach na upolitycznienie danego wydarzenia sportowego wpływał jego bardzo emocjonujący przebieg lub kontrowersyjne albo nieoczekiwane rozstrzygnięcie. Zdarzało się, iż sportowemu starciu przypisywano prestiżowe pozasportowe znaczenie jeszcze zanim do niego doszło, w innych przypadkach natomiast działo się tak już *post factum* w związku ze szczególnym przebiegiem lub rozstrzygnięciem spotkania. Trudno zatem wskazać na stały schemat związany z przypisywaniem konkretnym starciom sportowym politycznego znaczenia.

Ta sama sytuacja dotyczy podmiotów, które dostrzegały w rywalizacji sportowców polityczne znaczenie. Jak wspomniano na wstępie, mogli to być sami sportowcy, przywódcy państwowi, kibice bądź też media. Trudno jednak wskazać na konkretne sytuacje, w których ten czy inny podmiot zwracał uwagę na polityczne znaczenie sportowego starcia. Z pewnością można zauważyć, iż przynajmniej deklaracyjnie zawodnicy biorący udział w prestiżowych pod względem politycznym wydarzeniach sportowych często odcinali się od nadawania im pozasportowego znaczenia. Zdarzały się oczywiście przypadki, kiedy zimnowojenny antagonizm bardzo silnie uwidaczniał się w postawach sportowców, jednak równie często zawodnicy wykazywali się bardzo przyjaznym nastawieniem wobec przeciwników. Na polityczne znaczenie starć sportowców reprezentujących bloki komunistyczny i kapitalistyczny najczęściej natomiast zwracali uwagę dziennikarze.

Stwierdzić trzeba ponadto, iż pomimo pewniej nieprzewidywalności i swoistej spontaniczności sytuacji, w których sportowym starciom nadawane było w okresie zimnej wojny prestiżowe znaczenie polityczne, to należą one do ważniejszych aspektów upolitycznienia sportu. Państwa mogą mieć większy wpływ na ilość medali zdobywanych przez reprezentacje czy jakość organizowanych przez nie imprez sportowych, jednak emocje, jakie pojawiają się często podczas starć sportowych którym nadano polityczne znaczenie, wydają się mieć szczególnie silny wpływ na społeczeństwa, a zatem ich polityczne implikacje są szczególnie silne.

## Summary

### The political implications of assigning political significance of clashes of athletes during the Cold War

Sport has political significance in various ways, such as prestigious meaning of the amount of medals won by athletes from particular countries or political benefits standing behind organizing sports mega-events such as Olympic Games. The article is about another form of attaching political significance to sport – the particular sports competitions between representatives of geopolitical constellations that from different reasons are perceived from the political perspective.

There are different actors that tend to attach political significance to particular sports clashes, such as the athletes themselves, political leaders, followers or the media. In some cases athletes had greater desire to win in respect to the nation their counterparts were representing. Followers and journalists often referred to political background of the sports competitions. Politicians on the other hand sometimes encouraged athletes to fight harder as if it would matter in the Cold War.

There were no certain situation when sports competitions between Cold War rivals became politically important. It was connected with the equal progress of the competition or with the contemporary international relations. In some cases unexpected results also triggered attaching political meaning to rivalry between athletes.

Wojciech Stankiewicz

## Wpływ polskich mediów na kampanię wyborczą

W globalnym łańdże informacyjnym szczególną efektywność kulturowo-cywilizacyjną odgrywają dwie instytucje: środki masowego przekazu oraz wybory. Pierwsza powołana jest do przekazywania i upowszechniania informacji oraz opinii, jak również propagowania wzorców kulturowych i cywilizacyjnych. Media pełnią także rolę edukacyjną, uzmysławiając dokonujące się przemiany. Druga instytucja jest upodmiotowieniem społeczno-politycznych kręgów społeczeństwa; jest rzeczywistością umożliwiającą wszystkim obywatelom uczestnictwo w sprawowaniu władzy<sup>1</sup>. Wybory, zarówno parlamentarne, jak i prezydenckie stanowią kluczową instytucję ustrojową współczesnych systemów politycznych i są określane jako „instrument demokracji”.

Uznając media i wybory za wy wpływowe instytucje we współczesnym świecie, formułuje się w niniejszym artykule tezę, że coraz bardziej zacieśniają się relacje między światem polityki i mediów. Media stają się narzędziem polityki a niekiedy kreują się na podmiot władzy i rywalizują z innymi aktorami życia politycznego. Nie bez powodu na całym świecie zatrudnia się specjalistów od kreowania wizerunku, specjalistów od marketingu politycznego. Nie ma innego sposobu na dotarcie do mas. Jedyna droga wiedzie przez media.

W celu rozwinięcia problemu badawczego, postawiono następujące pytania:

1. Czy media są instytucją polityczną generującą opinię publiczną?
2. Jakie techniki manipulacyjne stosują polskie media?
3. Jak w Polsce jest kreowany wizerunek polityków podczas kampanii prezydenckiej?
4. Jak jest przedstawiany obraz kampanii wyborczej w programach informacyjnych telewizji publicznej a jak komercyjnej?

---

<sup>1</sup> A. Chodubski, *Media a kształtowanie świadomości wyborczej*, [w:] *Media w wyborach. Kampanie wyborcze. Media w polityce*, red. T. Sasińska-Klas, 2007, s. 122.

W analizie posłużono się metodą politologiczną z wykorzystaniem podejścia socjologicznego oraz do pojęć właściwych ekonomii<sup>2</sup>.

## 1. Media jako instytucja polityczna generująca opinią publiczną

Telekomunikacyjna rewolucja XX w. stworzyła nowe środowisko, w którym ludzie kształtują swoją osobowość. Wszechobecność mediów sprawia, że niemal codziennie człowiek doświadcza kontaktu z różnorodnymi nośnikami informacji. Dostęp do mediów stał się tak powszechny, że młode pokoleniu początku XXI w. nie jest w stanie wyimaginarować rzeczywistości bez środka masowego przekazu. Oponowanie, że media wywierają ogromny wpływ na kształtowanie wartości, poglądów i zachowań odbiorców jest daremnie<sup>3</sup>. Spośród wielu mass mediów telewizja jest współcześnie najpotężniejszym środkiem masowego przekazu. Łatwość odbioru przekazywanych treści, możliwość korzystania z odbiornika telewizyjnego w domu spowodowały przesunięcie innych mass mediów na dalszy plan. Zgodnie z techniczną stroną telewizji określić ją można jako „przesyłanie ruchomych obrazków i przynależnego do niego dźwięku na odległość za pomocą fal, nadawanie ich oraz odbieranie specjalną aparaturą, tj. kamery telewizyjne, stacje nadawcze i odbiorniki telewizyjne”<sup>4</sup>.

Telewizja jako jedno z najbardziej popularnych i dostępnych mediów, zmienia stosunek do otaczającej rzeczywistości. Za jej pośrednictwem można obserwować zachodzące procesy, analizować różnorodne zjawiska, a także otrzymywać informacje o wydarzeniach ze świata. Przekaz dziennikarski jest tak przygotowany, aby odbiorca nie miał żadnych wątpliwości względem treści przekazu. Często emisja wiadomości stanowi raczej instruktaż dla wielomilionowej publiczności aniżeli przekaz informacyjny. Współczesne społeczeństwo jest zorientowane na takie wartości, jak: natychmiastowa konsumpcyjność, zwłaszcza najnowszych osiągnięć naukowo-technicznych, powierzchowność i zmienność postaw oraz zachowań w funkcjonowaniu społeczno-politycznym, a także uproszczenie strefy kontaktów międzyludzkich, a tym samym zastępowanie ładu emocjonalnego znakami łatwości i przyjemności<sup>5</sup>.

Powszechnie znane jest powiedzenie: „jeden obraz zastępuje tysiące słów”. Mówi się nawet o cywilizacji obrazkowej, w której przekaz wizualny zastępuje słowo mówione i czytane. W globalnym świecie coraz szersze kręgi ludzi pogrążają się w kul-

<sup>2</sup> A. Chodubski, *Wstęp do nauk politologicznych*, Gdańsk 1998, s. 72–82.

<sup>3</sup> A. Andrzejewska, *Magia szklanego ekranu. Zagrożenia płynące z telewizji*, Warszawa 2007, s. 7–12.

<sup>4</sup> J. Gajda, *Media w edukacji*, Kraków 2007, s. 103.

<sup>5</sup> A. Chodubski, *Media a kształtowanie świadomości wyborczej...*, s. 123.

turze audiowizualnej. Przeciętny człowiek nie jest w stanie oswoić informacji przekazywanych słownie. W tej sytuacji twórcy życia publicznego, a zwłaszcza politycznego, używają coraz prostszych i krótszych zdań, posługują się pospolitymi, trywialnymi zwrotami przekazują zwerbalizowane treści w komunikacji społecznej. Często umiejętność znalezienia się przed kamerami telewizyjnymi decyduje o atrakcyjnym zaprezentowaniu się na spotach i billboardach, a to z kolei przekłada się na decyzje wyborcze<sup>6</sup>.

Politycy w pełni uświadamiają ogromną zależność swojego funkcjonowania od mediów, a nawet, że zdobycie poparcia społecznego i osiągnięcie sukcesu wyborczego uzależnione jest od kampanii medialnej. Polityka staje się swoistym „teatrem telewizyjnym”. Działacze sceny politycznych występują na ekranach telewizorów jako aktorzy, którzy starają się najlepiej i najskuteczniej odegrać określoną rolę. Obserwuje się przenikanie się świata polityki i mediów. Środki masowego przekazu stają się podmiotem życia politycznego, mogącego samodzielnie kształtować opinię publiczną, kreować określone postawy wobec partii politycznych, jak i indywidualnych polityków.

We współczesnym świecie informacja stała się towarem do sprzedania, a sposób w jaki media masowe przekazują wiadomości, oddziałują na kształtowanie się preferencji wyborczych. Rola mediów od początku ich istnienia związana była z wywieraniem wpływu na kształt opinii publicznej. Coraz bardziej słuszne wydaje się powiedzenie Pascala, że opinia jest władczynią świata<sup>7</sup>. Należy się zastanowić, czy *de facto* media stały się niezależną władzą, czy też władza mediów, jest jedynie przedłużeniem władzy politycznej, jest narzędziem *non-violence*. Czy system polityczny i elita sprawująca władzę kształtuje istniejący w danym kraju ład medialny, czy też same media kształtują władzę.

Tradycyjny, historyczny aksjomat mów: „Kto ma władzę, ten rządzi” dziś brzmić powinien: „Kto ma media, ten ma władzę”. Nie jest to zbyt daleko posunięta przesada ani uproszczenie. Wszechobecność mediów we wszystkich przejawach ludzkiego życia, działania, ustawiczna możliwość presji na życie uczyniły media w społeczeństwie – władzą samą w sobie<sup>8</sup>.

Działania mediów masowych uwarunkowane jest przez ambiwalentne czynniki. Z jednej strony, przez regulacje prawne i układ sił politycznych, a z drugiej ze względu na oczekiwania społeczne, warunki cywilizacyjne i grę interesów<sup>9</sup>. W zależności od ustroju, pozycja mediów w systemie władzy jest heterogeniczna. To zróżnicowanie

<sup>6</sup> E. Polak, *Przemiany cywilizacji współczesnej w sferze kultury materialnej*, Gdańsk 1996, s. 151–152.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 45.

<sup>8</sup> J. Muszyński, *Leksykon marketingu politycznego*, Wrocław 2001, s. 102.

<sup>9</sup> M. Mrozowski, *Media masowe. Władza, rozrywka i biznes*, Warszawa 2001, s. 192.

rzutuje na kwestię stopnia uzależnienia od rządzących. Ustrój, jaki panuje w danym państwie, określa warunki na jakich media „służą” elito rządzącym w sprawowaniu władzy. Okoliczności te mogą mieć różny charakter, formę oraz siłę nacisku. Wszystko jest uzależnione od konkretnej sytuacji polityczno-prawnej. Specyfika panujących stosunków społecznych i formy władzy politycznej wskazuje również stopień niezależności mediów w kształtowaniu opinii publicznej, a tym samym niezależnym wpływu na stosunki władzy. Mass media mogą same kształtować rzeczywistość, niemniej jednak, czy środki przekazu rzeczywiście staną się suwerennymi podmiotami gry politycznej, zależy od tego, czy ustrój panujący w państwie i rozwiązania prawne określające pozycje i funkcje mediów pozwalają na to<sup>10</sup>.

Zagadnienia „czwartej władzy” należy powiązać z problemami „cywilizacji trzeciej fali”<sup>11</sup>, „społeczeństwa informacyjnego” i „informacjonalizacji”<sup>12</sup> – wskazującym, że informacja zyskała na przełomie XX i XXI w. strategiczny wpływ na rozmaite procesy informacyjne. Media wpływają na świat emocji nie tylko polityków i wyborców, ale i konsumentów, stron walczących, przemysłowców, ekologów itd. itp. W tym sensie „czwarta władza” wykracza daleko poza wymiar ustrojowy, choć czynniki polityczne, w jakich media znajdują zastosowanie, wciąż wydają się kluczowe. Decydującym jest fakt, że przekaz medialny nie jest synonimem rzetelnej wiedzy, a to właśnie wiedza miałaby stać się fundamentem tzw. cywilizacji trzeciej fali, opartej na dominacji ekspertów. Dziennikarz jest natomiast bardziej *showmanem* niż fachowcem w określonej dziedzinie wiedzy, a media dostarczają przede wszystkim rozrywkę<sup>13</sup>. W okresach między wyborami media obserwują życie społeczne, polityczne i ukazując je odbiorcom pośrednio wpływając na ich preferencje wyborcze. Dostrzega się, że media są w stanie ośmieszyć, zniesławić publicznie najbardziej: „krystaliczne biografie” i zarazem wykreować „czarne charaktery” jako generujące dobro dla ogółu, godne uznania i szacunku publicznego<sup>14</sup>.

Należy się zgodzić z opinią, że „demokracja polega na poddaniu władzy politycznej określonej kontroli. Stanowi to jej istotę. W demokracji nie powinna istnieć żadna niekontrolowana władza polityczna. Telewizja stała się w naszych czasach kolosalną władzą, być może największą ze wszystkich, tak jakby zastąpiła głos Boga”<sup>15</sup>.

<sup>10</sup> M. Brachfogel, *Mass media – narzędzie czy podmiot władzy?*, [w:] *Współczesne oblicza mediów*, red. J. Marszałek-Kawa, 2005, s. 32–33.

<sup>11</sup> A. Toffler, H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji: polityka trzeciej fali*, Poznań 1996, s. 29–32.

<sup>12</sup> S.P. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, wyd. Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 170.

<sup>13</sup> W. Jabłoński, *Kreowanie informacji: media relations*, 2007, s. 33.

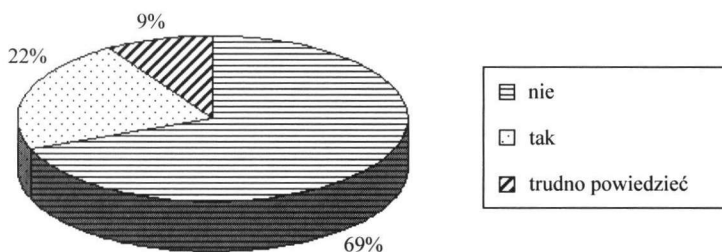
<sup>14</sup> J. Jastrzębski, *Misja, „czwarta władza” czy biznes? O porównywalnej naturze mediów*, [w:] *Media a demokracja*, red. L. Pokrzycka, 2007, s. 29.

<sup>15</sup> <http://tristan13.blox.pl/2007/08/260-Telekrajca.html>, odczyt 10.11.2008.

Na stronie [www.medialink.pl](http://www.medialink.pl) przeprowadzono sondaż, w którym postawiono pytanie: czy polskie media obiektywnie relacjonowały przebieg kampanii wyborczej. Wyniki pokazuje poniższy wykres.

### Wykres 1.

Obiektywizm polskich mediów w relacjonowaniu przebiegu kampanii wyborczej.



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych za: I. Hofman, *Czy „czwarta” władza staje się pierwszą? Wpływ mediów na przebieg kampanii wyborczych w Polsce w 2005 roku*, [w:] *Media w wyborach. Kampanie wyborcze...*, s. 158.

Podobne konstatacje wyłoniły się podczas dyskusji oraz konferencji z udziałem samych mediów np. „Media i Public Relations, czyli IV władza a V władza w kampanii wyborczej 2005” zorganizowanej przez Centrum Monitoringu Wolności Prasy SDP i Instytutu Marketingu Politycznego. Wykreował się obraz mediów masowych jako intensywnie zaangażowanych, kreujących i wpływających na scenę polityczną, a zarazem wyraźnie ulęgającym politycznemu public relations<sup>16</sup>. Ostatnia kampania wyborcza w Polsce pokazała zarówno siłę, jak i słabość polskich mediów, co skomentował prezydent Lech Kaczyński mówiąc, że wygrał wybory przeciwko mediom.

Niektórzy ze współczesnych uczonych postrzegają media jako „systemem nerwową nowoczesnej demokracji”. Kuriozalna rola środków masowego przekazu wynika stąd, że nie są tylko pośrednikiem pomiędzy światem a odbiorcą, a faktycznie tworzą rzeczywistość. Niewątpliwie jest to źródło ich wielkiej siły, a wobec tego nie jest prawdą, że media stanowią czwartą władzę. Dopóki, jak pisze Jan Sowa, zasady postępowania demokratycznego są postrzegane – czyli na ulice nie wyjeżdżają czołgi, a najważniejsze decyzje podejmuje się w powszechnym głosowaniu – media są pierwszą i najważniejszą władzą. Dziennikarze zdają sobie sprawę z unikatowej pozycji, jaką zajmują, i stawiają się czasem wyżej niż mogłoby wynikać z pojęcie ich zawodu;

<sup>16</sup> <http://www.piar.pl/index.php?a=46&wiecej=83>, odczyt z dn. 20.11.2011.

są oni nie tylko „denuncjatorami” czy „interpretatorami”, ale również sędziami moralności i stróżami sprawiedliwości<sup>17</sup>.

„Czwarta władza” jest metaforą obrazującą rzekomy czy też autentyczny wpływ mediów na opinię publiczną. Nie powinno brać się wymienionej przenośni dosłownie, gdyż sugestie mediów na bieg wydarzeń politycznych, wskazane jest rozpatrywać w kategoriach pośrednich często niezamierzonych i nieprzewidywalnych w skutkach oddziaływań i uwarunkowań niż świadome ukierunkowanych działań instytucjonalnych podmiotów. W tym rozumieniu media są jednocześnie wielkim biznesem i rodzajem służby publicznej; rządzą ludzkimi podświadomościami i pełnią misję, manipulują i walczą o władzę oraz zniewalają i wychowują<sup>18</sup>.

## **2. Techniki manipulacji stosowane w polskiej telewizji podczas kampanii wyborczej w 2005 r.**

Wyróżnia się konkretne manipulacje, dostrzeżone we współczesnych mediach, wynikające z pewnych praktyk dziennikarskich, będących świadomym „zmyleniem odbiorcy” w celach politycznych. Zaliczyć można do nich<sup>19</sup>:

### **1. Przemilczanie informacji niewygodnych, bądź blokowanie i opóźnianie informacji**

Najczęstszym i zarówno najłatwiejszym rodzajem manipulacji jest utajenie treści. Łatwiej jest dostrzec kłamstwo, aniżeli udowodnić komuś przemilczenie prawdy, czy też niepoinformowanie o niewygodnych faktach dla danej grupy taniemy, rządów czy właściciela środka przekazu. W krajach demokratycznych nie ma oficjalnej cenzury, ale istnieją informacje „niewygodne”, które aktualne władze chciały ukryć. Wobec istnienia licznych mediów i ich różnych opcji politycznych danej informacji „niewygodnej” nie da się ukryć, mimo to przemilczanie wiadomości przez dane stacje nie jest próżnym wysiłkiem, ponieważ niektóre środki przekazu są jednym dostarczycielem informacji dla poważnej większości odbiorców. W Polsce należy do takich Telewizja Polska (TVP SA). Zatem jeśli TVP zatai jakąś informację, można być pewnym, że wiele gospodarstw domowych w Polsce nigdy o niej nie usłyszy.

Charakterystycznym przykładem przemilczenia informacji przez media jest nieinformowanie o niedosłej rezygnacji Jarosława Kaczyńskiego ze stanowiska premiera,

<sup>17</sup> Za: A. Jaskiernia, *Media masowe w demokratycznych procesach wyborczych. Standardy europejskie i uwarunkowania ich realizacji*, Warszawa 2008, s. 37.

<sup>18</sup> *Ibidem*, s. 38.

<sup>19</sup> M. Hówiecki, *Krzywe zwierciadło. O manipulacji w mediach*, Lublin 2003, s. 113–155.



gdy jego brat – Lech Kaczyński – wygra wybory prezydenckie<sup>20</sup>. Mimo iż ówczesny premier zapewniał w mediach, że tak się stanie, to zastanawia brak reakcji środków masowego przekazu na zmianę decyzji.

## 2. Nagłaśnianie informacji niesprawdzonych

Poniekąd przeciwstawieniem manipulacji dotyczącej przemilczania informacji niewygodnych jest podawanie informacji niesprawdzonych bez stanowczego dodatku – że jest właśnie niesprawdzona do końca, a więc podejrzana i może okazać się fałszywą. Zwykle tego typu informacje dotyczą wydarzeń prawdopodobnych w określonych informacjach, które mogły wystąpić. Prawdopodobieństwo czyni informację wiarygodną, zaś ogólny chaos informacyjny nie pozwala odróżnić informacji fałszywych od prawdziwych. Przyczyną tej manipulacji jest interes polityczny, często jednak wywodzi się on z braku kompetencji i niestaranności w zawieraniu potwierdzenia informacji.

Przykładem nagłaśniania informacji niesprawdzonych są sprzeczności wokół treści rozmowy prezydenta Lecha Kaczyńskiego z Barackiem Obamą w sprawie tarczy antyrakietowej. Kancelaria Prezydenta RP początkowo informowała o zapewnieniach złożonych przez amerykańskiego prezydenta – elekta dotyczących kontynuacji projektu tarczy antyrakietowej w Polsce. Te informacje zdementował dzień później doradca Baracka Obamy do spraw zagranicznych. Oświadczył, że prezydent elekt nie potwierdza podjęcia jakiegokolwiek decyzji w sprawie budowy tarczy antyrakietowej<sup>21</sup>.

## 3. Świadome insynuacje

Świadome insynuacje negatywnie oceniają przeciwników politycznych, partie polityczne z „niewygodnych” powodów, bądź takich, które naraziłyby interes danej grupy<sup>22</sup>. Insynuacje oczerniające są metodą archaiczną, ale nadal bardzo skuteczną. Taka manipulacja w mediach była stosowana zwłaszcza w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jako metoda walki z opozycją. Insynuacja jako oręż walki politycznej nie znika w systemie demokratycznym, chociaż spekulanci zmuszeni są do większej ostrożności, bowiem muszą być przygotowani na obronę przed sądem.

Jako przykład warto przytoczyć słynną sprawę „dziadka w Wehrmachcie”, która stała się głośna w trakcie kampanii wyborczej w 2005 r. Szeroko nagłośniona w mediach w niezwykle uproszczony i zmanipulowany sposób opisywała sytuację Józefa Tuska, który w 1944 r. został przymusowo wcielony do Wehrmachtu. W mediach wpiery pojawiła się informacja, że dziadek D. Tuska, zgłosił się na ochotnika do

<sup>20</sup> <http://serwisy.gazeta.pl/kraj/1,34308,2934880.html>, odczyt z dn. 05.11.2011.

<sup>21</sup> <http://www.polskieradio.pl/iar/wiadomosci/artukul74748.html>, 06.12.2011.

<sup>22</sup> M. Karwat, *Sztuka manipulacji politycznej*, Toruń 2000, s. 104.

służby w niemieckiej armii<sup>23</sup>. Pomimo że sztab zwycięzcy I tury wyborów zareagował błyskawicznie przedstawiając dokumenty mające przeczyć pomówieniom to informacja została odbierana przez polskie społeczeństwo z dużą dozą prawdopodobieństwa.

#### 4. Metoda „przykrycia”

Manipulacja, polegająca na podaniu w danym momencie informacji ciekawszej, szczególnie interesującej społeczeństwo, by odwrócić uwagę od innego tematu. W żargonie dziennikarzy amerykańskich metodę „przykrycia” nazywana jest metodą „czerwonego śledzia”, gdyż czerwony śledź na pewno zwróci uwagę odbiorców. W 2008 r. do społeczeństwa dotarła informacja o nietrzeźwej posłance PIS-u – Elżbiecie Kruk. Polskie media skupiły uwagę na tym incydencie zapominając, że tego samego dnia Senat przyjął bez poprawek ustawę o emeryturach pomostowych<sup>24</sup>.

#### 5. Metoda autorytetów pozornych

Autorytetami określa się osoby powszechnego zaufania, z których opiniami powinni i chce liczyć się naród. Na pozycje autorytetu moralnego w społeczeństwie zasłużyli swoim życiem i godnym, odważnym zachowaniem w sytuacjach kryzysowych. Zrozumiałe, że człowiek posiadający autorytet może być niezwykle groźny dla jakiejś grupy interesów. Media często są skłonne do niszczenia autorytetów niewygodnych.

Przykładem jest sytuacja ubiegającej się o prezydenturę Włodzimierza Cimoszewicza. W połowie sierpnia 2005 r. pojawiły się pogłoski o zmianie oświadczenia majątkowego Cimoszewicza. Autorką „przecieku” była Anna Jarucka (asystentka kandydata w okresie, gdy ten stał na czele MSZ), która zgłosiła się z oświadczeniem wprost do komisji sejmowej ds. PKN Orlen. Według niej, Cimoszewicz miał zataić w oświadczeniu majątkowym fakt posiadania akcji koncernu. Informacja ta stała się nagonką dla kandydata i spowodowała rezygnację z walki o fotel prezydencki i z polityki w ogóle<sup>25</sup>.

#### 6. Techniki schlebiania

Technika schlebiania jest manipulacją bardzo prostą, wykorzystującą ludzką skłonność do próżności. Polega na subtelnym sugerowaniu, że np. „każdy rozsądny musi uznać...” i tu wymienia się postulaty polityczne lub opinię polityczną własnej grupy<sup>26</sup>. Technika schlebiania odbiorcom danego przekazu bywa w literaturze przedmiotu na-

<sup>23</sup> <http://www.tvn24.pl/1,1528361,druk.html>, odczyt z dn. 06.12.2011.

<sup>24</sup> <http://5wladza.blogspot.com/2008/11/medialny-temat-dnia-czy-posanka-pis-bya.html>, [http://fakty.interia.pl/fakty\\_dnia/news/senat-przyjal-ustawe-o-emeryturach-pomostowych,1214850?source=rss](http://fakty.interia.pl/fakty_dnia/news/senat-przyjal-ustawe-o-emeryturach-pomostowych,1214850?source=rss), odczyt z dn. 06.12.2011.

<sup>25</sup> <http://www.wprost.pl/ar/139486/Jarucka-nie-dostanie-50-tys-zl/>, odczyt z dn. 05.12.2011.

<sup>26</sup> M. Karwat, *op.cit.*, s. 76–77.

zywana ingracją i polega na zaskarbieciu sobie łask u odbiorców przekazu. Chodzi o wywołanie pozytywnych odczuć względem polityków i ich koncepcji. Najczęściej stosuje się techniki schlebienia w czasie kampanii wyborczych, kiedy „kupuje się” ludzi różnymi obietnicami. W trakcie wyborów prezydenckich Zbigniew Religa zrezygnował z kandydowania i udzielił poparcia Donaldowi Tuskowi. Według sondażu wykonanego przez PBS na zlecenie „Faktów” TVN, rezygnacja prof. Zbigniewa Religi (2 września 2005 r.) z kandydowania na urząd prezydenta i poparcie jakie udzielił Donaldowi Tuskowi, według 49% badanych spowoduje wzrost szans przewodniczącego PO na wygraną w wyborach<sup>27</sup>.

### 3. Wizerunek polityków podczas kampanii prezydenckiej w Polsce na podstawie przypadku Donalda Tuska

Tradycyjna demokracja w większości państw jest zastępowana przez teledemokrację, której cechą stanowi tworzenie i przekazywanie obrazów polityków, maskujących lub zniekształcających rzeczywiste cechy ubiegających się o stanowisko. Kandydat staje się medialnym produktem, do zakupu którego zachęcają reklamy polityczne<sup>28</sup>.

Psychologowie społeczni, E. Aronson, T. Wilson, R. Akert, dochodzą do przekonania, iż liczba informacji, z którą przeciętny człowiek styka się każdego dnia jest tak ogromna, że konieczna staje się redukcja do wielkości, nad jaką można zapanować. Ludzie tworzą więc schematy, za pomocą których organizują swoją wiedzę o świecie, aby zredukować liczbę koniecznych do rozpatrywania danych i skutecznie interpretować informację wieloznaczną<sup>29</sup>. Tworzenie medialnego wizerunku polityka stanowi odpowiedź na specyficzną cechę ludzkiego myślenia, jaką jest subiektywna schematyzacja odbioru. Obraz kandydata jest tym samym zarówno funkcją bodźców tworzonych w ramach kampanii wyborczej, jak i specyficznego odbioru, wynikającego ze schematów wyborcy<sup>30</sup>.

Wizerunek można zdefiniować jako „subiektywne wyobrażenie o jakiejś sprawie, człowieku lub przedmiocie”<sup>31</sup>. Kształtowanie własnego *image* stanowi wyraz świadomej autoprezentacji. Naturalną potrzebą człowieka jest pokazanie się z jak najlepszej strony czy też w jak najkorzystniejszy sposób, który w danej sytuacji jest optymalny z punktu widzenia człowieka<sup>32</sup>. Wizerunek kandydata do urzędu stanowi jeden z pod-

<sup>27</sup> M. Kolczyński, M. Mazur, *Wojna na wrażenia. Strategie polityczne i telewizyjne w kampaniach wyborczych 2005 r w Polsce*, Warszawa 2007, s. 61.

<sup>28</sup> Z.J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa–Kraków 1998, s. 419.

<sup>29</sup> E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna: serce i umysł*, Poznań 1997, s. 128–147.

<sup>30</sup> Z. J. Pietraś, op.cit., s. 420.

<sup>31</sup> K. Humber, *Image czyli jak być gwiazdą na rynku*, Warszawa 1994, s. 25.

<sup>32</sup> E. Hoffman, *Człowiek w teatrze życia codziennego*, Warszawa 2000, s. 65.

stawowych instrumentów rywalizacji i w konsekwencji jeden z głównych elementów przekazów upowszechnianych podczas kampanii wyborczej. Rola wizerunku rośnie w przypadku wyborów prezydenckich z uwagi na ich personalny charakter.

Trwają badania, których celem jest ustalenie drobiazgowych elementów składowych wizerunku politycznego upowszechnianego w mediach. Rzeczą ważną jest fakt, że elementy takiego obrazu są różnie interpretowane przez wyborców, bowiem dana cecha kandydata jest zaletą dla jednych a przez innych bywa traktowana jako wada kandydata. Można przytoczyć wiele analizowanych i praktycznie stosowanych metod kreowanie takiego obrazu.

Podstawowym elementem jest geograficzne zakorzenie kandydata – miejsce jego urodzenia oraz obszar gdzie wychowywał się i żył. Donald Tusk w spotach reklamowych prezentował się na tle Gdańska i uzyskał największe poparcie na Pomorzu podczas wyborów prezydenckich w I turze – 48,76%<sup>33</sup>. Również wykształcenie kandydata jest istotnym elementem obrazu oraz znajomość języków obcych. Z danych komitetu wyborczego wynika, że przewodniczący PO – ma wykształcenie wyższe historyczne<sup>34</sup>. Wyznanie religijne może również stanowić ważny element wizerunku kandydata, ponieważ wyborcy stereotypowo wyobrażają sobie cechy wyznawców różnych religii. Najważniejszym elementem medialnego wizerunku kandydata są jego cechy osobiste. Według Dana Ninno i Roberta Savage'a, cechami kandydata na polityka są: umiejętność posiadania własnego zdania, altruizm, poważanie wśród ludzi, otwartość i szczerść, uczciwość oraz przywiązanie do wartości republikańskich<sup>35</sup>.

Podczas wyborów prezydenckich najpowszechniej kreowany był wizerunek polityka – przywódcy, męża stanu oraz autorytetu moralnego. W tabeli przedstawiono najpopularniejsze autoprezentacje w 2005 r.

**Tabela 1.**

Style autoprezentacyjne kandydatów na urząd prezydenta.

Style autoprezentacyjne	Elementy składowe	Kandydaci
Przywódca	Lider, aktywny polityk, doświadczenie w zarządzaniu grupą ludzi, wizja działania, cele do osiągnięcia.	L. Kaczyński, D. Tusk, J. Kalinowski, H. Bochniarz, A. Lepper

<sup>33</sup> <http://www.prezydent2005.pkw.gov.pl/PZT1/PL/WYN/W/220000.htm>, odczyt z dn. 06.12.2008.

<sup>34</sup> <http://www.prezydent2005.pkw.gov.pl/PZT1/PL/KOMITETY/k7.html#KAN>, odczyt z dn. 06.12.2008.

<sup>35</sup> M. Cichosz, *Wizerunek lidera politycznego*, [w:] *Marketing polityczny – w poszukiwaniu wyborczego Sukcesu*, red. M. Jezinski, Toruń 2004, s. 80.

Mąż stanu	Godność, autorytet, bogate doświadczenie, wiedza	L. Kaczyński, M. Giertych
Autorytet moralny	Odwołanie do wartości, przykłady działania i postaw ocenianych pozytywnie w kategoriach moralnych	M. Giertych, A. Słomka, L. Kaczyński
Pragmatyk – negocjator	Aktywność, kontakt z ludźmi, rozmowa, dialog	D. Tusk, H. Bochniarz, J. Kalinowski, M. Borowski
Polityk bliski ludziom	Cechy osobiste, rodzina, komunikatywność, otwartość na ludzi	D. Tusk, H. Bochniarz, L. Kaczyński, J. Kalinowski, M. Borowski
Kandydat niezależny	Brak afiliacji politycznych, niezależność partyjna i finansowa	L. Ilasz, J. Pyszko, S. Tymiński, J. Korwin-Mikke
Patriota, obrońca Polski	Miłość do Ojczyzny, poświęcenie, walka o Polskę	L. Bubel, L. Ilasz, J. Pyszko, S. Tymiński, L. Kaczyński, D. Tusk, M. Giertych, J. Kalinowski, A. Słomka

Źródło: A. Stepińska, *Wizerunki autoprezentacyjne kandydatów na urząd prezydenta RP w 2005 roku*, [w:] *Media w wyborach. Kampanie wyborcze...* s. 239.

W pierwszej turze wyborów największą ilość głosów uzyskali Donald Tusk (5,429 mln – 36,33%) i Lech Kaczyński (4,947 mln – 33,1%)<sup>36</sup>. W czasie wyborów prezydenckich, gdzie ścierają się tylko dwaj kandydaci, łatwo można dostrzec co najmniej dwa podstawowe modele relacji wizerunków politycznych kandydatów. Pierwsza sytuacja powstaje wtedy, gdy wizerunki polityczne są bardzo do siebie podobne a wyborcy z trudem podejmują decyzje, natomiast różnica głosów zdobytych przez kandydatów bywa niewielka. Druga sytuacja powstaje, gdy ich wizerunki różnią się w sposób zasadniczy, jeden kandydat posiada cechy, których brak drugiemu i odwrotnie. Kandydatów różniło właściwie wszystko i wyborca mógł łatwo określić swoje preferencje. W I turze wyborów prezydenckich na 12 osób startujących tylko dwie jednostki osiągnęły wynik powyżej 25 mln oddanych głosów.

Na uwagę zasługuje próba zmiany obrazu D. Tuska<sup>37</sup> w kierunku „męża stanu”. Chcąc zobrazować modyfikacje należy zacząć od przedstawienia wcześniejszego *image* przewodniczącego PO. Według Michała Kuś, będącego absolwentem politologii Uniwersytetu Wrocławskiego, najważniejszymi elementami wyróżniającymi D. Tuska były: postrzeganie go jako polityka swobodnego i sympatycznego, uważanie za osobę

<sup>36</sup> <http://www.prezydent2005.pkw.gov.pl/PZT1/PL/WYN/W/index.htm>, odczyt z dn. 06.12.2008.

<sup>37</sup> Za: <http://www.premier.gov.pl/s.php?bio=575>, odczyt z dn. 21.11.2008, Donald Tusk pełni funkcje przewodniczącego Platformy Obywatelskiej i premiera RP. Wcześniej był działaczem opozycji solidarnościowej, Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Unii Wolności. Jak polityk jest obecny od ponad 20 lat na polskiej scenie politycznej.

reprezentatywną, znajdującą się w czołówce polityków, ale niebędącą postacią pierwszoplanową – w cieniu J.M. Rokity<sup>38</sup>.

Polityczny wizerunek kandydata jest nie tylko funkcją jego zachowań werbalnych, ale w dobie przekazu telewizyjnego, także jego zachowań niewerbalnych. B. Bruce podaje, że kandydaci przekazują obraz aż w 57% poprzez wygląd i zachowanie, w 38% dzięki temu jak mówią i tylko w 7% poprzez co mówią<sup>39</sup>. Telewizja powoduje spadek popularności kandydatów nazbyt fundamentalistycznych, emocjonalnych i niekulturalnych. W czasie kampanii wyborczych wygląd kandydata ma istotne znaczenie. W każdym systemie politycznym powstaje pewien specyficzny i typowy obraz członka władzy, a nowi kandydaci starają dostosować się do istniejącego wzorca. I tak np. na ogół kandydaci rezygnują z używania okularów przed kamerami telewizyjnymi, ponieważ nie chcą sprawiać wrażenia, że coś przed widzami ukrywają. Żaden z kandydatów na urząd prezydenta podczas wyborów w 2005 r. nie posiadał na spotach reklamowych swojego wizerunku w okularach. Innym aspektem obrazu pretendenta jest sprawność fizyczna. Większość współczesnych polityków demonstruje zainteresowanie sportem i rekreacją, również wystąpienie w charytatywnych imprezach sportowych jest pozytywnie widziane w oczach elektoratu.

Kolejnym elementem komunikacji niewerbalnej stanowi sposób i styl ubierania się kandydatów. Patrząc na ubiór, wyborcy rekonstruują osobowościowe i polityczne cechy ludzi. Uniform kandydata stanowi na ogół ciemny garnitur, niebieska koszula i jasny krawat; nikt nie odważył się wystąpić w jaskrawej garderobie, by nie wzbudzić sensacji<sup>40</sup>.

Język ciała i wyraz twarzy kandydata również niesie ważne informacje dla wyborców. Podczas transmitowanych na żywo debat telewizyjnych, istotna jest świadomość do kogo kieruje się przekaz. Kandydat zwraca się do wyborców, czyli do kamery co odbiorcy uznają za szczerość, zaś kandydat patrzący na oponenta – coś ukrywa. W debacie Tusk – Kaczyński można zauważyć, że przedstawiciel PO podczas rozmów zwracał się do przeciwnika a nie do odbiorców<sup>41</sup>. Również sposób mówienia, składająca się na barwę głosu, rytm, akcent, szybkość mówienia czy modulacja wypowiedzi miały duże znaczenie w trakcie debaty.

PBS dla „Faktów” TVN przeprowadził sondaż telefoniczny w dniach od 8–9 lipca 2005 r. w którym poprosił respondentów, by wymienili cechy, jakimi będą się kierować, wybierając prezydenta. 52% badanych wykazało, że idealny kandydat na prezydenta powinien być: wiarygodny, szczery, godny zaufania i uczciwy.

<sup>38</sup> M. Kuś, *Polityk jako produkt. Przykład Donalda Tuska*, [w:] *Media w wyborach. Kampanie wyborcze...*, s. 314.

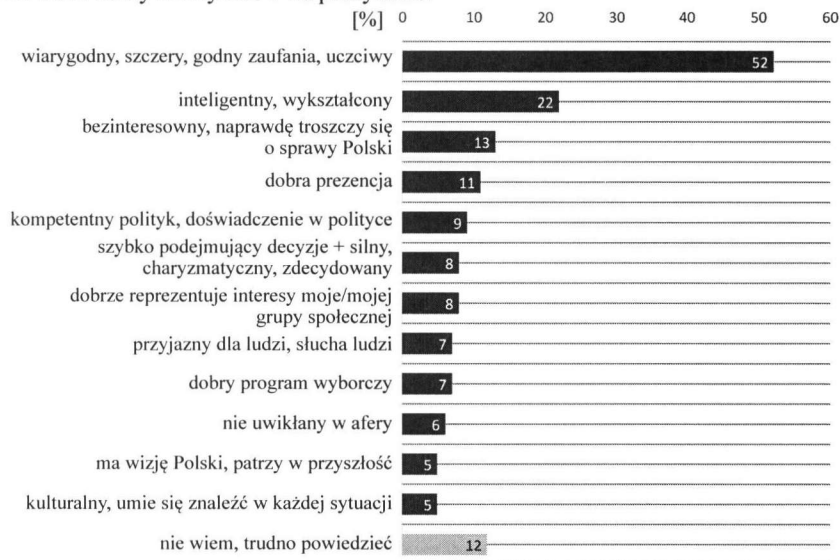
<sup>39</sup> Za: Z.J. Pietraś, op.cit., s. 427.

<sup>40</sup> A. Stępińska, op.cit., s. 217.

<sup>41</sup> [http://v1.itvp.pl/prezydent\\_dla\\_polski/](http://v1.itvp.pl/prezydent_dla_polski/), odczyt z dn. 18.11.2008.

**Wykres 2.**

## Preferowane cechy kandydatów na prezydenta



Źródło: <http://www.pbsdga.pl/x.php?x=248/Idealny-kandydat-na-prezydenta.html>, odczyt z dn. 18.11.2008.

Na zlecenie „Gazety Wyborczej” PBS przeprowadził sondaż telefoniczny, w którym poprosił o ocenę wybranych liczących się kandydatów do urzędu Prezydenta RP w pięciu kategoriach. Badanie zrealizowano 28 czerwca 2005 r. W sondażu zauważyć można dużą rozbieżność względem oczekiwań społecznych z osobą prezydenta a postacią Donalda Tuska.

**Tabela 2.**

Cechy kandydatów na prezydenta w oczach respondentów PBS

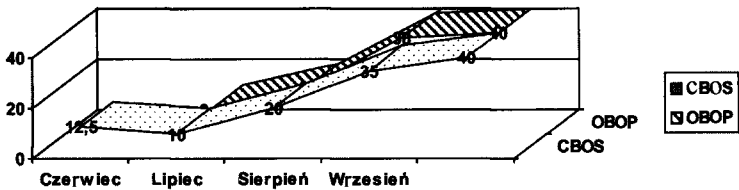
Pytanie	Procentowe wskazania na D. Tuska
Którzy kandydaci są najsympatyczniejsi?	27%
Którzy kandydaci są najuczciwsi?	19%
Którzy kandydaci są najbardziej kompetentnymi politykami?	23%
Którzy kandydaci są najgodniej reprezentowaliby Polskę?	22%
Którzy kandydaci są umieją współpracować z politykami o odmiennych poglądach?	23%

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://www.pbsdga.pl/x.php?x=239/cechy-kandydatow-na-prezydenta.html>, odczyt z dn. 18.11.2008.

Konsekwencją konieczności przebudowy obrazu Donalda Tuska był przygotowany przez jego sztab wyborczy plan wizerunku kandydata. Wraz z początkiem kampanii można było zobaczyć zdecydowanego, z charyzmą i wiernego wyznawanym zasadom, głoszącego hasło wyborcze na bilbordach „Prezydent Tusk – Człowiek z zasadami”. Wymowę tego przekazu uzupełniały biograficzne spoty telewizyjne akcentujące fakty z życia kandydata. Zauważalny był też zabieg polegający na zastąpieniu imienia Donald terminem Prezydent<sup>42</sup>. Rozpowszechnione hasło kandydata PO służyło zbudowaniu wizerunku męża stanu i człowieka wiarygodnego. Strategia jaką przybrał przyniosła D. Tuskowi powodzenie odzwierciedlone w sondażach.

### Wykres 3.

Poparcie dla Donalda Tuska od czerwca do września 2005 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://wiadomosci.gazeta.pl/wybory2005/0,67828.html>, odczyt z dn. 10.11.2008.

Donald Tusk, mimo pozytywnych sondaży i działań związanych z budową wizerunku, nie wygrał wyborów. Powodów przegranej należy szukać w sposobie komunikowania się kandydata i jego sztabu z otoczeniem – z politycznymi oponentami i mediami. Dobra kampania to nie tylko kreacja wizerunku, ale również komunikowanie się i integracja z otoczeniem<sup>43</sup>. Od tych czynników zależy czy profesjonalnie przygotowany wizerunek kandydata zostanie pozytywnie przyjęty na rynku wyborczym. Fachowo przygotowana kampania nowego wizerunku wymaga nie tylko środków finansowych, ale także odpowiedniego okresu czasu. Wydaje się, że rozpoczęcie działań związanych z tworzeniem *image* D. Tuska było nieco spóźnione, a wykorzystanie mediów, mimo iż były one przychylne kandydaturze przedstawiciela PO nie było wystarczające.

Przy dominacji telewizji jako najpopularniejszego środka w zakresie przepływu wiedzy ma ona do spełnienia szczególne zadanie: „zapewnia zestaw wyobrażeń, doznań i abstrakcji obrazów, przy pomocy których tworzymy nasze rozumienie wszystkich elementów pozostających poza naszym bezpośrednim otoczeniem. Stanowi za-

<sup>42</sup> W. Jabłoński, op.cit., s. 151.

<sup>43</sup> K. Paskiewicz, *Public relations w polityce*, [w:] *Marketing polityczny w teorii i praktyce*, red. A.W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wrocław 2002, s. 159–169.



tem element nie tylko tego, jak postrzegamy siebie samych w stosunku do otaczającej nas społeczności, ale także część tego, jak tę społeczność rozumiemy, a nawet część tej samej społeczności i jej znaczenia<sup>44</sup>.

Kampania wyborcza zawsze jest istotnym wydarzeniem, nie tylko w sferze polityki i konsekwencji na scenie politycznej, ale także w wymiarze medialnym. W sensie prawnym, kampania jest okresem ustawowo przeznaczonym na przygotowanie i przeprowadzenie wyborów oraz określenie czynności koniecznych do zorganizowania wyborów<sup>45</sup>. Stanowi zatem wyodrębnioną fazę procesu wyborczego, obejmującą okres od ogłoszenia decyzji o przeprowadzeniu wyborów do ściśle określonego momentu poprzedzającego głosowanie. W marketingu wyborczym kampania traktowana jest jako przedział czasu, w którym prowadzone są działania służące realizacji celu wyborczego<sup>46</sup>.

W Polsce dualny rynek telewizyjny zaczął kształtować się w marcu 1993 r, kiedy w życie weszła Ustawa o radiofonii i telewizji z grudnia 1992 r. Drogę do powstania i rozwoju telewizji publicznej umożliwiły obrady Okrągłego Stołu i zlikwidowanie Komisji ds. Radia i Telewizji. W jego miejsce powołano do życia dwie spółki akcyjne – Polskie Radio S.A. i Telewizję Polską S.A. Obie instytucje przestały być nadawcami państwowymi i przyjęły charakter mediów publicznych, których właścicielem stał się Skarb Państwa<sup>47</sup>.

Filozofia działania mediów publicznych powinna iść w kierunku koncepcji służby publicznej, której osiem zasad znajduje się w książce M. Mrozowskiego<sup>48</sup>. „Są to:

- 1) zasada powszechnej dostępności programów;
- 2) zasada dążenia do zaspokojenia wszystkich różnorodnych gustów i rozwijania zainteresowań;
- 3) zasada szczególnej troski o potrzeby mniejszości, zwłaszcza upośledzonych fizycznie lub społecznie;
- 4) zasada działania na rzecz rozwoju strefy publicznej, aktywności obywateli;
- 5) zasada oddania sprawie edukacji publicznej, politycznej, społecznej, kulturalnej;
- 6) zasada zachowania dystansu wobec wszystkich grup interesu;
- 7) zasada tworzenia zachęt do rywalizacji o jakość programów, a nie o liczbę odbiorców;
- 8) zasada zagwarantowania producentom programu znacznego zakresu swobody twórczej”.

<sup>44</sup> *Wpływ globalizacji na procesy rozwojowe współczesnego świata: istota, uwarunkowania*, red. W. Malendowski, Poznań 2004, s. 232.

<sup>45</sup> S. Trzciniak, *Kampania wyborcza. Strategia sukcesu*, Poznań 2005, s. 215.

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 216.

<sup>47</sup> W. Adamczyk, *Media masowe w procesie budowania demokracji Polski (1989–1995)*, Poznań 1999, s. 33.

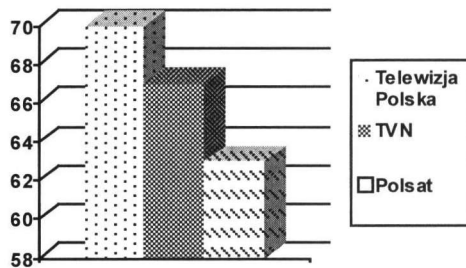
<sup>48</sup> M. Mrozowski, *op.cit.*, s. 230–231.

W Europie Zachodniej i Środkowej poczytuje się obecność nadawcy publicznego za konieczność. Wprawdzie pojawiają się poglądy odmienne, postulujące prywatyzację, likwidację stacji publicznych, to jednak nie zyskują one poparcia większości.

Konkurencją dla państwowego monopolu w Polsce był pierwszy prywatny nadawca – Telewizja Polsat, która pojawiając się na rynku 5 grudnia 1992 r., wyznaczyła drogę innym polskim niezależnym mediom telewizyjnym<sup>49</sup>. W ciągu tych 16 lat na rynku zaistniała stacja TVN (3 października 1997 r.) Dziś obie stacje są wiodącymi nadawcami telewizyjnymi w Polsce. Wśród głównych stacji telewizyjnych, Telewizja Polska uznawana jest za najbardziej obiektywną. Większość respondentów uważa, że obraz świata przedstawiany przez główne stacje telewizyjne jest zgodny z rzeczywistością – TVP S.A. (70%), TVN (67%), Polsat (63%)<sup>50</sup>. Badanie przeprowadzono w 2008 r.

#### Wykres 4.

Obiektywizm w przekazywaniu informacji przez stacje telewizyjne. Dane za 2008 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: [http://www.medianews.com.pl/info\\_media6913.php3](http://www.medianews.com.pl/info_media6913.php3), odczyt z dn. 09.11.2008.

Oceniając sposób prezentowania informacji, można wskazać stosunkowo niewielkie różnice merytoryczne i formalne między nadawcami komercyjnymi i publicznymi. Najważniejsze z nich:

- szybki montaż krótkich wydarzeń mających w zamiarze wzmagać tempo, a tym samym atrakcyjność przekazu;
- mniejsza możliwość zaistnienia medialnego ugrupowania politycznego mającego niskie notowania sondażowe;
- wprowadzenie materiałów w lekko żartobliwym lub ironicznym tonie, na bieżąco komentujących niektóre wydarzenia kampanijne<sup>51</sup>.

<sup>49</sup> [http://www.medialink.pl/artykul/38208,Polsat\\_ma\\_15\\_lat,group3](http://www.medialink.pl/artykul/38208,Polsat_ma_15_lat,group3), odczyt z dn. 04.12.2008.

<sup>50</sup> Dane z: [http://www.medianews.com.pl/info\\_media6913.php3](http://www.medianews.com.pl/info_media6913.php3), odczyt z dn. 09.11.2008.

<sup>51</sup> M. Kolczyński, M. Mazur, op.cit., s. 196.

Z danych przedstawionych w tabeli 3 „Wiadomości” są najczęściej wskazywane za główne źródło codziennych informacji. Każde wydanie sztandarowego programu TVP1 w 2005 r. ogląda średnio 5 milionów widzów.

**Tabela 3.**

Wyniki oglądalności w 2005 roku

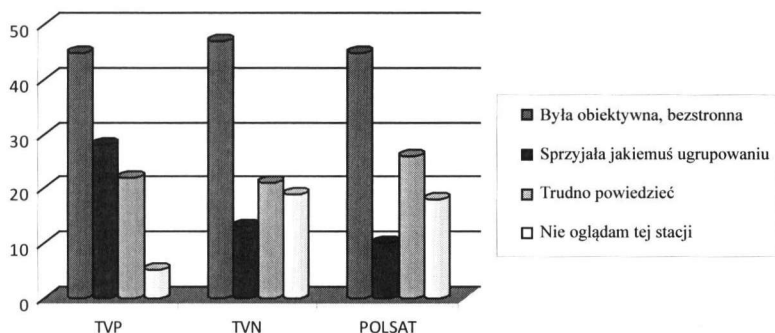
Pogram	Ilość odbiorców w ml	Ilość odbiorców w %
Wiadomości	5 123 579	37,53
Fakty	3 432 838	27,04
Wydarzenia	2 567 221	21,31

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://www.wirtualnemedia.pl/document.php?id=558712>, odczyt z dn. 15.11.2008.

W społecznych ocenach nadawców telewizyjnych podczas kampanii wyborczej w 2005 r. również przeważają opinie o bezstronności, jednak znacząca grupa respondentów nie podziela tego poglądu. Stronniczość najczęściej przypisywano telewizji publicznej. Prawie połowa respondentów sądzi, że w programach informacyjnych i publicystycznych na temat kampanii wyborczej stacje telewizyjne były bezstronne, obiektywne (47% wskazań dla TVN, po 45% dla TVP i Polsatu). Natomiast pogląd, że dana stacja sprzyjała jakiemuś ugrupowaniu, wśród ankietowanych, przekonanych było znacznie mniejsze. Takie opinie były wyraźniej dostrzeżona w odniesieniu do TVP (28%) niż TVN (13%) i Polsatu (10%).

**Wykres 5.**

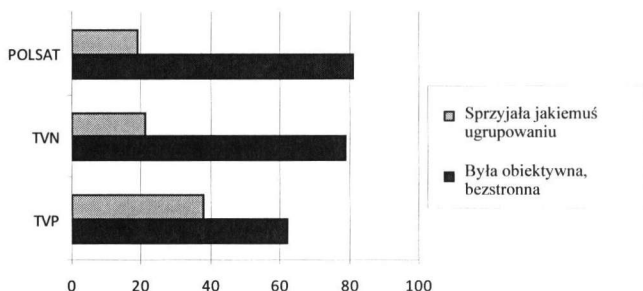
Obraz kampanii wyborczej w TVP, TVN, Polsacie.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: [ww.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K\\_171\\_07.PDF](http://ww.cbos.pl/SPISKOM.POL/2007/K_171_07.PDF), odczyt z dn. 12.11.2008.

**Wykres 6.**

Obraz kampanii wyborczej w TVP, TVN, Polsacie



Źródło: opracowanie własne.

Jeżeli weźmie się pod uwagę jedynie osoby, które wyrażają opinie na temat programów danej stacji, można stwierdzić, że blisko dwie piąte widzów TVP (38%) uważało jej programy za politycznie stronnicze. W przypadku TVN i Polsatu było to około jednej piątej (odpowiednio: 21% i 19%).

**Wnioski:** Na podstawie analizy zagadnienia globalizacji w odniesieniu do stosunków międzynarodowych można sformułować następujące uogólnienia:

1. Media w warunkach kształtującego się ładu informacyjnego stają się najbardziej wpływową instytucją polityczną generującą opinię publiczną. Ich rolą nie jest tylko rozpowszechnianie informacji czy umożliwianie obywatelom przedstawiania ich punktu widzenia. Media komercyjne i publiczne mają do odegrania rolę opiniotwórczą w społeczeństwie i są w dużym stopniu odpowiedzialne za tworzenie koncepcji i systemów wartości stosowanych przez obywateli w celu interpretowania wydarzeń.

2. Medialnych sposobów fałszowania rzeczywistości jest wiele, a najczęstsze i najprostsze są związane z informacją. Wśród najważniejszych wymienia się: operowanie informacją nieprawdziwą, zatajanie prawdy czy operowanie informacjami mniej istotnymi dla społeczeństwa.

3. Kampania wyborcza w 2005 roku uświadomiła szerokie możliwości mediów: kreowanie lub utracanie liderów, budowanie atmosfery wiarygodności albo jej braku wokół programów partyjnych czy też budowanie marki partii i jej przywódcy.

4. Na świecie jest wiele państw, w których media pozostają środkiem oddziaływania na opinie publiczną, a dziennikarze zostają wykonawcami woli władzy totalitarnej. Współcześnie pojawia się wręcz określenie mediów jako pierwszej władzy, gdyż pełnią one funkcję informacyjną, socjalizacyjną, wychowawczą i kulturotwórczą.

5. Przykład kampanii prezydenckiej Donalda Tuska dowodzi, iż sztuka wygrywania wyborczych batalii polega nie tylko na stworzeniu idealnego wizerunku politycz-

nego kandydata. Przygotowanie wizerunku kandydata należy wspierać kreowaniem relacji różnymi segmentami otoczenia. Bez skutecznego działania w tym zakresie nie jest możliwa efektywna sprzedaż produktu politycznego. Polityk, aby wygrać wybory potrzebuje profesjonalnie przygotowany *image* i przede wszystkim musi dotrzeć do potencjalnych odbiorców.

6. W 2005 r. polskie media komercyjne po raz pierwszy aktywnie zaangażowały się w gromadzenie i przekazywanie informacji dotyczących kampanii. Szczególną rolę odegrały telewizje komercyjne – TVN i Polsat – rywalizując z telewizją publiczną o zdobycie największego udziału w rynku. Ranga, wiarygodność oraz oglądalność programów informacyjnych wyznaczyła jeden z obszarów rywalizacji między wymienionymi stacjami.

7. W relacjach kampanii prezydenckiej w „Wiadomościach” zabrakło obiektywizmu, który przejawia się w rzeczowości i istotności prezentowanych treści oraz bezstronności, która polega na równowadze i rzetelnej prezentacji. Obie cechy zostały zachwiane. Przychylność mediów staje się pożądaną wartością a obiektywizm kłopotliwym warunkiem, trudnym do spełnienia.

## Summary

### The influence of Polish media on the election campaign

It shall be stated in the article that media in the conditions of the emerging information governance become the most influential political institution that shapes public opinion. Their role is not only to disseminate information and enable citizens to present their point of view. Commercial and public media have a role to play in the society and are largely responsible for creating the concept and value systems used by the citizens to interpret events.

There are many ways of falsification the media reality, and the most common and simplest are related to information Handling of false information, concealing the truth or manipulating information less relevant to society are among the most important.

The election campaign in 2005 highlights the wide possibilities of the media: the creation or the loss of leaders, building an atmosphere of credibility or lack of it around the party programs and also branding the party and its leaders.

In the world there are many countries where the media are means of influence on public opinion, and journalists are the contractors of totalitarian power . Today, there is even the notion of referring the media as the first power, as they perform the informational, social, educational and cultural functions.

Krystian Taflński

## Rola reklamy i marketingu w kampaniach wyborczych

*W polityce cała sztuka polega na tym, aby mieć dobre oczy  
i umieć wykorzystać ślepotę innych*

Émile Zola

Reklama i marketing jest tym elementem, który głównie opiera się na komunikacji interpersonalnej. Ma ona na celu promocje produktu lub usługi oraz próbuje skłonić klienta do określonej reakcji. Oba te znaczenia odnoszą się również do reklamy i marketingu politycznego. Dzisiaj kampanie wyborcze i promocyjne są wszechobecne i oplatają nas niewidzialną informacyjną pajęczyną. Bez fachowej promocji nie zarobi żaden film, nie sprzeda się płyta, a książka nie zostanie bestsellerem. Tak samo wygląda w świecie polityki, bez dobrze przeprowadzonej akcji wyborczej nie można liczyć na duże poparcie elektoratu. Czy zatem fachowo przeprowadzona kampania wyborcza z użyciem technik marketingu politycznego pozwala na osiągnięcie zwycięstwa politycznego, czy jest tylko podstawą, żeby w ogóle zaistnieć na ryku politycznym?

Poprzez produkt w kontekście marketingu politycznego rozumiemy: partię polityczną, lidera politycznego (np. kandydata na prezydenta), projekt polityczny (np. konstytucji), idea (np. powszechne uwłaszczenie). Cena zmienia się w udzielone poparcie społeczne w ilości uzyskanych głosów. Promocja wygląda podobnie jak w marketingu ekonomicznym i polega na zastosowaniu technik promocyjnych i prezentacji. Dystrybucja ma na celu dotarcie do wyborców w kontekście prowadzenia kampanii politycznej. W związku z rozwojem w XX w. mediów elektronicznych w demokratycznych państwach stworzono różnorodne metody oddziaływania na wyborców. Wraz z rozwojem radia, telewizji i Internetu politycy zaczęli je wykorzystywać w swoich kampaniach wyborczych. Stały się one areną walki politycznej, a także tubą propagandową<sup>1</sup>. Sam Franklin D. Roosevelt korzystał z pomocy dramaturgów i dziennika-

---

<sup>1</sup> G. Ignaczewski, *Specyfika marketingu politycznego w Polsce*, Toruń 2003, s. 15.

rzy przy tworzeniu domowej atmosfery w swoich pogadankach przy kominku transmitowanych przez radio. Tym samym zapoczątkował marketing wyborczy. Nazwa ta koncentruje się na drugim znaczeniu marketingu politycznego. Możemy to pojęcie interpretować jako formę politycznego komunikowania perswazyjnego. Zakłada ono intensywny dwukierunkowy przepływ komunikatów politycznych, a którego celem jest wywołanie u odbiorców określonego zachowania politycznego. Jest on nastawiony na uzyskanie efektu, co odróżnia go od klasycznych działań propagandowych<sup>2</sup>. Celem propagandy politycznej jest kreowanie postaw, tak więc zmiana opinii lub zachowań będzie konsekwencją nowej postawy w stosunku do wartości i norm politycznych, czy samych polityków. Dlatego propaganda jest oddziaływaniem długofalowym, zaś marketing polityczny ogranicza swoje reguły do czasu trwania kampanii wyborczej. Marketing polityczny stwarza warunki, które umożliwiają skuteczne zarządzanie kampanią polityczną na współczesnym, konkurencyjnym i złożonym rynku politycznym. Biorąc pod uwagę proces historycznej ewolucji wyróżnia się trzy rodzaje podstawowych kampanii wyborczych<sup>3</sup>:

- premodernizacyjną. Przypada na lata 60. i 70. XX w. na Zachodzie. Cechowała się wysokim stopniem decentralizacji, słabym poziomem przygotowania i skupieniem działań na bezpośrednim kontakcie partii czy kandydata z wyborcami.
- modernizacyjną. Przypada na lata 80. i 90. XX w. na Zachodzie. Zakładała ona centralizację działań podmiotu politycznego startującego w wyborach. Kampania jest dopracowana pod względem technicznym i organizacyjnym przygotowań do działań bezpośrednich. Podstawowym kanałem komunikacji pośredniej kandydata z wyborcą są media.
- podmodernizacyjną. Przypada na koniec lat 90. XX w. na Zachodzie. W dużej mierze przypomina kampanię modernizacyjną. Kładzie duży nacisk na kontakt z wyborcami za pomocą nowoczesnych technik komunikacji, takich jak telewizja kablowa i satelitarna, Internet, telefonia komórkowa lub UMTS<sup>4</sup>.

Nowe rynki polityczne starają się nadrobić dystans, który dzieli je od Świata Zachodniego, dlatego trudno je umiejscowić w którejś z wyżej wymienionych faz kształtowania się profesjonalizmu występujących w kampaniach wyborczych. Polska, tak jak inne kraje, które wydostały się spod wpływów sowieckich, przeszła wszystkie trzy fazy w odróżnieniu do Stanów Zjednoczonych w ciągu jednej dekady. Dlatego tak trudno jest uchwycić granice pomiędzy nimi. Państwem, które najbardziej przyczyniło się

<sup>2</sup> *Marketing polityczny. W poszukiwaniu strategii wyborczego sukcesu*, red. M. Jeziński, Toruń 2005, s. 55.

<sup>3</sup> R. Wiszniowski, *Marketing wyborczy. Stadium kampanii wyborczych w systemach prezydenckich i semiprezydenckich (Finlandia, Francja, Polska, Stany Zjednoczone)*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 104–105.

<sup>4</sup> G. Ignaczewski, op.cit., s. 17.

do zaadaptowania marketingu do polityki są Stany Zjednoczone. To właśnie tam najszybciej rozwinęły się media: prasa, radio, telewizja i Internet. Prezydent Franklin Delano Roosevelt, już od 1933 r., podczas *rozmów przy kominku* prezentował się w radiu amerykańskim wyborcom. W Europie pierwszym politykiem, który zwracał się do obywateli swojego kraju za pomocą radia był Prezydent Francji Gaston Doumergue<sup>5</sup>. Do dziś radio służy do prezentacji polityków poprzez wywiady i audycje wyborcze, ale nie ma już takiej siły oddziaływania jak telewizja. To właśnie ona dzięki masowej widowni i sugestywnemu operowaniu dźwiękiem i obrazem, szybko stała się dobrym miejscem dla prezentacji partii i polityków. Wiele technik marketingu politycznego dotyczących badania rynku, komunikacji, budowania wizerunku zrodziło się w USA, a inne państwa demokratyczne kopiują i dostosowują je do narodowej specyfiki. W Europie początki marketingu politycznego zauważyć można było w wyborach parlamentarnych w Wielkiej Brytanii w 1959 r. i w wyborach prezydenckich we Francji w 1965 r. Od lat 90. XX w. pojawia się w krajach Europy Wschodniej i w Rosji<sup>6</sup>. Dziś wszystkie partie polityczne, bez względu na ugrupowanie, korzystają z usług agencji zajmujących się marketingiem, reklamą handlową, public relations, zarówno tych wyspecjalizowanych w marketingu politycznym, jak i tych, które na co dzień zajmują się marketingiem handlowym. Przykładowo, pierwszą kampanię prezydencką (Eisenhowera w 1952 r.) prowadziła agencja BBDO oraz Thomas Rosser Reeves Junior z agencji Ted Bates, zaś kampanie Partii Konserwatywnej w Wielkiej Brytanii w latach 89. XX w. prowadziła znana agencja Saatchi and Saatchi, która została również zaangażowana w Polsce w 1993 r. przez Kongres Liberalno-Demokratyczny<sup>7</sup>. Wraz z coraz większą rolą telewizji w polityce rodzi się polityczna osobowość telewizyjna. Jest to osoba wizualnie przekonująca – swym zachowaniem, wyrazem twarzy, głosem i tonem wypowiedzi potwierdzająca i wzmacniająca to, co mówi. Można by powiedzieć, że w przekazie politycznym zaczyna się bardziej liczyć forma niż treść. Jednak nie jest to niczym nowym, gdyż już starożytni podkreślali wagę erystyki i retoryki w działaniach politycznych. Telewizja tylko wzmocniła ten aspekt przekazu. Plakat, ulotka polityczna, a później prasa są już od dawna ważnymi narzędziami wykorzystywanymi przez polityków, ale nie mogą równać się z mediami elektronicznymi: radiem i telewizją, a od lat 90. XX w. – także Internetem. Obecnie najnowszym polem działania marketingu politycznego jest Internet, który staje się coraz bardziej powszechnym środkiem masowego przekazu. W nim możemy znaleźć strony poświęcone programom partyjnym, kandydatom ubiegającym się o urząd prezydencki i o miejsce w parlamencie, a także listy dyskusyjne, na których prezentowane są opinie wyborców.

<sup>5</sup> *Kronika XX wieku*, red. M.B. Michalik, Warszawa 1991, s. 491.

<sup>6</sup> J. Zieliński, *Marketing polityczny a Internet*, Warszawa 1998, s. 8.

<sup>7</sup> G. Ulicka, *Wpływ marketingu politycznego na zmiany w życiu publicznym państw demokratycznych*, Warszawa 1996, s. 159.



Reklama polityczna jest postrzegana jako działalność informacyjna oraz perswazyjna, która służy do wywołania określonego działania na rynku wyborczym. Przekazuje informacje i sugestie, które partia polityczna pragnie przekazać otoczeniu. Reklama polityczna, a szczególnie jej nasilona forma działania, widoczna jest w czasie poprzedzającym wybory parlamentarne, prezydenckie czy też samorządowe. Celem jej jest podkreślenie wyróżniających cech partii politycznej czy jej liderów w sposób jak najbardziej atrakcyjny<sup>8</sup>. Dla obywateli jest informacją, na podstawie której mogą dokonać wyboru oferty na rynku politycznym. Reklamy polityczne skupiają się na prezentowaniu polityków, partii politycznych oraz ich programów w sposób jasny, intrygujący, pobudzający ciekawość, czasem zabawny lub agresywny. Reklamy te możemy podzielić na trzy grupy. Pierwsza to **reklamy polityczne pozytywne**, które przedstawiają kandydata, jego wizerunek, dokonania i program wyborczy. Jest on najczęściej występującym typem reklamy politycznej. Kolejna to **reklamy stanowiące odpowiedź na komunikaty przeciwnika**. Staje się ona coraz bardziej popularna w Polsce. Ostatnia, zwana **negatywną** skupia się na atakowaniu kontrkandydata, jego programu i dokonania. Biorąc pod uwagę natomiast cechy środków przekazu możemy wyróżnić kolejne trzy typy reklamy politycznej: wizualną, audytywną i audiowizualną<sup>9</sup>.

Pierwsza angażuje najważniejszy ze zmysłów – wzrok, uznawana jest za najstarszą formę. Wyrażana jest ona w kampaniach politycznych przy pomocy symboli, znaków i obrazów. Wykorzystuje się takie środki komunikacji marketingowej, jak: prasa, reklama zewnętrzna stała, reklama zewnętrzna ruchoma, ulotki i drobica reklamowa. Środki te nabierają szczególnego znaczenia w trakcie kampanii lokalnych, ze względu na relatywnie niski koszt i trudność dotarcia do szerszej niż lokalna społeczności. Pierwszym środkiem komunikacji marketingowej jest prasa, którą czytają zwykle ludzie bardziej wykształceni, bardziej zaangażowani w kampanię, a tym samym mniej podatni na wpływ reklamy. Obecnie postrzegana jest przez wielu autorów jako drugorzędna ze względu na swą rolę i znaczenie w kampanii. Wynika to głównie z coraz większego spadku wiarygodności tego źródła informacji, a także spadkiem czytelnictwa prasy w społeczeństwie. Z drugiej strony T.E. Petterson uważa, że prasa stanowi skuteczne narzędzie reklamy politycznej i jest cennym nośnikiem informacji politycznej<sup>10</sup>. Z kolei M. Mazur uważa, że opinia ta jest prawdziwa tylko przy okazji wyborów lokalnych w okręgach charakteryzujących się wysokim czytelnictwem prasy<sup>11</sup>. Podkreślić jednak należy to, że reklama prasowa jest masową, najprostszą i szybką formą reklamy, umożliwiającą dotarcie do określonych segmentów rynku. Wynika to z tego,

<sup>8</sup> <http://www.nauki-spoeczne.info/%E2%80%9CReklama-polityczna%E2%80%9D>, odczyt z dn. 10.05.2014.

<sup>9</sup> G. Ignaczewski, op.cit., s. 26.

<sup>10</sup> M. Mazur, *Marketing polityczny*, Warszawa 2002, s. 112.

<sup>11</sup> Ibidem, s. 112.

że łatwo jest określić zasięg kierowanego komunikatu oraz stopień poczytności wśród innych gazet, zidentyfikować określony typ odbiorców (np. ze względu na płeć czy wiek), a także określone preferencje co do spędzania czasu wolnego czy zainteresowań i przekonań wyborców (prasa tematyczna). Ułatwiają to same czasopisma i gazety, które udostępniają osobom zainteresowanym zamieszczeniem reklamy profil swych czytelników. Niezwykle istotnym argumentem przemawiającym za stosowaniem tego typu reklamy politycznej jest to, iż odbiorcy są zazwyczaj wierni swojej gazecie<sup>12</sup>. W prasie znajdziemy szczegółowe i wszechstronne informacje, reklamy różnych kandydatów i opinie specjalistów o programach wszystkich kandydatów ubiegających się o dane stanowisko w państwie, a druk umożliwia zapamiętania i powracania do tych informacji. Daje również możliwość umacniania więzi emocjonalnej danego podmiotu politycznego z wyborcą. Odbywa się to poprzez wydawanie własnego czasopisma w okresach pomiędzy wyborami. Natomiast podczas samej kampanii wyborczej pozwala zdobyć fundusze na kampanię oraz wolontariuszy, a także umacniać własny elektorat i zbierać cenne uwagi od ludzi. Jest to środek przekazu, w którym nie ma ograniczeń prawnych co do ilości powierzchni reklamowej wykorzystywanej przez poszczególne podmioty rywalizacji politycznej w trakcie kampanii wyborczej. Prasa jest bardzo skuteczna i ma charakter działań długofalowych, lecz niestety jest rzadko wykorzystywana w polskiej polityce.

Kolejnym wizualnym środkiem przekazu jest reklama polityczna zewnętrzna stała i ruchoma. Na reklamę stałą składają się plakaty i billboardy umieszczane w widocznych miejscach w mieście przy ulicach, autostradach, przystankach autobusowych. Środki te cechują się dużą skutecznością w dotarciu do odbiorcy. Stosowane są jako przypomnienie kampanii prowadzonej w innych mediach (telewizji czy w prasie). W tym przypadku ważny jest wybór odpowiedniej lokalizacji, tak by reklama miała największy zasięg odbiorców na całym obszarze prowadzonej kampanii. Wyróżniamy dwa rodzaje plakatów politycznych: personalne i tematyczne. Pierwszy przedstawia wizerunek kandydata, a drugi skupia się na prezentacji sloganu czy kwestii programowych. Kandydaci muszą uważać żeby nie zrobić banalnego, mało interesującego lub nadmiernie wzbogaconego plakatu, gdyż może im on bardziej zaszkodzić niż pomóc. Taka reklama powinna zawierać minimum słów i maksimum elementów plastycznych, ale także posługiwać się symbolami i skrótami. Ważne jest sprawne usuwanie zniszczonych i podartych plakatów, zamieniając je na nowe, ponieważ poniszczony i zaśmiecający miasto plakaty mogą wywołać wrażenie u wyborców, że kandydat jest nieobecny w wyborach lub ma słabe zaplecze polityczne i mało zwolenników. Z kolei reklama polityczna zewnętrzna ruchoma wykorzystuje jako nośnik głównie środki

<sup>12</sup> R. Wiszniewski, *op.cit.*, s. 123.

transportu. Taką reklamę znajdziemy na tramwajach, autobusach, pociągach<sup>13</sup> i na specjalnych tablicach ciągniętych na przyczepie samochodowej oraz w środkach transportu miejskiego. Obkleja się również środki transportu, którymi kandydaci przemieszczają się po kraju czy okręgu wyborczym<sup>14</sup>. Innowacyjnym i coraz bardziej rozpowszechnianym środkiem reklamy wizualnej stała się reklama na elementach otoczenia. Wyróżniamy takie nośniki reklam, jak: stojaki na prasę i pocztówki, wózki na zakupy, ściany w centrach handlowych, ściany w kinach czy w salach koncertowych, metro, szlabany na parkingach, zakładki do książek.

Następnym środkiem komunikacji marketingowej wykorzystywanym do reklamy politycznej wizualnej są ulotki. Mają niewielki koszt produkcji, prostą formę i dużą ilość informacji. Jest to popularna forma reklamy politycznej w Polsce. Często zdarza się, że większość kandydatów zdecydowała się na wykorzystanie tej właśnie formy, co nie przekłada się na skuteczność tej formy promocji. Dochodzi bowiem do sytuacji, w której wyborca jest zalewany lawiną ulotek. Duża ilość ulotek jest pisana samodzielnie przez kandydata, co powoduje, że są one adresowane do anonimowego odbiorcy, mało profesjonalne, za długie lub zbyt ogólnikowe, bez konkretnego przesłania. Mogą one być bardzo podobne do rozdawanych przez kontrkandydatów albo nudne, co nie zachęca wyborców do zwracania na nie uwagi. Ulotka odniesie zamierzony cel jeżeli będzie się koncentrować na najbardziej istotnych dla wyborcy informacjach, takich jak: logo (nazwisko kandydata), wizerunek, slogan wyborczy, hasła programowe (krótko omówione ich znaczenie i sposób realizacji), numer listy, z jakiej kandyduje dany polityk oraz informacje o zwrotnym adresie. Najlepszym sposobem dostarczenia ulotki jest roznoszenie przez listonoszy lub dołączane do dzienników czy czasopism jako tzw. wkładki. Zwykle nie są one od razu wyrzucane, jak w przypadku ulotek rozdawanych. Pozwalają na dotarcie do określonego segmentu wyborców (np. mieszkających na określonym terenie). Często rzucają się bardziej w oczy niż reklamy drukowane w prasie, ponieważ druk i papier są lepszej jakości. Ciekawą formę ulotki zastosował sztab kandydata na prezydenta – A. Kwaśniewskiego w trakcie kampanii w 2000 r., mianowicie w trakcie spotkań przedwyborczych rozdawano uczestnikom pamiątkowe kartki (w sumie ok. 2 miliony sztuk) ze zdjęciem kandydata i własnoręcznie napisanymi życzeniami, podziękowaniami i zachętą do współpracy. Można było oderwać część stanowiącą zachętę do wyrażenia opinii wyborców, zaadresowaną do sztabu wyborczego.

Skuteczniejszy wydaje się tzw. mailing, czyli zaadresowane imienne listy od kandydata do wyborcy. Ma on wtedy wrażenie, że kandydat go zna, troszczy się o niego

<sup>13</sup> Np. Bill Clinton w 1996 r.

<sup>14</sup> Np. kandydatka na Prezydenta Miasta Poznania w 2002 r. A. Kamela-Sowińska przemieszczała się po mieście na spotkania z wyborcami specjalnie wynajętym dwupiętrowym autobusem całym oklejonym jej plakatami reklamowymi, co zostało zapamiętane przez wyborców.

i specjalnie do niego kieruje swą korespondencję. Poza tym list, który znalazł się już wewnątrz skrzynki pocztowej trafi już bezpośrednio do wyborcy. Minusem jest trudność i koszt zdobycia danych adresowych wyborców. Jest to potężne narzędzie polityczne, gdyż dostarcza kandydatom możliwości technicznych, których żadne inne promocyjne narzędzie nie dostarcza: test marketing (marketing oparty na badaniach), personalizacja przekazu, dotarcie z przekazem do rynków docelowych, stałe sprzężenie zwrotne<sup>15</sup>. Ta forma popularna jest zwłaszcza w USA, odnośnie zbierania funduszy na kampanię. W 2000 r. w USA sztab kandydata na prezydenta J.W. Busha wysłał przeszło 140 milionów listów do wybranego wcześniej w każdym stanie segmentu niezdecydowanych wyborców tak, że ostatecznie każdy z wyborców otrzymał od pięciu do siedmiu listów od tego kandydata<sup>16</sup>.

Kolejnym środkiem komunikacji marketingowej stosowanym w reklamie politycznej są gadżety, drobnica reklamowa. Rozdawane są wyborcom powszechnie w trakcie kampanii wyborczej przez kandydatów i ich sztaby wyborcze. Mają one dwa zadania do spełnienia. Pierwsze polega na promocji i prezentacji wizerunku kandydata. Drugie przypomina i utrwala wizerunek kandydata. Stosowane są tylko jako uzupełnienie właściwej promocji reklamowej. Mają one na celu wywołanie u odbiorcy uczucia wdzięczności i zobowiązania. Aby osiągać ten cel gadżet reklamowy powinien cechować się oryginalnością, wysoką jakością oraz czytelnością skojarzenia z kandydatem (logo), a także przydatnością i wysokimi walorami estetycznymi. Gadżety swoją trywialnością, złym gustem czy tandetnym mogą zaszkodzić kampanii. Im bardziej są one trafione w gusta tym lepiej. Oryginalnym chwytem reklamowym w postaci gadżetu jest napisanie przez kandydata książki. Taki gadżet niewątpliwie podnosi renomę kandydata, ale niestety jest drogi i dlatego rzadko wykorzystywany w trakcie kampanii samorządowych, częściej w kampaniach prezydenckich.

Jednym z problemów w kampanii wyborczej jest niewątpliwie niekontrolowana reklama bezpośrednia. Są to najczęściej karykatury, fotomontaże w czasopismach i gazetach oraz dopisywanie i zamalowywanie słów na plakatach rozwieszanych przez kandydata. Prowadzi to do zniekształcenia hasła i ośmieszenia kandydata. Sztab wyborczy kandydata powinien reagować natychmiastowo na tego typu sytuacje, a przede wszystkim przewidywać i wykluczać takie możliwości przed kampanią

Reklama polityczna audytywna opiera się na receptorze słuchu i wykorzystuje takie środki, jak: radio, kasyety magnetofonowe, płyty kompaktowe. Środki te są wykorzystywane w kampanii komunikacyjnej jako drugorzędne medium, raczej wspomagające kampanię wyborczą prowadzoną w telewizji. W przypadku niewidomych czy młodzieży, radio może być podstawowym kanałem komunikacji. Radio jest środkiem

<sup>15</sup> M. Mazur, *op.cit.*, s. 128.

<sup>16</sup> *Ibidem*, s. 129.

masowego przekazu o bardzo osobistym charakterze, które ma na celu dostarczać informacji, rozrywki i towarzystwa. Realizuje to jednak w sposób dyskretny, nie przeszkadzając w prowadzeniu samochodu, pracy w biurze, czy we wszelkiego rodzaju prowadzonych czynnościach domowych<sup>17</sup>. Ważny jest tu dobór słów. Poprzez właściwe zastosowanie muzyki, czy głosów uznanych autorytetów można wpłynąć na emocje odbiorców. Odgrywa ona najważniejszą rolę w godzinach porannych, wczesnym popołudniem (dojazd i powrót z pracy), ale także w czasie pomiędzy tymi porami (możliwość słuchania w pracy). Radia słuchamy zwykle przy okazji wykonywania innych czynności, co utrudnia zapamiętanie wyborczych przekazów, a rozproszenie słuchacza między wieloma stacjami daje ograniczone możliwości uczenia wyborcy o kandydacie. Radio to raczej medium lokalne. Za to płyty kompaktowe (Compact Disc), rozdawane lub rozsyłane do domów wyborców, pozwalają na przekazanie im treści np. całego wystąpienia publicznego kandydata czy też samej muzyki wykorzystywanej w trakcie kampanii. Ta forma również opiera się na zasadzie wdzięczności i świadczy o nowoczesnym podejściu kandydata do wielu spraw.

Reklama audiowizualna, wykorzystuje zarówno receptory słuchu, jak i wzroku. Uznawana jest za najbardziej znaczącą formę przekazu w kampaniach komunikacji marketingowej w polityce. Do najbardziej popularnych środków należą: telewizja, kino, filmy wideo, multimedialne techniki komputerowe. Telewizję ogląda praktycznie każdy. Są domy, w których telewizor włącza się zaraz po przyjściu z pracy, a wyłączają go przed pójściem spać. Najczęściej wykorzystywaną formą reklamy audiowizualnej są: reklama nieodpłatna i reklama płatna<sup>18</sup>. Pierwsza to wywiady, transmisje i informacje z wydarzeń związane z podmiotem marketingu (mityngi, zebrania, posiedzenia, zjazdy, konferencje, kongresy, spotkania z wyborcami) oraz konfrontacje na żywo – debaty telewizyjne z udziałem kontrkandydatów. Zarejestrowanym w Polsce kandydatom przysługuje w okresie od 15 dnia przed dniem wyborów do dnia zakończenia kampanii wyborczej, prawo do nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych w programach regionalnych telewizji publicznej i publicznego radia na ich koszt. W przypadku wyborów samorządowych na Prezydenta Miasta łączny czas nieodpłatnego rozpowszechniania audycji wyborczych wynosi w każdym programie regionalnym telewizji publicznej 2 godziny i w każdym programie regionalnym publicznego radia 4 godziny. Podział czasu antenowego pomiędzy uprawnione komitety wyborcze jest dokonywany proporcjonalnie do liczby zarejestrowanych kandydatów na prezydenta na obszarze emitowania audycji wyborczych<sup>19</sup>. W przypadku tej formy

<sup>17</sup> R. Wiszniowski, *op.cit.*, s. 123.

<sup>18</sup> G. Ignaczewski, *op.cit.*, s. 27.

<sup>19</sup> Art. 23 ust. 1–6 Ustawy z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz.U. Nr 113, poz. 984).

reklamy politycznej sztaby wyborcze mają najmniejszy wpływ. Są one jednak ważne dla wyborców, gdyż uważane są za bardziej obiektywne niż reklamy emitowane przez kandydata. Wyborcy oczekują od reporterów i dziennikarzy większej bezstronności, wnikliwości i obiektywizmu. Przekaz ten ogranicza się do symboli, znaków i krótkich obrazów. Poprzez relacje dziennikarzy wyborca może uzyskać bliższe szczegóły o programie wyborczym. Pozwala ona na tłumaczenie poszczególnych kwestii przez bezstronnych ekonomistów specjalistów. Sztaby wyborcze często aranżują tzn. „pseudowydarzenia”, które mają na celu przybliżenie wyborcom prawdziwego oblicza kandydata. Sprowadza się to do rozpowszechniania się wśród dziennikarzy informacji o planowanym spotkaniu kandydata z wyborcami w zakładzie pracy, szkole, w Domu Samotnych Matek, na targu czy na miejscu tragedii. Często podczas takich spotkań kandydat jest niespodziewanie zapraszany do domu jakiegoś wyborcy na szczerą rozmowę, podnosi małe dziecko i przytula, dostaje kwiaty czy uczestniczy spontanicznie we wspólnym śpiewaniu czy grach sportowych. Na swój sposób wykorzystał tę formę komunikacji niegdyś kandydat na prezydenta A. Lepper, który na jedno ze spotkań z wyborcami na rynku w Gnieźnie wjechał na koniu w przebraniu rycerza. Zamierzano wykorzystać bardzo silny w polskiej tradycji i kulturze motyw-symbol ułana. W związku z oczywistym odczuciem widzów w związku z obserwacją świata kreowanego przez media i polityków kładzie się coraz częściej nacisk na bezpośredniość i szczerłość prezentowanych materiałów. Zaczęto prezentować wydarzenia od tak zwanych kulis. Ma to za zadanie oddalić od nas wrażenie, że oglądane sytuacje są aranżowane. Widz-wyborca ma mieć przekonanie, że uczestniczymy w pokazie na żywo. Ukazuje polityka jako człowieka, który też może popełniać błędy, zwłaszcza jeśli się do tego po prostu przyzna i przeprosi. Druga forma to przede wszystkim spoty reklamowe, czyli krótkie, najczęściej około 30-sekundowe sekwencje filmowe emitowane w blokach programowych telewizji. Filmy te realizowane są w sposób profesjonalny, a każdy ich szczegół jest dopracowany. Sposób prezentacji kandydata – jego otoczenie, treść i tonacja wypowiedzi, muzyka, wykorzystane symbole – wszystko to komponuje się w określoną całość<sup>20</sup>. Wyborcy oglądając spot reklamowy zwracają uwagę na miły ciepły głos kandydata, a występująca w tle muzyka może wpłynąć na ich wyobraźnię, kształtując charakter i atmosferę przekazu. Użyta muzyka ma olbrzymią moc przyciągania odbiorcy i wywołania określonych uczuć. W działaniach reklamowych może być wykorzystywana w postaci tła do dialogu, teledysku bądź w formie piosenki. Polscy politycy często posiłkują się tą formą w kampaniach. Należy zwrócić uwagę, że wykorzystanie cech charakterystycznych danego stylu, kierunku czy formacji muzycznej może powodować przyciągnięcie określonego segmentu wyborców. Sztaby wyborcze kandydatów precyzyjnie kontrolują treść i formę przekazu, po to by

<sup>20</sup> R. Wiszniowski, op.cit., s. 119.

wyróżnić się spośród kontrkandydatów. Mało kto nie pamięta słynnej piosenki w rytmie disco polo *Olek, Olek* skomponowanej specjalnie na potrzeby kampanii prezydenckiej A. Kwaśniewskiego w 1995 r., czy też piosenki przewodniej *Ten kraj jest nasz i wasz* partii Samoobrona w wyborach w 2001 r. Ciekawa też okazała się piosenka kandydata na prezydenta w wyborach 2010 r. Grzegorza Napieralskiego w stylizacji hip-hopowej *Grzesiek, nie daj się!* Każda z nich odnosiła się do konkretnego segmentu wyborców. Sztaby wyborcze dokładają wielu starań, by zapewnić sobie jak najlepszą oprawę telewizyjnej prezentacji. Uważa się, że kreacja dobrego wizerunku za pomocą telewizji stała się kluczem do powodzenia kampanii<sup>21</sup>. Moim zadaniem jest to stwierdzenie jak najbardziej słuszne. Wśród audiowizualnych reklam politycznych możemy wyróżnić wiele form. Pierwsza to tak zwana gadająca głowa, w której kandydat mówi do kamery. Można też wyszczególnić reklamę przypominającą kandydata, w której przedstawia się kandydata i wpływa na emocje odbiorcy, poprzez stwarzanie więzi emocjonalnej. Kolejna to tak zwana reklama świętości. Przedstawia ona biografie kandydata, podkreśla osiągnięcia, talenty i pasje życiowe. Reklama dokumentalna skupia się z kolei na dokonaniach kandydata. W reklamie, która daje świadectwo, jak sama nazwa mówi skupia się przede wszystkim na potwierdzeniu informacji z kilku źródeł. Ciekawą formą jest reklama dobrego samopoczucia, która odnosi się do uczuć, a konkretnie do narodowej dumy, ducha wspólnoty, usuwając w tło problemy. Z kolei reklama zmieniająca wizerunek, stosowana dla poprawy wcześniej nakreślonego negatywnego postrzegania kandydata. Jest ona odpowiedzią na zarzuty i pytania postawione w reklamach konkurenta. Ostatnią formą politycznej reklamy jest inforeklama. Jest to program, w którym kandydat posiłkując się danymi statystycznymi i wykresami tłumaczy problemy i wskazuje ich rozwiązanie<sup>22</sup>. Spoty te nadawane są w paśmie wysokiej oglądalności, z zaznaczeniem, że czas i częstotliwość emisji reklam są zależne od uregulowań prawnych w danym kraju. Kandydaci w tym samym czasie, gdy korzystają z reklam bezpłatnych mogą również korzystać z odpłatnych audycji wyborczych w programach publicznych i niepublicznych nadawców radiowych i telewizyjnych<sup>23</sup>. Trzeba tu jednak podkreślić, że łączny czas rozpowszechniania odpłatnie audycji wyborczych nie może przekraczać 15% łącznego czasu przyznanego danemu komitetowi na rozpowszechnianie nieodpłatnie audycji wyborczych<sup>24</sup>. Spot reklamowy można również wzbogacić tłumaczeniem na język migowy, co pozwoli na pozyskanie wyborców niesłyszących, ich rodzin oraz osób, które trosz-

<sup>21</sup> Ibidem, s. 120.

<sup>22</sup> M. Mazur, op.cit., s. 117–122.

<sup>23</sup> Art. 79, ust. 1 Ustawy z dnia 16 lipca 1998 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw (Dz.U. 2003, nr 159, poz. 1547).

<sup>24</sup> Art. 89 Ustawy z dnia 27 września 1990 r. O wyborze prezydenta Rzeczypospolitej Polski (Dz.U. 2010, nr 72, poz. 467).

czą się o ludzi niepełnosprawnych. Na taką formę zdecydował się P. Tymochowicz w trakcie kampanii wyborczej partii Samoobrona w 2001 r.

Kino jako medium jest wykorzystywane do kampanii od niedawna. Widz, który zakupił bilet do kina nastawiony jest na uważny odbiór tego co widzi i słyszy. To daje duże możliwości nadawcy reklamy. Widz nie ma możliwości opuszczenia sali kinowej, czy przełączenia kanału jak w telewizji w trakcie wyświetlania bloku reklamowego, co podnosi skuteczność tej formy reklamy. Do kina idzie się żeby się zrelaksować, więc i odbiór takiego spotu reklamowego z założenia jest pozytywny, a co za tym idzie skuteczniejszy. Stosuje się ją często także z innymi formami reklamy politycznej, jak ulotki czy gadzety rozdawane w trakcie wychodzenia z kina. Skusił się na formę medium Jacek Pająk kandydat PO do Rady Powiatu w 2010 r. Jego prezentacja była emitowana w Kinie Regis i przypominała bardziej zapowiedź nowego filmu, niż spot wyborczy.

W ostatnich latach w związku z rozwojem technologii pojawiły się nowe środki komunikacji marketingowej, są to sms-y i cali center. Pierwsze dają możliwość stałego kontaktu niezależnie od czasu, miejsca pobytu oraz teoretycznie identyfikacji geograficznej posiadacza aparatu komórkowego. Dzięki postępowi niektóre modele telefonów umożliwiają przekazywanie wiadomości głosowych i plików graficznych oraz zdjęć. Telefon jako medium angażuje odbiorcę i nie ma ograniczeń wiekowych. Jest to dobre narzędzie wspomagające pozostałe działania komunikacji marketingowej. Drugi środek komunikacji opiera się na stworzeniu specjalnych działów informacji. Rozróżnić możemy dwa rodzaje komunikacji telefonicznej. Pierwsza umożliwia każdemu wyborcy zasięgnięcie informacji na interesujący go, związany z kampanią wyborczą temat. Kolejna pozwala kandydatom na wypowiedzenie własnych opinii i spostrzeżeń na ten temat. Podstawą skuteczności tego instrumentu jest odpowiednio dobrze rozpropagowany w społeczeństwie numer do tego działu. Sztab B. Clintona w kampanii prezydenckiej w 1992 r. w USA przygotował specjalny system komputerowo zmagazynowanej informacji o kampanii wyborczej, który umożliwiał po wybraniu numeru 1-800 uzyskać informacje o najważniejszych wydarzeniach oraz wypowiedziach kandydata i osób go popierających.

Media nie ograniczają się do biernego pośredniczenia pomiędzy nadawcami i odbiorcami, ale aktywnie wpływają na jakość i treść komunikowania się politycznego, determinują możliwość przekazu oraz kształtują jego społeczną percepcję<sup>25</sup>. Oznacza to, że zawsze nadają specyficzne znaczenie każdemu wydarzeniu, o którym informują. W tym sensie ograniczają odbiorcę do zaproponowanej interpretacji i kształtują jego wizję świata. Mają ogromny wpływ na postrzeganie kandydata przez wyborców. Mogą przedstawić podane informacje w dobrym, bądź złym świetle. Jak zatem trzeba

<sup>25</sup> M. Jeziński, op.cit., s. 55.



ukształtować wizerunek by zyskał popularność wśród wyborców? Stwierdzono na podstawie badań, że wyborcy popierają tych liderów, których poglądy społeczno-polityczne uważają jako podobne do własnych. Również podobieństwo w zakresie hierarchii wartości, a zwłaszcza roli wartości równości i wolności stanowi ważny czynnik wpływający na stopień poparcia polityka<sup>26</sup>. Podczas kampanii kandydaci gubią swoją prawdziwą tożsamość i zastępują ją profilem symbolicznym, dostosowanym do oczekiwań wyborców. Nie z każdego oczywiście można zrobić prawdziwego lidera, musi on się wykazywać pewnymi cechami osobowymi. Sam wizerunek polityka w kampanii jest tworzony w oparciu o kilka elementów biograficznych, które są odpowiedziami na oczekiwania wyborców. Dzięki wykorzystaniu dzisiejszych mediów sztaby wyborcze manipulują nami, podczas przekazu autoprezentacji, biografii, tożsamości, dorobku, statusu, a także zewnętrznego wizerunku kandydata. Poprzez odpowiednio wyreżyserowane spoty polityczne i pseudowydarzenia zdobywają naszą sympatię i zaufanie. Widzimy kandydata, który jest bliski ludziom, podobny do nas, potrafi być reprezentatywny oraz posiadający walory ponadprzeciętne, które wyróżniają go z tłumu. Mamy więc, jak twierdzi Max Weber, *polityków z powołania*, jak również tylko *polityków*<sup>27</sup>. Tak więc budują swój obraz i wizerunek w sposób świadomy oraz zorganizowany by osiągnąć zwycięstwo wyborcze.

Przy tych wszystkich zabiegach plan wyborczy kandydatów czy partii politycznych schodzi na drugi plan. Dziś często jest tak, że głosujemy na twarze, a nie na to co one reprezentują. To jest właśnie siła marketingu i reklamy, która manipuluje nami, dzięki czemu nie zawsze dokonujemy dobrego wyboru, a potem dziwimy się jak to się stało, że dany człowiek doszedł do władzy. Ważne jest kto nas reprezentuje, ale jeszcze ważniejsze jest to jakie wartości i plany polityczne reprezentuje sobą polityk. Warto więc, zanim udamy się do urny oddać swój głos, nie opierać się tylko na tym co nam pokażą media, ale zapoznać się z programem politycznym danego kandydata czy też partii politycznej.

<sup>26</sup> M. Urban, *Mechanizmy legitymizacji przywódców w świetle teorii i praktyki marketingu politycznego*, „Studia Politologiczne” 2001, vol. 5: *Przywódtwo polityczne*, red. T. Bodio, s. 280.

<sup>27</sup> M. Weber, *Polityka jako zawód i powołanie*, Warszawa 1989, s. 43.

## Summary

### The role of advertising and marketing in election campaigns

*The trick in politics is all having good sight and being able to use other's blindness.*

Émile Zola

The aim of this paper is to address the issue of advertising and marketing in election campaigns of politicians and political parties. It presents theoretical aspects, stories and techniques by means of which political marketing is carried out. The paper discusses the division of political advertising and examples of its uses in election campaigns. I focus on the role of the media in the construction of political advertising, its scope and influence on electors. I wonder if the media are able to promote a candidate. I present the way in which the image of a candidate (or a political party), their appearance, manner of speaking and the power of influence on electors, is created and presented in the media, and thanks to which they become the leader and become noticeable to electors. I pay special attention to various techniques of using political marketing in a political campaign. In my paper, I have also used varied research methods which describe political reality. What is more, I present how a professionally or unprofessionally conducted campaign is reflected in the number of votes.

## Bibliografia

<http://www.nauki-spoeczne.info/%E2%80%9CReklama-polityczna%E2%80%9D>, odczyt z dn. 10.05.2014.

Ignaczewski G., *Specyfika marketingu politycznego w Polsce*, Toruń 2003.

*Kronika XX wieku*, Warszawa 1991.

*Marketing polityczny. Wypozukiwaniu strategii wyborczego sukcesu*, red. M. Jeziński, Toruń 2005.

Mazur M., *Marketing polityczny*, Warszawa 2002.

Ulicka G., *Wpływ marketingu politycznego na zmiany w życiu publicznym państw demokratycznych*, „Studia Politologiczne” 1996, vol. 1.

Urban M., *Mechanizmy legitymizacji przywódców w świetle teorii i praktyki marketingu politycznego*, „Studia Politologiczne” 2001, vol. 5: *Przywódtwo polityczne*.

Ustawa z dnia 27 września 1990 r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polski (Dz.U. 2010, nr 72, poz. 467).

Ustawa z dnia 16 lipca 1998 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, rad powiatów i sejmików województw tekst jednolity (Dz.U. 2003, nr 159, poz. 1547).

Ustawa z dnia 20 czerwca 2002 r. o bezpośrednim wyborze wójta, burmistrza i prezydenta miasta (Dz.U. Nr 113, poz. 984).

Wiszniewski R., *Marketing wyborczy. Stadium kampanii wyborczych w systemach prezydenckich i semiprezydenckich (Finlandia, Francja, Polska, Stany Zjednoczone)*, Warszawa-Wrocław 2000.

Zieliński J., *Marketing polityczny a Internet*, Warszawa 1998.



# **III**

## **RECENZJE I OMÓWIENIA**



## Recenzje

---

*Aspekty metodologiczne oraz teoretyczne w subdyscyplinach politologii*, red. Łukasz Młyńczyk, Bernadetta Nitschke, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, ss. 799

Wciąż aktualnym są pytania – jak uprawiać politologię? Jakie jest jej miejsce wśród innych dyscyplin naukowych, a zwłaszcza w obszarze poznania humanistycznego? Jaka jest waga problemów metodologicznych i teoretycznych w tej dyscyplinie? Czy jest to dyscyplina, która powinna koncentrować się wąskiej przestrzeni poznawczej, czy też sytuować w interdyscyplinarności? W obszarze tym ujawnia się aktywność „samozwańczych politologów”, „sołtysów” stojących na straży, ich zdaniem, czystości dyscyplinarnej. Działalność ta nie jest rzeczywistością służącą rozwojowi dyscypliny, a zwykle ujawnia kompleksy wielu amatorów uprawiania politologii. Zwykle odrzucają oni szerokie interdyscyplinowanie postrzeganie zjawisk i procesów kulturowo-cywilizacyjnych.

W ostatnich latach obserwuje się też inicjatywy integrujące społeczność politologiczną w Polsce, co wyraża się m.in. w organizacji konferencji poświęconych drogom rozwoju politologii w Polsce. Prezentowana książka jest planem urzeczywistnienia tego wyzwania.

Zamieszczono w książce 43 refleksy, tj. 1. O potrzebie spotkań, starań i dyskusji wokół teorii polityki i metodologii badań politologicznych; 2. Dekalog prodemokratycznego politologa; 3. Politologia a światowe rankingi – wstępne rozwiązania; 4. Metodologia jako forma samowiedzy badawczej; 5. Refleksja metodologiczna a badania politologiczne; 6. Paradygmaty wyjaśniania w naukach społecznych; 7. *Obma-*

*cując słonia* czyli czy istnieje jedna nauka o polityce?; 8. Teorie spiskowe jako przykład potocznej personifikacji polityki; 9. Empiryczność – normatywność. Opozycja czy koalicja?; 10. Znaczenie interpretacji w politologii. Zarys interpretacjonistycznej teorii polityki; 11. Legenda i polityka: techniki badania deformacji i myśli politycznej; 12. Mity jako przykład wartościowania w polityce i politologii; 13. Prezydentura w amerykańskich badaniach politologicznych; 14. Istota i znaczenie wyjaśniania w nauce o polityce; 15. Dynamika układów pojęciowych w nauce o polityce; 16. Wymiana głosów w zgromadzeniu decyzyjnym; 17. Zastosowanie metod i narzędzi marketingowych w pomiarze jakości rządów; 18. Teoria polityki; 19. Tetralogia klasycznej nauki o polityce. Z samowiedzy politologa; 20. Możliwości i ograniczenia teoretycznej refleksji politycznej w sytuacji uobecniania się postpolityki i celebryzacji medialnej; 21. Walka informacyjna w dyskursie politycznym; 22. Perspektywa deliberatywna jako nowy paradygmat nauk politycznych. Próba opisu zjawiska; 23. Myśl polityczna a dyskurs. Podejście rozumiejące w badaniach komunikacji politycznej okresu PRL; 24. Szanse złamania monopolu państwa na politykę; 25. Struktura a typ teorii na przykładzie wybranych teorii wiedzy; 26. Uwarunkowania przeobrażeń współczesnych państw opiekuńczych Unii Europejskiej; 27. Dylematy metodologiczne socjologii stosunków międzynarodowych; 28. Stosunki międzynarodowe – wokół wyzwań teoretycznych i metodologicznych; 29. Krytyczna analiza rozwoju stosunków międzynarodowych; 30. Cywilizacja światowa: politologia w transdyscyplinowej strategii badania; 31. Bezpieczeństwo międzynarodowe – krytyczne spojrzenie

na koncepcję analityczną i teoretyczną; 32. Krytyczne badania nad terroryzmem. Założenia, wyzwania, pułapki; 33. Problem BRSC; 34. Analiza zawartości prasy (jakościowa i ilościowa) – metoda badawcza – wspomagająca różne dyscypliny współczesnej humanistyki; 35. Analiza treści mediów jako metoda wyprowadzania wniosków, o wizerunku polityki; 36. Dyskryminacja w zatrudnieniu dziennikarzy (analiza redakcji mediów publicznych); 37. Zachowania wyborcze w rozwiniętych demokracjach na przykładzie Republiki Federalnej Niemiec i Stanów Zjednoczonych Ameryki; 38. Pożytki z *Klio* nauce o polityce; 39. Historyk – politologiem?; 40. Metoda monograficzna w badaniach regionalnych na przykładzie województwa świętokrzyskiego; 41. Badania jakościowe w politologii – obraz samorządu terytorialnego *NGO* w Małopolsce – wprowadzenie; 42. Zastosowanie modelu badawczego *po pierwsze wyglądam* w analizie funkcjonowania przedstawicieli życia politycznego; 43. Model badawczy *Mēs que un club* jako narzędzie analizy trendu.

Szerokie spektrum zagadnień poznawczych ujęto w trzynaście grup, tj. 1. Wstęp; 2. Introdukcje; 3. Metateoria; 4. Empiryzm i normatywizm w politologii; 5. Proces wyjaśniania w nauce o polityce; 6. Badania ilościowe oraz jakościowe w politologii; 7. Problemy teorii polityki; 8. Problem dyskursu w politologii; 9. Państwo – władza – polityka; 10. Metody badawcze w teorii stosunków międzynarodowych; 11. Komunikowanie polityczne i media; 12. Subdyscyplinarne inspiracje dla politologii; 13. *Case Study*.

Autorzy studiów i opracowań są reprezentantami dwudziestu ośrodków akademickich, a mianowicie: 1. Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu – Zbigniew Blok; 2. Uniwersytetu Gdańskiego – Andrzej Chodubski, Michał Kubiak, Katarzyna Kamińska-Moczyło; 3. Uniwersytetu Jagiellońskiego – Barbara Krauz-Mozer; 4. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach – Jolanta Chwastyk-Kowalczyk, Bartosz Jaroński; 5. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Łukasz Cięgotura; 6. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – Janusz Węgrzecki; 7. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – Filip Pierzchałski; 8. Uniwersytetu Łódzkiego – Justyna Anders, Eugeniusz Ponczek; 9. Uniwersytetu Marii

Curie-Skłodowskiej w Lublinie – Czesław Maj, Ewa Maj; 10. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – Katarzyna Kaćka, Marcin Polakowski; 11. Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie – Joanna Gajda, Magdalena Mikołajczyk, Andrzej Żebrowski; 12. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie – Arkadiusz Żukowski; 13. Uniwersytetu Warszawskiego – Mirosław Karwat, Tadeusz Klementewicz, Grzegorz Lisowski, Anna Magierska, Marcin Zgiep, Tomasz Żyro; 14. Uniwersytetu Wrocławskiego – Bartosz Bolechow, Łukasz Fijałkowski, Maria Gmerek, Andrzej Jabłoński, Andrzej Polus, Lucyna Szot; 15. Uniwersytetu Zielonogórskiego – Daria Arkuszewska, Weronika Górnicka, Mariusz Gulczyński, Wiesław Hładkiewicz, Adam Ilciów, Andrzej Małkiewicz; 16. PANu – Bohdan Szklarski; 17. Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie – Leszek Porębski; 18. Akademii Jana Długosza w Częstochowie – Jerzy Sielski; 19. *Viamoda* Szkoły Wyższej w Warszawie – Piotr Stefaniuk; 20. Wyższej Szkoły Filozoficzno-Pedagogicznej *Ignatianum* w Krakowie – Mateusz Nieć.

W słowie wstępnym wskazuje się, że w ostatnim czasie polskie szkolnictwo wyższe zostało poddane wielu reformom, których konsekwencją ma być wyeksponowanie profilu praktycznego wszystkich dyscyplin nauki, w tym nauk społecznych, wobec których formuluje się zarzuty, iż w wąskim zakresie wyposażają absolwentów w narzędzia praktycznie przydatne na współczesnym rynku pracy. Zauważa się, że siłą polskiej politologii pozostaje właściwe zachowanie proporcji między tym co bada się a tym w jaki sposób można to czynić. Pod tym względem współcześni teoretycy polityki i specjaliści w zakresie metodologii stają się w coraz większym stopniu nie tylko kontynuatorami kierunków i szkół istniejących w nauce światowej, lecz starają się prezentować zupełnie nowe podejścia i sposoby badania. Autorzy studiów i opracowań reprezentują pokolenia wszystkich polskich politologów.

W dekalogu prodemokratycznego politologa wskazuje się pryncypia i metodologiczne reguły rozpoznawania i wyjaśniania zjawisk politycznych. Wskazuje się na założenia: 1. Bycia politologiem a nie politykiem; 2. Bycia politologiem stronnicy socjocentrycznie – opozy-



ejnie wobec kratocentrycznych interpretacji polityki; 3. Pojmowania prodemokratyczności jako opowiadanie się za wyrównywaniem politycznych uprawnień i obowiązków oraz społecznych szans życiowych całych i wszystkich narodów; 4. Uznawania, że predemokratyczna stronność wymaga preferowania kompromisowości a nie konfliktowości w polityce; 5. Opowiadania się za służebnością przez pomoc w rozumieniu procesów politycznych – przeciwko służalczości zarówno wobec rządzących, jak i populistycznych zapotrzebowań; 6. Wyrokowania na podstawie czynów a nie słów – to podstawowa reguła warsztatu politologicznego; 7. Zorientowania historiozoficznego – wiedzę o prawidłowościach procesów politycznych dedukować z powtarzalności pokrewnych zjawisk w dziejach ludzkości; 8. Uznania, że prodemokratyczny politolog powinien badać nie tylko zdrowe, lecz i chore aspekty polityki i politologii oraz sugerować adekwatne remedia profilaktyki i kurowania; 9. Uznawania osobistej odpowiedzialności za to co się publicznie jako wiedzę o polityce z własnych badań i konstatacji innych naukowców; 11. Upubliczniania wiedzy o polityce – zgodnie z demokratycznymi zasadami wolności słowa oraz obowiązku transparentności polityki, a zarazem i politologii.

Dalej zauważa się, że współczesna nauka oraz edukacja podlega silnym procesom unifikacyjnym, a przede wszystkim globalnej parametryzacji. Istotne miejsce odgrywają różnorodne rankingi określające, poprzez uporządkowaną informację pozycję danego ośrodka w sferze nauki i edukacji na świecie i w kraju. Geneza tych rankingów jest dość krótka, odbywa się od lat 90. XX w. Popularność, a przede wszystkim znaczenie rankingów rośnie. Na bazie wyników rankingów konstruuje się kierunki polityki edukacyjnej i naukowej państwa (m.in. w zakresie alokacji środków finansowych, jak i rozwiązań innowacyjnych).

Odnosząc się do kwestii metodologicznych zauważa się, że współcześnie wiedza naukowa postrzegana jest jako spleciona sieć przekonań, paradygmatów, teorii, w której wszystkie nici wspierają się wzajemnie tworząc zwartą strukturę. Owa struktura nie posiada jednej podstawy co dowodzi, że nie istnieje nic takiego jak jedynie założenia, ważne dla wszystkich twierdzeń;

niemniej jednak oczekuje się od niej, że będzie się odnosiła do zjawisk realnych. Podkreśla się, że cecha naukowości nie jest przypisywana danej dziedzinie badań ze względu na zawarte w niej treści, dotyczące przedmiotu jej badania, lecz ze względu na metodę, w jakie treści, dotyczące przedmiotu jej badania, lecz ze względu na metodę, jak i treści te są usystematyzowane, analizowane i uzasadniane.

Prezentując paradygmaty wyjaśnienia w naukach społecznych, podkreśla się kompleksowe modele wyjaśniania zjawisk/procesów politycznych (polityka publiczna, kampanie wyborcze, procesy transformacji państw pod wpływem globalizacji i europeizacji) powinny brać pod uwagę wskazówki metodologiczne krytycznego realizmu. Niezbędne jest zachowanie zrównoważonej perspektywy badawczej między analizą aktora (intencje, strategie, podmiotowość) oraz analizą struktur społecznych i politycznych. Przyczynowość w procesie wyjaśniania naukowego przysługuje zarówno zewnętrznym, jak i wewnętrznym strukturom wpływającym na kształt rzeczywistości.

Dalej zauważa się, że w wielu koncepcjach metodologicznych przeciwstawia się empiryczną politologię normatywnej nauce o polityce. Dostarcza się tu bogatej wiedzy faktograficznej i eksplanacyjnej. Podkreśla się też, że metody badawcze stosowane w politologii pozwalają na poszukiwanie odpowiedzi dotyczącej naukowego, a więc zobiektywizowanego, poznania zjawisk i procesów politycznych. Zauważa się też, że w polityce wykorzystuje się mity – zjawisko trudno definiowane i wieloznaczne, aczkolwiek bardzo skuteczne, naruszające w sposób bezdyskusyjny pewien określony sposób myślenia. Każdy mit stwarza własny układ odniesienia, własny porządek, własną rzeczywistość wyobrażalną, gdzie rządzi mitologiczny układ odniesienia do świata zewnętrznego.

Charakteryzując znaczenie wyjaśnienia w nauce o polityce wskazuje się, że coraz większą popularnością cieszy się pogląd o znaczeniu tzw. „metodologii otwartej”, która nawiązuje do koncepcji „nauki rozumującej” zorientowanej na szeroką refleksję teoretyczną „wycinkową” związaną jedynie z empirią.

Za aksjomaty treści polityki uznaje się: a) świat jest całością; b) świat jest procesem; c) źródłem

dynamik i historii jest jednostka; d) działanie jednostki motywuje wolność. Zauważa się też, że w rozpoznawaniu teorii polityki istotna jest refleksja dotycząca samej istoty pojęcia „polityka”. Przekonuje się, że dyskurs polityczny jest nieustanną walką informacyjną w sferze polityki, w trakcie której strony konfliktu dążą do zdyskredytowania partii przeciwnej w oczach społeczeństwa wykazując nieudolność, brak kompetencji w prowadzeniu, m.in. polityki w sferze wewnętrznego i zewnętrznego bezpieczeństwa państwa.

O dorobku teoretycznym aktywności badawczej w obszarze określanym jako nauce o stosunkach międzynarodowych – coraz chętniej nazywanej także internacjologią – znacznie łatwiej wypowiadać się krytycznie niż szukać w niej elementów pozytywnych. Pojęcie „stosunki międzynarodowe” budzi wątpliwości, jako że nie precyzuje bowiem pola badania.

Wobec mnogości różnych definicji polityki, zwykle przyjmuje się, że jest działalność społeczna wiążąca się zdobywaniem i pełnieniem władzy wewnątrz państwa oraz w stosunkach międzynarodowych.

Prezentowana książka zasługuje na dużą uwagę czytelniczą ze względu, m.in. na: 1. podjęcie ogólnopolskie dyskusji na temat współczesnych kierunków rozwoju politologii; 2. wskazanie wagi ujęć teoretycznych w badaniach politologicznych; 3. określenie istoty i wagi w badaniach politologicznych paradygmatów metodologicznych; 4. podjęcie próby wpisania polskiej politologii w naukę światową. Aczkolwiek ujawnia się w wielu opracowaniach „przesyt” przywoływania literatury anglosaskiej, co jest tzw. poprawnością ideową, a pomija się polski dorobek intelektualny w rozwoju tej dyscypliny; 5. dostarczenie dyskursu intelektualnego, zwłaszcza dotyczącego „nowych” pól badawczych w zakresie nauk o polityce.

Z przekonaniem należy wyrazić opinię, że książka ta powinna znaleźć się wśród najważniejszych polskich lektur politologicznych.

*Andrzej Chodubski*

Tadeusz Klementewicz, *Geopolityka trwałego rozwoju. Ewolucja cywilizacji i państwa w trakcie dziejotwórczych kryzysów*, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2013, ss. 505

Wśród książek ukazujących rozwój ludzkości w ramach różnych rozwiązań instytucjonalnych na dużą uwagę zasługuje prezentowane studium. Ważne kategorie poznawcze stanowią w nim: przemiany cywilizacyjne, globalizacja, recepcja intelektualna idei trwałego rozwoju. Założenia poznawcze wskazano we „Wstępie”, zatytułowanym „Cywilizacja światowa w globalnym ekosystemie. Staronowe funkcje państwa”. Wskazuje się tu, że celem książki jest prowadzenie czytelnika przez labirynt dróg rozwoju wspólnot ludzkich. Marszulej tej wędrówki wyznacza postęp w zakresie techniki i energii. Stanowią one oręż w adaptacji do lokalnych ekosystemów, czyli nadania im postaci umożliwiającej i sprzyjającej tworzeniu materialnych podstaw zbiorowej egzystencji. Podstawy te tworzy gospodarka, z właściwymi sobie sposobami łączenia bezpośredniego wytwórcy z warunkami i środkami pracy. Sternikiem procesu adaptacji było, jest i zapewne będzie państwo.

Wskazuje się, że historię ludzkości trzeba rekonstruować jako dzieje ciągle rosnącej populacji, zwiększającego się metabolizmu społecznego oraz rosnącej presji na funkcjonowanie lokalnych ekosystemów.

Wskazując na kwestie metodologiczne zauważa się, że trudności warsztatu badawczego humanisty objawiają się wyjątkowo wyraźnie, kiedy bada się proces rozwojowy w długiej skali czasowej i wielkiej przestrzennej. Ujawnia się w tym względzie potrzeba przewyciężenia XIX w. podziału nauk na: ekonomię, politologię i socjologię. Ujawnia się jednak problem integracji wiedzy, problem transdyscyplinowej strategii badania – jak łączyć rozległą wiedzę, w tym ujawniającą się w czasie i przestrzeni.

Zwolennicy ujęć makrohistorycznych zauważają np.: „historia mająca aspiracje do wielkiej syntezy nie może abstrahować od konkretnej rzeczywistości, od liczb, map, dokładnej chronologii, nie może być niesprawdzalna”. Wskazuje się też, że „odgradzanie dyscyplin od siebie nawet w formie żywoplotu, jest poważnym błędem, którego nie usprawiedliwia posiadanie tzw.

własnej metody badawczej, bo jej definicja może być szeroka” (s. 23).

Wskazuje się na wagę dostrzegania takich zależności, jak w badaniu przemian cywilizacyjnych: 1. Łączenie w procesie badawczym i procedurach badania zewnętrznych warunków działania podmiotów społecznych (struktur) i aktywności ludzi. W procesie badawczym ważne jest wyjaśnianie przyczynowe i interpretacja humanistyczna, ujawniają się zależności między strukturą a działaniem; 2. Wyodrębnianie całości – systemów. Postrzeganie różnorodnych elementów życia kulturowo-cywilizacyjnego generujących i warunkujących dane podmioty poznania; 3. Potrzeba unikania europocentryzmu, tj. konwencjonalnej wiedzy, wyrastającej na gruncie kultury i cywilizacji europejskiej; 4. Potrzeba postrzegania rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej jako procesu ciągłości i zmian; 5. Postrzegania rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej w oglądzie holistycznym (wśród uwarunkowań: ekologicznych, demograficznych, gospodarczych, politycznych, kulturowych oraz ich różnej mocy determinacyjnej).

Wykład zawarty w książce podzielono na sześć części, zatytułowanych kolejno: I Jedność w wielości. Cywilizacja światowa. Problemy transdyscyplinarnej strategii badania; II Transformacja neopolityczna. Geneza cywilizacji agrarnych; III System Wschód–Zachód bez hegemonu. Konwergencja cywilizacji agrarnych; IV Powstanie rynku światowego – pokonanie bariery oceanów przez ludzi, florę, faunę i patogeny; V Gospodarka – świat: kapitalizm przemysłowy i państwo-narodowy w fazie internacjonalizacji (XIX–XX w.); VI Ludzkość w błękitnej kropce. Ekosystem, gospodarka i polityka w cywilizacji trwałego rozwoju.

Problemy te podzielono na 17 rozdziałów zatytułowanych: 1. Refleksja nad społeczeństwem ludzkim jako integrującym się systemem; 2. Transdyscyplinowa strategia badania cywilizacji światowej – uhistorycznienie nauk społecznych; 3. Jeden gatunek – wiele populacji. Wielkie migracje międzykontynentalne; 4. Na początku był orkisz. Rewolucja neolityczna – geneza państwa; 5. Cywilizacja Środka – geneza „międzynarodowości” (3–1,5 tys. – V w. p.n.e); 6. Cywilizacje agrarne w systemie Wschód –

Zachód: biegun wschodni; 7. Biegun Zachodni – rola Morza Śródziemnego i odnogi czarnomorskiej; 8. Pośrednicy – ludy Wielkiego Stepu i Arabowie. Spotkania cywilizacji na Wielkim Stepie; 9. Punkt zwrotny – udowodnienie oceanów. Przyczyny „wielkiego rozwidlenia”; 10. W imię Boga i zysku. Nowe centrum, ekspansja handlowa i kolonialna Europy w XVI–XVIII wieku; 11. Międzynarodowa wymiana biologiczna: flora, fauna, patogeny; 12. Wielka transformacja – nowe szanse w grze z naturą i ludzką *ergodynomis*; 13. Długi wiek XX? Kryzys strukturalne społeczeństwa rynkowego – państwo sternikiem nowego ładu; 14. Pułapka Meadowska społeczeństwa przemysłowego. Teoretyczne podstawy nowego ładu i prognoza jego ewolucji; 15. Wojny klimatyczne. niesprawiedliwość w realnych gospodarkach – przyroda: ochrona globalnego ekosystemu; 16. Państwa wobec niesprawiedliwości neoliberalnego ładu. Kłopoty z nadwyżką – globalny protekcjonizm pracy i wspólnoty ogólnoludzkiej; 17. Między siłą głosu a potęgą pieniądza. Scena polityczna jako część neoliberalnego ładu.

Poszczególne rozdziały podzielono na podrozdziały, które ujawniają podstawowe zagadnienia w nich prezentowane. Układ treści zawarty w strukturze książki ujawnia wielką syntezę rozwoju politycznego ludzkości. Czytelne są w nim główne ogniwa procesu przemian dziejowych.

Wykład rozpoczyna się od przywoływania niemieckiego poety Johanna Wolfganga Goethe (1749–1832): „Nie jest jednością nic, co żywe. W wielości trwa jasność świata”. Zauważa się, że myśl ta kryje w sobie niezwykle doniosłą tezę o przyrodzie, człowieku i społeczeństwie. Wpływa ona z obserwacji, że obiekty z którymi obcuje człowiek, i których jest fragmentami stanowią złożone układy niejednorodnych elementów. Stanowią je więzi sieci, organizujących ich rolę w całości oraz ich wzajemne związki oddziaływania.

Wskazuje się, że refleksja nad przyczynami przełomowych zmian struktur życia społecznego w dotychczasowych dziejach człowieka przybrała postać wielu odmiennych schematów interpretacyjnych (s. 77).

Stawiając pytania, dotyczące zjawisk kulturowych i cywilizacyjnych, zwraca się np. uwagę

na źródła dominacji Europy, przynajmniej przez minione dwa stulecia. Wskazuje się, przywołując myśl intelektualistów *world history*, iż kluczowym czynnikiem była potęga militarna (s. 117). Poszukuje się odpowiedzi na pytanie: kiedy rozpoczęła się dziejowa misja kapitalizmu w stworzeniu nowej całości społecznej – gospodarki świata? Zdaniem wielu badaczy zaczęła się ona w XVI w. w wyniku połączenia dwóch mechanizmów: kapitału – niekoniecznie kupieckiego – i zmechanizowanej produkcji fabrycznej. To doprowadziło do transformacji, czyli pojawienia się siły roboczej niedysponującej własnymi środkami produkcji.

Wskazuje się państwo, że począwszy od rewolucji neolitycznej odgrywa rolę współkreatora jakościowej transformacji danego społeczeństwa. Można stawiać hipotezę, że w rozwiniętej fazie globalizacji układem sterowniczym może być tylko jakaś forma globalnego rządzenia. Poszukiwanie instytucjonalnego kształtu dla światowego przywództwa to jeden z globalnych problemów współczesności, a zarazem jedno z głównych wyzwań politologii; państwo nadal stanowi niezbędny składnik warunku wystarczającego jakościowej zmiany współczesnych społeczeństw narodowych oraz społeczeństwa światowego (s. 120).

Przypomina się, że nowoczesny człowiek anatomicznie narodził się w Afryce między 200 a 100 tysiącami lat temu. Australopiteki żyły w równowadze ze swoim środowiskiem. Nowy sposób życia wymagał udoskonalenia techniki narzędziowej w związku z polowaniami i obróbką mięsa. W nową fazę ewolucji wkroczył człowiek, gdy wykorzystując potencjał psychomózgowy, zwiększył zasięg swego oddziaływania na przyrodę.

Człowiek jest rozpięty między naturą (zaprogramowaniem genetycznym) a kulturą. Agresywność (wewnątrzgatunkowa) mężczyzn jest swoistością biologii społecznej człowieka. Skłonność do ryzykownych zachowań wobec przedstawicieli własnego gatunku wiąże się z posiadaniem tych cech i zasobów, które mogą je zapowiadać (walka o to, by nie zostać wykluczonym z procesu reprodukcji).

W prezentacji cywilizacji w systemie Wschód – Zachód dostarcza się bogatej wiedzy o specyfice kształtowania się ich odrębności w podzia-

łach przestrzennych, m.in. syntetycznie scharakteryzowano Chiny, Indie, region Indochin i Archipelagu Malajskiego; w przestrzeni europejskiej – Grecji, Fenicji, Imperium Romanum, Cesarstwa Wschodniorzymskiego; a następnie tzw. spotkania na Wielkim Stepie – Jedwabne szlaki, arabski most świata, protopaństwa na skraju pustyni i wilgotnego lasu (Afryka).

Za punkt zwrotny w rozwoju cywilizacyjnym świata uznaje się wielkie odkrycia geograficzne – europejską ekspansję interkontynentalną. W XVI–XVII w. z dużą siłą ujawniła się ekspansja handlowa i kolonialna. Odkryciem nowych szlaków handlowych i nowych ziem od początku towarzyszyła tendencja do ustanowienia monopolu na handel poszczególnymi towarami oraz do zagwarantowania zbrojnej ochrony tego monopolu (s. 231).

Wskazuje się, że ważnym składnikiem rozwijających się relacji handlowych i kulturowych między cywilizacjami agrarnymi były wędrowki genów zwierząt hodowlanych i roślin uprawnych. Z żeglarzami i osadnikami przybyły chwasty. Z europejskich pól i ogrodów wyemigrowały m.in. babka zwyczajna, perz, rdest ptasi, tasznik pospolity, mniszek lekarski, mlecz zwyczajny, pokrzywy, bylica, piołun, rumian psi (s. 241). A też „wędrowały” choroby, epidemie.

Punktem zwrotnym na drodze do cywilizacji światowej było powstanie nowego typu społeczeństwa – społeczeństwa rynkowego. Było ono tryumfem kreatywności, jak i zachłanności człowieka. Powołaniem nowego społeczeństwa stało się wykorzystywanie zasobów przyrodniczych i ludzkich całego świata dla zwiększenia akumulacji oraz skokowy wzrost produktywności pracy z wykorzystaniem nauki. W rezultacie – dzięki nowym środkom transportu – parostatkom, statkom z silnikami wysokoprzężnymi, w końcu samolotom – wszystkie kontynenty, a nawet zakątki ziemi zostały oplecione sieciami, po których krążyły towary, ludzie i informacje. W wykładzie dostarcza się usystematyzowanej wiedzy o kierunkach przemiana w życiu gospodarczym i politycznym świata w XIX i XX w. Wskazuje się na umiędzynarodowienie procesów produkcyjnych, interesy inwestycyjne, uzależnienie gospodarek narodowych od dostaw surowców i żywności, jak też powiązań kapitałowych i kooperacyjnych.

Zauważa się, że globalizacja nie zmieniła całkowicie roli geografii i mapy. Zjednoczona i zunifikowana przestrzeń ekonomiczna, polityczna i kulturowa prowadzi jednak do odtworzenia, w nowej formie, struktury charakterystycznej dla świata kapitalistycznego, czyli stopniowej hierarchizacji, obecnej w systemie państw narodowych (s. 338).

Współcześnie nośną ideą rozwoju jest zrównoważenie. Ważne jego elementy stanowią: praca ludzka, kapitał rzeczowy, zasoby naturalne. Na zasoby naturalne (czyli kapitał przyrodniczy) składają się: zasoby odnawialne, nieodnawialne, *quasi*-niewyczerpywane, w tym wszystkie ich funkcje podtrzymujące egzystencję *homo sapiens*, takie jak wartości środowiskowe (surowce, gleba, woda, powietrze, bioróżnorodność).

W rozwoju cywilizacyjnym ważną rolę pełnią rozwiązania prawne. O ochronie bioróżnorodności istotną jest obecnie konwencja o różnorodności biologicznej, uchwalona w 1992 r. w Rio de Janeiro.

Nośną kwestią w przemianach cywilizacyjnych jest globalne ocieplenie klimatu. W wykładzie dostarcza się bogatej warstwy wiedzy deskryptywnej i eksplanacyjnej o zjawisku i procesie. Zakłada się, że temperatura powietrza przy Ziemi wzrośnie do końca XXI w. o maksymalnie 4 stopnie Celsjusza, przy czym klimat będzie zróżnicowany regionalnie (s. 383).

Zauważa się, że przy rozwiązywaniu problemów globalnych pojawia się trylemat. Wskazuje się że nie da się realizować jednocześnie trzech celów przyświęcających państwu rozwinięciem: ścisłej integracji międzynarodowej, suwerenności i ustroju demokratycznego (s. 401). Istota rozwiązania tego trylematu leży w podwójnej, a zarazem pełnionej równocześnie funkcji państwa. Musi ono poddać regulacji – dzięki demokratycznej legitymacji – rynek narodowy; nie może jednak tego czynić samodzielnie, bez współpracy z pozostałymi państwami. Aczkolwiek narodowe strategie gospodarcze dyktowane są odmiennymi potrzebami i warunkami osiągnięcia makroekonomicznych celów.

Zauważa się, że jednym ze sposobów uzależnienia państwa od biznesu jest finansowanie kampanii wyborczych, których koszty tworzą wydatki na marketing polityczny. Wobec mediatyzacji polityki musiały wzrosnąć nakłady na profesjonalne uprawianie.

W refleksji uogólniającej stwierdza się, m.in. że do *wielkiego rozwidlenia* w rozwoju cywilizacyjnym doszło w XIX w. Do tego potrzebne były osiągnięcia pierwszej i drugiej rewolucji przemysłowej: technika, energia i rynek, które dopiero wówczas osiągnęły jakościową prze wagę. Nie dokonałoby się to bez penetracji gospodarczej (dominacja i kolonializm, *free-trade imperialism*) wspieranej militarnie i ideologicznie (dominacja i rasizm). W procesach jakościowej zmiany organizacja państwa odgrywa rolę sternika nowego ładu instytucjonalnego poczynszy od rewolucji neolitycznej. W rozwiniętej fazie globalizacji, układu sterowniczym może być tylko jakaś forma globalnego rządzenia. Trwa poszukiwanie instytucjonalnego kształtu dla światowego przywództwa. Państwo zatem to niezbędny składnik warunku wystarczającego jakościowej zmiany. W obliczu powszechnego długotrwałego kryzysu pojawi się przyzwolenie na radykalną rekonstrukcję i zmianę strategii gospodarczej, zmianę porządku produkcji czy systemu regulacji i perspektywy narodowej na globalną.

Analiza ujęcia metodologicznego, dostarczonego materiału faktograficznego w długim horyzoncie czasu oraz interpretacja politologiczna zjawisk i procesów przemian przekonują, że siłą sprawczą ujawniania się różnych ogniw życia kulturowego, ich rozwoju i obumierania są ogniwa rozwoju cywilizacji. Wartość prezentowanej książki zawiera się przede wszystkim w: 1. wykazaniu wagi stosowania interdyscyplinarności nauk w rozpoznawaniu rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej; 2. określeniu specyfiki perspektywy teoretycznej badania transdyscyplinarnego zjawisk i procesów kulturowo-cywilizacyjnych; 3. wskazaniu na osi czasu ogniw przemian cywilizacyjnych oraz określeniu ich doniosłości dziejowej; 4. zaprezentowaniu refleksji intelektualnej nad rozwojem ludzkości i uwarunkowaniu jej aktywności kulturowo-cywilizacyjnej; 5. wskazaniu też o perspektywach cywilizacji światowej.

Książka wzbogaca wiedzę o ewolucji cywilizacji i państwa. Zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelniczego, a w tym badaczy zagadnień globalnych.

*Andrzej Chodubski*

*Wielowymiarowość politologii*, red. Joanna Marszałek-Kawa, Andrzej Chodubski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 449

27 czerwca 2014 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyło się uroczyste wręczenie Księgi jubileuszowej profesorowi dr. hab. Krzysztofowi Pałeckiemu, połączone z konferencją naukową, pt. *Aksjologia w prawie i polityce*. W książce zamieszczono 30 studiów i opracowań przygotowanych przez przedstawicieli nauk politycznych różnych środowisk akademickich. Teksty te zamieszczono w porządku: 1. Andrzej Chodubski, *Quorum pars magna fui. Rzecz o Profesorze Krzysztofie Pałeckim*; 2. Agnieszka Kasińska-Metryka, *Charyzma w czasach medialnej zarazy – refleksje zebrane*; 3. Stanisław Michałowski, *Partie polityczne a referendum lokalne w Polsce*; 4. Andrzej Chodubski, *Rola jednostki w generowaniu życia publicznego*; 5. Danuta Piecka, *Indywidualizm a partycypacja obywatelska, czyli o pewnym stylu myślenia na temat obywatelstwa*; 6. Jerzy Sielski – Władca – przywódca – mąż stanu; 7. Stanisław Sulowski, *Próba interpretacji dzisiaj uprawianej polityki*; 8. Mirosław Karwat, *O różnicy między posłuszeństwem a posłuchem*; 9. Joanna Marszałek-Kawa, *Parlamenty i parlamentarysty z państw postkomunistycznych w ujęciu komparatystycznym*; 10. Eugeniusz Zieliński, *Europeizacja prawa administracyjnego w Polsce*; 11. Andrzej Antoszewski, *Od autorytaryzmu i jego konsolidacji w państwach pokomunistycznych*; 12. Grażyna Ulicka, *Francuski model republikański a multikulturyzm*; 13. Alfred Lutrzykowski, *Transformacja ustrojowa. Zamknięty rozdział historii Polski czy kontynuacja zmian?*; 14. Marek Chmaj, *Status prawny i finansowanie partii politycznych w Kanadzie*; 15. Michał Śliwa, *Idea Państwa praworządnego Antoniego Peretiatkowicza*; 16. Edward Olszewski, *Franciszek Jan Smolka: liberal, demokrat, parlamentarzysta (1810–1899)*; 17. Roman Bäcker, *Teoria władzy Krzysztofa Pałeckiego a koncepcja władzy proceduralnej*; 18. Teresa Sasińska-Klas, *Kryzys finansowy w świadomości społeczeństwa polskiego*; 19. Arkadiusz Żukowski, *Kaucja wyborcza jako szcze-*

*gólny wymóg kandydowania w elekcjach na świecie*; 20. Konstanty Adam Wojtaszczyk, *Studia europejskie z perspektywy nauk prawnych*; 21. Barbara Krauz-Mozer, *Rzeczy i hipotezy językowe czyli o zasadzie reżimu w nauce o polityce (zapis – 24 sierpień 2013 – sobota)*; 22. Longin Pastusiak, *Nauka o katastrofach naturalnych*; 23. Sebastian Wojciechowski, *Nanoterroryzm – nowe badania nad terroryzmem*; 24. Józef M. Fiszer, *System euroatlantycki i jego rola w multipolarnym świecie*; 25. Kazimierz Łastawski, *Polska tożsamość narodowa w uwarunkowaniach europejskich*; 26. Teresa Łoś-Nowak, *Państwowy poziom analizy w stosunkach międzynarodowych*; 27. Ryszard M. Czarny, *Daleka Północ częścią globalnego układu klimatycznego*; 28. Maciej Walkowski, *Dylematy Polski związane z potencjalnym uczestnictwem w europejskim projekcie Unii Bankowej*; 29. Jacek Knopek, *Misje obserwacyjne jako międzynarodowy wyraz relacji Polski z krajami Afryki Zachodniej*; 30. Tadeusz Dmochowski, *Rosyjsko-chiński handel bronią i uzbrojeniem – ujęcie ilościowe*.

Autorzy studiów i opracowań reprezentują 14 ośrodków akademickich, tj. 1. Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu – Maciej Walkowski, Sebastian Wojciechowski; 2. Uniwersytet Gdański – Andrzej Chodubski, Tadeusz Dmochowski; 3. Uniwersytet Jagielloński – Barbara Krauz-Mozer, Teresa Sasińska-Klas; 4. Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach – Ryszard M. Czarny, Agnieszka Kasińska-Metryka; 5. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – Edward Olszewski, Stanisław Michałowski; 6. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu – Roman Bäcker, Jacek Knopek, Alfred Lutrzykowski, Joanna Marszałek-Kawa, Danuta Piecka; 7. Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie – Michał Śliwa; 8. Uniwersytet Warszawski – Mirosław Karwat, Stanisław Sulowski, Grażyna Ulicka, Konstanty Adam Wojtaszczyk, Eugeniusz Zieliński; 9. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – Arkadiusz Żukowski; 10. Uniwersytet Wrocławski – Andrzej Antoszewski, Teresa Łoś-Nowak; 11. PAN – Józef M. Fiszer; 12. Akademia Finansów i Biznesu *Vistula* – Longin Pastusiak; 13. ALMA-MER Szkoła Wyższa – Kazimierz Łastawski; 14. Szkoła Wyższa Pedagogiki Społecznej – Marek Chmaj.

W studium biograficznym wskazuje się, że profesor zw. dr hab. Krzysztof Pałecki jest postrzegany w środowisku akademickim jako politolog, socjolog, prawnik. Z wykształcenia jest prawnikiem. W 1966 r. uzyskał tytuł magistra na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. W czasie studiów ujawnił zainteresowanie interdyscyplinarnym rozpoznawaniem rzeczywistości kulturowej. Po ukończeniu studiów podjął pracę jako młodszy asystent w Katedrze Teorii Państwa i Prawa na macierzystej uczelni. W ciągu czterech lat przygotował rozprawę doktorską na temat *pajęcia kultury politycznej – próby definicji i możliwości jej zastosowania*. Wobec zainteresowania socjologią polityki podjął studia uzupełniające w Instytucie Socjologii i Filozofii. W latach 1973–1975 odbył aplikacje sądową. Pierwsze publikacje poświęcił problematyce badań nad świadomością prawną. Zwracał uwagę na ujawnianie się zależności między wiedzą o prawie a postawami, zachowaniami, aspiracjami i ich urzeczywistnianiem przez społeczeństwo. Istotny obszar jego dociekań poznawczych stanowiły stosunki rodzinne z punktu widzenia oddziaływania prawa. Problem ten stał się podstawą ubiegania się o uzyskanie stopnia doktora habilitowanego.

Od początku lat 80. Profesor dużo miejsca zaczął poświęcać zagadnieniom politologicznym. Wiązało się to m.in. z objęciem w 1984 r. w drodze wyborów uczelnianych funkcji dyrektora Instytutu Nauk Politycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim. Na stanowisko to był wybierany trzykrotnie. W 1991 r. uzyskał tytuł naukowy profesora; w 2005 r. został zatrudniony na stanowisku profesora zwyczajnego. Zaznaczał wyraźnie aktywność organizacyjną w życiu akademickim. Był członkiem wielu krajowych i międzynarodowych towarzystw naukowych, m.in. IPSA w latach 1997–2000 (Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Politycznych) był wiceprezydentem; w latach 1991–1994 był prezesem Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych. Za osiągnięcia naukowe, organizacyjne uzyskiwał różne nagrody i wyróżnienia, m.in. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski. W 2000 r. został *doctorem honoris causa*, który przyznała Mu macierzysta uczelnia.

Poszczególne studia i opracowania prezentowane w *Księdze* wiążą się w różnych kontekstach z zainteresowaniami badawczymi profesora Krzysztofa Pałeckiego. Np. pisząc o charyzmie zauważa się, że jest ona traktowana jako rodzaj „laski” czy też szczególnych predyspozycji osobowościowych, nie podlega prostemu dziedziczeniu. W kontekście zainteresowań Profesora poszukuje się odpowiedzi, jak w procesie doradztwa politycznego określić odpowiedzialność „kreatorów tożsamości”? Ujawnia się m.in. pytanie czy odpowiedzialność za podejmowaną aktywność, czy też obciąża ona również inspiatorów jego działań, czy ekspertów, doradców, twórców tożsamości (*image makers*).

W kontekście polskiej kultury politycznej wskazuje kwestie samorządowe, a w tym idee bezpośrednich wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast określających rolę jednostki w rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej; podkreśla się, że kształtujący się dychotomicznie porządek świata, jednocześnie zachodzące procesy unifikacji i dywersyfikacji generują nową świadomość obywatelską osadzoną w indywidualizmie, nastawieniu na przyszłość, tolerancji wobec różnorodności kultur i subkultur, globalną świadomość urzeczywistniania wartości postępowo-nowoczesnych (natychmiastowego konsumpcjonizmu, oswajania zdobyczy postępu naukowo-technicznego, odchodzenia od okowów świata tradycji).

Współczesne idee indywidualizmu i społecznej natury człowieka uległy redefinicji, co nie oznacza całkowitego zatarcia sporu dotyczącego statusu jednostki i jej relacji ze społeczeństwem.

Przywództwo analizuje się w kontekście ujęcia poznawczego Profesora Pałeckiego, zaprezentowanego w studium pt. *Przywództwo jako kategoria teoretyczna i przedmiot społecznych oczekiwań*, [w:] *Przywództwo polityczne. Teorie i rzeczywistość* pod red. Lecha Rubusza, Krzysztofa Zuby, Toruń 2004). Zauważa się za twierdzeniem Profesora, że marzeniem każdego polityka jest być dobrym władcą i przywódcą jednocześnie, co udaje się tylko wyjątkowo, przejściowo i w ograniczonym stopniu.

W analizie kultury politycznej wyraża się pogląd, że ona i kultura w polityce to zupełnie inne zagadnienia. Zauważa się, że gdy przy-

rzyć się bliżej scenie politycznej we współczesnych państwach, to zauważa się, że polityka sytuuje się w wymiarze antagonizmu w klasycznym paradygmacie wroga i przyjaciela. W przestrzeni kultury politycznej sytuują się kategorie „posłuszeństwo” i „posłuch”; są one istotne w przestrzeni wypierania wpływu i ulegania wpływom.

Kwestie europeistyczne ukazują się z punktu widzenia funkcjonowania parlamentów i parlamentarzystów, prawa administracyjnego, rozwoju państw pokomunistycznych, przechodzących od autorytaryzmu do demokracji, republikanizmu i multikulturalizmu.

Prezentując kwestie partyjne dostarcza się m.in. wiedzy i ich statusie prawnym i finansowaniu, posługując się rzetelnością polityczną Kanady; z kolei w określeniu państwa praworządowego przywołuje się myśl prawnopolityczną Antoniego Peretiatkowicza (1884–1956), zasłużonego organizatora polskiego szkolnictwa wyższego, m.in. w latach 1936–1939 był rektorem Uniwersytetu Poznańskiego.

Bibliograficzne opracowanie dotyczy Franciszka Jana Smolki (1810–1899) zasłużonego animatora życia politycznego w Galicji, prekursora działalności polonijnej.

Wskazuje się dalej, iż normatywna teoria władzy politycznej według Profesora K. Pałeckiego jest użytecznym narzędziem do analizy zjawisk globalizacyjnych. Wynika to ze stałej dynamiki wzrostu realnej podmiotowości, a więc zsynchronizowanych uprawnień normatywnych z rzeczywistymi możliwościami ich realizacji przez dowolne podmioty globalizacji.

Prezentując kwestię kryzysów podkreśla się, że towarzyszyły one ludom od najdawniejszych czasów. Ludzi spotykały kryzysy związane z nieurodzajami, wojną, chorobami, ale wraz z upowszechnieniem się pieniądza i powstaniem systemu ekonomicznego kapitalizmu, kryzysy ulegały kolejnym wymiarom ekonomicznym i finansowym. W analizie problemu ujawnia się świadomość społeczeństwa polskiego w zakresie kryzysu finansowego.

Dalej wskazuje się specyfikę wyborów oraz instytucji kaucji wyborczej, postrzeganie studiów europejskich z perspektywy nauk prawnych, ujawnianie się reizmu w nauce o polityce, założeń nauki o katastrofach naturalnych, nano-

terroryzmie – nowych badaniach nad terroryzmem, systemie euroatlantyckim i jego roli w multipolarnym świecie. Zauważa się przy tym, że Europa potrzebuje obecnie nowego modelu integracji, a Unia Europejska potrzebuje nowych reform, nowych elit i przywódców politycznych oraz zacieśniania współpracy w ramach systemu euroatlantyckiego. W tej sytuacji Europa może nie być półperyferią ani peryferią w wielobiegowym łańdźcu międzynarodowym.

Prezentując zagadnienia przemian tożsamościowych w Europie wskazuje się, że zajmują one coraz więcej uwagi badaczy, ze względu na postępujące w Europie procesy integracyjne, rosnące wpływy globalizacji, rozwijające się migracje oraz oddziaływania kultury masowej o charakterze kosmopolitycznym. Zjawiska kryzysowe i występujące w ich charakterze nasilone niepokoje ludzi i narodów skłaniają na ogół do podkreślenia „odrębności” i do wyraźniejszego utożsamiania się ze wspólnotą narodową. Występuje wciąż zjawisko odradzania się starych i rodzenia się nowych tendencji „narodowego wyodrębniania i politycznego samopowtwardzenia”. Jednocześnie z tym dają o sobie znać problemy izolowania się pojedynczych osób i grup ludzkich od wspólnot narodowych.

W prezentacji współczesnych stosunków międzynarodowych zauważa się, że ujawniające się nowe jakościowo podmioty władzy, od westfalskiego modelu międzynarodowego, spowodowały duże rozproszenie władzy na poziomie ponadnarodowym oraz sieciowy charakter organizacji sprawił, że proces decydowania w obszarze gospodarki staje się coraz bardziej globalny, zaś polityka zdaje się tkwić na poziomie narodowo-państwowym.

Wskazując zmiany klimatu podkreśla się, że są one zjawiskami naturalnymi – w procesie rozwoju ludzkości ulegały one wielokrotnym zmianom. Człowiek dawno przekroczył już swoją „niszę ekologiczną”, potrafi dopasować środowisko do własnych potrzeb na skalę niedostępną żadnemu innemu gatunkowi i swoim działaniem wpływa na zmianę klimatu na kuli ziemskiej.

Dalej, ukazano kwestie dylematów Polski, związanych z potencjalnym uczestnictwem w europejskim projekcie Unii Bankowej, misje obserwacyjne jako międzynarodowy wyraz relacji



Polski z krajami Afryki Zachodniej oraz problem rosyjsko-chińskiego handlu bronią i uzbrojeniem.

Ogniwem „spinającym” studia i opracowania jest nośne pole zainteresowań badawczych Profesora Krzysztofa Pałeckiego, dotyczące świadomości prawnej, a w tym ujawniające się zależności między wiedzą o prawie a podstawowymi zachowaniami, aspiracjami i ich urzeczywistnieniem przez jednostki oraz grupy społeczne, funkcjonujące w różnej instytucjonalizacji politycznej. Ważny wyróżnik metodologiczny w tym względzie stanowią ujęcia interdyscyplinarne. Ujawnia się tu stosowanie długiej skali czasowej i przestrzennej. Strategia transdyscyplinowa czyni, że przezyciężany jest XIX w. podział nauk społecznych na odrębne sfery: prawną, ekonomiczną, politologiczną, socjologiczną. Przekonywująca jest w tym względzie opinia, że problem nie polega na tym, jaki jest podmiot czy metoda dyscypliny ale – czy wiedza uzyskana jest reprezentowana przez zbiór zadań będący teorią, czy też nie. W tej sytuacji za trafny należy uznać tytuł książki „wielowymiarowość nauki”.

*Joanna Leska-Ślęzak, Beata Słobodzian*

Michael G. Muller, *Zrozumieć polską historię*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012, ss. 505

W 2002 r. ukazał się w Wydawnictwie Poznańskim pierwszy tom *Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej* pod naukową redakcją Huberta Orłowskiego i Christopa Klessmanna – był to wybór esejów Tomasza Manna. Od tamtego czasu seria w trzydziestu kilku tomach przez ponad dekadę przybliżyła czytelnikowi polskiemu fundamentalne dzieła pisarzy, myślicieli i badaczy niemieckich, w tym dotyczące wspólnej historii w czasach nowożytnych, m.in. autorstwa tej miary historyków, jak Klaus Zernack (*Niemcy – Polska: z dziejów trudnego dialogu historiograficznego*) czy Gottfried Schramm (*Polska w dziejach Europy Środkowej*). Na liście autorów znaleźli się Max Weber (*Racjonalność, władza, odczarowanie*); M. Rainer Lep-

sus (*O kulturze politycznej w Niemczech*); Heinz Schilling (*Konfesjonalizacja. Kościół i państwo w Europie doby ponowoczesnej*). „Poznańska Biblioteka Niemiecka” nie przypadkiem ukazuje się w ośrodku akademickim mającym trwałe tradycje badań nad obu państwami i narodami i osiągnięcia na polu współpracy między przedstawicielami dyscyplin humanistycznych. Wstęp, stanowiący instruktywne wprowadzenie do tematu, stanowi rozmowa między profesorem Robertem Trabą i autorem, zaś w nagłówku eksponuje zdanie tegoż: „W przeszłości najbardziej interesuje mnie pojęcie *obcości*. I ta właśnie deklaracja znalazła rozwinięcie w treści rozmowy między obu badaczami (s. 7–16).

MGM(uller), który zajmuje się „historią społeczeństw europejskich w okresie nowożytnym i w XIX w., raczej przypadkowo historią Polski” – jak skromnie zastrzega, rozpoczyna swą wypowiedź od przypomnienia prominentnych przewodników na drodze do penetracji dziejów wschodniego sąsiada swej ojczyzny (podczas wykładów uniwersyteckich a potem z fundamentalnych dzieł Klaus Zernack, następnie już po opanowaniu języka polskiego Jerzy Topolski, Antoni Mączak, Emanuel Rostworowski, Józef Andrzej Gierowski, Tadeusz Łepkowski, Henryk Samsonowicz, Jerzy Jedlicki), by dalej przejść do kontaktów z badaczami XIX w. i poszerzenia kwestionariusza pytań na kontekst dziejów Starego Kontynentu podczas dłuższego pobytu we Florencji (Europejski Instytut Uniwersytecki). I wówczas wkroczył samodzielnie do krainy Klio, czego dowodem stała się jego twórczość w wyborze zaprezentowana w obszernym tomie dotyczącym *zrozumienia polskiej historii*. Zebrane w nim 22 rozprawy ukazują się w przekładzie na język polski dokonany przez M. Kałużną, J. Kałużnego, A. Peszke, E. Słomińską-Krawiec, K. Rapp, J. Serwańskiego i M. Zyburę. Pierwsze ich wydania ukazały się w pracach zbiorowych z lat 1980–2007.

Dzieło zostało skonstruowane w ramach czterech części: 1) *Historia narodowa, historia wzajemnych oddziaływań, historia europejska – tradycje historiograficzne i problemy metodologiczne*; 2) *Region, reformacja, konfesjonalizacja w historii Polski oraz historii stosunków*

niemiecko-polskich; 3) *Historia polityczna polsko-niemieckich stosunków XVIII i XIX wieku*; 4) *Ustrój i społeczeństwo między ancien régime'em i nowoczesnością*. Pierwsze dwie części mają szeroki zakres tematyczny, na co wskazują ich rozbudowane nagłówki i dotyczą obok metodologii wybranych kwestii od początku czasów nowożytnych z położeniem akcentów na stulecie XVI, pozostałe dwie zaś koncentrują uwagę autora na znacznie lepiej mu znanych z penetracji materiału źródłowego ostatnich dwóch wiekach i przede wszystkim przyciągają oryginalnością wykładu uwagę czytelnika. Teksty opatrzone są solidną dokumentacją (na uwagę zasługuje doskonała znajomość dorobku najnowszej polskiej literatury przedmiotu), w wielu wypadkach bardzo obszerną i stanowiącą rozwinięcie rozważań z tekstów zasadniczych. Dlatego z konieczności na wybranych tematach skupimy uwagę, przypominając jedynie, i to nie wszystkie studia syntetyczne – w części pierwszej o niemieckiej Ostforschung w kulturze historycznej, próbę odpowiedzi na pytanie: na ile etniczny jest naród? (etniczność w polskich i niemieckich dyskursach narodowych), umiejscowienie określenia: Europa Środkowo-Wschodnia oraz rolę Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej w prezentowaniu poglądów strony polskiej na dzieje Niemiec; w części drugiej autor zajął się m.in. miejscem protestantyzmu miast Prus Królewskich w praktyce tolerancji religijnej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów; kształtowaniem się mniejszości niemieckiej w Europie Środkowo-Wschodniej na przykładzie Prus Królewskich; konfliktami na tle wyznaniowym pod koniec XVI w. w Gdańsku i Malborku oraz nawiązał do dyskusji na temat ugody sandomierskiej. Dostarczył w ten sposób okazji do otwartego tematu w badaniach nad protestantyzmem i kontrreformacyjnym katolicyzmem w państwie polsko-litewskim po wymarcu dynastii Jagiellonów.

Podpisany nie podejmuje na tym miejscu ze zrozumiętych względów dyskusji z inspirującymi stwierdzeniami autora, dotyczącymi kwestii stanowiących temat również jego wieloletnich badań, zaznaczając jedynie, że pozostaje wdzięcznym czytelnikiem studiów zawartych w części drugiej dzieła. Natomiast ze szczególnym zainteresowaniem zagłębił się w treść studiów

zawartych w częściach trzeciej i czwartej, dotyczących wieków XVIII i XIX (*Polska w polityce mocarstw europejskich od roku 1736 do wojny siedmioletniej*, *Raz jeszcze o brytyjskiej dyplomacji w Polsce i Rosji w roku 1770*, *Polityka wyznaniowa a rozumienie pojęcia respublica w państwie polsko-litewskim*, *Republikanizm versus monarchia?*, *Szlachta polska w latach 1750–1863*, *Szlachta a transformacja elit w Europie Środkowo-Wschodniej* – na przykładzie dziejów tego stanu na ziemiach polskich u schyłku XVIII i w XIX wieku oraz studium *Obywatele ziemscy* – o koncepcjach elit na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej w kręgu dawnej szlachty. Polskiemu historykowi ich lektura dostarcza materiału do refleksji o spojrzeniu badacza obcego, przy tym z bliskiego sąsiedztwa, na wersyfikację czy bardziej wzbogacenie poglądów dotyczących dziejów jego ojczyzny.

Ale szczególnie można polecić lekturę dwóch rozdziałów dotyczących paralelnego spojrzenia na dwa tematy zasadniczej wagi: 1) „Koniec dwu republik: rozbiory Polski i rozpad starej Rzeszy” (s. 349–354) oraz „Naród niemiecki i polski pomiędzy Kongresem Wiedeńskim a Wiosną Ludów” (s. 355–382). Pierwszy z nich posiada szczególną wartość ze względu na świeżość spojrzenia, choć niejednokrotnie może razić obchodzeniem od utartych i przekonujących zdawałoby się stereotypów. Oto jedna z konstatacji: Polacy i Niemcy na początku XIX w. znajdowali się w podobnym położeniu jako narody bez państw narodowych... Autor też dostrzega problem odmiennego obchodzenia się jednych i drugich z własnymi tradycjami historycznymi (nazywa je starorepublikańskimi). Drugie studium zamyka odnoszący się do obrad parlamentu frankfurckiego podczas Wiosny Ludów cytat z rozprawy Wernera Conze (*Die deutsche Nation. Ergebnis der Geschichte*) z 1963 r.: „W takim stopniu, w jakim teraz (...) pruska świadomość państwowa połączyła się z niemiecką świadomością narodową dawną sytuację monarchii pruskiej z poddanyymi mówiącymi różnymi językami zastąpiła walka pomiędzy narodem niemieckim i polskim”.

Warto z uwagą zapoznać się z tym studium poświęconym drodze do pruskiej germanizacji ziem polskich z pedantyczną i brutalną konse-

kwencją prowadzoną przez Berlin, zwłaszcza po odrodzeniu się niespełna ćwierć wieku później Rzeszy nawiązującej do tradycji Świętego Cesarstwa Rzymskiego.

Dzieło tu prezentowane zostało przygotowane starannie, zaopatrzone w dokumentację bibliograficzną oraz obszerny indeks osobowy. Nawiązuje do dobrych tradycji „Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej”, której prowadzenie przejęła w 2013 r. nowa oficyna w tym samym mieście – Wydawnictwo Nauka i Innowacje.

*Marceli Kosman*

*Haktywizm (Cyberterroryzm, haking, protest obywatelski, cyberaktywizm, e-mobilizacja)*, red. Maria Marczevska-Rytko, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 340

Szybkie tempo współczesnych przemian cywilizacyjnych, generowanych zwłaszcza przez postęp naukowo-techniczny ujawnia ważne zmiany w komunikacji międzyludzkiej, a w tym też zagrożenia kulturowo-cywilizacyjne. Haktywizm jest egzemplifikacją tej rzeczywistości, Zjawisko to jest przedmiotem intelektualnych dociekań w prezentowanej książce. Założono, że jej celem jest usystematyzowanie i ocena doświadczeń związanych z implementacją rozwiązań charakterystycznych dla haktywizmu, diagnoza dotycząca obecnego stanu tego fenomenu w ujęciu globalnym i regionalnym oraz ukazanie charakterystycznych dla niego kontrowersji i dylematów. W analizie poznawczej uwzględniono sferę aksjologiczną i instytucjonalną, perspektywę porównawczą w ramach doświadczeń światowych oraz polskich, a także metodologię badań nad haktywizmem. Ze względu na trudności związane z definiowaniem haktywizmu, jak też określeniem istoty oraz przejawów we współczesnym świecie, odwołano się do analizy zjawisk powiązanych z tym zjawiskiem, a w tym zwłaszcza z cyberterroryzmem, hakingiem, protestem obywatelskim, cyberaktywizmem, e-mobilizacją.

Wykład o haktywizmie i jego otoczeniu zaprezentowano w formie trzech części, tj. 1. Kwestii ogólnych; 2. Haktywizm w erze cyfrowej, oraz

3. Haktywizm a cyberterroryzm. Zamieszczono w nich 19 studiów i opracowań, a mianowicie: 1. Internet jako narzędzie walki z cenzurą; 2. Bezpieczeństwo systemów informacyjnych w Europie. Wymiar prawny; 3. Bezpieczeństwo głosowania elektronicznego w polskim dyskursie publicznym; 4. Infoaktywizm. Strategie komunikacyjne społeczeństw ery cyfrowej; 5. Nowe ruchy społeczne jako podmioty e-mobilizacji w warunkach procesów globalizacji; 6. Haktywizm jako zjawisko w cywilizacji informacyjnej; 7. *Lubię to!* – hakowanie emocji u użytkowników w sieci; 8. Haktywizm jako ruch protestu XXI wieku; 9. Grupa *Anonymus*: cyberprzestępcy czy rycerze wolności? Polskie echa; 10. Projekt *Chanology* jako haktywistyczny protest; 11. *Cyberpunk*s. WikiLeaks i widmo kryptograficznej anarchii; 12. *Lulz Sec* – haktywizm w wersji *rebours*; 13. Afera *Vatileaks* jako przykład działań haktywistów w XXI wieku; 14. Rosyjski haktywizm. Specyfika zjawiska; 15. Cyberprzemoc w Polsce – analiza raportów badawczych i praktyki społecznej; 16. Znaczenie cyberterroryzmu we współczesnym świecie; 17. Walka z terroryzmem w dobie cyfryzacji a ochrona praw człowieka – analiza rozwiązań prawnych w projektach *Clean IT* i *PRISM*; 18. Walka z cyberprzestępczością w działaniach Unii Europejskiej; 19. Cyberterroryzm w amerykańskiej wojnie z terroryzmem w XXI wieku.

Prezentując zagadnienie *Internet jako narzędzie walki z cenzurą* przypomina się, że wolność słowa stanowi powszechnie uznany standard cywilizacyjny; bez niej funkcjonowanie jakichkolwiek całości społecznych, zorientowanych na zasadzie dobrowolności jest niemożliwe (s. 17). Internet stworzył możliwości komunikowania się, wyposażając jednostki – zwykłych obywateli – w niespotykane w dotąd ogromne możliwości politycznego wpływu, co wyrównało nieco asymetrię pomiędzy władzą a obywatelem. Możliwości te stały się podstawą do sformułowania tezy o *rewolucji kontroli* – zjawiska rozproszenia władzy i przekazania jej od elit do *końcowych użytkowników* czyli obywateli; Internet obwołuje się „*piątą władzą*”. Naruszenie asymetrii pomiędzy władzą a obywatelem rodzi odruch obronny współczesnych państw w postaci prób kontrolowania swobodnego przepływu informacji, aż do nakładanych

różnorodnych form cenzury. Szacuje się, że ok. ¼ populacji internautów podlega różnym formom cenzury.

Zauważa się, że pierwszy najważniejszy sposób oporu przeciwko cenzurze ma charakter techniczny. Polega on na działalności dwójakiego rodzaju; po pierwsze – polega na tworzeniu narzędzi umożliwiających bezpieczne korzystanie z wolności słowa bez obrony przed sankcjami lub utratą anonimowości oraz, po drugie – na przygotowywaniu i utrzymywaniu miejsc, w których niezależna informacja może być bezpiecznie przechowywana i z której można korzystać, a także uzupełniać ją, nie obawiając się zdemaskowania. Najskuteczniejszą metodą oporu przeciw cenzurze w Internecie stanowi tworzenie i rozpowszechnianie narzędzi informatycznych umożliwiających znoszenie blokad informacyjnych oraz pozwalających na anonimową i efektywną wymianę poglądów oraz informacji.

Dalej dowodzi się, że rozwój technologiczny i wzrost współzależności międzynarodowych stanowią podstawowe cechy współczesnego świata. Symbolem przełomu XX i XXI w. jest zarówno radykalne przyspieszenie przepływu informacji wskutek postępu technicznego, jak i integracja stale poszerzająca swój zakres podmioty i przedmioty. Mają one zarówno pozytywne, jak i negatywne skutki. Do tych ostatnich należy wypełnianie czynów zabronionych, mających związek z technologią komputerową, a jednym z najważniejszych wyzwań jest konieczność zapewnienia bezpieczeństwa systemom informacyjnym. One są przedmiotem analizy poznawczej w prezentowanym opracowaniu.

Ukazując problem nowoczesnych form głosowania zauważa się, że tradycyjny sposób głosowania w lokalach wyborczych ma alternatywę w postaci głosowania korespondencyjnego, która w ostatnich latach wzbogaciła się o takie rozwiązania, jak wykorzystanie telefonii komórkowej oraz Internetu. Głosowanie elektroniczne (*e-voting*, *e-głosowanie*) jest definiowane jako głosowanie komputerowe – *online* oraz internetowe. W prezentacji problemu pokazuje się dyskurs publiczny w Polsce w zakresie bezpieczeństwa głosowania elektronicznego. Podjęto próbę rekonstrukcji sposobów postrze-

gania bezpieczeństwa związanego z głosowaniem elektronicznym pojawiających się w podobnym dyskursie publicznym (s. 84).

Kolejne opracowanie dotyczy jednej z odmian cyberaktywizmu, zjawiska określanego jako infoaktywizm (*information-activism*), który najogólniej rzecz ujmując można rozumieć jako zdolność wykorzystania technologii do tworzenia, selekcji i upowszechniania informacji. Celem infoaktywistów jest dostarczenie ludziom informacji, które pomagają im podejmować decyzje w sposób świadomy. Stąd zasadna wydaje się teza, iż *information-activism* stanowi swego rodzaju formę kształcenia nieformalnego, która wykorzystuje demokratyczny potencjał Internetu i innych technologii informacyjno-komunikacyjnych oraz społeczności nowego typu (wirtualne) i tym samym przekształca dotychczasowe scentralizowane struktury społeczne. Jest to aktywność polegająca na podnoszeniu świadomości i opowiadaniu się za pośrednictwem mediów cyfrowych. Aktywizm informacyjny ma mobilizować jednostki i motywować wspólnoty, a tym samym rewitalizować pojęcie „społeczność”, zmieniać jego charakter i poszerzać horyzont poznawczy. Jest to działanie, które zmusza do zaangażowania uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim, które zmusza do uczestnictwa w społeczeństwie obywatelskim, w życiu społecznym i politycznym (s. 98).

Ukazując nowe ruchy społeczne podjęto próbę zweryfikowania hipotezy, że ruchy te można uznać za formę komunikacji czy też przekazu kierowanego do społeczeństwa. Podkreśla się, że nowe ruchy społeczne w szerokim zakresie wykorzystują tradycyjne formy akcji protestacyjnych, obejmujących zarówno formy loobingu politycznego, jak i akcje okupacyjne, czy alternatywne formy ekspresji kulturalnej, takie jak festiwale muzyczne i teatralne.

Ukazując haktywizm jako zjawisko polityczne w cywilizacji informacyjnej, zauważa się takie zjawiska i procesy, jak rozpad społeczeństwa masowego na rzecz indywidualizowanych, partycypatywnych jego segmentów, w tym na społeczność kreatorów i wykluczonych, steh-nizowanie całokształtu życia kulturowego, zastępowanie demokracji liberalnej władzą kreatorów jako działalności, mającej na celu walkę o władzę i jej sprawowanie, rozwój edukacji

dostosowany do potrzeb kształtowania nowej cywilizacji, zapewniający kształcenie ustawiczne przy wykorzystaniu narzędzi i mechanizmów informacyjnych.

Podkreśla się, że ruch hakywistyczny jest przez opinię międzynarodową postrzegany zarówno negatywnie, jak i pozytywnie. Jego ciemne strony wiążą się z łamaniem zasad prawa i moralności, zagrożeniem dla egzystencji ludzi, korzystny jest zaś kontekst walki z ograniczeniami ludzkiej wolności. Istotne są w tym względzie międzynarodowa batalia z ograniczeniami praw obywateli, z cenzurą, korupcją, przemożnym wpływem instytucji religijnych na życie publiczne. Ruch ten ujawnił się w latach 80. XX w. Za jego kolebkę uznaje się Stany Zjednoczone. Początkowo wiązano go z przestępczością, z patologią społeczną rodzącą się w środowisku wysokiej klasy specjalistów informatyków. Obecnie cele ruchu wiąże się ze sferą polityki i ekonomią. Zadania polityczne spowodowane są do wywierania nacisku, lobbingu, przeciwdziałania zjawiskom patologii społecznej. Wymiar ekonomiczny zawiera się również w wywieraniu nacisku na celu uzyskania określonych korzyści, co wynika ze społecznego nagłośnienia zamierzonych bądź podejmowanych decyzji gospodarczych.

Dalej wskazuje się, że współczesny człowiek funkcjonuje – poprzez Internet – w wymiarze realnym i wirtualnym, przy czym te oddzielne światy zaczynają na siebie wpływać coraz bardziej, tak że linia podziału wydaje się zanikać (s. 139). Zauważa się, że we wszelkich dyskusjach na temat zjawiska hakywizmu podkreśla się, że jego natura łączy rzeczywistość realną i wirtualną, angażując w działalność społeczno-polityczną arsenał technologii informatycznych. Hakywizm oznacza podejmowanie działań w rzeczywistości wirtualnej, które poprzez ingerencje w systemy komputerowe, w tym poprzez tworzenie określonego oprogramowania czy modyfikacje treści zamieszczanych na stronach internetowych są w stanie wywołać określone skutki społeczne i polityczne.

Przypomina się, że współczesna aktywność obywatelska przeżywa okres gwałtownych zmian. Postępująca indywidualizacja stylów życia prowadzi do tego, że ludzie mają większe ambicje, aby wpłynąć na swoje życie, w tym życie poli-

tyczne, ale jednocześnie rośnie ich nieufność do jego tradycyjnej struktury (s. 169). Dostarcza się bogatej warstwy wiedzy deskryptywnej i eksplanacyjnej o projektach *Anonymons* i *Changelog*, jak też *Cypherpunks* i *WikiLeaks* – jako widmie kryptograficznej anarchii. Egzemplifikację funkcjonowania hakywizmu jako wykorzystania technologii informatycznej do walki o cele polityczne ukazano na przykładzie internetowego rajdu grupy *Lulz Sec* z 2011 r. Ujawniano niejednoznaczność motywacji, sposobów działania grupy, konsekwencji, a także podjęto próbę ich etycznej oceny. Dalej ukazano przestrzeń hakywistyczną ujawniającą się na funkcjonowaniu instytucji państwa Rosji, USA.

Ukazując cyberprzemoc w Polsce podkreśla się, iż rośnie świadomość tego niebezpieczeństwa i pojawiają się reakcje; najszersze działania są podejmowane wśród dzieci i młodzieży szkolnej, która wydaje się najbardziej narażona na wpływ negatywnych zachowań i stygmatyzujących treści. Poza edukacją brakuje jednak instrumentów prewencji, które mogłyby uchronić przed cyberprzemocą (s. 274).

Prezentując zagadnienia cyberterrorizmu zwraca się uwagę na jego definiowanie oraz na rzeczywistość ją generującą, jak też skutki i następstwa kulturowo-cywilizacyjne. Podkreśla się, że wraz ze wzrostem znaczenia Internetu we współczesnym świecie zwiększa się także ryzyko i znaczenie cyberterrorizmu. W porównaniu z terroryzmem klasycznym cyberterrorizm wymaga znacznie niższych układów – potrzebny jest jedynie komputer oraz połączenie do sieci. Nie ma więc konieczności zakupu czy zdobycia broni lub materiałów wybuchowych. Wystarczającym narzędziem stają się np. wirusy, bakterie, robaki komputerowe, konie trojańskie, za których pomocą atakuje się wybrane cele (s. 291).

Wskazując na problem walki z terroryzmem w dobie cyfryzacji przypomina się, że po zamachach terrorystycznych na *World Trade Center* na terytorium Stanów Zjednoczonych Ameryki świat Zachodu na czele z USA rozpoczął nowy rozdział historii powszechnej, którego myślą przewodnią jest tzw. wojna z terroryzmem. W prezentacji ukazuje się dwa projekty, które powstały z myślą o walce z terroryzmem w sieci i zapewnieniu bezpieczeństwa obywatelom państw

zagrożonych atakami: *Clean IT i PRISM*, Następnie ukazano walkę z cyberprzestępczością w działaniach Unii Europejskiej. Zauważa się, że na forum unijnym wypracowano wiele inicjatyw, które mogą być traktowane jako wzorowe dla państw członkowskich i wykorzystywane w czasie dyskusji nad własnym ustawodawstwem (s. 318).

Autorzy tekstów reprezentują dziesięć ośrodków akademickich, tj. 1. Uniwersytet Gdański – Andrzej Chodubski; 2. Uniwersytet Łódzki – Andrzej Kozłowski; 3. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie – Katarzyna Bielska, Włodzimierz Gogłóza, Łukasz Jędrzejki, Dorota Maj, Maria Marczevska-Rytko, Jakub Nowak, Marcin Pomarański, Elżbieta Szulc-Wałeczka, Piotr Tosiek; 4. Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie – Sabina Sanetra-Półgrabi; 5. Uniwersytet Warszawski – Daniel Mider, Justyna Olędzka; 6. Uniwersytet Zielonogórski – Jarosław Macała; 7. Polska Akademia Nauk – Joanna Przyjemka; 8. Dolnośląska Szkoła Wyższa we Wrocławiu – Agnieszka Dytman-Stasienko; 9. Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza-Modrzewskiego – Marta Du Vail; 10. Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lubinie – Barbara Koc-Kozłowiec.

Wartość poznawcza prezentowanej książki zawiera się przede wszystkim w: 1. ukazaniu haktywizmu jako zjawiska politycznego, ukierunkowanego na przeciwdziałanie rosnącej dehumanizacji intelektualnej społeczeństwa globalnego; 2. wskazaniu zagrożeń dla ludzkości w rzeczywistości kształtowania się cywilizacji informacyjnej; 3. wskazaniu skali zainteresowania poznawczego zjawiskami technizacji życia kulturowego i ich ujawnianiem się w życiu społeczno-politycznym; 4. wskazaniu potrzeby podnoszenia świadomości społeczno-politycznej, a w tym skutków i następstw szybkiego tempa życia kulturowo-cywilizacyjnego; 5. ukazaniu nowych narzędzi komunikacji politycznej oraz ich doniosłości, jak i zagrożeń w generowaniu świata wartości, w tym demokracji, obywatelkości.

Lektura książki przekonuje, że jest ona wartościowym studium, ujawniającym włączanie wartości politycznych w stechnizowanie kulturowo-cywilizacyjne, jak też skutki tego procesu.

*Andrzej Chodubski*

*Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie*, red. Michał Kubiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu, Gdańsk 2014, ss. 335

Praca zbiorowa pod redakcją Michała Kubiaka z Uniwersytetu Gdańskiego pt. *Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie* doskonale wpisuje się w potrzeby i oczekiwania odbiorców zainteresowanych niniejszą problematyką. Stanowi ona bowiem całościowe, komplementarne opracowanie, w którym zostały omówione jeżeli nie wszystkie (co wykluczają wymogi objętościowe) to przynajmniej najważniejsze problemy polityki społecznej we współczesnym świecie. Aktualność podjętych problemów badawczych, jak również szeroka perspektywa komparatystyczna stanowią szczególnie walor opisywanego zbioru. Jest on bowiem poświęcony różnym aspektom polityki społecznej rozpatrywanej zarówno w ujęciu zachodzących zmian globalnych, w aspekcie członkostwa Polski w Unii Europejskiej, jak i na płaszczyznach: krajowej i lokalnej.

Tematy w nim poruszane poświęcone są obecnej polityce społecznej, która w najbliższych latach będzie musiała sprostać wyzwaniom i zmianom, jakie zachodzą we współczesnym świecie.

Jak można przeczytać w Przedmowie: „Aktualnie na świecie mamy do czynienia z wieloma problemami dotyczącymi życia społecznego. Szczególnie uwidaczniają się kontrasty między bogatymi i biednymi – zarówno w skali jednostkowej, jak i globalnej – między państwami; nabierają na sile procesy starzenia się społeczeństw, zachodzą przemiany w życiu rodzinnym, a także na rynku pracy i w innych obszarach. Obserwacja i analiza tych procesów skłaniają do refleksji, stawiania pytań i poszukiwania odpowiedzi w odniesieniu do różnych obszarów życia człowieka, a także wyzwań i zagrożeń stojących zarówno przed nim, jak i przed państwami.” (s. 6).

Osią przewodnią niniejszej książki jest rola jaką odgrywa polityka społeczna w obliczu dynamicznych zmian społecznych i gospodarczych.

Ma ona pomóc w poznaniu i zrozumieniu różnorodności oraz zmienności rzeczywistości polityki społecznej w różnych jej obszarach, często współzależnych i warunkujących się wzajemnie.

Struktura treści publikacji oparta jest na trzech częściach.

Pierwsza część publikacji jest poświęcona przemianom zachodzącym na świecie, uwarunkowanych procesami globalizacji i wyzwaniem piętujących się przed nimi.

W rozdziale wprowadzającym Andrzeja Chodubskiego autor analizuje rolę polityki społecznej we współczesnym państwie z punktu widzenia przemian kulturowo-cywilizacyjnych, akcentując jej różne wymiary przestrzenne. W odniesieniu do Unii Europejskiej podkreśla kwestię rozdzwiku między założeniami, a praktyką życia społecznego oraz że standardy polityki społecznej pozostają w dużej mierze w sferze wizji, deklaracji i nadziei.

W korespondującym rozdziale Agata Szydlik-Leszczyńska i Marek Leszczyński zwracają uwagę na wymuszanie wręcz za sprawą globalizacji nowego podejścia do świadczenia wielu usług społecznych z obszaru polityki społecznej. Podkreślają coraz częściej występującą konieczność racjonalizowania działań uwzględniających możliwości budżetowe oraz kwestię świadomości elit kształtujących porządek społeczny, jak i świadomość społeczną w zakresie dynamiki zmian.

Artykuł napisany przez Agnieszkę Makarewicz-Marcinkiewicz prezentuje koncepcje regulowanego wzrostu gospodarczego, wskazując zarazem na sposoby niwelowania negatywnych efektów ubocznych spirali wzrostu (nierówność dochodów, zadłużenie, poczucie alienacji i niepewności). Autorka jednocześnie podejmuje próbę weryfikacji tezy, że spirala wzrostu gospodarczego jest współczesną wersją kwestii społecznej wynikającej z relacji kapitał – praca.

Zbigniew Dorawa z politologicznego punktu widzenia podejmuje niezwykle ciekawą tematykę dla polityka społecznego. Koncentrując się na zmianach zachodzących we współczesnym świecie zwraca on uwagę na wyczerpanie się formuły demokracji przedstawicielskiej w obecnym kształcie. Stara się zatem wykazać różnice pomiędzy teorią, a praktyką decyzji decyden-

tów politycznych w sprawach dotyczących polityki społecznej.

Druga część książki poświęcona jest wybranym wyzwaniom dla polityki społecznej.

Katarzyna Głębicka, koncentruje swoją uwagę na sprawach strategicznych z punktu widzenia polskiej polityki społecznej uwarunkowanej w znacznej mierze zakotwiczeniem w strukturach Unii Europejskiej. Na bazie kluczowych pod tym względem dokumentów oraz danych statystycznych autorka ukazuje najważniejsze wyzwania stojące przed Polską w najbliższych latach.

Miroslaw Grewiński przedstawia problem wykluczenia społecznego w Polsce na tle Unii Europejskiej z perspektywy najnowszych badań oraz kluczowych dokumentów. Istotną częścią opracowania jest ukazanie wyzwań jakie stoją w najbliższych latach przed służbami społecznymi w kontekście projektowanej reformy systemu pomocy społecznej.

Kolejny rozdział autorstwa Izabeli Podobas przedstawia kwestię postępowania oraz komunikacji z tzw. trudnymi klientami w obszarze pomocy społecznej. Prowadzenie niełatwych rozmów i jednocześnie udzielanie efektywnej pomocy ludziom borykającym się niejednokrotnie z całą wiązką problemów życiowych, to prawdziwe wyzwania dla pracowników socjalnych. Autorka przedstawia znaczenie asertywnego stylu postępowania w tej materii i zwraca uwagę na rolę określonych zasad, które powinno się przy tym stosować.

Z kolei Arkadiusz Durasiewicz ukazuje, że polityka rodzinna stała się jednym z ważniejszych obszarów zainteresowania w ramach polskiej polityki społecznej, a w szczególności w związku ze spadającym poziomem dzietności uznawana jest obecnie za jeden z ważniejszych problemów ostatnich lat. Autor prezentuje analizę polityki rodzinnej w Polsce z odniesieniami do innych państw oraz dylematy zachodzących zmian i wyzwań, zarówno w bliższej, jak i dalszej perspektywie czasowej.

Dorota Moron na przykładzie polityki edukacyjnej i zdrowotnej przedstawia znaczenie rodziny jako aktywnego podmiotu, zaspokajającego potrzeby swoich członków w różnych sferach. Nacisk kładzie jednak na bezpośrednie świadczenie usług oraz – przede wszystkim –

na ich finansowanie, co wynika z profesjonalizacji świadczeń z zakresu obu polityk. Konfrontuje przy tym polską politykę społeczną z przykładami innych, wysoko rozwiniętych państw.

Mateusz Solański prezentuje wdrażanie i realizację zmian w ustawie o wsparciu rodziny i pieczy zastępczej. Analizując szereg wprowadzanych rozwiązań ustawowych przedstawia z punktu widzenia praktyka proces przekształcania jednostek pieczy zastępczej w województwie pomorskim. W szczególności koncentruje się na rozwiązaniach przyjętych przez miasto Gdynię w celu dostosowania systemu wymogów nowych przepisów oraz na najistotniejszych problemach w ich wprowadzaniu.

Michał Kubiak przedstawia wybrane aspekty sytuacji życiowej ludzi starych w Polsce. Na tle starzenia się społeczeństwa i bazie danych statystycznych autor analizuje warunki życia seniorów na płaszczyźnie dochodowej, zdrowotnej, a także pod kątem społecznego zaangażowania ludzi starych. W związku z przemianami zachodzącymi we współczesnych rodzinach podkreśla potęgujące się w przyszłości problemy i związaną z tym konieczność większej koncentracji na sprawach opieki najstarszych obywateli, których będzie przybywać w szybkim tempie. W rozdziale przedstawiono również aktualne działania rządu na rzecz polityki senioralnej, w tym też szeroko nagłośniony oraz komentowany Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych (ASOS).

Maria Gagacka zwraca uwagę, że postępująca integracja europejska i globalizacja wraz z internalizacją stosunków społecznych systematycznie wymuszają jakościowe zmiany w zakresie prowadzenia polityki społecznej. Coraz większy poziom intensywności nowego nurtu zarządzania związanego ze specyfiką wielosektorowej polityki społecznej – udziału partnerów społecznych i biznesowych w systemie dostarczania usług społecznych – sprawia, że prosta aplikacja rozwiązań sprawdzonych w sferze biznesu do pluralistycznych podmiotów wydaje się niewystarczająca. W opracowaniu autorka przedstawia założenia paradygmatu wielosektorowej polityki społecznej i konsekwencji dla budowy partnerstw, strategicznego podejścia

oraz aplikacji rozwiązań biznesowych w sektorze non-profit.

Monika Klimowicz zwraca uwagę na podkreślane i zalecane przez instytucje Unii Europejskiej rozwiązania mające na celu wzmocnienie sektora gospodarki społecznej, która właściwie stała się jednym z kluczowych rozwiązań sprzyjających realizacji celów polityki społecznej. Na tym tle autorka analizuje możliwości rozwoju przedsiębiorczości społecznej w Polsce w kontekście jej miejsca w polskiej polityce społecznej. Oceny dokonuje z uwzględnieniem rozwiązań proponowanych zarówno na szczeblu unijnym, jak i rozwiązań istniejących w wybranych państwach członkowskich Unii.

Katarzyna Zielińska-Król i Witold Janocha piszą o rozwoju obywatelskiej polityki społecznej w województwie lubelskim. Celem jaki postawili sobie autorzy opracowania jest zaprezentowanie kilku, ich zdaniem, kluczowych dla województwa lubelskiego podmiotów realizujących obywatelską politykę społeczną. W związku z tym przedstawiają sposoby działania znaczących organizacji pomocowych na rzecz osób niepełnosprawnych obejmujących swoim zakresem szeroki wachlarz przedsięwzięć, stanowiące zarówno miejsce rehabilitacji, jak i integracji społecznej oraz zawodowej.

Część trzecia pracy została poświęcona przykładom realizacji polityki społecznej w wybranych państwach Europy oraz USA.

Otwiera ją opracowanie Krzysztofa Piątka, który opisuje zmiany w polityce społecznej w państwach postsocjalistycznych koncentrując się na analizie konkretnych czterech przypadków: Czech, Słowacji, Ukrainy oraz Rosji. Ukazuje przy tym uwarunkowania historyczne, podobieństwa i różnice transformacyjne, a także perspektywy.

Z kolei Andrzej Kubka wyjaśnia, w jaki sposób w norweskiej polityce rodzinnej, w szczególności w odniesieniu do zadań związanych z opieką nad małym dzieckiem, realizuje się politykę równości płci. Przedstawia zatem systematycznie rozbudowywany zestaw instrumentów służących wzmacnianiu pozycji kobiety w rodzinie. Zwraca także uwagę, że w najbliższej przyszłości coraz poważniejszym wyzwaniem dla realizacji celów równościowych w polityce rodzinnej będą problemy równego roz-



działu między kobiety i mężczyzn zadań opiekuńczych nad rodzicami w podeszłym wieku i bliskimi potrzebującymi pomocy.

W tematykę rynku pracy wprowadza Ewelina Wiszczun, która analizuje sposoby implementacji w zakresie przykładowych rozwiązań *flexicurity* i wdrażania drugiego etapu rozwiązań w tym zakresie w Unii Europejskiej. W związku z tym, że *flexicurity* przybiera różne formy w różnych państwach UE, autorka podkreśla, dokonywania analizy rynku pracy oraz możliwość określenia własnej ścieżki do *flexicurity* – stawiając przy tym czoła specyficznym na gruncie krajowym problemom.

Witold Turnowiecki na tle współzależności wzrostu gospodarczego i rozwoju społecznego prezentuje zasady społecznej gospodarki rynkowej, wskazując zarazem na najważniejsze przyczyny przewartościowania w polityce społecznej Republiki Federalnej Niemiec.

Kolejny rozdział, autorstwa Macieja Urbanaka, zawiera stosunkowo obszerną i interesującą w ujęciu analizę problemów polityki społecznej Stanów Zjednoczonych Ameryki. Koncentruje się na sprawach związanych z obszarem przeciwdziałania ubóstwu na szczeblu federalnym oraz ochrony zdrowia w kontekście aktualnych zmian powszechnie znanych pod nazwą „Obamacare”. Przedstawia także sposoby modyfikacji mechanizmów polityki społecznej o dotąd niepraktykowane rozwiązania, które formułowane i artykułowane na gruncie publicystyki i polityki parlamentarnej.

Marek Friedrich zgłębia w swoim opracowaniu istotę francuskiej polityki mieszkaniowej i jej wielopłaszczyznowość. Analizuje politykę mieszkaniową w oparciu o praktykowaną w niej zasadę solidarności społecznej, która stała się oficjalnie wartością i jest realizowana na podstawie Ustawy o gwarantowanym prawie do mieszkania (DALO) z 2007 roku.

W następnym opracowaniu Katarzyna Kamińska-Moczyło dokonuje analizy najważniejszych zmian zachodzących w strukturach rodzin dwóch wybranych państw Unii Europejskiej – Republiki Federalnej Niemiec oraz Łotwy. Zwraca uwagę na wyraźną tendencję zmniejszającej się liczby zawieranych małżeństw, zwiększania liczby orzekanych rozwodów i spadek płodności poniżej poziomu wymiany oraz to, że zmie-

niające się modele rodziny w RFN oraz na Łotwie w różny sposób wpłynęły na akceptację tychże zmian w społeczeństwie.

Autorką ostatniego rozdziału jest Joanna Leska-Ślęzak, która analizuje niezwykle kontrowersyjną tematykę związaną z eutanazją w kilku państwach, gdzie jest ona *de facto* praktykowana. Przedstawia w związku z tym przykłady oraz argumentację niektórych organizacji popierających eutanazję (związane generalnie np. z kosztami i zyskami wynikającymi z opieki nad ludźmi starymi, nieuleczalnie chorymi, a także dziećmi kalekimi), dla których stanowi ona swego rodzaju dobrodziejstwo dla budżetu państwa. Ważne i interesujące jest odniesienie zarówno do systemu prawa w analizowanych państwach pod kątem eutanazji, jak i zdanie opinii społecznej w tej kwestii.

Wszystkie teksty opublikowane w recenzowanej książce są bardzo ciekawe, zawarte w nich treści inspirują do dyskusji i dalszych poszukiwań naukowych, teksty zostały przygotowane na bardzo wysokim poziomie merytorycznym i zawierają wiele konstruktywnych rozważań.

Podsumowując, zachęcam wszystkich zainteresowanych problematyką społeczną do lektury niniejszej publikacji, ponieważ jest bardzo aktualna, atrakcyjna dla czytelnika (obfituje w aktualne dane wizualizowane w postaci schematów, wykresów i tabel) oraz może być wykorzystywana jako pozycja dydaktyczna w ramach zajęć na kierunkach społecznych.

**Katarzyna Głębicka**

***Polityka społeczna wobec wyzwań i zmian zachodzących we współczesnym świecie***, red. Michał Kubiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego i Uniwersytetu Technologiczno-Humanistycznego w Radomiu, Gdańsk 2014, ss. 335

W życiu kulturowo-cywilizacyjnym świata ważną rolę pełni polityka społeczna. Powszechnie postrzegana się ją jako paternalizm różnych podmiotów życia kulturowego wobec szerokiego kręgu społeczeństwa. W budowie cywilizacji informacyjnej, a w tym globalnego społeczeństwa obywatelskiego ujawnia się dążenie do

zastępowania paternalizmu społecznego partycypatywnością jednostki (obywatela). W tej sytuacji zmienia się strategia i taktyka kształtowania polityki społecznej. Ta nowa rzeczywistość jest przedmiotem analiz ukazanych w prezentowanej książce.

Istotę problemu zaprezentowano w formie trzech części, tj. I Polityka społeczna w globalnym świecie; II Wybrane problemy współczesnej polityki społecznej; III Dobre praktyki polityki społecznej w wybranych państwach. W nich zamieszczono 22 studia i opracowania, tj. 1. Polityka społeczna w rzeczywistości współczesnych procesów globalizacyjnych; 2. Zmierzyć państwa dobrobytu? O urynkowaniu polityki społecznej; 3. Spirala wzrostu gospodarczego jako współczesna kwestia społeczna; 4. Polityka społeczna wobec problemów demokracji przedstawicielskiej; 5. Wyzwania dla polskiej polityki społecznej w 2020 roku; 6. Wybrane aspekty polityki przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu w Polsce i Unii Europejskiej; 7. Negocjacje z „trudnym klientem” – wyzwaniem w pracy socjalnej; 8. Kierunki rozwoju polityki rodzinnej w Polsce – dylemat społeczny zachodzących zmian i wyzwań na przyszłość; 9. Socjalna funkcja rodzin na przykładzie polityki edukacyjnej i zdrowotnej – Polska na tle wybranych krajów; 10. Problematyka zmian w ustawie o wsparciu rodziny i pieczy zastępczej, na przykładzie systemu instytucjonalnego w Gdyni; 11. Wybrane aspekty sytuacji życiowej ludzi starych w Polsce; 12. Zarządzanie w polityce społecznej – w drodze do zarządzania społecznego; 13. Przedsiębiorstwa społeczne jako instrument aktywnej polityki rynku pracy w Unii Europejskiej; 14. Obywatelska polityka społeczna na rzecz osób niepełnosprawnych w województwie lubelskim. Kierunki działań i perspektywy, na przykładzie wybranych podmiotów; 15. Państwo socjalne w Europie – postsocjalistyczne *case study* (Czechy, Słowacja, Ukraina, Rosja); 16. Aktywność kobiet i mężczyzn w polityce rodzinnej państwa opiekuńczego (na przykładzie Norwegii); 17. Kolejny etap wdrażania modelu *flexicurity* – analiza praktyk i strategii jego realizacji na podstawie zastosowanych rozwiązań w wybranych państwach UE; 18. Społeczna gospodarka rynkowa Niemiec – co zostało?; 19. Współczesne problemy polityki

społecznej w Stanach Zjednoczonych oraz sposoby modyfikacji jej mechanizmów z perspektywy rządu federalnego; 20. Solidarność społeczna jako zasada polityki mieszkaniowej we Francji; 21. Zmiany zachodzące w modelach rodziny w wybranych państwach Unii Europejskiej – przykład Republik Federalnej Niemiec i Łotwy; 22. Eutanazja – rozwiązania w polityce społecznej.

W prezentacji problemu społecznego wskazuje się, że procesy kulturowo-cywilizacyjne określane mianem globalizacyjnych generują obok nowej rzeczywistości ekologicznej, gospodarczej, nową strategię życia społecznego. Odchodzi się od modelu paternalistycznych rozwiązań kulturowych na rzecz partycypatywności jednostek. W tej sytuacji kształtuje się nowy model człowieka, członka globalnej społeczności obywatelskiej. Ważnym wyzwaniem staje się kształtowanie nowej świadomości kulturowo-cywilizacyjnej. Świadomość jest ważną siłą wpływającą na rzeczywisty kształt rozwoju ludzkości. Ona też kształtuje obraz polityki społecznej w różnych wymiarach przestrzennych.

Podkreśla się, że polityka społeczna jest różnie pojmowana i definiowana. Obecnie na gruncie europejskim, a w tym polskim postrzegana jest kolektywistycznie, zaś w pojmowaniu anglosaskim zorientowana jest na zaspakajanie potrzeb indywidualnych. Nadto obserwuje się urzeczywistnianie różnych modeli polityki społecznej w poszczególnych krajach. W jej zakresie instytucjonalnym powszechnie wskazuje się na takie wartości, jak wolność, równość, sprawiedliwość, godność osoby ludzkiej. W zakresie tym uwzględnia się przede wszystkim takie sfery życia społecznego, jak: 1. kształtowanie ładu społecznego; 2. zatrudnienie; 3. edukacja; 4. potrzeby mieszkaniowe; 5. ochrona zdrowia i środowiska; 6. zabezpieczenia społeczne; 7. konsumpcja; 8. ruchliwość przestrzenna, komunikacja i łączność; 9. kultura, sport, rekreacja i wypoczynek; 10. przeciwdziałanie zjawiskom i procesom patologii społecznej.

Polityka społeczna w najbardziej ogólnym sensie jest procesem dystrybucji i usług według określonych normatywnych założeń, określanych mianem „sprawiedliwości społecznej”. Obok państwa, któremu wyznacza się zadanie kształtowania warunków życia społeczeństwa,

stosunków społecznych i struktury społecznej, ważnymi podmiotami je urzeczywistniającej są: samorząd, organizacje pozarządowe, związki zawodowe, instytucje wyspecjalizowane w świadomościach określonych usług społecznych, zakłady pracy oraz grupy nieformalne i jednostki. Podmioty te wykorzystują środki prawne, ekonomiczne, informacyjne, kierując się wyzwaniem zaspokojenia potrzeb szerokich warstw ludności, określanych potrzebami społecznymi.

Współcześnie polityka społeczna generowana jest w istotnej mierze przez zjawiska tzw. globalizacji. Zjawiska te są różnie definiowane. Najczęściej jednak przez globalizację rozumie się liberalizację rynku i handlu w wymiarze ogólnosiwiatowym oraz właściwe sposoby zarządzania nimi, to prywatyzacja dóbr państwowych i narodowych, a także odpowiednia strategia polityki podatkowej, mająca na celu wyzwolenia inicjatyw gospodarczych. Jej skuteczność zależy od właściwego przygotowania obywateli, którym przychodzi funkcjonować w warunkach określanych turbokapitalizmem. W tej sytuacji szczególnym wyzwaniem staje się kształtowanie świadomości przemian globalnych, zwłaszcza w kontekście predykcyjnym. Powołaniem polityki społecznej jest ochrona pracowników przed utratą miejsc pracy, asekuracja egzystencji osób bezrobotnych i ich rodzin oraz tworzenie miejsc pracy i pośrednictwem w ich znajdowaniu,

Podkreśla się, że w urzeczywistnianiu projektu integracji europejskiej ujawnia się duży rozdźwięk między założeniami a praktyką życia społecznego. Standardy polityki społecznej pozostają w sferze wizji, deklaracji, nadziei, zacieśniają się granice między światem realnym i wirtualnym, informacją a dezinformacją i manipulacją. Ważną rolę w tym względzie pełnią ośrodki masowego przekazu, które w swym działaniu przedkładają skuteczność nad dostarczanie autentycznych informacji o współczesnej rzeczywistości społecznej i prowadzonej polityce społecznej w różnych jej wymiarach strukturalnych.

Prezentując istotę „państwa dobrobytu” zauważa się, że było ono silnie legitymizowane w systemie politycznym i społecznym demokratycznego społeczeństwa. Ład społeczny zo-

rientowany na dystrybucję sygnowanej przez państwo dobrobytu stał się wyznacznikiem Europy socjalnej, ale także drogowskazem dla innych państw i społeczeństw chcących wprowadzić bardziej sprawiedliwy system. Władza polityczna, która tworzyła ten system zyskała szeroką legitymizację – uprawomocnienie dla swoich działań.

Wskazuje się, że realizowana z sukcesem koncepcja „państwa dobrobytu” pojmowana jako „dobrobyt dla wszystkich” stała się przedmiotem krytyki, zwłaszcza kręgów tzw. neoliberalnych – mimo że określenie to jest pewnym uproszczeniem, gdyż przedstawiciele ekonomii głównego nurtu utożsamianej z neoliberalnym różnią się znacząco w zakresie wizji rozwoju oraz oceny społecznej, politycznej i gospodarczej. Problemem współczesnego państwa opiekuńczego jest stawianie czoła coraz większym kosztom polityki społecznej w warunkach narastającej konkurencji w skali globalnej (s. 27).

Dalej zauważa się, że główny nurt współczesnej debaty z zakresu polityki społecznej i równoważonego rozwoju orientuje się na akceptacji systemu kapitalistycznego w jego odwiecznym kształcie. Rzadko redefiniowane są oczekiwania wobec systemu społeczno-gospodarczego, a wzrost gospodarczy jest nadal uznawany za kluczowy dla rozwoju społecznego i dobrobytu. W dyskursie alternatywnym natomiast zwraca się uwagę, że o ile w państwach rozwijających się *stricte* normalny wymiar dobrobytu pozostaje natomiast mniejszy, o tyle w państwach wysoko rozwiniętych dobrobyt definiowany jest znacznie szerzej – jako wolność od przeciwności losu i nieszczęścia. Obejmuje takie kategorie, jak: zdrowie, szczęście, dobre relacje, silna społeczność, ufność do przyszłości, poczucie sensu i celu (s. 35).

Zauważa się też, że nieustannie zmniejszająca się rzeczywistość społeczna sprawia, że trudno uchwycić pewną stabilizację i prawidłowości, które można by opisać w sposób usystematyzowany (s. 44). Analitycznie prezentuje się *strategię Europa 2020* z 11 maja 2010 r. i określone w niej priorytety. Nośną kwestią poznawczą jest prezentacja istoty wykluczenia społecznego, ubóstwa, które ważne są w kontekście dalszego rozwoju kulturowo-cywilizacyjnego ludzkości.

Specyfikę pracy pracownika socjalnego prezentuje się w kontekście kontaktów z „podopiecznymi” o różnych osobowościach i temperamentach charakterologicznych. Zauważa się, że większość klientów pomocy społecznej, to osoby znajdujące się w sytuacji dramatycznego zagrożenia materialnych podstaw ich egzystencji, które z różnych przyczyn nie posługują się na co dzień pozytywnym systemem wartości, ani nie odwołują się do zasad etnicznych – w tym co robią i jak myślą. Część z nich nie widzi perspektyw dla swego życia, jest pogrążona w kryzysie psychologicznym, powodującym negatywny odbiór rzeczywistości (s. 89).

Nośną kwestią poznawczą i istotną w praktyce kulturowej jest polityka rodzinna. W opracowaniu dostarcza się podstawowych informacji na temat realizacji tej polityki w Polsce oraz ujawniających się wyzwań. Pogłębia się wiedzę o rodzinie w kontekście polityki edukacyjnej i zdrowotnej, co prezentuje się w ujęciu porównawczym, wybranych krajów. I dalej, egzemplifikuje się politykę rodzinną rozwiązaniami prawnymi, w odniesieniu do pieczy zastępczej (s. 138).

Analizując wybrane aspekty sytuacji życiowej ludzi starszych w Polsce zauważa się, że m.in. za sprawą priorytetów unijnych podejmuje się inicjatywy na rzecz prowadzenia polityki aktywnego starzenia się. Punktem odniesienia i długofalowym celem są przede wszystkim zmiany w sposobie percepcji oraz traktowania starości na różnych płaszczyznach życia społecznego (s. 167).

Charakteryzując europejskie tendencje w polityce społecznej wskazuje się, że postępujący rozwój społeczno-gospodarczy i pogłębiająca się integracja Polski z krajami Unii Europejskiej sprawiają, że coraz bardziej widoczny jest udział państwa i jego podmiotów, jak i instytucji wspólnotowych w kształtowaniu fundamentów europejskiego ładu społecznego (s. 174). Zauważa się dalej, że w tradycji europejskiej, jej podstawą koncepcyjną gospodarki społecznej jest założenie, iż chęć osiągnięcia zysku wynikającego z działalności gospodarczej powinna być uzupełniana inicjatywami, zmierzającymi do zwiększenia dóbr publicznych, nawet w przypadku ich finansowej nieopłacalności (s. 195). Analitycznie zaprezentowano istotę

obywatelskiej polityki społecznej na rzecz osób niepełnosprawnych przestrzeni województwa lubelskiego.

Czytelnie zarysowano w prezentacji problemu istotę *państwa sojernalnego w Europie*; odwołano się do egzemplifikacji przestrzeni Czech, Słowacji, Ukrainy i Rosji. Następnie zaprezentowano specyfikę polityki rodzinnej państwa opiekuńczego, w kontekście równości kobiet i mężczyzn – na przykładzie Norwegii. Podkreślano, że analiza polityki rodzinnej i polityki równouprawnienia w Norwegii wskazuje, że zakres opiekuńczości państwa w tym obszarze stale się powiększa i nie wskazuje na systemowy kryzys państwa opiekuńczego (s. 257). W kolejnym opracowaniu zaprezentowano wdrażanie modelu *flexicurity*, tj. koncepcję urzeczywistnianą w ramach *Europejskiej Strategii Zatrudnienia*.

Ukazując rzeczywistość społeczno-polityczną Niemiec zauważa się, że państwo pełni w obszarze socjalnym, w uwarunkowaniu od koniunktury politycznej i gospodarczej różne role: ustawodawcy i regulatora problemów społecznych, arbitra (spory pracodawcy a pracobiorcy) oraz interwenta (przy zaburzeniach koniunktury ekonomicznej). Wypełniając te role gwarantuje z jednej strony warunki dla gospodarki rynkowej (inicjatywa gospodarcza, przedsiębiorczość, własność prywatna), z drugiej zaś – tworzy system bezpieczeństwa socjalnego chroniącego ekonomicznie słabsze grupy społeczne (s. 272).

Nośną poznawczą jest analiza współczesnych problemów społecznych w USA. Przypomina się tu jej specyfikę funkcjonowania, wyzwania modyfikacyjne oraz ujęcie strategiczne rozwoju.

Istotny segment polityki społecznej stanowią kwestie mieszkaniowe. W prezentacji problemu zwrócono uwagę na rzeczywistość ujawniającą się w tym względzie we Francji. Zauważa się, że forma i zakres polityki mieszkaniowej realizowanej przez państwo zależy w dużym stopniu od sytuacji społeczno-gospodarczej kraju, ale wpływ na nią mają również przyjęte założenia polityczne oraz ideologiczne (s. 299).

Zagadnienia z zakresu polityki rodzinnej ukazano na przykładzie założeń i jej realizacji w Republice Federalnej Niemiec i w Łotwie. Zauważa się, że modele rodziny generują zmia-

ny zachodzące w całym systemie relacji społecznych (s. 321).

W prezentacji problemu eutanazji wskazuje się, że starość jest postrzegana w społeczeństwie konsumpcyjnym jako niedoskonałość, a także w ramach polityki społecznej wiąże się z kosztami ponoszonymi przez społeczeństwo. Współcześnie starość nie jest synonimem mądrości, autorytetu, doświadczenia. Nastąpiło zerwanie więzi międzypokoleniowych, a każda z kolejnych generacji żyje i funkcjonuje w innej rzeczywistości, często niezrozumiałej dla ludzi urodzonych kilkadziesiąt lat wcześniej. Nastąpiło urynkowanie nierynkowych dziedzin życia (ochrona zdrowia, opieka nad ludźmi z tymi i niepełnosprawnymi). W świecie ludzi młodych, zdrowych, sprawnych temat starych staje się elementem wstydlivym, który budzi strach, odrazę, często dostarczającym negatywnych wrażeń estetycznych (s. 324).

24 autorzy bądź współautorzy tekstów reprezentują dziesięć polskich środowisk akademickich, tj. 1. Uniwersytet Gdański – Andrzej Chodubski, Zbigniew Dorawa, Marek Friedrich, Katarzyna Kamińska-Moczyło, Michał Kubiak, Andrzej Kubka, Joanna Leska-Ślęzak, Witold Tarnowiecki, Maciej Urbanek; 2. Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach – Marek Leszczyński, Agata Szydlik-Leszczyńska; 3. Katolicki Uniwersytet Lubelski – Witold Janocha, Katarzyna Zielińska-Król; 4. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu – Krzysztof Piątek; 5. Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu – Agnieszka Makarewicz-Marcinkiewicz; 6. Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w Radomiu – Maria Gagacka, Katarzyna Głąbicka; 7. Uniwersytet Śląski – Ewelina Wiszczyńska; 8. Uniwersytet Wrocławski – Monika Klimowicz, Dorota Moroń; 9. Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie – Izabela Podobas; 10. Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Janusza Korczaka w Warszawie – Arkadiusz Kurasiewicz, Mirosław Grewiński. Nadto Mateusz Solański reprezentuje świat praktyki społecznej, Placówkę Opiekuńczo-Wychowawczą nr 1 w Gdyni.

Wartość poznawcza książki zawiera się przede wszystkim w: 1. dostarczeniu usystematyzowanej wiedzy o istocie i zasadach polityki społecznej w rzeczywistości kształtowania się global-

nej społeczności obywatelskiej; 2. Ukazaniu specyfiki polityki społecznej, w przestrzeni związanej instytucjami Unii Europejskiej; 3. dostarczeniu nowej wiedzy teoretycznej i egzemplifikowanej rzeczywistością określaną mianem polityki społecznej. Aczkolwiek zauważa się przy tym nazbyt częste odwoływanie się do anglosaskiej literatury przedmiotu, co nie wzbogaca merytorycznie analiz poznawczych, a wskazuje na tzw. serwilizm ideologicznej poprawności interpretacji zjawisk i procesów życia kulturowego; 4. dostarczeniu wiedzy faktograficznej o współczesnych zjawiskach sytuujących się w zakresie szeroko rozumianej polityki społecznej; 5. próbie określenia tendencji dalszego rozwoju polityki społecznej, przy dostrzeganiu zderzenia się dziedzictwa przeszłości z teraźniejszością kulturowo-cywilizacyjną i wyzwaniem przyszłości.

Prezentowana książka powinna stać się interesującą lekturą dla społeczności akademickiej i praktyków, generujących różne ogniwa polityki społecznej.

*Andrzej Chodubski*

*Andrzej Wierzbicki, Etniczność i narody w Europie i Azji Centralnej. Perspektywa teoretyczna i egzemplifikacyjna, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytet Wrocławski, Warszawa 2014, ss. 332*

Wśród wciąż nośnych poznawczo problemów demograficznych świata znajdują się kwestie etniczne i narodowościowe. Od zarania tworzenia się wspólnot politycznych występowały różne podziały ludności, zwłaszcza wynikające z rozmieszczenia terytorialnego, a w ślad za tym ze sfery wierzeń, religii, kultury (zwyczajów, obyczajów), interesów politycznych. Szczególną nośność w tym względzie zdobyła komunikacja językowa. Obecnie funkcjonuje w komunikacji tej 8 tys. języków, dialektów, narzeczy. Proces wielkiego zróżnicowania językowego trwał do okresu wielkich odkryć geograficznych. W procesach kolonizacyjnych ujawniła się dwujęzyczność, tj. oficjalnie język polityczny panujących oraz lokalnie – język danych wspólnot przestrzennych. W XIX i XX w.

rzeczywistość ta przybrała wymiary ideologiczne; z jednej strony „wzmocniono siłę języków mocarstw” a ograniczono języki narodowe; m.in. ujawniło się to w polskiej przestrzeni kulturowej, gdzie język polski wypierały procesy germanizacyjne i rusyfikacyjne.

Nowa rzeczywistość etniczna i narodowa ujawniła się w procesie współczesnej globalizacji. Z jednej strony, ujawnia się tendencja do tworzenia globalnej społeczności obywatelskiej, z drugiej zaś – deklaruje się poszanowanie dla odrębności wspólnot lokalnych.

Całościowy ogład współczesnych przemian etnicznych i narodowych w Europie i Azji Centralnej definiuje w swej najnowszej książce prof. Andrzej Wierzbicki z Uniwersytetu Warszawskiego. Przekonuje, że do opracowania problemu skłoniły go następujące okoliczności: 1. Kolejny etap badań etniczności i narodów w przestrzeni euroazjatyckiej, a zwłaszcza na obszarze b. Związku Radzieckiego; 2. postrzeganie rzeczywistości, że w literaturze panuje niejednoznaczność pojęciowa, terminologiczna i metodologiczna odnosząca się do problematyki etnicznej (narodowościowej), wymagająca systematyzacji i uporządkowania zarówno dla potrzeb badawczych, jak i dydaktycznych; 3. w polskiej literaturze z zakresu nauk społecznych i humanistycznych odczuwalny jest deficyt pozycji kompleksowo traktujących o powstawaniu rozwoju narodów, ich związkach z etnicznością, o nacjonalizmie i etnopolityce. W literaturze charakterystyczne jest podejście modernistyczne, a więc nieuwzględniające bądź marginalizujące czynnik etniczny w badaniu narodów, nacjonalizmu i procesów narodotwórczych; 4. problemów narodowościowych nie można rozwiązać definitywnie. Wymagają one permanentnej obserwacji i dostosowania działań do bieżących sytuacji. Będzie to trwało tak długo, jak ludzie będą odczuwali potrzebę identyfikacji oraz odrębności etnicznej i narodowej.

Autor studium określa się jako badacz, zwolennik etnosymbolizmu; w odróżnieniu od modernizmu, paradygmat etnosymbolizmu uznaje etniczne podstawy powstawania narodu, sięgające starożytności czy średniowiecza, nawet jeżeli wspólnoty etniczne ulegają przeobrażeniom i tracą swoją pierwotną nazwę własną – etnonim.

Istotę problemu poznawczego zarysowano w sześciu rozdziałach: 1. Pojmowanie etniczności i narodu; 2. Genetyczno-kulturowe cechy etniczności i narodu; 3. Nacjonalizm; 4. Proces narodotwórczy; 5. Etniczność i naród jako zjawiska mniejszościowe; 6. Konflikty etniczne i etnopolityczne. W prezentacji poszczególnych kwestii dostarcza się starannie usystematyzowanej wiedzy pojęciowej i eksplanacyjnej. W rozdziale pierwszym wskazano jako główne zagadnienia: 1. Cechy etosu (etni), (a w tym: 1. Etniczność i narodowość, 2. Grupa i wspólnota etniczna, 3. Kierunki badań nad etnicznością, 4. Etnogeneza; 5. Charakter i funkcje etniczności, 6. Etnocentryzm, 7. Stratyfikacje etnospołeczne); 2. Idea narodowa (a w tym: 1. Naród polityczny i (etno)kulturowy – interpretacje, 2. Etnos (etnia) a naród, 3. Polscy badacze etniczności i narodu). Wskazuje się tu, że etniczność nie wyjaśnia pochodzenia i rozwoju narodów, ale mity o wspólnym pochodzeniu i więzi etniczne zajmują ważne miejsce w podejściu historycznym do problematyki narodów i nacjonalizmu. Na tej podstawie rozwinął się etnosymbolizm, uznający istniejące w starożytności czy średniowieczu wspólnoty etniczne za załączki przyszłych narodów. Modernizm będący w opozycji do etnosymbolizmu, nie nadaje znaczenia etniczności, ale naród powstał w wyniku jej przekształcenia ma również z reguły rdzeń etniczny.

W prezentacji problemu dostarcza się wiedzy o różnym pojmowaniu etosu oraz wpisywaniu go w różne konteksty poznawcze (obiektywne, świadomościowe, intencjonalne, behawioralne). W języku naukowym coraz częściej kategoria narodowość jest wypierana przez etniczność ze względu na znaczenie, jakie nadaje się obu terminom. Są one traktowane jako bliskoznaczne. Podkreśla się, że etosy formują się w długim procesie, zwanym etnogenezą. Kończy się on pojawieniem się nowej wspólnoty ludzi, charakteryzujących się tożsamością etniczną, etnonimem, wspólnym doświadczeniem historycznym, pielęgnującą wspólne wartości i wzory kultury, przywiązana z reguły do terytorium uznawanego za ziemię ojczystą i posiadającą – chociaż nie jest to warunek konieczny – własny język.

Zauważa się, że etniczność może być wyrażana przez jedność i zbiorowość, z którą utoż-

samia się jednostka. W wymiarze indywidualnym oznacza intensywność identyfikacji ze wspólnotą, zestaw cech obiektywnych i subiektywnych, za pomocą których jednostka odnosi się do określonej wspólnoty etnicznej i obiektywnie realizuje się w niej. Zbiorowy wymiar etniczności jest manifestowany przez przynależność do wspólnoty.

Wskazując na niejednoznaczność definiowania narodu zwraca się uwagę na takie elementy, jak: 1. wspólny język; 2. terytorium, na którym mieszka dana zbiorowość lub znaczna jej część, i które uważa za ziemię ojczystą; 3. dziedzictwo kulturowe, w którym identyfikuje się znaczna część zbiorowości jako własnym oraz uczestnictwo w kulturze narodowej; 4. wspólna symbolika, zasób uczuć i myśli; 5. przekonanie o wspólnym pochodzeniu etnicznym znacznej większości zbiorowości – rdzenia etnicznego; 6. poczucie wspólnoty między ludźmi różnych klas i warstw społecznych; 7. świadomość odrębności narodowej, poczucia bycia narodem; 8. istnienie w przeszłości lub obecnie państwa traktowanego jako własne, a przypadku braku odrębnej państwowości bądź połączone z innym organizmem państwowym w ramach federacji lub konfederacji, istnienie woli tworzenia jej lub uzyskania autonomii (s. 40).

Przypomina się, że w końcu XVIII w. zrodziły się dwie koncepcje – narodu politycznego i narodu kulturowego. W wykładzie zaprezentowano je analitycznie, odwołując się do literatury przedmiotu, a w tym do ujęć polskich uczonych. Wskazuje się, że w historii narodu polskiego można dostrzec elementy składające się zarówno na koncepcję narodu jako wspólnoty politycznej, jak i wspólnoty etnokulturowej. Rola tych czynników była różna, w zależności od epoki. Dzieje narodu polskiego dowodzą także, że przypisywanie koncepcji narodu politycznego włączenie do Europy Zachodniej, a narodu kulturowego do Europy Środkowej i Wschodniej nie ma uzasadnienia.

Prezentując genetyczno-kulturowe cechy etniczności i narodu wyodrębniono analitycznie zagadnienia: 1. Wspólnota, pochodzenie i rasa (a w tym: 1. Pokrewieństwo i wspólnota pochodzenia, 2. Społeczeństwo etniczne, „narod plemion”, 3. Rasa, etniczność, naród, 4. Rasizm i jego wspólne przejawy); 2. Etniczność i naród

a język (a w tym: 1. Język jako kryterium odrębności i czynnik narodotwórczy, 2. Nacjonalizm językowy, 3. Polityka językowa); 3. Powiązania etniczności i narodu z religią (a w tym: 1. Wymiar instytucjonalny, 2. Religia a państwo i naród, 3. Religia i nacjonalizm, 4. Etniczność religii i „nacjonalizm religijny”); 4. Tradycja a wspólnota narodowa (a w tym: 1. Konstruowanie tradycji, 2. Zachodnie tradycje wynalezione, 3. Tradycje i mitologie o Europie Wschodniej, 4. Tradycje i mitologie w Azji Centralnej). W prezentacji tej dostarcza się bogatej warstwy wiedzy faktograficznej, którą ukazano starannie w relacjach, powiązanych, oddziaływujących przestrzeni etnicznej i pojmowaniu narodu. Staranność prezentacji problemu ma dużą nośność dydaktyczną. Ujawnia się tu czytelność definiowania zjawisk i procesów życia kulturowego, osadzenie ich w literaturze przedmiotu oraz niezrędko dokonuje się przewartościującego oglądu przestrzeni kulturowej sytuującej się między etnicznością a kulturą polityczną.

W prezentacji nacjonalizmu wyodrębniono kwestie: 1. pojęcie i znaczenie nacjonalizmu; 2. tezy i idee nacjonalizmu; 3. typy nacjonalizmu (a w tym: 1. nacjonalizm polityczny i etnonacjonalizm, 2. nacjonalizm „zachodni” i „wschodni”, 3. nacjonalizm liberalny i konserwatywny); 4. nacjonalizm, socjalizm, komunizm; 5. inne typologie nacjonalizmu; 6. pan-nacjonalizm; 7. nacjonalizm i globalizacja; 8. paradygmaty narodu i nacjonalizmu (1. Paradygmaty niemodernistyczne, 2. modernizm i jego odmiany).

Zauważa się tu m.in., że w polskiej literaturze naukowej, jak również publicystyce, przyjęto nadawać nacjonalizmowi wyłącznie pejoratywne znaczenie. Podobne ujęcie jest charakterystyczne dla całej Europy Środkowej i Wschodniej. Wynika to z odmienności procesu narodotwórczego w zachodniej części kontynentu. W wykładzie z wielką starannością prezentuje się istotę, funkcje i czynniki warunkujące nacjonalizm oraz jego związki z sferą etniczności.

Podkreśla się, że nacjonalizm, niezależnie od jego charakteru i interpretacji, odgrywa kluczową rolę w procesie narodotwórczym. Odpowiedź na pytanie, co jest pierwotne, a co wtórne – naród, nacjonalizm, czy sam proces narodotwórczy nie jest łatwa i jednoznaczna.

W prezentacji procesu narodotwórczego wyodrębniono zagadnienia: 1. Istota procesu narodotwórczego; 2. Czynniki narodotwórcze; 3. Tożsamość etniczna i narodowa; 4. Etyapy i proces narodotwórczy w polskiej myśli społeczno-politycznej (a w tym: 1. Świadomość narodowa Polaków w Polsce przedrozbiorowej, 2. Okres rozbiorów, 3. Od narodu politycznego do narodu etnokułturowego, 4. Naród polski po drugiej wojnie światowej).

Nowe spojrzenie poznawcze ujawnia się prezentacją etniczności i narodu jako zjawisk mniejszościowych. Wyodrębniono tu zagadnienia: 1. Etniczno-narodowe różnicowanie Europy i Azji Centralnej; 2. Problemy międzynarodowej ochrony praw mniejszości narodowych; 3. Wykluczenie etniczne; 4. Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce; 5. Migracje we współczesnym świecie, diaspory; 6. Polacy i Polonia za granicą. Nową kategorią poznawczą jest tu m.in. wykluczenie etniczne, które sytuuje się w szerszym kontekście wykluczenia społecznego, które rozumie się jako alienację lub niedostateczny udział jednostek lub grup społecznych w społeczeństwie, w jego głównych obszarach funkcjonowania oraz instytucjach publicznych, które wynikają z ich cech społecznych, np. etniczności czy rasy. Wykluczenie etniczne łączy wykluczenie społeczne z pochodzeniem etnicznym i może być związane z dyskryminacją na tle etnicznym, ksenofobią, etnocentryzmem, nacjonalizmem, a nawet rasizmem, przybierając różne formy w postaci agresji zarówno fizycznej, jak i psychologicznej. Istotną rolę w generowaniu wykluczenia etnicznego odgrywają media, często kreujące wizerunek określonych mniejszościowych wspólnot etnicznych jako „obcych” i „złych” korzystających z pracy ludności rdzennej (s. 210).

W prezentacji konfliktów etnicznych i etnopolitycznych ukazano kwestie: 1. Konflikt etniczny jako konflikt społeczny i polityczny; 2. Konflikty etnopolityczne w przestrzeni poradzieckiej (a w tym: 1. Państwa nadbałtyckie, 2. Europa Wschodnia, 3. Rosja/Kaukaz Północny, 4. Azja Centralna); 3. Przeciwdziałanie i rozwiązywanie konfliktów etnopolitycznych.

Zauważa się, że konflikty etnopolityczne będą stale obecne w relacjach społecznych. Wynika to z istnienia „naturalnej”, „odwiecznej”, wro-

dzonej wrogości między określonymi grupami kulturowymi. Nadto nigdzie na świecie nie stworzono „idealnego”, „doskonałego” i „sprawiedliwego” systemu społecznego, w którym dostęp do władzy, terytorium, pracy, dochodów, własności, edukacji, czy też możliwości rozwoju kultury ojczyznej bądź awansu społecznego będą równe dla przedstawicieli wszystkich dążących do tego grup etnicznych (narodowości narodów).

W Zakończeniu wskazuje się, że poczucie przynależności etniczno-narodowej należy do podstawowych kategorii tożsamości zbiorowych współczesnego świata. Etniczność i naród są częścią zjawisk politycznych, kulturowych i społeczno-ekonomicznych, które składają się na całość kontekstu sytuacyjnego, w jakim funkcjonują. Zauważa się, że nie ma pełnej zgodności, czym jest etniczność, grupa społeczna, czy naród, a także jakie są różnice między etnią i narodem? Brakuje zgodności w określeniu czynników decydujących o formowaniu i ukształtowaniu narodu.

Prezentację problemu dopełniają: Bibliografia, Indeks rzeczowy nazw etnicznych i geograficznych, Indeks osobowy oraz streszczenia w językach – angielskim i rosyjskim.

Prezentowana książka jest oryginalnym osiągnięciem naukowym, dotyczącym problemów etniczności i narodowości. Przekonują o tym zwłaszcza: 1. Jest to całościowe, odważne ukazanie złożoności problemów etnicznych i narodowościowych, wskazujące na źródła dyskusyjności i odmienności stanowisk interpretacyjnych i objaśniających zjawiska sfery etnicznej. 2. Ukazuje się zjawiska i procesy etniczne w długim horyzoncie czasu i w odrębnościach przestrzennych. 3. Dostarcza się starannie usystematyzowanej wiedzy pojęciowej, terminologii definiującej różnorodne zjawiska etnopolityki oraz funkcjonowanie ich w odczytaniu kulturowym. 4. Wskazuje się na siły sprawcze, generujące zmiany etnopolityczne oraz nowe wyzwania w kształtujących się nowych tożsamościach narodowych, państwowych, regionalnych, globalnych. 5. Niezwykle staranne zgromadzenie i wykorzystanie literatury przedmiotu, a w tym: polskiej myśli intelektualnej, dotyczącej kwestii narodowych i etnicznych.

Z przekonaniem należy wyrazić opinię, że książka profesora Andrzeja Wierzbickiego o et-



niczności i narodach w Europie i Azji Centralnej jest ważną pozycją w polskim dorobku intelektualnym, dotyczącym definiowania i objaśniania zagadnień narodowych i etnicznych. Zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelników, a w tym przedstawicieli różnych dyscyplin nauk humanistycznych i społecznych.

*Andrzej Chodubski*

*Współczesne wyzwania polityki wobec romskiej mniejszości etnicznej – edukacja, dyskryminacja, wykluczenie społeczne*, red. Elżbieta Subocz, Sylwia Garbart, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Warszawa 2013, ss. 332

W rzeczywistości kształtowania globalnej społeczności obywatelskiej obserwuje się zachodzące jednocześnie procesy unifikacji oraz dywersyfikacji sfery narodowościowej i etnicznej. Rzeczywistość ta ujawnia się w przestrzeni państwa polskiego. Zauważa się, że od zarania państwowości krzyżowały się w polskiej przestrzeni kulturowej różne narodowości i grupy etniczne. Było to zarówno następstwem oddalonej ruchliwości przestrzennej ludzi oraz stosunku społeczeństwa polskiego wobec cudzoziemców, jak też odgórnjej, elitarnej polityki panujących, a w tym władców. Dość wspomnieć, że zawierali oni związki małżeńskie z cudzoziemcami, np. pierwszą żoną Mieszka I była Czeszka – Dubrawa (Dobrawa), drugą – Niemka Oda. Dwie żony Bolesława Chrobrego były Niemkami, jedna Węgierką; żonami Kazimierza Wielkiego były: Litwinka, Niemka, Czeszka, Żydówka; żonami Władysława Jagiełły były m.in. Węgierka i Włoszka. Wraz z wybrankami przybywało do Polski ich otoczenie dworskie, m.in. spowiednicy, nauczyciele, lekarze, kucharze, służba domowa, ludzie kultury i sztuki – malarze, muzycy, komicy. Systematycznie zmieniały się relacje między „swoimi” i „obcymi”. Szacuje się, że w XVI w. ok. 60% stanowiły w Polsce mniejszości narodowe. Myśliciele owego czasu zauważali „Rzeczpospolita nasza jest złożona z różnych narodów, które z różnymi obyczajami, językami, wiarami do unijnej i inkorporacyjnej jednej nierozdzielnej monarchii przystąpiły tym potrzebniejsza jest jej ta tolerancja”.

Współcześnie szacuje się mniejszości narodowe i etniczne na ok. 0,7% ogółu ludności kraju, w tym występuje 109 kategorii narodowościowych, etnicznych, etniczno-regionalnych, przy czym 91 z nich liczy mniej niż 1000 osób, połowa – mniej niż 100, a jedna trzecia – mniej niż 50.

Według ostatniego spisu ludności odrębność narodową i etniczną wskazało: 152,9 tys. Niemców, 48,7 tys. Białorusinów, 31 tys. Ukraińców, 12,9 tys. Cyganów (Romów), 6,1 tys. Rosjan, 5,9 tys. Łemków, 5,8 tys. Litwinów, 2 tys. Słowaków, 1,1 tys. Ormian, 1,1 tys. Żydów, 0,8 tys. Czechów, 0,5 tys. Tatarów i 0,05 tys. Karaimów. Używanie języka innego niż polski w kontaktach prywatnych (domowych) wskazywało 563,5 tys. osób, język niemiecki jako podstawowy w komunikacji społecznej wskazało 204,6 tys. osób, 40,6 tys. białoruski, 22,7 tys. ukraiński, 15,8 tys. – romski, 15,8 tys. rosyjski.

W prezentowanej książce wskazuje się współczesne problemy społeczne, edukacyjne, a w tym sferę dyskryminacji i wykluczenia mniejszości narodowych i etnicznych. Szczególną uwagę koncentruje się na społeczności romskiej.

We Wstępie wskazuje się, że przekazywana do rąk Czytelnika publikacja stanowi wkład do stosunkowo szybko rozwijającej się w ostatnich latach literatury cyganologicznej w Polsce. Jest pokłosiem cyklu seminariów naukowych organizowanych przez Forum Dialogu Publicznego w Olsztynie i kilku różnych miastach, poświęconych różnym aspektom życia romskiej mniejszości etnicznej, m.in. zorganizowanych 16 kwietnia 2012 r. w Gdańsku nt. *Dyskryminacja etniczna Romów – instytucjonalne oraz społeczne formy przeciwdziałania zjawiskom*, 21 maja 2012 r. w Olsztynie, nt. *Polityka edukacyjna wobec mniejszości romskiej i jej współczesne wyzwania*, 25 października 2012 r. w Łodzi nt. *Wykluczenie społeczne mniejszości romskiej jako wyzwanie dla instytucji publicznych i organizacji społecznych*. Przypomina się, że Romowie jako mniejszość etniczna zamieszkują w Europie od stuleci. Niektóre cechy kultury romskiej kwalifikują ich do wzorowego modelu współczesnego Europejczyka. Językowo są Indo-europejczykami, pochodzą z północnych Indii jak większość narodów europejskich, zachowują się jak Europejczycy ze względu na swobod-

ne przemieszczanie się i kontakty we wszystkich krajach europejskich, mimo posiadania pewnych archaicznych cech kulturowych.

W ostatnich dziesięcioleciach ujawniły się zmiany dotyczące położenia społecznego Romów w Europie. Wynikają one przede wszystkim z przemian społeczno-gospodarczych, prawnych i cywilizacyjnych poszczególnych państw. Romowie musieli się do tych zmian dostosować i proces ten nadal trwa. Nadto społeczeństwo większościowe również musiało zmienić swój sposób postrzegania i traktowania mniejszości romskiej oraz chronić ich prawa. Mniejszość ta coraz częściej znajduje się w kręgu zainteresowań Unii Europejskiej, głównie ze względu na marginalizację społeczną, właściwie we wszystkich obszarach życia społecznego (w szczególności w dziedzinie: edukacji, zatrudnienia i mieszkalnictwa) oraz doświadczaną dyskryminację. Realizowane do tej pory inicjatywy na rzecz Romów nie przyniosły większych, wymiernych rezultatów.

Problem poznawczy podzielono na dwie części, tj. I Romowie w Europie i w Polsce – perspektywa teoretyczna i praktyczna; II Sytuacja mniejszości romskiej w Polsce w doświadczeniach Romów. Studia i opracowania obejmują jedenaście kwestii poznawczych, tj. 1. Kształtowanie polityki Unii Europejskiej wobec Romów; 2. Charakterystyka aktywności Unii Europejskiej w zakresie przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu Romów oraz jego romskie uwarunkowania (*Romanipen*); 3. Aktywizacja społeczno-zawodowa Romów – praktyki wybranych państw europejskich; 4. Kulturowe aspekty wykluczenia, na przykładzie społeczności romskiej; 5. Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce: dziedzictwo przeszłości i teraźniejszość; 6. Romowie w Polsce na początku XXI wieku; 7. Programy na rzecz społeczności romskiej w Polsce; 8. Edukacja osób narodowości romskiej oraz upowszechnianie wiedzy na temat Romów wśród społeczeństwa polskiego. Dobre praktyki; 9. Romowie w Polsce a wykluczenie społeczne; 10. Sukcesy i problemy w realizacji programu na rzecz społeczności romskiej w województwie łódzkim z perspektywy praktyka; 11. Asystent edukacji romskiej w polskiej szkole (z doświadczeń własnych).

W prezentacji problemów przypomina się, że Romowie stanowią najliczniejszą niepaństwową grupę etniczną we współczesnej Europie. Szacunki dotyczące populacji romskiej w całej Europie oscylują między 7 a 12 milionami. Rozbieżności te wynikają z uwarunkowań świadomościowych i jej deklarowania w czasie sporządzania spisów ludności. We wszystkich krajach społeczności romskie są podatne na akty dyskryminacji etnicznej oraz na wykluczenie społeczne – jest to konsekwencją wielu okoliczności, wynikających z historii, procesów społecznych i politycznych oraz romskiej specyfiki kulturowej. Ważnym elementem, wzmacniającym społeczne wykluczenie społeczności romskiej oraz podtrzymującym negatywne stereotypy romskie, jest powszechna nieznamość i brak zrozumienia dla Romów oraz ich kultury, co stanowi fakt powszechny w Europie.

Zauważa się, że Romowie w państwach wspólnoty, ale także ze względu na niski poziom świadomości swoich praw, złe warunki socjalno-bytowe społeczności romskiej były główną motywacją migracji wielu grup romskich do krajów Europy Zachodniej. W prezentacji problemu przybliżyła się analitycznie aktywność instytucji Unii Europejskiej, prowadzonej wobec społeczności romskiej. Społeczność ta stała się grupą docelową wsparcia.

Dalej zauważa się, że sposób funkcjonowania Romów na obszarze Unii Europejskiej spowalnia w pewnym stopniu realizację polityki spójności. Tożsamość Romów bazuje na utrwalonych przez praktykę przetrwania wzorach kulturowych i na ich wyraźnej odrębności od reszty społeczeństwa.

Wskazuje się, że problemem na poziomie ogólnym jest wielowymiarowe wykluczenie społeczne Romów. Jednym z największych problemów dotyczących Romów jest fakt, że ubóstwo przyjmuje w nich formę wielopokoleniową, która polega na powielaniu negatywnego modelu i niemożliwości wyrwania się z utrwalonych form funkcjonowania w społeczeństwie. Jest to jednocześnie jeden z najwyraźniejszych czynników wykluczenia społecznego. Bezrobocie wśród Romów osiąga w każdym państwie wartości kilkakrotnie wyższe niż w przypadkach społeczeństwa głównonurtowego i pozo-

stają oni w dużo gorszej sytuacji na rynku pracy niż reszta społeczeństwa.

Zauważa się, że bardzo istotną kwestią są uwarunkowania kulturowe, które wiążą się z poprzednimi dwoma czynnikami. *Romanipen* nie tylko nakłada obowiązek manifestowania swojej romskości, ale także, za sprawą ograniczeń i zakazów o charakterze tabuicznym, umożliwia wykonywanie niektórych zawodów, ze względu na możliwość przekraczania granicy skalania podczas pracy. Skalania są skodyfikowane w przekazywanym ustnie kodeksie *Mageripen*, bazującym na precedensie, który funkcjonuje jako system społecznej kontroli, utrzymującej porządek w grupie. Te zasady tłumaczą i kategoryzują rzeczywistość, i wprowadzają porządek, oddzielając to, co czyste – romskie i nieczyste – obce. Stanowią zarazem podstawowe narzędzie, umożliwiające zachowanie odrębności społeczności romskich. Liczba zawodów, które Romowie mogą wykonywać jest znaczna. Rygorystyczne zakazy łączenia tego co wewnętrzne i zewnętrzne, występowania przeciw Romom czy kontaktu z nieczystościami nie zmuszają ich do wykonywania prac wymagających niskich kwalifikacji (s. 53).

Przypomina się, że główne skupiska Romów w Europie występują w Rumunii, na Węgrzech, Słowacji oraz Hiszpanii. Znaczna część tej populacji żyje na marginesie życia społecznego, w bardzo trudnych warunkach społeczno-ekonomicznych, odbiegających od przeciętnego poziomu życia w danym kraju. Romowie w każdym kraju europejskim napotykają ograniczenia w dostępie do edukacji, rynku pracy, opieki zdrowotnej oraz doświadczają uprzedzeń, dyskryminacji, nietolerancji społecznej. W prezentacji problemu dostarcza się bogatej warstwy egzemplifikacyjnej.

Wskazuje się tu, że Romowie – odmienni, mimo że znani z widzenia, ale tak naprawdę nieznanymi. Widzi się ich jako: bogatych, biednych, nienormalnych, przeciętnych współobywateli. Widzi się ostentacyjne przejawy bogactwa – i rodzi się pytanie, skąd oni mają pieniądze? Niekiedy podejrzewani są o nieuczciwe dojście do majątku. Romowie kojarzeni są z – muzyką etniczną, tańcem, folklorem. Wskazuje się, że jednym z oczywistych czynników pod-

trzymujących izolację i wykluczenie jest patriarchalny system społeczny Romów (s. 106).

Odnosząc się do dziejów Romów na ziemiach polskich przypomina się, że pierwsze dość nieliczne ich grupy przybyły do Polski od strony południa na przełomie XIV i XV w., z kierunku Węgier oraz Mołdawii. Od zachodu z przestrzeni niemieckiej przybywali jako społeczność prześladowana. Obecność Romów od początku towarzyszyło na ziemiach polskich wewnętrzne zróżnicowanie pod względem dialektów i obyczajów, a także wykonywanych zawodów i stopnia wierności zasadom romskiej tradycji i kultury. Na terenie Polski obecnie są cztery grupy o tradycjach wędrownych: Polska Roma, Łowarzy, Ruska Roma, Kelderasze oraz grupa osiadła Bergitka Roma (Romowie górscy) i półosiadła Sinti (Romowie niemieccy). Grupy prowadzące niegdyś koczowniczy tryb życia cechuje ścisła wierność romskiej tradycji i językowi oraz przestrzeganie zasad tabu i wykonywanie wyłącznie zawodów zgodnych z zasadami rządzącego społeczeństwa kodeksu *romanipen*, takich jak: muzyk, handlarz końmi, kowal, wytwórca garnków i patelni (s. 142).

Zauważa się, że w latach 90. XX w. wzrosła aktywność społeczna i polityczna środowiska Romów w Polsce. Ożywiła się działalność Społeczno-Kulturalnego Stowarzyszenia Romów w Tarnowie (założonego w 1963 r.). W 1990 r. w Białymstoku założono Centralną Radę Romów w Polsce. W 1991 r. utworzono Stowarzyszenie Romów w Polsce z siedzibą w Oświęcimiu, w 2000 r. utworzono w Szczecinku Związek Romów Polskich.

Prezentując rolę Unii Europejskiej w aktywizacji obywatelskiej przedstawiono projekty na rzecz mniejszości romskiej. Wskazuje się przy tym, że społeczność romska wykształtowała wielu liderów, którzy rozumieją procesy społeczne oraz mechanizmy biurokracji państwowej (s. 177).

Bogatej warstwy wiedzy deskryptywnej i eksplanacyjnej dostarczono w prezentacji edukacji osób narodowości romskiej. Podkreśla się jednak, że w społeczeństwie polskim ciągle dominuje obraz Roma – analfabety, złodzieja, osoby nieposiadającej kultury osobistej (s. 192).

Podkreśla się też, że jedną z istotnych przyczyn wykluczenia społecznego jest niski poziom

wykształcenia Romów; ok. 90% tej społeczności legitymuje się wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym, a znaczna część nie potrafi czytać i pisać na poziomie elementarnym, a w tym także podpisać się własnym imieniem i nazwiskiem.

Analitycznie prezentuje się sukcesy i problemy w realizacji *Programu na rzecz społeczności romskiej* w przestrzeni województwa łódzkiego oraz uczestnictwo edukacji romskiej w polskiej szkole na przykładzie przestrzeni elbląskiej,

Prezentację poszczególnych zagadnień wzbogaca opublikowanie podstawowych dokumentów, dotyczących mniejszości narodowych i etnicznych, a w tym odnoszących się do społeczności romskiej.

Autorzy tekstów reprezentują sześć ośrodków akademickich, tj. 1. Uniwersytet Gdański – Andrzej Chodubski, Piotr Janiszewski; 2. Uniwersytet Łódzki – Marcin Piotrowski, 3. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski – Lidia Ozdarska, Elżbieta Subocz; 4. Uniwersytet Zielonogórski – Andrzej Łuczak; 5. Akademia Humanistyczna im. Aleksandra Gieysztorą w Pułtusku – Katarzyna Skierska-Pięta; 6. Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie – Marcin Szewczyk, oraz trzech podmiotów specjalistycznych zajmujących się sprawami społeczności romskiej, tj. 1. Centralna Rada Romów w Polsce – Izabela Stankiewicz; 2. Instytut Pamięci i Dziedzictwa Romów oraz Ofiar Holokaustu w Szczecinku – Mateusz Babicki; 3. Stowarzyszenie Centrum Doradztwa i Informacji dla Romów w Polsce – Krystyna Markowska.

Wartość prezentowanej książki zawiera się przede wszystkim w: 1. ukazaniu nośności kwestii narodowościowych i etnicznych w procesie budowy Unii Europejskiej; 2. wskazaniu specyfiki położenia kulturowo-cywilizacyjnego mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce; 3. dostarczeniu wiedzy deskryptywnej i eksplanacyjnej o specyficie położenia kulturowo-cywilizacyjnego społeczności romskiej; 4. wskazaniu działań Unii Europejskiej, zorientowanych na budowę obywatelskości społeczności romskiej; 5. wskazaniu kwestii edukacji, dyskryminacji, wykluczenia społecznego Romów w rzeczywistości współczesnych przemian europejskich.

Książka zasługuje na dużą uwagę Czytelnika, interesującego się współczesnymi problemami narodowościowymi i etnicznymi.

*Andrzej Chodubski*

*Polityka młodzieżowa Unii Europejskiej*, red. Maciej Boryń, Bartosz Duraj, Sylwia Mrozowska, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2014, ss. 201

Szczególną część strategii rozwoju Unii Europejskiej stanowią problemy młodego pokolenia ludzi. Zwraca się uwagę na konieczność wypracowywania polityki młodzieżowej. Jej powołaniem jest określenie kompleksowych rozwiązań problemów młodzieży w drodze porozumienia się z nią samą. Zauważa się, że w wielu państwach europejskich bezrobocie wśród młodzieży jest dwukrotnie wyższe niż bezrobocie mierzone dla całej populacji danego kraju. Za negatywne zjawisko dla gospodarki postrzega się problem *NEETS* – czyli osób bezrobotnych, nieuczących się i nieuczestniczących w żadnej formie podwyższania swoich kwalifikacji; jest to przejaw postępującego wykluczenia społecznego.

W prezentowanej książce podjęto wyzwanie definiowania i ukazania specyfiki kształtowania polityki młodzieżowej w Unii Europejskiej, ujawniających się możliwości i barier w jej urzeczywistnianiu. Istotę problemu ukazano w ośmiu opracowaniach, zatytułowanych: 1. Młodzież jako przedmiot i podmiot życia publicznego; 2. „Młodzież” w strategii Unii Europejskiej *Europa 2020*; 3. Sytuacje młodzieży na europejskim rynku pracy. Teoria, empiria, perspektywy; 4. Zjawisko *NEETS* a partycypacja obywatelska młodzieży; 5. Edukacja i imigracja w nowych i starych państwach Unii Europejskiej. Przykład RFN i Łotwy; 6. Partycypacja polityczna młodzieży w Unii Europejskiej; 7. Zwiększenie znajomości języków obcych jako jeden z głównych obszarów polityki młodzieżowej w Unii Europejskiej; 8. Polityka na rzecz młodzieży w Polsce.

W prezentacji problemów poznawczych przypomina się, że faza życia człowieka, obejmująca czas między dzieciństwem a dorosłością, uj-

mowana zwykle pomiędzy 15 a 25–29 rokiem życia, jest szczególnym elementem makrostruktury społecznej budzi duże zainteresowanie jako przedmiot i podmiot życia kulturowo-cywilizacyjnego. Faza ta określana jest mianem młodości, a jej przedmiot i podmiot młodzieżą. Wyróżnia się ona kilkoma specyficznymi cechami, m.in.: 1. nie ma ukształtowanej świadomości kulturowej, a jest podatna na identyfikację z różnymi podstawowymi, wartościami społeczno-politycznymi; 2. wskazuje inicjatywność i dążenie do zmian rzeczywistości ujawniając przy tym żywiołowo i emocjonalnie aspiracje i dążenia; 3. wskazuje głęboki krytycyzm wobec ludzi dorosłych, ujawnia odrębność zainteresowań i dążeń; 4. ujawnia skrajność orientacji w poszukiwaniu znaków, wartości życia indywidualnego, społecznego, zawodowego; 5. ujawnia nowe sposoby, w tym niekonwencjonalne w kreacji siebie i otaczającej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej.

Zauważa się, że młodzież jest grupą społeczną, pokoleniową. Sytuuje się ona w kontekście zjawisk i procesów kulturowo-cywilizacyjnych, wobec danej rzeczywistości gospodarczej, społecznej, politycznej, kulturalnej w określonym czasie i przestrzeni. Obecne pokolenie młodzieży, tj. społeczność urodzona po 1980 r., doświadcza z dużą siłą znaków globalizacji, a w tym generowania przez znaki postępu naukowo-technicznego, a zwłaszcza informatycznego, wysoką technikę życia kulturowego, prymat pierwszeństwa prawa przed moralnością i etyką, edukacją ukierunkowaną na budzenie przemian cywilizacyjnych. Model jednostki kształtującej się w tej rzeczywistości określa się mianem *natychnmiastowa*, x. Jednostka ta orientuje się na: a) w jak najkrótszym czasie zdobywanie bardzo wysokiego poziomu życia ekonomicznego, a w tym socjalno-bytowego, zdobywanie najwyższej jakości i nowoczesności urządzeń technicznych, codziennego domowego użytku, uzyskiwanie wysokich dochodów, w tym wynikających z wykonywanej pracy, jak i uzyskiwania ich z innych świadczeń; b) zmienność postaw, zachowań społecznych i politycznych, doraźność wyborów ideowych, przedkładanie idei skuteczności przed ograniczenia moralno-etyczne; c) oswajanie urządzeń technicznych, zwłaszcza informatycznych i komputerowych.

Przypomina się, że w kształtującej się nowej rzeczywistości kulturowej ujawnia się obraz jednostki „bezsztresowego wychowania”. Są to zwykle jedynaczki(cy), wyrastający w tzw. dostatku socjalno-bytowym, w aureoli uznana przez najbliższe osoby (rodziców, dziadków, krewnych) lansowaniu ich wyjątkowości osobowościowej (w sferze zachowania społecznego, edukacji itp.). Jednostki te jako dzieci nie uczestniczą w wykonywaniu podstawowych obowiązków życia domowego, funkcjonują w ograniczonym do minimum życiu społecznym; pozostają pod kontrolą rodziców bądź członków rodziny. Wkraczając w przestrzeń młodzieżową jawią się jako „duże dzieci”. Wkraczając w sferę dorosłości biologicznej nie czynią „tabu” ze swej strony życia osobistego, a w tym intymnego. Rodzice zwykle w dalszym ciągu ponoszą „koszty” ich życia „niby-dorosłego”. W zderzeniu się z twardą rzeczywistością życia społecznego ujawniają znaki nieprzystosowania do funkcjonowania w życiu zbiorowym, uzewnętrzniają zachowania depresyjne, a nawet podejmują próby samobójcze.

Podkreśla się, że w kształtowaniu wartości świata ludzi młodych przemożny wpływ wywierają media. One kreują zjawisko tryumfu młodości. Im przypisywana jest świeżość i dynamika w budowie tzw. nowoczesności. Ludzie młodzi skłonni są do postrzegania świata „bez odcieni szarości”.

Dalej wskazuje się, że 100 milionów młodych ludzi żyjących w krajach Unii Europejskiej zostało uznanych za grupę obywateli, od której zależy powodzenie obowiązującej strategii *Europa 2020* (s. 29). Za początek europejskiej polityki młodzieżowej uważa się listopad 2001 r., kiedy Unia Europejska przyjęła *Białą Księgę. Nowe impulsy dla młodzieży europejskiej*. Unijna polityka młodzieżowa obejmuje działania z kilkunastu dziedzin: edukacji, szkoleń, polityki społecznej, integracji zawodowej. Realizacja celów europejskiej polityki młodzieżowej od 2002 r. stosowana jest za pomocą Otwartej Metody Koordynacji. W listopadzie 2003 i 2004 r. rezydenci Rady Unii Europejskiej zdefiniowały czternaście wspólnych celów w czterech obszarach: uczestnictwie młodych ludzi w życiu demokratycznym, działania młodzieży w ramach wolontariatu, lepsze zrozu-

mienie i znajomość problemów młodzieży. W strategii *Europa 2020* sprawy młodzieży ujęte zostały niemal we wszystkich celach i projektach przewodnich. W wykładzie zaprezentowano je analitycznie, w tym w ujęciach tabelarycznych.

Następnie wskazuje się, że konsolidacja na rynku pracy jest ważnym wyzwaniem dla współczesnego świata oraz kluczowym zagadnieniem polityki Europejskiej Strategii Zatrudnienia. Wytyczne tej strategii wskazują na potrzebę budowania ścieżki zatrudnienia oraz zmniejszenia bezrobocia wśród młodzieży.

W prezentacji problemu dostarcza się bogatej wiedzy faktograficznej o Europejskiej Strategii Zatrudnienia, o sytuacji na rynku pracy (w tym o stopie bezrobocia) i perspektywach przemian w zakresie. Przewiduje się spadek zatrudnienia w sektorze rolnictwa, rybołówstwa, rzemiosła oraz siłach zbrojnych. Zauważa się, że rynek pracy podlega nieustannym przeobrażeniom. Wpływ na to mają: szybki rozwój nowych technologii, procesy demograficzne, zmiany w popycie na pracę. Poczucie destabilizacji na rynku pracy potęguje kreowane, a następnie lansowane przez media określenie „pokolenie stracone”, *„pokolenie bez szans”* (s. 64).

Charakteryzując NEET (od angielskich słów – *Not in Employment, Education or Training*) wskazuje się, że jest to osoba młoda, która nie uczy się, nie jest zatrudniona oraz nie uczestniczy w dodatkowych szkoleniach czy kursach. W Unii Europejskiej *NEETsem* jest osoba w wieku 16–24 lata. W języku polskim także funkcjonuje określenie *NEETs*, jednakże w przekładzie potocznym często stosuje się spolszczoną, fonetyczną wersję *NIC* lub *ani-ani*. W Polsce ma ono zabarwienie negatywne, wiąże się z „lenistwem” (s. 70).

Nośną kwestią poznawczą i ważną w strategii życia kulturowego jest kształcenie imigrantów. W prezentowanym opracowaniu przywołuje się obraz Republiki Federalnej Niemiec i Łotwy. W Niemczech w 2005 r. kwestie imigracyjne uregulowane zostały ustawowo. W ślad za tym pojawiły się szczegółowe regulacje, wśród których wymieniono ponad 400 zadań dla rządu, landów i środowisk imigrantów (s. 85). W prezentacji zagadnienia wskazuje się na podstawowe zjawiska edukacyjne ujawniające w życiu

imigrantów w Niemczech. Podobnie ukazuje się problemy edukacyjne w krajach nazywanych bałtyckimi (b. republikami Związku Radzieckiego), a zwłaszcza w Łotwie. Wskazuje się m.in., że malejąca liczba ludności w tym kraju nie jest wynikiem niżu demograficznego, lecz również fali emigracji; ok. 80% wychodźców Łotwy w ostatnich latach to osoby przed 35 rokiem życia. Z kolei, na napływających do kraju imigrantów nie patrzy się jako na potencjał ludzki, który może go wzbogacić kulturowo i materialnie, a postrzega się ich z podejrzliwością, mogącą zagrozić nawet suwerenności państwa (s. 99).

Prezentując problem partycypacji politycznej młodzieży wskazuje się, że głosowanie stanowi najpowszechniejszą i podstawową formę aktywności politycznej. Zauważa przy tym, że ujawnia się tendencja obniżania się udziału w tradycyjnych formach uczestnictwa politycznego, mierzonego poziomem frekwencji wyborczej i członkostwem w partiach politycznych.

Zauważa, że młode generacje sięgają do nowych repertuarów (form) uczestnictwa bez konieczności angażowania się we współpracę z partiami politycznymi czy instytucjami wybranymi w demokratycznych wyborach. Nowe formy aktywności to m.in. zakup produktu motywowany względami politycznymi, podpisywanie petycji, bojkot wybranych produktów, udział w nielegalnej demonstracji. Zauważa się, że młodzi ludzie czerpią większą satysfakcję w wyznaczaniu indywidualnych ścieżek aktywności, takich jak: lokalny wolontariat, konsumencka aktywność (bojkotowanie lub zakup określonych produktów *buycotts*), wsparcie dla organizacji praw człowieka i ochrony środowiska oraz udział w międzynarodowych akcjach protestacyjnych. Kluczowym elementem jest dostęp do nowych technologii komunikacyjnych, stanowiąc podstawę „nowej” ekspresji i mobilizacji politycznej aktywności (s. 111).

Wskazując na zagadnienie znajomości języków obcych, przywołuje się przysłowie słowackie – *ile języków znasz, tyle razy jesteś człowiekiem* (s. 117). Przypomina się, że w Unii Europejskiej obowiązują 24 języki urzędowe, które są jednocześnie językami roboczymi, a mianowicie: 1. angielski, 2. bułgarski, 3. chorwacki, 4. czeski, 5. duński, 6. estoński, 7. fiński, 8. fran-

cuski, 9. grecki, 10. hiszpański, 11. irlandzki, 12. litewski, 13. łotewski, 14. maltański, 15. niderlandzki, 16. niemiecki, 17. polski, 18. portugalski, 19. rumuński, 20. słowacki, 21. słoweński, 22. szwedzki, 23. węgierski, 24. włoski. Pierwsze rozporządzenie Wspólnoty w sprawie języków urzędowych zostało uchwalone w 1958 r. W dokumencie tym ustanowiono pierwsze języki urzędowe i robocze unii – francuski, niderlandzki, niemiecki i włoski, a więc języki pierwszych państw członkowskich. W czasie przystępowania do Unii Europejskiej nowych państw rosła liczba języków, jednakże języków urzędowych jest mniej niż państw członkowskich, bo wiem niektóre z nich posługują się tym samym językiem. Status języka urzędowego oznacza, że: a) w każdym z tych języków można przysyłać dokumenty do innych instytucji Unii Europejskiej i w każdym z nich uzyskać odpowiedź; b) rozporządzenia i inne dokumenty prawne są publikowane w językach urzędowych, podobnie jak „Dziennik Urzędowy”.

W oficjalnych dokumentach unijnych podkreśla się, iż Unia Europejska orientuje się na „jedności w różnorodności”, różnorodności kultur, obyczajów, wyznań i przekonań oraz języków. Poza 24 językami urzędowymi Unii istnieje ponad 60 języków lokalnych i wiele nielokalnych, którymi posługują się wspólnoty imigrantów.

W Unii Europejskiej jest prowadzona polityka wielojęzyczności. Pojęcie to odnosi się do umiejętności danej osoby posługiwania się kilkoma językami oraz współistnienia różnych społeczności językowych na jednym obszarze geograficznym. Zgodnie ze strategią ramową polityka wielojęzyczności ma na celu: zachęcanie do nauki języków obcych i promowanie różnorodności językowej w społeczeństwie, promowanie „zdrowej wielojęzyczności gospodarki”, zapewnienie dostępu obywatelom do prawodawstwa, procedur oraz informacji dotyczących Unii Europejskiej w ich własnym języku.

W określaniu odrębności polityki na rzecz młodzieży w Polsce wskazuje się, że obejmuje ona te obszary działalności państwa, których adresatem jest młody człowiek. Określona jest ona w *Strategii Państwa dla Młodzieży na lata 2003–2012*. Dokument zawiera zadania polityki państwa wobec młodzieży. W dokumencie wskazuje się pięć istotnych kwestii dotyczących mło-

dzieży, tj. 1. edukacji, 2. zatrudnienia, 3. uczestnictwa w życiu publicznym, 4. czasu wolnego, kultury, sportu, turystyki, 5. ochrony zdrowia i polityki.

Wskazuje się, że w ostatnich latach kilkakrotnie podejmowane były próby utworzenia przedstawicielstwa młodzieży polskiej. W 1989 r. powołano Porozumienie Niezależnych Organizacji Młodzieżowych, w 1991 r. Polską Radę Młodzieży, w 1996 r. Forum Młodzieży Polskiej (s. 153).

Prezentację opracowań wzbogaca dokument Komisji Europejskiej, pt. *Mobilna Młodzież*. Inicjatywa na rzecz potencjału młodzieży ku inteligentnemu, trwałemu i sprzyjającemu włączeniu społecznemu wzrostowi gospodarczemu w Unii Europejskiej, podpisany 15 września 2010 r. w Brukseli. Zgodnie z nim zauważa się, że stawia się młodych ludzi w centrum strategii Unii Europejskiej, której celem jest zbudowanie gospodarki opartej na wiedzy, badaniach naukowych i innowacji, wysokim poziomie wykształcenia i umiejętności, w zgodzie z potrzebami rynku pracy, umiejętności dostosowawczych i kreatywności, rynkach pracy, sprzyjających włączeniu społecznemu i aktywnym udziałem społeczeństwa.

Autorzy artykułów są związani, jako nauczyciele akademicy, absolwenci i studenci z Instytutem Politologii Uniwersytetu Gdańskiego; są też związani z uczestnictwem w strukturach instytucjonalnych, zajmujących się problemami młodzieży. Pracownicy naukowo-dydaktyczni Instytutu Politologii to: prof. Andrzej Chodubski, dr Katarzyna Kamińska-Moczyło, dr Barbara Kijewska, dr Sylwia Mrozowska. Absolwenci politologii oraz innych kierunków studiów zaangażowani w urzędowanie polityki młodzieżowej to: mgr Maciej Boryń, Bartosz Duraj oraz studenci Marek Friedrich i Melanie Raczek (z Uniwersytetu Śląskiego).

Lektura książki przekonuje, że w istotnej mierze wzbogaca ona wiedzę o polityce młodzieżowej Unii Europejskiej. Jej nośność poznawcza zawiera się przede wszystkim w: 1. zdefiniowaniu młodzieży jako przedmiotu i podmiotu życia kulturowo-cywilizacyjnego; 2. określeniu istoty i założeń polityki młodzieżowej w Unii Europejskiej; 3. wskazaniu możliwości i barier w realizacji polityki młodzieżowej Unii Euro-

pejskiej; 4. dostarczeniu informacji, dokumentujących urzeczywistnianie polityki młodzieżowej w Unii Europejskiej; 5. określeniu partycypacji obywatelskiej młodzieży, w tym na rynku pracy, w przestrzeni edukacyjnej, życiu politycznym, rzeczywistości migracyjnej.

Prezentowana książka przyczynia się do wypełnienia w istotnej mierze występującego deficytu na rynku wydawniczym publikacji dotyczących polityki młodzieżowej.

*Andrzej Chodubski*

***Demokracja w obliczach kryzysu***, red. Izabela Kapsa, Waldemar Rogowski, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 2014, ss. 197

Szczególne miejsce zajmuje w życiu kulturowym kategoria „demokracja”. Z jednej strony, jest ona identyfikowana i postrzegana jako rzeczywistość dość powszechnie akceptowana, ciesząc się zainteresowaniem różnych kręgów społeczeństwa zarówno w czasie, jak i przestrzeni; z drugiej zaś – zwłaszcza w przestrzeni intelektualnej poddawana jest krytyce, jako siła kształtowania przeciętności marazmu kulturowego.

Demokracja jest przedmiotem debat i dyskursu politycznego w kontekście postrzegania jej jako rzeczywistości ustrojowej (politycznej, społeczno-kulturalnej). Stała się ona przedmiotem m.in. debaty konferencyjnej w Wyższej Szkole Demokracji w Grudziądzu. Jej ustalenia zawarto w studiach i opracowaniach zamieszczonych w prezentowanej książce. We Wstępie do niej podkreśla się, że współczesna demokracja bywała poddawana krytyce jako ustrój niewystarczająco skuteczny wobec wyzwań XXI w. Jej słabość przejawiała się w wielu obszarach społecznych, politycznych i gospodarczych. Jednak najbardziej dotkliwym doświadczeniem ostatniego czasu wydaje się być kryzys gospodarczy, Wskazuje się też, że przejawy kryzysu demokracji zarówno w samej jej idei, jak i w praktyce: w instytucjach demokracji, rozwiązaniach formalnoprawnych, działaniach uczestników systemu politycznego, czy debacie publicznej, zwracając uwagę zarówno na polityczne, jak i społeczne konsekwencje tego zjawiska.

Istotę problemu poznawczego ukazano w trzech częściach książki, tj. 1. O demokracji; 2. Demokracja w Polsce 3. Demokracja na świecie. Ukazano w nich jedenaście zagadnień, a mianowicie: 1. Demokracja jako wartość kulturowa na początku XXI wieku; 2. Demokracja w perspektywie polityki wielości; 3. Dylemat Platoński i Konstytucja III RP; 4. Wizje nowoczesnego społeczeństwa w dobie kryzysu demokracji według Richarda Sennetta i Charlesa Taylora; 5. Wizja demokracji w kryzysie. Trzecia Rzeczpospolita i jej wrogowie; 6. Paradygmat narodu a idea Ruchu Narodowego w obliczu kryzysu demokracji; 7. Politycy w roli społeczeństw w czasie kryzysu. Studium przypadku na przykładzie parlamentarzystów z okręgu bydgoskiego; 8. Edukacja dorosłych dla demokracji – dylematy osiągnięcia kompetencji społecznych; 9. Zmierzch zachodnich demokracji? Geopolityczne konsekwencje kryzysu finansowego; 10. Partnerstwo Wschodnie – kryzys demokratycznych wartości *Europejskiej Polityki Społeczeństwa* czy partycypacyjna gra europejskich decydentów politycznych?; 11. „Kryzys” we współczesnej polityce brytyjskiej – konsekwencje dla systemu partyjnego.

W prezentacji poszczególnych zagadnień zauważa się, że demokracja jest postrzegana jako ideał życia politycznego oraz jako praktyka kulturowa, z jednej strony krytykowana, z drugiej zaś, pozytywnie zakorzeniona w świadomości społeczeństwa jako wartość, mająca na celu dobro ogółu. Jej nośność ujawnia się w rzeczywistości kształtowania się społeczeństwa informacyjnego, generowanego przez: 1. postęp naukowo-techniczny; 2. rozwiązania prawne zorientowane na urzeczywistnianie praw człowieka; 3. permanentną edukację, ukierunkowaną na uświadamianie wartości kształtującej się rzeczywistości informacyjnej, wśród których szczególną nośność mają: a) partycypatywność jednostki, b) synkretizm życia kulturowego, c) demokratyczna forma rządów i zarządzania.

Wskazuje się, że w projekcie budowy państwa demokratycznego dużą wagę przywiązuje się do rozwiązań prawnych. Obecnie demokracja jest postrzegana w świecie polityki jako synonim właściwego, pożądanego ustroju. Jako metoda kształtowania życia kulturowego jest silnie zdeterminowana poziomem rozwoju



gospodarczego podmiotów międzynarodowych, ogólnokrajowych, regionalnych i lokalnych, przy czym największe możliwości jej doskonalenia ujawniają się w przestrzeniach lokalnych, które nie są duże pod względem zajmowanego terytorium, posiadają wyraźnie określoną infrastrukturę społeczną, a które są istotnym czynnikiem integracji danej społeczności zarówno w sferze życia kulturalnego (zwyczajów, obyczajów, edukacji, ochrony zdrowia, sportu i wypoczynku), jak i rzeczywistości gospodarczej.

Współcześnie postrzega się rzeczywistość oddalania się demokracji od powołania instytucjonalnego. Staje się ona żywołem generującym nowe wartości w społeczeństwie informacyjnym. Priorytetową wartością staje się indywidualizm (jednostka określa własne obowiązki, zakres odpowiedzialności, wybierając właściwe sobie cele, zasady etyczne).

Wskazuje się dalej, że atomistyczny model funkcjonowania zbiorowości, konkretny względem standardów ideologii liberalnej, w perspektywie czasu i praktyki zaczyna oddalać się od istoty demokracji. Społeczeństwo ujawnia swoje oblicze, które można by przyrównać do polifonicznej powieści, gdzie narracja rozwijana jest w dialogu między wieloma pojedynczościami, co jest istotą utworu wielogłosowego, którego nie można sprowadzić do żadnej zintegrowanej figury. W efekcie powstaje zupełnie nowy podmiot, niepodobny ani do liberalnego atomu, jak i kolektywnego ciała, funkcjonującego poprzez wypracowywanie powszechnej woli wszystkich. Powstaje *wielość* jako rezultat natężenia komunikacji w zdecentralizowanej sieci (s. 27). Biorąc pod uwagę, że *barierę* rozwoju współczesnej demokracji, co w innej perspektywie może być postrzegane jako „kryzys”, znać można deficyt potencjału legitymizacji.

Wskazuje się, że nowoczesna analiza demokracji powinna koncentrować się na procesie samoregulacji rozproszonych ośrodków produkcji i konsumpcji, odrzucając perspektywę demokracji jako aktu konstytucji suwerennej zbiorowości, gdzie to co jednostkowe, podporządkowane jest temu, co uniwersalne (s. 39).

Następnie podejmuje się wyzwanie ukazania Konstytucji III RP w kategoriach filozoficznych rozstrzygnięć. Zauważa się do tych rozstrzygnięć odnosić się mogą liczne sformułowania

konstytucyjne, np. stwierdzające, że Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym, albo że Kongres nie uchwali żadnej ustawy, która by stawiała jakiegokolwiek wyznaczenie w uprzywilejowanym położeniu, czy wreszcie dość często występujące w konstytucjach zawołanie *my, Naród*, zwłaszcza dopełnione wyjaśnieniem *wszyscy obywatele Rzeczypospolitej*. Takie pośrednie nawiązania do kwestii filozoficznych są w konstytucjach jak najbardziej uzasadnione (s. 40). W prezentacji problemu dylemat *Platoński* i Konstytucja III RP podjęło próbę dowodzenia tezy o występowaniu pierwiastków autorytarnych w preambule polskiej Konstytucji.

Preambuła stanowi „swoiste zaproszenie do debaty filozoficznej na wzór *Platoński* (s. 55).

W kolejnym studium wyraża się opinię, że mnogość zjawisk społecznych obserwowanych w dobie kryzysu demokracji, a także różnica akcentowania problemów w dyskursie dotyczącym przyszłości cywilizacji zachodniej dowodzi właściwie tezy o braku archetypów wartości człowieka ponowoczesnego, lecz również i wzorów zachowań obywatelskich. Przywołuje się opinię amerykańskiego konserwatysty Janah Jacob Goldberga, który wskazał, iż sprawiedliwość społeczna, wielokulturowość, młodość, demokracja – to pojęcia, które kierują dziś naszym życiem, ale których sens jest mętny bądź wypaczony. Są komunałami, które przyjmuje się bezmyślnie i bezdyskusyjnie jako wzorce zachowania i myślenia (s. 57).

Przypomina się tu spostrzeżenia Roberta Dahla, który w studium *Demokracja i jej krytycy* wskazał na pięć warunków *stabilnej poliarchii*, tj. 1. Przywódcy nie korzystają z aparatu przemocy – wojska i policji do zdobycia utrzymania władzy; 2. istnieje nowoczesne, dynamiczne społeczeństwo pluralistyczne; 3. potencjalne konflikty między subkulturami nie przekraczają pewnego poziomu nasilenia; 4. kultura polityczna ludności, a zwłaszcza warstw politycznie aktywnych, sprzyja demokracji i instytucjom poliarchii; 5. zewnętrzne wpływy są znikome lub ewentualnie sprzyjają demokracji.

W prezentacji problemu przywołuje się poglądy kanadyjskiego socjologa filozofa polityki Charlesa Taylora i amerykańskiego socjologa Richarda Senneta, którzy podkreślają aktywność człowieka w sferze publicznej, definiują

rzeczywistość ponowoczesną w czasie kryzysu politycznego projektu demokracji.

Określając wizję demokracji w kryzysie wskazuje się na wybrane punkty politycznej krytyki polityki przemian, jakie zaszły po 1989 r. w Polsce, a które spowodowały zwycięstwo w wyborach 2005 r. ugrupowań głoszących ideę budowy Czwartej Rzeczypospolitej. Wśród nich podkreśla się brak rozliczenia z komunistyczną przeszłością, walkę z przestępczością, niesprawiedliwą polityką ekonomiczną. Przywołuje się w analizie doświadczenie funkcjonowania Prawa i Sprawiedliwości, Samoobrony, Ligi Polskich Rodzin.

I dalej, podjęto analizę działalności Ruchu Narodowego, który ukonstytuował się w listopadzie 2012 r. (wyrosły na podbudowie historycznej i ideowej formacji narodowych – często określanymi nacjonalistycznymi, mającymi początki swego istnienia w końcu XIX w.), i który miał ambicje stać się realną alternatywą dla parlamentarnego, demokratycznego ładu kształtowanego w państwie polskim. Podkreśla się, że (na potrzeby studium) przez pojęcie „paradygmat” rozumie się ogólnie uznane osiągnięcia naukowe (teorię naukową), która w pewnym okresie dostarcza modelowych rozwiązań w danej dziedzinie nauki (s. 93). Odwołując się do programu Ruchu Narodowego przywołuje się wypowiedzi i opinie jego uczestników, np. wskazuje się na postulat bezkompromisowości („Kompromis w zasadniczych sprawach politycznych, czy ideowych jest niedopuszczalny (...) Prawica narodowa musi być katolicka i społeczna), musi dostrzegać problemy moralne, ekonomiczne, społeczne, nie tylko polityczne (s. 95).

Wiążąc założenia teoretyczne, określane klasycznymi w pojmowaniu polityki z praktyką polityczną przestrzeni lokalnej – bydgoski okręg wyborczy, podjęto próbę określenia poziomu aktywności politycznej parlamentarzystów; zajęto się określeniem realizacji wyzwań: czy bydgoscy parlamentarzyści są zainteresowani podejmowaniem aktywności społecznej, jakimi przesłankami się kierują, w jakiego rodzaju akcje najczęściej się angażują. W badaniu wykorzystano informacje zawarte na stronach internetowych postów, blogach i lokalnych gazetach.

Z teoretycznego punktu widzenia przypomina się, że istnienie jednostki wymaga od niej funkcjonowania w ramach społeczeństwa. Przekonanie na ten temat wyraził już Arystoteles, który nazwał człowieka *zoon politikon*, czyli zwierzęciem społecznym i politycznym. Według ucznia Platona, jednostka funkcjonuje w ramach *polis*, rozumianym jako niezależna organizacja, posiadająca autentyczną władzę (s. 104).

Charakteryzując edukację dorosłych w kontekście rozwoju demokracji zauważa się, że społeczeństwo informacyjne zorientowane na wiedzę musi być budowane w poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej, a w tym ważna rola przypada edukacji, która staje się fundamentalnym ogniwem rozwoju nowoczesnych społeczeństw. Rok 1996 ogłoszono: *Kształceniem się przez całe życie*. Idea ta (*Lifelong Learning*) stała się kluczowym wyzwaniem w kształtowaniu globalnego społeczeństwa obywatelskiego. W prezentacji problemu określa się istotę strategii *uczenia się przez całe życie*. Podkreśla się, że istotnym elementem edukacji dorosłych w demokratycznym społeczeństwie, wpisującym się w deficyt uznania i zaufania wydaje się być pojęcie tożsamości (s. 125).

W prezentacji istoty i zadań demokracji w świecie, zauważa się, że kryzys finansowy w ostatnich latach przyspieszył słabnięcie roli zachodnich demokracji, a w tym USA; dominuje potęga militarna, rośnie rola państw autorytarnych, jak np. Chiny. Podkreśla się, że obecnie trudno wyobrazić sobie powstawanie w krótkim czasie licznych nowych państw demokratycznych, a przewiduje się nasilanie konfliktu między państwami demokratycznymi a niedemokratycznymi, który być może określi najbliższą przyszłość globu, demokracja to ustrój kruchy i bardzo wymagający zarówno od władzy, jak i obywateli (s. 151).

Charakteryzując Partnerstwo Wschodnie dododzi się tezę, że w dynamicznie rozwijającym się globalnym systemie „nacynych połączonych” (bazującym w dużej mierze na kapitalistycznej gospodarce wolnorynkowej oraz demokratycznych fundamentach) kształtowanie polityki zgodnie z wartościami – wolności, równości, sprawiedliwości, tolerancji, praworządności, respektowania praw i wolności obywatelskich,

może dać bardziej efektywną, zorientowaną na poszanowanie partnera realizację celów poszczególnych aktorów międzynarodowych (jednostek, państw, organizacji międzynarodowych, ruchów narodowych czy korporacji transnarodowych (s. 153). Przy tym zauważa się, że inicjatywa Europejskiej Polityki Sąsiedztwa – Partnerstwa Wschodniego jest wypadkową braku realizacji w kształtowanej strategii wymienionych wartości.

W prezentacji „kryzysu” we współczesnej polityce brytyjskiej wskazuje się, że współczesna polityka Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej znalazła się w *sytuacji kryzysowej*. Dotyczy to zarówno sposobu sprawowania władzy (w koalicyjnym gabinecie), ale też zmian w odrębnie partycypacji politycznej społeczeństwa. W przestrzeni parlamentarnej tego państwa ujawnił się model systemu dwuipółpartyjnego, co prowadzi do pojawiania się nowych postaw obywatelskich, co oznacza w systemie brytyjskim swoistą przełomowość (s. 179).

Autorami tekstów są obok nauczycieli akademickich Wyższej Szkoły Demokracji w Grudziądzu przedstawiciele siedmiu ośrodków akademickich kraju, tj. 1. Uniwersytetu Gdańskiego – Andrzej Chodubski; 2. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – Izabela Kapsa, Małgorzata Cieślak-Florczyk, Maciej Górecki, Artur Laska; 3. Uniwersytetu Opolskiego – Sławomir Czapnik; 4. Uniwersytetu Warszawskiego – Ryszard Paradowski; 5. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego – Paweł Lubiński; 6. Uniwersytetu Wrocławskiego – Błażej Stasiaczyk; 7. Uniwersytetu Zielonogórskiego – Jarosław Macała. Organizatora konferencji Wyższą Szkołę Demokracji w Grudziądzu reprezentują – Angelika Cysewska-Kubała i Waldemar Rogowski oraz tzw. drugoetatowi nauczyciele akademicy: Izabela Kapsa, Artur Laska, Jarosław Macała. W poszczególnych opracowaniach odbijają się pola zainteresowań poznawczych autorów.

Wartość publikacji zawiera się przede wszystkim w: 1. podjęciu krytycznego oglądu instytucji demokracji we współczesnej rzeczywistości kulturowo-cywilizacyjnej; 2. odniesieniu w istotnej mierze wiedzy teoretycznej demokracji do praktyki społeczno-politycznej w Polsce a w tym w regionie bydgoskim; 3. posłużenie się wiedzą

teoretyczną, wypracowaną w przestrzeni anglosaskiej w analizie współczesnych przemian europejskich przestrzeni Europy Środkowej i Wschodniej oraz Polski; 4. ujęcie wielu zagadnień w kontekście rozważań filozofii polityki, przy odwołaniu się do klasycznej refleksji filozoficznej; 5. dostarczeniu bogatej warstwy faktograficznej, prezentującej bogate *spektrum* zagadnień sytuujących się w kłamrowych określeniach „demokracja” i „kryzys polityczny”.

Prezentowana książka zasługuje na uwagę czytelnika zainteresowanego aktualnymi problemami kryzysu demokracji.

*Andrzej Chodubski*

***Polska–Ameryka Łacińska. Historia – polityka – gospodarka – kultura***, red. Michał Drgas, Jacek Knopek, Anna Ratke-Majewska, Dom Wydawniczy DUET, Toruń 2014, ss. 359

W rozwoju stosunków międzynarodowych w ostatnich latach obserwuje się nasilanie relacji między Polską a krajami Ameryki Łacińskiej. Zauważa się w tym względzie ich ogniwa sytuujące się w dziedzictwie przeszłości, jak i poszukujące i budujące nowe kontakty, wśród których dużą nośność zdobywają kontakty gospodarcze.

W prezentowanej książce podjęto próbę usystematyzowania wiedzy o dziedzictwie przeszłości w stosunkach polsko-latynoamerykańskich oraz wskazaniu najnowszych ich ogniwi. Ukazano je w szesnastu opracowaniach, tj. 1. Symbole w przestrzeni politycznej Ameryki Łacińskiej; 2. Znaczenie Ameryki Łacińskiej w polskiej polityce, gospodarce i wymiarze handlowej; 3. Ameryka Łacińska jako region niewykorzystanych możliwości dywersyfikacji polskiego eksportu; 4. Kierunki rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej w świetle umów bilateralnych podpisanych przez Polskę z państwami latynoamerykańskimi; 5. Polskie zainteresowania Ameryką Łacińską w publikacjach radykalnych ruchów społecznych. Przykład prasy anarchistycznej; 6. Ogniwa kształtowania się stosunków polsko-ekwadorskich; 7. Relacje polityczne polsko-peruwiańskie w okresie prezydentury Alberto Fujimorego (tekst w języku anglosa-

skim); 8. Zarys polsko-meksykańskich stosunków politycznych i gospodarczych w XX i XXI wieku; 9. Stosunki polityczne, ekonomiczne i kulturalne między Polską i Meksykiem (tekst w języku hiszpańskim); 10. Polsko-meksykańska wymiana handlowa w okresie prezydentury Carlosa Salinas de Gortari oraz Vincente Foxa; 11. Wizerunek, znaczenie i potencjał *BRICS* w przekazach polskiej prasy; 12. Identyfikacja narodowa Polonii brazylijskiej: wyobrażenia i rzeczywistość (tekst w języku hiszpańskim); 13. Archiwum poselstwa RP w Chile – nieznanne dane o polskich relacjach ze wspólnotą żydowską w Chile (1963–2000); 15. Wyspa Wielkanocna w dziewiętnastowiecznych tekstach; 16. Zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki i duchownych w Ameryce Łacińskiej w świetle przekazów medialnych. Analiza porównawcza z wykorzystaniem propagandy Noama Chomsky'ego i Edwarda S. Hermana.

Prezentację poszczególnych opracowań poprzedza *Wprowadzenie do istoty zagadnienia*. Podkreśla się w nim, że region latynoamerykański zarówno w przeszłości, jak i w czasach współczesnych zajmuje ważne miejsce w stosunkach międzynarodowych. W jego nowożytnym kształtowaniu ważną rolę odegrali Hiszpanie i Portugalczycy, którzy wprowadzili tam wiele wartości europejskich. One zmieniły i ukształtowały oblicze kulturowe, gospodarcze i polityczne oblicze regionu. W przestrzeni tej nie zabrakło polskich podróżników, emigrantów, osadników, zafascynowanych odrębnością geograficzno-przyrodniczą tego regionu. Byli tam obecni w okresie jego kolonizacji przez Europejczyków. W kolejnych stuleciach systematycznie powiększała się tam skala ich obecności. Od drugiej połowy XX w. Polska nawiązuje różne ogniwa kontaktów z państwami tego regionu; wyraźnie zaznaczyły się one w latach 90. XX w.

W prezentacji problemu symboli w przestrzeni Ameryki Łacińskiej, mit polityczny zwykle rozumie się jako formę skrótu myślowego, hasła, czegoś, co zwalnia jego zwolenników od myślenia i działania. Jest to wzorzec zbiorowego myślenia i postępowania pewnej wspólnoty. Wyrasta z oczekiwania zaspokojenia potrzeb duchowych i materialnych, takich m.in. jak uczucia, plany. Mit jest ściśle związany z kulturą polityczną. W odniesieniu do Ameryki Ła-

cińskiej stawia się pytanie: czy i na ile mit polityczny powstały w tamtejszym kręgu kulturowym różni się od podobnych mitów w innych kulturach, w tym szczególnie w kulturze zachodnioeuropejskiej (s. 9). Podkreśla się, że Ameryka Łacińska jaka ujawniła się w obecnie w sensie społecznym i kulturowym ukształtowała się po odkryciu jej przez Kolumba. Wcześniej istniała tam kultura reprezentująca wysoki stopień rozwoju technicznego, organizacji społecznej i politycznej. Została ona w brutalny sposób nie tylko zahamowana, lecz także zniszczona przez Europejczyków. W wykładzie dostarcza się bogatej warstwy wiedzy faktograficznej, dotyczącej kształtowania się symboli politycznych w tym regionie świata. Podkreśla się, że w Polsce Ameryka Łacińska kojarzy się przede wszystkim z przyrodą Amazonii, Andami i pięknem Karaibów, a w dalszej kolejności z symbolami tamtejszego życia społecznego w postaci piłki nożnej, handlarzy narkotyków, terrorystów lub ludowych partyzantów, skorpumpowanych polityków, lewicujących księży, frywolnych tancerek samby oraz takich fenomenów politycznych, jak junty wojskowe czy postaci Fidel Castro lub Hugo Chaveza. Polska utrzymuje stosunki dyplomatyczne z 32 państwami regionu, w większości nawiązane jeszcze w pierwszej połowie XX w.

Ukazując znaczenie Ameryki Łacińskiej w polskiej polityce zakłada się, że Polska będzie zainteresowana poszerzaniem relacji gospodarczych przede wszystkim z Brazylią, Argentyną, Meksykiem, Chile i Peru. Obecnie w relacjach Polski z regionem Ameryki Łacińskiej nie występują spory (s. 41).

Podkreśla się także, że Ameryka Łacińska jest regionem asymetrycznym, z którym państwa prowadzą odmienne polityki i różnią się współcześnie między sobą bardziej aniżeli w przeszłości. Z punktu widzenia Polski wzrost wymiany handlowej uzależniony jest od aktywności polskich przedsiębiorców i rozwoju konkurencyjności polskiego eksportu do Ameryki Łacińskiej.

Prezentując Amerykę Łacińską jako region niewykorzystanych możliwości w polskim eksporcie podkreśla się, że latynoamerykańskie rynki szybko i dynamicznie rozwijają się, ujawniają się tam duże potrzeby i możliwości kon-

sumpcyjne. W wykładzie dostarcza się też wiedzy analitycznej o relacjach polsko-latynoamerykańskich, podkreśla się w nich zjawiska specyficzne. Zauważa się, że Ameryka Łacińska jest rzeczywiście regionem „trudnym” oraz „wymagającym”. W świadomości społeczeństwa polskiego również funkcjonuje taki jej obraz (s. 71).

Analitycznie zarysowano w wykładzie kierunki rozwoju współpracy kulturalnej i naukowej w świetle umów bilateralnych między Polską i państwami latynoamerykańskimi. Wskazano tu jednak, że Ameryka Łacińska nie należy do priorytetów polskiej polityki zagranicznej (s. 75). Ilość umów o współpracy kulturalno-naukowej z państwami latynoamerykańskim, mimo iż nie jest duża, pozwala swobodnie na podjęcie działań w tym zakresie (s. 90).

Czytelnie zaprezentowano zagadnienia polskich zainteresowań Ameryką Łacińską na łamach tzw. publikacji radykalnych ruchów społecznych. Dostarczono bogatej warstwy wiedzy faktograficznej, odwołując się do materiałów prasowych i literatury przedmiotu.

Prezentując ogniwa kształtowania się stosunków polsko-ekwadorskich przybliży się postrzeganie zmitologizowanej rzeczywistości o niezwykłej przestrzeni geograficznej, jej losach dziejowych oraz o obecności tam Polaków.

Zauważa się, współcześnie w świadomości Polaków Ekwador jawi się jako kraj egzotyczny, położony nad Oceanem Spokojnym, którego istotną część zajmują łańcuchy górskie – Andów. Jest to przestrzeń aktywności sejsmicznej, gdzie znajdują się najaktywniejsze wulkany świata. Wskazuje się też, że jest to kraj bogactwa bananów, kawy, kakao, narkotyków. Obok ludności białej, stanowiącej ok. 1/4 ogółu mieszkańców kraju, duże grupy stanowią Matysi, Indianie, Mulaci, ludność czarna. Zwykle przyjmuje się, że Polacy w tej przestrzeni przebywają od czasu odkryć geograficznych. W prezentacji problemu przywołuje się nazwiska osób, które pojawiały się tam jako podróżnicy, badacze, misjonarze. Przypomina się też nazwiska osób, które zwracały uwagę na specyfikę kraju, zwłaszcza literatów i dziennikarzy. Obecnie społeczność Polaków szacuje się tam na kilkaset osób (s. 128). Życie polonijne kształtują tam przede wszystkim polscy księża misjonarze.

W prezentacji stosunków politycznych polsko-peruwiańskich uwagę skupiano na latach 1990–2000; wskazuje się uwarunkowania generujące rozwój tych stosunków, a w tym specyfikę prezydentury Albero Fujimoriego. Z dużą starannością ukazano kształtowanie się stosunków między Polską i Meksykiem. Przypomniano ogniwa kontaktów od początku XX w. Wskazano, że oficjalne uznanie dla Polski przez Meksyk nastąpiło 1 września 1921 r. (s. 161).

Zauważa się, że stosunki te cechuje systematyczna intensyfikacja zarówno dyplomatyczna, jak i ekonomiczna. Meksyk obecnie określany jest jako trzeci partner handlowy Polski w Ameryce Łacińskiej. Ukazano tu pogłębiającą analizę stosunków polsko-meksykańskich w studiach dotyczących historycznego ich rozwoju oraz charakteryzujących wymianę handlową. Przywołano starannie zgromadzoną literaturę przedmiotu.

Interesujące studium dotyczy inicjatywy *BRIC*, tj. spotkań politycznych: Republiki Brazylii, Federacji Rosyjskiej, Republiki Indii i Chińskiej Republiki Ludowej. Zaprezentowano tu informacje jakie znajdowały się na łamach polskiej prasy w latach 2007–2012. Poddano analizie zawartość dzienników „Gazeta Wyborcza”, „Rzeczpospolita”, tygodników: „Polityka”, „Wprost”, „Tygodnika Powszechnego” i „Forum”.

Prezentując obraz funkcjonowania Polonii brazylijskiej, zwrócono uwagę na jej rodowód (w tym na pochodzenie chłopskie), na jej kontakty z Polską, procesy adaptacyjne oraz integracyjne w nowych miejscach osiedlenia oraz jej identyfikację z polsnością. Uwagę poznawczą skupiono też na wkładzie Polaków-imiigrantów do brazylijskości.

W prezentacji problemu archiwum Poselstwa RP w Chile i polskich relacjach ze wspólnotą żydowską w latach 1940–1945, dostarcza się informacji o odnalezieniu archiwów zgromadzonych przez ówczesnego ambasadora RP w Chile, Władysława Mazurkiewicza (1887–1963). W opracowaniu dostarcza się informacji o zawartości zachowanych dokumentów. Wnikliwemu oglądowi poddano relacje ze wspólnotą żydowską. Interesujące ogniwo poznawcze stanowi prezentacja Fundacji Polskiej Misji Katolickiej w Chile (1963–2000). Przypomina się tu, że wiele dokumentów zachowało się w pry-

watnych rękach działaczy polonijnych. Zauważa się przy tym, że Polonia latynoamerykańska coraz bardziej odczuwa brak osób znających język polski. Najstarsza dokumentacja staje się dla kolejnych pokoleń coraz mniej zrozumiała, a oddzielona barierą językową traci wartość poznawczą (s. 303). Podkreśla się tu fakt rozproszenia i przypadkowości rozpoznawania źródeł polonijnych. W analizie zwraca się uwagę na nośność materiału źródłowego, jakim jest księga zapisów protokołów zebrań fundacji Polskiej Misji Katolickiej w Chile.

Prezentując Wyspę Wielkanocną w XIX w. przypomina się, że została odkryta w 1722 r. przez holenderskich podróżników. W XIX w. była areną dramatycznych wydarzeń; kolonizatorzy organizowali tam „rajdy łowców niewolników”; nadto podjęli działania zmieniające jej oblicze kulturowe. W ostatnim 10-leciu XIX w. ukazały się teksty polskie o tej przestrzeni, opublikowane w czasopiśmie „Misje Katolickie”. Powstały one na bazie materiałów wtórnych (na bazie innych opisów Wyspy Wielkanocnej). W analizie poznawczej zwrócono uwagę, m.in. na ludność rdzenną. Zapisano o nich, np. „Ludzie wyglądają straszliwie, wejrzenie ich groźne, uzbrojeni są w dzidy, po większej części całkiem nady. Pióra, którymi się zdobią, tatuowana skóra i przeraźliwy krzyk, nadają ich postawie wstrętą dzikość. Nadto osza wyniszczą osadę” (s. 320). W charakterystykach antropologicznych zauważono, że byli to ludzie o roślących, silnych i nadpodziw dorodnych postawach. Ich powierzchowność zbliża się bardziej do typów europejskich, aniżeli wyspiarzy zaludniających Oceanię. W prezentacji problemu przywołuje się znaki kultury materialnej, które wciąż budzą ciekawość poznawczą, a ich geneza jest nierozpoznana. Upowszechniane jest stanowisko, że prawdopodobnie wszystkie te pomniki są śladami prac starożytnego ludu, zaludniającego niegdyś tę samotną wysepkę, który wskutek jakiegoś nagłej przyczyny, za czym przemawia mnóstwo niewykończonych posągów, zupełnej uległ zagładzie (s. 332).

W analizie propagandy, w przekazach medialnych dotyczących zabójstwa księdza Jerzego Popiełuszki oraz duchownych w Ameryce Łacińskiej zauważa się, że media zagraniczne żywo interesowały się tym problemem. Wska-

zano też, że typowy obywatel Meksyku posiadał więcej informacji na temat morderstwa ks. Jerzego Popiełuszki (1947–1984) niż na temat dowolnego (z ponad 100) morderstw księży wywodzących się z Ameryki Łacińskiej. W analizie poznawczej zwraca się uwagę na propagandowe aspekty tej rzeczywistości, na manipulację faktami, jak próbowano „wyciszyć pewne tematy” oraz przede wszystkim, jak wielki wpływ na społeczeństwo i opinię publiczną miały wówczas – i mają obecnie media (s. 340). W prezentacji problemu zwraca się uwagę na opinie na temat zabójstw księży: Noama Chomsky’ego – lingwisty, krytyki polityki Stanów Zjednoczonych oraz Edwarda S. Hermana – profesora ekonomii. W konkluzji podkreśla się, że na przykładzie Ameryki Łacińskiej można wskazać, iż skonsolidowana grupa aktywności istotnie wpływa na losy całego narodu oraz wahanie kursu geopolitycznego danego państwa (s. 354).

Autorzy tekstów reprezentują dziewięć ośrodków akademickich, tj. 1. Uniwersytet Gdański – Andrzej Chodubski, Maciej Szczurowski; 2. Uniwersytet Jagielloński – Paweł Brzegowy; 3. Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy – Paweł Malendowicz; 4. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie – Marta Zuzanna Osuchowska; 5. Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu – Jacek Knopek, Tomasz Mutschke, Anna Ratke-Majewska, Michał Ziętek, Monika Żurawska; 6. Uniwersytet Pedagogiczny im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie – Sławomir Dobrocki; 7. Uniwersytet Warszawski – Fernando Vallagómez Porras, Joanna Gocłowska-Bolek, Zuzanna Jakubowska, Renata Siuda-Abroziak; 8. Uniwersytet Wrocławski – Jerzy Achmatowicz; 9. Politechnika Warszawska o Małgorzata Rzeszutko-Piotrowska.

Wartość prezentowanej książki zawiera się przede wszystkim w: 1. ukazaniu Ameryki Łacińskiej z punktu widzenia mitologizacji recepcji społecznej, a zwłaszcza przez pryzmat symboli politycznych, sytuujących się w literaturze politycznej; 2. zaprezentowaniu Ameryki Łacińskiej z punktu widzenia współczesnych interesów kulturowo-cywilizacyjnych; 3. przypomnieniu ogniw dziedzictwa przeszłości w stosunkach polsko-latynoamerykańskich; 4. wskazaniu

ogniów specyficznych życia kulturowo-cywilizacyjnego Ameryki Łacińskiej, budzących duże zainteresowanie polskiej opinii publicznej, a w tym ludzi interesujących się problemami latynoamerykańskimi; 5. dostarczeniu wiedzy faktograficznej systematyzującej wiedzę o współczesnych stosunkach polsko-latynoamerykańskich.

Prezentowana książka w istotnej mierze wzbogaca *Bibliotekę Studiów Latynoamerykańskich*, jest oryginalnym osiągnięciem badawczym i popularyzującym wiedzę o Ameryce Łacińskiej.

*Andrzej Chodubski*

Jacek Knopek, *Stosunki polsko-zachodnioafrykańskie*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2013, ss. 546

Prezentację problemu otwiera sentencja: „Ludzie przeważnie są źli. Jeżeli są silni, żyją kosztem słabych. Dobrzy ludzie są bez wyjątku słabi: są dobrzy ponieważ nie są na tyle silni, żeby być złymi”. We Wstępie, wskazuje się, że stosunki międzynarodowe interpretować można na dwóch poziomach teoriopoznawczych. Na płaszczyźnie praktycznej charakteryzują się one szczególnym rodzajem stosunków międzyludzkich, obszarem ich aktywności i preferowanych form kontaktów czy relacji między rzeczywistymi uczestnikami.

W prezentowanym studium poznawczym przyjęto założenie – odpowiedzieć na pytania: 1. Jaki wpływ na kształtowanie ogniów polsko-zachodnioafrykańskich korelacji miały doświadczenia historyczne?; 2. Jaką rolę w rozwoju dziejowym odegrały między Polską a krajami Afryki Zachodniej stosunki polityczne?; 3. Jakie miejsce w związkach między Polską a regionem zachodnioafrykańskim miały kontakty gospodarcze?; 4. Jakich argumentów używano w celu zbliżenia Polski z obszarem zachodnioafrykańskim w relacjach kulturalnych?

Przekonuje się, że w toczącym się sporze metodologicznym między zwolennikami tradycjonalizmu i nowoczesności starano się pogodzić te stanowiska. W zakresie nowoczesności odwo-

łano się do obecnie nośnej i często wykorzystywanej w badaniach metody systemowej, a także mniej artykułowanej, ale przydatnej do badacza metody czynnikowej. Istotnym składnikiem budowania różnego typu treści politycznych było posługiwanie się metodą komparatystyczną. Jej wykorzystanie było niezbędne z samego faktu podejmowanych badań, gdyż w regionie zachodnioafrykańskim występowało kilkanaście podmiotów prawa międzynarodowego, stąd w celu dokonania potrzebnych porównań ze stroną polską należało się do niej odwołać.

W objaśnieniu terytorium, stanowiącego przedmiot poznania zauważa się, że najczęściej stosuje się określenie: państwa Trzeciego Świata, słabo rozwinięte, kraje opóźnione w rozwoju gospodarczym, kraje zacofane, kraje o niskim poziomie rozwoju, kraje gospodarczo nierozwinięte bądź niedorozwinięte, kraje mniej zaawansowane, kraje o niskim dochodzie narodowym, kraje położone peryferyjnie, kraje tropikalne, kraje biednego Południa, kraje AAA (Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej), kraje postkolonialne, państwa nowo wyzwolone, państwa uzależnione, państwa pozostające pod wpływami mocarstw europejskich bądź państwa niedorozwoju.

W analizie poznawczej zwraca się uwagę na 16 państw, które określa się Afryką Zachodnią, tj. 1. Benin, 2. Burkina Faso, 3. Gambia, 4. Ghana, 5. Gwinea, 6. Gwinea Bissau, 7. Liberia, 8. Mali, 9. Mauritania, 10. Niger, 11. Nigeria, 12. Senegal, 13. Sierra Leone, 14. Togo, 15. Wybrzeże Kości Słoniowej, 16. Zielony Przylądek. Zauważa się, że problematyka krajów i regionu zachodnioafrykańskiego cieszyła się w Polsce zmiennym zainteresowaniem. Obszar ten był zaliczany do terytoriów kolonialnych, a następnie do państw rozwijających się, w ostatnim czasie definiowany jest jako Afryka Subsaharyjska. W literaturze przedmiotu traktowana była marginalnie. W okresie międzywojennym ujawniły wobec tej przestrzeni polskie aspiracje kolonialne. Nowe ogniwa zainteresowań tym regionem ujawniły się po II wojnie światowej. Tam zaczęli kierować się w rzeczywistości dekolonizacyjnej polscy specjaliści z zakresu budowy ładu przemysłowego. Ogniwa tych kontaktów znalazły odbicie też w książce Jacka

Knopka, pt. *Stosunki Polski z krajami Afryki Zachodniej. Historia i współczesność* (Bydgoszcz 2008).

W prezentowanej pracy istotę problemu poznawczego ukazano w czterech rozdziałach, tj. I Historyczna obecność Polski Polaków w Ameryce Zachodniej, II Polsko-zachodnioafrykańskie stosunki polityczne, III Polsko-zachodnioafrykańskie kontakty gospodarcze, IV Polsko-zachodnioafrykańskie relacje kulturalne.

W rozdziale pierwszym wyodrębniono kwestie: 1. Płaszczyzny historycznej obecności; 2. Polskie plany kolonialne; 3. Żywiółowy aspekt kontaktów; 4. Emigracja wojskowa i ekonomiczna; 5. Polskie inicjatywy dekolonizacyjne. Wskazuje się tu, że historia potrafi łączyć, ale także dzielić całe narody, grupy społeczne bądź zbiorowości. Historyczne konotacje wpływały na bliskowschodnią wrogość izraelsko-arabską czy dzieliły społeczność hiszpańską w kwestii jej stosunku do epoki feudalizmu. Relacje historyczne wywołały nader wielkie emocje między nowożytnymi państwami greckim i tureckim. Aspekty polityki historycznej artykułowane są nierzadko przez partie polityczne i grupy interesu oraz ich liderów, a w następstwie tego faktu stają się konstytutywnym elementem formułowanym przez rację stanu danego państwa, ruch polityczny bądź grupę narodowowyzwoleńczą. Sprzężenie między historycznością a współczesnością jest niekiedy niedozwolonym warunkiem poprawnych międzypaństwowych stosunków politycznych, gospodarczych i kulturalnych. W ostatnim okresie przeszłość i polityka historyczna dały o sobie znać na kontynencie afrykańskim, bądź podłożem bratobójczych walk między grupami Hutu i Tutsi, animozji występujących między muzułmanami oraz chrześcijanami i animistami.

Przypomina się, że klasyczna historia odwołuje się przede wszystkim do opisu faktów, wydarzeń i zdarzeń, natomiast w ujęciu politologicznym historia stosunków międzynarodowych ma bardziej charakter dedukacyjny, mający wyjaśnić, dlaczego do takich procesów doszło, jakie było historyczne podłoże współczesnych zjawisk międzynarodowych i, w jaki sposób przeszłość polityczna oddziałuje na współczesne relacje między uczestnikami środowiska. Postawa badawcza klasycznego historyka wynika

z faktu, że dostępny materiał poddaje on najpierw ocenie w odniesieniu do jego prawdziwości, następnie porządkuje go pod względem merytorycznym, budując wyłącznie na nim obraz minionej rzeczywistości. Historycy klasycyzy powinni zatem rezygnować z dalszej pracy w trakcie realizacji swoich badań, gdy nadchodzi taki moment, w którym już nie dysponują odpowiednim do tego celu materiałem. Innymi słowami, historyk klasycyzy bywa często konfrontowany z brakiem konkretnego materiału badawczego, czy z jego niedostatkami, a to powinno ostateczną granicę prowadzonych przez niego badań, aby nie narazić go na zarzut spekulacji.

Przypomina się, że kolonizacja Afryki Zachodniej podjęta przez Europejczyków dokonywała się sukcesywnie od XV w. Zmiany kulturowe, które zadecydowały o zmianie instytucjonalnej podmiotowości Afryki Zachodniej zaczęły zachodzić w czasie I wojny światowej. Od czasu wielkich odkryć geograficznych z końca XV w. ujawniły się plany kolonialne państw europejskich. Państwo polskie kilkakrotnie w okresie międzywojennym wypowiedziało się na temat przydzielenia pewnych terytoriów bądź satysfakcjonujących udziałów kolonialnych. W latach 20. XX w. była to retoryka indywidualnych inicjatyw. W 1927 r. zgłosił inicjatywę pozyskania ziem zachodnioafrykańskich minister zdrowia publicznego Tomasz Janiszewski. W okresie międzywojennym polscy politycy zgłaszali różne inicjatywy kolonialne w Afryce. Ujawniła się żywiółowość oraz spontaniczność żądań. Czynnymi i biernymi obserwatorami życia zachodnioafrykańskiego były załogi statków, które przemieszczały się tam w celach handlowych. Zaznaczali tam swoją obecność duchowni i misjonarze, którzy kierowali się nie tylko w sprawach dotyczących wiary. W wykładzie przywołuje się nazwiska Polaków oraz ognia działalności w nawiązywaniu relacji polsko-zachodnioafrykańskich.

Prezentując stosunki polityczne między stanami wyodrębniono zagadnienia: 1. Wyznaczniki stosunków politycznych; 2. Założenia polityki zagranicznej; 3. Misje specjalne i obserwacyjne; 4. Przedstawiciele dyplomatyczni; 5. Nieformalne podstawy współdziałania. Zauważa się tu, że funkcjonowanie państwa w środowisku



międzynarodowym nierozzerwalnie łączy się z wypełnianiem przez czynnik ten określonych ról, które służyć mogą nawiązywaniu stosunków w kilku strukturach i na kolejnych poziomach. Spośród nich najważniejszym elementem współpracy są stosunki polityczne, gdyż za ich pośrednictwem uznaje się podmioty państwowe na arenie międzynarodowej, tworzy placówki dyplomatyczne, kształtuje wizyty oficjalne i nieoficjalne, wysyła misje czy artykułuje potrzeby, wykorzystując do tego instytucje i organizacje międzynarodowe.

Polska polityka zagraniczna względem Afryki Zachodniej uległa zmianie po 1956 r. Kluczowym elementem stało się wyprofilowanie odpowiedniej polityki przez państwa socjalistyczne względem tego regionu. Istota była też stabilizacja władzy politycznej. Stanowisko polskie w kontekście uznawania nowych bytów państwowych było stosunkowo jasno sprecyzowane i odnosiło się do wcześniejszych form ideologicznego i nierzadko propagandowego wsparcia dla inicjatyw narodowotwórczych i narodowowyzwoleńczych. Za otwarcie relacji polsko-zachodnioafrykańskich w nowych założeniach politycznych przyjęto uznawać wizytę do Ghany polskiej misji handlowej, która przebywała w Afryce w dn. 11–21 stycznia 1959 r.

Zauważa się, że kierunek zachodnioafrykański nie był jednak znaczący, ani priorytetowy w polskiej polityce zagranicznej oraz w stosunkach z państwami rozwijającymi się. Istotną uwagę zwracano na te podmioty, które ideologicznie ukierunkowały się na przemiany polityczne, prowadzone w duchu socjalistycznym bądź bliskich relacji ze Związkiem Radzieckim. Poważne problemy wewnętrzne w krajach nowo powstających, zróżnicowanie ideologiczne i narodowo-etniczne, niedorozwój społeczny i gospodarczy *studziły jednak nastroje* decydentów polskiej polityki. Państwa zachodnioafrykańskie doceniały wkład wspólnoty socjalistycznej w budowę niepodległością, podkreślały jednak, że suwerenność nie była tam skonsolidowana. Wynikała ona z wyniszczających i długotrwałych konfliktów zbrojnych, wszechobecnej biedy i niedożywienia, dużego odsetka analfabetów, braku infrastruktury przemysłowej, a poziom rozwoju rolnictwa przypominał bardziej europejskie średniowiecze aniżeli gospodarkę

wielotowarową. Stąd ich przywódcy wraz ze swym otoczeniem wciąż domagali się, a niekiedy i wymuszali, podtrzymanie pomocy od państw socjalistycznych. W niektórych przypadkach posługiwały się szantażem, informując np., że bez kolejnych darów nie będą zwolennikami struktury socjalistycznej bądź w krajach przez nich rządzonych władzę przejmą ugrupowania opozycyjne, antyreżimowe, popierane przez państwa Zachodu. Zmiany systemowe podjęte w polskiej polityce zagranicznej na przełomie lat 80. i 90. XX w. mimo że doniosłe w skali globalnej miały niewielki wpływ na postrzeganie Afryki Zachodniej (s. 183).

W rozdziale trzecim ukazując kontakty gospodarcze między stronami wyodrębniono zagadnienia: 1. Determinanty kontaktów gospodarczych, 2. Formy wymiany towarowej, 3. Przepływy czynników produkcji, 4. Migracje zasobów pracy, 5. Możliwości inwestycyjne przedsiębiorstw. W rozdziale czwartym, charakteryzując relacje kulturalne, wyodrębniono zagadnienia: 1. Uwarunkowania relacji kulturalnych; 2. Instytucjonalne formy współpracy; 3. Spontaniczne elementy oddziaływań; 4. Zaangażowanie w misje katolickie; 5. Inicjatywy społeczno-kulturalne diaspory.

Zauważa się tu, że wymiana towarowa Polski z Afryką Zachodnią była pochodną polityki prowadzonej względem kontynentu subsaharyjskiego. W wykładzie dostarcza się wiedzy analitycznej o wymianie handlowej na tle porównawczym w czasie oraz z różnymi podmiotami politycznymi. Podobne relacje kulturalne określa się mianem peryferyjnych. Były one określone w ramach umów i porozumień definiovalnych przez zasady współpracy (s. 376–377). Przy czym zauważa się, że sfera ta miała charakter konfrontacji ideologicznej między Stanami Zjednoczonymi Ameryki i Związkiem Radzieckim.

Analitycznie prezentuje się zagadnienie zainteresowania w Polsce kulturą afrykańską, m.in. muzeami oraz pozyskiwaniem przez nie eksponatów z tej przestrzeni świata. W rozwoju kontaktów istotną rolę spełniała spontaniczność działań, w której zawiera się odruchowość i dobrowolność. Interesujący aspekt poznawczy relacji między stronami stanowiły doniesienia pra-

sowe i literatura. W wykładzie z dużą starannością ukazano ich ogniwa.

W sposób usystematyzowany ukazano w wykładzie obraz zaangażowanie misji katolickich w budowę świata nowych wartości kulturowo-cywilizacyjnych. Podkreślono zaangażowanie polskich misjonarzy i misjonek w szkolnictwo. Odnosili oni na tym polu znaczące sukcesy, które odnotowywały nie tylko społeczności lokalne i regionalne, ale i organy państwowe, odznaczano ich honorowymi najwyższymi odznaczeniami państwowymi.

Przypomina się, że Afryka jest tym kontynentem, na którym dochodziło w przeszłości do łamania praw człowieka, upodlenia godności ludzkiej czy eliminowania jednostek bądź całych grup z poszczególnych społeczności. Wskazuje się też na problem edukacji młodych przedstawicieli Afryki w Polsce. Zauważa, że państwo polskie gwarantowało im stypendia, bazę mieszkaniową, stołówkową, opiekę lekarską, a nie pozyskuje się z tego korzyści. Po 5–6 latach oposzczali Polskę i kontakt z nimi był zwykle całkowicie urwany.

Na uwagę zasługuje w wykładzie prezentacja skupisk polskich i polonijnych w regionie zachodnioafrykańskim (s. 471–472). Obecnie kontakty Polaków z Afryką w sferze instytucjonalnej ograniczone są do minimum; funkcjonują one w wymiarze „prywatnym”, w pewnym zakresie są one turystyczne (zwłaszcza na Zielonym Przylądku).

Książka przygotowana jest na bazie starannie zgromadzonej literatury przedmiotu, archiwaliów, dokumentów, pamiętników, relacji, wspomnień, artykułów prasowych. Wykład wzbogaca indeks nazw geograficznych i etnicznych, indeks osób.

Wartość poznawcza prezentowanej książki zawiera się przede wszystkim w: 1. określeniu istoty naukowej „stosunków międzynarodowych”; 2. wskazaniu głównych ogniw stosunków polsko-zachodnioafrykańskich; 3. wskazaniu przyczyn i sił generujących stosunki polsko-afrykańskie w II połowie XX i na początku XXI w.; 4. starannym osadzeniu wykładu w bazę źródłową i literaturę przedmiotu; 5. starannym wpisaniu wiedzy deskryptywnej o stosunkach polsko-afrykańskich w najnowsze teoretyczne

projekty badań politologicznych, a w tym z zakresu stosunków międzynarodowych.

*Andrzej Chodubski*

*Obraz współczesnej Ukrainy w mediach w Polsce*, red. Iwona Hofman, Justyna Maguś, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2014, ss. 301

Współczesna Ukraina jest przestrzenią kulturowo-cywilizacyjną, która w ostatnich latach przyciąga uwagę opinii międzynarodowej, co wiąże się z ujawnianiem się ogniw radykalnych życia politycznego. Problem ten stał się przedmiotem analizy poznawczej w prezentowanej książce.

We Wstępie podkreśla się, że współczesne państwo ukraińskie znajduje się w swoistym rozdarciu między przeszłością a przyszłością. Przeszłość uotożsamiana z imperialną polityką Federacji Rosyjskiej, jest atrakcyjna dla części *establishmentu*, który widzi w niej szansę na obronę partykularnych interesów. Z drugiej strony, znaczna część społeczeństwa ukraińskiego postrzega przeszłość w kategoriach otwarcia się na Zachód oraz zacieśniania relacji z Unią Europejską. Tendencje te były widoczne w 2004 r. w czasie tzw. pomarańczowej rewolucji. Z dużą siłą ujawniły się w końcu 2013 i na początku 2014 r.

W prezentowanej książce ujawnia się medioznawcze ukazanie problemów współczesnej Ukrainy; wskazuje się przy tym polska perspektywa kształtowania się stosunków polsko-ukraińskich obarczona jest niejednokrotnie bagażem uprzedzeń i stereotypów.

Prezentację problemu ujęto w cztery grupy tematyczne, tj. 1. Historia i współczesność; 2. Relacje polsko-ukraińskie; 3. Polityka i wybory; 4. Społeczeństwo-kultura. Składa się na nie 15 studiów i opracowań, tj. 1. Publicystyka polityczna „Myśl Polska” i „Nowa Myśl Polska” wobec Ukrainy i Ukraińców; 2. Obraz Ukrainy i Ukraińców w periodyku „Opoka w Kraju”; 3. Ukraina na tle innych państw ościennych w najpopularniejszych polskich telewizyjnych serwisach informacyjnych; 4. „Kro-

nika ukraińska” we wschodniej koncepcji „Kultury”; 5. Problem relacji polsko-ukraińskich na łamach „Tygodnika Powszechnego” (1989–1995); 6. Ukraina w publicystyce krakowskiego dwumiesięcznika „Arka” w latach 1991–1995 – konteksty rosyjskie i polskie; 7. Relacje polsko-ukraińskie na łamach regionalnej i lokalnej prasy Wielkopolski; 8. Debata o Wołyniu w tygodnikach opinii o Polsce; 9. Wolność i pomarańcz. Obraz pomarańczowej rewolucji w polskich mediach; 10. Wizerunek Ukrainy i Ukraińców w „Nie” – dzienniku cotygodniowym w latach 2004–2013; 11. Wybory parlamentarne na Ukrainie w 2012 roku z polskiej perspektywy; 12. Od boksera do lidera czyli medialny wizerunek Witalija Kliczki; 13. Sprawa Georgija Gangadze w polskich mediach; 14. Medialny obraz grupy *Femen*. Analiza tekstów z portalu *TYN24*; 15. *AIDS* zagrożenie dla współczesnej Ukrainy.

Autorzy tekstów są reprezentantami ośmiu ośrodków akademickich, tj. 1. Uniwersytetu Adama Mickiewicza – Ewa Jurga-Wosik; 2. Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach – Małgorzata Posyłek; 3. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej – Bogdan Borowik, Iwona Hofman, Justyna Maguś, Ewa Maj, Włodzimierz Mich, Magdalena Pataj, Beata Romiszewska, Agnieszka Strykowska, Anna Szwed; 4. Uniwersytetu Medycznego w Łodzi – Katarzyna Pawlak; 5. Uniwersytetu Opolskiego – Adam Drosik; 6. Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II – Maciej Wapiński; 7. Uniwersytetu Wrocławskiego – Olga Bierut, Janina Frasz; 8. PAN – Paweł Kowal.

Prezentując publicystykę polityczną „Myśli Polskiej” i „Nowej Myśli Polskiej” w kontekście Ukrainy i Ukraińców podkreśla się, że tzw. niszowa prasa polityczna ma szczególnie wysoką pozycję na rynku mediów. Decydują o tym, m.in. czynniki: a) charakter specjalistycznych periodyków niszowych w postaci składu osobowego redaktorów i publicystów oraz tematyki i stylu twórczości publicystycznej; b) charakter odbiorców mających stosunkowo wyrazisty profil ideowy. W procesie niszowej nie ma istotnych opracowań pod względem aktualności i uniwersalności treści. Dysponuje natomiast aparatem treściowym o znacznej sile oddziaływania na zwolenników i sympatyków konkretnego pro-

gramu politycznego. Posiada jednocześnie określony tematykę, której podstawę stanowi system wartości (s. 13).

Pisma „Myśl Polska” i „Nowa Myśl Polska” odzwierciedlały ideologię narodową. Na ich łamach znajdowały odbicie sprawy ukraińskie m.in. obciążanie Ukraińców za prowadzenie antypolskiej polityki. Autorami publicystycznych wypowiedzi byli czołowi redaktorzy i dziennikarze, nierzadko pełniący funkcje polityczne, z zarazem współtworzący model dwóch odzwierciedlonych względem siebie piramid przekazów politycznych. W publicystyce posługiwano się często reminiscencjami zdarzeń minionych. Jednocześnie negatywną konotację miała terminologia dotycząca przestrzeni Ukrainy w relacjach z Polakami.

Na łamach periodyku „Opoka w Kraju” wskazywano również, że obraz Ukrainy i Ukraińców wynika z historii obu narodów, przede wszystkim z okresu walki o niepodległość, a także II wojny światowej. Zarzuca się Ukraińcom antypolskie działania, a nacjonalizm ukraiński oparty jest ich zdaniem na szowinizmie i zwalczaniu przejawów polskości, a w szczególności Kościoła katolickiego. Krytycznie zarysowuje się rzeczywistość kulturowo-cywilizacyjną Ukrainy. Wyrażano jednak przekonanie, że Ukraina powinna być niepodległa i niezależna również od wpływów zachodnich.

Dalej zauważa się, że Ukraina i Ukraińcy to nie był ważny temat w polskich serwisach telewizyjnych, a ponadto – wśród wiadomości o Ukrainie przeważały negatywne obrazy. Zauważa się, że relacje z Ukrainą są istotne dla Polski i Unii Europejskiej (Polska może być głównym rzecznikiem jej interesów) i względem Rosji (we wschodzeniu w jej sferę wpływów przy wsparciu Europy Zachodniej). Według badań CBOS na temat sympatii i antypatii przez Polaków Ukraina lokuje się na 30 miejscu pod względem sympatii i 33 – antypatii, Ukraińcy postrzegani są jako wrogowie” Polski i Polaków (s. 42).

Prezentując zagadnienia ukraińskie na łamach paryskiej „Kultury” przypomina się, że w latach 1952–1999 prezentowano rubrykę „Kronika ukraińska”; w niej przegląd czasopism ukraińskich, wydawnictw ukraińskich, zawartość prasy oraz liczne deklaracje, listy, apele, spra-

wozdania z konferencji oraz refleksje na temat stosunków polsko-ukraińskich.

Prezentując z kolei obraz relacji polsko-ukraińskich, ukazywanych na łamach „Tygodnika Powszechnego” – jednego z ważnych periodyków opiniotwórczych w Polsce, zwrócono uwagę na: perspektywę uniezależnienia się Ukrainy; pierwsze lata samodzielnego państwowego bytu; określenie miejsca Ukrainy w swych koncepcjach geopolitycznych, jak też przezwyciężaniu zaszłości historycznych, utrudniających współpracę polsko-ukraińską. Istotne miejsce zajęły stosunki dobrosąsiedzkie, a w tym realizacja interesów mniejszości narodowych w obu państwach. Szacowano, że na początku lat 90. XX w. zamieszkiwało w Polsce ok. 300 tys. Ukraińców (s. 105).

Z dużą starannością zarysowano kwestie ukraińskie na łamach krakowskiego dwumiesięcznika „Arka”. Zauważa się, że pismo to wyróżniało się wysokim poziomem merytorycznym artykułów wśród wydawnictw nielegalnych. W analizie zwraca się uwagę m.in. na stosunki ukraińsko-rosyjskie oraz ukraińsko-polskie. Wskazuje się tu na wielkie znaczenie historii dla rozwoju stosunków polsko-ukraińskich. Podkreśla się, że w ostatnich latach Polska zdecydowanie popiera prozachodnie dążenia części ukraińskich elit i społeczeństwa, co znalazło wyraz w postawie Polaków wobec pomarańczowej rewolucji i wspieraniu negocjacji stowarzyszeniowych Ukrainy z Unią Europejską. Działania te zdecydowanie przeciwstawiają się rosyjskim planom włączenia Ukrainy w obszar wolnego handlu tworzonego z Białorusią i Kazachstanem.

Wskazując relacje polsko-ukraińskie na łamach prasy w Wielkopolsce wyodrębniono trzy główne nurty tematyczne. Pierwszy dotyczy kontekstu historycznego stosunków polsko-ukraińskich; drugi – inicjowania i rozwijania współpracy samorządu, tzw. miast partnerskich; trzeci związany jest ze sportem. Kontekst historyczny odwołuje się do pielęgnowania „pamięci historycznej” o relacjach polsko-ukraińskich. W istocie dotyczy współczesnych sporów z zakresu interpretacji i utrwalania historii stosunków polsko-ukraińskich. Wizerunek Ukrainy prezentowany jest w pejoratywnych barwach. Podkreśla się w nim *polsko-ukraińskie krzywdy, swojski orientalizm, polskie kresy, Ukraina jako*

*zacołane i niedojrzałe państwo, zagrożenie ze Wschodu, „robotni biali niewolnicy”, Ukraińcy jako sprawcy i ofiary przestępstw, eksport chorób i patologii z byłego Związku Radzieckiego* (s. 131). Zauważa się, że z mediów wyłania się dość niekorzystny obraz Ukrainy – z jednej strony państwa niedemokratycznego, zacołanego, z odradzającą się ideologią nacjonalizmu; z drugiej – partnera Polski. „Partnerstwo z Ukrainą odbywa się głównie na płaszczyźnie kulturalnej i oświatowej oraz transferze doświadczeń samorządowych (staże pracowników miast partnerskich).

Prezentując problem debaty o Wołyniu, wskazuje się, że wiedza o przeszłości – „tragedii wołyńskiej” w społeczeństwie polskim i ukraińskim jest nader uboga; wzrasta zainteresowanie nią mediów oraz świata polityki. W opracowaniu wskazuje się ogniwa zainteresowania medialnego problemu.

Przypomina się, że ogniwa pomarańczowej rewolucji czyli masowych protestów po wyborach prezydenckich w 2004 r. stały się one najważniejszym wydarzeniem 20 lat ukraińskiej niepodległości. W prezentacji medialnej wydarzeń wpisywano go w kontekst relacji Rosja – Ukraina. W wymiarze symbolu nośne stało się określenie *Majdan*; oznacza ono plac, wykarczowane miejsce, podwórze; w rozumieniu polskim to *Plac Niepodległości* (s. 179). W mediach ujawnił się jego obraz jako festiwalu, święta ludycznego, radosnego zgromadzenia z okazji koncertu na powietrzu; organizowano tam koncerty śpiewanej po ukraińsku muzyki rockowej. W polskiej prasie rewolucja pomarańczowa była wydarzeniem romantycznym, wolnościowym zrywem (s. 186).

W oglądzie przemian ukraińskich 2004–2013 zwraca uwagę prezentacja go na łamach „Nie – dziennika cotygodniowego”, ukazującego się od 1990 r., uznawanego za pismo opiniotwórcze, polityczne o satyrycznym charakterze, gdzie ważne miejsce zajmują negatywne zjawiska polityczne, afery gospodarcze, patologie społeczne. W artykułach wskazywano na zbyt nieangażowanie Polski w sprawy wewnętrzne Ukrainy i wspieranie proeuropejskiej Naszej Ukrainy Wiktora Juszczenki oraz Julii Tymoszenko. Opowiadanie się za jedną opcją polityczną przez polskich polityków uznawano za błędne.

Przekonywano, iż tak ukierunkowana polityka negatywnie wpływa na stosunki polsko-rosyjskie. Wizerunek społeczeństwa na łamach pisma zawierał się w ukazywaniu trudnej sytuacji Ukraińców. Pokazywał ich rozczarowanie, szczególnie politykami i instytucjami państwowymi, które działają na zlecenie oligarchów. W refleksji uogólniającej przekonuje się, że obraz Ukrainy i Ukraińców przedstawiany w „Nie – dzienniku cotygodniowym” jest bardzo realistyczny, pomimo że jest to tygodnik satyrystyczny. W artykułach przedstawiono na jego łamach nieprawidłowości związane z funkcjonowaniem instytucji państwowych i urzędów w Polsce i na Ukrainie. Często zwracano uwagę na ukazanie dychotomii pomiędzy stanowiskiem polityków a podjętymi działaniami.

Ukazując obraz wyborów do Rady Najwyższej Ukrainy z 28 października 2012 r. przywołano wydarzenia z kampanii wyborczej, a w tym aresztowanie i osadzenie w więzieniu liderów opozycji oraz ujawnienie się na scenie politycznej mistrza świata w boksie Witalija Kliczki. Wskazuje się dalej, że rozpoznawalność medialna oraz popularność uzyskana dzięki dokonaniom w sporcie, nauce, kulturze czy sztuce, coraz częściej jest sposobem na zaistnienie na rynku politycznym oraz osiągnięcie na nim sukcesu wyborczego. Proces kreowania wizerunku polityków wiąże się z szeroko pojętą personalizacją polityki, polegającą na wzrastającej roli wizerunku całego ugrupowania politycznego. Działania te są konsekwencją zmian kulturowych, a w tym wzrostem znaczenia mediów i ich oddziaływania na społeczeństwo. Współcześnie coraz mniejszą rolę odgrywają programy partii, a coraz większe znaczenie ma wizerunek zewnętrzny polityka (np. dobrze leżący garnitur i ładny krawat), hasła podczas kampanii i ludzie, którzy go popierają. Celebryci nie ograniczają się jednak wyłącznie do zachęcenia wyborców do głosowania, ale często sami kandydują na listach wyborczych czołowych partii politycznych.

Kolejne ogniwo poznania zarysowano przez przyrządek przekazów medialnych o zjawiskach szczególnych, do których należały zgony wśród osób, niepopierających linii politycznej polityków sprawujących władzę; wśród nich ukazano przypadek młodego dziennikarza krytykujące-

go władze państwowe i partyjne Georgija Gongadze.

Zauważa się też, posługując się analizą tekstów z portalu TVN24, że obraz Ukrainy i Ukraińców funkcjonujący w recepcji Polaków jest niejednorodny i rozchwiany. Z jednej strony, ujawnia się pozytywny stosunek do budowy międzynarodowej pozycji państwa ukraińskiego; z drugiej – spotyka się negatywny obraz Ukraińców, przedstawianych jako przemytników, nielegalnych pracowników czy przestępców. W świadomości społeczeństwa polskiego ujawnia się przekonanie, że w tym kraju z dużą siłą szerzy się choroba AIDS.

W ocenie ogólnej należy stwierdzić, że prezentowana książka zasługuje na uwagę szerokiego kręgu czytelniczego. Jej wartość polega przede wszystkim na: 1. ukazaniu współczesnych problemów kulturowo-cywilizacyjnych Ukrainy i społeczeństwa ukraińskiego; 2. określeniu roli mediów w prezentacji politycznej państwa i narodu; 3. ukazaniu ludzi mediów w kreowaniu określonego wizerunku rzeczywistości międzynarodowej, państwa w relacjach i bilateralnych w kreowaniu mitów i stereotypów; 4. zgromadzeniu starannej bazy danych (o zawartości różnych pism oraz telewizji dotyczących Ukrainy i Ukraińców); 5. podjęciu próby wpisania rzeczywistości medialnej w prawidłowości rozwoju życia politycznego oraz kulturowych przemian instytucjonalnych.

*Andrzej Chodubski*

***Kaukaz Północny: elity, reżimy, etnopolityka, bezpieczeństwo***, red. Tadeusz Bodio, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2014, ss. 353; ***Kaukaz Północny: Elity władzy i życie polityczne***, red. Tadeusz Bodio, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2014

Рецензируемые работы являются важным примером сотрудничества российских и восточноевропейских экспертов в исследовании элит, политических режимов и государственной политики. Сборники трудов стали уже восьмым и девятым в серии, издаваемой Институтом политических наук Варшавского университета под редакцией профессора Та-

деуша Бодио – одного из ведущих польских специалистов по теме. Российское политологическое сообщество представлено ростовскими и пятигорскими экспертами – В.В. Черноусом, А.В. Понеделковым, А.М. Старостиным, Л.Г. Швец, М.А. Аствацатуровой и др. Редактору удалось соблюсти необходимый баланс между концептуальным единством работ и свободой выражения точек зрения авторов статей.

Первый рецензируемый сборник, посвященный элитам, режимам, этнополитике и безопасности Северного Кавказа, состоит из трех взаимосвязанных частей. Первая из них посвящена осмыслению современных методологий исследования политических элит. А.В. Понеделков, А.М. Старостин и Л.Г. Швец раскрывают возможности и ограничения использования когнитивного подхода в современной элитологии. В.В. Черноус и А.В. Лубский обращают внимание на то, что мультипарадигмальность социальных и гуманитарных наук в России привела к парадоксу: различные идеологические направления создали обособленные критерии оценки реальности, методологию и понятийный аппарат, что затрудняет коммуникацию в профессиональном сообществе. В.В. Черноус и А.В. Лубский отстаивают цивилизационный подход к российскому элитогенезу, с точки зрения которого особенности правящих элит на разных этапах истории объясняются доминирующими религиозными и идеологическими ценностями, которые определяют тип властных отношений и их восприятие в общественном мнении.

Авторы первого раздела уделяют основное внимание этнократии на Северном Кавказе, обосновывая понятийный аппарат классификации этнократий. Особый интерес, на наш взгляд, имеет выявление когнитивного и ценностного аспектов легитимации этнократий, ролевой системы и способов деятельности субъектов этнократий на Северном Кавказе. А.В. Понеделков и А.М. Старостин резонно сосредотачивают внимание на механизмах «теневой» этнизации власти на Северном Кавказе – патрон-клиентарных отношениях, коррупции, иных неформальных практиках. Вместе с тем, польский исследователь А. Фу-

рьер критикует концепцию «русской этносоциологии» А.Г. Дугина применительно к элитам Северного Кавказа. А. Фурьер полагает, что оценка кавказских элит должна основываться на тщательном историческом познании, априори не связанном с какой-либо идеологией, а также на применении методов мировой политологии, этнологии, истории и социологии. На наш взгляд, А.Г. Дугин дает более корректный и теоретически выверенный анализ региональных элит как порождения ситуации «археомодерна», чем А. Фурьер. На материалах Дагестана систематизирует тенденции и нерешенные проблемы анализа элит П. Адамчевский. Он убедительно доказывает, что наиболее рациональным подходом к выяснению механизмов функционирования лидерства и политических элит в Дагестане является социокультурный анализ.

Второй раздел сборника раскрывает влияние этнического состава и методов формирования правящих элит на этнополитические процессы в Южном и Северо-Кавказском федеральных округах. Т. Бодио утверждает, что структура политических режимов в республиках определялась правящими элитами, которые остановили в начале 1990-х гг. демократизацию, используя «этнократическую карту» и внутри своих регионов, и в отношениях с федеральным центром. Т. Бодио указывает, что нынешние формы федерального и республиканских режимов могут провоцировать кризисы. Хотя эти режимы подвергаются частым корректировкам в зависимости от ситуации и интересов правящей элиты, они не способны обеспечить прочной целостности, стабильности, безопасности государства. В прикладном аспекте эту точку зрения развивает О. Васюта. Она усматривает причины неэффективности решений и методов, используемых федеральным центром, в недостаточно развитом гражданском обществе и слабости среднего класса, политических партий на Северном Кавказе. А. Вежбицки обращает внимание на общероссийские источники этнополитических конфликтов – в особенности, растущую миграцию из республик Северного Кавказа в русские регионы федерации, неизменную дотационность Се-

верного Кавказа, что вызывает недовольство налогоплательщиков. М.А. Аствацатурова полемизирует с тезисом о пользе этнонационализма для политико-административных элит Северного Кавказа и Ставропольского края. Она убедительно устанавливает как слабость ресурсов националистического проекта, так и политические риски его использования. Этим объясняется преобладание консервативного тренда в федеральной этнополитике, слабость поддержки национализма русским населением.

В третьем разделе сборника рассматривается политика безопасности Российской Федерации на Северном Кавказе. Точнее, речь идет об отдельных важных аспектах данной политики: противодействию организованной преступности (статья К. Козловски), энергетической безопасности России в северокавказском сегменте геополитики (работа Я. Цвек-Карповича), финансовом контексте терроризма (статья П. Квяткевича). Кейс Северной-Осетии-Алании в сфере политики безопасности анализирует И. Дзюба-Висневска.

Таким образом, политическая наука в целом, кавказоведение в частности, получили компетентное комплексное исследование элит Северного Кавказа. Данная работа не только обобщает ключевые достижения российских и польских специалистов, но и во многом определяет перспективы дальнейших исследований. Авторский коллектив не скрывает острых дискуссионных аспектов темы, а стремится в них беспристрастно разобраться с необходимым академизмом и корректностью оценок.

Вторая рецензируемая работа, посвящена правящим элитам и политической жизни Северного Кавказа, состоит из трех взаимосвязанных частей. Первая из них посвящена осмыслению специфики политических элит Северо-Кавказского региона. А. Жуковски и К. Тыбуховска-Хартлинска выявили влияние избирательных систем на формирование современных властных элит, установили политические эффекты выбора формата электро-ральной системы. Т.Г. Лешкевич обращает внимание на модель распределения привилегий между региональными элитами Северного Кавказа. А.В. Понеделков, А.М. Старо-

стин и С.С. Змяк обобщают опыт лонгитюдных социологических опросов, проведенных Северо-Кавказской академией государственной службы (ныне – Южно-Российским институтом (филиалом) Российской академии народного хозяйства и государственной службы) по тематике политико-административных элит региона. Б.Г. Койбаев и Ю.В. Усова установили закономерности институционализации политических элит в республиках Северного Кавказа. О. Васюта и С. Васюта определяют роль кланов в активности политических элит республик.

Во второй части исследования освещается взаимосвязь религиозного и политико-властного факторов в деятельности элит Северного Кавказа. В.Х. Акаев обосновывает термин «религиозно-политическая элита», раскрывает параметры идеологии и практики соответствующих элит Северного Кавказа. М. Васюков выявляет политическое и социокультурное своеобразие правящей элиты в республиках Северного Кавказа. И.П. Добаев, А.В. Понеделков и Р. Гаджибеков концентрируют внимание на причинах и последствиях раскола мусульманской элиты региона.

Третья часть коллективной монографии раскрывает соотношение традиций и модернизации лидерства на Северном Кавказе и в Калмыкии. В отличие от предыдущих частей, данная построена по территориальным кейсам. Долгосрочные особенности политического процесса и лидерства на российском Кавказе постулирует Х.Г. Тхагапсоев. Сравнительный анализ политических проектов элит Чечни и Ингушетии провел польский исследователь П. Грохмальски. Специфика политического лидерства в Дагестане освещает Я. Залесны, лидерства в Ингушетии – А. Глодек, лидерства в Северной Осетии – Алании – А. Томчик. Учитывается территориальная и экономическая сегментация элит, анализируются межэлитные и внутриэлитные расколы. Несколько особняком, на первый взгляд, стоят две статьи об истории и постсоветском периоде развития политических элит и лидерства Калмыкии, подготовленные Т. Бодио и П. Серазданом. Но они логично встроены в замысел сравнительного анализа элит российских республик.

Итак, политическая наука в целом, кавказоведение в частности, получили компетентное системное исследование элит Северного Кавказа. Авторы не скрывают острых дискуссионных аспектов темы, а стремятся в них беспристрастно разобраться с необходимым академизмом и корректностью оценок. Данные работы не только обобщают ключевые достижения российских и польских специалистов, но и во многом определяют перспективы дальнейших исследований. Можно пожелать многонациональному авторскому коллективу продолжить исследование, расширяя круг актуальных аспектов политической элитологии. Монографии будут полезны не только кавказоведам – политологам, социологам, историкам, этнологам, религиоведам, но и государственным служащим, политически активным предпринимателям и иным общественным деятелям. Работа убедительно демонстрирует растущий потенциал южно-российской школы политической науки, который находит признание в международном сотрудничестве.

*Andrzej Baranow*

***Polska – 25 lat po wyborach czerwcowych. Konsekwencje dla sytuacji wewnętrznej i pozycji międzynarodowej***, red. Teresa Astramowicz-Leyk, Waldemar Tomaszewski, Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego, Olsztyn 2014, ss. 205

W polskim życiu politycznym nośną cezurą stał się dzień 4 czerwca 1989 r. Przeprowadzone wtedy wybory parlamentarne uznaje się za ogniwo zwrotne w kształtowaniu polskiego ustroju politycznego. W 2014 r. mija ćwierć wieku od nich oraz rozpoczęcia tzw. transformacji ustrojowej. Rocznicą ta stała się inspiracją do zorganizowania konferencji poświęconej refleksjom i rozważaniom, dotyczącym przemian, jakie dokonały się w ostatnim ćwierćwieczu w Polsce.

W prezentowanej książce ukazuje się przygotowane z tej okazji studia i opracowania. Dotyczą one: 1. Wyborów jako wartości kulturowo-cywilizacyjnej; 2. Świadomości społeczeństwa polskiego w kontekście zmian systemowych:

1989–2014; 3. *Długiego marszu* Polski od totalitaryzmu do demokracji; 4. Wyborów czerwcowych 1989 roku w Polsce a formalnie wolnych i uczciwych wyborów; 5. Jedności demokracji w Polsce po 25 latach przemian; 6. Solidarności walczącej wobec politycznego kontraktu Okrągłego Stołu i politycznej transformacji Polski w latach 1989–1991; 7. Kierunków działań politycznych Stronnictwa Demokratycznego na Warmii i Mazurach w II połowie lat 80. XX wieku; 8. Wyborów 1989 – dossier kandydata „Solidarności” Wiktora Kulerskiego; 9. Genezy i politycznych wyborów czerwcowych 1989 roku; 10. Stosunków polsko-rosyjskich w pierwszych latach transformacji ustrojowej w Polsce; 11. Kierunku Waszyngton. Redefinicji polskiej polityki zagranicznej w wyborach czerwcowych; 12. Polski i Polaków po 1989 roku. Problemów tożsamościowych w warunkach integracji europejskiej. W tytułach tych zawierają się najważniejsze ogniwa życia kulturowo-cywilizacyjnego, ulegające istotnym przemianom w ostatnim ćwierćwieczu.

W opracowaniach wskazuje się, że wybory są instytucją w pełni ujawniającą warstwę zachowań, aspiracji politycznych oraz siłą legitymującą demokrację. Idea wyborów nabiera nowego znaczenia w praktyce unifikacji świata; ujawnia się w formie plebiscytów. Wyborcy głosują nie tyle na kandydata, ile na ugrupowanie, które on reprezentuje. Podkreśla się, że wybory powszechne generują zwykle uniformizację życia społeczno-politycznego oraz promują wzory tzw. zachowań przeciętnych. Przy tym wskazuje się, że uniformizacja i wiązana z nią egalitaryzacja zachowań wyborczych jest zjawiskiem niekorzystnym dla rozwoju wielu dziedzin życia społecznego, np. do rozwoju nauki, kultury i sztuki, gdzie obok oryginalności tworzenia z dużą siłą ujawnia się mimetyczność – naśladownictwo lansowanych odgórnie (politycznie) wzorów pożądaných, m.in. przez rządzących. Próby przenoszenia mechanizmu politycznego sprawowania władzy do tych instytucji generuje i umacnia mechanizmy biurokracyzmu, a w ślad za tym ujawniają się negatywne następstwa dla rozwoju duchowego. Obserwuje się, że nie wykazują zainteresowania sprawami władzy w tych instytucjach ludzie o największym dorobku intelektualnym, zasłużeń dla rozwoju życia inte-



aktualnego czy artystycznego nie ujawniają zainteresowania, a nawet całkowicie negują myśl o sprawowaniu władzy ludzie określanymi mianem autorytetów. W tej sytuacji w drodze demokratycznych procedur wyborczych stanowiska uzyskują zwykle ludzie „przypadkowi”, o niewielkim doświadczeniu w pracy zawodowej, mało zorientowani w specyfice funkcjonowania instytucji bądź też tzw. *pokrętni hobbyści* (ludzie nieposiadający formalnych uprawnień do zajmowania stanowisk publicznych, a powodowani próżnością, a nawet ambicjami *gangsterskimi*. Rzeczywistość ta powoduje, że wyraźnie zmniejsza się prestiż nie tylko wybieranych władz, ale instytucji, którymi oni zawiadują.

Wskazuje się, że proces przemian systemowych w Polsce w ciągu ostatnich 25 lat pozostawał pod stałym oglądem badawczych, wiedza zdobyta w toku empirycznego oglądu społeczeństwa polskiego jest wartościowa i użyteczna dla prowadzenia pogłębionych rozważań i refleksji nad tym, jakie zmiany dokonały się w Polsce w okresie między 1989 a 2014 r. i jaki jest odbiór społeczny tego procesu przez obywateli. Przypomina się, że transformacja ustrojowa w Polsce była istotnym źródłem przeobrażeń struktury społecznej. W toku procesu transformacji systemowej nastąpił wzrost nierówności społecznych, spowodowany głównie nierównościami w poziomie dochodów, które wzrastały od początku transformacji systemowej do 2005 r. Po tym czasie poziom różnicowania dochodów zaczął ulegać zmniejszeniu i zbliżać się do poziomu średniej w krajach Unii Europejskiej. Wyrazem tego jest zmniejszenie się odsetka osób zagrożonych ubóstwem. W świetle najnowszych badań CBOS ok. 2/5 dorosłych Polaków (37%), deklarowało w 2014 r. zadowolenie z tego, w jaki sposób funkcjonuje gospodarka rynkowa w Polsce (s. 31). 2/3 dorosłych Polaków jest zdania, że demokracja jest najlepszą formą rządów.

Zauważa się, że dzień 4 czerwca 1989 r. jest traktowany przez wielu publicystów jako przełomowa data w historii Polski, oznaczająca przejście od totalitaryzmu do demokracji. Niewątpliwie jest to data niesłychanie ważna jako symboliczna cezura pomiędzy dwoma epokami w dziejach powojennej Polski. Nie jest to jed-

nak dzień o całkowicie fundamentalnym znaczeniu. Bardzo rzadko w historii przejście od jednej do drugiej epoki odbywało się w ciągu jednego dnia (s. 41).

Wskazano, że wybory pełnią szczególną rolę w demokracjach. Traktowane są jako punkt wyjściowy i oparcie dla całej jej pionowej struktury. Demokracja, system wyborczy i wybory stanowią „mechaniczne” bicie serca procesu politycznego albo też proces wyborczy stanowi serce demokratycznego systemu władzy. Modelowo demokrację, zwłaszcza parlamentarną, można ująć jako rządy opinii publicznej. Kandydaci (partie polityczne) uczestniczący w wyborach są wyrazicielami różnych opinii społeczeństwa. Ich rywalizacja o mandaty jest odzwierciedleniem partykularnych interesów grup społecznych. Zmiana władzy w kolejnych wyborach jest następstwem zmian w poglądach społeczeństwa i świadczy o potrzebie realizacji niedocenianych dotąd interesów. Ścieranie się przeciwstawnych opinii, przy zachowaniu swobody gry sił politycznych, zapewnia cykliczne odnawianie się rządów w państwie (s. 51). Podkreśla się, że termin „wolne i uczciwe wybory” powinien być traktowany jako tożsamy z pojęciem demokratycznych wyborów. Standardy demokratyczne wyborów ujęte są w normy prawne (podstawowe w konstytucji, a szczegółowe w ordynacji wyborczej). Nadzór nad przestrzeganiem tych standardów spoczywa na niezależnych od władz organach wyborczych i sądowniczych. W państwach wprowadzających demokrację lub tzw. demokracjach nieugruntowanych monitorowaniem demokratycznych standardów wyborczych zajmują się rządy i pozarządowe organizacje międzynarodowe, m.in. Organizacja Narodów Zjednoczonych, Unia Europejska, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, Międzynarodowy Instytut na rzecz Demokracji i Pomocy Wyborczej. Mimo że obserwatorzy w założeniu tworzą grupę kompetentnych i bezstronnych osób, podlegają naciskom politycznym.

Dalej zauważa się, że otwarcie drogi ku demokratycznemu przemianom nie przesądza rezultatów tego procesu. Tylko niektóre państwa zrzucające gorset autorytaryzmu stają się demokracjami w stosunkowo krótkim czasie. Doświadczenia postkomunistyczne potwierdzają tę hi-

potęgę. Część państw – jak np. były radzieckie republiki Azji Środkowej – nie wkroczyły w ogóle na drogę demokracji, utrwalając system rządów autorytarnych. Inne – jak Rosja i Białoruś szybko z tej drogi zeszyły. W jeszcze innych – jak np. w Serbii, Chorwacji, czy Słowenii – proces demokracji uległ znacznemu opóźnieniu. Ukraina, Mołdawia oraz Bośnia i Hercegowina należą z kolei do grona tych, w których nadal trwa okres przejściowy, a polityczna przyszłość stanowi nadal wielki znak zapytania. W świetle badań prowadzonych przez organizację monitorującą proces demokracji Polska – wraz z Czechami, Węgrami, Słowacją, Słowenią i republikami nadbałtyckimi – należy do grupy państw określanych jako skonsolidowane demokracje. Ocena ta nie zmienia faktu, że poziom zaawansowania demokracji oraz jej jakość są w tej grupie zróżnicowane. Nie odzwierciedla też dynamiki rozwoju politycznego, którą można określić jedynie w dłuższym przedziale czasowym, rejestrując polepszenie lub pogorszenie tych właściwości systemu politycznego, które łącznie traktowane są jako wyznacznik jakości demokracji (s. 75). Pojęcie jakości demokracji – wyrastające z przeświadczenia, że demokracja jako taka jest stopniowalna – stanowi przedmiot kontrowersji. Wiąże się ona z różnicznymi w rozumieniu i ocenie demokracji jako takiej.

Prezentując *Solidarność Walczącą* – organizację konspiracyjną i niepodległościową, skupiającą środowiska niepodległościowe i antykomunistyczne w latach 1981–1990, wskazuje się, że jedną z przyczyn jej powstania był rozpad ówczesnej opozycji na część bardziej ugodową wobec ówczesnych władz, można rzec oportunistyczną oraz część idealistyczną, skupiającą działaczy, którzy nie chcieli porozumienia z ówczesnymi rządzącymi. *Solidarność Walcząca* była zdecydowanie przeciwna jakimkolwiek rozmowom z władzami PRL. Była to jedna konspiracyjna, wolnościowa i polityczna organizacja w Polsce, która wypracowała swoją własną „politykę wschodnią”, orientującą się na XIX-wieczną zasadę *O waszą i naszą wolność* (s. 94).

W prezentacji działań politycznych Stronnictwa Demokratycznego na Warmii i Mazurach w drugiej połowie lat 80. XX w. wskazano, że

przydzielono mu rolę formacji satelickiej. Miało ono wraz z Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym wspierać autorytet władzy. W prezentacji problemu zwrócono uwagę nałożenia i praktyki działań politycznych stronnictwa.

Problem aktywności politycznej ukazano przywołując ogniwa biograficzne pomorskiej rodziny Kulerskich. Od końca XIX w. jej przedstawiciele opowiadali się za funkcjonowaniem demokratycznych wartości w życiu publicznym, czemu dawali wyraz m.in. w działalności parlamentarnej, za co doświadczyli różnych ograniczeń, w tym aresztowań. Wśród członków rodziny był Wiktor Kulerski (ur. 1935 r.) działacz NSZZ „Solidarność” wybrany 4 czerwca 1989 r. na posła. W prezentacji zarysowano różne ogniwa jego aktywności.

Następnie wskazuje się, że za początek polskiej transformacji przyjmuje się często rokowania przeprowadzone w Magdalence (obradę Okrągłego Stołu). Pomija się działania i plany ówczesnej władzy, przedstawione na X plenum, gdy kierownictwo PZPR opowiadało się za przeprowadzeniem w Polsce gruntownych reform politycznych (s. 140). W zamyśle władz, pierwszym etapem zmian miała być rewizja konstytucji. Oczekiwania wobec Okrągłego Stołu, jak i motywy podjęcia rozmów były różne po obu zasiadających przy nich stronach. W wykładzie dostarcza się usystematyzowanej wiedzy faktograficznej o wyborach czerwcowych 1989 r. oraz ich konsekwencjach. Podkreślono, że rozbudziły wiarę i pozwoliły obywatelom mieć nadzieję, że są w stanie swobodnie kształtować władzę w państwie. Wyborcy wyszli poza wyznaczony im polityczny obszar.

Ukazując obraz stosunków polsko-rosyjskich zauważa się, że *pierestrojka* Gorbaczowa osłabiła wpływ Związku Radzieckiego na Polskę, co pozwoliło otworzyć swoją niezależną politykę wobec tego podmiotu, a wkrótce i państw, które powstały na jego gruzach. Wycofanie wojsk rosyjskich z terytorium Polski we wrześniu 1993 r. otworzyło Polsce *drzwi na Zachód*. Wtedy kierunek polityki Polski wyraźnie przesunął się na drugie miejsce.

Z żadnym krajem losy Polski nie były związane tak, jak z Rosją. Polaków i Rosjan łączy wielowiekowa i trudna historia, w wyniku której powstały liczne, niewyjaśnione do końca

spory, odmienne mity i zaszłości, dające o sobie znać również obecnie. Położenie geograficzne Polski w środku Europy sprawia, że charakter rozwoju wewnętrznego państwa, jego sojusze zewnętrzne i cała polityka zagraniczna były i będą istotnym elementem układów ogólnoeuropejskich. Współczesna Rosja jest siłą nieprzewidywalną, brakuje podstaw demokracji, a społeczeństwo obywatelskie jest słabe (s. 148). Po przemianach 1989 r., Polska podobnie jak inne państwa Europy Środkowej nie została automatycznie włączona w obręb instytucji międzynarodowych Zachodu.

Dalej wskazuje się, że nowe okoliczności geopolityczne – rozpad Związku Radzieckiego i bloku wschodniego, zjednoczenie dwóch państw niemieckich oraz powstanie ładu jednobiegunowego, w centrum którego znalazły się Stany Zjednoczone Ameryki – spowodowały konieczność redefinicji koncepcji polskiej polityki zagranicznej. Priorytetowym celem polskiej racji stanu stało się związanie bezpieczeństwa kraju sojuszami z najpotężniejszym państwem świata, zwyciężcą zimnowojennej konfrontacji – ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Polska dążyła do nadania relacjom polsko-amerykańskim wyjątkowego znaczenia. Oczekiwano od Waszyngtonu wsparcia dla transformacji polityczno-gospodarczo-społecznej, uwzględnienia i poparcia polskich postulatów na forum międzynarodowym oraz przyznania *Warszawie* amerykańskich gwarancji bezpieczeństwa (s. 178).

Wskazując na problemy tożsamościowe w warunkach integracji europejskiej zauważa się, że polska tożsamość narodowa ulega istotnym przeobrażeniom, m.in. w znacznym stopniu przewyciężony został obecny historycznie w polskim społeczeństwie kompleks deficytu europejskości. Członkostwo w Unii Europejskiej dało krajowi większe upodmiotowienie i poczucie wpływu na zachodzące procesy rozwojowe; przy czym relacje między polską tożsamością narodową a tożsamością europejską są ciągle w procesie kształtowania się (s. 199).

Autorzy poszczególnych opracowań reprezentują sześć ośrodków akademickich Polski, tj. 1. Uniwersytetu Gdańskiego – Andrzej Chodubski; 2. Uniwersytetu Jagiellońskiego – Teresa Sosińska-Klas; 3. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu – Roman Bäcker; 4. Uniwer-

sytetu Warmińsko-Mazurskiego – Teresa Astramowicz-Leyk, Selim Chazbijewicz, Magdalena Kumelska, Waldemar Tomaszewski, Olga Wasuta, Waldemar Żebrowski, Arkadiusz Żukowski; 5. Uniwersytetu Warszawskiego – Konstanty Adam Wojtaszczyk; 6. Uniwersytetu Wrocławskiego – Andrzej Antoszewski.

Zamysł przygotowania tekstów oraz ich opublikowanie w formie książkowej należy uznać za ważne ogniwo aktywności intelektualnej polskiego środowiska politologicznego, a zwłaszcza przestrzeni olsztyńskiej. Za szczególnie nośne ogniwa poznawcze i promocyjne prezentowanej książki należy uznać: 1. pojęcie holistycznego ukazania ćwierćwiecza polskiej transformacji ustrojowej; 2. wpisanie zjawisk i procesów transformacji ustrojowej w ramy teoretyczne przemian kulturowo-cywilizacyjnych, a w tym społeczno-politycznych; 3. ukazanie roli różnych podmiotów życia politycznego w generowaniu nowej rzeczywistości politycznej, nazwanej transformacją ustrojową; 4. określenie znaczenia roli i znaczenia instytucji wyborów politycznych jako znaku demokratyzacji życia kulturowego; 5. wskazaniu znaków, tzw. miękkiej rzeczywistości politycznej w definiowaniu *rzeczywistości stającej się*, m.in. świadomości przemian politycznych, kultury politycznej, prognostyki życia kulturowego, a w tym przede wszystkim społeczno-politycznego.

Książka powinna znaleźć się w polu uwagi szerokiego kręgu Czytelników, zwłaszcza interesujących się istotą i rozwojem zjawisk oraz procesów transformacji ustrojowej.

*Andrzej Chodubski*



## Noty o autorach

**Jamil Absi** – doktorant, Instytut Politologii UG

**Zinchara Ismailowna Adżijewa** – dr, doc., Południowokaukaska Akademia Humanistyczno-Technologiczna w Czerkiesku

**Andriej Baranow** – prof. dr hab. Kubańskiego Uniwersytetu Państwowego w Krasnodarze

**Rustam Maratowicz Biegieułow** – dr hab. profesor Karaczajewo-Czerkieskiego Uniwersytetu Państwowego w Karaczajewie

**Kornel Bielawski** – mgr, politolog, Instytut Politologii UG

**Dagmara Budnik-Przybylska** – dr, psycholog, Instytut Psychologii UG

**Raszyd Tochtarowicz Chatujew** – dr, etnograf, Instytut Badań Humanistycznych w Czerkiesku

**Andrzej Chodubski** – prof. zw. dr hab., historyk, politolog, Instytut Politologii UG

**Konrad Ćwikliński** – dr, politolog, Instytut Politologii UG

**Tadeusz Dmochowski** – dr hab. prof. UG, historyk, politolog, Instytut Politologii UG

**Katarzyna Głębicka** – prof. dr hab., politolog, Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny w Radomiu

**Piotr Hinc** – doktorant, politolog, Instytut Politologii UG

**Michał Klimkowski** – doktorant Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach

**Jacek Knopek** – prof. dr hab., historyk, politolog, Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK w Toruniu

**Anna Kobierecka** – dr, politolog, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego

**Michał Kobierecki** – dr, politolog, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego

**Marceli Kosman** – prof. zw. dr hab., historyk, politolog, Wydział Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM w Poznaniu

**Tomasz Lenkiewicz** – dr, politolog, Instytut Politologii UG

**Joanna Leska-Ślęzak** – dr, politolog, Instytut Politologii UG

**Marian Mencil** – mgr, doktorant, politolog, pracownik administracji publicznej

**Monika Mikołajczyk** – doktorantka, politolog, Instytut Politologii UG

**Sylwia Mrozowska** – dr, politolog, Instytut Politologii UG

**Rafał Ożarowski** – dr hab. prof. UG, politolog, Instytut Politologii UG

**Magdalena Piepiórka** – doktorantka, Instytut Politologii UG

**Rafał Raczyński** – dr, politolog, Wyższa Szkoła Bankowa w Gdańsku

**Adam Romejko** – ks. dr. teolog, politolog, Instytut Politologii UG

**Krzysztof Sawicki** – dr, historyk, politolog, nauczyciel szkół publicznych w Elblągu

**Anna Ratke-Majewska** – doktorantka na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK w Toruniu

**Przemysław Sieradzan** – dr, politolog, Instytut Politologii UG

**Beata Słobodzian** – dr, politolog, Instytut Politologii UG

**Wojciech Stankiewicz** – dr, prawnik, skandynawista, politolog, Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych UWM w Olsztynie

**Jarosław Ślęzak** – dr, prawnik, politolog, Wydział Zarządzania i Ekonomii, Politechnika Gdańska

**Krzysztof Taflński** – mgr, politolog, pracownik administracji publicznej

**Jarosław Załęcki** – dr hab. prof. UG, socjolog, Wydział Nauk Społecznych UG

**Jarosław Zniszczyński** – student politologii, Instytut Politologii UG